

Kultura książki polskiej we Lwowie w okresie oświecenia

Acta Universitatis Wratislaviensis No 3815

Halina Rusińska-Giertych

Kultura książki polskiej we Lwowie w okresie oświecenia

Wrocław 2018
Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

Recenzent
Jolanta Dzieńiakowska

Na okładce: Antoni Lange, *Widok Lwowa z góry Wronowskich*, 1822–1825, fragment ze zbiorów
Muzeum Historycznego we Lwowie

© Copyright by Halina Rusińska-Giertych and Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.
Wrocław 2018

ISSN 0239-6661
ISBN 978-83-229-3593-4

Publikacja przygotowana w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15
tel. 71 3752885, e-mail: marketing@wuwr.com.pl

Spis treści

Wykaz skrótów	9
Wstęp	11
1. Cel badań	13
2. Stan badań	16
3. Metody badań	26
4. Cezury czasowe	26
5. Terminy i pojęcia	29
6. Struktura pracy	31
Rozdział I. Lwów w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej i w zaborze austriackim	34
Rozdział II. Życie intelektualne, kulturalne i towarzyskie Lwowa w okresie oświecenia ...	43
1. Instytucje oświatowe	47
1.1. Szkolnictwo elementarne i średnie	52
1.2. Nauczanie prywatne	55
1.3. Szkolnictwo wyższe	57
2. Życie towarzyskie, salony	62
3. Towarzystwa	70
4. Życie teatralne i muzyczne	78
5. Biblioteki	87
5.1. Biblioteki instytucji kościelnych	89
5.2. Biblioteki zakonne	89
5.3. Biblioteki prywatne	98
5.4. Biblioteki teatralne	101
5.5. Biblioteka Uniwersytecka	102
5.6. Biblioteka Ossolineum	106
5.7. Biblioteka Towarzystwa Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyściej	110
Rozdział III. Stosunki wydawniczo-księgarskie	111
1. Warunki rozwoju ruchu wydawniczo-księgarskiego	112
1.1. Mecenat i jego formy	113
1.2. Cenzura jako czynnik wpływający na kształt kultury literackiej Lwowa	124
2. Drukarnie	139
2.1. Drukarnia Jezuicka (1642–1773)	140
2.2. Drukarnia Bractwa Św. Trójcy (1713–1786)	142
2.3. Drukarnia Szlichtynów (1755–1785)	143

2.4. Drukarnia Franciszkańska (1770–1776)	149
2.5. Drukarnia Pillerów (1773–1939)	153
2.6. Drukarnia Karola Bogusława Pfaffa (1790–1794)?	162
2.7. Drukarnia Gustawa Wilhelma Wichmana (1796–1808)	164
2.8. Drukarnia Józefa Schnaydra (1808–1853)	165
3. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Członków Sztuki Drukarskiej przy Drukarni Pillerów	168
4. Odlewnie czcionek	169
5. Księgarnie	170
5.1. Księgarnia Szlichtynów (1729–1785?)	171
5.2. Filia warszawskiej księgarni Jana Augusta Posera (1773)	174
5.3. Księgarnia Pillerów (1773–1939)	174
5.4. Księgarnia Dominika Riegera (1775)	175
5.5. Filia warszawskiej księgarni Michała Grölla (1780–1785)	175
5.6. Księgarnia Karola Bogusława Pfaffa (1785–1829)	177
5.7. Księgarnia antykwaryczna Dawida Igła i jego rodziny (1795–1928)	180
5.8. Księgarnia Karola Wilda (1796–1834)	181
5.9. Księgarnia Bartłomieja Jabłońskiego (1816–1842)	183
5.10. Księgarnia Ignacego Kuhna i Jana Milikowskiego (1822–1835)	184
6. Płatne wypożyczalnie książek	185
6.1. Wypożyczalnia Pillerów	186
6.2. Wypożyczalnia Karola Wilda	187
Rozdział IV. Oferta księgarska	190
Rozdział V. Lwowska produkcja wydawnicza — repertuar, autorzy, estetyka typograficzna, ogólna charakterystyka edycji i ich znaczenie	202
1. Repertuar wydawniczy	210
2. Lokalni autorzy	253
3. Estetyka druków lwowskich	264
4. Znaczenie, ogólna charakterystyka edycji	272
Rozdział VI. Rynek prasowy — charakterystyka, podział typologiczny	274
1. Czasopisma i gazety	276
1.1. „Gazette de Leopold” (1776)	276
1.2. „Pismo Uwiadamiające Galicji” (1783)	277
1.3. „Lwowskie Pismo Uwiadamiające” (1784)	278
1.4. „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” (1786–1788)	279
1.5. „Dziennik Patriotycznych Polityków” (1792–1798)	280
1.6. „Zbiór Pism Ciekawych” (1795)	281
1.7. „Gazeta Lwowska” (1811–1939)	282
1.8. „Rozmaitości” (1817–1848; 1854–1859)	284
1.9. „Pamiętnik Lwowski” (1816–1819)	285
1.10. „Pszczółka Polska” (1820)	286
1.11. „Pamiętnik Galicyjski” (1821)	287
1.12. „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” (1828–1830)	288
1.13. „Annales Iurisprudientiae” (1810–1811)	289
1.14. „Gazeta Ogrodnicza” (1830)	290
2. Almanachy	291

Rozdział VII. Reklama książki i promocja czytelnictwa we Lwowie	297
1. Ogłoszenia prasowe	298
2. Katalogi	309
3. Zapowiedzi wydawnicze	314
4. Prospekty wydawnicze	316
5. Listy prenumeratorów	324
 Rozdział VIII. Odbiorcy książki polskiej we Lwowie — przekrój społeczny, publiczność literacka, potrzeby czytelnicze	332
 Zakończenie	341
 Wykaz wykorzystanych źródeł i literatury	345
Summary	363
Indeks nazwisk	367
Indeks wydawnictw periodycznych	382
Spis rycin	385
Spis tabel	389

Wykaz skrótów

- APF w Krakowie — Archiwum Prowincjalne Franciszkanów w Krakowie
b.dr. — brak drukarni
B. Ossol. — Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
b.r.w. — brak roku wydania
Dod. — Dodatek
E. — *Bibliografia polska* Estreicherów
por. — porównaj
poz. — pozycja
PSB — *Polski Słownik Biograficzny*
SPKP — *Słownik pracowników książki polskiej*
sygn. — sygnatura
szp. — szpalta
ZNiO — Zakład Narodowy im. Ossolińskich
zob. — zobacz
- арк. — аркуш
вд. зб. — Відділ зберігання
ЛННБУ ім. В. Стефаника — Львівська національна наукова бібліотека України імені
В. Стефаника
НБЛНУ ім. Івана Франка — Наукова бібліотека Львівського національного університету
імені Івана Франка
нр — номер
с. — сторінка
спр. — справа
ф. — фонд
оп. — опис
ЦДІАУ — Центральний Державний Історичний Архів України у Львові

Wstęp

Mimo wciąż rosnącej liczby publikacji dotyczących Lwowa i trwających od lat dziewięćdziesiątych XX stulecia intensywnych badań nad tamtejszą historią, życiem politycznym, naukowym, kulturalnym, literackim i artystycznym, ciągle jeszcze problematyka odnosząca się do kultury książki polskiej nad Pełtwią w okresie oświecenia nie doczekała się pełnego opracowania. Badacze zajmowali się głównie książką lwowską w epokach wcześniejszych (XVI–XVII wiek)¹ i w stuleciach następnych (XIX–XX)², natomiast wiek XVIII i pierwsze dziesięciolecia wieku XIX częstokroć bywały pomijane. Skutkuje to tym, że odczuwamy dziś dość dotkliwy deficyt studiów analitycznych dotyczących określonych aspektów kultury książki

¹ Zob. A. Jędrzejowska, *Książka polska we Lwowie w XVI wieku*, Lwów 1928; M. Wojciechowska, *Książka lwowska w XVI w. i porównanie jej z krakowską i poznańską*. „Kurier Poznański” 23, 1928, nr 346, s. 8; J. Skoczek, *Lwowskie inwentarze biblioteczne w epoce Renesansu*, Lwów 1939; E. Różycki, *Z dziejów książki we Lwowie w XVII wieku. Studia nad introligatorstwem i handlem książką*, Katowice 1991; idem, *Kultura książki we Lwowie w epoce baroku*, [w:] *Sztuka XVII wieku w Polsce: materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa 1994, s. 93–101; idem, *Książka polska i księgozbiory we Lwowie w epoce renesansu i baroku*, Wrocław 1994 i in.

² Głównie tomy pokonferencyjne *Kraków — Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, wydane w latach 1996–2016. Zob. też A. Majkowska-Aleksiewicz, *Historia drukarstwa Galicji Wschodniej w latach 1815–1860*, Wrocław 1992; M. Konopka, *Tanie wydania literatury pięknej w oficynach lwowskich w okresie 1822–1863*, „Roczniki Biblioteczne” 24, 1980, z. 2, s. 167–195; eadem, *Wypożyczalnia książek firmy Hermana Altenberga we Lwowie — organizacja i zbiory*, Kraków 1997; eadem, *Lwowska seria „Biblioteka Mrówki” i jej wydawcy (1869–1913)*, Kraków 2000; eadem, *Książka w środowisku lwowskich rzemieślników*, t. 1–2, Kraków 2003; eadem, *Księgarnia Polska Bernarda Połonieckiego we Lwowie w dobie autonomii (1889–1914)*, Kraków 2006; eadem, *Tanie serie wydawnicze w Galicji doby zaborów*, [w:] *Wspólnota pamięci: studia z dziejów kultury ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, red. J. Gwioździk, J. Malicki, Katowice 2006, s. 159–172; E. Wójcik, *Polski ruch księgarski we Lwowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, Katowice 2004; eadem, *Wkład antykwariuszy lwowskich w upowszechnienie książki w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, Kraków 2005; eadem, *Księgarstwo lwowskie dwudziestolecia międzywojennego w pamiętnikach i wspomnieniach*, Kraków 2006; M.A. Dutkowska, *Biblioteki Lwowa w II połowie XIX wieku*, Rzeszów 2011; A. Skrzypczak, *Ruch wydawniczy we Lwowie 1929–1939*, Warszawa 2011 i in.

polskiej we Lwowie w okresie oświecenia, jak również brak opracowania monograficznego, na które ten okres w dziejach życia książki we Lwowie w pełni zasłużył.

Niezbyt duże zainteresowanie tą problematyką wpisuje się w ogólną tendencję rezygnowania z dociekań naukowych dotyczących galicyjskiego okresu przedautonomicznego. Wynika to z zaniedbań powodowanych subiektywnym przekonaniem polskich historyków, że ważniejsze są badania dotyczące dziejów Galicji po roku 1846 i 1848, a w szczególności od ustanowienia w niej autonomii, wcześniejsza epoka zaś zajmuje zarówno polskich, jak i niemieckich oraz austriackich uczonych tylko marginalnie³. Do badań nad „wcześniejszą epoką” zniechęca również niewystarczająca liczba źródeł, ich rozproszenie, trudności w odczytaniu dokumentów (niejednokrotnie rękopiśmiennych, pisanych w różnych językach), w wielu przypadkach dostępnych poza granicami kraju, a także lektura niektórych opracowań prezentujących twierdzenia o zapaści intelektualnej Lwowa, mającej miejsce w okresie przed- i porozbiorowym, o nikłej i bezwartościowej produkcji wydawniczej tamtejszych warsztatów typograficznych, o surowej cenzurze uniemożliwiającej obieg książki oraz o braku środowisk opinio- i kulturotwórczych. Wystarczy przeczytać chociażby wprowadzenie do części pierwszej *Literatury w Galicji* Władysława Zawadzkiego, by nie chcieć się już zajmować tym okresem. Píše on następujące słowa:

Patrząc na życie umysłowe Galicji od chwili jej przejścia pod rządy austriackie, przez pierwsze jakie lat pięćdziesiąt, widzimy przed sobą jakby pustkowia, niczem niezapełnione; doznajemy wrażenia próżni zupełnej. Nowy stan rzeczy wywołuje zupełne przeobrażenie wszystkich stosunków; społeczeństwo ulega i przetwarza się pod naciskiem tysięcy nowych wpływów — odbywa się fermentacja wyobrażeń, tendencji, starych tradycji z nową koniecznością — jak w retorcie za dodaniem nowych pierwiastków chemicznych, wszystko się burzy, musuje. Raz apatia ogarnia umysł, to znowuż na przemian budzą się instynkta życia, przebiegając miarę aż do lekkomyślności. Wśród tego zaś wszystkiego przez dłuższy czas ani śladu jakiegś poważnej pracy umysłowej, literackiej — nic zgola co by w tym kierunku objawiło jakąś tendencję tej społeczności rozbolelej, apatycznej lub płaskiej, co by świadczyło, iż pojmuje ona, że oświata jest podstawą pomyślności i przyszłości każdego społeczeństwa, że pojmuje i uczuwa jej potrzebę. Przez lat przeszło pięćdziesiąt od chwili przejścia pod rządy austriackie nie ma Galicja żadnego ruchu umysłowego, żadnej literatury. I nie dziw zresztą. Lwów, małe wojewódzkie miasteczko, stawszy się stolicą prowincji nie posiadał na razie żadnych z goła warunków, aby mógł być ogniskiem nauk i literatury. Nie było w nim ani tradycji akademickich, ani Towarzystw uczonych, ani koronowanego mecenasa i obiadów czwartkowych. Skądże miało się wziąć życie literackie, przez nikogo nie pielęgnowane, bez żadnej z niczyjej strony inicjatywy? Długiego potrzeba było czasu nim się ono samo z siebie, naciskiem naturalnej konieczności, jak pisklą z jaja wykuło i spotęgowało⁴.

³ I. Röskau-Rydel, *Stan badań nad dziejami Lwowa 1772–1848*, [w:] *Lwów: miasto — społeczeństwo — kultura. Studia z dziejów Lwowa*, t. 2, red. H.W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1998, s. 363.

⁴ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji (1772–1848). Ustęp z pamiętników*, Lwów 1878, s. 2–3. (W cytowanych fragmentach zachowano oryginalną pisownię).

1. Cel badań

Praca ma na celu ukazanie, jak kształtowała się kultura książki polskiej we Lwowie w okresie oświecenia. Nie chodzi tu jedynie o zawartość treściową i postać zewnętrzną książki (poziom edytorsko-artystyczno-poligraficzny), lecz także o system informacji o niej, rozpowszechniania, gromadzenia i użytkowania edycji, powiązany z całokształtem zjawisk społeczno-kulturalnych, jakie miały miejsce we Lwowie w okresie pomiędzy pierwszym rozbiorem Polski a powstaniem listopadowym.

Autorka podjęła próbę zweryfikowania opinii, że rozwój intelektualny w mieście nad Pełtwią nastąpił dopiero w drugiej połowie wieku XIX i później. Niektórzy badacze przesuwają tę datę na lata trzydzieste XIX wieku, stając na stanowisku, że ruch umysłowy we Lwowie widoczny był już po powstaniu listopadowym, kiedy to miejscową inteligencję zasilili światli uchodźcy z innych zaborów. Niewielu jednak zauważa, że ważne zmiany, mające zasadniczy wpływ na rozwój kultury intelektualnej Lwowa, nastąpiły już na przełomie wieków XVIII i XIX. Bliższe rozpoznanie tematu pokazuje bowiem, że u schyłku XVIII i na początku XIX wieku nastąpiło we Lwowie poruszenie intelektualne, które można by nazwać efektem akcji oświeceniowej (rozwijał się teatr, czasopiśmiennictwo, szkolnictwo), a książka polska, wobec wzmożonej germanizacji, zaczęła odgrywać tam bardziej znaczącą rolę niż dotąd. Jest to zjawisko dość naturalne, albowiem w wielokulturowym i wielonarodowościowym mieście, na tak zwanym pograniczu etnicznym, rola książki jest szczególnie wyrazista, bywa ona „postrzegana jako jeden z wyróżników kultury narodu, jako składnik etnosu, przejaw i narzędzie jego bytowania”⁵. Książka polska stała się więc jednym ze środków pozwalających na zachowanie dziedzictwa narodowego i kulturowej tożsamości Polaków. Nie mogąc uprawiać efektywnej działalności politycznej, bardziej świadome i światłe jednostki starały się pracować dla dobra kraju poprzez upowszechnianie wiedzy, informacji, kultury i literatury, a książka okazała się w tym niesłychanie pomocna.

Faktem jest, że w porównaniu z Warszawą oświecenie dotarło do Lwowa ze sporym opóźnieniem i zauważamy je wyraźnie dopiero w fazie końcowej — postanisiławowskiej, czy inaczej mówiąc — porozbiorowej, ale dzięki garstce świątliwych obywateli, teatrowi, Uniwersytetowi i przede wszystkim prasie i książce odnotować możemy tam na przełomie XVIII i XIX stulecia wiele cennych inicjatyw społecznych, literackich i naukowych. Nie sposób pominąć również faktu, że to właśnie wówczas większość tamtejszych instytucji książki przyjęła profesjonalne i nowoczesne oblicze, albowiem w miejsce dominujących dotąd zakonnych zakładów zaczęły powstawać nowe (mieszczańskie) drukar-

⁵ K. Migoń, *Książka w perspektywie etnicznej*, [w:] *Kultura książki ziem wschodniego i południowego pogranicza Polski (XVI–XX wiek). Paralele i różnice*, red. J. Gwioździk, E. Różycki, Katowice 2004, s. 20.

nie — Pillerów, Gustawa Wilhelma Wichmana (pisanego niekiedy również jako Wichmann), Józefa Schnaydra (lub Schnaydera, Schneydra, Schneidra, Sznajdera, gdyż i tak podaje literatura); księgarnie — Pillerów, Karola Bogusława Pfaffa, Karola Wilda, Iglów, Bartłomieja Jabłońskiego, Ignacego Kuhna i Jana Milikowskiego; wypożyczalnie książek — Pillerów, Karola Wilda oraz biblioteki — uniwersytecka i Ossolineum. Nowo powstałe placówki w wysokim stopniu wpłynęły na rozwój życia umysłowego i kulturalnego w mieście. Przede wszystkim zdynamizowały produkcję i obieg książki, ale — warto to wyraźnie podkreślić — zwiększyły również dostęp do lektury i do edukacji. Nawet jeśli Austriacy próbowali germanizować w szkołach młodzież lwowską, mogła się ona (poprzez samokształcenie) stykać z powოდzeniem z literaturą polską lub pisaną w języku polskim, a działało się tak właśnie za sprawą wymienionych instytucji.

Zmiany, które dokonały się we Lwowie pod koniec XVIII i na początku XIX wieku, pozwoliły miastu nadążyć za „oświeconymi” i, już w latach trzydziestych XIX wieku, dołączyć do grona ośrodków, które nie tylko okazjonalnie, lecz także w stałej ofercie miały książkę polską. Dowodem na to mogą być słowa niemieckiego podróżnika Johanna Georga Kohla, który bawiąc we Lwowie w 1838 roku, pisał:

Pod względem handlu polskimi książkami (tak w dziale wydawniczym jak sortymentowym) zajmuje Lwów w Polsce trzecie miejsce. Najwięcej polskich utworów wydaje Warszawa, potem miejsce na Wilno, dalej na Lwów. Następnie Kraków, po nim Wrocław, na koniec Lipsk. Podziwialiśmy nieraz wytworność druku i zewnętrzne wyposażenie tych polskich książek. Jak młode, świeże kwiaty, wypełniają te najnowsze kwiatuszki polskiego piśmiennictwa ozdoby i nadobnie okna wystawowe księgarzy. Nie może drzewo życia polskiego rodzić owoców czynu, toż wydaje kwiaty myśli i tem zaświadcza, że życie w niem jeszcze nie obumarło⁶.

W niniejszej pracy sformułowano następujące tezy:

1. u schyłku XVIII i na początku XIX wieku nastąpił wyraźny przełom w życiu intelektualnym Lwowa, które mimo zerwania ciągłości państwowej, hamującej działalności cenzury i wzmożonego nadzoru władz austriackich nad ruchem umysłowym i księgarsko-wydawniczym rozwijało się w duchu oświeceniowym;

2. na rozwój kultury umysłowej we Lwowie w okresie oświecenia miały wpływ następujące czynniki:

— działalność teatru (pod dyrekcją Truskołaskich, Wojciecha Bogusławskiego, a następnie Jana Nepomucena Kamińskiego), który „oświecał” lwowian i rozbudzał w nich zainteresowanie literaturą;

— reforma szkolnictwa i otwarcie w 1784 roku uniwersytetu, który mimo iż z założenia przygotowywał tylko kadry urzędnicze, stał się jednak instytucją naukową przyczyniającą się do rozwoju edukacji i miejscowego ruchu wydawniczo-księgarskiego. Sam fakt, że we Lwowie istniały szkoły i uczelnia wyższa, po-

⁶ Cyt. za: M. Opalek, *Bibliopole lwowscy*, Lwów 1928, s. 61. Autor powołuje się na publikację J.G. Kohl, *Reisen im Inneren von Russland und Polen*, t. 3. *Die Bukowina, Galizien, Krakau und Maren*, Dresden 1841.

wodował, że rosło tam zapotrzebowanie na książkę, to zaś wpływało na rozwój miejscowego drukarstwa i handlu książką. Wokół uniwersytetu skupiały się ponadto środowiska intelektualne, początkowo niemieckojęzyczne, z czasem także polskie, które zainicjowały nad Pełtwią lokalny ruch umysłowy, chociażby Towarzystwo Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczystej;

- mecenat magnaterii i światłych obywateli Galicji, którzy zachęcali społeczeństwo do pracy umysłowej, wspierali lokalnych twórców i ich akcje wydawnicze lub partycypowali w kosztach wydania poszczególnych edycji;

- książka, która napływała tam różnymi drogami — z Wiednia, aby germanizować, z Warszawy, aby utrzymywać w Galicji ducha polskości — uczyła, bawiła, oświecała i wychowywała, a na dodatek inspirowała miejscowych autorów do pisania, a lokalne warsztaty drukarskie do pracy wydawniczo-typograficznej;

- periodyki, które mimo nieregularności i niedoskonałości skupiały wokół siebie lokalne środowiska intelektualne (inteligencję, mecenasów kultury, „Patriotycznych Polityków”, ludzi pióra, a z czasem nawet kolegia redakcyjne), które z większym lub mniejszym powodzeniem kształtowały u lwowian nawyki sięgania po książkę i prasę oraz zamiłowanie do literatury. W latach dwudziestych XIX wieku pisma lwowskie stały się narzędziem kampanii na rzecz czytelnictwa, wzywającej społeczeństwo do edukacji i samokształcenia. Na łamach prasy zaczęto namawiać do czytania, do odwiedzin biblioteki uniwersyteckiej, zamieszczano recenzje nowości wydawniczych, imienne listy prenumeratorów czasopism i niektórych publikacji książkowych, ogłaszano wykazy edycji, które wyszły w języku polskim (w lwowskich lub innych ośrodkach wydawniczych), pisano o fundacji Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i zachęcano do naśladowania jego inicjatywy;

3. u schyłku XVIII i na początku XIX wieku dają się zauważyć we Lwowie poważne zmiany jakościowe w instytucjach służących „oświecaniu publicznemu” (mowa o szkołach, uczelni wyższej, teatrze, drukarniach, księgarniach i bibliotekach). Po raz pierwszy mamy do czynienia ze świeckim uniwersytetem, zlaicyzowanym szkolnictwem, publicznym teatrem, drukarniami i księgarniami mieszczańskimi, o charakterze kapitalistycznych przedsiębiorstw, z bibliotekami szerzej otwartymi na publiczność, z płatnymi wypożyczalniami książek, dostępnymi dla każdego, kto wniósł opłatę za korzystanie. Ta nowa infrastruktura „świata książki” znacznie przyspieszyła bieg pozytywnych przemian nie tylko we Lwowie, lecz także w całej Galicji.

Aby zweryfikować powyższe tezy, autorka uznała, iż zasadne będzie:

1. wyjaśnienie, jak wyglądało ówczesne życie kulturalno-oświatowe we Lwowie (czy działały tam instytucje oświatowe, jak rozwijało się życie towarzyskie, teatralne i muzyczne, czy powoływano w tym czasie towarzystwa, czy istniały gremia opinio- i kulturotwórcze, czy funkcjonowały biblioteki, jak wyglądało środowisko intelektualne Lwowa?);

2. rozpoznanie stosunków wydawniczo-księgarskich (warunków rozwoju drukarstwa i księgarstwa, form mecenatu, działań cenzury, charakterystyka poszczególnych placówek drukarskich, księgarskich i wypożyczalni książek);

3. zapoznanie się z edycjami lwowskimi wydanymi w badanym okresie (z repertuarem wydawniczym i poziomem typograficznym druków), by postawić pytania, czy były one wyrazem ogólnej tendencji epoki, czy wytworem specyficznym, szczególnym dla danego terytorium, czy można dostrzec w nich właściwy dla Galicji, a może Lwowa, wymiar życia książki;

4. rozpoznanie lwowskiego rynku prasowego (jak się rozwijał, czy i jak prasa wpływała na opinię publiczną?);

5. zbadanie, jak przedstawiał się obieg książki polskiej we Lwowie;

6. scharakteryzowanie środowiska czytelniczego;

7. zbadanie, jak wyglądała w Lwim Grodzie reklama książki, prasy, bibliotek i czytelnictwa i czy miała ona wpływ na odbiorców książki polskiej.

Każde z tych pytań wymagało specyficznego podejścia i odrębnej podstawy źródłowej. Na przykład rozpoznanie stosunków wydawniczo-księgarskich, oprócz zaznajomienia się z literaturą przedmiotu, wiązało się z analizą aktów normatywnych, dokumentów archiwalnych, katalogów księgarskich i nakładowych, anonsów prasowych oraz z zapoznaniem się z dedykacjami, źródłami biograficznymi i notami cenzury kościelnej i państwowej; rekonstrukcja repertuaru wydawniczego sporządzona została na podstawie bibliografii, katalogów i prospektów wydawniczych, ogłoszeń prasowych oraz badań z autopsji; przegląd pism periodycznych okazał się niezbędny do zobrazowania tamtejszego rynku prasowego, usystematyzowanie zaś wiedzy na temat bibliotek, między innymi na podstawie inwentarzy oraz katalogów bibliotecznych i aukcyjnych, pozwoliło ustalić, do jakich środowisk we Lwowie trafiały książki i jakich rozmiarów były to kolekcje. O tym, że słowo drukowane było tam reklamowane, wiemy na podstawie lektury ogłoszeń prasowych, katalogów księgarskich, zapowiedzi i prospektów wydawniczych, natomiast pewien wgląd w środowisko czytelnicze możemy uzyskać dzięki odnalezionym w poszczególnych publikacjach listom prenumeratorów. Tak zróżnicowany i bogaty wybór dokumentów pozwolił, przynajmniej w pewnym stopniu, odpowiedzieć na postawione pytania badawcze i sprawił, że możliwa była realizacja założonych celów.

2. Stan badań

Choć w zakresie wiedzy na temat dziejów książki lwowskiej na przełomie XVIII i XIX wieku odczuwamy wciąż jeszcze dotkliwy niedosyt, dysponujemy wieloma opracowaniami, które pozwalają poznać to zagadnienie, a w niektórych aspek-

tach nawet znacznie je zgłębić. Zapewniają to liczne opracowania ogólne, dotyczące lwowskiej czy szerzej — galicyjskiej historii, kultury, edukacji, cenzury, życia politycznego, literackiego i społeczno-gospodarczego, które pośrednio dotyczą poruszanych zagadnień, a także bibliologiczne publikacje problemowe, omawiające przejawy i zjawiska „życia książki” we Lwowie w różnych okresach jej funkcjonowania i oddziaływania, niekiedy też uwzględniające po części wiek XVIII i początek XIX.

Wśród ważniejszych publikacji dotyczących historii Lwowa znajdują się prace Ignacego Chodynickiego⁷, Dionizego Zubrzyckiego⁸, Stanisława Schnür-Pepłowskiego⁹, Bronisława Pawłowskiego¹⁰, Franciszka Bujaka¹¹, Fryderyka Papée¹², Józefa Chołodeckiego Białyni¹³, Stanisława Hoszowskiego¹⁴, Mariana Tyrowicza¹⁵, Stanisława Grodziskiego¹⁶, a z nowszych opracowań — Leszka Podhorodeckiego¹⁷, Isabel Röskau-Rydel¹⁸, Marka A. Koprowskiego¹⁹, Ryszarda Jana Czarnowskiego oraz Eugeniusza Wojdeckiego²⁰ i innych.

Problematyką szkolnictwa we Lwowie zajmowali się między innymi Mieczysław Baranowski²¹, Antoni Knot²², Mieczysław Jerzy Adamczyk²³, Czesław Majorek²⁴,

⁷ I. Chodynicki, *Historia miasta Lwowa... od założenia jego aż do czasów teraźniejszych*, Lwów 1829.

⁸ D. Zubrzycki, *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1844.

⁹ S. Schnür-Pepłowski, *Cudzoziemcy w Galicji (1787–1841)*, Kraków 1902; *idem*, *Galicjana 1778 do 1812*, Lwów 1896; *idem*, *Obrazy z przeszłości Galicji 1772–1862*, Lwów 1896.

¹⁰ B. Pawłowski, *Zajęcie Lwowa przez Austrię w 1772 r.*, Lwów 1911.

¹¹ F. Bujak, *Rozwój gospodarczy Galicji (1772–1914)*, Lwów 1917.

¹² F. Papée, *Historia miasta Lwowa w zarysie*, Lwów 1924; *idem*, *Lwów*, Lwów 1933.

¹³ J. Chołodecki Białynia, *Lwów po Kongresie Wiedeńskim (1815–1823)*, Lwów 1930.

¹⁴ S. Hoszowski, *Ekonomiczny rozwój Lwowa w latach 1772–1914*, Lwów 1935.

¹⁵ M. Tyrowicz, *Galicja od pierwszego rozbioru do Wiosny Ludów 1772–1849*, Kraków 1956.

¹⁶ S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław 1971; *idem*, *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976; wyd. 2, Kraków 2005.

¹⁷ L. Podhorodecki, *Dzieje Lwowa*, Warszawa 1993.

¹⁸ I. Röskau-Rydel, *Niemiecko-austriackie rodziny urzędnicze w Galicji 1772–1918. Kariery zawodowe — środowisko — akulturacja i asymilacja*, Kraków 2011; *eadem*, *Niemcy w Galicji (1772–1918)*, [w:] *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań: praca zbiorowa*, t. 3, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaskilniak, Rzeszów 2011, s. 56–78.

¹⁹ M.A. Koprowski, *Lwów: historia — ludzie — tradycje*, Warszawa 2013.

²⁰ R.J. Czarnowski, E. Wojdecki, *Lwów: dzieje miasta*, Kielce 2015.

²¹ M. Baranowski, *Dzieje szkół lwowskich po rozbiórce Polski (po r. 1772)*, [w:] *Historia i statystyka szkół ludowych królestwa stołecznego miasta Lwowa*, Lwów 1895, s. 27–154.

²² A. Knot, *Dążenia oświatowe młodzieży galicyjskiej w latach 1815–1830*, Wrocław 1959.

²³ M.J. Adamczyk, *Spółeczeństwo polskie w Galicji wobec szkoły austriackiej (1774–1867)*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 8. *Mysł edukacyjna w Galicji 1772–1918. Ciągłość i zmiana*, red. C. Majorek, A. Meissner, Rzeszów 1996.

²⁴ C. Majorek, *Początki austriackiego systemu szkolnictwa ludowego w Galicji latach 1772–1800*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 19, 1976, s. 81–101.

Marianna Krupa²⁵, Jerzy Kowalczuk²⁶, Stefan Ignacy Możdżeń²⁷, dzieje szkolnictwa wyższego w interesującym nas okresie opisali zaś Ludwik Finkel i Stanisław Starzyński²⁸ oraz Franciszek Jaworski²⁹. Opracowania te do dziś stanowią podstawowe źródło wiedzy o Uniwersytecie Lwowskim. Oparte na materiale źródłowym, wciąż nie tracą wartości. W ostatnim czasie ukazała się również monografia pt. *Academia Militans. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*³⁰, która będąc próbą przedstawienia pełnej historii tego ważnego w dziejach nauki polskiej uniwersytetu, wiele uwagi poświęca czasom jego formowania.

Życie społeczno-kulturalne Lwowa przedstawili Władysław Łoziński³¹ i Lucjan Siemieński³², natomiast zagadnienia teatru polskiego opracowali Stanisław Peplowski³³, Jerzy Got³⁴, Barbara Lasocka³⁵, Barbara Maresz³⁶. Dzięki ich pracom wiemy dokładnie, jak kształtowały się dzieje sceny polskiej we Lwowie, kto na niej występował i jaki grano tam repertuar. Okazuje się, że nie mniej popularna była nad Pełtwią muzyka. Jak rozwijało się tamtejsze życie muzyczne i kto odegrał

²⁵ M. Krupa, *Szkoła ludowa w Galicji w latach 1772–1790*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 24, 1981, s. 57–83.

²⁶ J. Kowalczuk, *II (drugie) Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Karola Szajnochy we Lwowie (nr 560): (lata szkolne: 1819/20–1938/39. Dokumenty przeszłości (I), [w:] Historia szkolnictwa, oświaty i wychowania na ziemiach odłączonych II Rzeczypospolitej — Kresach Południowo-Wschodnich, oprac. J. Kowalczuk, t. 6, cz. 1. Dokumenty przeszłości, Kraków 2008; idem, Państwowe Gimnazjum Akademickie we Lwowie (lata: 1779–1926), [w:] Historia szkolnictwa, oświaty i wychowania na ziemiach odłączonych II Rzeczypospolitej — Kresach Południowo-Wschodnich, oprac. J. Kowalczuk, t. 10, cz. 1. Lata 1779–1876/7, Kraków 2013.*

²⁷ S.I. Możdżeń, *Szkolnictwo średnie w Galicji do 1848 r. w austriackim systemie szkolnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Pedagogiczne Uniwersytetu Wrocławskiego” 14, 1979, red. M. Chamcówna, s. 129–158; idem, *Szkolnictwo w Galicji*, [w:] S.I. Możdżeń, *Historia wychowania 1795–1918*, Kielce 2000, s. 273–277.

²⁸ L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894.

²⁹ F. Jaworski, *Uniwersytet Lwowski: Wspomnienie jubileuszowe*, Lwów 1912.

³⁰ *Academia Militans. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, red., wstęp i zakończenie A. Redzik, Kraków 2015.

³¹ W. Łoziński, *O towarzystwie lwowskiem przy schyłku XVIII stulecia. Odczyt publiczny*, Lwów 1872, s. 6. Tekst tego odczytu ukazał się również w innym wydaniu — zob. idem, *Salon i kobieta (Z estetyki i dziejów życia towarzyskiego)*, przyg. do druku i wyd. M. Treter, Lwów 1921, s. 116–140.

³² L. Siemieński, *Portrety literackie*, Poznań 1865.

³³ S. Peplowski, *Teatr polski we Lwowie (1780–1881)*, Lwów 1889.

³⁴ J. Got, *Antreprener w kłopotach czyli dwa teatry Wojciecha Bogusławskiego*, „Pamiętnik Teatralny” 1966, z. 1–4 (57–60), s. 277–340; idem, *Na wyspie Guaxary. Wojciech Bogusławski i teatr lwowski. 1789–1799*, Kraków 1971.

³⁵ B. Lasocka, *Teatr lwowski w latach 1800–1842*, Warszawa 1967; eadem, *Jan Nepomucen Kamiński*, Warszawa 1972.

³⁶ B. Maresz, *Występy gościnne w teatrze polskim. Z dziejów życia teatralnego Krakowa, Lwowa i Warszawy*, Kraków 1998.

w nim największą rolę, przedstawili w swoich opracowaniach między innymi Leszek Mazepa³⁷, Teresa Mazepa³⁸ i Anna Wypych-Gawrońska³⁹.

Mimo negatywnych opinii na temat stanu twórczości literackiej w Galicji w latach 1772–1830 wyrażanych przez Władysława Zawadzkiego⁴⁰ ukazało się kilka publikacji, które poddają rewizji jego osądy i w sposób bardziej obiektywny obrazują, jak ta literatura rozwijała się, zmieniała, i jakie Lwów miał wówczas środowisko literackie. Jako jeden z pierwszych problematyką tą zajął się Antoni Knot⁴¹, pokazując dążenia edukacyjne i literackie młodzieży galicyjskiej. W ślad za nim poszła Krystyna Poklewska⁴², charakteryzując lwowskich rówieśników Mickiewicza. Sporo ustaleń w tym zakresie przyniosła także monografia Moniki Stankiewicz-Kopeć⁴³; autorka, opisując zjawiska literackie sytuujące się „pomiędzy” epokami oświecenia i romantyzmu w Wilnie, Krzemieńcu i Lwowie, poświęciła jeden z rozdziałów lwowskiemu środowisku literackiemu. Oceniała w nim lwowską twórczość, wskazała gatunki literackie cieszące się tam popularnością, przedstawiła stosunek lwowian do postulatów oryginalności i naśladownictwa, podkreśliła znaczenie teatru dla krzewienia polskości wśród mieszkańców Lwowa, scharakteryzowała tamtejsze czasopiśmiennictwo. Wysunęła również wiele argumentów świadczących o słabości prądu romantycznego we Lwowie i o funkcjonowaniu tam różnych tendencji, od sentymentalno-rokokowych, poprzez neoklasycystyczne, neosentymentalne, klasycystyczne, na romantycznych skończywszy.

Aby pokazać ogół zjawisk i procesów dotyczących kultury książki we Lwowie, nie sposób pominąć zagadnień cenzury. Jak ingerowała ona w rozwój miejscowego ruchu wydawniczo-księgarskiego, wyjaśniali Walerian Kalinka⁴⁴, Kazimierz

³⁷ L. Mazepa, *Życie muzyczne dawnego Lwowa (XIII–XVII wiek)*, [w:] *Musica Galiciana. Kultura muzyczna Galicji w kontekście stosunków polsko-ukraińskich (od doby piastowsko-księżęcej do roku 1945)*, t. 1, red. idem, Rzeszów 1997, s. 13–34; idem, *Szkolnictwo muzyczne Lwowa w okresie austriackim (1772–1918)*, [w:] *Musica Galiciana...*, t. 1, s. 81–102; idem, *Teatr lwowski za dyrekcji Wojciecha Bogusławskiego w latach 1795–1799 (zagadnienia repertuaru muzycznego)*, [w:] *Musica Galiciana...*, t. 3, red. idem, Rzeszów 1999, s. 76–86.

³⁸ T. Mazepa, *Lwowskie towarzystwa muzyczne*, [w:] *Musica Galiciana...*, t. 9, red. L. Mazepa, Rzeszów 2005, s. 41–65; eadem, *Przyczynki do dziejów życia muzycznego Lwowa (koncerty wybitnych muzyków lwowskich w latach 1820–1850) we Lwowie*, [w:] *Musica Galiciana...*, t. 12, red. G. Oliwa, Rzeszów 2010, s. 143–161.

³⁹ A. Wypych-Gawrońska, *Muzyka w lwowskim teatrze dramatycznym w XVIII i XIX wieku*, [w:] *Musica Galiciana...*, t. 11, red. M. Wierzbinić, Rzeszów 2008, s. 96–105.

⁴⁰ W. Zawadzki, *op. cit.*

⁴¹ A. Knot, *op. cit.*

⁴² K. Poklewska, *Galicyjscy rówieśnicy Mickiewicza (O Towarzystwie Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyźnie)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” seria I, 1967, z. 50, s. 3–13; eadem, *Galicja romantyczna (1816–1840)*, Warszawa 1976.

⁴³ M. Stankiewicz-Kopeć, *Pomiędzy klasycyzmem a romantyzmem. Młodzi autorzy Wilna Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828*, Kraków 2009.

⁴⁴ W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Kraków 1898.

Ostaszewski-Barański⁴⁵, Stanisław Grodziski⁴⁶, Elżbieta Aleksandrowska⁴⁷, Paulina Buchwald-Pelcowa⁴⁸ oraz Anna Majkowska-Aleksiewicz⁴⁹. Ważnym przyczynkiem do przedstawienia dziejów cenzury we Lwowie jest również artykuł piszącej te słowa⁵⁰, ponieważ pokazuje on, jak wyglądało austriackie ustawodawstwo w zakresie produkcji książki i jej rozpowszechniania w okresie porządkowym.

Opracowań naukowych doczekały się także lwowskie biblioteki. Sporo uwagi badacze poświęcili placówkom zakonnym. Pisał o nich między innymi Edward Różycki⁵¹, lecz także Józef Krętosz⁵², Irena Szostek⁵³, Zdzisław Gogola⁵⁴ i Jolanta Gwioździk⁵⁵. Dzieje biblioteki uniwersyteckiej prezentują prace Anny Jędrzejowskiej⁵⁶, Mieczysława Opałka⁵⁷ i Karola Reifenkugela⁵⁸, dzieje zaś biblioteki

⁴⁵ K. Ostaszewski-Barański, *Z dziejów cenzury*, [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811–1911*, t. 2, cz. 4, red. W. Bruchnalski, Lwów 1911, s. 73–87.

⁴⁶ S. Grodziski, *Historia ustroju...*

⁴⁷ E. Aleksandrowska, *Z dziejów cenzury lwowskiej. Ingerencje cenzorów w tomach wierszy Walentego Gurskiego (1827) i Ludwika Kropińskiego (1844)*, [w:] *Miscellanea z doby Oświecenia*, t. 6, red. Z. Goliński, Wrocław 1982, s. 401–434.

⁴⁸ P. Buchwald-Pelcowa, *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem*, Warszawa 1997.

⁴⁹ A. Majkowska-Aleksiewicz, *Działalność cenzury austriackiej we Lwowie w pierwszej połowie XIX w.* „Bibliotekoznawstwo” 23, 2000, s. 7–36; *eadem*, *Kontakty wydawców i drukarzy lwowskich z cenzurą austriacką w pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] *Kraków — Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 6, cz. 1, red. J. Jarowiecki, Kraków 2003, s. 9–27; *eadem*, *Z badań nad cenzurą we Lwowie w XIX wieku*, [w:] *Kraków — Lwów...*, t. 7, red. H. Kosętko, Kraków 2005, s. 65–78.

⁵⁰ H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki w świetle ustawodawstwa galicyjskiego z lat 1773–1818*, „Czasopismo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1994, z. 5, s. 7–56.

⁵¹ E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory...*

⁵² J. Krętosz, *Księgozbiory kościelne na terenie lwowskiej archidiecezji obrządku łacińskiego na przełomie XVIII/XIX w.*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2007, z. 2, s. 405–421.

⁵³ I. Szostek, *Biblioteka dominikanów lwowskich w świetle katalogu z roku 1776*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1772–1972*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Warszawa 1975, s. 409–465.

⁵⁴ Z. Gogola, *Biblioteki zakonne w Polsce w XVII–XVIII wieku*, [w:] *Kultura intelektualna w zakonach polskich w XVII i XVIII wieku*, red. M. Łobozek, Kraków 2006, s. 105–134.

⁵⁵ J. Gwioździk, *Stare druki proveniencji lwowskich benedyktynek w zbiorach Biblioteki Naukowej Ukrainskiej Akademii Nauk im. W. Stefanyka we Lwowie*, [w:] *Kraków — Lwów...*, t. 5, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001, s. 73–85; *eadem*, *Księgozbiór lwowskich karmelitanek bosych w XVIII wieku*, [w:] *Kraków — Lwów...*, t. 7, s. 44–56; *eadem*, *Biblioteka panien benedyktynek łacińskich we Lwowie (XVI–XVIII wiek)*, Katowice 2001; *eadem*, *Kultura pisma i książki w żeńskich klasztorach dawnej Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, Katowice 2015 i in.

⁵⁶ A. Jędrzejowska, *Biblioteka Uniwersytetu imienia Jana Kazimierza*, [w:] *Publiczne biblioteki lwowskie. Zarys dziejów*, red. L. Bernacki, Lwów 1926.

⁵⁷ M. Opałek, *Stotrzydzieści lat wśród książek. Lwowscy antykwarze Iglowie 1795–1928*, Lwów 1928.

⁵⁸ K. Reifenkugel, *Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie „Przewodnik Naukowy i Literacki”*, dodatek do „Gazety Lwowskiej” 1, 1873, red. W. Łoziński, Lwów 1873, s. 181–197, 275–283, 459–468.

Ossolineum opisali Adam Fischer⁵⁹, Tadeusz Mikulski⁶⁰, Jan Trzynadlowski⁶¹, Józef Adam Kosiński⁶² i Henryk Łapiński⁶³. Są to oczywiście tylko przykładowe publikacje, gdyż fundacji Józefa Maksymiliana Ossolińskiego badacze poświęcili najwięcej uwagi, a uznanie, jakim do dziś cieszy się Zakład, sprawia, że problematyka jego historii i działalności jest stale zgłębiana. Doskonałym uzupełnieniem wymienionych publikacji są spisy inwentarzy i katalogów bibliotecznych⁶⁴ Urszuli Paszkiewicz, zwłaszcza jej najnowsze opracowanie⁶⁵, w których autorka rejestruje księgozbiory na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej do 1939 roku, a pośród nich także lwowskie kolekcje bibliotek klasztornych, instytucjonalnych i prywatnych. Tym ostatnim księgozbiorem książkę poświęcił także Józef Szocki⁶⁶.

Dysponujemy również literaturą przedmiotu na temat działalności typograficznej lwowskich placówek wydawniczych. Tu oczywiście podstawowych informacji dostarczają *Drukarze dawnej Polski*⁶⁷, a bardziej szczegółowych prace Szczęsnego Bednarskiego⁶⁸, Józefa Chołodeckiego Białyni⁶⁹, Adama Wiktora Bobera⁷⁰, Mieczysława Opalka⁷¹, Anny Majkowskiej-Aleksiewicz⁷². Prace te po części szkicują obraz drukarstwa lwowskiego na przełomie XVIII i XIX wieku, nie zapewniają niestety pełnego oglądu.

⁵⁹ A. Fischer, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich: zarys dziejów*, Lwów 1927.

⁶⁰ T. Mikulski, *Narodziny Biblioteki imienia Ossolińskich*, Wrocław 1956.

⁶¹ J. Trzynadlowski, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817–1967*, Wrocław 1967.

⁶² J.A. Kosiński, *Biblioteka fundacyjna Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, Wrocław 1971.

⁶³ H. Łapiński, *U początków działalności wydawniczej Ossolineum 1817–1834*, Wrocław 1973.

⁶⁴ U. Paszkiewicz, *Rękopiśmienne inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1553–1939)*, Warszawa 1996; *eadem*, *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1510–1939)*, Warszawa 1998; *eadem*, *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej do 1939 roku. Suplement 1*, Warszawa 2000; *eadem*, *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej do 1939 roku. Suplement 2*, Warszawa 2006.

⁶⁵ U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum. Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej od XVI wieku do 1939 roku: spis scalony, poprawiny i uzupełniony*, t. 1–2, Warszawa 2015.

⁶⁶ J. Szocki, *Księgozbiory domowe w Galicji Wschodniej 1772–1918*, Kraków 2001.

⁶⁷ *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII w.*, z. 6. Małopolska — Ziemie Ruskie, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski, Wrocław 1960.

⁶⁸ S. Bednarski, *Materiały do historii o drukarniach w Polsce, a mianowicie o drukarniach lwowskich i prowincjonalnych*, Lwów 1888.

⁶⁹ J. Chołodecki Białynia, *Półtorawieczce zakładu typograficznego Piller – Neumann we Lwowie*, Lwów 1922.

⁷⁰ A.W. Bober, *Historia drukarni i stowarzyszeń drukarskich we Lwowie*, Lwów 1926.

⁷¹ M. Opalek, *Obrazki z przeszłości Lwowa*, Lwów 1931; *idem*, *Litografia lwowska*, Wrocław 1958.

⁷² A. Majkowska-Aleksiewicz, *Charakterystyka repertuaru wydawniczego książki naukowej w zaborze austriackim w latach 1815–1860*, „Studia o Książce” 10, 1980, s. 73–111; *eadem*, *Historia drukarstwa Galicji Wschodniej...*

Jeszcze skromniej przedstawia się stan badań w odniesieniu do księgarstwa. Dotychczasowe publikacje prezentują jedynie zarysy handlu książkowego we Lwowie lub odnoszą się do poszczególnych księgarzy (w tym drugim wypadku są to zwykle hasła biograficzne, niewyczerpujące w pełni zagadnienia). Na temat lwowskich księgarń pisali Władysław Andrzej Kempa⁷³, Zbigniew Sudolski⁷⁴, Beata Kost⁷⁵, Natalia Leszkowycz⁷⁶, ale badacze ci nie przeanalizowali w wystarczającym stopniu choćby oferty księgarskiej poszczególnych oficyn. Najwięcej informacji na temat księgarstwa lwowskiego przekazał Mieczysław Opałek⁷⁷. Wypowiedzi tego badacza dziejów kultury polskiej, bibliofila oraz działacza Towarzystwa Miłośników Książki we Lwowie autorka w wielu miejscach wykorzystuje, a nawet obszernie cytuje, nie tylko dlatego, że chce zaprezentować czytelnikom próbkę jego barwnego języka, trafne, niekiedy nawet zabawne wywody, lecz wobec braku obfitszych i nowszych opracowań, które lepiej oddałyby stan ówczesnego życia książki, opinie Opałka, po skonfrontowaniu ich ze źródłami, nadal są przydatne. Niemniej jednak zagadnienie ruchu księgarskiego we Lwowie na przełomie XVIII i XIX wieku wciąż czeka na wnikliwą analizę.

Nieco lepiej rozpoznana jest kwestia pism periodycznych, którym badacze przyjrzeni się znacznie dokładniej. Jako jeden z pierwszych pisał o nich Władysław Zawadzki⁷⁸, lecz obchody stulecia „Gazety Lwowskiej” sprawiły, że również inni autorzy, głównie Wilhelm Bruchnalski, zainteresowali się jej historią⁷⁹, a przy tej okazji spojrzeli też na pozostałe periodyki lwowskie. Prasie galicyjskiej swe studia poświęcili także Marian Tyrowicz⁸⁰, Jan Bujak⁸¹, ale najpełniej omówił ją Jerzy Jarowiecki⁸², choć i ten autor na pierwszych pismach lwowskich nie skupił zbyt dużej uwagi. Dysponujemy ponadto opracowaniami poświęconymi poszczególnym

⁷³ W.A. Kempa, *Rewolucyjny księgarz galicyjski Jan Milikowski [1781–1866]*, „Księgarz” 1961, nr 15/16, s. 22–23.

⁷⁴ *Walka z życiem. Korespondencja lwowskiej rodziny Wildów*, zebr., oprac. i opatrz. wst. Z. Sudolski, Warszawa 2001.

⁷⁵ B. Kost, *Rewolucyjny księgarz lwowski*, „Kurier Galicyjski” 2011, nr 5 (129), s. 14.

⁷⁶ Н. Лешкович, Ян Міліковський як книгар і видавець, [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 5, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2007, s. 158–172.

⁷⁷ M. Opałek, *Bibliopole lwowskie*, Lwów 1928; *idem*, *Stare księgi, stare wina*, Kraków 1928; *idem*, *Obrazki z przeszłości Lwowa...*; *idem*, *Stotrzydzieści lat wśród książek...*

⁷⁸ W. Zawadzki, *op. cit.*

⁷⁹ W. Bruchnalski, *Czasopiśmiennictwo galicyjskie 1773–1811. Historia „Gazety Lwowskiej” 1811–1848*, [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811–1911*, t. 1, cz. 1. *Historia „Gazety Lwowskiej” 1811–1819 na tle czasopiśmiennictwa galicyjskiego 1773–1811*, red. W. Bruchnalski, Lwów 1911, s. 1–117; *idem*, *Historia Rozmaitości pisma dodatkowego do „Gazety Lwowskiej” 1817–1848 i 1854–1859*, t. 2, cz. 1, [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811–1911*, t. 2, cz. 1–4, red. W. Bruchnalski, Lwów 1912, s. 3–222.

⁸⁰ M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772–1850. Studia porównawcze*, Kraków 1979.

⁸¹ J. Bujak, *Informacje o książce i prasie w tygodnikach galicyjskich: 1772–1900*, Kraków 1989.

⁸² J. Jarowiecki, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków 2008.

periodykom, na przykład „Dziennikowi Patriotycznych Polityków”⁸³, „Zbiorowi Pism Ciekawych”⁸⁴ i „Rozmaitościom”⁸⁵. Prace te w znacznym stopniu wzbogacają wiedzę o prasie we Lwowie. Pozostaje mieć nadzieję, że także inne czasopisma doczekają się podobnych ujęć.

Niedostatki w zakresie literatury przedmiotu wynagradzają opublikowane bibliografie, głównie *Bibliografia polska* Estreicherów⁸⁶. Nie daje ona pełnego obrazu zjawiska, gdyż nie rejestruje wszystkich edycji lwowskich, lecz stanowi dobry punkt wyjścia do badań. Ważną pomocą jest również *Bibliografia polskich druków lwowskich* Rudolfa Kotuli⁸⁷ i choć opiera się ona niemal wyłącznie na opisach Estreichera, daje ogólny pogląd na temat drukarstwa we Lwowie do końca XVIII wieku. Wiele pozycji lwowskich uwzględnia również *Bibliografia powieści polskiej 1601–1800* Jadwigi Rudnickiej⁸⁸, przynosząca szczegółowe opisy zarejestrowanych tam edycji, ze wskazaniem zachowanych egzemplarzy. Przydatne okazują się również bibliografie katalogów księgarskich, głównie *Bibliografia katalogów księgarskich wydanych w Polsce do końca VIII wieku* Jadwigi Rudnickiej⁸⁹, a także rejestry Wandy Ptak-Korbel⁹⁰ i Wiesława Tyszkowskiego⁹¹. Mankamentem tych spisów, oprócz *Bibliografii polskiej* Estreicherów, jest to, że wszystkie kończą rejestrację produkcji wydawniczej Lwowa na wieku XVIII. Nie są to też niestety zestawienia najnowsze, w dobie rozwoju zasobów informacyjnych opracowanie nowoczesnej, kompletnej bazy edycji lwowskich, z uwzględnieniem miejsca ich przechowywania, z pewnością byłoby bardzo uzasadnione.

Na temat dziejów książki i prasy we Lwowie istnieje również dosyć obfita literatura ukraińska. Wprawdzie badacze ukraińscy skupiają się raczej na prezentowaniu osiągnięć własnej kultury, ale niektóre opracowania, traktujące życie książki w tym mieście bardziej kompleksowo, dostarczają szerzej zakrojonej informacji o dokumentach związanych z kulturą książki, zawierają coraz pełniejsze biblio-

⁸³ H. Kozłowska, *Lwowski „Dziennik Patriotycznych Polityków” (1792–1798)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 428 *Prace Historyczne*, 1976, z. 55, s. 79–111.

⁸⁴ S. Schnür-Pepłowski, *Biały kruk. Kartka z dziejów literatury galicyjskiej*, „Gazeta Lwowska” 1895, nr 20, s. 2.

⁸⁵ W. Bruchnański, *Historia Rozmaitości...*

⁸⁶ *Bibliografia polska* Estreicherów, cz. 3. *Stulecie XV–XVIII w.*, t. 12–33, Kraków 1891–1939; t. 34, Wrocław 1951; t. 35–36, Kraków 2007–2013; cz. 1. *Stulecie XIX*, t. 1–8, Kraków 1870–1875; cz. 1, wyd. 2, t. 1–18, Kraków 1959–2012. W dalszej części pracy pozycja ta będzie wymieniana w skrócie uwzględniającym inicjał E. oraz tom i stronę.

⁸⁷ R. Kotula, *Bibliografia polskich druków lwowskich*, Lwów 1928.

⁸⁸ J. Rudnicka, *Bibliografia powieści polskiej 1601–1800*, Wrocław 1964.

⁸⁹ J. Rudnicka, *Bibliografia katalogów księgarskich wydanych w Polsce do końca VIII wieku*, Wrocław 1975.

⁹⁰ W. Ptak-Korbel, *Polskie katalogi księgarskie XVIII w. w Bibliotece Jagiellońskiej*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1972, nr 1/2, s. 41–102.

⁹¹ W. Tyszkowski, *Polskie katalogi księgarskie z XVIII w. w zbiorach Biblioteki Ossolineum*, „Zeszyty Skarba Kultury” 1986, z. 42, s. 34–92.

графіе druków lwowskich, podają wykazy cennych edycji znajdujących się obecnie w tamtejszych księżnicach. Mowa tu o katalogu starodruków wydanych we Lwowie w XVI–XVIII wieku, opracowanym przez Jakyma Zapasko i Jarosława Isa-jewycza⁹²; pracach Iryny Kotłobułatowej, która pisała o lwowskich księgarniach⁹³; Iryny Kaczur, autorki wielu opracowań poświęconych lwowskim bibliotekom i ich zbiorom, a także katalogom księgarskim, repertuarowi wydawniczemu, drukar-niom — na przykład drukarni Szlichtynów⁹⁴; Natalii Szwec⁹⁵, autorki prac doty-czących inkunabułów przechowywanych we Lwowie oraz zbiorów pochodzących z wiedeńskiej kolekcji Garellich, które weszły w skład Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie, Natalii Kit o ekslibrisach w lwowskich zbiorach⁹⁶; Natalii Kunaneć, która ogłosiła drukiem monografię poświęconą naukowym bibliotekom Lwowa w latach 1784–1939⁹⁷; Hałyny Możarowej, zajmującej się pierwszą lwowską gazo-

⁹² Я. Запаско, Я. Ісаєвич, *Пам'ятки книжкового мистецтва. Каталог стародруків вида-них на Україні. Книга перша (1574–1700)*, Львів 1981; *Книга друга, частина перша (1701–1764)*, *Книга друга, частина друга (1765–1800)*, Львів 1984. Ta ostatnia część, czyli część 2 tomu 2, obejmuje opisy druków z lat 1765–1800 opisanych przez Estreichera, jak też jemu nieznanym.

⁹³ I. Kotłobułatowa, *Topografia lwowskich księgarni w XIX i na początku XX wieku*, [w:] Kraków — Lwów..., t. 7, s. 103–116; I. Котлобулатова, *Книгарі та книгарні в минулому Львова*, Львів 2005. Ta ostatnia pozycja, mimo iż przygotowana została głównie na podstawie polskiej literatury przedmiotu, odnosi się do dokumentów Państwowego Archiwum Obwodu Lwowskiego, które uzu-pełniają stan wiedzy na temat księgarstwa we Lwowie, i podaje współczesne adresy dawnych lwow-skich księgarni, które ze względu na wielokrotną zmianę nazw ulic łatwiej można zlokalizować.

⁹⁴ I. Качур, *Львівська друкарня Шліхтинів (1755–1785): з неопублікованих матеріалів*, „За-писки Львівської наукової бібліотеки ім. В. Стефаника” 2005, z. 13, s. 3–17; *eadem*, *Львівські кни-готоргові каталоги кінця XVIII–початку XIX ст. як джерело до книгознавчих досліджень*, [w:] Kraków — Lwów..., t. 5, s. 49–58; *eadem*, *Французька книга у Львові в другій половині XVIII ст. у світлі видавничих і книготорговельних каталогів*, „Записки Львівської наукової бібліотеки ім. В. Стефаника” 2003, z. 11, s. 3–24.

⁹⁵ Н. Швець, *Рукописні каталоги бібліотеки Гареллі*, [w:] *Збірник наукових праць від-ділу рукописних, стародрукованих та рідкісних книг ім. Ф.П. Максименка*, red. Н. Швець, Львів 1997, s. 26–40; *eadem*, *Бібліотека родини Гареллі у Львові*, [w:] *Іноземна книга у Львові: матеріали міжнародної наукової конференції*, Львів 1997, s. 17–27; *eadem*, *Бібліотека Львівсь-кого університету: події, особи, фонди (до 400-річчя заснування)*, „Бібліотечний Вісник” 2005, nr 5, s. 30–55; *eadem*, *До історії зібрання інкунабул Львівського національного університету імені Івана Франка*, „Вісник Львівського університету. Серія книгознавство, бібліотекозна-вство та інформаційні технології” 2006, z. 1, s. 141–167.

⁹⁶ Н. Кіт, *Поляки — власники екслібрисів XIX ст.: із фондів відділу рукописних, стародру-кованих та рідкісних книг імені Ф.П. Максименка*, „Вісник Львівського університету. Серія книгознавство, бібліотекознавство та інформаційні технології” 2010, z. 5, s. 52–64; *eadem*, *Еволюція екслібрису (на матеріалах фондів Наукової бібліотеки Львівського національного університету імені Івана Франка)*, „Вісник Львівського університету. Серія книгознавство, бібліотекознавство та інформаційні технології” 2012, z. 7, s. 3–18.

⁹⁷ Н. Кунанець, *Наукові бібліотеки Львова (1784–1939): особливості становлення і ро-звитку формування фондів та колекцій*, Львів 2010.

tą⁹⁸; Andrija Fełoniuka, omawiającego niektóre dokumenty archiwalne dotyczące lwowskich drukarzy⁹⁹; Wołodymyra Wujcyka, opisującego kamienice, w których mieściły się księgarnie lub drukarnie¹⁰⁰.

Autorka przytacza tytuły ich prac w języku oryginału. Ułatwia to dotarcie do literatury, szczególnie do tych pozycji, które znajdują się w bibliotekach ukraińskich, a ze zrozumiałych względów właśnie tam są one najbardziej dostępne.

Zagadnieniami ruchu wydawniczo-księgarskiego we Lwowie zajmowała się również pisząca te słowa. Poświęciła dziejom książki polskiej nad Pełtwią wiele opracowań¹⁰¹, a niniejsza monografia stanowi podsumowanie jej wieloletnich dociekań naukowych.

Bardzo bogaty materiał badawczy przynoszą ponadto zachowane inwentarze biblioteczne, źródła bezpośrednie w postaci dzieł i katalogów (księgarskich i aukcyjnych), prospekty wydawnicze, a także prasa lwowska, na której łamach odnajdujemy liczne odniesienia do problematyki ruchu księgarsko-wydawniczego Lwowa. Dokumenty te są doskonałym źródłem danych na temat nie tylko kultury książki we Lwowie, lecz także kultury intelektualnej całej Galicji.

Autorce udało się dotrzeć także do cennych materiałów bibliotecznych i archiwalnych, gromadzonych między innymi w następujących instytucjach: w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. W. Stefanyka, Naukowej Bibliotece Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. I. Franki, Bibliotece Zakonu Pijarów w Nitrze, Centralnym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie, Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum Prowincjalnym Franciszkanów w Krakowie. Dokumenty te w istotny sposób umożliwiły weryfikację niektórych dotychczasowych ustaleń i rzucenie nowego światła na lwowskie instytucje książki. Pozwoliły na przykład ustalić dokładne daty działalności Drukarni Franciszkańskiej, potwierdzić, że Kazimierz Szlichtyn oprócz drukarni prowadził także księgarnię, wnieść nowe szczegóły biograficzne i faktograficzne dotyczące

⁹⁸ Г. Можарова, „Gazette de Leopol” — перша львівська газета, [w:] *Збірник наукових праць відділу рукописних, стародрукованих та рідкісних книг ім. Ф. П. Максименка*, red. Н. Швець, Львів 1997, s. 135–142.

⁹⁹ A. Fełoniuk, *Szlichtyn Jan Łukasz*, [hasło w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 48/3, Kraków 2012, s. 388; A. Фелонюк, *Шліхтини — львівські друкарі XVIII століття*, „Вісник Львівського університету. Серія історична”. Спеціальний випуск: Львів місто суспільство культура 2012, z. 8, cz. 2. *Культура, освіта, наука, церква*, s. 195–209; *idem*, „...Ten ostatniey woli toiey zestawuję testament”. *Заповіт львівського друкаря павла Юзефа Гольчевського 1751 року*, „Вісник Львівського університету. Серія книгознавство, бібліотекознавство та інформаційні технології” 2015, z. 10, s. 145–152.

¹⁰⁰ В. Вуйцик, *Там, де друковалась перша львівська газета*, „Галицька Брама” 1994/1995, nr 4, s. 3; *idem*, *З історії львівських кам'яниць. Площа Ринок*, 45, „Галицька Брама” 2001, nr 2–3, s. 3, 17.

¹⁰¹ Zob. Wykaz wykorzystanych źródeł i literatury, s. 357–358.

rodziny Pillerów, Szlichtynów i drukarni Wichmana, wyjaśnić czas i okoliczności ukazania się niektórych edycji.

Źródła te pozwalają pokusić się o próbę zrekonstruowania kultury umysłowej Lwowa u schyłku XVIII i na początku XIX wieku i pokazania, jak w atmosferze wielokulturowego i wielonarodowościowego miasta rozwijało się życie książki i z czego wynikały preferencje czytelnicze Galicjan.

3. Metody badań

Opracowanie problemu wymagało wieloaspektowego podejścia — dotarcia do materiałów archiwalnych; analizy wytworów wywodzących się z poszczególnych oficyn drukarskich (czasem ustalenia edycji anonimowych typograficznie); oceny edytorsko-typograficznej formy i jakości edycji oraz analizy bibliograficznej, treściowej i ilościowej zespołu tekstów; eksploracji katalogów wydawniczych, księgarskich, bibliotecznych, spisów wypożyczalni książek; przebadania prasy lwowskiej oraz ważniejszych pism pochodzących z innych ośrodków wydawniczych kraju (ze względu między innymi na zamieszczane tam inseraty prasowe, np. w prasie warszawskiej); poznania metod reklamy i upowszechniania książki; charakterystyki publiczności czytelniczej. Konieczne było zatem wykorzystanie wielu metod badawczych, m.in. historycznej, archiwalnej, biograficznej, bibliograficznej, typograficznej — biorącej za źródło samą książkę, proveniencyjnej, analizy i krytyki piśmiennictwa, analizy zawartości prasy, socjologicznej, porównawczej i statystycznej.

4. Cezury czasowe

Ustalenie ram chronologicznych okresu oświecenia we Lwowie nastrocza dużych trudności. „Oświeceniowy proces” w poszczególnych obszarach narodowych Europy przebiegał różnymi drogami i nie stanowił nigdy jednej perspektywy widzenia świata¹⁰². W miarę rozwoju piśmiennictwa i różnicowania się stanowisk w tej kwestii wyznaczenie granic lwowskiej „epoki światła” jest zadaniem coraz trudniejszym. Współczesna refleksja nad oświeceniem bardziej rozmywa te granice, niż je konkretyzuje. Gdyby przyjmować periodyzację według wieków, oświeceniu odpowiadałby wiek XVIII, ale jak pisze Krzysztof Dmitruk,

¹⁰² *Europejski wiek osiemnasty: uniwersalizm myśli, różnorodność dróg: studia i materiały*, red. M. Dębowski, A. Grześkowiak-Krwawicz, M. Zwierzykowski, Kraków 2013, s. 6.

nie wszystkie zegary kultury epoki nastawione były na tę samą godzinę. W poszczególnych enklawach stosowano różne kalendarze. Wiek XVIII zaczął się w 1680 roku tylko dla Francji. Jeszcze trudniej ustalić wspólną datę końcową. Zmierzch XVIII wieku, wyczuwany w niektórych dziedzinach już po 1750 roku, dla filozofów przypada na r. 1781, w nauce sięga lat dwudziestych następnego stulecia. To pozorne rozregulowanie oświeceniowych zegarków sprawia kłopoty nie tylko badaczom, ale jest często źródłem różnych kompleksów, frustracji i ksenofobii kulturowych. W przypadku Polski, urazowe przeżycie dotyczy równocześnie „importowanej” natury idei, wzorów i norm oraz wielkiego „opóźnienia”¹⁰³.

O ile w „opóźnionej” Warszawie wyróżnić możemy trzy fazy oświecenia — wczesną (1740–1772), dojrzałą, zwaną stanisławowską (1772–1795), oraz schyłkową czy porozbiorową (1795–1822), o tyle w prowincjonalnym Lwowie cezury te należałoby przesunąć jeszcze nieco wyżej.

Autorka jako ramy chronologiczne przyjmuje w pracy lata 1772–1830. Kiedy bowiem stolica Polski wchodziła już w drugą fazę — dojrzałą, tak zwaną stanisławowską — Lwów dopiero stawiał w tym zakresie pierwsze kroki. Oświecenie docierało do niego dwiema różnymi drogami — z Warszawy oraz z Wiednia. Paradoksalnie do rozwoju oświecenia we Lwowie przyczynili się znacznie zaborcy, którzy z jednej strony narzucili mu kulturę świata zachodniego i typ nowożytnego myślenia, z drugiej zaś zmobilizowali miejscowe społeczeństwo do tworzenia i pielęgnowania polskiego dorobku intelektualnego, rozwijającego się na wzór warszawski¹⁰⁴. Austriakom należy przypisać jeszcze jedną zasługę, otóż uczynili Lwów stolicą Królestwa Galicji i Lodomerii, a to dało mu potencjał miasta stołecznego, do którego ściągnęła nie tylko rzesza urzędników, lecz także aktorów, muzyków, uczonych, nauczycieli, księgarzy i drukarzy, którzy wspólnie zabiegali, aby proces oświecania stał się we Lwowie faktem dokonanym. A mieli oni do nadrobienia sporo zaległości. Musieli najpierw zbudować zaplecze intelektualno-kulturalne, którego domagała się „epoka światła”, a którego Lwów prawie nie posiadał, a następnie przygotować społeczeństwo na odbiór nowych prądów. To zadanie, zwłaszcza w sytuacji gdy zaborca tego nie ułatwiał, było dziełem trudnym i wielce czasochłonnym, w dodatku realizowanym instynktownie, bez planu i ciała koordynującego.

Gdyby bronić założenia, że oświecenie dotarło do Lwowa dopiero po pierwszym rozbiórze kraju, trzeba byłoby się zastanowić, co w głównej mierze je wyznaczało. Marcin Cieński, pisząc o formacji oświeceniowej w literaturze Polski i Nie-

¹⁰³ K.M. Dmitruk, *Publiczność południa XVIII wieku*, [w:] *Kultura literacka połowy XVIII wieku w Polsce. Studia i szkice*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1992, s. 58.

¹⁰⁴ Taki paradoks w odniesieniu do całego kraju zauważa również Zdzisław Libera; pisze on: „Czas Stanisława Augusta, a więc druga połowa XVIII wieku, były dla Polski okresem tragicznym, zakończonym rozbiorem kraju i utratą niepodległości. Ale paradoks historii polega na tym, że był to jednocześnie okres odnowy kulturalnej społeczeństwa i budowy wartości, które zapewniły narodowi jego dalsze istnienie i umożliwiły mu przetrwanie przeszło stuletniej niewoli” — zob. Z. Libera, *Wiek Oświecony*, Warszawa 1986, s. 35.

miec, powołuje się między innymi na opinię, że w rozważaniach periodyzacyjnych za jeden z wyznaczników początku oświecenia w Polsce przyjmowano dość często powstanie w 1765 roku Teatru Narodowego w Warszawie¹⁰⁵; przytacza również wypowiedź Paula Raabego, który uważał, że czasopisma stanowiły medium oświecenia i że epokę tę określano „wiekiem czasopism”¹⁰⁶. Jeślibyśmy spojrzeli w tych właśnie kategoriach na Lwów, należałoby zauważyć, że publiczny teatr austriacki powołano tam w roku 1776, a polskie spektakle zainicjowano w roku 1780. Z kolei z pierwszym pismem periodycznym we Lwowie, „Gazette de Leopol”, mamy do czynienia w roku 1776. Dodajmy do tego jeszcze fakt, że w latach osiemdziesiątych XVIII wieku przeprowadzono tam reformę szkolnictwa, otwarto uczelnię wyższą oraz, od momentu przyłączenia Lwowa do monarchii Habsburgów, forsowano nowy model instytucji politycznych i publicznych, przeobrażano struktury ekonomiczne, oparte na gospodarce kapitalistycznej, propagowano nowy styl myślenia i kształtowania światopoglądu, a wreszcie, w końcowej fazie wieku XVIII, nastąpił tam dynamiczny rozwój słowa drukowanego i zwiększył się społeczny zasięg książki. Wymienione zjawiska uprawniają do przypuszeń, że to właśnie wówczas prowincja ta została „oświecona”.

Skoro „światła” epoki rozbłysły we Lwowie ze znacznym opóźnieniem, nie dziwi, że były żywotne jeszcze co najmniej przez dwa pierwsze dziesięciolecia XIX wieku, a i cezura 1830 roku wydaje się tu właściwa. Uzasadnia ją to, że, po pierwsze, w 1830 roku kończy się pewna „przedlistopadowa” ciągłość, po której zmienia się istotnie życie polityczne i kulturalne Galicji; po drugie, nie pojawiły się wcześniej żadne zapowiedzi romantycznego przełomu; po trzecie, to właśnie wtedy zaczyna wychodzić we Lwowie „Haliczanin”, uważany przez znawców literatury za zapowiedź galicyjskiego romantyzmu. Władysław Zawadzki nazywa ów almanach wręcz słupem granicznym pomiędzy starym a nowym okresem literatury galicyjskiej¹⁰⁷.

Cezurę (rok 1830 jako datę końcową oświecenia) przyjmuje w pracy poświęconej książce i jej funkcji społecznej w Polsce w okresie oświecenia również Krystyna Bednarska-Ruszajowa. Uważa ona, że uznanie periodyzacji historycznoliterackiej zamiast historycznej jest bardziej właściwe odnośnie do sytuacji politycznej i kulturalnej Polski¹⁰⁸. Wydaje się, że w wypadku Lwowa przyjęcie periodyzacji historycznoliterackiej też będzie bardziej zasadne, i że końca formacji oświeceniowej należy wypatrywać tam w roku 1830. Słuszność takiego założenia potwierdzają

¹⁰⁵ M. Cieński, *Formacja oświeceniowa w literaturze Polski i Niemiec*, Wrocław 1992, s. 87.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 78.

¹⁰⁷ Zawadzki pisze: „»Haliczanin« jest niejako słupem granicznym pomiędzy starym a nowym okresem literatury galicyjskiej, łącznym obu okresów ogniwem, punktem stycznym pomiędzy starym obozem, składającym tu owoc swych prac i badań naukowych, a młodym podającym kwiat, bujny piękną przyszłością, poezją — zob. *idem*, *op. cit.*, s. 49.

¹⁰⁸ K. Bednarska-Ruszajowa, *Uczyć — bawić — wychowywać. Książka i jej funkcja społeczna w Polsce w okresie oświecenia*, Kraków 2004, s. 8.

wyniki badań Moniki Stankiewicz-Kopeć, która uważa, że do roku 1830 w Galicji kierunek romantyczny nie zdobył przewagi. Owszem, panowała tam pluralistyczna równowaga, polegająca na swoistym splataniu się stylów, prądów i tendencji, ale nie mają racji badacze piszący o romantyzmie jako o prądzie dominującym w Galicji przed powstaniem listopadowym. Stankiewicz-Kopeć dodaje jeszcze, że w przedlistopadowym Lwowie współistniały rozmaite gusta i upodobania (sentymentalno-rokokowe, klasycystyczne, neoklasycystyczne, neosentymentalne, romantyczne), nie przyniosły one jednak żadnego przełomu, a jedynie narastanie owych tendencji i ich asymilację. W efekcie żaden z nurtów nie zdobył zdecydowanej przewagi, ale wytworzyła się specyficzna „atmosfera romantyczności” na którą złożyła się

preromantycznie pogłębiona wrażliwość sentymentalizmu z postulatami estetycznymi neoklasycyzmu, późnooświeceniowym dyskursem antropologicznym, a także odczuciem tajemniczej siły duchowej i niesprecyzowanej a frapującej nowości, promieniujących z poezji romantycznej¹⁰⁹.

5. Terminy i pojęcia

Przez kluczowy dla swej pracy termin „kultura książki” autorka rozumie ogół zjawisk i procesów, zasobów materialnych i duchowych związanych z książką, a więc zarówno kulturę działalności wydawniczej i ukształtowania artystyczno-typograficznego, jak i kulturę informacji o książce, rozpowszechniania, gromadzenia, zbieractwa, badania i użytkowania publikacji w sferach życia indywidualnego i społecznego. Innymi słowy, problematykę dotyczącą książki od strony materialnej i treściowej, a także zagadnienia związane z jej produkcją, obiegiem i recepcją, powiązane z całokształtem zjawisk społeczno-kulturalnych, które pozwalają ukazać wielowątkową rolę książki w kulturze¹¹⁰.

¹⁰⁹ M. Stankiewicz-Kopeć, *op. cit.*, s. 206–207.

¹¹⁰ K. Migoń, *Nauka o książce. Zarys problematyki*, Warszawa 1984, s. 175, 217–218; *idem*, „Kultura książki” — wyrażenie potoczne, kategoria badawcza czy specjalność naukowa?, s. 48, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/4014/migo%C5%84.pdf?sequence=1> (dostęp: 23 marca 2014); *idem*, *Osobliwości wrocławskiej kultury książki*, „Przegląd Uniwersytecki” 2002, nr 12, s. 32–34; *idem*, *Kultura książki. Program dla bibliologii i potrzeba dla studiów bibliotekoznawczych*, [w:] *Nauka o książce, bibliotece i informacji we współczesnym świecie*, red. [M. Banacka], Warszawa 2003, s. 11–20; *idem*, *O współczesnej sytuacji badawczej w naukach o książce, bibliotece i informacji*, „Przegląd Biblioteczny” 2008, z. 1, s. 18–19; M. Kocójowa, *Badania kultury książki na przykładzie Krakowa XIX i XX wieku*, „Studia o Książce” 17, 1988, s. 217–245; *Kultura książki w Krakowie doby autonomii galicyjskiej*, red. M. Kocójowa, Wrocław 1991, s. 7–8; J. Konieczna, *Kultura książki polskiej w Łodzi przemysłowej (1820–1918)*, Łódź 2005, s. 7–8; M. Kalczyńska, *Kultura książki polskiej w Niemczech: instytucje twórców, produkcji, upowszechniania, promocji i obiegu w ostatnim dwudziestolecu XX wieku*, Katowice 2004, s. 9.

Z kolei termin „książka polska” obejmuje druki zwarte i ciągłe, odbite w języku polskim. Autorka świadomie rezygnuje z zagłębiania się w problematykę lwowskich edycji obcojęzycznych, także łacińskich, choć były one związane z polskim kręgiem kulturowym i dostępne również dla niego. Tylko w uzasadnionych przypadkach odnosi się do publikacji francusko-, łacińsko- lub niemieckojęzycznych — jeżeli wyraźnie adresowano je do polskiego czytelnika, wydano równoległe z tekstem polskim lub miały istotny wpływ na rozwój kultury polskiej we Lwowie. Powodem wykluczenia z zakresu pola badawczego lwowskich druków obcojęzycznych było przekonanie, że w dobie oświeceniowej i porobiorowej to przede wszystkim piśmiennictwo w języku polskim stanowiło nośnik kultury polskiej, albowiem język, religia i obyczaje są najważniejszą częścią kultury narodowej. Wydawnictwa polskie, w rozumieniu „polskojęzyczne”, krąg ich twórców i użytkowników oraz scena polska w jednoznaczny sposób inspirowały kulturę polską we Lwowie, a istotą pracy było pokazanie, jak słowo drukowane w języku ojczystym służyło społeczeństwu polskiemu i sytuowało go w kulturze literackiej wielokulturowego i wielonarodowościowego miasta.

Operując zaś terminem „kultura niemiecka” lub „ludność niemiecka”, autorka ma na myśli reprezentowaną przez Austriaków kulturę kręgu niemieckojęzycznego i innych niż Polacy poddanych cesarstwa austriackiego. Badania nad historią Galicji przysparzają wielu kłopotów z jednoznacznym określeniem pojęcia „Austriak”, „Niemiec” czy „Niemiec austriacki”. W interesującym nas okresie, 1772–1830, pojęcia te były niejednoznaczne. Badaczka dziejów galicyjskich Niemców, Isabel Röskau-Rydel, wyjaśnia:

Za Niemca uważano wówczas osobę z kręgu niemieckiego języka i kultury, która mogła pochodzić zarówno z niemieckojęzycznych prowincji monarchii habsburskiej, jak na przykład Dolna Austria, jak również z prowincji mieszanych pod względem narodowościowym, jak na przykład Czechy i Morawy, na równi z mieszkańcami krain niemieckich [...]. Pojęcia „Austriak” używano nieczęsto, ponieważ nie określało ono konkretnej narodowości, lecz odnosiło się do mieszkańców dziedzicznych księstw Dolnej i Górnej Austrii. Dopiero po powstaniu Cesarstwa Austriackiego w 1804 roku nazwa „Austriak” stała się rzadko używanym synonimem politycznego terminu „poddany austriacki” lub „poddany cesarza Austrii”¹¹¹.

Termin „kultura niemiecka” i „ludność niemiecka” — w rozumieniu „austriacka” — pojawia się w wielu opracowaniach dotyczących dziejów Galicji, autorka uznawała więc, że posługiwanie się ogólnie przyjętymi określeniami będzie zasadne.

Wyjaśnienia wymaga również kwestia pisowni imion księgarzy, drukarzy, profesorów Uniwersytetu Lwowskiego, nauczycieli, muzyków, aktorów, niekiedy nawet autorów lwowskich edycji drukowanych i innych osób, które przyjechały do Galicji z różnych stron Europy, głównie z terenu monarchii habsburskiej, przebywały tam lub zamieszkiwały, zajmowały stanowiska, realizowały różnego typu

¹¹¹ I. Röskau-Rydel, *Niemiecko-austriackie rodziny...*, s. 35–36.

przedsięwzięcia, integrowały się z miejscowym środowiskiem, czasami wrosły w nie, a nawet spolonizowały. Autorka miała tu ogromny dylemat, czy podawać je w formie oryginalnej, czy spolszczonej, zwłaszcza że w literaturze przedmiotu rozwiązuje się to różnie, najczęściej występują imiona spolszczone. Zakładając jednak, że czytelnik powinien mieć możliwość informacji o obu formach imion, autorka przyjęła zasadę, że będą one podawane jako spolszczone, a w indeksie nazwisk będzie, obok formy spolszczonej, podana w nawiasie okrągłym również forma oryginalna, jeśli we Lwowie lub w literaturze przedmiotu i takiej używano.

6. Struktura pracy

Dysertacja składa się z ośmiu rozdziałów. W rozdziale pierwszym ukazano Lwów w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej i w zaborze austriackim. Zwrócono uwagę na fakt, że z jednej strony odłączenie Lwowa od Rzeczypospolitej było dla niego wielkim ciosem, z drugiej zaś uczynienie go stolicą Królestwa Galicji i Lodomerii, a tym samym siedzibą władz gubernialnych, administracyjnych i wojskowych, sprawiło, że miasto zaczęło nabierać cech stołecznych i powracać stopniowo do dawnej świetności.

W drugim rozdziale zwrócono uwagę na tło kulturowe, którego poznanie wydaje się niezbędne do prawidłowego zobrazowania dziejów książki polskiej we Lwowie i jej roli. Bez poszerzenia pola badawczego o kwestie dotyczące tamtejszego życia umysłowego i towarzysko-kulturalnego na przełomie XVIII i XIX wieku nie można byłoby uzasadnić, co determinowało repertuar wydawniczy, z czego wynikały potrzeby czytelnicze lwowian i kto był orędownikiem kultury polskiej. Niedostrzeganie lub traktowanie marginalnie aspektów tła kulturowego pozbawia historyka książki możliwości uchwycenia lub powiązania zmian w postawach społecznych z funkcjonowaniem rynku wydawniczego, z przekazywaną ideologią, utrudnia wyjaśnienie, jakie treści i dlaczego znajdowały oddźwięk społeczny w danej epoce historycznej, i w jaki sposób kształtowała się mentalność społeczeństw czy poszczególnych grup społecznych¹¹².

Kolejny rozdział poświęcono stosunkom wydawniczo-księgarskim we Lwowie (warunkom rozwoju ruchu wydawniczo-księgarskiego, mecenatowi, cenzurze), a więc tym czynnikom, które miały wpływ na to, jak rozwijały się tamtejsze drukarnie, księgarnie i płatne wypożyczalnie książek. Następnie omówiono te instytucje książki.

¹¹² J. Ronikier, *Metodologia historii mentalności w badaniach nad książką i czytelnictwem*, [w:] *Książka polska w okresie zaborów: wybrane problemy metodologii i dydaktyki, bibliologii, bibliotekoznawstwa i informatologii*, red. M. Kocójowa, Kraków 1991, s. 72.

W rozdziale czwartym zaprezentowano ofertę księgarń lwowskich — pokazano, co proponowały one czytelnikom i skąd napływały do nich publikacje. Zrezygnowano jednak z prezentacji pełnego obrazu asortymentu. Choć jest to zagadnienie bardzo zajmujące, opracowanie wszystkich spisów dałoby olbrzymi materiał, którego i tak nie można byłoby w całości wykorzystać w niniejszej rozprawie. Na potrzeby celu pracy (wykazania, że książka polska była we Lwowie dostępna dość powszechnie i w niemałej ilości) autorka przeanalizowała tylko wybrane katalogi, gdyż jej zdaniem omówienie kompletnej oferty lwowskich księgarń powinno stać się przedmiotem odrębnego opracowania. Być może sama w przyszłości podejmie takowe badania. Obecnie uważa za zasadne wskazanie jedynie, że księgarze lwowscy mieli dosyć rozległe kontakty handlowe i potrafili zaspokajać potrzeby czytelnicze swoich klientów, gdyż publikacje, które oferowano w innych ośrodkach wydawniczo-księgarskich, dostępne były również we Lwowie.

Rozdział piąty dotyczy lwowskiego repertuaru wydawniczego i autorów lokalnych nakładów. Zwraca również uwagę na zagadnienia dotyczące kształtu edytorsko-typograficznego lwowskich wytworów oraz na materiał drukarski użyty do ich odbicia. Autorka nie przyjmuje jednak modelu badań nad typografią, koncentrującego się na formie, realizowanego przez Klaudię Sochę¹¹³, gdyż dla niej ważniejsze są treści i funkcje lwowskich edycji. Kwestie kultury wydania i ukształtowania artystyczno-poligraficznego porusza niejako na marginesie, w celu ogólnej oceny walorów estetycznych lwowskich realizacji, jakości ich wykonania oraz porównania z poziomem typograficznym innych oficyn działających w tym samym okresie.

Ważną rolę w rozwoju lwowskiego ruchu wydawniczo-księgarskiego odegrała prasa. Tym zagadnieniom poświęcono rozdział szósty, w którym w kolejności chronologicznej zakładania poszczególnych pism omówiono periodyki wychodzące w badanym okresie.

Nie sposób było pominąć zagadnień dotyczących reklamy książki, bibliotek i czytelnictwa, a więc dokumentów w postaci ogłoszeń prasowych, katalogów, prospektów wydawniczych, list prenumeratorów, które stanowią cenne źródło do badań nad życiem tamtejszej książki. Problematyka ta została omówiona w rozdziale siódmym.

W ostatnim (ósmym) rozdziale scharakteryzowano odbiorców książki polskiej we Lwowie i przyjrano się ich potrzebom oraz wyborom czytelniczym.

Monografię uzupełniają: wykaz skrótów, wykaz wykorzystanych źródeł i literatury, spisy — tabel, rycin, indeksy — nazwisk oraz wydawnictw periodycznych, aneks — w postaci planu Lwowa, na którym zaznaczono instytucje książki działające w latach 1772–1830.

¹¹³ K. Socha, *Typografia publikacji z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego 1674–1819*, Kraków 2016.

Układ pracy miał na celu przedstawienie w logicznym ciągu warunków rozwoju książki i prasy we Lwowie, chronologię powstawania poszczególnych oficyn, ich wzajemne relacje, wpływające dosyć często na ofertę księgarsko-wydawniczą, zaprezentowanie tej oferty i sposobów kierowania jej do grupy docelowej, i wreszcie scharakteryzowanie tej grupy.

To stosunkowo szerokie spojrzenie na zagadnienia związane z kulturą książki polskiej we Lwowie w latach 1772–1830 w wielu jeszcze obszarach wymaga pogłębionych badań, choćby dokładnej prezentacji oferty księgarskiej, zasobów tamtejszych bibliotek, oceny typograficzno-estetycznej lwowskich wytworów, poznania ich odbiorców, na przykład na podstawie list prenumeratorów, czy wreszcie szczegółowego rozpoznania ówczesnych pism periodycznych. Jest to jednak kwestia ewentualnych przyszłych zamierzeń badawczych.

* * *

Autorka na koniec pragnie serdecznie podziękować wszystkim tym, których życzliwość, wsparcie, słowa aprobaty oraz cenne uwagi towarzyszyły jej w trakcie przygotowywania rozprawy. Szczególne wyrazy wdzięczności składa Pani Profesor Annie Żbikowskiej-Migoń, której rady sprawiły, że książka zyskała na merytorycznej poprawności, oraz Pani Profesor Jolancie Dzieniakowskiej za wnikliwą ocenę recenzyjną. Dyrekcji Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa dziękuje za zachętę do pracy oraz pomoc organizacyjną, a swoim bliskim za wskazówki w zakresie stosowania technologii informacyjnych, jakże ułatwiających opracowanie materiału.

Rozdział I

Lwów w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej i w zaborze austriackim

Lwów od początku swego istnienia należał do grupy ważniejszych miast polskich. Działo się to za sprawą jego znaczenia obronnego i gospodarczego. Specyficzne położenie — na szlaku handlowym (bałtyckim i czarnomorskim) oraz krańcach zachodniosłowiańskiego obszaru językowego — powodowało, że rynek lwowski stał się międzynarodowym centrum, gwarantującym miastu wymienne warunki rozwoju ekonomicznego i niepowtarzalny klimat kulturowy. Zróżnicowany pod względem etnicznym, językowym i wyznaniowym, był miejscem styku kultur, głównie łacińskiej (reprezentowanej przez środowisko polskie), z kulturami innych społeczności — ruskiej, ormiańskiej, żydowskiej, tatarskiej, włoskiej, greckiej, niemieckiej, angielskiej, szkockiej¹¹⁴, a od XVIII wieku również austriackiej, węgierskiej, słowackiej, słoweńskiej i czeskiej, co wpływało istotnie na funkcjonowanie miasta i jego życie umysłowe.

Lwów najprężniej rozwijał się w XVI i na początku XVII wieku. Ze względu na ożywiony handel jego mieszkańcy szybko bogacili się, a miasto rozkwitało. Rosły mury nowych obiektów (świeckich, sakralnych oraz obronnych), rozwijała się nauka, kultura i sztuka. Głównymi czynnikami sprzyjającymi rozwojowi kultury Lwowa były, według Edwarda Różyckiego, działalność Kościoła katolickiego, Rady Miasta, mecenat możnych, głównie magnatów, a miejscami, wokół których ogniskowała się kultura i oświata, stały się: kapituła, dwór arcybiskupa, szkoła katedralna, a następnie kolegium jezuickie, ratusz oraz domy bardziej oświeconych mieszczan¹¹⁵.

We Lwowie działała, założona jeszcze w początkach XV wieku, szkoła katedralna, która w pierwszej kolejności przygotowywała adeptów do stanu kapłańskiego,

¹¹⁴ E. Różycki, *Problematyka książki w wielonarodowościowym Lwowie w okresie renesansu i baroku*, [w:] *Kultura książki ziem wschodniego i południowego pogranicza Polski...*, s. 59.

¹¹⁵ E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory...*, s. 16.

w drugiej zaś służyła celom świeckim, udzielając mieszczanom wiedzy elementarnej i kształcąc ich w siedmiu sztukach wyzwolonych¹¹⁶. Szkoła utrzymywała ściśle stosunki z Akademią Krakowską, której wykładowcy uczyli również w lwowskiej placówce edukacyjnej. W wieku XVI swym programem dorównywała podobnym szkołom w Europie Zachodniej¹¹⁷. W XVII wieku ta kościelno-oświatowa instytucja ustąpiła miejsca jezuitom. Działała jeszcze do drugiej połowy XVIII wieku, ale nie odgrywała już istotnej roli. Na początku XVII wieku w lwowskim szkolnictwie rozpoczął się nowy etap — kształcenie jezuickie.

Ufortyfikowane i silnie uzbrojone miasto przez wiele lat uchodziło za gród niezdobyty, gdyż skutecznie opierało się swoim najeźdźcom. A nie było ich wcale mało.

Raz wraz hordy rozmaitego pochodzenia, a tego samego pokroju, przejęte groźnym nieprzyjacielskim zapędem uderzały o to przedmurze Polski i Europy z gwałtownym rozmachem, który u lwowskich okopów rozbijał się w dzielnej obronie mieszczan. Przewalały się najazdy mongolskie, kozackie, tureckie, szwedzkie [...] a Lwów ostawał się zawsze potężny hartem swych mieszczan¹¹⁸.

Od połowy XVII wieku miasto zaczęło jednak podupadać ekonomicznie i militarnie. Nękane przez pożary, zdziesiątkowane przez morowe powietrze, stało się celem ataków tureckich, kozackich i szwedzkich. Zwłaszcza te ostatnie okazały się dla Lwowa tragiczne. Gród został zdobyty, splądrowany, zmuszony do płacenia wysokich kontrybucji.

Wydarzenia wieku XVII i pierwszej połowy XVIII sprawiły, że Lwów poniósł niepowetowane straty. W chwili, gdy starał się podnieść z zapaści, dotknęły go kolejne nieszczęścia. W roku 1769 wkroczyli tam Rosjanie, którzy doszczętnie zdevastowali miasto, a w roku 1772 Austriacy. Pod nowe panowanie wchodził Lwów wprost z marazmu czasów saskich, po niszczyielskiej kampanii konfederacji barskiej, mając jedynie po sąsiedzku przemiany okresu stanisławowskiego. U siebie stykał się z wiedeńskim józefinizmem i jego reformami, wprowadzając postępowymi, lecz wprowadzanymi w interesie niemieckiego ośrodka dyspozycyjnego monarchii austriackiej¹¹⁹.

Władze zaborcze zastały we Lwowie dosyć przygnębiający widok. Tam, gdzie przed laty tętniło życie handlowe i gdzie sprzedawano oraz rozwożono towary wschodnie niemal po całej Europie, zalegała cisza, którą przerywali jedynie drobni „kramikarze”, głównie narodowości żydowskiej¹²⁰.

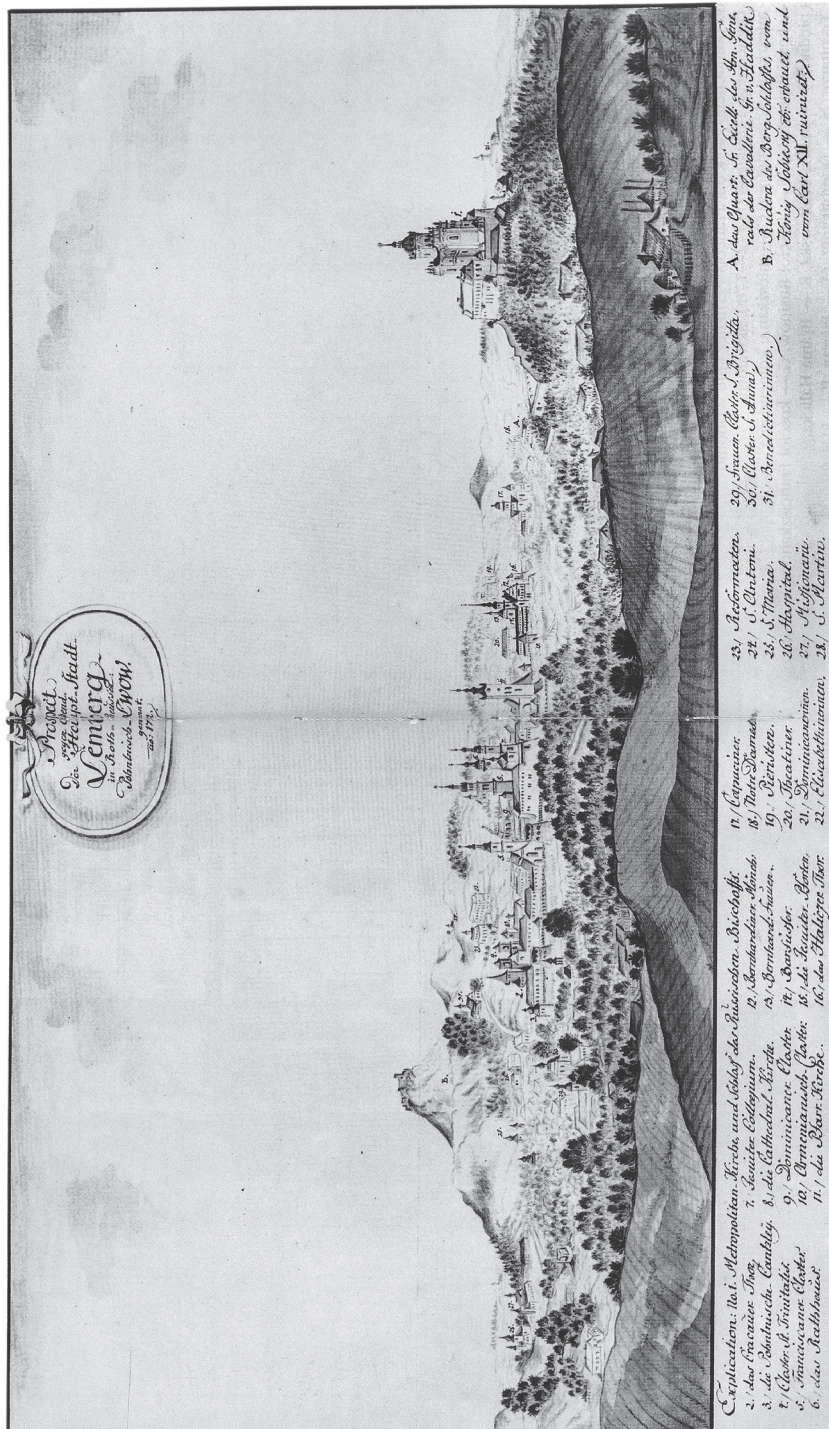
¹¹⁶ J. Skoczek, *Dzieje lwowskiej szkoły katedralnej*, Lwów 1929, s. 66.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 309.

¹¹⁸ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Lwowie ze 102 ilustracjami i planem miasta*, wyd. 2 rozsz., Lwów 1925, s. 37.

¹¹⁹ S. Grodziski, *W Królestwie...*, s. 3–4.

¹²⁰ B. Pawłowski, *op. cit.*, s. 21.



Il. 1. Widok Lwowa 1772

Przyłączenie Lwowa do Austrii było niekorzystne zwłaszcza dla kultury polskiej, którą próbowano doszczętnie wyrugować. Niektórzy badacze porównują aneksję Galicji wręcz do zabiegu chirurgicznego, w wyniku którego wykrojono ją z organizmu narodowego i państwowego, i to w momencie

kiedy w pozostałych dzielnicach zaczął się doniosły proces otrząsania się z marazmu i inercji czasów saskich. Pozbywanie się długotrwałej choroby i budzenie do nowego życia. Wyrwanej przemocą ze związku z macierzą Galicji i spojonej z obcym władztwem, które traktuje ją brutalnie jako swego rodzaju eksperyment kolonialny, nie objął już zdrowy duch odrodzenia kulturalnego i społeczno-politycznego, jaki ogarnął większość ziem polskich, ani nie dotknął wpływ i oddziaływanie wielkiego przewrotu szkolnego i intelektualnego¹²¹.

Galicja musiała więc sama, wysiłkiem swoich obywateli, otrząsnąć się „z marazmu i inercji czasów saskich” oraz wypracować „zdrowego ducha odrodzenia kulturalnego i społeczno-politycznego”. Z pewnością udało się to uczynić we Lwowie, który nigdy nie przestał czuć się miastem polskim. Lwowianie nie dość, że skutecznie oparli się germanizacji, to jeszcze zdołali utrzymać w swym mieście stałą scenę polską, a w późniejszych latach również instytucję promieniującą na cały kraj, jaką był Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Z chwilą kiedy Lwów stał się stolicą Królestwa Galicji i Lodomerii, a tym samym siedzibą władz gubernialnych, administracyjnych i wojskowych, zaczął nabierać cech stołecznych i stopniowo otaczać się wielkomiejską okazałością. Badacz przeszłości kultury polskiej Władysław Łoziński wspomina, że w bardzo krótkim czasie Lwów, przynajmniej pozornie, ożywił się i powiększył do niepoznania. Ci, którzy ostatni raz widzieli go jeszcze jako miasto prowincjonalne Rzeczypospolitej, a teraz mieli okazję oglądać jako stolicę Galicji i Lodomerii, dziwili się jego odmianie i gdyby nie przyczyna, dla której przyszło mu się tak odmienić, cieszyliby się jego przeobrażeniem¹²².

W procesie tego szybkiego rozkwitu znaczenie miał również fakt, że odbywały się tam od dawna doroczne giełdy ziemiańskie, czyli tradycyjne „kontrakty”, a po zaborze rola kontraktów znacznie wzrosła, gdyż Lwów stał się siedzibą tak zwanej tabuli krajowej galicyjskiej, w której rejestrowano wszelkie transakcje nieruchomości szlacheckimi. Te czynniki wpłynęły na wzrost gospodarczy miasta, które ponadto jako stolica prowincji nabrało znaczenia politycznego¹²³.

Miasto zmieniło charakter, stało się siedzibą rządu krajowego, urzędów obsadzanych przez austriackich urzędników, zreformowano w nim system oświaty, wprowadzono czteroletnie szkoły, gimnazja rządowe i sześcioklasowe szkoły akademickie przygotowujące przyszłych studentów uniwersytetu.

¹²¹ H. Barycz, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwetki z życia umysłowego Galicji XIX wieku*, t. 1, Kraków 1963, s. 173.

¹²² W. Łoziński, *Salon i kobieta...*, s. 119.

¹²³ S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 51.

Po drugim i trzecim rozbiórze Rzeczypospolitej do Lwowa kolejny raz zaczęła napływać ludność z pozostałych zaborów. Chroniono się tam, ponieważ miano „dobre wyobrażenie o ludzkości rządów austriackich”, ale przede wszystkim dlatego, że Galicja, mając wówczas już za sobą przeszło dwadzieścia lat obcego panowania, miała względnie uregulowane stosunki i dawała, niewielką, ale jednak, rękojmię ładu i bezpieczeństwa¹²⁴.

Jeśli dodamy do tego szukającą lepszych perspektyw rzeszę przybyszy z innych terenów, głównie z imperium Habsburgów, to możemy dostrzec, że Lwów zaludniał się w bardzo szybkim tempie. O ile w roku 1785 miasto liczyło 25 tys. mieszkańców, o tyle w roku 1830 było już ich dwukrotnie więcej, czyli 55 639 osób.

Tabela 1. Liczba mieszkańców Lwowa w latach 1785–1830

Rok	Liczba mieszkańców
1785	25 000
1787	32 000
1800	37 957
1808	41 493
1810	43 522
1820	46 338
1822	48 276
1826	52 152
1827	55 460
1830	55 639

Źródło: Dane na podstawie „Rozmaitości” 1830, nr 50, s. 400; I. Chodynicki, *op. cit.*, s. 460–461; M. Orłowicz, *op. cit.*, s. 64. Według Anny Majkowskiej-Aleksiewicz w roku 1830 we Lwowie było 55 629 osób — zob. A. Majkowska-Aleksiewicz, *Historia drukarstwa w Galicji Wschodniej...*, s. 18.

W strukturze narodowościowej nadal przeważali Polacy, sporą grupę stanowili jednak mieszkający tam Rusini, Żydzi oraz przybysze z krajów austro-węgierskich, zwłaszcza z Czech i Moraw, bo tych rząd austriacki, jako urzędników, preferował najbardziej. Potrafiliby oni, ze względu na bliskość języka, komunikować się z miejscową ludnością.

Wzrost zaludnienia Lwowa wpłynął istotnie na topografię miasta, stąd widoczne postępy w jego zagospodarowaniu. Ówczesna literatura wyjaśnia, że

Wielorakie i znakomite budynki, które od czasu utworzenia Królestw Galicji i Lodomerii, we Lwowie stanęły, są wyraźnym dowodem, pomnażającego się dobrego mienia obywateli lwowskich [...], [— a miasto — H.R.-G.] równa się teraz co do piękności, przemysłu i handlu, z najwspanialszymi miastami Austriackiego Państwa. Słowem, wzniosło się ono do tej świetności, na jakiej teraz stoi, co każdy nieuprzedzony znawca, z wdzięcznością C.K. Rządu-

¹²⁴ W. Łoziński, *Salon i kobieta...*, s. 119–120.

wi austriackiemu przyzna, gdy przy tem jeszcze zważy iż tenże w ciągle był uwikłany wojny, a pomimo trosków, które go obarczały, nie zapominał jednak o pomnożeniu dobra i wzrostu Lwowa¹²⁵.

Wbrew cytowanej opinii w planach zaborcy nie widać było troski o „pomnożenie dobra i wzrostu Lwowa”, choć rzeczywiście w podziale ustalonym w latach 1783–1785 przez Kancelarię Nadworną na trzy klasy miast Lwów znalazł się w klasie pierwszej. Podział ten miał jednak znaczenie zaledwie ewidencyjne i nie uprawniał do oczekiwania od władz szczególnej troski o miasto¹²⁶. Zaborcy chodziło głównie o eksploatację gospodarczą przyłączonej prowincji i o pomnażanie dóbr monarchii habsburskiej, a w imię tego podporządkowanie zajętego obszaru interesom Wiednia, a nie o rozwój tej prowincji. Politykę monarchii habsburskiej wobec nowo przyłączonych miast cechowała pewna ambiwalencja. Podejmowane próby podniesienia miast Galicji z upadku niejednokrotnie pozostawały tylko na papierze, brakowało kompleksowych i systemowych rozwiązań¹²⁷. Jednak faktem jest, że Lwów, mimo braku większego zainteresowania modernizacją galicyjskich miast, wciąż piękniał. Jego mury miejskie rozebrano w okresie od 1776 do 1820 roku, wały i rowy splantowano, na ich miejsce założono obsadzone topolami promenady, a w 1811 roku zasypano fosy. Jedynie od strony zachodniej pozostawiono jeszcze przez kilkadziesiąt lat otwarty rów, przez który płynęła Pełtew, oddzielając Śródmieście od przedmieścia Krakowskiego¹²⁸. W mieście powstały szpitale, zakłady wychowawcze i dobroczynne. W 1820 roku otwarto pływalnię wojskową, gdzie odbywały się różnego rodzaju pokazy wodne¹²⁹. W 1826 roku wybudowano nowy ratusz, wybrukowano kilkanaście ulic, postawiono wiele pięknych kamienic, uporządkowano lub założono ogrody i parki, w 1823 roku oddano do użytku ogród botaniczny, usunięto resztki warowni, a na wałach założono planty, przebudowano również budynek Ossolineum¹³⁰. Lwów stał się atrakcyjny do zamieszkania, nic więc dziwnego, że z roku na rok rosła liczba jego mieszkańców. Coroczne kontrakty lwowskie oraz jarmarki świętojurskie przyciągały ludność przyjezdną¹³¹, która bawiła w mieście i korzystała z jego atrakcji — zajazdów, restauracji, teatru, koncertów, redut, salonów, księgarń, jednym słowem z kultury, i to w większości przypadków kultury polskiej.

¹²⁵ I. Chodyncki, *op. cit.*, s. 465–466.

¹²⁶ S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 52.

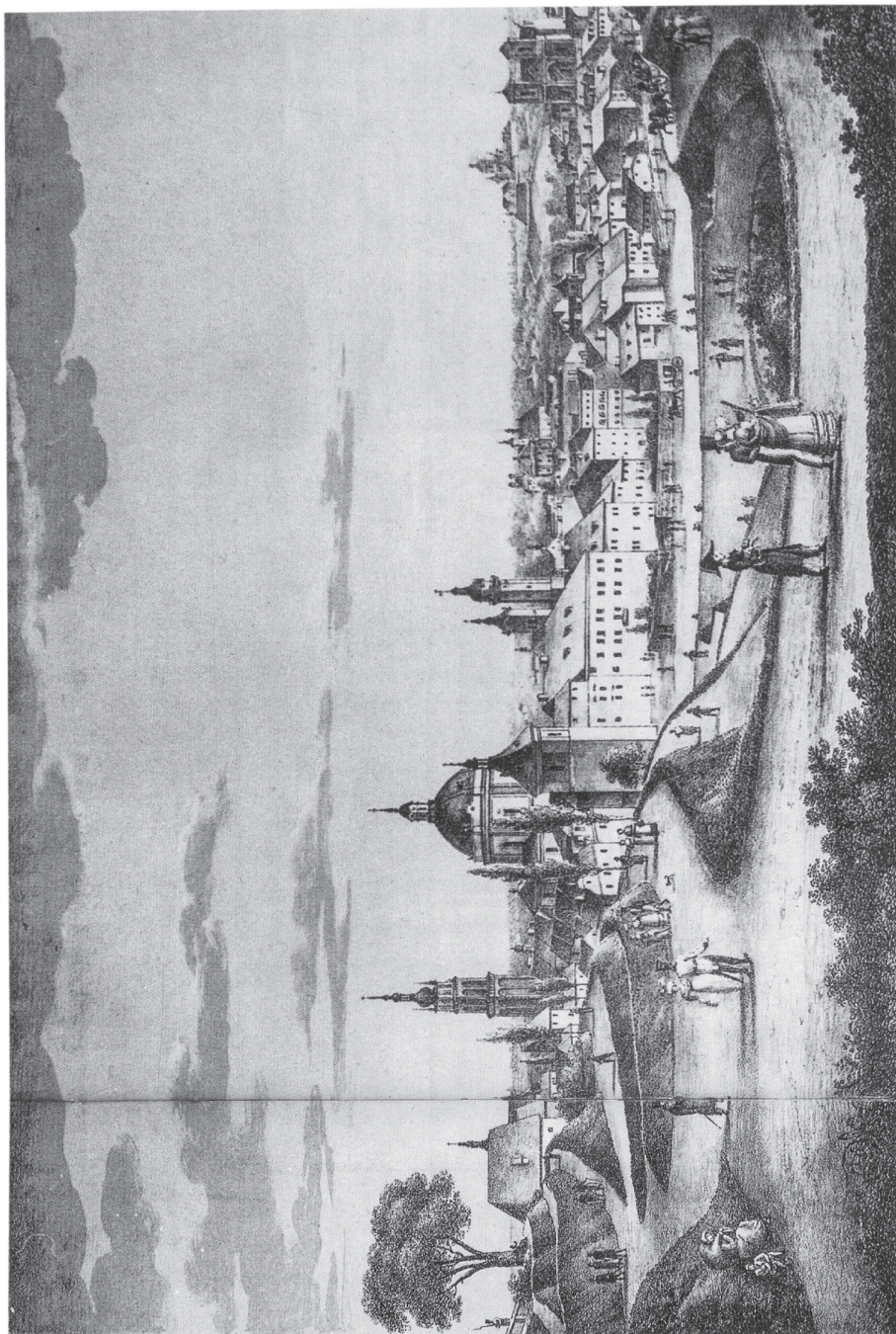
¹²⁷ Ł. Jewuła, *Galicyjskie miasta i miasteczka oraz ich mieszkańcy w latach 1772–1840*, Kraków 2013, s. 35.

¹²⁸ M. Orłowicz, *op. cit.*, s. 119.

¹²⁹ *Lwów przed laty osiemdziesięciu we współczesnych litografiach Zakładu Pillera*, oprac. T. Mańkowski, Lwów 1928, s. 4.

¹³⁰ F. Papée, *op. cit.*, s. 195, 199; J. Chołodecki Białynia, *Lwów w XIX stuleciu*, Lwów 1928, s. 9–11; I. Chodyncki, *op. cit.*, s. 442–445.

¹³¹ S. Hoszowski, *op. cit.*, s. 21.



Il. 2. A. Lange, *Widok panoramiczny Lwowa*, 1823

Przylączenie Lwowa do monarchii habsburskiej było dla miasta dużym ciosem, jednak wydaje się, że wyszło z tej sytuacji obronną ręką i przesadne są twierdzenia o wynarodowieniu i bezwzględnych represjach stosowanych przez zaborcę, przynajmniej w latach 1772–1830. Należałoby raczej przychylić się do opinii Jerzego Gota o rozwinięciu się we Lwowie prądu, wywodzącego się z oświeceniowego racjonalizmu i uniwersalistycznych dążeń wolnomularstwa, który można by nazwać pragnieniem dobrego porozumienia i współżycia „obydwóch narodów”¹³². Po latach wydaje się, że właśnie ten prąd zwyciężył. Miasto nie poddało się germanizacji, natomiast skorzystało na uczynieniu go stolicą zajętej prowincji, rozwinęło się w „austriackim kształcie”, stając się przykładem możliwego współżycia ze sobą reprezentantów różnych kultur, nacji, religii i poglądów.

Istotny wpływ na życie polityczne w Galicji i odzyskanie nadziei na niepodległość w okresie między rozbiorami a powstaniem listopadowym miały dwa wydarzenia — zajęcie Lwowa w dniach 2–19 czerwca 1809 roku przez wojska Księstwa Warszawskiego, dowodzone przez księcia Józefa Poniatowskiego (działał nawet krótko Rząd Centralny Wojskowy Tymczasowy Obojga Galicji pod prezesurą ordynata Stanisława Kostki Zamoyskiego) oraz kongres wiedeński, który wprowadził w Galicji niewiele ustępstw na rzecz Polaków, ale był pierwszym sygnałem korzystnych zmian. Porównanie z Królestwem Kongresowym rodziło myśl, że również Galicja mogłaby mieć podobne lub takie same uprawnienia polityczne i struktury ustrojowe. Myśl ta wzmocniła poczucie polityczno-narodowe Polaków w Galicji oraz ich dążenia do autonomii, zwłaszcza na płaszczyźnie kulturalnej. Lwów do tej pory wprowadził był stolicą polityczno-administracyjną, ale nie kulturalną. Program zaborcy nie przewidywał regulacji w sferze kultury, wręcz przeciwnie — utrudniał miejscowe polskie inicjatywy w tym zakresie, a poprzez cenzurę i przepisy graniczno-celne ograniczał napływ polskiej książki do Galicji. W tej sytuacji dzielnicy, do której polskie oświecenie dotarło w bardzo małym procencie, groziła nie tyle może germanizacja (bo ta poniosła klęskę już w końcu XVIII wieku), ile zastęgnięcie w sarmackich formach bytowania. Odrzucenie oświeconych reform józefińskich przynoszonych przez wrogiego urzędnika było tutaj przecież gestem patriotycznym¹³³. Paradoksalnie obrona polskości polegała na obronie staropolskich, zacofanych i anachronicznych form życia społecznego i obyczajowego oraz przeciwstawianiu się oświeconym, ale narzuconym odgórnie i przez obcą władzę reformom józefińskim¹³⁴.

Mimo że atmosfera nie sprzyjała rozwojowi polskiego życia kulturalnego, obserwowaliśmy jego progres i wzmożoną społeczną mobilizację do zachowania bytu

¹³² J. Got, *Antreprener w kłopotach...*, s. 284.

¹³³ K. Poklewska, *Galicyjscy rówieśnicy Mickiewicza...*, s. 4.

¹³⁴ K. Poklewska, *Galicja romantyczna...*, s. 13.

narodowego, głównie poprzez rozwijanie kultury intelektualnej, naukowej i literackiej¹³⁵.

Instrumentami germanizującymi Galicję była oświata i administracja rządowa, natomiast instrumentami walki o utrzymanie polskości pozostawały Kościół, teatr i literatura. W 1817 roku wznowił działalność, zamknięty w 1804 roku, Uniwersytet Lwowski. W strukturze tej uczelni zaczęła funkcjonować (przynajmniej teoretycznie, bo obsadzona dużo później — w 1825 roku) Katedra Języka i Literatury Polskiej. W 1817 roku cesarz Franciszek I podpisał akt, na mocy którego Józef Maksymilian Ossoliński powołał we Lwowie do życia Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Zakład, uruchomiony po śmierci fundatora w 1827 roku, prowadził działalność biblioteczną, muzealną i wydawniczą, bardzo ważną dla rozwoju polskiej świadomości narodowej. W latach dwudziestych XIX wieku wśród młodzieży uniwersyteckiej obudziły się zainteresowania literackie i żywy ruch umysłowy, na który silny wpływ miała z jednej strony niemiecka literatura romantyczna, z drugiej zaś literatura polska doby stanisławowskiej i Księstwa Warszawskiego.

W okresie od 1772 do 1830 roku wyraźnie widać, że Lwów się „oświecił”. Miasto, zniszczone, podupadłe, oderwane od Rzeczypospolitej, bez wyraźnego przywództwa, wsparcia finansowego i zaplecza intelektualnego, przez wiele lat germanizowane, znalazło w sobie tyle energii i determinacji, że potrafiło to zrobić własnymi siłami i na przekór licznym przeciwnościom. W tym pomyślnym rozwoju należy upatrywać istotnego udziału książki, która, niezależnie od tego, jakimi drogami dotarła do Lwowa i w jakim języku była napisana, pozwoliła społeczeństwu się edukować, zapoznawać ze światowym dorobkiem intelektualnym, a także z twórczością polską, zwłaszcza że rywalizujące z oświeceniem józefińskim oświecenie polskie częstokroć zwyciężało, albowiem jego idee, mimo ustanowionych granic, były przemycane w książkach przywożonych nielegalnie przez warszawskich aktorów, propagowane przez „oświeconych”, związanych niejednokrotnie masonską tajemnicą i przysięgą¹³⁶. Należy też zwrócić uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny aspekt — książka oświeceniowa była nie tylko skarbnicą wiedzy dla elity kulturalnej, lecz również narzędziem oświaty oraz popularyzacji nauki, a także miała niemałe znaczenie w praktyce dnia codziennego¹³⁷.

¹³⁵ K. Poklewska, *Galicyjscy rówieśnicy Mickiewicza...*, s. 4.

¹³⁶ K. Poklewska, *Galicja romantyczna...*, s. 20.

¹³⁷ J. Rudnicka, *Nowatorstwo polskiej książki doby oświecenia*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 21/22 (1985/1986), 1990, s. 259.

Rozdział II

Życie intelektualne, kulturalne i towarzyskie Lwowa w okresie oświecenia

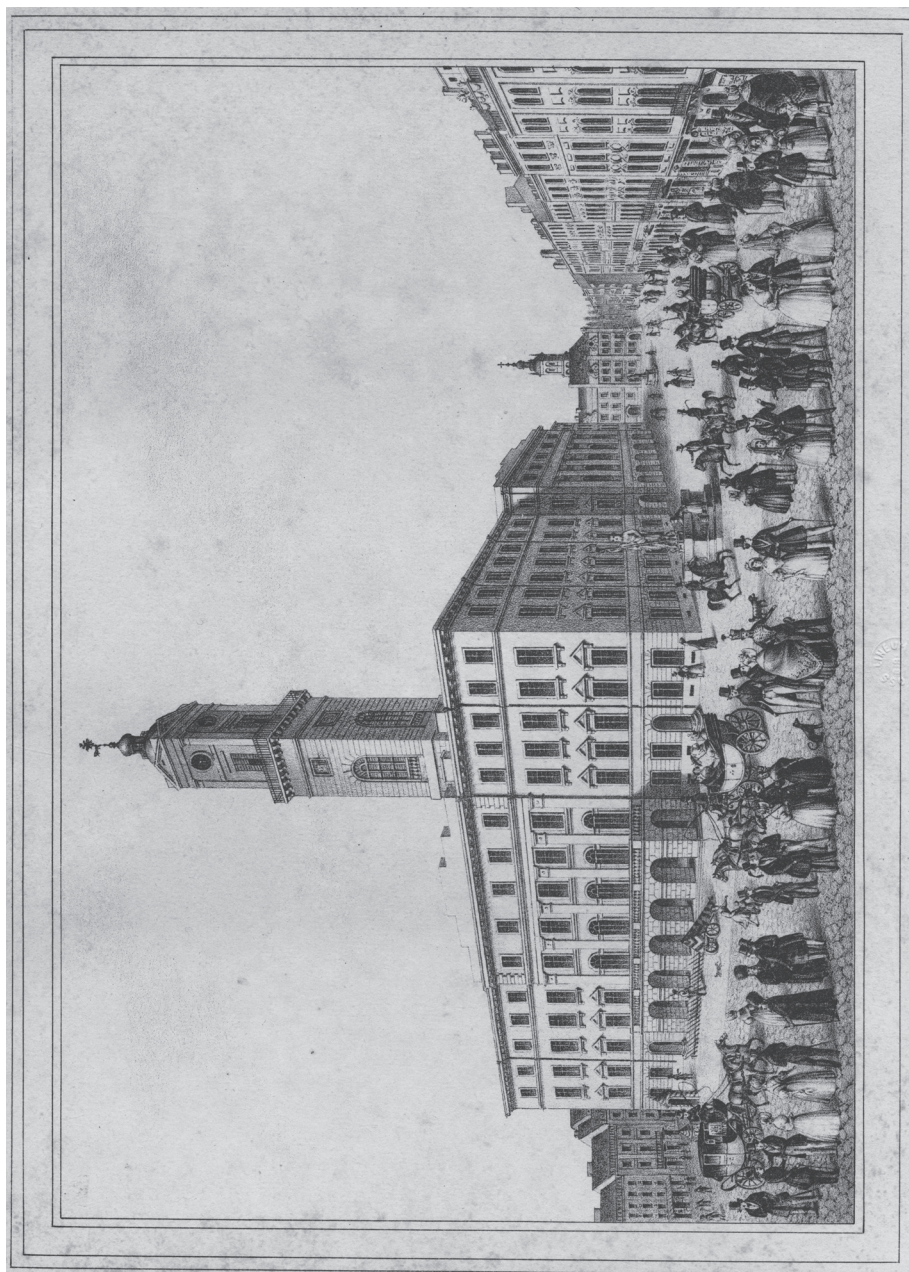
W czasach przedrozbiorowych Lwów odgrywał rolę miasta prowincjonalnego, w którym niewiele się działo. Ożywiało się tylko podczas kontraktów, w czasie których było głośno i rojno. Po ich zakończeniu zalegała cisza i powracała atmosfera podrzędnego, prowincjonalnego miasta, w żadnej mierze nieprzypominająca „burzliwego towarzyskiego ruchu, jakim nęciła wówczas Warszawa, ta pani mody i elegancji, stolica wytworności i ognisko nieprzerwanych zabaw i festynów”¹³⁸.

Po wcieleniu Lwowa do monarchii austriackiej miasto stało się zarówno polityczną i administracyjną, jak i umysłową oraz kulturalną stolicą prowincji. Jego nowe oblicze i nowe w nim możliwości zaczęły przyciągać przybyszy z pozostałych terenów Polski, ale przede wszystkim ludność niemiecką, która osiedlała się tam, licząc na uprzywilejowaną pozycję i lepsze widoki na przyszłość¹³⁹. Dzięki napływowi nowych osób miasto ożywiło się kulturalnie, a także zróżnicowało pod wieloma względami. „Tu po raz pierwszy starły się dwa systemy: swobody posuniętej do samowoli i absolutnego rygoryzmu i biurokracji; tu po raz pierwszy spotkał się szlachcic polski z krajshauptmanem, butny i dumny magnat z władzą nie znającą oporu”¹⁴⁰. Starły się także staropolskie sarmackie obyczaje, kultywowane nadal w dworach szlacheckich, z „oświeconymi” zwyczajami świata zachodniego. Ludność napływowa, prezentująca niejednokrotnie skrajnie różne światopoglądy i obyczaje, musiała zintegrować się z miejscowym środowiskiem, które również

¹³⁸ W. Łoziński, *O towarzystwie lwowskim...*, s. 6. Tekst tego odczytu ukazał się również w innym wydaniu — zob. *idem, Salon i kobieta...*, s. 116–140.

¹³⁹ Przybyšom, zwłaszcza wyznania protestanckiego, zezwalano na bezpłatne nabycie prawa miejskiego i zwalniano na sześć lat od wszelkich podatków i danin — zob. I. Chodynicki, *op. cit.*, s. 278.

¹⁴⁰ W. Łoziński, *Salon i kobieta...*, s. 118.



Il. 3. Rynek i Ratusz we Lwowie

było niejednolite. Przez lata te „różne światy” koegzystowały, aż z czasem ukształtowały swoistą kulturę wielonarodowościowego Lwowa.

W nowych, porozbiorowych, warunkach ruch umysłowy w stołecznym mieście Galicji zaczął tworzyć swą niepowtarzalną strukturę. Brała w nim udział magnateria i bogata szlachta, a także wykształceni mieszcianie (prawnicy, literaci, w tym ludność napływowa). Według Władysława Łozińskiego do grona osób kreujących kulturę intelektualną Lwowa należeli:

pp. Rzewuski i Wielhorski, dalej p. Kuropatnicki kasztelan bełzki, mecenas Dzierzkowski, a z dam słynęły wykształceniem umysłem a nawet uczonością panie Szeptycka, kasztelanowa przemyska, którą zwano Sévigné galicyjską, pani Lubomirska bawiąca w owych czasach także we Lwowie, o której mawiano, że umysł jej wzbudzał podziw Marmontela, pani wojewodzina Jabłonowska, umiejąca dokładnie język łaciński i staczająca w nim dysputy teologiczne, i w końcu kasztelanowa Kuropatnicka, którą towarzystwo lwowskie zwało drugą Drużbacką¹⁴¹.

Polska magnateria i inteligencja nadawały środowisku lwowskiemu ton i wytyczały pewne standardy. Kultuwując kulturę polską, opierały się tym samym i konkurowały z nową obyczajowością, która mogła mieć istotny wpływ na życie umysłowe, kulturalne i towarzyskie nie tylko Lwowa, lecz całej zagarniętej prowincji. Z jednej strony była narzucona, z drugiej zaś wabiła powiewem nowości, zachodniej odmienności, elitarnością. Lwów, mimo pewnych oporów, chłonał tę kulturę, oswajał ją i przetwarzał na swój własny sposób, do tego stopnia, że stała się ona właściwa tylko dla niego. Fenomen owej „lokalnej mutacji kulturowo-intelektualnej” sprawiał, że była ona do tego stopnia pociągająca dla osób z zewnątrz, że nie-rzadko wiązały się z Lwim Grodem na stałe. Niekiedy nawet zmieniały nazwiska, aby brzmiały bardziej polsko, i utożsamiając się z nowym miejscem osiedlenia, aktywnie działały na jego rzecz¹⁴².

Niemiecko-austriaccy urzędnicy stanowili wprawdzie do końca lat sześćdziesiątych XIX wieku filar wiedeńskiego rządu centralnego i odgrywali w życiu politycznym Galicji dominującą rolę, jednak życiu kulturalnemu i społecznemu ton nadawały polskie środowiska szlacheckie i intelektualne. Stawały się na tym polu naturalnymi partnerami dla niemiecko-austriackich urzędników, którzy w pewnym sensie stanowili grupę „imigrantów” i zmuszeni byli konkurować o przywództwo przez stawianie czoła polskiej szlachcie oraz inteligencji, czyli warstwowi wprawdzie niezbyt liczny, lecz mającym ugruntowaną pozycję i świadomość narodową. Wobec takiej sytuacji doszło wręcz do konfrontacji pomiędzy elitarną i opiniotwórczą polską świadomością narodową a „skomplikowaną świadomością przynależności państwowej o niemieckim charakterze”¹⁴³, ponieważ miejscowa szlachta i inteligencja, nawet w obliczu utraty polskiej państwowości,

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 140.

¹⁴² I. Ihnatowicz *et al.*, *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1999, s. 549.

¹⁴³ I. Röskau-Rydel, *Niemiecko-austriackie rodziny...*, s. 32.

trwały przy swojej świadomości narodowej i okazywały to w życiu publicznym przy każdej okazji¹⁴⁴. Czynnikiem zbliżającym i integrującym oba społeczeństwa (miejscowe i napływowe) było wyznanie rzymskokatolickie, a w stosunkach towarzyskich często główną rolę odgrywała przynależność do tej samej warstwy społecznej, a nie narodowości¹⁴⁵. Na poparcie słów o wzajemnej integracji ludności miejscowej i napływowej można przytoczyć opinię ówczesnego urzędnika gubernium Josepha Rohrera, który w roku 1804 tak oto relacjonował swój pobyt we Lwowie:

Generalnie uważają wszyscy, którzy przyjeżdżają z Warszawy, że atmosfera w kołach lwowskich jest o wiele przyjemniejsza niż tam. Podczas gdy Polak w owym mieście bardzo często w gospodzie nie chce usiąść przy jednym stole z pruskim oficerem, to akurat we Lwowie zachowuje się on zupełnie inaczej. Można zobaczyć u właściciela traktierni „Pod trójzębem” (Bey den Drei Hacker) Georga Hoffmanna, najlepszego restauratora prowincji, gdy wieczorem pójdzie się tam po przedstawieniu, wszystkich razem, polską szlachtę, polskich i niemieckich urzędników, oficerów z pułku walońskiego i innych pułków. Panuje tak niewymuszona atmosfera, jak w handlowej metropolii [...] W ogóle nienawiść na tle narodowym we Lwowie jest w wyraźnym zaniku. Bardzo często słyszy się już to Niemców mówiących po polsku, czy też Polaków mówiących po niemiecku. Jeszcze tylko polskie damy, które nie podróżują do Niemiec, sądzą, że mówienie po niemiecku jest poniżej ich godności, czego doprawdy nie można im mieć za złe, dopóki nasze niemieckie damy będą wstydzić się naszego języka ojczystego i nawet w domu nie przestaną posługiwać się językiem francuskim. Mógłbym przytoczyć długi szereg przykładów na potwierdzenie ożywionych kontaktów pomiędzy Polakami a Austriakami. Tylko zachowania będące częścią życia prywatnego są z tego wyłączone. Jeżeli ktoś zada sobie trud aby udać się do kawiarni Lewakowskiego, to usłyszy go mówiącego ze względu na swych gości najczęściej w języku niemieckim¹⁴⁶.

Nawet jeśli początkowo polska szlachta z niechęcią i dystansem odnosiła się do narzuconego jej austriackiego aparatu administracyjnego i jego przedstawicieli, to z biegiem wspólnie spędzonych lat zaczęło dochodzić do bliższych kontaktów między tymi grupami, co ułatwiało szlacheckie pochodzenie wyższych urzędników austriackich. Te międzykulturowe kontakty rozwijały się przede wszystkim w kręgach wykształconej szlachty i mieszczaństwa różnej narodowości, które obracało się w rozmaitych salonach towarzyskich, organizujących spotkania muzyczne i literackie. W ten oto sposób dokonywała się szybka wzajemna wymiana kulturalna, obejmująca również najwyższe kręgi urzędnicze. Przykładem jest urzędujący od 1826 roku, pochodzący z Czech, galicyjski gubernator August Longin Josef Fürst von Lobkowitz (Lobkowicz), który okazał się tak wielkim admiratorem staropolskiej tradycji, że na otwarcie galicyjskiego sejmiku lub przy innych jeszcze uroczysto-

¹⁴⁴ *Ibidem*.

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 81, 83.

¹⁴⁶ *Ibidem*, s. 82. Autorka powołuje się na pracę J. Rohrer, *Bemerkungen auf einer Reise von der Türkischen Gränze über die Bukowina durch Ost- und Westgalizien, Schlesien und Mähren nach Wien*, Wien 1804 (reprint, Berlin 1989), s. 150–153.

stościach pojawiał się w polskim stroju szlacheckim oraz obchodził święta zgodnie z polską tradycją¹⁴⁷.

Na rozwój intelektualny, kulturalny i towarzyski Lwowa, atmosferę miasta, wzajemne relacje oraz wspólne poznawanie kultur żyjących tam grup etnicznych i narodowościowych wpływ miała również muzyka, w szczególności wieczory śpiewacze, przedstawienia operowe oraz teatr, a także fety publiczne o charakterze politycznym lub religijnym, bale, reduty i festyny. Integrowały one społeczeństwo i pokazywały, że każda kultura wnosi do życia społecznego coś ciekawego i wartego naśladowania, powinna zatem łączyć, a nie dzielić. Osobliwa synteza powstająca w wyniku mieszania się „swoich” z „obcymi” wyróżnia się bowiem tym, że tracąc na odrębności, każda ze stron przyczynia się do budowania kultury i społeczności, w których nie ma miejsca na niechęć do innych¹⁴⁸.

1. Instytucje oświatowe

W czasach Rzeczypospolitej przodującą rolę w kształceniu młodzieży i działalności kulturalnej odgrywał miejscowy Kościół katolicki. Jego działalność polegała na organizowaniu szkół (na poziomie elementarnym i średnim), tworzeniu bibliotek (kościelnych i klasztornych), materialnym wspieraniu uczącej się młodzieży. Ważną rolę w krzewieniu kultury i oświaty odgrywała również rada miasta oraz mecenat możnych, głównie magnatów, a w dalszej kolejności szlachty i wykształconych mieszczan. Oświata i kultura ogniskowały się zatem wokół kapituły, dworu arcybiskupa, szkoły katedralnej, a w następnej kolejności — kolegium jezuickiego, ratusza oraz domów oświeconych mieszczan¹⁴⁹. Za czasów polskich istniało we Lwowie kilka szkół średnich, z których największymi były gimnazjum pijarów i kolegium jezuitów¹⁵⁰. Kolegium jezuitów, ze względu na uzyskane prawa akademickie, zwane od 1661 roku Akademią Jezuicką, a od 1758 roku Akademią Lwowską, było w okresie przedrozbiorowym przodującą placówką edukacyjną we Lwowie.

Pierwszy budynek ofiarowała zakonowi w 1589 roku mieszcanka lwowska Zofia Henclowa. Kiedy otwarto kolegium w 1608 roku, mieszkania powiększono i zmodernizowano. Siedzibę szkoły kilkakrotnie przebudowywano i rozbudowywano, z czasem z fundacji Elżbiety Sieniawskiej postawiono kościół, a następnie nowe gmachy (klasztoru i kolegium). Dołączono je wówczas do kościoła, tworząc

¹⁴⁷ I. Röskau-Rydel, *Niemiecko-austriackie rodziny...*, s. 83.

¹⁴⁸ S. Uliasz, *O literaturze Kresów i pograniczu kultur: rozprawy i szkice*, Rzeszów 2001, s. 15–16.

¹⁴⁹ E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory...*, s. 16, 19–21.

¹⁵⁰ M. Orłowicz, *op. cit.*, s. 124.

w ten sposób czworobok zabudowań z dziedzińcem w środku¹⁵¹. Od 1613 roku szkoły lwowskie miały charakter akademicki, a członkowie zakonu Loyoli podjęli usilne starania, by utworzyć z nich akademię. Plany częściowo się powiodły. Sprzyjający jezuitom Jan Kazimierz wydał w Krakowie, 20 stycznia 1661 roku, dyplom fundacyjny na założenie czterowydziałowej Akademii Jezuickiej we Lwowie. Jednak, zgodnie z obowiązującym wówczas prawem, decyzja królewska wymagała jeszcze akceptacji sejmu i aprobaty papieskiej. Sejm nie wyraził zgody na utworzenie lwowskiej szkoły wyższej, głównie z powodu protestów ze strony Akademii Krakowskiej i Zamojskiej, a papież Aleksander VII wstrzymał się przed ostatecznym zatwierdzeniem aktu fundacyjnego. Kolegium jezuickie istniało, lecz pozbawione było przywilejów wyższej uczelni. Funkcjonowało pod nieoficjalną nazwą akademii, było rodzajem szkoły półwyższej. Dopiero w 1758 roku August III potwierdził fundację Jana Kazimierza, określając uczelnię lwowską szkołą akademicką z dwoma wydziałami — teologii i filozofii. Rok później papież Klemens VII zatwierdził tę decyzję i podniósł akademię do rangi uniwersytetu¹⁵². Wydarzenie to ponownie spotkało się ze sprzeciwem Akademii Krakowskiej. W konsekwencji ostrych sporów, po kilku latach funkcjonowania Akademii Lwowskiej, jezuiti zrezygnowali w 1764 roku z publicznego korzystania z praw akademickich, a placówka pozostała na prawach kolegium, zachowującego studia wyższe i wszystkie urzędy akademickie¹⁵³. Niezależnie od sytuacji formalnoprawnej szkoły jezuickie stały na dość wysokim poziomie i wykształciły wielu uczniów znanych później i cennionych, między innymi: hetmana kozackiego Bohdana Chmielnickiego, księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, poetę Franciszka Karpińskiego, wielkiego pedagoga Grzegorza Piramowicza, poetę i biskupa Ignacego Krasickiego i wielu innych¹⁵⁴.

Akademia Lwowska prowadziła działalność do roku 1773, do czasu kasaty zakonu jezuitów. W chwili likwidacji prezentowała się dosyć okazale:

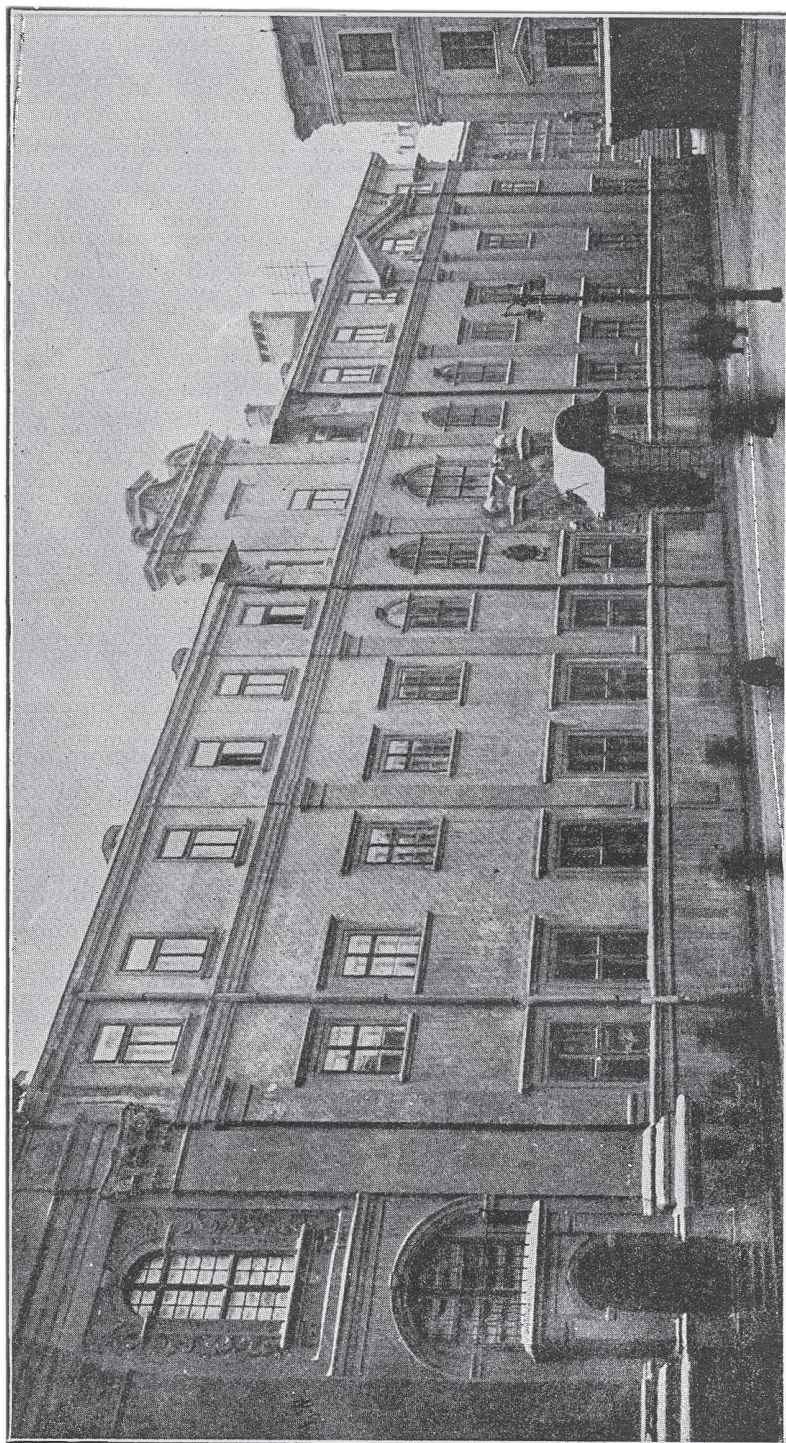
kolegium składało się z dwóch gmachów. Właściwe kolegium, zamieszkane przez jezuitów, tworzyło wraz z kościołem kwadrat 58 m długości i 51 m szerokości. Było dwupiętrowe z frontem na ulicę Zamkową (później Trybunalską). Kolegium posiadało kilkadziesiąt pokoi mieszkalnych dla jezuitów oraz pomieszczenia wspólne dla wszystkich, a więc furtek, pokoje gościnne, obszerną jadalnię i jej zaplecze, szatnię, infirmerię i bibliotekę. W części kolegium istniały też sale wykładowe dla tych przedmiotów, które wykładano wyłącznie dla jezuitów oraz inne pomieszczenia służące pobożności, nauce i rozrywce zakonników. [...] gmach szkolny dwupiętrowy miał 145 m długości i 26 m szerokości, połączony był z kolegium dwupiętrowym poprzecznym pawilonem. Front tego gmachu wychodził na mury i wały miejskie, później na ulicę Hetmańską. Stąd budynek zawierał kilkanaście dość obszernych i nowocześnie urządzo-

¹⁵¹ G. Łuszczak, *Nauczyciele i wychowawcy szkół jezuickich we Lwowie 1608–1773*, Kraków 2010, s. 9.

¹⁵² L. Finkel, S. Starzyński, *op. cit.*; F. Jaworski, *op. cit.*

¹⁵³ G. Łuszczak, *op. cit.*, s. 20.

¹⁵⁴ Zob. G. Rąkowski, *Lwów. Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*, cz. 4, Pruszków 2008, s. 117.



Il. 4. Dawne Kolegium OO. Jezuitów we Lwowie

nych, jak na ówczesne warunki, sal szkolnych, wyposażonych w ławki, katedry, tablice, obrazy. W gmachu szkolnym były urządzone gabinety naukowe, szczególnie modne wówczas z fizyki doświadczalnej, astronomii i matematyki, zaopatrzone w różne aparaty i przyrządy doświadczalne, niektóre sprowadzone z zagranicy, służące wykładom szkolnym w klasach wyższych¹⁵⁵.

Szkoła jezuicka posiadała również bibliotekę. Jej zaczątkiem były darowizny książkowe arcybiskupa Jana Dymitra Solikowskiego i arcybiskupa Jana Andrzeja Próchnickiego, wsparte darami mieszkańców Lwowa. W roku 1734 liczyła już 12 tys. woluminów¹⁵⁶. Była jedną z lepiej skompletowanych i uporządkowanych bibliotek jezuickich w Polsce¹⁵⁷.

Reformy szkolne przeprowadzane w drugiej połowie XVIII wieku w znacznym stopniu zmieniły system edukacji w Europie Środkowo-Wschodniej, również w Polsce. Terenów zajętych przez Austrię nie objęły ani ruch umysłowy, zainicjowany przez Stanisława Augusta, ani działalność Komisji Edukacji Narodowej. Szkolnictwo zreorganizował i urządził, według wzorów przyjętych w monarchii habsburskiej, zaborca. Dawny model ścisłego powiązania kształcenia z Kościołem i łacińskimi kolegiami zakonnymi odszedł w zapomnienie. Zrezygnowano też z dominującego dotąd w szkołach profilu humanistycznego, przygotowującego młodego ziemianina do służby publicznej. Inną istotną zmianą było zniesienie bezpłatnego nauczania. Kościół dofinansowywał szkolnictwo z utrzymywanych przez siebie dóbr ziemskich, fundacji lub doraźnych dotacji zamożnych ofiarodawców (w kolegiach płacono tylko za niektóre świadczenia, np. za pobyt w konwiktach). Austriacy ciężar wydatków związany z nauczaniem zrzucili głównie na barki społeczeństwa galicyjskiego¹⁵⁸.

W austriackim modelu rządów absolutnych kształcenie stało się domeną państwa i narzędziem jego centralistycznej polityki, a także drogą do germanizacji podbitej prowincji. Nie licząc się z tradycjami i aspiracjami miejscowej ludności, władze wprowadziły nowy system kształcenia¹⁵⁹ — taki, który mógłby skutecznie odmienić psychikę Polaków, zwłaszcza ich „nieznośną dumę narodową” i „fanatycznego ducha wolności”¹⁶⁰. W przeciwieństwie do innych krajów monarchii, takich jak Węgry czy Czechy, w których kościołom pozostawiono możliwość prowadzenia części szkół, w Galicji wszystkie kolegia zakonne zamknięto, a w ich miejsce wprowadzono płatne gimnazja i kursy filozoficzne, z językiem wykładowym niemieckim i łaciną. Polski język wyeliminowano z edukacji, tak samo

¹⁵⁵ G. Łuszczak, *op. cit.*, s. 28–29.

¹⁵⁶ E. Różycki, *Problematyka książki...*, s. 59.

¹⁵⁷ Н. Швець, *Рукописний фонд Наукової бібліотеки Львівського національного університету: матеріали до історії формування*, [w:] *Kultura książki ziem wschodniego i południowego pogranicza Polski...*, s. 360.

¹⁵⁸ M. J. Adamczyk, *op. cit.*, s. 251, 258.

¹⁵⁹ Więcej zob. C. Majorek, *op. cit.*, s. 81; M. Krupa, *op. cit.*, s. 57.

¹⁶⁰ M. Baranowski, K. Ostaszewski-Barański, *Historia i statystyka szkół ludowych królestwa stołecznego miasta Lwowa*, Lwów 1895, s. 42–43.

jak nauczanie ojczystej historii i literatury¹⁶¹. Gloryfikowano natomiast kulturę niemiecką i „szczęśliwy los” tych, którzy znaleźli się pod panowaniem Habsburgów¹⁶². Nauczycieli duchownych zastąpiła kadra świecka, w znacznej mierze wprowadzona z zewnątrz. Zazwyczaj nie znała ona ani języka polskiego, ani miejscowych zwyczajów, a do wszystkiego, co galicyjskie odnosiła się z wielką rezerwą, niekiedy nawet pogardą. W miejsce swobodnych kontaktów i wypowiedzi uczniów wprowadziła pruską dyscyplinę, przekazywaną drogą oficjalnych stwierdzeń i poglądów, oraz narzuciła pamięciowe przyswajanie zadanych partii materiału. Była to zatem, nie tylko pod względem języka, lecz także stosowanych metod nauczania, szkoła niemiecko-austriacka, obca polskiej mentalności i tradycjom edukacyjnym. Z tymi ostatnimi nie liczono się również w okresie reakcji pojózefińskiej, odrzucając nawet bardzo umiarkowane polskie postulaty i inicjatywy oświatowe. Przyczynił się do tego niewątpliwie fakt, że światłe miejscowe społeczeństwo nie wzięło od razu udziału w budowie nowego aparatu administracyjnego Galicji i monarchii¹⁶³.

Spółeczeństwo galicyjskie nie akceptowało modelu austriackiej szkoły. Początkowo stawiało mu bierny opór, z czasem protest przeciwko narzuconemu systemowi kształcenia przerodził się w wielopłaszczyznową akcję. Przejawiał się głównie w przedkładaniu władzom oświatowym postulatów zmian w systemie edukacji, bojkotowaniu niemieckiej szkoły, organizowaniu tajnej akcji samokształceniowej, demonstrowaniu sprzeciwu wobec polityki szkolnej władz zaborczych, wybieraniu nauczania domowego lub kształceniu dzieci poza granicami Austrii¹⁶⁴. Edukacja na obszarze Galicji przebiegała nurtem oficjalnym lub nieoficjalnym¹⁶⁵, najczęściej jednak nie było jej wcale, gdyż tylko najbogatszych było stać na naukę w szkole.

W związku z tym austriacki plan całkowitej germanizacji Galicji został zrealizowany tylko w niewielkim procencie. W badanych latach germanizacja nie przebiegała bowiem bardzo restrykcyjnie. W pierwszej kolejności realizowana była w miastach. Wieś oraz dwory drobnej i średniej szlachty pozostawały przez długi czas wolne od austriackich wpływów. Nadal pielęgnowano tam język polski i dawne tradycje oraz obyczaje. W pałacach arystokracji rozbrzmiewał natomiast język francuski, w którym rozmawiała szlachta lwowska. W okresie terezańsko-józefińskim, a nawet w pierwszej ćwierci XIX wieku, spora grupa szlachty porozumiewała się i korespondowała z urzędnikami niemieckimi w języku łacińskim. Traktowano go bowiem jako neutralny. Język łaciński utrzymywał się przez jakiś

¹⁶¹ M.J. Adamczyk, *op. cit.*, s. 252.

¹⁶² S.I. Możdżeń, *Szkolnictwo średnie w Galicji do 1848 r. w austriackim systemie szkolnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Pedagogiczne Uniwersytetu Wrocławskiego” 14, 1979, red. M. Chamcówna, s. 145, 150.

¹⁶³ M.J. Adamczyk, *op. cit.*, s. 253.

¹⁶⁴ *Ibidem*, s. 261.

¹⁶⁵ *Ibidem*, s. 254, 259, 261.

czas nawet w uniwersytetach¹⁶⁶. Tendencje germanizacyjne we Lwowie wzrosły w latach 1815–1830, gdy zaczęto usilnie propagować niemiecką literaturę piękną i piśmiennictwo naukowe. Wincenty Pol uważał nawet, że „nie rząd austriacki, nie urzędnik i kolonista niemiecki wprowadził i upowszechnił język niemiecki w Galicji, ale dopiero Kant i Schelling — Fichte i Schlegel — Goethe i Schiller”¹⁶⁷. To niepokojące zjawisko nie pozbawiło jednak Galicjan poczucia tożsamości narodowej. Środowisko polskie nadal dość skutecznie broniło się przed kulturalnym zalewem niemczyzny, ze zdwojoną siłą zabiegało o rozwój kultury rodzimej, i to właśnie wówczas powstały publikacje przynoszące największą chlubę okresowi przedpowstaniowemu.

1.1. Szkolnictwo elementarne i średnie

W roku 1774 austriackie władze przeprowadziły reformę szkolnictwa, w wyniku której powołały w Galicji dwa typy szkół — niższe i wyższe¹⁶⁸. W ramach szkół niższych (podstawowych) wprowadzono szkoły trywialne. Odpowiednikiem tych szkół w miastach były szkoły normalne, na prowincji zwane ludowymi. W każdym cyrkule powinna była działać też szkoła główna, czyli szkoła ludowa wyższego stopnia. Jeżeli reprezentowała wysoki poziom, mogła prowadzić również kursy dla nauczycieli.

W ramach szkół wyższych funkcjonowały gimnazja¹⁶⁹. Regulamin szkolny, z 1805 roku, oddający oświatę publiczną w ręce władzy państwowej, która nie miała na ten cel ani środków, ani wykształconej kadry, wpłynął na powstanie w Galicji deficytu szkół średnich. Do gimnazjów przyjmowano absolwentów szkół normalnych i trywialnych, dla szlachty czyniono wyjątek — jej dzieci przyjmowano po nauczaniu domowym. Nauka w szkołach średnich trwała pięć lub sześć lat. Po ukończeniu gimnazjum można było na tym poprzestać i podjąć pracę w charakterze urzędnika lub studiować w liceum, którego ukończenie dawało prawo wstępu na uniwersytet¹⁷⁰.

Szkoły normalne były czteroklasowe, trywialne — tylko trzyklasowe. Uczono w nich głównie języka niemieckiego. Tylko w dwóch pierwszych klasach przygotowawczych, zwanych zazwyczaj pogardliwie sztubą (od niemieckiego *Stube* ‘izba’, ‘ochronka’), i w klasie pierwszej uczono w języku polskim — katechizmu, elementarza i gramatyki polskiej. Począwszy od klasy trzeciej, cała nauka odbywała się wyłącznie w języku niemieckim, w którym uczono religii, matematyki, a przede

¹⁶⁶ A. Knot, *op. cit.*, s. 5.

¹⁶⁷ Twierdzenie to cytuje w swej pracy Antoni Knot — zob. *ibidem*, s. 8.

¹⁶⁸ W. Zawadzki, *op. cit.*, s. 4–5.

¹⁶⁹ S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 256.

¹⁷⁰ *Ibidem*, s. 258.

wszystkim gramatyki i ortografii niemieckiej, gdyż były one priorytetem w procesie ówczesnego kształcenia¹⁷¹.

Jeszcze gorzej sytuacja wyglądała w szkołach ludowych. Tam edukację organizowali zazwyczaj miejscowi księża lub organiści, którzy z braku odpowiedniego przygotowania uczyli zaledwie katechizmu, sylabizowania po niemiecku i po polsku, podstaw liczenia i śpiewu kościelnego¹⁷². Tak prowadzone nauczanie nie tylko nie rozbudzało pragnienia edukacji, lecz wręcz zniechęcało do niej. Nie dając włościanom praktycznych umiejętności, przekonywało o bezużytności nabytych kompetencji. Włościanie galicyjscy „pozostawali tedy ciemni, pomimo szkółek parafialnych i sposobności nauczania się w nich syllabizowania po niemiecku”¹⁷³.

Młodzież, która ukończyła edukację w szkole normalnej, miała możliwość podjęcia dalszej nauki w gimnazjum. Gimnazja składały się z sześciu klas — czterech niższych i dwóch wyższych. Poziom nauczania w tych szkołach i realizowane tam treści dydaktyczne Władysław Zawadzki również oceniał bardzo negatywnie. W całym gimnazjum — uważał — nie uczono niczego więcej poza łaciną i greką oraz poza początkami matematyki, algebry, historii biblijnej i historii Austrii. Nie wykładano ani nauk przyrodniczych, ani historii naturalnej, ani fizyki, nie mówiąc już o literaturze polskiej lub dziejach Polski. W dwóch pierwszych klasach nauczano po niemiecku, począwszy od klasy trzeciej przeważnie już po łacinie¹⁷⁴.

Mimo krytycznej oceny edukacji austriackiej uczniowie lwowscy garnęli się do szkół i byli zainteresowani uzyskaniem wykształcenia. Działały tam trzy typy szkoły normalnej: czteroklasowa szkoła główna wzorowa, usytuowana w klasztorze pofranciszkańskim, oraz dwie szkoły trzyklasowe — szkoła główna miejska, przy kościele archikatedralnym, i szkoła główna w klasztorze Dominikanów. Oprócz nich funkcjonowały jeszcze cztery dwuletnie trywialne szkoły podmiejskie — przy kościołach św. Antoniego, św. Marcina, św. Anny i św. Magdaleny¹⁷⁵, a według niektórych badaczy także przy parafii św. Mikołaja¹⁷⁶. Placówki edukacyjne stały się wizytówką miasta. Podczas jednego z pobytów odwiedził je nawet sam cesarz, który według relacji ówczesnej prasy zadawał uczniom różne pytania i „postępek polskiej młodzieży w języku niemieckim chwalić raczył”¹⁷⁷.

W 1788 roku szkołę katedralną przekształcono w szkołę główną, a w 1802 otwarto przy niej jeszcze szkołę elementarną. W listopadzie 1817 roku otwarto trzecią szkołę główną — u ojców dominikanów¹⁷⁸.

¹⁷¹ W. Zawadzki, *op. cit.*, s. 5.

¹⁷² *Ibidem*, s. 4–5.

¹⁷³ *Ibidem*, s. 5.

¹⁷⁴ *Ibidem*.

¹⁷⁵ I. Chodyncki, *op. cit.*, s. 407.

¹⁷⁶ Zob. M. Baranowski, *op. cit.*, s. 70–72.

¹⁷⁷ „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” 2, 1787, nr 25 z 5 maja, s. 100.

¹⁷⁸ M. Baranowski, *op. cit.*, s. 73–78, 104–106.

W roku 1797 było we Lwowie osiem szkół ludowych — normalna, miejska szkoła główna, szkoła podmiejska obok św. Antoniego, szkoła podmiejska obok św. Marcina, podmiejska obok św. Anny, szkoła dziewcząt u benedyktynek ormiańskich, szkoła dziewcząt na przedmieściu krakowskim u benedyktynek łacińskich¹⁷⁹, szkoła u Sióstr Miłosierdzia. Pięć z nich to szkoły męskie, pozostałe — żeńskie¹⁸⁰.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również gimnazja. Najstarszą szkołą średnią, założoną już przez władze zaborcze, było Państwowe Gimnazjum Akademickie, które według Jerzego Kowalczyka zorganizowano na bazie istniejącego jeszcze od XVIII wieku *gymnasium academicum*, w którym wykładano filozofię i teologię¹⁸¹. Data jego otwarcia w nowych strukturach nie jest do końca ustalona, literatura przedmiotu podaje różne lata — począwszy od roku 1772, na 1779 skończywszy. Ta ostatnia data wydaje się najbardziej prawdopodobna¹⁸². Gimnazjum określane było również jako „bernardyńskie”, ze względu na lokalizację w zabudowaniach klasztoru bernardynów. Nauczanie do roku 1848 odbywało się tam w języku łacińskim, w latach 1850–1856 — niemieckim, a następnie polskim i ruskim (ukraińskim)¹⁸³.

W celu przygotowania młodzieży lwowskiej do pobierania wyższych nauk uniwersyteckich cesarz Józef II utworzył w roku 1785 (przy uniwersytecie) kolejne, pięcioletnie, gimnazjum, które następnie przekształciło się w szkołę sześcioletnią. Zainteresowanie nauką w gimnazjum było tak duże, że młodzież nie mogła się w nim pomieścić. W związku z tym wydano zezwolenie na utworzenie, w 1820 roku, jeszcze jednego gimnazjum, tym razem w klasztorze dominikanów. Zwano je *gymnasium secundarium*¹⁸⁴ lub gimnazjum dominikańskie — od lokalizacji¹⁸⁵.

¹⁷⁹ Panny zakonne uczyły języka niemieckiego i francuskiego, religii, geografii, historii, sztuki gospodarowania domowego, muzyki. W planach miały też naukę angielskiego i włoskiego. Za nauki i wyżywienie pobierały 175 złotych reńskich oraz 100 złotych reńskich za opierunek. Szerzej zob. „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” 1, 1786, nr 63 z 2 września, s. 250.

¹⁸⁰ M. Baranowski, *op. cit.*, s. 83.

¹⁸¹ J. Kowalczyk, *Państwowe Gimnazjum Akademickie...*, s. 16.

¹⁸² Małgorzata Gajak-Toczek podaje, że gimnazjum powstało już w roku 1772, ale wydaje się, że jest to błędna opinia. Mogło ono istnieć jako szkoła do tej pory działająca, ale Austriacy jej nie powołali — zob. *eadem*, *Męskie gimnazja państwowe we Lwowie w latach 1772–1914*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 13, 2010, s. 350. Jerzy Kowalczyk natomiast ustala daty działalności gimnazjum na lata 1779–1926. Daty te wydają się bardziej prawdopodobne, gdyż poparte są *Sprawozdaniami Dyrekcji Gimnazjum Akademickiego*. Austriacy po reformie szkolnictwa w 1774 roku, jak podaje Kowalczyk, najprawdopodobniej wykorzystali działającą już szkołę i zorganizowali w niej gimnazjum według własnej koncepcji — zob. *idem*, *Państwowe Gimnazjum Akademickie...*, s. 16.

¹⁸³ J. Kowalczyk, *Państwowe Gimnazjum Akademickie...*, s. 15.

¹⁸⁴ I. Chodynicki, *op. cit.*, s. 407.

¹⁸⁵ Gimnazjum, pod różnymi nazwami (w latach 1828–1836 — Gymnasii Leopoliensis ad Dominicanos), przetrwało aż do roku 1939, wówczas nosiło nazwę Państwowe Gimnazjum II im. Karola Szajnochy we Lwowie — szerzej zob. J. Kowalczyk, *II (drugie) Państwowe Liceum i Gimnazjum...*

Na wzór wiedeński utworzono we Lwowie, w 1817 roku¹⁸⁶, również szkołę realną, która przysposabiała młodzież do zawodu, szczególnie do pracy w przemyśle, handlu, rękodzielnictwie, leśnictwie, i służbach publicznych. Jak pisał Ignacy Chodynicki:

W szkole tej, podzielonej na trzy klasy — daje się uczniom w języku niemieckim, gramatyka i styl, nauka religii, deklamacja, wiadomość handlu i prawo wexlowe, rachunki, matematyka, fizyka i chemia, technologia, historia powszechna i naturalna, jeografia, wiadomość o towarach, utrzymywanie ksiąg rachunkowych, rysunki, kaligrafia, tudzież język francuski, włoski i polski¹⁸⁷.

W 1827 roku w szkołach lwowskich pobierało naukę przeszło 5 tys. osób. Według Chodynickiego było ich 5296, z czego: 1748 w uniwersytecie (na teologii — 500, na prawie — 488, na filozofii — 628, na chirurgii i medycynie — 133), w obu gimnazjach — 1142 uczniów, w szkole realnej — 40, w szkołach głównych normalnych — 1459 (wliczając w to 50 kandydatów i 13 kandydatek stanu nauczycielskiego), w szkołach trywialnych — 301, w szkołach płci żeńskiej — 756 uczennic¹⁸⁸.

1.2. Nauczanie prywatne

Lwowską edukację publiczną wspomagało nauczanie prywatne. Przyjmowało ono formę indywidualnych lekcji lub zorganizowanego nauczania dla określonej grupy młodych wychowanków, najczęściej pochodzących z bogatych rodzin.

Informacje o takim nauczaniu dosyć często możemy odnaleźć na łamach prasy lwowskiej, gdzie chcący udzielać prywatnych lekcji chętnie się reklamowali. I tak na przykład lekcje rysunku w miedzi oferował w 1783 roku znany miedziorytnik Johann Gottfried Prixner¹⁸⁹.

W 1815 roku chęć nauczania języka angielskiego zgłosił niejaki William Whitaker, według ogłoszenia przybyły z samego Londynu, w którym już od dłuższego czasu trudnił się udzielaniem tego typu lekcji¹⁹⁰.

Z kolei pewien guwerner (nie podał niestety swojego nazwiska) proponował w 1818 roku lekcje języka francuskiego, niemieckiego i łaciny¹⁹¹.

¹⁸⁶ Informacja o dokładnej dacie otwarcia szkoły (7 listopada 1817 roku) podana została w prasie — zob. „Gazeta Lwowska” 1817, nr 161, s. 625. Datę potwierdza również M. Baranowski — zob. *idem*, *op. cit.*, s. 102–104.

¹⁸⁷ I. Chodynicki, *op. cit.*, s. 408. Wiadomości dotyczące przedmiotów nauczania i zasad przyjęcia również są dostępne w „Gazecie Lwowskiej” 1817, nr 161, s. 625.

¹⁸⁸ I. Chodynicki, *op. cit.*, s. 408. Dane Chodynickiego nie są policzone precyzyjnie. Po zsumowaniu wychodzi ogółem więcej niż 5296 osób.

¹⁸⁹ „Pismo Uwiadamiające Galicji” 1783, nr 6 z 5 sierpnia.

¹⁹⁰ „Gazeta Lwowska” 1815, nr 82, Dod., s. 1104.

¹⁹¹ „Gazeta Lwowska” 1818, nr 184, s. 986.

Bardzo popularne we Lwowie były również prywatne lekcje muzyki, która brzmiała tam niemal od zawsze. Uczono jej w szkołach klasztornych, w jezuickich i dominikańskich bursach muzycznych, a także na indywidualnych zajęciach prowadzonych przez muzyków będących w służbie miasta lub wychowanków wspomnianych burs muzycznych¹⁹². Zaintersowanie muzyką wzrosło wraz z napływem ludności austriackiej, która z jednej strony domagała się rozrywki, z drugiej zaś oferowała lwowskiej młodzieży edukację muzyczną pod okiem profesjonalnych muzyków i popularyzowała znane światowe utwory. Założenie we Lwowie teatru (niemieckiego, a następnie polskiego), wystawianie muzycznych utworów scenicznych oraz urządzanie w salonach towarzyskich popisowych koncertów sprawiło, że wszyscy chcieli muzykować. Nie dziwi więc, że chętnych do pobierania lekcji muzyki było wielu. Józef Antoni Franciszek Elsner, Franciszek Ksawery Wolfgang Mozart junior czy Jan Moderitsch-Gallus nie musieli reklamować swych usług, mniej znani muzycy natomiast ogłaszali się w prasie lwowskiej, np. przybyły z Francji muzyk proponował w 1818 roku naukę gry na gitarze¹⁹³.

W ofercie edukacyjnej znalazły się również prywatne konwikty dla córek szlacheckich, prowadzone przez sakramentki, oraz inne prywatne konwikty i pensje dla młodzieży płci żeńskiej¹⁹⁴. Instytut edukacyjny, od 1786 roku, prowadziły też siostry benedyktyнки, które uczyły języka niemieckiego, francuskiego, religii, geografii, historii, sztuki gospodarowania domowego, muzyki wokalne i instrumentalnej oraz innych użytecznych umiejętności potrzebnych młodym pannom. Na dalszych etapach nauczania proponowały również naukę języka angielskiego i włoskiego¹⁹⁵.

Prywatne konwikty oferowano też młodzieży płci męskiej. Jeden z nich prowadzony był przez Kazimierza Wohlfeila, dyrektora szkół normalnych, który za wszechstronną edukację i utrzymanie pobierał po 1200 złotych polskich od każdego uczącego się panicza¹⁹⁶.

W latach dziewięćdziesiątych XVIII i na początku XIX zaczęły powstawać nowe pensjonaty, między innymi pensjonat dla dziewcząt Karola Zengerlego, otwarty w maju 1794 roku, pensjonat dla dziewcząt barona Xammesa, działający od lutego 1795 roku, zakład wychowawczy Jakuba Śląskiego herbu Grzymała, otwarty w 1809 roku, powołane w tym samym czasie, czyli w roku 1814, prywatne zakłady wychowawcze dla chłopców Jana Dąbkowskiego i niejakiego Pique'a. Warunkiem uzyskania zgody na uruchomienie tych placówek było nauczanie w nich języka niemieckiego¹⁹⁷.

¹⁹² L. Mazepa, *Życie muzyczne dawnego Lwowa...*, s. 31–33; *idem*, *Szkolnictwo muzyczne Lwowa...*, s. 81–83.

¹⁹³ „Gazeta Lwowska” 1818, nr 125, Dod., s. 692.

¹⁹⁴ I. Chodynicki, *op. cit.*, s. 408.

¹⁹⁵ Zob. „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” 1, 1786, nr 63 z 2 września, s. 250–252.

¹⁹⁶ „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” 1, 1786, nr 37 z 3 czerwca, s. 145–146.

¹⁹⁷ M. Baranowski, *op. cit.*, s. 82, 98–99.

W 1816 roku nieznana z imienia pani Piotrowska uzyskała pozwolenie na prowadzenie „Instytutu Edukacyjnego dla płci żeńskiej”¹⁹⁸. Można w nim było nie tylko realizować przedmioty objęte programem nauczania w szkołach normalnych, lecz także podjąć naukę języków obcych (polskiego, francuskiego, włoskiego), historii naturalnej, fizyki, geografii, historii powszechnej, tańców, rysunków, muzyki i „różnych robót białogłowskich”¹⁹⁹.

Obecnie, w obliczu skromnej podstawy źródłowej i braku obiektywnych kryteriów oceny, nie sposób ustalić, w jakim stopniu nauczanie to przygotowywało do dalszej edukacji. Z pewnością wiele zależało od nauczycieli i postaw, jakie przejawiali wychowankowie. Mogło to oznaczać zarówno wysoki, jak i bardzo powierzchowny poziom nauczania. Kursy zorganizowane na pewno pozwalały poznać podstawy języka niemieckiego, gdyż uczenie tej mowy było warunkiem uzyskania zgody na ich uruchomienie, ale jak wynika choćby z reklamy prasowej, uczono również innych języków, religii, geografii, historii, muzyki, rysunków i sztuki gospodarowania, a pośrednio przygotowywano do uczestnictwa w kulturze książki. Tak czy inaczej, edukacja prywatna uprawniała do podejmowania kolejnych etapów nauczania i stwarzała potrzebę obcowania z lekturą.

1.3. Szkolnictwo wyższe

Po zajęciu miasta przez Austriaków Akademia Lwowska, prowadzona przez jezuitów, działała jeszcze przez rok. Mimo swej doniosłej roli w kształceniu młodzieży lwowskiej nieuchronnie stawała się reliktem przeszłości, gdyż nie mieściła się w austriackiej wizji edukacji. Mogła nadal zadowalać szlachtę, lecz nie była zdolna wydać zastępów urzędników, a to właśnie ich potrzebowali Austriacy²⁰⁰. Decyzja o kasacie zakonu jezuitów, w 1773 roku, ostatecznie przesądziła jej los. Rząd austriacki przejął po Akademii Lwowskiej gmach z wszystkimi urządzeniami, biblioteką, obserwatorium astronomicznym i zbiorami naukowymi²⁰¹. W jej miejsce utworzono kolegium medyczne dla chirurgów i akuserek oraz kursy filozoficzne i prawnicze, a od 1776 studium teologiczne²⁰².

Na pierwszym piętrze dawnej Akademii odbywały się wykłady filozoficzne. Były tam: sala fizyki, logiki, matematyki, mechaniki (wraz z warsztatem stolarskim i ślusarskim) oraz sala teologiczna. Na drugim piętrze mieściły się: druga sala teologiczna, sale prawnicze i skład pomocy dydaktycznych do nauczania fizyki. W budynku znajdowała się również dawna biblioteka jezuicka, uzupełniona zbiorami

¹⁹⁸ „Gazeta Lwowska” 1816, nr 88, s. 676.

¹⁹⁹ *Ibidem*.

²⁰⁰ L. Finkel, S. Starzyński, *op. cit.*, s. 35.

²⁰¹ F. Jaworski, *op. cit.*, s. 52.

²⁰² *Ibidem*, s. 54; S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 258.

rami ze zniesionych klasztorów, oraz prywatne mieszkania profesorów. Tworzyło to całkiem dobrze zorganizowany zakład naukowy, któremu wystarczyło nadać nazwę akademii²⁰³.

W 1784 roku Józef II nadał tej placówce status uniwersytetu z czterema wydziałami: teologii, filozofii, prawa i medycyny²⁰⁴. Inauguracja Uniwersytetu Lwowskiego (Universitas Josephina) odbyła się 16 listopada 1784 roku. Wówczas to gubernator Galicji, Josef Brigido, przekazał pierwszemu rektorowi uniwersytetu, Antoniemu Wacławowi Betańskiemu, biskupowi przemyskiemu, dyplom erekcyjny, pieczęć akademicką i klucze²⁰⁵. Dziekanem wydziału filozoficznego został Ignacy Józef Martinovics, człowiek zdolny, ambitny, ale o rewolucyjnych poglądach, które zaprowadziły go na szafot, w maju 1795 roku, za udział w spisku węgierskich jakobinów. Dziekanem wydziału teologicznego został Jan Baptysta Finsinger, prawa ręka rektora Betańskiego, wierny wykonawca zasad józefińskich. Wydziałem prawa miał kierować Antoni Pfleger, a wydziałem medycznym Burcharde Seibert Schiverek, rektor zniesionego uniwersytetu w Innsbrucku²⁰⁶.

Zasadniczą zmianą było to, że uczelnia stała się instytucją zupełnie świecką. Jako placówka austriacka nie wywierała większego wpływu na życie intelektualne polskiej społeczności, jej celem było przygotowanie kadry urzędniczej. Zgodnie z tym założeniem katedry obsadzano sprowadzonymi profesorami, językiem wykładowym była łacina, a w późniejszym okresie niemiecki. Gramatykę oraz literaturę polską zepchnięto do roli przedmiotów nieobowiązkowych, nauczanych w wymiarze zaledwie kilku godzin tygodniowo, z czasem starano się zupełnie ją wyeliminować. Siedzibą uniwersytetu stał się przysposobiony do potrzeb edukacyjnych kompleks budowli potrynitańskich przy ulicy Krakowskiej (dziś w tym miejscu stoi, posadowiona na zgłiszczach uniwersytetu, cerkiew Przemienienia Pańskiego). Nowy budynek Uniwersytetu Lwowskiego

nie przypominał wcale siedziby muz. Cele klasztorne, złączone po kilka razem, stanowiły sale wykładowe. W parterze wilgotnym i ciemnym mieściły się mieszkania służby, laboratoria medyczne i chemiczne, sala sekcyjna i teatr anatomii. Na pierwszym piętrze były prywatne mieszkania profesorów, oraz 20 sal wykładowych, gabinet historii naturalnej i kancelaria uniwersytetu i sala posiedzeń senatu, na drugim wreszcie piętrze gimnazjum, sale wykładowe prawnicze, laboratorium fizyczne itd.

W godzinach szkolnych gmach ten przedstawiał widok nader ożywiony. Młodzież od najniższych klas gimnazjalnych począwszy wypełniała ciasne i ciemne sale. Wśród akademików wielką część w stroju duchownym, lub różnego rodzaju habitach zakonnych. Nie wszyscy mieścili się w salach, więc tłumy studentów wypełniały korytarze, a o utrzymaniu jakiejś karności czy powagi naukowej nie mogło być nawet mowy [...]. Natomiast grono profesorskie Uniwersytetu józefińskiego w epoce 21 letniego jego istnienia przedstawiało obraz iście niezwykły.

²⁰³ F. Jaworski, *op. cit.*, s. 55.

²⁰⁴ L. Finkel, S. Starzyński, *op. cit.*, s. 51; W. Zawadzki, *op. cit.*, s. 6–10; F. Jaworski, *op. cit.*, s. 56.

²⁰⁵ I. Chodynicki, *op. cit.*, s. 404; L. Finkel, S. Starzyński, *op. cit.*, s. 55.

²⁰⁶ F. Jaworski, *op. cit.*, s. 58.

„Okręt wiozący poszukiwaczy złota do Nowego Świata — powiada dr. L. Finkel — nie liczył większej liczby awanturniczych, dziwnych egzystencji, którym nie brakło zdolności nawet niepospolitych i błyszczących, ale nie dostawało tegości charakteru i miłości zawodu swego, bez których praca nauczycielska jest marną i bezowocną”²⁰⁷.

Do ciekawszych osobowości należeli: profesor Gotfryd Uhlich, który zrzucił suknię duchowną; Innocenty Fessler, ekskapucyn i zarazem mason; ksiądz Józef Rotter, „miłośnik kobiet”; lekkomyślny i wiecznie opędzający się od wierzyli Ludwik Zehmark; zgryźliwy Burkhard Seibert Schiverk czy wreszcie Baltazar Hacquet, najzdolniejszy z nich wszystkich, ale pozwalający sobie na niestosowne uwagi w pismach wysyłanych do gubernium. We Lwowie ceniono go za pionierskie czterotomowe dzieło dotyczące krajoznawstwa Galicji pt. *Neueste physikalisch-politische Reisen in den Jahren 1788 und 1789 durch die Dacischen und Sarmatischen oder Nördlichen Karpathen* (Nürnberg 1790–1796). Drugą grupę stanowili profesorowie mniej barwni, ale za to z wyższą nauką niewiele mający wspólnego. Najsympatyczniejszym z nich był Jan Wacław Hann, profesor literatury, który dosyć szybko przyswoił sobie język polski i wrósł w miejscowe społeczeństwo²⁰⁸.

Nie wszystkie zajęcia odbywały się w gmachu uniwersytetu. Wykłady z teologii prowadzono w seminariach duchownych — rzymskokatolickim i greckokatolickim, a obok wydziału medycyny funkcjonowała szkoła chirurgów — według ówczesnych pojęć — lekarzy o niższych kwalifikacjach²⁰⁹.

Językiem wykładowym w nowo otwartej uczelni był język łaciński. Znajomość niemieckiego należała w tym czasie raczej do rzadkości, do tego stopnia, że profesor Wincenty Umlauf oprócz słuchających go alumnów nie miał ani jednego świeckiego słuchacza. Nawet gdy na uniwersytecie zaczęto wykładać po niemiecku, do 1852 roku nie było tam niemieckiej katedry²¹⁰.

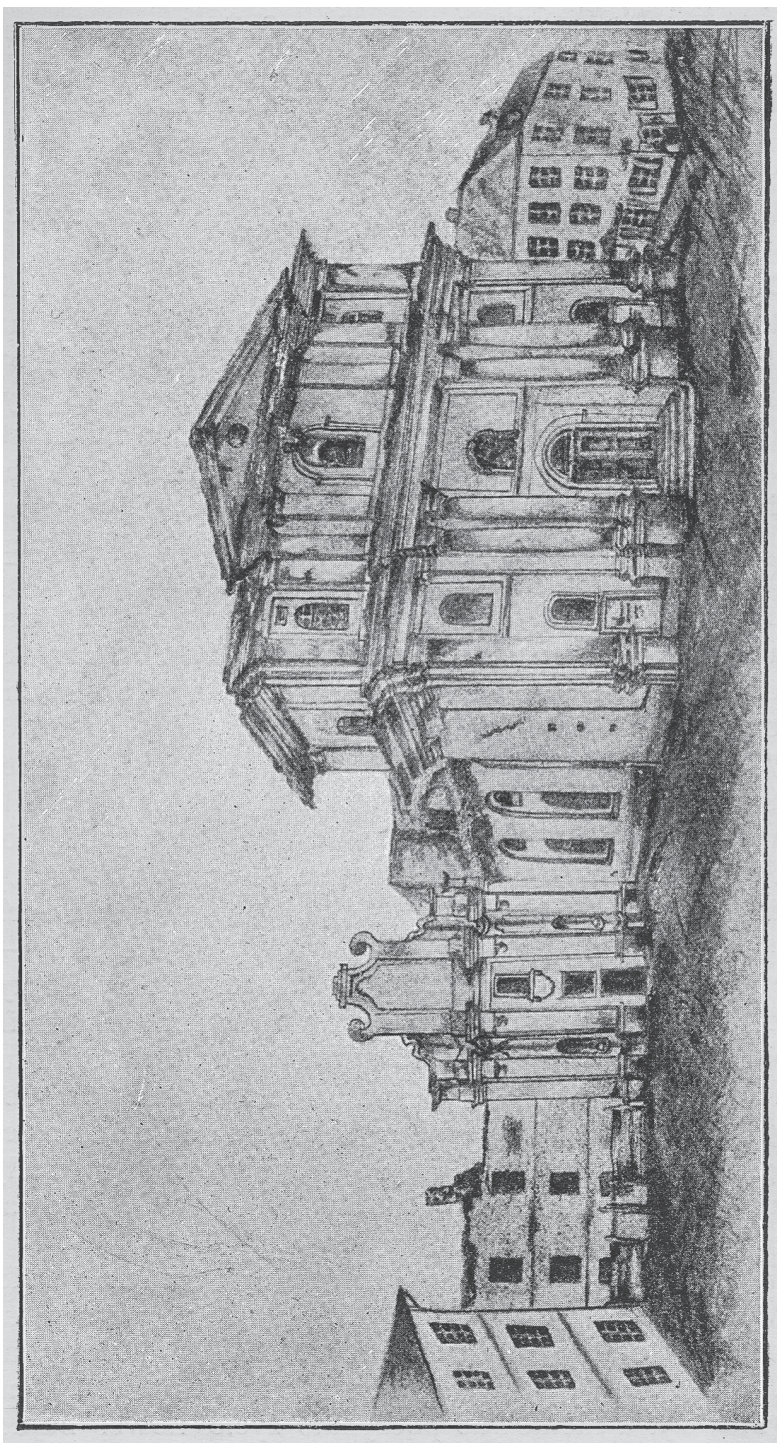
Uniwersytet Józefiński działał nieprzerwanie przez 21 lat. W roku 1805, ze względu na włączenie do zaboru austriackiego także Galicji Zachodniej, z Krakowem na czele, i trudności finansowo-ekonomiczne Austrii uwikłanej w wojny, połączony został z uczelnią krakowską. W miejsce uniwersytetu utworzono Liceum Lwowskie z wydziałami prawa, filozofii, teologii i studium chirurgicznym zamiast wydziału medycznego. Liceum różniło się od uniwersytetu ograniczoną liczbą katedr, krótszym okresem nauki, mniejszymi uprawnieniami. Mimo wszelkich utrudnień rozwijało się dosyć dobrze, głównie dzięki coraz lepszej kadrze dydaktycznej. Spośród profesorów odznaczał się zwłaszcza ksiądz Franciszek Ksawery Zachariasiewicz, profesor teologii; Maksymilian Alojzy Füger, profesor prawa natury i kryminalnego; dr Józef Maksymilian Winiwarter, wykładowca prawo cywilne, dr Franciszek Somaruga od prawa kościelnego; protomedyk Franciszek

²⁰⁷ *Ibidem*, s. 60–61.

²⁰⁸ *Ibidem*, s. 62–63.

²⁰⁹ S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 259.

²¹⁰ F. Jaworski, *op. cit.*, s. 63.



Il. 5. Uniwersytet Lwowski po spaleniu w roku 1848

de Paula Neuhauser czy wreszcie Antoni Rosbierski, który rozwinął działalność naukową w zakresie prawa²¹¹.

Liceum funkcjonowało przez 12 lat, do roku 1817, gdy po kongresie wiedeńskim, który wyłączył Kraków spod jurysdykcji austriackiej, zaistniała ponowna potrzeba otwarcia uniwersytetu we Lwowie. W tej sytuacji cesarz Franciszek I podpisał, 7 sierpnia 1817 roku, powtórny akt fundacji uniwersytetu, tym razem z niemieckim językiem wykładowym i trzema fakultetami — teologicznym, prawniczym, filozoficznym — oraz studium medyczno-chirurgicznym. Nowy-stary uniwersytet nie utworzył wydziału medycznego, lecz jedynie kilka katedr medycznych. Reaktywowanie wydziału lekarskiego nastąpiło dopiero w 1894 roku²¹².

Rektorem uniwersytetu został wysoki dygnitarz kościelny, wychowany i wykształcony w Wiedniu — Andrzej Alojzy hrabia Skarbek-Ankwich. Nowo wybrany rektor był „wysoki, przystojny, wypudrowany, wyblanszowany, wyróżzowany, od rana w czarnym fraku i węgierskich butach, który »musiał być w młodości gorliwym *coureur des ruelles* (łowcą nocnych przygód)«, teraz zaś »pod infulą spoważniał«, stając się »ostrym, nieprzystępnym, dumnym« — był bezwzględny i gorliwym sługą nowego porządku»²¹³. Był też osobą, która znacznie ograniczyła wolność treści i metod nauczania tamtejszym profesorom.

Przywrócenie uniwersytetu dawało pewną nadzieję społeczeństwu polskiemu, powołano bowiem, dzięki staraniom Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, na wydziale filozoficznym Katedrę Języka i Literatury Polskiej. Działała ona formalnie od 1817 roku, a w rzeczywistości od 1825, dopiero wówczas wyłoniono bowiem w drodze konkursu jej szefa, Mikołaja Michalewicz, absolwenta filozofii na tamtejszym uniwersytecie²¹⁴. Wybór niestety nie okazał się najlepszy. Nowy zwierzchnik Katedry Języka i Literatury Polskiej nie zdołał spełnić nadziei, jaką pokładał w nim Ossoliński. Był człowiekiem cichym, spokojnym i łagodnym, miał dobre chęci, ale niestety mierny talent. Cechowała go niewielka erudycja i brak charyzmy²¹⁵. Jego wybór przesądził o losach katedry i jej roli, która mogłaby być o wiele większa pod innym kierownictwem. Przykładał wagę do poprawności językowej studentów, ale ignorował ich próby literackie. Nie umiał zachęcić nawet do słuchania swoich wykładów, czego efektem było to, że z roku na rok ubywało mu słuchaczy, a sale wykładowe często świeciły pustkami. Taka osoba z pewnością nie mogła rozbudzić zainteresowań literaturą narodową²¹⁶.

²¹¹ *Ibidem*, s. 66.

²¹² *Academia Militans...*, s. 102.

²¹³ M. Stankiewicz-Kopeć, *op. cit.*, s. 177.

²¹⁴ Więcej o katedrze języka i literatury polskiej — zob. L. Finkel, S. Starzyński, *op. cit.*, s. 241–245.

²¹⁵ *Ibidem*, s. 16.

²¹⁶ *Ibidem*, s. 178.

W gronie profesorów nadal przeważali zdecydowanie przybysze z zewnątrz, jednak nie brakowało wśród nich tęgich umysłów i oddanych pedagogów, takich jak Karol Józef Hüttner, Józef Mauss, August Kunzek von Lichton, Edward Tomaschek, Józef Maksymilian Winiwarter, Leopold Schulz von Straszniczky. Najbardziej jednak popularnym i uwielbianym przez młodzież był profesor filozofii, a później dyrektor biblioteki uniwersyteckiej Franciszek Stroński²¹⁷.

Mimo mało entuzjastycznych opinii na temat poziomu intelektualnego lwowskich profesorów w pierwszym etapie funkcjonowania uczelni wyższej należy zauważyć, że mieli oni jednak wpływ na rozwój kultury umysłowej Lwowa. Sam fakt otwarcia uniwersytetu uruchomił pozytywne procesy, które zaowocowały wzmożeniem działalności wydawniczej, księgarskiej i bibliotecznej, niezbędnej do prawidłowego funkcjonowania tego typu zakładu naukowego²¹⁸, profesorowie zaś, integrując się z lokalną społecznością i współpracując z nią, dawali wzór i podjęli wiele inicjatyw mających na celu rozbudzenie życia intelektualnego w mieście, co miało pozytywny wpływ na rozwój kultury polskiej.

2. Życie towarzyskie, salony

Towarzystwo Lwowa ostatniej ćwierci XVIII i początku XIX wieku koncentrowało się głównie wokół znanych osób, skupiających w swym kręgu elity lokalne. Było to we Lwowie środowisko opiniotwórcze. Do osób wpływających na opinię publiczną można zaliczyć Wacława Hieronima Sierakowskiego, człowieka wykształconego, obytego w świecie²¹⁹, w latach 1760–1780 arcybiskupa lwowskiego. Ten pobożny duchowny i wielki patriota cieszył się poszanowaniem nie tylko we Lwowie, lecz także w całej Galicji. Jako Polak i zwierzchnik lwowskiego Kościoła, zajął po pierwszym rozbiórze kraju postawę lojalną, ale nie poddańczą, wobec nowych władz. Akceptował postanowienia nowego rządu, jednak nie zdecydował się na udział w powitaniu we Lwowie gubernatora Johanna Baptista Antona Pergena. W wielu przypadkach nie zgadzał się z ustaleniami nowego rządu i niejednokrotnie stawiał im opór, próbując bronić w ten sposób praw i przywilejów Kościoła. W 1775 roku złożył nawet w tym celu w Wiedniu podanie i dwa memoriały, w których domagał się utrzymania sądownictwa kościelnego, zwolnienia od podatków fundacji szpitalnych i kościelnych, dopuszczenia duchownych do

²¹⁷ F. Jaworski, *op. cit.*, s. 73–74.

²¹⁸ H. Rusińska-Giertych, *Друкарня, книгарня і бібліотека у структурі Львівського університету*, „Вісник Львівського університету. Серія книгознавство, бібліотекознавство та інформаційні технології” 2008, s. 67–77.

²¹⁹ Zwiedził znaczną część Europy — zob. M. Dzieduszycki, *Żywot Wacława Sierakowskiego arcybiskupa lwowskiego*, Kraków 1868, s. 5.

urzędów publicznych itp.²²⁰ Jako człowiek był szlachetny i bezstronny, dlatego też „bywał on nieraz instancją ostatnią w zwadach, które środkami prawa nie dały się załatwić, a wyrok jego niemal zawsze znachodził poszanowanie”²²¹. Doceniano go również na dworze wiedeńskim i obdarzano licznymi łaskami. Sierakowski otrzymał na przykład, wraz z członkami rodziny, tytuł hrabiowski, nominację do komisji, która rozpatrywała dowody szlachectwa galicyjskiej szlachty, oraz Wielki Krzyż Orderu św. Szczepana²²². W środowisku ówczesnego Lwowa był niekwestionowanym autorytetem.

Podobnie jak Sierakowski, lubianym i poważanym przez wszystkich był Ignacy Cetner, wojewoda bełski, reprezentant stanu magnatów do Stanów Krajowych²²³, człowiek starannie wykształcony, zapalony miłośnik kwiatów. Jako dobrego botanika prosił go o pomoc przy zakładaniu ogrodu botanicznego przy wszechnicy lwowskiej nawet sam cesarz Józef. Spotykało się u niego eleganckie towarzystwo, zwłaszcza damy lwowskie, szukające nie tylko porad „kwiatowych”. Franciszek Karpiński, bawiący często w jego posiadłościach, wspominał go jako jednego z „najpocziwszych i najgrzeczniejszych” ludzi, jakich znał. Zachwycał się jego pełnym pobbazania stosunkiem do podwładnych, zamiłowaniem do ogrodów, w których Cetner chętnie pracował, hodując tam rozmaite i rzadkie rośliny²²⁴. Mimo braku umiejętności zarządzania i nadmiernej ufności wobec współpracowników, którzy go niejednokrotnie oszukiwali i okradali, Cetner wiódł dostatnie życie, zaopatrując biurokrację galicyjską w krzewy i zioła, wydając szlachcie zaświadczenia heraldyczne, wchodząc w transakcje solne z Józefem II²²⁵.

Postacią znaną w mieście był podupadły majątkowo, chociaż skoligacony z najświetniejszymi rodami, hrabia Józef Gozdzi, wojewoda podlaski, awanturnik zdolny do szalonych wybryków i burd, ale też patriota i miłośnik muzyki. Jego popisy skrzypcowe należały do najciekawszych wydarzeń towarzyskich Lwowa. Do tego wizerunku należy dodać jeszcze, że Gozdzi popierał powstanie kościuszkowskie, „nie dbając o groźby i kary austriackich urzędów. Był on duszą tego, co się podówczas robiło we Lwowie dla sprawy narodowej”²²⁶.

Przodujące miejsce w lwowskim świecie towarzyskim przypadło jednak Katarzynie Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej, energicznej działaczce na polskiej scenie politycznej, posiadaczce wielu dóbr w Galicji, która po powrocie z Warszawy rezydowała w Stanisławowie, a w 1785 roku przeniosła się na stałe do

²²⁰ Szerzej zob. E. Burda, *Sierakowski Wacław*, [hasło w:] *PSB*, t. 27, Kraków 1996–1997, s. 310.

²²¹ W. Łoziński, *Salon i kobieta...*, s. 122–123.

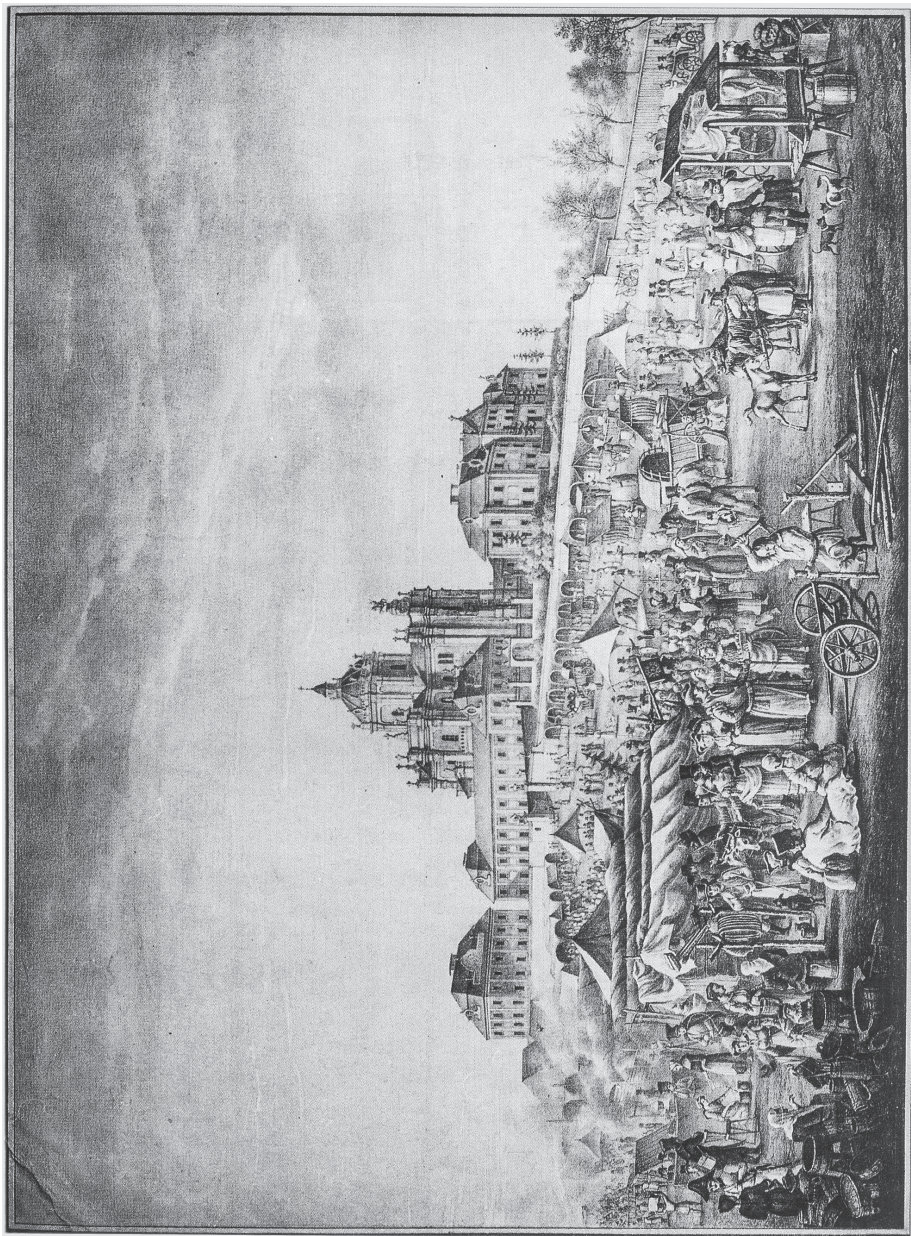
²²² E. Burda, *op. cit.*, s. 311.

²²³ Zob. [E.A. Kuropatnicki], *Geografia albo dokładne opisanie Królestw Galicji i Lodomerii*, wyd. powt., Lwów 1858, s. 3–4.

²²⁴ F. Karpiński, *Pamiętniki Franciszka Karpińskiego*, Poznań 1884, s. 21–22.

²²⁵ W. Konopczyński, *Cetner Ignacy*, [hasło w:] *PSB*, t. 3, Kraków 1937, s. 239.

²²⁶ W. Łoziński, *Salon i kobieta...*, s. 126.



Il. 6. Cerkiew św. Jura i otaczające ją zabudowania

Lwowa²²⁷. Zamieszkała w pałacu biskupim przy archikatedrze św. Jura (zob. il. 6) i urządziła tam znany salon towarzyski.

Prowadziła w pokojach kanonickich dom otwarty, w którego progach spotykała się lwowska elita. W salonie Kossakowskiej obowiązywały poważny ton i staropolskie obyczaje. Ona sama podejmowała gości w staropolskim stroju, urządziła dla nich słynne postne obiady, o których mówiła, że przeznaczone są dla osób, które w postne dni nie mogą nic odpowiedniego znaleźć w restauracjach, a dzięki niej ich jadłospis będzie zgodny z zaleceniami religijnymi²²⁸. Jej dom urządzony był w dawnym stylu, którego klimat tworzyły meble i panujące obyczaje. Pani domu witała gości osobiście, troszczyła się, by im niczego nie zabrakło. O wygodę podejmowanych osób zabiegały zastępy służby, gotowej we wszystkim pomagać²²⁹.

Kossakowska, znana z poczucia humoru, ciętych ripost i niezależności sądu, zyskała określenie „Herod-Baba” lub „Wielka Mądrocha”.

Obdarzona niepospolitym dowcipem, ostrym sarkastycznym, niekiedy nieco rubasznym, ale zawsze niemal trafnym pani kasztelanowa słynęła z swego weredyctwa, z przycinków, satyrycznych uwag i jowialnych konceptów [...] nie darowała nikomu, ani królowi, ani dostojnikom Kościoła, ani przyjaciółom swym i krewnym. Nie bała się nawet obcych głów ukoronowanych, prawiała śmiało słowa cesarzowej Marii Teresie i Józefowi II, żartowała dotkliwie z gubernatorów galicyjskich, przycinała złośliwie Pergenowi, Hadikowi, Auerspergowi, nie mówiąc już o niższych urzędnikach niemieckich, którym dokuczała dowcipem swym w najdotkliwszy i najbezwzględniejszy sposób. Przycinków tych, sarkazmów, dowcipów można by cały tom zebrać²³⁰.

Jej salon był na tyle znany, że podczas swojej wizyty we Lwowie odwiedził go, 28 kwietnia 1787 roku, sam monarcha, który według doniesień prasy lwowskiej „2 (dwie) godziny bawić raczył”²³¹. W salonach Kossakowskiej swe pierwsze kroki stawiali znani artyści, np. Fortunat Alojzy Gonzaga Żółkowski, słynny komik, aktor, wydawca pisma satyrycznego „Momus”, który w 1797 roku rozpoczął karierę w zespole teatralnym Agnieszki Truskołaskiej w Warszawie.

Kossakowska zmarła w 1803 roku. Wraz z jej śmiercią Lwów utracił filar polskości i dobrego tonu, albowiem „zajmowała taką pozycję, zwłaszcza od chwili gdy osiadła w Galicji, że obok niej dla nikogo nie było już miejsca”²³². Gromadziła w swych pokojach zacne towarzystwo, świeciła przykładem, a „sarkastycznym dowcipem trzymała w ryzach to społeczeństwo, co lekkomyślnie dążyło do znice-

²²⁷ B. Krakowski, *Kossakowska Katarzyna z Potockich*, [hasło w:] *PSB*, t. 14, Wrocław 1968–1969, s. 257.

²²⁸ W. Łoziński, *Salon i kobieta...*, s. 129–130.

²²⁹ L. Siemieński, *op. cit.*, s. 227–228.

²³⁰ W. Łoziński, *Salon i kobieta...*, s. 127–128.

²³¹ „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” 2, 1787, nr 25 z 5 maja, s. 100.

²³² L. Siemieński, *op. cit.*, s. 212.

stwienia się w obojętności, zbytkach, w ubieganiu się o niezaszczytne zaszczyty. Z jej śmiercią stracił Lwów równowagę”²³³.

Oprócz salonu Kossakowskiej we Lwowie funkcjonowały jeszcze dwa inne. Pierwszy z nich to salon teatralny i towarzyski, prowadzony przez radcę prawnego, mecenasa sztuki i kolekcjonera Stanisława Wronowskiego. Wronowski posiadał imponującą bibliotekę, którą potem przekazał Ossolineum, i kolekcję rzeźb²³⁴. Około 1800 roku urządził w swym pałacyku (nieopodal cytadeli) salę widowiskową, w której odbywały się przedstawienia teatralne. Organizował je Jan Nepomucen Kamiński, późniejszy dyrektor teatru we Lwowie. Doświadczony współpracą z Bogusławskim sam pisał lub tłumaczył sztuki, reżyserował spektakle, obsadzał się w niektórych rolach. Teatr „u Wronowskiego” stał się popularny do tego stopnia, że w mieście ponoć rozprowadzano bilety na jego występy²³⁵. Rozsierdziło to wielce władze austriackie, gdyż samowolna scena zabierała publiczność teatrowi niemieckiemu, i zakazano Wronowskiemu prowadzenia tego typu działalności. Nie oznacza to jednak, że jego salon całkowicie opustoszał.

Drugi salon (literacki i bibliofilski)²³⁶ prowadził adwokat, polityk galicyjski, komisarz cesarski i wicemarszałek Stanów Krajowych Galicyjskich, miłośnik literatury Józef Dobek Dzierzkowski, założyciel „Pamiętnika Lwowskiego”. Był on stryjem Józefa Dzierzkowskiego, powieściopisarza, na którego wychowanie miał duży wpływ. Przyjaźnił się z bogatym adwokatem lwowskim Franciszkiem Węglińskim (Węgleńskim), właścicielem pałacyku zwanego „Pohulanką”, w którym obaj spędzali wolny czas, wśród zajęć literackich lub zabaw towarzyskich²³⁷.

Dzierzkowski był nie tylko znawcą literatury staropolskiej i numizmatykiem, zajmował się również studiami literacko-historycznymi. Pozostawił po sobie bogatą korespondencję (z Julianem Ursynem Niemcewiczem i Janem Śniadeckim), rękopiśmienne własne studia nad dziejami Kazimierza Wielkiego, piśmiennictwem staropolskim, aktami grodzkimi oraz teksty drukowane, w tym artykuły prasowe i poezję.

Wyróżniała go umiejętność organizowania dysput we własnym salonie literackim i odwaga polemiczna wobec poważnych nawet adwersarzy. Według opinii księżny Izabeli Czartoryskiej był to

„człowiek najmiłszy w całym Lwowie” [...] miał tak rozległe stosunki towarzyskie, odnawiane corocznie w czasie „kontraktów lwowskich”, że żadna sprawa czy inicjatywa kulturalna nie mogła pominąć jego domu. [...] Głośny z swej otyłości i nieskory do opuszczania domu w ostat-

²³³ *Ibidem*.

²³⁴ S. Schnür-Peplowski, *Obrazy z przeszłości Galicji...*, s. 323; Ł. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938, s. 39.

²³⁵ B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 33.

²³⁶ M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej...*, s. 45.

²³⁷ W. Zawadzki, *op. cit.*, s. 46.

nim okresie życia, był jednak zawsze najpopularniejszą postacią miasta; nazwisko zaś jego jako mecenasa miało swą wagę nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami, zwłaszcza u Czechów²³⁸.

Dzierzkowski, jako prawnik i stróż majątku Ossolińskiego, pozyskał niejednego dar pieniężny lub zapis na rzecz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Sam w testamentie przekazał tej księżnicy pokaźny zbiór cimeliów, które gromadził przez całe życie, między innymi kodeksy rękopiśmienne, mszały polskie i ruskie (w tym krakowski, odbity u Jana Hallera w 1515 roku), *Nowy Testament* Radziwiłłowski z 1593 roku, diariusze sejmowe, kazania oraz inne utwory, wśród których znalazły się bizantinica i ormianica²³⁹.

Był też znanym we Lwowie mecenasem kultury, który inspirował lokalnych twórców do prac naukowych i literackich, a niejednokrotnie partycypował też w ich planach i kosztach wydawniczych. Wiemy także o przypadku, że sam tłumaczył tekst utworu, który miał trafić pod prasy — *Mowę nad grobem Karola Hüttnera... profesora statystyki Uniwersytetu Lwowskiego*²⁴⁰ autorstwa J.J. (znane są tylko inicjały) Pollaka lub Pollacka, bo i w takiej wersji występuje to nazwisko. Drucek przełożony przez Dzierzkowskiego ukazał się we Lwowie w 1822 roku.

Znani w towarzyskich sferach Lwowa byli również Kazimierz Rzewuski i Michał Wielhorski. Władysław Łoziński uważał ich wręcz za główne figury, dyktatorów tamtejszego modnego świata, wprowadzających na salony. Pisał: „Bez pana Kazimierza trudno się było inicjować, a tem trudniej dostać aż do samej loży Salomona, co przecież niektórym głowom wydało się ogromnym zaszczytem”²⁴¹. Bycie masonem znaczyło bycie człowiekiem postępowym, opowiadającym się za reformami i nowym ustawodawstwem, za dostępnością oświaty i świecką edukacją, za sprawiedliwością i braterstwem. Nic dziwnego, że wielu zabiegało o taką opinię²⁴².

O ile salonowi Kossakowskiej przyświecał jeszcze duch staropolski, o tyle ci dwaj ostatni właściciele towarzyskich salonów oferowali już zachodnie klimaty. Kazimierz Rzewuski, zapalony miłośnik wolnomularstwa, przeniósł swe doświadczenia na grunt lwowski i założył tam lożę (według Łozińskiego nosiła ona nazwę „Orient Lwowski”²⁴³, według zaś przypuszczeń autora biogramu Rzewuskiego, Łukasza Kądzieli, była to „Szczera Przyjaźń”, która działała w la-

²³⁸ M. Tyrowicz, *Dzierzkowski Dobek Józef*, [hasło w:] PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 152.

²³⁹ *Ibidem*.

²⁴⁰ E., cz. 3, t. 3, s. 454.

²⁴¹ W. Łoziński, *Salon i kobieta...*, s. 126.

²⁴² Szerzej o masonerii we Lwowie zob. F. Jaworski, *O szarym Lwowie*, Lwów 1916, s. 163–200; I. Röskau-Rydel, *Życie kulturalne Niemców we Lwowie w latach 1772–1848*, [w:] *Львів: місто — суспільство — культура* (Вісник Львівського університету. Серія історична. Спеціальний випуск), red. Л. Зашкільняк, t. 3, Львів 1999, s. 262–263.

²⁴³ W. Łoziński, *Salon i kobieta...*, s. 126.

tach 1782–1788)²⁴⁴. Rzewuski nie mieszkał we Lwowie na stałe, ale z racji tego, że większość jego dóbr znajdowała się na terenach zaboru austriackiego, przyjeżdżał tam, często pomieszkował i głęboko angażował się w sprawy galicyjskie. Bywały lata, że zatrzymywał się nad Pełtwią na dłużej, wówczas udzielał się tam politycznie, społecznie i towarzysko. W roku 1792 gościł w swym lwowskim domu Tadeusza Kościuszkę, w 1796 roku zaś wspierał, bezzwrotną pożyczką w wysokości 500 dukatów²⁴⁵, budowę sceny polskiej Wojciecha Bogusławskiego.

W okresie porozbiorowym dom Rzewuskiego, tzw. kamienica Sobieskich w Rynku, stanowił centrum eleganckiego życia towarzyskiego Lwowa. Słynął nie tylko z wytwornych przyjęć, lecz także z odbywających się tam często gier w karty. Na szczęście nie było to jedyne zajęcie znanego gospodarza. Zaprzyjaźniony z Józefem Maksymilianem Ossolińskim, podobnie jak on zbierał książki, stare rękopisy, druki oraz obrazy²⁴⁶.

Z kolei Wielhorski, pisarz polityczny, poseł konfederacji barskiej w Paryżu, przedstawiciel stanu rycerskiego do Stanów Krajowych²⁴⁷, towarzysz i przyjaciel Rzewuskiego, sekundujący mu również w 1791 roku w pojedynku z księciem Eustachym Sanguszką²⁴⁸, był typem zfrancuziałego Polaka. Pobyt we Francji spowodował, że Wielhorski wrócił przepełniony duchem encyklopedystów, był uosobieniem „wieku światła” i kultury francuskiej. Zaprzyjaźnił się blisko z najpopularniejszymi wówczas francuskimi pisarzami — Gabrielem Bonnot de Mably i Jeanem-Jakiem Rousseau. To właśnie pod jego wpływem ci dwaj autorzy napisali swoje prace dotyczące Polski: Mably — *Du Gouvernement et des lois de Pologne*, a Rousseau — *Considerations sur le gouvernement de Pologne*.

Wszechstronnym wykształceniem, ogładą, dowcipem nadawał ton towarzystwu lwowskiemu, obracał się i wprowadzał zaprzyjaźnione osoby do najzamożniejszych i najznakomitszych domów, a do takich zaliczały się domy państwa Potockich, pani miecznikowej Humnickiej, pani kasztelanowej Kamińskiej Kosakowskiej, hrabiów Mierów, Baworowskich, Dulskich, Zabielskich, Gołaszewskich, Olszewskich, Siemianowskich, Tarnowskich i gubernatora Galicji Józefa von Urmenyi²⁴⁹.

Stałymi okazjami do spotkań towarzyskich były również bale, reduty i pikniki. Kameralne bale urządzano w domach osób należących do wysokiej sfery, zbiorowe zaś w redutach. Reduty miały rodowód warszawski, pierwsze z nich (w 1763 i 1767 roku) zorganizowali we Lwowie przedsiębiorcy stołeczni — Hampel i Dewillier. Rychło rozrywkę tę przejęli miejscowi mieszczanie, a wśród nich Jan Hilary

²⁴⁴ Ł. Kądziała, *Rzewuski Kazimierz*, [hasło w:] *PSB*, 3, Wrocław 1992–1993, s. 117.

²⁴⁵ *Ibidem*, s. 124.

²⁴⁶ *Ibidem*, s. 125.

²⁴⁷ Zob. [E.A. Kuropatnicki], *op. cit.*, s. 3.

²⁴⁸ Ł. Kądziała, *op. cit.*, s. 123.

²⁴⁹ W. Łoziński, *Salon i kobieta...*, s. 127.

i Franciszek Silnio. Organizowali oni reduty w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII wieku. Dopiero w roku 1793 wystarał się o nie niemiecki przedsiębiorca prowadzący teatr — Franciszek Fryderyk Henryk Bulla²⁵⁰. Odtąd reduty odbywały się w kościele franciszkańskim pod wezwaniem św. Krzyża, który przerobiono na teatr. Mieszkańcy Lwowa bawili się również w kasynie restauratora Hechta (Höchta). Prowadził on ekskluzywny zajazd, mający salę kontraktową, klub oraz sale balowe²⁵¹. W 1799 roku nabył cały ogród jezuicki i urządził w nim łazienki, altany, letni teatrzyk, plac do fajerwerków, karuzele i inne atrakcje²⁵².

W mieście organizowano ponadto rządowe festyny, widowiska, pokazy sztucznych ogni, uświetniające ważne wydarzenia, np. otwarcie Stanów Galicyjskich w 1782 roku²⁵³. Doraźnie mieszkańcy Lwowa bawili się przy okazji pobytu w tym mieście znakomitych gości, takich jak książę wojewoda Karol Radziwiłł „Panie Kochanku”; Tadeusz Kościuszko; książę Karol Henryk Mikołaj Otto de Nassau-Siegen, francuski pułkownik, podróżnik, uczestnik wyprawy odkrywczej dookoła świata, od 1779 roku zamieszkały w Polsce, przyjaciel króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jego przyjazd spowodował, że życie towarzyskie Lwowa skoncentrowało się wokół tej postaci, a najznakomitsze domy zabiegały o jego odwiedziny²⁵⁴.

Życie towarzyskie we Lwowie rozwijało się również dzięki muzyce. Była ona słyszana zwłaszcza w salonach arystokracji, w których koncertowali zarówno wykształceni muzycznie lwowianie, jak i przyjezdni artyści. Muzykowanie domowe rozpowszechnione było w Austrii, nie trudno więc odgadnąć, że wraz nowymi rządami stało się popularne również we Lwowie. Muzyka niemal od razu połączyła polską arystokrację z wyższymi rangą austriackimi urzędnikami. Do grona urzędniczych miłośników muzyki można zaliczyć Ernesta Bogumiła Kortuma, byłego sekretarza Stanisława Augusta Poniatowskiego, a we Lwowie austriackiego radcę stanu, wytrawnego znawcę muzyki, który śpiewał i grał na harfie, oraz Franciszka Adama Miča, radcę dworu, grającego na różnych instrumentach, ale przede wszystkim komponującego²⁵⁵. Jego utwory cieszyły się uznaniem samego Wolfganga Amadeusa Mozarta oraz cesarza Józefa II, nic więc dziwnego, że grywane były na lwowskich salonach. Wykonywano je zapewne również w domu radcy gubernialnego Ludwika Kajetana von Baroni-Cavalcabò, którego żona piosenkarka, Józefina Baroni-Cavalcabò z domu Castiglione, z pochodzenia Włozka,

²⁵⁰ J. Got, *Na wyspie Guaxary...*, s. 68–69.

²⁵¹ W. Łoziński, *Salon i kobieta...*, s. 132–133.

²⁵² F. Jaworski, *Lwów stary i wczorajszy (Szkice i opowiadania)*, Lwów 1910, s. 360; J. Got, *Na wyspie Guaxary...*, s. 74.

²⁵³ W. Łoziński, *Salon i kobieta...*, s. 133–134.

²⁵⁴ *Ibidem*, s. 136.

²⁵⁵ M. Piekarski, *Środowisko muzyczne Lwowa w latach 1772–1914*, <http://kresowiaci.com/2013/08/srodowisko-muzyczne-lwowa-w-latach-1772-1914/> (dostęp: 25 maja 2014).

członkini działającego we Lwowie Towarzystwa św. Cecylii, urządziła cotygodniowe koncerty²⁵⁶. Lwowski ruch muzyczny kreowali nie tylko muzycy amatorzy, do miasta przyjeżdżali również profesjonalni artyści, którzy występowali w domach prywatnych, ale przede wszystkim na lwowskiej scenie teatralnej.

Wskazani inspiratorzy lwowskiego życia towarzyskiego w dużym stopniu wpłynęli na konsolidację miejscowej ludności i na jej obyczaje. Kontakty towarzyskie i salony zrodziły potrzebę bardziej trwałych działań na rzecz miasta oraz kultury politycznej i intelektualnej jego mieszkańców. Jak zauważył Marian Tyrowicz, „łączyły członków łóż masonskich i jakobinów z duchownymi katolickimi, arystokratów z palestrą, świat pisarski z konsumentami płodów literackich. W tych kręgach narodziło się Towarzystwo Patriotycznych Polityków i jego organ prasowy”²⁵⁷.

3. Towarzystwa

Życiu kulturalnemu we Lwowie ton nadawały również powstające tam towarzystwa, które, oprócz teatru, były przez wiele lat najważniejszymi instytucjami kultury i życia społeczno-umysłowego. W Polsce pierwsze towarzystwa zaczęły zawiązywać się już w czasach saskich i stanisławowskich, ale o prawdziwym ich rozkwicie możemy mówić w czasach porozbiorowych. Cieszyły się one uznaniem i poparciem społecznym, a ich powstanie i działalność były ściśle powiązane z pracą na rzecz pewnych idei, projektów lub środowisk. Kiedy doszło do upadku mecenatu państwowego, towarzystwa przyjęły na siebie różne obowiązki, których nie miał już kto realizować. Dbały więc o rozwój nauki, edukacji, świadomości politycznej, literatury, kultury, wspierały potrzebujących. Najwięcej zrzeszeń tego typu powstało w Warszawie, ale funkcjonowały one też w innych miastach. Pierwszymi towarzystwami pod koniec XVIII i na początku XIX wieku mógł poszczycić się również Lwów. Nie były to typowe towarzystwa naukowe, gdyż na tego typu organizacje Austriacy patrzyli niechętnie, i kiedy w latach 1817–1818 lwowscy akademicy zabiegali o utworzenie wspólnoty naukowej, zresztą przy wsparciu Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, nie otrzymali takiej zgody²⁵⁸. Społeczeństwo polskie we Lwowie zmuszone było odnajdywać więc wsparcie i poczucie wspólnoty w nieco innych strukturach.

²⁵⁶ *Ibidem*.

²⁵⁷ M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej...*, s. 45.

²⁵⁸ B. Czarnik, *Towarzystwo naukowe we Lwowie (1817–1818)*, „Pamiętnik Literacki” 2, 1903, s. 603–607.

Towarzystwo Patriotycznych Polityków

Towarzystwo Patriotycznych Polityków zawiązało się w połowie roku 1792. Jego członkowie wywodzili się z salonów literackich Katarzyny Kossakowskiej, Ignacego Cetnera i Kazimierza Rzewuskiego, a według Haliny Kozłowskiej, autorki opracowania poświęconego „Dziennikowi Patriotycznych Polityków”, z klubu Józefa Dobka Dzierzkowskiego oraz wolnomularstwa, które dawało możliwości prowadzenia zamaskowanej działalności politycznej oraz sprzyjało konsolidacji zwolenników określonych poglądów²⁵⁹. Grupa Patriotycznych Polityków chciała wpływać na świadomość polityczną lwowian i rzetelnie ich informować o sprawach zza kordonu. O formach organizacyjnych w początkowym okresie jej działalności wiadomo niewiele. Osobą finansującą częściowo organ prasowy Towarzystwa był Walerian Dzieduszycki²⁶⁰, głównymi filarami zaś dwaj lwowscy adwokaci — Józef Dobek Dzierzkowski i Franciszek Węgleński²⁶¹. Z Towarzystwem współpracował również Józef Maksymilian Ossoliński, który wpływał na łagodne traktowanie „Dziennika” przez cenzurę²⁶². Przyjął też na siebie rolę pośrednika pomiędzy rządem wiedeńskim a kierownictwem emigracji saksońskiej, z którą Towarzystwo współpracowało²⁶³.

Patriotyczni Politycy mieli zadziwiającą świadomość, jak ważne jest kształtowanie opinii publicznej i umiejętność odpowiedzialnego podawania informacji politycznych. Ich ambicją było stawianie oporu rozszerzającym się nowinkom z Francji i zapobieganie „politycznemu szaleństwu”. Pełnili funkcję niejako straży ogniowej, która gasiła wrzenie wzniecane wieściami znad Sekwany²⁶⁴.

Odpowiednio zinterpretowane informacje miały być skutecznym środkiem przeciw namiętnościom, które wzrastały pod wpływem różnych nowin. Patriotyczni Politycy wspierali również bardzo aktywnie powstanie kościuszkowskie. Bronili je przed zarzutem jakobinizmu i utrzymywali neutralność Austrii, zbierali składki, dostarczali broń, werbowali ochotników, zaopatrywali oddziały powstańcze w żywność i konie²⁶⁵. Po upadku insurekcji i trzecim rozbiórze Polski w patriotycznym środowisku doszło do wyłonienia się nowych orientacji politycznych, część członków przystąpiła do działalności konspiracyjnej pod nazwą Zgromadzenie Centralne. Patriotyczni Politycy działali i wydawali swój „Dziennik” do roku 1798. Kiedy władze austriackie rozbiły lwowską konspirację, gazeta upadła,

²⁵⁹ H. Kozłowska, *op. cit.*, s. 86–87.

²⁶⁰ J. Jarowiecki, *op. cit.*, s. 23.

²⁶¹ H. Kozłowska, *op. cit.*, s. 87.

²⁶² B. Gubrynowicz, *Józef Maksymilian Ossoliński. Człowiek i pisarz*, Lwów 1928, s. 49–56.

²⁶³ H. Kozłowska, *op. cit.*, s. 88.

²⁶⁴ *Ibidem*, s. 89.

²⁶⁵ *Ibidem*, s. 97.

a członkowie Towarzystwa się rozproszyli. Jedni wstąpili do legionów Dąbrowskiego, inni znaleźli się w warszawskim Towarzystwie Republikanów Polskich, inni zaś przeczekali i włączyli się aktywnie w wydarzenia 1809 roku w Galicji²⁶⁶.

Towarzystwo Dobroczynności

W roku 1816 powołano we Lwowie kolejne towarzystwo, jednak o zupełnie innym charakterze. Mowa tu o Towarzystwie Dobroczynności. Miało ono na celu zbieranie środków na rzecz szpitali prowadzonych przez siostry miłosierdzia. Towarzystwu, składającemu się z sześciu dam, na których czele stanęła hrabina Korduła z Komorowskich Potocka²⁶⁷, żona Teodora Potockiego, posła, konfederata barskiego, generała-majora wojsk koronnych, wojewody bełskiego, prezesa Rządu Tymczasowego Galicji. Zbiórkę organizowano nie tylko we Lwowie, lecz także w całej prowincji. Ta szlachetna inicjatywa zyskała szybko społeczne poparcie. Ignacy Chodynicki podaje, że już pod koniec roku zdołano zgromadzić na koncie Towarzystwa około 10 851 złotych reńskich, „które szczodropliwość mieszkańców, dla ulgi cierpiącej ludzkości z chęcią i dobrą wolą złożyć raczyła”²⁶⁸. Inicjatywa zjednała sobie również przychylność monarchy, który zwolnił Towarzystwo od opłat stemplowych²⁶⁹.

Towarzystwo Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczystej

W latach 1817–1819²⁷⁰ działało we Lwowie niezalegalizowane, choć nie tajne, Towarzystwo Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczystej, zwane „filomatami galicyjskimi” lub „filomatami lwowskimi”, związane z inicjatywy Walentego Chłędowskiego i Sebastiana Januszkiewicza. Skupiało ówczesną młodą inteligencję, głównie absolwentów gimnazjów, studentów uniwersytetu oraz młodzież o aspiracjach literackich, zgromadzoną wokół „Pamiętnika Lwowskiego”²⁷¹. Towarzystwo narodziło się z narastającej potrzeby rodzimości, która w ówczesnym czasie została wyparta ze szkół i uniwersytetu. Zasadniczym celem było wyrównywanie (poprzez samokształcenie) braków wyniesionych ze szkoły austriackiej w zakresie literatury i języka polskiego. O wejściu do Towarzystwa decydowały

²⁶⁶ *Ibidem*, s. 110.

²⁶⁷ L. Podhorodecki, *op. cit.*, s. 108.

²⁶⁸ I. Chodynicki, *op. cit.*, s. 292.

²⁶⁹ *Ibidem*.

²⁷⁰ Towarzystwo zainicjowało działalność w wigilię Bożego Narodzenia 1817 roku, zakończyło zaś w maju 1819 roku — zob. M. Stankiewicz-Kopeć, *op. cit.*, s. 175.

²⁷¹ A. Knot, *op. cit.*, s. 21.

zalety moralne i intelektualne, takie jak wrodzone zdolności, wytrwałość i gorliwość w pracy, miłość literatury ojczystej i poważne traktowanie członkostwa²⁷².

Ów związek, o charakterze naukowym, wzorowany na warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, tworzyli przede wszystkim studenci Uniwersytetu Lwowskiego, tacy jak: Walenty Chłędowski, pierwszy prezes; Franciszek Ksawery Kirchner, sekretarz, a następnie prezes; Sebastian Januszkiewicz; Stanisław Jachowicz; Eugeniusz Brodzki; Karol Skwarczyński. Nieco później do tego grona dołączyli jeszcze między innymi: Jan Julian Szczepański, Franciszek Wilczyński, Kajetan Petuł, Mateusz Sartyni, Józef Wesołowski, Aleksander Lityński, Kajetan Słama, Józef Sytkowski. Początkowo spotykali się w celu wzajemnej nauki i dysput towarzyskich, z czasem podjęli myśl o utworzeniu towarzystwa. Opracowali statut i ustalili zasady spotkań. W niedziele i święta o trzeciej po południu organizowali posiedzenia naukowe i literackie, w czwartki odczyty wzorowych dzieł i ćwiczenia w deklamacji²⁷³. Na spotkania zapraszano również osoby spoza grupy, np. Jana Nepomucena Kamińskiego, dyrektora lwowskiego teatru, lub aktorów. Członkowie Towarzystwa zorganizowali również bibliotekę, którą tworzyły dzieła przez nich przekazane. Skład członków nie zmieniał się w wielkim stopniu, znany jest jednak tylko jego zasadniczy trzon. Należy przypuszczać, że współpracowało z nim większe grono lwowskich studentów. Głoszone przez nich idee mogły dotrzeć do szerszych kręgów, gdyż związek miał własny organ prasowy — „Pamiętnik Lwowski” (1816–1819).

Młodzi lwowscy inteligenci, urodzeni na przełomie wieków, wychowani w czasach przemian związanych z wojnami napoleońskimi, wkroczyli na arenę życia publicznego jako pierwszy rocznik nowo otwartej Universitas Franciscea. W interesie politycznym monarchii było zerwanie wszelkich kontaktów Galicji z innymi ziemiami polskimi, choćby nawiązywanych podczas studiów w Krakowie czy Warszawie, ale plan ten się nie udał. Uczelnia lwowska bardzo szybko stała się ogniskiem rozwoju polskiego życia umysłowego i politycznego, a związki młodzieży — przynajmniej opisanego stowarzyszenia — z Warszawą, Wilnem i Krzemieńcem były bardzo silne²⁷⁴.

Wprawdzie nie wykreowali oni osoby, która przyczyniłaby się do istotnych zmian w literaturze ojczystej, nie mieli intelektualnego przywódcy, osobowości obdarzonej talentem poetyckim ani opieki znakomitych profesorów uniwersyteckich, gdyż „zabrakło im rodzimego Osińskiego, Słowackiego czy Borowskiego, a nie każdą lukę był w stanie wypełnić tamtejszy literat i dyrektor teatru, nawet tak rzutki jak Jan Nepomucen Kamiński”²⁷⁵, stali się jednak budzicielami polskości we Lwowie. Byli „tym pokoleniem twórczym, które zniwelowało raz na zawsze

²⁷² K. Poklewska, *Galicjyjscy rówieśnicy Mickiewicza...*, s. 7.

²⁷³ A. Knot, *op. cit.*, s. 28.

²⁷⁴ K. Poklewska, *Galicjyjscy rówieśnicy Mickiewicza...*, s. 6.

²⁷⁵ M. Stankiewicz-Kopeć, *op. cit.*, s. 176.

różnicę między stadiami rozwoju kulturalnego najważniejszych ośrodków życia umysłowego rozbiorowej Polski”²⁷⁶.

Równocześnie z Towarzystwem Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyстей działało w latach 1818–1819 studenckie koło literackie Stanisława Jaszowskiego²⁷⁷. Koło skupiało studentów z młodszych lat studiów. Nie miało statutu, jego członkowie wzorowali się na swych starszych kolegach. Jak wynika ze wspomnień Jaszowskiego,

książkowe pobratymstwo, pożyczające sobie różne książki, z początku romanse niemieckie [...] dalej Wielanda, Schillera i Goethego niezupełnie jeszcze pojmowane przez nas arcydzieła; a w chaos ten różnorodnej literatury niemieckiej wpadła niekiedy i polska książka [...]. Były to czasem Krasickiego pisma lub podobne zbiory albo z francuskiego na język polski przetłumaczony romans, świeżo z franka w kontusz przebrany, który jeszcze pudru ze swej zagranicznej peruki nie otrząsnął²⁷⁸.

Członkowie Towarzystwa Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyстей sprawowali niejako opiekę nad studentami młodszej grupy, kierowali nimi i inspirowali ich do pracy twórczej. Dużą rolę odegrał w tym zakresie Stanisław Jachowicz, który był pierwszym prezesem tego Koła.

Towarzystwo Zwolenników Słowiańszczyzny

W latach 1825–1828²⁷⁹ we Lwowie działało Towarzystwo Zwolenników Słowiańszczyzny, założone przez działacza politycznego, poetę, krytyka literackiego Ludwika Nabelaka i sławistę Augusta Bielowskiego. Oprócz nich szeregi „słowiańofilskie” zasilali: Bronisław Szolański, Klemens Bogucki, Ignacy Kikiewicz, bracia Józef i Leszek Dunin-Borkowscy²⁸⁰, a także osoby związane z Ossolineum, które utrzymywały ożywione kontakty ze środowiskiem czeskim, np. Adam Junosza Rościszewski, Franciszek Siarczyński czy Henryk Lubomirski²⁸¹. Początkowo stowarzyszenie miało charakter koła samokształceniowego, z czasem zawiązało się towarzystwo. Przyświecały mu dwa cele — korzystanie z wszelkich starożytnych zabytków słowiańskich dla wzbogacenia literatury narodowej i zapoznanie się z li-

²⁷⁶ K. Poklewska, *Galicyjscy rówieśnicy Mickiewicza...*, s. 13.

²⁷⁷ A. Knot, *op. cit.*, s. 42–46; E. Aleksandrowska, *Towarzystwa Naukowe i Literackie*, [hasło w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 2002, s. 624; M. Stankiewicz-Kopeć, *op. cit.*, s. 179–180.

²⁷⁸ S. Jaszowski, *Zabawy literackie*, [w:] *Dniestrzanka. Zbiór artykułów wierszem i prozą ku zabawie i nauce*, Lwów 1841, s. 172.

²⁷⁹ Dokładne daty działalności Towarzystwa nie są znane. W literaturze przedmiotu spotyka się następujące daty jego powstania: 1821, 1825, 1826, najczęściej jednak lata 1825–1828.

²⁸⁰ M. Stankiewicz-Kopeć, *op. cit.*, s. 227–228.

²⁸¹ T. Żabski, *Ossolineum w listach Adama Junoszy Rościszewskiego do Vaclava Hanki (1829–1844)*, „Ze Skarbcza Kultury” 1967, z. 19, s. 156–158.

teraturą Słowian do nawiązania bliższych stosunków przyjacielskich między tymi plemionami²⁸². Słowianofilstwo związane było z ludowością i pojmowaniem roli ludu jako nosiciela wartości i tradycji narodowych.

Towarzystwo śpiewacze pod nazwą „Caecilien-Verein”, „Caecilien-Chor”,
zwane też Towarzystwem św. Cecylii

W październiku 1826 roku powołano we Lwowie jeszcze jedno towarzystwo, tym razem muzyczne²⁸³. Nosiło nazwę Towarzystwo św. Cecylii, a jego założycielem był Franciszek Ksawery Wolfgang Mozart, najmłodszy syn wielkiego mistrza z Salzburga, znany również jako Wolfgang Amadeus Mozart junior, Wolfgang Amadeusz „młodszy” lub po prostu „lwowski Mozart”. Przybył do Galicji w 1808 roku w celach zarobkowych. Początkowo udzielał lekcji muzyki dzieciom hrabiego Wiktora Baworowskiego, a następnie dzieciom szambelana cesarskiego, hrabiego von Janiszewskiego²⁸⁴. W roku 1810 przeniósł się do Lwowa i tam również zajmował się edukacją uzdolnionej muzycznie młodzieży, między innymi Julii Weber von Webenau, córki radcy gubernialnego Ludwika Kajetana Baroni-Cavalcabò i Józefiny Baroni-Cavalcabò z domu Castiglione, która organizowała we Lwowie słynne cotygodniowe koncerty. Wolfgang Amadeusz „młodszy” oprócz nauczania muzyki dawał koncerty w możliwych lwowskich domach oraz komponował. Odbyszał ponadto podróże koncertowe po wielu miastach Europy, szukając tam zysków i rozgłosu, ale ostatecznie Lwów stał się dla niego najbardziej przyjazną przystanią.

Zainspirowany stowarzyszeniami chóralnymi, z którymi spotykał się podczas podróży zagranicznych, założył w 1826 roku we Lwowie własne, o nazwie Towarzystwo św. Cecylii. Jego zadaniem było ożywianie i popularyzacja sztuki wokalne²⁸⁵, a ponadto urządanie 5 grudnia corocznych uroczystości żałobnych ku czci Wolfganga Amadeusa Mozarta²⁸⁶. Uroczystość zorganizowana w trzydziestą piątą rocznicę śmierci Mozarta we Lwowie, podczas której wykonano jego *Requiem* (całość prowadził syn wielkiego kompozytora, a orkiestrą dyrygował Karol Lipiński),

²⁸² Takie założenia prezentuje w notatce biograficznej sam Nabelak, cytuje ją Władysław Zawadzki — zob. *idem*, *Ludwik Nabelak. Opowieść historyczna*, Lwów 1886, s. 3–18.

²⁸³ T. Mazepa, *Lwowskie towarzystwa...*, s. 42; T. Mazepa, *Przyczynki do dziejów życia muzycznego...*, s. 145.

²⁸⁴ L. Mazepa podaje, że uczył również muzyki u Czartoryskich, Poniatowskich, Sapiechów — zob. *idem*, *Towarzystwo św. Cecylii we Lwowie*, [w:] *Musica Galiciana...*, t. 3, s. 107.

²⁸⁵ K.R. Prokop, *Lwowski Mozart*, <http://www.lwow.com.pl/mozart.html> (dostęp: 22 grudnia 2014); A. Sznajder, *Utracony raj Wolfganga Amadeusza Mozarta*, „Kurier Galicyjski” 2014, nr 3 s. 27; M. Piekarski, *Środowisko muzyczne Lwowa w latach 1772–1914*, „Kurier Galicyjski” 2013, nr 13–14, s. 32–33.

²⁸⁶ L. Mazepa, *Towarzystwo św. Cecylii...*, s. 108.

była jednocześnie debiutem nowo powołanego towarzystwa. Dzięki prasie niemieckojęzycznej odbiła się echem w całym świecie muzycznym, okrzyknięto ją wybitnym wydarzeniem muzycznym we Lwowie²⁸⁷. Członkowie towarzystwa, w którego skład wchodziłi profesjonalni artyści i amatorzy, spotykali się regularnie co poniedziałek, od godziny 17:00 do 19:00²⁸⁸. Towarzystwo skupiało 45 członków²⁸⁹, a w 1829 roku — 48²⁹⁰. Zorganizowali oni we Lwowie kilka ciekawych koncertów. Najbardziej pamiętnym był oczywiście inauguracyjny koncert z 5 grudnia 1826 roku, w następnym roku przygotowano koncert na rzecz nowo otwartego Instytutu Wdów i Sierot, który również wypadł świetnie, a w liście do matki Mozart napisał, że oprócz chluby i poklasku przyniósł również 400 florenów²⁹¹. W kwietniu 1827 roku koncertem uczczono śmierć Ludwiga van Beethovena, a w grudniu tegoż roku „lwowski Mozart” ponownie zorganizował koncert ku czci swojego ojca²⁹². W styczniu 1828 roku chór wykonał kantatę z okazji zaślubin gubernatora galicyjskiego księcia Augusta Longina Josepha Lobkowitza z księżniczką Schwarzenberg²⁹³. W Wielkim Tygodniu 1828 roku towarzystwo zaprezentowało dzieło sakralne pt. *Stabat Mater*, mieszkającego wówczas we Lwowie Jana Mederitscha Gallusa, wiedeńskiego muzyka i kompozytora. Kierownictwo nad całością wykonania objął Mozart, a orkiestrę poprowadził Augustyn Tomasz Braun²⁹⁴. Około połowy 1829 roku chór i towarzystwo przestały istnieć. Źródła podają różne powody rozwiązania tego stowarzyszenia. Jedne utrzymują, że młode dziewczęta powychodziły za mąż, a mężczyźni zostali przeniesieni na prowincję lub wcieleni do wojska, inne, że mężczyznom powierzono funkcje urzędnicze i w ten sposób szeregi śpiewaków stopniały, a nie było kim ich zastąpić²⁹⁵. Mozart był zatem zmuszony rozwiązać towarzystwo.

Prywatne Towarzystwo Przedsiębiorców Teatru Polskiego we Lwowie

Prywatne Towarzystwo Przedsiębiorców Teatru Polskiego we Lwowie zawiązało się w roku 1830 w związku z trudnościami finansowymi sceny polskiej. Światli obywatele galicyjscy, nie chcąc, aby teatr polski został zamknięty, podjęli szczytną inicjatywę wyciągnięcia go z długów i zapewnienia mu płynności finansowej.

²⁸⁷ *Ibidem*, s. 112.

²⁸⁸ I. Röskau-Rydel, *Niemiecko-austriackie rodziny...*, s. 84.

²⁸⁹ L. Mazepa, *Towarzystwo św. Cecylii...*, [w:] *Musica Galiciana...*, t. 3, s. 112.

²⁹⁰ *Ibidem*, s. 115.

²⁹¹ *Ibidem*, s. 113.

²⁹² *Ibidem*, s. 113–114, 122.

²⁹³ *Ibidem*, s. 122.

²⁹⁴ L. Mazepa, *Towarzystwo św. Cecylii...*, s. 123–124; M. Piekarski, *Środowisko muzyczne Lwowa*, „Kurier Galicyjski” 2013, nr 13–14, s. 32–33.

²⁹⁵ L. Mazepa, *Towarzystwo św. Cecylii...*, s. 125.

Środowisko, wywodzące się najczęściej z salonów lwowskich, opracowało projekt utworzenia prywatnego przedsiębiorstwa akcyjnego, dzięki któremu teatr przeszedłby na utrzymanie społeczeństwa. Pierwsze zebranie towarzystwa odbyło się 12 czerwca 1830 roku w domu hrabiego Franciszka Potockiego. Uczestniczyło w nim 46 osób, a także ówczesny gubernator Galicji książę August Longin Joseph von Lobkowitz, który popierał tę inicjatywę. Projekt działalności stowarzyszenia przygotował Tadeusz Wasilewski (a przynajmniej był jego współautorem), który został również prezesem, a na sekretarza powołano Henryka Lubomirskiego. Towarzystwo, po 12 czerwca 1830 roku, liczyło 60 członków, z których największą grupę stanowili hrabiowie, zgłosiło się ich aż 23. Swe akcje zadeklarowali przedstawiciele następujących warstw społecznych: jeden książę, jeden baron, jeden pułkownik, dwóch radców, obywatel z Brodów, mecenas i miłośnik sztuki August Wysocki, generałowa Poniatowska i inni, których nazwisk i funkcji dokumenty nie odnotowują²⁹⁶. Towarzystwo zebrało 3800 złotych reńskich. Zgodnie z ustaleniami oddano mu akcje na trzy lata. Każdy akcjonariusz partycypował w zyskach lub stratach. Towarzystwo miało się zbierać dwa razy do roku — w styczniu i czerwcu. Walne zebranie wybierało pięcioosobowy skład sceny polskiej. Każdego roku dwie osoby musiały ustąpić, a na ich miejsce wprowadzano nowe. W Komitecie mieli prawo zasiadać nie tylko akcjonariusze, lecz także inne, godne zaufania osoby. Komitet miał rozległe uprawnienia, decydował praktycznie o sprawach teatru. Do pierwszego komitetu, wybranego w 1830 roku, weszli: Tadeusz Wasilewski, Paweł Rodakowski, Henryk Lubomirski, Henryk Fredro oraz Wincenty Ziętkiewicz, który został sekretarzem i kasjerem teatru²⁹⁷. Plan obywatelski się powiódł, teatr pod zarządem akcjonariuszy²⁹⁸ dość dobrze prosperował. Uregulowano najpilniejsze długi, a aktorom wypłacono zaległe gaże. Kamińskiego zobowiązano natomiast do zwrotu ze swej gaży popłaconych za niego długów. Jako zabezpieczenie zajęto mu garderobę, bibliotekę i rekwizyty. Dobra passa nie trwała jednak długo. Plany towarzystwa pokrzyżowało powstanie listopadowe i szerząca się w tym czasie cholera. Jego działalność została na dłuższy czas zawieszona, później jego członkowie mieli już niewielki wpływ na funkcjonowanie teatru. Komitet zwrócił więc Kamińskiemu rekwizyty, a ten zawarł kontrakt z aktorami, z którymi wspólnie prowadził teatr²⁹⁹.

²⁹⁶ B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 76–78. Na stronach 275–276 Lasocka wymienia listę akcjonariuszy teatru polskiego we Lwowie. Znajdują się wśród nich między innymi takie nazwiska, jak: hrabia Józef Baworowski, hrabia Michał Baworowski, hrabia Aleksander Cetner, hrabia Aleksander Fredro, Eugeniusz Brodzki, Walenty Chłędowski.

²⁹⁷ B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 79.

²⁹⁸ Stanisław Błotnicki podaje, że zebrano 46 akcjonariuszy z udziałem po 100 zł — zob. S. Błotnicki, *Z dziejów teatru lwowskiego (1830–1840)*, Lwów 1886, s. 5.

²⁹⁹ *Ibidem*, s. 5–6.

4. Życie teatralne i muzyczne

We Lwowie tradycje związane z życiem teatralnym i muzycznym istniały już w okresie staropolskim. W mieście działały kapele kościelne i klasztorne, a także utrzymywane przez magnaterię prywatne zespoły muzyczne oraz sceny teatralne, np. scena hetmana Rzewuskiego. Muzyków miejskich zatrudniał magistrat, który opłacał grę hejnałów oraz organizowane przez miasto uroczystości religijne i świeckie (procesje, przyjazdy biskupów, wybory burmistrzów, rajców, przyjazdy dostojników, ważnych posłańców królewskich, cudzoziemskich delegatów, magnatów, książąt, a nawet królów)³⁰⁰. Lwów spotykał się z przedstawieniami misteryjnymi i szkolnymi, przygotowywanymi przez uczniów szkoły katedralnej oraz kolegów (jezuickiego, pijarów, teatynów, a także ormiańskiego), którzy dawali okazjonalnie przedstawienia w konwiktowych teatrach³⁰¹. Występy te nie miały charakteru cyklicznego i odbywały się w kameralnym gronie, trudno więc mówić o powszechnym dostępie do sztuki.

Możliwość organizowania spektakli dla szerokiego kręgu odbiorców dał dopiero publiczny teatr we Lwowie. W roku 1776 Heinrich Josef Johann Auersperg, w latach 1775–1800 gubernator Galicji, a także wielki miłośnik opery włoskiej, wystarał się, by teatr bawił przybyłych z Austrii urzędników i ich rodziny. Niedługo potem taka forma rozrywki stała się dostępna również dla publiczności polskiej. Teatr niemiecki działał pod kierunkiem Franciszka Antoniego Göttersdorfa. Zajmował drewniany barak za furtą jezuicką, usytuowany na końcu uliczki oddzielającej kościół św. Piotra i Pawła od placu św. Ducha. Po roku 1783 budynek rozebrano, gdyż groził zawaleniem, a teatr przeniesiono do kościoła pofranciszkańskiego³⁰² (zob. il. 7). Pierwotnie planowano wzniesienie dla sceny niemieckiej nowego gmachu, ale ostatecznie zaadaptowano świątynię po braciach konwentualnych.

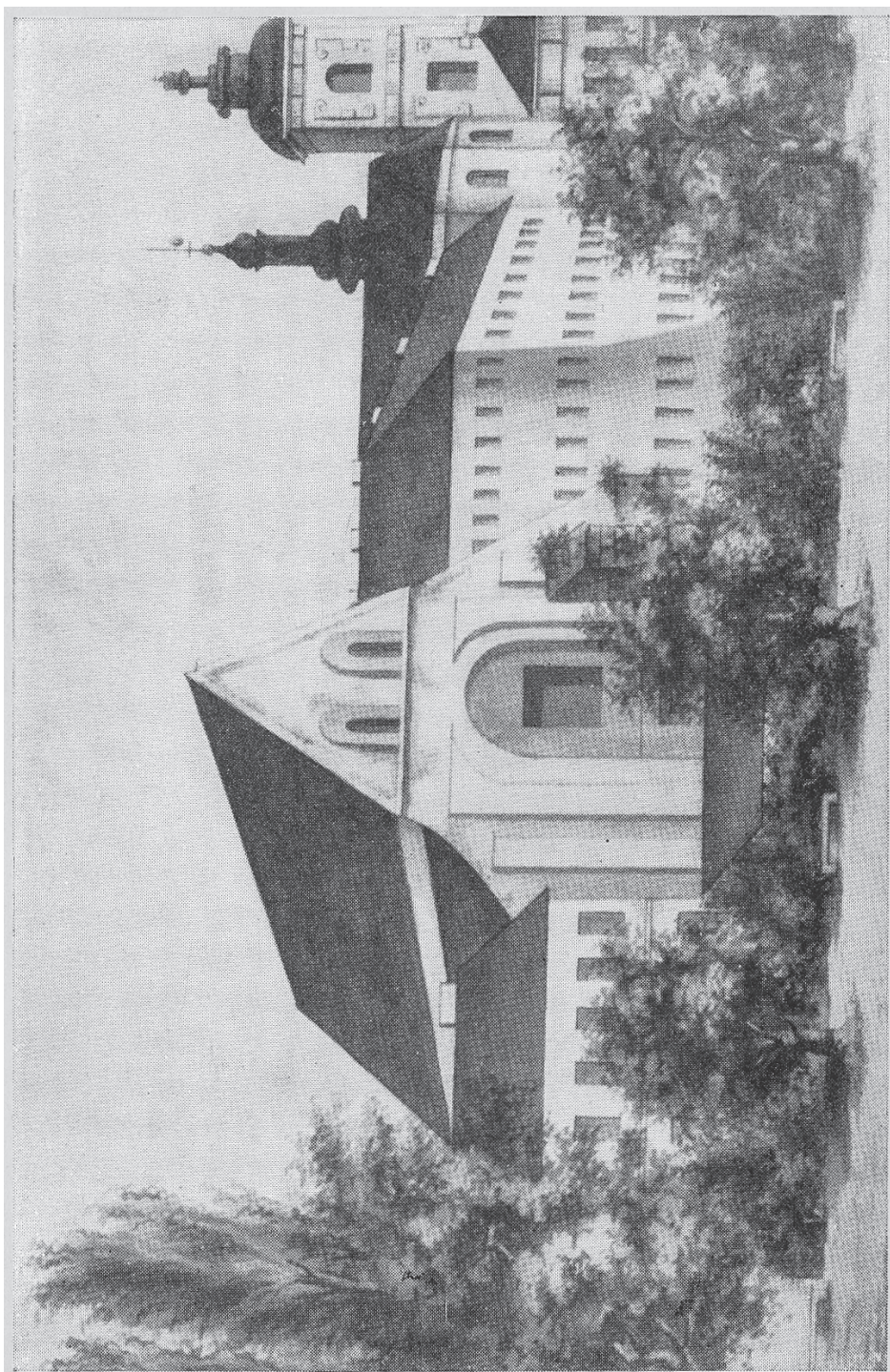
Rychło po zainstalowaniu teatru niemieckiego, a mianowicie w roku 1780, przybyła do Lwowa polska trupa teatralna Tomasza i Agnieszki Truskolaskich³⁰³. Powstanie polskiej sceny we Lwowie wiąże się więc z ich trzyletnim pobytem — od 1780 do 1783. Aktorzy grywali w przystosowanym do tego celu amfiteatrze w Ogrodzie Jabłonowskich, a następnie w użytkowanym przez niemiecki zespół Göttersdorfa drewnianym baraku za furtą jezuicką. Na ich repertuar składały się modne w owym czasie francuskie dramy mieszczańskie z gatunku tzw. *comédie larmoyante* (komedii płacziwej) oraz polskie komedie Bohomolca, Krasickiego

³⁰⁰ L. Mazepa, *Życie muzyczne dawnego Lwowa...*, s. 24–28.

³⁰¹ *Ibidem*, s. 31.

³⁰² S. Peplowski, *op. cit.*, s. 13, 28.

³⁰³ *Ibidem*, s. 14.



Il. 7. Gmach teatru lwowskiego w kościele pofranciszkańskim ok. 1818 roku

i Zabłockiego³⁰⁴. Do grona Truskolaskich przyłączył się w 1780 roku młody artysta z Warszawy, Wojciech Bogusławski, ale nie gościł zbyt długo we Lwowie³⁰⁵. Brak spodziewanych zysków skłonił Truskolaskich do wyjazdu z miasta, a mieszkańcom została tylko scena niemiecka. Kierownictwo po Göttersdorfie sprawowali nad nią przejściowo Józef Hilferding i Carl Ludwig Toscani, a od roku 1789 Franciszek Fryderyk Henryk Bulla, mąż opatrznosciowy teatru niemieckiego we Lwowie³⁰⁶. W 1787 lub w 1789 roku³⁰⁷ Bogusławski przyjął zaproszenie Rzewuskiego i przyjechał powtórnie do Lwowa, dał wówczas w teatrze niemieckim kilka polskich spektakli. W nadziei na lepsze perspektywy dotarł tam w roku 1793, wraz ze swoim zespołem aktorskim, również Dominik Morawski, który w latach 1791–1792 dawał przedstawienia w Grodnie³⁰⁸ i, wreszcie, po raz trzeci (pod koniec 1794 roku) przyjechał Bogusławski. Tym razem został aż do maja 1799 roku³⁰⁹.

Wiążąc ze Lwowem poważniejsze plany, Bogusławski zebrał zespół składający się z własnych aktorów oraz z artystów zespołu Morawskiego i wystarał się o pozwolenie na wystawienie czterdziestu sztuk w miejscowym teatrze austriackim. Zrazu zajmował się tylko prowadzeniem sceny polskiej, z czasem (w latach 1796–1798) zarządzał równocześnie sceną polską i niemiecką. Początkowo wystawiał sztuki w budynku pofranciszkańskim, wcześniej już przysposobionym do występów teatru niemieckiego, a następnie przystąpił, w 1796 roku, do budowy letniego teatru z prawdziwego zdarzenia. Amfiteatr w plenerze został wybudowany w Ogrodzie Jabłonowskich. Projektował go włoski architekt Innocenzo Rainaldi. Stanisław Peplowski, dziejopis teatru lwowskiego, przekazuje, że architekt wykorzystał ukształtowanie terenu i utworzył w ten sposób trzy kategorie miejsc siedzących.

Najniższą nazwano parterem, środkową galerią dla dam, najwyższą amfiteatrem. Miejsce podłogi zastępowała ziemia, wysypana czystym, żwirowym piaskiem. Parter od sceny dzieliła orkiestra, pod którą znajdował się rodzaj kanału, przeznaczonego do zlewu wody deszczowej. Scena była wzniesiona na podłodze i dzieliła się na trzy części, na środkową, na której grano i dwie boczne, dachem kryte, służące na garderobę i skład rekwizytów. Proscenium [...] o szesnastu kolumnach, przedstawiało zwaliska świątyni. Teatr był obwiedziony parkanem [...]. Cały amfiteatr mógł pomieścić 2500–3000 osób (galeria dam: 500 osób, amfiteatr i parter po 1000 osób³¹⁰).

³⁰⁴ *Ibidem*, s. 15.

³⁰⁵ Spędził we Lwowie sezon 1781–1782, grał w imprezie Truskolaskich — zob. J. Got, *Na wyspie Guaxary...*, s. 5.

³⁰⁶ S. Peplowski, *op. cit.*, s. 18; B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 12, 14–17.

³⁰⁷ Stanisław Peplowski, powołując się na wspomnienia Bogusławskiego, podaje, że był to rok 1787 — zob. *idem*, *Teatr polski we Lwowie...*, s. 19; J. Got natomiast prostuje, że był to rok 1789, a Bogusławski mylnie umiejscowił to zdarzenie we wspomnieniach — zob. *idem*, *Na wyspie Guaxary...*, s. 5.

³⁰⁸ S. Peplowski, *op. cit.*, s. 20.

³⁰⁹ J. Got, *Na wyspie Guaxary...*, s. 5.

³¹⁰ S. Peplowski, *op. cit.*, s. 25–26.



Il. 8. Wnętrze teatru lwowskiego

W roku 1797 nad letnim amfiteatrem zamontowano jeszcze zasuwany płócienny dach w kształcie namiotu, a nad sceną wzniesiono stałe zadaszenie³¹¹.

Niemal w tym samym czasie gdy Bogusławski przystępował do budowy teatru letniego, zdecydował się również na renowację teatru zimowego, przypomnijmy, mieszczącego się w kościele pofranciszkańskim. Pierwszych prób przystosowania kościoła do potrzeb teatralnych podjął się już wcześniej Bulla, jednak zmiany okazały się niewystarczające. Scena znajdowała się w miejscu głównego ołtarza, była niewielka i bardzo wysoka (zob. il. 8). Gdy ustawiono kulisy, panował tam ścisk, do tego stopnia, że wychodzący na scenę aktorzy przepychali się między sobą.

³¹¹ *Ibidem*, s. 30.

Garderoba zaś, mieszcząca się w skarbcu kościelnym, była tak mała, że niektórzy artyści przebierali się w domu i przyjeżdżali na występ w strojach teatralnych³¹².

Bogusławski odrestaurował dobudowane przez Bullę w 1795 roku do istniejącej budowli wielkie sale reductowe³¹³, sprowadził z Wiednia malarza Müllera oraz znawcę maszynierii scenicznej Lehmana, a wykonanie dekoracji zlecił samemu Antoniemu Smuglewiczowi³¹⁴. W efekcie modernizacji dobudowano garderoby, wykorzystując do tego korytarz za sceną, obniżono wysokość sceny, zbudowano nowe sklepienie, które zrównano z gzymsami, a przestrzeń nad nimi przeznaczono na malarnię. Po tak rozległej interwencji architektonicznej teatr mógł pomieścić 658 widzów³¹⁵.

W listopadzie 1796 roku obiekt teatralny był już wyremontowany i na nowo otwarty. Peplowski, posiłkując się relacją niemieckiego podróżnika Karla Feyera-benda, tak oto go charakteryzował:

Budynek przyzwoity, niezbyt wielki, formy owalnej; dokoła biegną dwa rzędy łóż, nad nimi amfiteatr, po obu bokach tegoż wznoszą się galerie, dekoracje odpowiednie, wstęp tani. Przedstawienia polskie i niemieckie odbywają się na przemiany; w niedzielę nie ma przedstawień. Publiczność odwiedza teatr licznie. Ilość ogólna miejsc w teatrze była następująca: łóż parterowych, pierwszego i drugiego piętra 36, 114 krzeseł zamkniętych, 200 miejsc parterowych, 200 miejsc na galerii³¹⁶.

Warunki lokalowe sprawiły, że we Lwowie można było nareszcie zacząć uprawiać prawdziwy teatr. W ostatnich latach XVIII wieku Lwów stał się miastem do tego stopnia teatralnym, że jedno miejsce w teatrze przypada na dziesięciu jego mieszkańców³¹⁷.

Mimo tej pozornie dobrej passy teatr lwowski zaczął mieć kłopoty finansowe. Koszty utrzymania zespołu aktorsko-muzycznego i budynku, oświetlenie, zakup dekoracji i kostiumów, a w wypadku polskiego teatru jeszcze wysokie opłaty za korzystanie z niemieckiej sceny, powodowały, że obie widownie generowały większe wydatki, niż wynosiły ich przychody. Bulla w tej sytuacji zdecydował się w 1798 roku na sprzedaż teatru magistratowi lwowskiemu i zarządzanie nim już tylko jako dzierżawca, Bogusławski natomiast w maju 1799 roku zakończył działalność we Lwowie i wyjechał ponownie do Warszawy. Jego letni amfiteatr został wkrótce sprzedany, a pieniądze przeznaczone na pokrycie długów oraz za-instalowanie się wraz z rodziną i zgromadzonym mieniem w stolicy. We Lwowie zostawił tylko najstarszego syna³¹⁸.

³¹² B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 17–18.

³¹³ S. Peplowski, *op. cit.*, s. 29.

³¹⁴ *Ibidem*; B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 18.

³¹⁵ B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 18.

³¹⁶ S. Peplowski, *op. cit.*, s. 30.

³¹⁷ B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 21.

³¹⁸ *Ibidem*, s. 29; S. Peplowski, *op. cit.*, s. 20–21.

Następcą Bogusławskiego został Jan Nepomucen Kamiński, który już wcześniej z nim współpracował. Dostarczał mu przekładów i wszystko wskazuje na to, że suflował u niego i grywał mniejsze role³¹⁹. Jako student wydziału filozoficznego Uniwersytetu Lwowskiego niemal na stałe związał się z teatrem. Był nieodstępnym towarzyszem Bogusławskiego i jego prawą ręką we Lwowie³²⁰.

Po wyjeździe mistrza do Warszawy Kamiński zawiązał amatorski zespół teatralny, który występował na scenie w pałacyku Stanisława Wronowskiego i pełnił w nim (w latach 1800–1803) wszystkie teatralne funkcje³²¹. Kiedy władze zaborcze zakazały występów, udał się do Kamieńca Podolskiego, Dubna i Odessy, gdzie grał i prowadził zespoły teatralne. Powrócił nad Pełtew, gdy sytuacja polityczna nieco się zmieniła. Jego powrót zbiegł się z chwilowym wyzwoleniem Lwowa przez wojska księcia Józefa Poniatowskiego. Skłoniło to Kamińskiego do zorganizowania ponownych występów dla polskiej publiczności i w roku 1809 założył tam teatr. Pierwszą sztukę wystawił pod koniec maja. Było to *Pospolite ruszenie* Ludwika Adama Dmuszewskiego, następnie *Krakowiacy i Górale* Wojciecha Bogusławskiego. Później pokazał publiczności lwowskiej komediooperę Dmuszewskiego, przerobioną z Kotzebuego, pt. *Dworek na gościńcu*, *Beniowskiego*³²² oraz najprawdopodobniej *Makbeta* i *Hamleta*³²³. Mimo iż Kamiński musiał dzielić się dochodami z teatrem niemieckim, udawało mu się stale zwiększać liczbę polskich spektakli i znajdować środki na ich wystawienie. Przewyciężając liczne przeciwności, kierował sceną polską we Lwowie przez trzydzieści trzy lata, był jednym z najdłużej działających antreprenierów w Polsce.

Gdyby choć pobieżnie spojrzeć na to, co wystawiano w okresie działalności polskiej sceny we Lwowie (do roku 1830), okazuje się, że przedstawiano tam dzieła wcale niepoślednie. Truskolascy oferowali oświeconą twórczość Bohomolca, Krasickiego, Zabłockiego oraz przeróbki z Voltaire'a i Moliera³²⁴, Bogusławski dał szkołę moralności i obyczaju w *Spazmach modnych*, *Iskaharze*, *Amazonkach*, *Hamlecie*, dziełach Kotzebuego, Zieglera, Zabłockiego, Brühla, Lessinga, Goldoniego, Sodena, ale przede wszystkim zauroczył widzów *Krakowiakami i Góralami*³²⁵. Kamiński wystawiał sztuki Ludwika Adama Dmuszewskiego, Alojzego Felińskiego, Ludwiga Plümickego, Augusta Kotzebuego, próbował zapoznać Lwowian także z Shakespeare'em, Schillerem, Calderonem, Corneille'em, Racine'em i Voltaire'em³²⁶.

³¹⁹ B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 29; S. Pełowski, *op. cit.*, s. 37.

³²⁰ L. Bernacki, *Jan Nepomucen Kamiński 1777–1855. Materiały do biografii Kamińskiego i dzieł teatr polskiego we Lwowie*, Lwów 1911, s. 5.

³²¹ B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 29; S. Pełowski, *op. cit.*, s. 37.

³²² Prawdopodobnie przekład z *Beniowski na Syberii* Kotzebuego.

³²³ B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 29; S. Pełowski, *op. cit.*, s. 41–42.

³²⁴ B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 29; S. Pełowski, *op. cit.*, s. 15.

³²⁵ B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 32–33.

³²⁶ Cały repertuar — zob. *ibidem*, s. 299–382.

W doborze repertuaru zwłaszcza Kamiński miał bardzo utrudnione zadanie. Układając program, musiał godzić wiele odmiennych kierunków i tendencji. Jemu samemu bliższy był romantyzm, który propagowała scena niemiecka, ale ze względu na potrzeby i preferencje polskiej społeczności uprzywilejował komedię dydaktyczną. Zmuszony był też podtrzymywać legendę Bogusławskiego, o którym lwowianie nie chcieli zapomnieć. Wspierał ponadto rodzimą twórczość dramatopisarską, wystawiając np. komedie Józefa Korzeniowskiego i Aleksandra Fredry. Kiedy więc lwowska publiczność, rozsmakowana w teatrze, opowiadała się za dydaktyczną komedią i klasyczną tragedią, on przemyślał własne propozycje i oferował romantyczny repertuar sceniczny. We Lwowie jednak do przełomu romantycznego nie doszło. Nie należy za to winić Kamińskiego. Jeśli już upatrywać w tym czyjeś winy, to raczej ponosi ją urząd policji i cenzury, który nie dopuścił do wystawienia we Lwowie *Dziadów* czy *Kordiana*, a to właśnie te inscenizacje mogły nakierować dyskusję na zupełnie inne tory. Oświecenie nie miało zatem godnego następcy, któremu mogłoby ustąpić miejsca³²⁷.

Teatr polski we Lwowie działał z różnymi przerwami, można by więc wysnuć przypuszczenie, że był tworem nietrwałym. Jeśliby jednak wyliczyć wszystkie znane zespoły, które występowały we Lwowie, okazałoby się, że od roku 1780 tamtejsze deski teatralne nie odnotowały większych przestojów³²⁸. Obie sceny lwowskie, polska i niemiecka, mimo że z sobą konkurowały, w pewnym sensie również się uzupełniały, a nawet wzajemnie inspirowały, tworząc w ten sposób możliwie najciekawszą ofertę dla miejscowego widza. Zjawisko to trafnie podsumowuje Barbara Deresz, pisząc, że oba teatry przechodziły różne chwile, miały swoje wzloty i upadki, okresy *prosperity* i lata kryzysu.

Scena niemiecka, prawnie uprzywilejowana, korzystała z poparcia władz, ale stale brakowało jej publiczności. Scena polska, z początku dyskryminowana, walcząca o stały byt, miała większy zastęp widzów, a w chwilach kryzysu mogła liczyć na „obywatelską pomoc” lwowian. Współistnienie obu scen [...] wpływało na repertuar, sztukę aktorską, a także na instytucję występów gościnnych. Przez wiele lat do Lwowa przybywali aktorzy z Wiednia i Warszawy, Berlina i Poznania, Pragi i Krakowa. Czasami trudno dziś dociec, czy popisy (np. aktorów francuskich) organizował przedsiębiorca polski, czy niemiecki. Bywało, że ci sami artyści występowali na scenie niemieckiej, a potem w teatrze polskim i odwrotnie. Wielokrotnie też publiczność polska podziwiała gości niemieckiej sceny [...], a bywalcy teatru austriackiego przychodzili na przedstawienia polskie z udziałem artystów warszawskich³²⁹.

Tę nieustanną współpracę i konkurowanie ze sobą obu lwowskich scen potwierdza ogłoszenie zamieszczone w „Gazecie Lwowskiej”, z którego wynika, że aktor niemiecki Józef Fiszer sprzedawał w swoim mieszkaniu arie z *Krakowiaków i Górali*, a oferował dokładnie „dwanaście ariów z ulubionej opery: *Krakowiacy*

³²⁷ *Ibidem*, s. 29; S. Peplowski, *op. cit.*, s. 247.

³²⁸ B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 28.

³²⁹ B. Maresz, *op. cit.*, s. 170.

i Górale, z akompaniamentem na fortepianie lub też na angielskiej gitarze, jako też całą partyturę tej opery”³³⁰.

Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że teatr we Lwowie, zarówno scena polska, jak i niemiecka, miał nieocenione zasługi w kształtowaniu kultury tego miasta i przybliżaniu mu oświeceniowej i romantycznej literatury. Jego rolę docenił nawet krytycznie oceniający tamte czasy Władysław Zawadzki, który napisał, że teatr był „prawdziwym przybytkiem zachowawczym tego, co jest największym skarbem każdego społeczeństwa, mianowicie języka i obyczaju”³³¹.

Jeśli idzie o życie muzyczne Lwowa, to mocno oddziaływał na nie Wiedeń, okrzyknięty ówczesną muzyczną stolicą Europy. Stamtąd też przyjeżdżali zawodowi artyści, którzy zaznajamiali miasto z muzyką klasyczną i kościelną oraz edukowali młode pokolenie.

Teatr niemiecki, chcąc zainteresować swoim repertuarem ludność polską (nieznającą języka niemieckiego lub bojkotującą niemieckie widowiska dramatyczne), zaczął wystawiać, już nawet w latach osiemdziesiątych XVIII stulecia, balety, operetki, a przede wszystkim opery. I to właśnie dzięki tej tendencji lwowianie mieli możliwość zapoznania się z szerokim repertuarem ówczesnego europejskiego teatru muzycznego, w szczególności z twórczością operową kompozytorów austriackich, włoskich, niemieckich i francuskich. Niezależnie od repertuaru sceny niemieckiej, współpracujący z nią artyści — dyrygenci, śpiewacy, członkowie orkiestr — dzięki swoim pozateatralnym wystąpieniom w znacznym stopniu spopularyzowali we Lwowie muzykę i doprowadzili do wspólnych występów różnych środowisk przed publicznością lwowską³³². To z kolei wpłynęło na potrzebę dostępu do nut i publikacji muzykologicznych, i przyczyniło się tym samym do poszerzenia oferty księgarskiej, a w przyszłości także rozwoju miejscowego edytorstwa muzycznego.

Centralną postacią organizującą życie muzyczne we Lwowie w końcu XVIII wieku był kapelmistrz w zespole niemieckim Józef Antoni Franciszek Elsner. Prawdopodobnie na bazie orkiestry teatralnej powołał około 1796 roku rodzaj stowarzyszenia muzycznego pod nazwą Akademia Muzyczna, która działała do 1799 roku³³³. Stowarzyszenie Elsnera dawało zarówno regularne, jak i sporadyczne koncerty dla publiczności lwowskiej, niektórzy miłośnicy muzyki byli nawet posiadaczami stałych abonamentów na wszystkie koncerty³³⁴. Elsner skupiał wokół siebie profesjonalnych muzyków, a także ludzi „z towarzystwa”, włączających się w publiczne występy. W swych wspomnieniach wymienia hrabiego Michała Wiel-

³³⁰ „Gazeta Lwowska” 1811, nr 19, s. 472.

³³¹ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 15.

³³² L. Mazepa, *Życie muzyczne Lwowa od końca XVIII st. do utworzenia Towarzystwa św. Cecylii w 1826 r. — Część I. Okres działalności J. Elsnera i K. Lipińskiego*, [w:] *Musica Galiciana...*, t. 5, red. idem, Rzeszów 2000, s. 102.

³³³ L. Kyjanowska-Kamińska, *Lwowskie reminiscencje twórczości i działalności Józefa Elsnera*, [w:] *Musica Galiciana...*, t. 13, red. G. Oliwa, Rzeszów 2012, s. 14.

³³⁴ L. Mazepa, *Życie muzyczne Lwowa...*, s. 104–105.

horskiego, księżnę Jabłonowską, wysokich urzędników oraz okolicznych obywateli, których nazywa miłośnikami muzyki³³⁵.

Do rozwoju życia muzycznego i kulturalnego we Lwowie przyczynił się również, w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku, Wojciech Bogusławski. Wielokrotnie wystawiał opery polskie, między innymi *Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale*, a kiedy nawiązał ścisły kontakt z Józefem Elsnerem i namówił go do pisania muzyki do librett polskich, zaproponował miastu wspaniałe dzieła sceniczne — melodramaty *Iskahar, król Guaxary* (1797), *Sydney i Zumma, czyli moc kochania czarnej niewiasty* (1798) oraz operę *Herminia, czyli Amazonki* (1797). Założenia repertuarowe Bogusławskiego, polegające na odebraniu scenie niemieckiej wyłączności na spektakle muzyczne, przyczyniły się do stworzenia programu o niepowtarzalnym charakterze, uwzględniającego ambitne europejskie utwory³³⁶.

Repertuar dramatyczno-muzyczny wysoko cenił sobie również następca Bogusławskiego — Jan Nepomucen Kamiński. Włączał do niego często komediooperę i śpiewogry. Gatunki te znajdowały się na drugim miejscu, zaraz po komedii. Wystawiano też opery autorów polskich i obcych, między innymi *Cyrulika sewilskiego* Gioacchino Rossiniego, *Syręnę z Dniestru* Jana Nepomucena Kamińskiego i Dominika Jakubowicza, z muzyką Karola Lipińskiego do polskich wierszy³³⁷, ale najgłośniejszym wydarzeniem dramatyczno-muzycznym było wprowadzenie na afisze w 1816 roku *Zabobonu, czyli Krakowiaków i Górali* autorstwa samego Kamińskiego, do muzyki Karola Kurpińskiego. *Zabobon* nie był typową operą, jednak dla ówczesnych odbiorców, podobnie jak *Cud mniemany*, miał wartość narodowego dzieła operowego³³⁸.

Ważną postacią życia muzycznego we Lwowie, zasługującą na podkreślenie, był Karol Lipiński, w latach 1809–1814 koncertmistrz, a później (za czasów Kamińskiego) kapelmistrz teatru. To właśnie we Lwowie rozpoczął swoją wiolinistyczną karierę. Urządzał tam w miesiącach letnich (kiedy odbywały się jarmarki świętojurskie) stałe czwartkowe koncerty muzyki symfonicznej i kameralnej, a w latach 1824–1825 cotygodniowe (w czwartki i niedziele) abonamentowe koncerty muzyki kwartetowej, w których poza samym Lipińskim brali udział również inni znakomici muzycy³³⁹.

W 1815 roku utworzono tak zwaną Resursę, której celem było wykonywanie muzyki przez amatorów. Od tego czasu, a zwłaszcza od roku 1822, dążono do powołania stowarzyszenia muzycznego. Udało się to Franciszkowi Ksaweremu Wolfgangowi Mozartowi, który w roku 1826 powołał do życia Cäcilienverein, a obok

³³⁵ J. Elsner, *Sumariusz moich utworów muzycznych z objaśnieniami o czynnościach i działaniach moich jako artysty muzycznego*, oprac. A. Nowak-Romanowicz, Kraków 1957, s. 100–101.

³³⁶ Pełny repertuar muzyczny teatru Bogusławskiego — zob. T. Mazepa, *Teatr lwowski za dyktacji Wojciecha Bogusławskiego...*, s. 76–86.

³³⁷ Pełen repertuar muzyczny teatru Kamińskiego — zob. A. Wypych-Gawrońska, *op. cit.*, s. 96–105.

³³⁸ *Ibidem*, s. 100.

³³⁹ L. Mazepa, *Szkolnictwo muzyczne Lwowa...*, s. 85–86; *idem*, *Teatr muzyczny we Lwowie w kontekście kultury muzycznej miasta*, [w:] *Musica Galiciana...*, t. 7, red. L. Mazepa, s. 11–30.

niego Cäcilienchor. Chór ten, składający się z 405 członków, z udziałem orkiestry teatralnej i solistami pod batutą Lipińskiego po raz pierwszy wystąpił w trzydziestą piątą rocznicę śmierci Amadeusa Mozarta z wykonaniem w katedrze św. Jura jego *Requiem*. Później jeszcze wielokrotnie występował we Lwowie aż do momentu jego rozwiązania w 1829 roku³⁴⁰.

Istotne miejsce na muzycznej mapie Lwowa zajmowali również muzycy amatorzy. Wśród nich należy wymienić Józefinę Baroni-Cavalcabò z domu Castiglioni, zasłużoną członkinię działającego we Lwowie Towarzystwa św. Cecylii, przyjaciółkę „lwowskiego Mozarta”, oraz wiolonczelistę Ferdynanda Kremesa, który około 1819 roku brał żywy udział w ruchu koncertowym. Potrafił wykonywać najtrudniejsze partie w utworach kameralnych, uczył Lipińskiego gry na wiolonczeli. Do grona muzycznie uzdolnionych amatorów dołączył również wysoki rangą urzędnik, przyjaciel Elsnera, Antoni Bundesmann, zaliczany do bardziej utalentowanych artystów w mieście. Oprócz tego znajdziemy we Lwowie wielu innych miłośników muzyki, członków zespołów wokalnych lub instrumentalnych. To również dzięki nim w 1803 i 1812 roku zabrzmiały tam oratoria Franza Josepha Haydna *Pory roku* oraz w 1811 i 1827 roku *Stworzenie świata*. *Pory roku* były jednym z pierwszych wykonań w tej części Europy³⁴¹.

Oprócz wymienionych muzyków, takich jak Karol Lipiński czy Franciszek Ksawery Wolfgang Mozart, w pierwszej połowie XIX wieku ważną rolę w życiu muzycznym Lwowa odegrali również: Jan Mederitsch Gallus (Medericz, Mederič), zwany Gallusem, Stanisław Serwaczyński, Jan Johan Ruckgaber (właściwie Jean Montalbleau), Józef Baszny (Baschny, Bašny), Józef Krzysztof Kessler³⁴².

Rozwój życia muzycznego we Lwowie jest kolejnym przykładem adaptowania przez miasto kultury zewnętrznej i nadawania jej swoistego „lwowskiego” charakteru. I tym razem muzycy niemieccy, którzy dotarli do stolicy anektowanej prowincji głównie w celach zarobkowych, tak silnie zintegrowali się z miejscowym środowiskiem, że ich działalność stała się kluczową dla kultury polskiej, a oni sami z wielkim zaangażowaniem pracowali na rzecz swojej nowej ojczyzny³⁴³.

5. Biblioteki

Lwów wkroczył w okres zaborów z pewnymi już tradycjami w zakresie zbieractwa książek (wystarczy tu wymienić między innymi kolekcje arcybiskupów lwowskich — Grzegorza z Sanoka, Jana Dymitra Solikowskiego i Jana Andrzeja Próch-

³⁴⁰ L. Mazepa, *Szkolnictwo muzyczne Lwowa...*, s. 86.

³⁴¹ L. Mazepa, *Życie muzyczne Lwowa...*, s. 112–113.

³⁴² *Ibidem*, s. 114.

³⁴³ M. Piekarski, *Środowisko muzyczne Lwowa*, „Kurier Galicyjski” 2013, nr 13–14, s. 32–33.

nickiego, bibliotekę Erazma Syksta, Kaspra Szolca, rodziny Alembeków, Marcina Korzeniowskiego, Pawła Szczerbica³⁴⁴) i z kilkoma dosyć dobrze wyposażonymi bibliotekami. Mowa tu głównie o księgozbiorach kościelnych i zakonnych, gdyż to one prezentowały się najokazalej. Kasaty domów zakonnych, które miały miejsce w Galicji w latach 1783–1786 i 1787–1795, dość istotnie zmieniły stan i losy tych zasobów. Książkowe kolekcje zakonne, podobnie jak inne ruchomości i nieruchomości, zostały spieniężone, przekazane innym zgromadzeniom, bibliotekom kościelnym, parafialnym, seminaryjnym, szkolnym, przejęte przez Bibliotekę Nadworną w Wiedniu i Bibliotekę Uniwersytecką we Lwowie, a niejednokrotnie zagrabione przez osoby, które miały dostęp do likwidowanego mienia³⁴⁵.

Kasaty zakonne zbiegły się z oświeceniowym nurtem zbieractwa książek, który popychał ludzi, nawet tych, którzy dotąd nie odczuwali potrzeby gromadzenia księgozbioru, do rozbudowy istniejących kolekcji lub do zakładania całkiem nowych bibliotek. Panująca moda podsycała apetyty bibliofilskie i kolekcjonerskie, co skutkowało tym, że książki traktowano jak dzieła sztuki, poszukując obiektów najrzadszych i najcenniejszych³⁴⁶.

Pasja do pomnażania zbiorów bibliotecznych dotarła z czasem również do Lwowa, co sprawiło, że zaczęły się tam rozrastać zasoby książkowe osób wysoko urodzonych, a także księgozbiory uczonych i ludzi „z towarzystwa”. Książka zaczęła być w tym mieście towarem pożądanym, sprowadzano ją, kupowano w lokalnych księgarniach, nabywano za pośrednictwem różnego rodzaju pośredników, po 1773 roku niejednokrotnie pochodziła z mienia pozakonnego. Początkowo była udostępniana w dość ograniczonym wymiarze (dla osób z najbliższego środowiska), jednak w miarę upływu lat stawała się lekturą coraz szerszej publiczności. Działo się tak za sprawą nowo otwartej biblioteki uniwersyteckiej, płatnych wypożyczalni książek (Pillerów i Wilda), lecz przede wszystkim biblioteki fundacyjnej Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. W pierwszej połowie XIX wieku w zakresie zbieractwa książek uaktywniły się również średniozamożne warstwy społeczeństwa. Tworzyły one kolekcje z różnych powodów: z pobudek patriotycznych (w celu zebrania i zachowania dla następnych pokoleń), ze względów praktycznych (jako warsztat pracy zawodowej i umysłowej), w celu czytania dla przyjemności lub wreszcie — w celu kreowania się na wzór Ossolińskiego czy innych znanych osób we Lwowie, posiadających księgozbiory.

³⁴⁴ Więcej zob. E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory...*, s. 148–248; *idem*, *Alembekowie i ich księgozbiory: z dziejów kultury umysłowej mieszczaństwa lwowskiego okresu renesansu i baroku*, Katowice 2001.

³⁴⁵ P.P. Gach, *Geografia strat zakonów polskich w końcu XVIII i w XIX wieku*, Rzym 1980, s. 14–15.

³⁴⁶ A. Żbikowska-Migoń, *Dzieje książki i jej funkcji społecznej: wiek XVIII*, Wrocław 1987, s. 79, 103.

5.1. Biblioteki instytucji kościelnych

Zważywszy na fakt, że w dawnej Rzeczypospolitej przodującą rolę w kształceniu młodzieży odgrywał Kościół katolicki, należy podkreślić, że organizując szkolnictwo, niewątpliwie musiał zakładać choćby niewielkie biblioteki. We Lwowie jedną z najstarszych placówek edukacyjnych, jak już wspomniano, była szkoła katedralna, przy niej od około połowy XVII wieku funkcjonowała biblioteka. Znajdowała się na drugim piętrze, nad izbą rektora. Już w XVI wieku szkoła katedralna miała pierwsze książki, wskazują na to zapisy własnościowe. Księgozbiór był uzupełniany zakupami, lecz przede wszystkim przez darowizny. Spadek znaczenia szkoły nastąpił w XVII wieku, gdy kolegium jezuickie stało się najważniejszą placówką edukacyjną. Jakie były losy biblioteki szkoły katedralnej, zwłaszcza po rozbiorach, dokładnie nie wiemy, jej księgozbiór musiał być jednak znaczący, albowiem w latach czterdziestych XX wieku skatalogowano prawie 3000 druków należących do tej placówki³⁴⁷.

Niezależnie od biblioteki szkoły katedralnej istniała biblioteka katedralna, przemianowana następnie na bibliotekę kapitulną, która była jedną z najstarszych i największych bibliotek we Lwowie. Już w połowie XVI wieku posiadała cenne druki, zainwentaryzowane w roku 1538³⁴⁸, a mszały i inne księgi włączano tam również w latach 1647–1663 i późniejszych³⁴⁹. Zasoby biblioteczne systematycznie się rozrastały, najczęściej dzięki darom duchownych, głównie prałatów i kanoników, cenne zbiory zapisał jej również arcybiskup lwowski Jan Andrzej Próchnicki. Na rzecz biblioteki kapitulnej legowały także osoby świeckie. Zbiory z biblioteki kościoła katedralnego na przełomie XVIII i XIX wieku weszły w skład biblioteki lwowskich karmelitów trzewickowych³⁵⁰.

5.2. Biblioteki zakonne

Do najstarszych kolekcji lwowskich należy zaliczyć również księgozbiory zgromadzeń zakonnych. Należy podkreślić, że większość z nich posiadała większe lub mniejsze biblioteki. Potwierdzają to zachowane katalogi, inwentarze oraz pokasacyjne spisy ksiąg bibliotecznych przekazywanych różnym instytucjom. Zbiory przechowywane były przeważnie w ogólnych bibliotekach poszczególnych zgromadzeń, lecz oprócz tego tworzone niekiedy księgozbiory specjalistyczne i podręczne, służące hierarchom duchownym, konwiktom, bursom, bractwom, aptekam, infimom itp. Dzieła z księgozbiorów podręcznych przeznaczane były do dyspozycji tylko poszczególnych osób, wyłączano je ze zbiorowego obiegu. Jeśli

³⁴⁷ E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory...*, s. 174.

³⁴⁸ *Ibidem*, s. 166.

³⁴⁹ U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum ...*, t. 1, s. 458–461, poz. 1567–1583.

³⁵⁰ E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory...*, s. 183.

idzie o liczebność tych księgozbiorów, należy uznać, że lwowskie kolekcje zakon-
ne były średniej wielkości. Największą zgromadzili jezuici (17 000 jednostek),
a w dalszej kolejności dominikanie (ok. 5000), karmelici trzewickowi (4368)³⁵¹
i bernardyni (1600)³⁵².

Biblioteki posiadały następujące lwowskie zgromadzenia: dominikanie, fran-
ciszkanie, bernardyni, reformaci, kapucyni, karmelici trzewickowi, karmelici
bosi, augustianie, trynitarze, jezuici, teatyni, a ze zgromadzeń żeńskich — bene-
dyktyнки, karmelitanki i być może także bernardynki, dominikanki i brygidki³⁵³.
Ze względu na brak właściwych dokumentów trudno dokładnie przedstawić, jaki
był los tych kolekcji w okresie pokasacyjnym. Dysponujemy informacjami na te-
mat zaledwie niektórych księgozbiorów (dominikanów, franciszkanów, kapucy-
nów, karmelitów trzewickowych, jezuitów, benedyktynek, karmelitanek bosych).
Z fragmentarycznych danych wynika, że część zgromadzeń swoje księgozbiory
zachowała choć po części, niektórym zostały one w okresie kasacyjnym odebrane
i przekazane innym bibliotekom. Niektóre zbiory spłonęły w czasie pożarów, po-
zostałe zaginęły bez wieści.

Biblioteka jezuitów

Biblioteka powstała w początkach XVII wieku z darowizn biskupów Jana Dy-
mitra Solikowskiego, Jana Andrzeja Próchnickiego, który w latach dwudziestych
XVII wieku przekazał bibliotece nieznaną bliżej liczbę książek ozdobionych swoim
ekslibrisem³⁵⁴, oraz księdza Stanisława Grochowskiego. Na jej uposażenie i dal-
szy rozwój kolekcji środki przekazali Zofia Sieniawska, Anna Krosnerówna i Se-
bastian Pawłowski. Piękne rzeźbione szafy ufundował Jan Jabłonowski, a ponad
3000 książek przekazała Maria Dzieduszycka z Zamorskich. W 1734 roku biblio-
teka liczyła 12 000 tomów i była jednym z lepiej zaopatrzonych księgozbiorów
jezuickich³⁵⁵. Niestety podczas pożaru kolegium (w 1734 roku) kolekcja spłonęła
i trzeba ją było odbudowywać na nowo. Darowizny, dotacje na zakup księgozbio-
ru i wytwory własnej drukarni sprawiły, że w roku 1753 bibliotekę urządzono po-
wrotnie. Miała sklepienie ozdobione stiukami i malowidłami, ozdobne szafy, par-
kietową podłogę, dach nad biblioteką pokryto miedzianą blachą³⁵⁶. W drugiej
połowie XVIII wieku jezuici nawiązali współpracę z Józefem Andrzejem Zału-

³⁵¹ Według Józefa Krętosza księgozbiór karmelitów liczył 4395 egzemplarzy — zob. J. Krętosz, *Księgozbiory kościelne na terenie lwowskiej archidiecezji obrządku łacińskiego na przełomie XVIII/XIX w.* „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2007, z. 2, s. 410–411.

³⁵² M. Pidlypczak-Majerowicz, *Biblioteki i bibliotekarstwo zakonne na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej w XVII–XVIII wieku*, Wrocław 1996, s. 173–175.

³⁵³ E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory...*, s. 174–189.

³⁵⁴ *Ibidem*, s. 187.

³⁵⁵ G. Łuszczak, *op. cit.*, s. 25; E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory...*, s. 185.

³⁵⁶ G. Łuszczak, *op. cit.*, s. 26.

skim. Zaopatrywali jego publiczną bibliotekę w Warszawie w lwowskie nowości wydawnicze i prowadzili obopólną wymianę dubletów³⁵⁷.

Ciągłe też przyjmowali dary. Jeszcze w lipcu 1773 roku włączyli do swych zasobów 83 pozycje ze zbiorów Piotra Lubkowskiego, łowczego dobrzyńskiego³⁵⁸. Można więc rzec, że dbali o bibliotekę do ostatniej chwili.

W roku 1773, kiedy skasowano zakon, biblioteka liczyła około 10 tys. tomów, oddano ją tworzącemu się Uniwersytetowi Lwowskiemu³⁵⁹. Większość książek przeszła następnie na własność miejscowego gimnazjum lub stała się zaczątkiem biblioteki uczelnianej. Najcenniejszy fragment kolekcji stanowił księgozbiór kolegium szlacheckiego, na który składała się najnowsza literatura zachodnia z zakresu nauk doświadczalnych, głównie architektury i astronomii. Najwartościowsze okazy wywieziono do Wiednia i wcielono do Biblioteki Cesarskiej, zdecydowaną większość zbiorów przekazano do Biblioteki Uniwersyteckiej, pozostałe zdziesiątkowano i zniszczono³⁶⁰.

Biblioteka dominikanów

Dominikanie, mimo że nie byli zakonem nauczającym, mieli we Lwowie szkołę o charakterze studium teologicznego. Aby mogła ona w pełni realizować funkcje dydaktyczno-wychowawcze, musiała dysponować swego rodzaju zapleczem naukowym, czyli biblioteką. Powstała ona z zapisów Stanisława Mądrowicza-Potrykowskiego³⁶¹. Konwikt lwowski posiadał księgozbiór ogólny, tzw. Biblioteki Większej, i, jak to często bywało, księgozbiory specjalne³⁶². Pierwsze księgi przywieźli z sobą zakonnicy zakładający placówkę, następne trafiły do biblioteki w formie darów, zapisów, spadków po zmarłych zakonnikach, zakupów oraz wymiany międzybibliotecznej. W XVII wieku widoczny jest stały rozwój biblioteki, która służyła jako sprawny warsztat pracy duszpasterskiej, oświatowej i naukowej³⁶³.

Z katalogu sporządzonego w 1776 roku wynika, że biblioteka liczyła 4041 druków, w tym 80 inkunabułów³⁶⁴. Dodając mniejsze księgozbiory specjalne (studencko-nowicjackie, kaznodziejskie, medyczno-apteczne, szkoły organistowsko-muzycznej, prohibitów i ksiąg liturgicznych), można przyjąć, że kolekcja dominikańska liczyła około 6800 woluminów³⁶⁵. Składały się na nią dzieła reli-

³⁵⁷ *Ibidem*.

³⁵⁸ U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum...*, t. 1, s. 462, poz. 1585.

³⁵⁹ F. Jaworski, *Uniwersytet Lwowski...*; G. Łuszczak, *op. cit.*, s. 26.

³⁶⁰ G. Łuszczak, *op. cit.*, s. 26.

³⁶¹ E. Różycki, *Księżka polska i księgozbiory...*, s. 175. Zob. też poszczególne spisy księgozbioru — U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum...*, t. 1, s. 579–580, poz. 2264–2270.

³⁶² I. Szostek, *op. cit.*, s. 411.

³⁶³ E. Różycki, *Księżka polska i księgozbiory...*, s. 176.

³⁶⁴ I. Szostek, *op. cit.*, s. 446, 448.

³⁶⁵ *Ibidem*, s. 457–458.

gijne i świeckie, a wśród tych drugich dzieła historyczne i filozoficzne, leksykony, słowniki, publikacje wybitnych humanistów, utwory literackie, z zakresu medycyny i lecznictwa, geografii. Duża liczba nowości wydawniczych świadczy o tym, że gromadzenie było świadome i planowe.

Bibliotekarzem, który w latach 1776–1779 opiekował się lwowskim księgozbiorem dominikańskim, był ojciec Jan Chrzyciel Augustynowicz, sekretarz rady klasztornej, wychowawca młodzieży zakonnej, zwierzchnik infirmerii. Funkcję tę pełnił co najmniej dwa razy — od roku 1776 do 30 stycznia 1779 i od 3 października 1782 roku³⁶⁶.

Biblioteka przetrwała rozbiorową zawieruchę i funkcjonowała dalej. Świadczy o tym choćby inwentarz sporządzony w roku 1815³⁶⁷. Oprócz biblioteki klasztornej dominikanie mieli bibliotekę szkolną, mówi o tym *Spis księżek znajdujących się w księgozbiornie szkoły głównej OO. Dominikanów we Lwowie. L. 1822–1871*, rejestrujący druki w języku polskim i niemieckim³⁶⁸. Nie wiemy jednak, czy był to księgozbiór utworzony na potrzeby szkolne, niezależnie od biblioteki klasztornej, czy część publikacji została wydzielona z kolekcji zakonnej i przeniesiona do szkoły.

Biblioteka franciszkanów

Jednym ze starszych księgozbiorów zakonnych we Lwowie był zbiór franciszkański. Franciszkanie osiedlili się nad Pełtwią w 1235 roku i założyli tam klasztor oraz konwent pod wezwaniem św. Krzyża, który stał się rezydencją wikariuszy generalnych na Ruś, Mołdawię i Litwę³⁶⁹. W czasach przedrozbiorowych mieli we Lwowie dwa domy zakonne — nieistniejący już dziś klasztor św. Krzyża przy ulicy Rutowskiego, obecnej Teatralnej, obok kościoła i klasztoru Jezuitów, oraz klasztor św. Antoniego na Łyczakowie. Kościół św. Krzyża i klasztor do niego przyległy stanowiły główną siedzibę franciszkanów. W obiekcie zamieszkiwały władze zakonne (przez wiele lat przebywał w nim Jakub Strzebię, późniejszy błogosławiony), odbywały się kapituły prowincjalne, a nawet, w XVII wieku, sejmiki szlacheckie³⁷⁰. Urządzono tam również bibliotekę, której początki sięgają jeszcze

³⁶⁶ *Ibidem*, s. 420–421.

³⁶⁷ [Inwentarz Klasztoru Bożego Ciała OO. Dominikanów we Lwowie z lat 1747–1777 i po 1815 r.]. — zob. U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum...*, t. 1, s. 580, poz. 2266.

³⁶⁸ Spis rejestruje druki w języku polskim (poz. 1–53, dalsze pozycje wycięte) i w języku niemieckim (poz. 1–91, dalsze pozycje przypuszczalnie także wycięte) — zob. *ibidem*, s. 483–484, poz. 1712.

³⁶⁹ *Kronika klasztoru Franciszkanów we Lwowie*, oprac. Z. Gogola, J. Małocha, A. Oleksiak, Kraków 2008, s. 5.

³⁷⁰ M.J. Hałambiec, *Klasztory Prowincji Ruskiej OO. Franciszkanów skasowane po rozbiorach Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 2000, s. 13; o sejmikach pisze też A. Karwacki, *Materiały do historii Prowincji i Konwentów OO. Franciszkanów na Rusi. Przepisane na komputerze z rękopisu*

wieku XVI³⁷¹. Początkowo był to niezbyt okazały księgozbiór, liczący zaledwie sto kilkadziesiąt pozycji. Według *Inventarium rerum et bonorum konwentu lwowskiego* z lat 1598–1601 i 1609–1612, na które powołuje się historyk franciszkański ojciec Alojzy Karwacki, biblioteka zawierała w tym okresie sto pięćdziesiąt pozycji, prawie wszystkie łacińskie, teologiczne i kaznodziejskie³⁷². Kolekcja sukcesywnie się rozrastała. W XVII wieku franciszkanie musieli posiadać już sporych rozmiarów księgozbiór, albowiem w roku 1747 biblioteka liczyła 3470 tomów, a w roku 1762 zarejestrowano ich 4 tys.³⁷³ Podobnie jak w innych zakonach, oprócz miejsc do tego wyznaczonych, książki przechowywano w celach lektorów i w aptece konwentu³⁷⁴. Lwowski księgozbiór franciszkański oznaczano formułą: „Ex Bibliotheca Conventus Leopoliensis Sanctae Crucis Minorum Conventualium”³⁷⁵. Z katalogu, który zostawili po sobie franciszkanie, a który przechowywany jest obecnie w księżnicy uniwersyteckiej we Lwowie, wynika, że przed kasatą ich księgozbiór liczył 4247 tomów³⁷⁶.

W latach osiemdziesiątych XVIII wieku oba klasztory zostały zabrane franciszkanom przez władze austriackie — klasztor św. Antoniego w 1784 roku, natomiast klasztor św. Krzyża w roku 1789³⁷⁷. Domy zakonne przeznaczono na obiekty użyteczności publicznej, franciszkanom dano zaś w zamian kompleks pokapucyński (Niepokalanego Poczęcia NMP), usytuowany w pobliżu kościoła św. Antoniego, przy ulicy Franciszkańskiej (dzisiejszej Korołenka). W nowej siedzibie również nie zabrakło biblioteki. O jej istnieniu wiemy z informacji o pożarze, który wybuchł w klasztorze w 1833 roku, a w którego wyniku spaliło się wszystko, łącznie z biblioteką³⁷⁸. Fakt spłonięcia biblioteki potwierdza również Alojzy Karwacki, który opisując nową, odbudowaną pod koniec XIX wieku, bibliotekę w taki oto sposób, wspomina:

znajdującego się w Archiwum Prowincji OO. Franciszkanów pod wezwaniem Św. Antoniego i Błog. Jakuba Strepy w Krakowie, przepisał W.H. Gral, Gdańsk-Essen 1997, s. 352.

³⁷¹ A. Karwacki, *op. cit.*, s. 354; M.J. Hałambiec, *op. cit.*, s. 10. Autor zamieszcza w książce plan kościoła św. Krzyża, gdzie widać wyraźnie zaznaczoną bibliotekę.

³⁷² A. Karwacki, *op. cit.*, s. 354 — autor wymienia: dzieł *in folio* było 93, *in quarto* — 36, a *in octavo* — 41. W oryginalnym rękopisie Karwackiego, znajdującym się w Archiwum Prowincji OO. Franciszkanów w Krakowie — sygn. E-I-3, wyraźnie widać, że dzieł *in folio* było 73 — zob. oryginał, s. 193. Najprawdopodobniej w trakcie przepisywania rękopisu doszło do pomyłki.

³⁷³ Z. Gogola, *op. cit.*, s. 116.

³⁷⁴ *Ibidem*.

³⁷⁵ *Ibidem*.

³⁷⁶ Н. Лoштин, *Инвентарі та каталоги бібліотек католицьких монастирів XVI–XVIII ст. у фондах Наукової бібліотеки Львівського національного університету імені Івана Франка, „Вісник Львівського університету. Серія книгознавство бібліотекознавство та інформаційні технології”* 2015, z. 10, s. 80.

³⁷⁷ Spotyka się też daty 1785 i 1787.

³⁷⁸ M.J. Hałambiec, *op. cit.*, s. 23.

Jest to sala wielka, sklepiona. Ma szafy na książki drzewiane ustawione wkoło pod ścianami i dwa rzędy środkiem [...]. Inkunabułów i dawniejszych druków prawie nie ma, gdyż dawna biblioteka około 1833 roku cała się spaliła wraz z tym klasztorem³⁷⁹.

W 1821 roku sporządzono *Catalogus Librorum in Bibliotheca Minoritarum Conventualium Leopoliensium Reperibilium An[n]o 1821 confectus*, w którym odnotowano 2678 dzieł w 3519 woluminach³⁸⁰, a więc mniej niż wykazuje rejestr z 1762 roku³⁸¹. Może to oznaczać, że odbudowa zasobów bibliotecznych w okresie rozbiorów nie była łatwą sprawą.

Biblioteka bernardynów

Konwent bernardynów, tzw. franciszkanów obserwantów, miał we Lwowie kościół św. Andrzeja, założony w 1460 roku przez Andrzeja Odrowąża. Przy klasztorze istniała biblioteka. Pierwszy jej inwentarz pochodzi z roku 1638³⁸², następne sporządzano w latach 1640, 1643, 1650 1757, 1771, 1784 i później³⁸³. Według ustaleń Edwarda Różyckiego biblioteka miała jeszcze katalog z roku 1747, w którym zarejestrowano 3400 tomów³⁸⁴ i katalog z roku 1762, odnotowujący około 4 tys. tomów³⁸⁵. W pierwszej połowie XVII wieku, w wyniku licznych darów, biblioteka rozwijała się bardzo pomyślnie, miała książki zarówno teologiczne, jak i świeckie, głównie medyczne. Dalszy rozwój księgozbioru nastąpił w wieku XVIII. Dominującymi w zasobie bernardyńskim były prace teologiczno-filozoficzne, z zakresu kaznodziejstwa, bibliistyki, ascetyki, mistyki, a także medycyny, w mniejszym stopniu z zakresu nauk ścisłych i przyrodniczych³⁸⁶. W roku 1771 bracia postanowili uporządkować księgozbiór. Przystąpili do sporządzania katalogu, do którego wpisali 373 tomy, ale na tym zapisy zostały przerwane³⁸⁷. Założyli także rejestr, prowadzony w latach 1771–1784³⁸⁸, w którym odnotowywali wypożyczenia

³⁷⁹ A. Karwacki, *op. cit.*, s. 368. Karwacki podaje prawdopodobnie stan zbiorów z 1906 roku. W tym czasie właśnie rozpoczął redagowanie *Materiałów do historii...*

³⁸⁰ U. Paszkiewicz, *Catalogus cathalogorum...*, t. 1, s. 583, poz. 2282.

³⁸¹ Z. Gogola, *op. cit.*, s. 116; lub zob. przyp. 248.

³⁸² U. Paszkiewicz, *Catalogus cathalogorum...*, t. 1, s. 576, poz. 2240.

³⁸³ *Ibidem*, s. 576–579.

³⁸⁴ Według Nazarija Łosztina katalog z roku 1747 (przechowywany obecnie w bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie) liczył 3763 dzieł drukowanych i rękopiśmiennych — zob. Н. Лощтин, *op. cit.*, s. 81.

³⁸⁵ E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory...*, s. 180.

³⁸⁶ K.A. Sitnik, *Księgozbiór konwentu we Lwowie odzwierciedleniem zainteresowań intelektualnych bernardynów lwowskich II poł. XV–XVIII wieku*, „Archiwa, Biblioteki, Muzea Kościelne” 2004, t. 81, s. 251.

³⁸⁷ *Ibidem*, s. 228.

³⁸⁸ Rejestr nie ma karty tytułowej. Jedynie z adnotacji na okładce można wywnioskować, że chodzi o ewidencję wypożyczeń z biblioteki bernardyńskiej. Dokument przechowywany jest obecnie we Lwowie, w tamtejszej księżnicy uniwersyteckiej — Наукова бібліотека Львівського

i zobowiązania zwrotu książek do biblioteki. Wpisy zaczynają się od 30 czerwca 1771 roku, a kończą na dacie 30 czerwca 1784 roku. Wynika z tego, że biblioteka musiała istnieć co najmniej do tego czasu.

Po trzecim rozbiórze Polski władze austriackie wydały, 27 stycznia 1785 roku, dekret kasacyjny lwowskiego klasztoru, który niedługo potem został odwołany. Jednak zbiory biblioteki klasztornej zostały wystawione na licytację i rozproszone. Część tej kolekcji zakonnicy odkupili potem od osób prywatnych, część natomiast trafiła do instytucji państwowych³⁸⁹. W pierwszej połowie XIX wieku bernardyni ponownie zaczęli formować bibliotekę. Przekazywano do niej książki z innych bibliotek. O tym, że księgozbiór regularnie się powiększał, świadczą inwentarze z XIX i początku XX wieku, ostatni z około 1935–1939 roku³⁹⁰. Po repatriacji franciszkanie obserwanci opuścili lwowski klasztor. Księgozbiór przewieziono do Biblioteki oo. Bernardynów w Krakowie³⁹¹.

Biblioteka kapucynów

Klasztor kapucynów pw. Niepokalanego Poczęcia NMP został ufundowany przez Elżbietę Sieniawską, konsekrowano go przed rokiem 1731. Zakon ten posiadał nieduży księgozbiór, który w 1774 roku został skatalogowany, a w kilkanaście lat później przekazany Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie³⁹². Katalog *Consignatio Bibliothecae seu Librorum in Conventu Leopoliensi PP. Capucinatorum reperientium* z końca XVIII wieku liczył 1791 tomów³⁹³. Możliwe, że część kolekcji przejęli również franciszkanie konwentualni, którzy otrzymali w zamian za swe klasztorry obiekt pokapucyński. Jak już podkreślono, kolekcja franciszkańska spłonęła w 1833 roku, nie sposób więc potwierdzić tych przypuszczeń.

Biblioteka karmelitów trzewickowych

Karmelici trzewickowi, inaczej obserwanci, mieli we Lwowie dwa kościoły — pw. Najświętszej Marii Panny i pw. Św. Marcina, który ufundował w 1637 Aleksander Zborowski. Mieli również własne studium oraz bogatą w dzieła naukowe i ascetyczne bibliotekę³⁹⁴. Kolekcja ucierpiała podczas oblężeń kozackich, ale po-

національного університету імені Івана Франка, Фонд рукописних, стародруків та рідкісних видань (dalej: НБЛНУ ім. Івана Франка), pod. sygn. 287 III.

³⁸⁹ K.A. Sitnik, *op. cit.*, s. 228.

³⁹⁰ U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum...*, t. 1, s. 578–579, poz. 2253–2263.

³⁹¹ K.A. Sitnik, *op. cit.*, s. 228; *Biblioteki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej: informator*, red. B. Bieńkowska, Poznań 1998, s. 306.

³⁹² E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory...*, s. 182.

³⁹³ U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum...*, t. 1, s. 584–585, poz. 2288.

³⁹⁴ Katalogi z lat 1693–1828 rejestruje U. Paszkiewicz — *Catalogus catalogorum...*, t. 1, s. 585–588, poz. 2289–2312.

większona o zbiory z biblioteki kościoła katedralnego, które na przełomie XVIII i XIX weszły w jej skład, w pewnym stopniu przetrwała³⁹⁵. Z katalogów wynika, że w roku 1787 biblioteka liczyła około 673 dzieł, natomiast w roku 1828 było tam 1920 dzieł w 5156 woluminach³⁹⁶. Książki znajdowały się również w klasztorze św. Marcina. Inwentarze z lat 1772–1789³⁹⁷ odnotowują taki fakt, nie podają jednak, jakiej wielkości były to zbiory. Fragmenty dawnej lwowskiej kolekcji karmelickiej wchodzi obecnie w skład zasobu krakowskiego klasztoru Karmelitów³⁹⁸.

Biblioteka teatynów

Właścicielami cennych ksiąg byli również lwowscy teatyni. Najnowsze ustalenia Urszuli Paszkiewicz wskazują, że istnieje katalog potwierdzający istnienie takiego zbioru. Dotąd sądzono błędnie, że jest to spis księgozbioru z Kamieńca Podolskiego, ponowna autopsja źródeł pozwoliła badaczce zweryfikować dokument i właściwie go zlokalizować. *Opis książek Biblioteki Teatynskiej w dwunastu parakach znajdujących się, które złożone były w wieży ormiańskiego kościoła...*, przewiezionych w 1808 roku „do dalszej dyspozycji Władzy Edukacyjnej”, wykazuje 1178 druków, wydanych od XV wieku do 1790 roku włącznie. W kolekcji tej znajdziemy 603 publikacje łacińskie, 269 francuskich, 275 włoskich, 13 polskich, 16 słowiańskich (cerkiewnych), 2 hiszpańskie³⁹⁹.

Biblioteka trynitarzy

Kolekcję książek posiadali również lwowscy trynitarze. Wiadomości o niej są bardzo znikome, ale katalog tej biblioteki podaje, że w 1783 roku trynitarze mieli 440 dzieł w 1 tys. woluminów⁴⁰⁰.

Biblioteka sióstr benedyktynek

Księgozbiory były gromadzone również w zakonach żeńskich. Zgromadzenie benedyktynek, tak zwanych panien łacińskich, było jednym z bardziej prężnych zakonów we Lwowie. Posiadało ufundowany w 1593 roku klasztor, wybudowany u podnóża Wysokiego Zamku, a w nim bibliotekę. Fakt istnienia biblioteki sióstr benedyktynek potwierdza *Regestr ksiąg konwentu lwowskiego Zakonnicy Reguły Ojca Świętego Benedykta pod tytułem Wszystkich Świętych pisany dnia 17 wrze-*

³⁹⁵ E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory...*, s. 182.

³⁹⁶ U. Paszkiewicz, *Catalogus cathalogorum...*, t. 1, s. 586–587, poz. 2305, 2307.

³⁹⁷ *Ibidem*, s. 587–588, poz. 2309–2312.

³⁹⁸ E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory...*, s. 182–183.

³⁹⁹ Zob. U. Paszkiewicz, *Catalogus cathalogorum...*, t. 1, s. 462, poz. 1588.

⁴⁰⁰ *Ibidem*, s. 588, poz. 2313.

śnia 1733, omówiony szczegółowo przez Jolantę Gwioździk⁴⁰¹, oraz późniejsze inwentarze⁴⁰².

Do wspólnego użytku wszystkich panien łacińskich była przeznaczona właściwa biblioteka, tzw. Konwencja, która jednocześnie pełniła funkcję magazynu, a być może także czytelní. Własny, odrębny księgozbiór posiadał nowicjat. Podręczne zbiory znajdowały się u ksieni, kapelanów, w infirmerii, refektarzu, na chórze, a także w zakrystii przyklasztornej kościoła. Zgromadzenie dysponowało ponadto osobnym archiwum, w którym gromadzono przywileje, donacje, zapisy itp.⁴⁰³

W inwentarzach tego klasztoru w roku 1745 wykazano 635 dzieł w 662 woluminach⁴⁰⁴, a w roku 1782 odnotowano ich 608, głównie w języku polskim⁴⁰⁵. Ogółem w okresie staropolskim biblioteka mogła liczyć około 1750–1800 woluminów⁴⁰⁶.

Siostry gromadziły głównie mszały, antyfonarze, ceremoniarze, oficja, rubrycele, rytuały, diurnały, brewiarze, żywoty świętych, medytacje, śpiewniki, rozmyślenia, nabożeństwa, godzinki, koronki do świętych, reguły, a także literaturę świecką, głównie historyczną, medyczną, prawniczą, geograficzną, piękną⁴⁰⁷. Nie wiemy dokładnie, jakie były porozbiorowe losy tej biblioteki. Wiadomo, że trafiały do niej zbiory przekazywane z innych zgromadzeń zakonnych, żeńskich i męskich, i że w 1946 roku siostry zdecydowały się na wyjazd ze Lwowa, a w trakcie przeprowadzki księgozbiór uległ znacznemu rozproszeniu⁴⁰⁸. Benedyktynki otrzymały klasztor w Krzeszowie i przeniosły tam majątek klasztorny. Księgozbiór nie był badany, gdyż jest niedostępny, biblioteka mieści się za klauzurą. Ponadto zbiory są dopiero teraz porządkowane i opracowywane⁴⁰⁹. Na informację, co pozostało z lwowskiego księgozbioru, przyjdzie jeszcze poczekać.

Biblioteka karmelitanek trzewickowych

Karmelitanki trzewickowe zajmowały klasztor na Przedmieściu Halickim. W roku 1637 posiadały już księgozbiór. Wiadomo, że niektóre przeorysze tego zakonu trzymały książki w celi, a w roku 1782 przeorysza Pelagia Golejewska przechowywała w celi dziesięć z nich. Nie jest pewne, czy były jej własnością, czy pochodziły z kolekcji bibliotecznej, faktem jest, że w klasztorze były książki⁴¹⁰.

⁴⁰¹ J. Gwioździk, *Stare druki...*, s. 76.

⁴⁰² U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum...*, t. 1, s. 588, poz. 2315–2317.

⁴⁰³ J. Gwioździk, *Stare druki...*, s. 74.

⁴⁰⁴ U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum...*, t. 1, s. 588, poz. 2315.

⁴⁰⁵ E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory...*, s. 188.

⁴⁰⁶ J. Gwioździk, *Biblioteka panien benedyktynek łacińskich...*, s. 92.

⁴⁰⁷ Szerzej zob. *ibidem*.

⁴⁰⁸ J. Gwioździk, *Stare druki...*, s. 78.

⁴⁰⁹ A. Faber-Chojnacka, *Dzieje szkoły i biblioteki Panien Benedyktyniek lwowskich*, [w:] *Lwów — miasto — społeczeństwo — kultura*, t. 1, red. H.W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1996, s. 41.

⁴¹⁰ E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory...*, s. 188.

Ze spisu sporządzonego w 1783 roku wynikało, że biblioteka posiadała 520 dzieł w 808 tomach⁴¹¹.

Biblioteka karmelitanek bosych

Bibliotekę posiadały również lwowskie karmelitanki bose. W momencie kasaty, w 1782 roku, liczyła 522 pozycje⁴¹². Były to publikacje głównie w języku polskim, przechowywane w dwóch szafach, umieszczonych najprawdopodobniej na drugim piętrze klasztoru. Księgozbiór miał charakter przede wszystkim religijny, odpowiadający potrzebom żeńskiego klasztoru kontemplacyjnego, a więc teksty liturgiczne, paraliturgiczne, biblijne, hagiograficzne oraz ascetyczno-mistyczne. Zauważyć w nim można było najwybitniejsze dzieła z zakresu podstawowych szkół duchowości XVI–XVIII wieku, z przewagą pisarzy macierzystego zakonu⁴¹³.

Biblioteki pozostałych zakonów żeńskich

Pozostałe zakony żeńskie również posiadały swoje biblioteki. Nie były to kolekcje specjalnie okazałe, lecz one także zasługują choćby na wymienienie. Ze spisu rejestrującego księgozbiór zakonny w latach 1783–1811 wynika, że w roku 1783 bernardynki posiadały 40 dzieł⁴¹⁴, brygidki — 98⁴¹⁵, dominikanki — 328 dzieł w 502 tomach, kanoniczki św. Augustyna — 32 dzieła w 100 tomach⁴¹⁶, sakramentki w 1828 roku posiadały 396 dzieł. Były to głównie stare druki⁴¹⁷.

5.3. Biblioteki prywatne

We Lwowie, jak wspomiano, gromadzono również kolekcje prywatne. Do najznaczniejszych w tym czasie bibliotek domowych można zaliczyć zbiory Kazimierza Rzewuskiego. Przyjaźnił się z Józefem Maksymilianem Ossolińskim, odwiedzał go często w Wiedniu i dzielił jego pasję gromadzenia książek, starych rękopisów, druków i obrazów. Rzewuski szczylił się nie tylko biblioteką, lecz także kolekcją płócien flamandzkich i holenderskich, portretów polskich z XVIII wieku, a nade wszystko dwoma obrazami Rembrandta, należącymi wcześniej do galerii

⁴¹¹ U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum...*, t. 1, s. 590, poz. 2326.

⁴¹² J. Gwóźdź, *Księgozbiór lwowskich karmelitanek bosych...*, s. 47; U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum...*, t. 1, s. 590, poz. 2324.

⁴¹³ J. Gwóźdź, *Księgozbiór lwowskich karmelitanek bosych...*, [w:] *Kraków — Lwów...*, t. 7, s. 55–56.

⁴¹⁴ U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum...*, t. 1, s. 589, poz. 2319.

⁴¹⁵ *Ibidem*, poz. 2320.

⁴¹⁶ *Ibidem*, poz. 2323.

⁴¹⁷ *Ibidem*, s. 590, poz. 2326.

Stanisława Augusta. Chętnie udostępniana przez niego biblioteka była najzasobniejsza w swoim czasie we Lwowie⁴¹⁸.

Bibliotekę posiadała rodzina Kuropatnickich. Jej założycielem był Ewaryst Andrzej Kuropatnicki, kasztelan buski, a następnie bełski. Po pierwszym rozbiorze przeniósł się do Lwowa, gdzie „[z]aprzyjaźnił się z drugim bibliofilem Józefem Maksymilianem Ossolińskim do tego stopnia, że obaj wymieniali sobie nawzajem rzadkości bibliograficzne”⁴¹⁹. Po śmierci Ewarysta księgozbiór przeszedł na syna, Józefa Ksawerego, który wzbogacił odziedziczoną kolekcję, a następnie, zgodnie zresztą z wolą ojca, przekazał książki różnym bibliotekom galicyjskim, w tym Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie⁴²⁰.

Kolejnym znanym kolekcjonerem książek był Stanisław Wronowski, prawnik, radca sądu szlacheckiego we Lwowie. Zgromadził w swym pałacyku, na tzw. Górze Wronowskiej, ponad trzydziestotysięczny księgozbiór, pochodzący głównie z bibliotek klasztornych i zbiorów patrycjatu lwowskiego, a także liczne obrazy, rękopisy, monety, a nawet minerały⁴²¹. W 1837 roku przekazał sporą jego część Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich⁴²². Wronowski zamierzał oddać Ossolineum 12 tys. druków, ostatecznie trafiło tam 6671 tomów, głównie z XVI i XVII wieku, i około 30 rękopisów. Pozostałe woluminy zostały ofiarowane różnym lwowskim instytucjom publicznym⁴²³.

Imponującą kolekcję książek zebrał również Jakub Glaize, właściciel pensji dla młodzieży szlacheckiej, w latach osiemdziesiątych XVIII wieku plenipotent Michała Wielhorskiego w majątku na Wołyniu, profesor Uniwersytetu Lwowskiego. Nie znamy całkowitej liczby jego zbiorów, ale skoro w roku 1796 wystawił na aukcję 3500 książek⁴²⁴, to biblioteka musiała być okazała.

Nie bez znaczenia była biblioteka Eugeniusza Brodzkiego, autora powiastek historycznych, redaktora „Pamiętnika Galicyjskiego”, jednego z najczynniejszych działaczy Towarzystwa Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyściej. Brodzki zgromadził kolekcję złożoną z kilku tysięcy tomów i pod koniec życia również zapisał ją, wraz z legatem na jej utrzymanie, Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich⁴²⁵. Zastrzegł sobie tylko jeden warunek — aby zbiory wyodrębniono

⁴¹⁸ Ł. Kądziała, *op. cit.*, s. 125.

⁴¹⁹ Cyt. za: J. Szocki, *op. cit.*, s. 241.

⁴²⁰ K. Reifenkugel, *op. cit.*, s. 191; U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum...*, t. 2, s. 646.

⁴²¹ F. Jaworski, *Lwowskie znaki biblioteczne*, Lwów 1907, s. 38–39.

⁴²² S. Schnür-Pełowski, *Obrazy z przeszłości Galicji...*, s. 323; Ł. Charewiczowa, *op. cit.*, s. 39; J.A. Kosiński, M. Turańska, *Ofiarodawcy Biblioteki Ossolineum 1817–1848*, Wrocław 1968, s. 40–41.

⁴²³ J. Szocki, *op. cit.*, s. 298.

⁴²⁴ U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum...*, t. 1, s. 602–603; t. 2, s. 638.

⁴²⁵ Więcej informacji na temat tego daru można odnaleźć w testamencie Brodzkiego, opublikowanym w: *Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów dotyczące*, zebrał i wydał W. Bruchnański, Lwów 1928, s. 443–452; oraz w: F. Siarczyński, *Dziennik czynności urzędowych Księgozbioru Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie*, do druku przygotował, wstę-

i umieszczono na nich napis: Bibliotheca Brodzkiana. Jego dar liczył 952 tomy, uzupełniono go jeszcze w roku 1829 o 33 druki, 4 rękopisy i prace własne Brodzkiego⁴²⁶.

Bibliotekę posiadał również adwokat lwowski Józef Dobek Dzierzkowski. Przed rokiem 1810 liczyła ona 500 dzieł, w tym kilka rękopiśmiennych⁴²⁷. W zbiorach Dzierzkowskiego znalazły się cenne kodeksy rękopiśmienne, diariusze sejmowe, bizantynika, armenika, literatura w języku francuskim, dzieła historyczne, prawnicze, filozoficzne, polityczne, posiadał również książki z zakresu architektury, nauk przyrodniczych, geografii, literatury, w niewielkim stopniu zajmowało go gospodarstwo wiejskie (rolnictwo i ogrodnictwo). Przed śmiercią przekazał Ossolineum wszystkie cimelia⁴²⁸, część księgozbioru pozostała w rękach rodziny⁴²⁹. Z *Katalogu ksiąg różnych, w Bibliotece Wgo Józefa Dzierzkowskiego*, liczącym 110 stron, znajdującym się w Bibliotece Ossolineum⁴³⁰, wynika, że Dzierzkowski miał 576 dzieł w 1215 woluminach, głównie z drugiej połowy XVIII i początku XIX wieku. Zapiski w rodzaju „książka pożyczona przez...” lub „Michasiowi darowane” dowodzą tego, że udostępniał je w kręgu znajomych, a niektóre osoby nawet obdarowywał. Księgozbiór składał się z literatury polskojęzycznej i ksiąg zagranicznych. Część zagraniczna przewyższała liczebnością zbiory ojczyste i reprezentowała głównie publikacje francuskojęzyczne, choć zdarzały się także łacińskie, włoskie, niemieckie, a nawet rosyjskie. Biblioteka ojczysta odzwierciedlała dwujęzyczność piśmiennictwa staropolskiego (łacina, język polski), z wyraźną przewagą języka polskiego. Szeroka rozpiętość tematyczna gromadzonych druków świadczy o rozległych zainteresowaniach Dzierzkowskiego i wyraźnym jego związku z nauką francuską, która miała wówczas duży wpływ na polską inteligencję.

Znane były we Lwowie również inne biblioteki prywatne, np. Antoniego Agełłowicza, metropolity lwowskiego; Wacława Hieronima Sierakowskiego, arcybiskupa lwowskiego; Łukasza i Tomasza Dąbskich; Michała Garbaczewskiego, syndyka miejskiego; Macieja i Magdaleny Kuczerów, ławnika lwowskiego i jego małżonki; Stanisława Tretera; Kajetana Warterasiewicza; Piotra Pawła Berezowskiego, doktora medycyny; Augusta Bielowskiego, historyka, poety; Kazimierza Czerwica,

pem i przypisami opatrzył Z. Rzepa, Wrocław 1968, s. 91; A. Kłodziński, *Biblioteka Brodzkiana*, „Biblioteka Naukowego Zakładu im. Ossolińskich” 2, 1842, s. 165–166. Brodzki wymieniany jest też jako darczyńca w sprawozdaniach z czynności Zakładu Naukowego im. Ossolińskich — zob. „Biblioteka Naukowego Zakładu im. Ossolińskich” 5, 1843, s. 169; 9, 1844, s. 171.

⁴²⁶ J. Szocki, *op. cit.*, s. 203.

⁴²⁷ U. Paszkiewicz, *Catalogus cathalogorum...*, t. 1, s. 601, poz. 2391.

⁴²⁸ K. Stefanicka, *Dwóch Józefów Dzierzkowskich w historii Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, „Ze Skarbca Kultury” 1967, z. 19, s. 62–81; A.J. Kosiński, M. Turalska, *op. cit.*, s. 72, 88, 167–169.

⁴²⁹ J. Szocki, *op. cit.*, s. 219.

⁴³⁰ *Katalog ksiąg różnych, w Bibliotece Wgo Józefa Dzierzkowskiego...* — Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej: B. Ossol.), sygn. Rkp 6772/III; mikrofilm, sygn. 648 N.

mieszczanina lwowskiego; Ignacego Horodyskiego, ławnika; Stanisława Józefowicza i jego żony Barbary Józefowicz z Parcelowiczów; numizmatyka i kolekcjonera Ignacego Krasickiego herbu Rogala; radcy stanów galicyjskich, numizmatyka i bibliofila Ignacego Łosia herbu Dąbrowa; Adama Junoszy Rościszewskiego, bibliografa, kolekcjonera, słowianofila; Korduli Potockiej z Komorowskich, żony Teodora Potockiego, właścicielki pałacyku we Lwowie⁴³¹. Ta ostatnia gromadziła głównie literaturę francuską, przeważnie beletrystykę, dzieła historyczne, w tym biografie i pamiętniki wybitnych postaci. Dbała o wygląd zewnętrzny swojej kolekcji, jednolicie ją oprawiała, nalepiała ozdobne etykiety, własnoręcznie podpisywała⁴³².

Józef Szocki dopisze jeszcze do tej listy karmelitę, historyka Ignacego Chodynickiego, dyrektora teatru lwowskiego Jana Nepomucena Kamińskiego oraz Teodora Torosiewicza, aptekarza lwowskiego, badacza balneologicznego źródeł mineralnych w Galicji⁴³³.

5.4. Biblioteki teatralne

Warto nadmienić, że swoje biblioteki, tak zwane teatralne, posiadali Wojciech Bogusławski i Jan Nepomucen Kamiński. Bogusławski, prowadząc teatr we Lwowie, gromadził przez cały czas sztuki, rękopisy i nuty, jednak wyjeżdżając do Warszawy, zabrał je z sobą, by tam wystawiać te utwory⁴³⁴. Fakt posiadania i zabrania do Warszawy biblioteki potwierdza Barbara Lasocka, która pisze, że po wyjeździe Bogusławskiego ze Lwowa przyjaciele sprzedali teatr, który był już wtedy jego własnością, a pieniądze przeznaczyli na spłacenie długów, wyprawienie do Warszawy dwojga jego dzieci i utrzymanie we Lwowie najstarszego syna, a także na „wysłanie do stolicy biblioteki teatralnej oraz wielu przedmiotów codziennego użytku”⁴³⁵.

Wzorem swojego mistrza bibliotekę teatralną założył również Kamiński. Wprowadzanie oryginalnego, bogatego repertuaru, niegranego na innych polskich scenach, dbałość o nowości i chęć konkurowania ze sceną niemiecką zmuszały go do stałego poszukiwania nowych, atrakcyjnych tekstów scenicznych⁴³⁶. Dzięki temu jego kolekcja szybko się rozrastała i stanowiła pokaźny majątek, którego

⁴³¹ U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum...*, t. 1, s. 590–631; t. 2, s. 631–669.

⁴³² I. Gruchała, „W tym streszczało się niejako moje życie”: lwowski księgozbiór Heleny Dąbczańskiej (1863–1956) jako wyraz kultury książki epoki, Kraków 2016, s. 228–229.

⁴³³ J. Szocki, *op. cit.*, s. 206, 233, 291.

⁴³⁴ W. Węgrzyn-Klisowska, *Biblioteki teatrów lwowskich — straty, rozproszenie, stan obecny*, [w:] *Musica Galiciana...*, t. 7, s. 53.

⁴³⁵ B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 21.

⁴³⁶ B. Maresz, *Biblioteka Teatru Lwowskiego. Inwentarz kolekcji egzemplarzy teatralnych (rękopisów, maszynopisów i druków) ze zbiorów Biblioteki śląskiej Katowicach. Cz. 1: sygnatury BTLw 1–BTLw 1500*, t. 1, Katowice 2004, s. VII.

używał na przykład jako zabezpieczenia przy ubieganiu się o pożyczkę. Zwracając się w 1828 roku o zapomogę do Wydziału Stanowego, deklarował zastaw w postaci księgozbioru, składającego się między innymi z 500 rękopisów, wielu drukowanych dramatów i partytur⁴³⁷.

Nie mamy wielu informacji na temat zawartości zbiorów Kamińskiego. Nawet Barbara Maresz, autorka opracowania rejestrującego lwowskie egzemplarze teatralne, charakteryzując najstarszą część biblioteki z czasów Kamińskiego, wskazuje jedynie na fragmentaryczność tej kolekcji i na przewagę rękopisów, na których widać intensywne ślady użytkowania, nanoszone dość często ręką samego dyrektora sceny polskiej (adnotacje, skreślenia suflerskie, autografy, wykazy obsady lwowskiej, rysunki, uwagi o partiach śpiewanych itp.)⁴³⁸.

Wiemy też, że kiedy w 1842 roku Kamiński ustępował ze stanowiska antreprenera, wystosował pismo do Wysokich Stanów Królestwa Galicji i Lodomerii, w którym informował:

Co do biblioteki nie mogłem jej nigdzie zakupić, bo jej nigdzie w języku polskim nie było. Musiałem ją sam nieustannie tworzyć. Zasiłki dramatyczne przesyłane mi niegdyś przez p. Bogusławskiego nie wystarczały, nie zawsze też odpowiadały wymaganiom tutejszej publiczności. Ustępując z miejsca swego stanowiska Kamiński według swoich słów zostawił w bibliotece teatralnej ponad 1000 egzemplarzy sztuk granych w latach 1808–1842⁴³⁹.

5.5. Biblioteka Uniwersytecka

Zalążkiem uczelnianego księgozbioru stały się zasoby dawnej Akademii Jezuickiej, które były na tyle cenne i ciekawe, że wzbudziły nawet uznanie referentów gubernialnych, wysyłających sprawozdania do Wiednia. Urzędnicy ocenili księgozbiór jako piękny, dobrze założony, użyteczny dla przyszłego uniwersytetu⁴⁴⁰. Na powiększenie biblioteki cesarz austriacki przeznaczył 6 tys. złotych reńskich⁴⁴¹, a w następnej kolejności przekazał woluminy pochodzące z biblioteki Garellich, przysłane na początku 1785 roku z Wiednia, w liczbie 11 tys. tomów⁴⁴². Twórcą tej kolekcji był Pius Mikołaj Garelli, nadworny lekarz cesarza Karola VI i jednocześnie prefekt Biblioteki Cesarskiej w Wiedniu. Po jego śmierci księgozbiór przeszedł na własność rządową, na krótko wszedł w skład zbiorów Akademii Terezańskiej, a w 1785 roku przekazano go, wraz z dotacją w kwocie 400 florenów rocznie

⁴³⁷ B. Lasocka, *Jan Nepomucen Kamiński...*, s. 43.

⁴³⁸ Zob. B. Maresz, *Biblioteka Teatru Lwowskiego...*, s. XVII–XVIII.

⁴³⁹ Cyt. za: W. Węgrzyn-Klisowska, *op. cit.*, s. 53–54.

⁴⁴⁰ F. Jaworski, *Uniwersytet Lwowski...*, s. 53, 55.

⁴⁴¹ I. Chodynicki, *op. cit.*, s. 405.

⁴⁴² A. Jędrzejowska, *Biblioteka Uniwersytetu...*, s. 29; U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum...*, t. 1, s. 494–495.

i 1 tys. florenowym funduszem zakładowym⁴⁴³, nowo powstającej bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie⁴⁴⁴.

Początkowo Biblioteka Uniwersytecka była, z powodu swego niemieckiego charakteru, dosyć obca ogółowi społeczeństwa. Taki stan nie trwał jednak długo. Dosyć szybko zmieniła się struktura księgozbioru, głównie za sprawą kasat zakonnych, a następnie ofiarności obywateli. Z powodu polecenia rządu wszystkie kolekcje klasztorne, a wśród nich bibliotekę i archiwum tynieckie, przewieziono do Lwowa, co spowodowało, że około roku 1786 tamtejsza biblioteka akademicka zyskała do 40 tys. tomów, zwłaszcza dzieł polskich z zakresu teologii, literatury i historii⁴⁴⁵.

Mieczysław Opałek natomiast, we właściwym sobie barwnym stylu, opisuje, w jaki sposób książki trafiały do Lwowa:

Toż skrzypią na traktach wiodących do Lwowa koła ciężkich ładownych wozów, które pod stróżą landsdragonów wiozą w pakach płachtą skórzaną okrytych Piotrkowczyki, Wietory, Hallery, Szarfenbergi, wiozą druki weneckie, bazylejskie, amsterdamskie i częstochowskie czy berdyczowskie szare, zgrzebne książczyny. Idą transporty z północy i południa, ze wschodu i zachodu, od augustianów z Radomyśla, Witkowa, Załoziec, Żydaczowa, od bazylianów z Czortkowa, Łuki, Petrycza, Skita, Smolnicy, Spasa, Topolnicy, Trembowli, Zawałowa i Zbaraża, od benedyktynów z Tyńca, bernardynów z Bochni i Kalwarii, dominikanów z Bełza, Jarosławia, Mościsk, Oświęcimia, Rohatyna, Sambora, Sieniawy i Śniatyna, od licznych konwentów franciszkanów, kapucynów, karmelitów, paulinów, pijarów, reformatów i innych. Jak Lwów Lwowem — nigdy jeszcze nie widziano tu takiej ksiąg mnogości. Tłoczyły się nieraz pod pękatem basztami warowni lwowskich zagony tatarskie, szumiały lasy buńczuków tureckich, darły się wrzaski janczarów, była rebelia Chmiela i Szwedów ataki — lecz bezkrwawy zresztą najazd białych kruków i pospolitszych książek w liczbie 40.000, zdarzał się po raz pierwszy Lwowowi⁴⁴⁶.

Bibliotekę umieszczono w kościele potrynitarskim, przy ulicy Krakowskiej, obok klasztoru, w którym mieścił się uniwersytet. Adaptacja pomieszczeń bibliotecznych trwała dosyć długo, dopiero w połowie 1787 roku prace zostały ukończone i księgozbiór mógł być oddany do użytku. Biblioteka ustawiona była w dwóch

⁴⁴³ Guldeny austriackie, po polsku zwane złotymi reńskimi albo florenami. W rachunkach z tamtych czasów spotykamy często skróty K. M. lub C. M., co oznacza monetę konwencyjną. 1 talar austriacki = 2 guldenom = 1 talarowi polskiemu; 1 gulden austriacki = 60 krajcarom = 4 złotym polskim; 1 krajcar austriacki = 2 groszom miedzianym polskim. Po trzecim rozbiórze dla zagarniętych ziem polskich ustalono kurs przeliczeniowy: 1 gulden = 4 złote polskie sprzed 1787 roku, to jest 1 złoty polski = 15 krajcarów, a dla monet bitych od roku 1787 — 1 złoty polski = 14 kajcarom — zob. J.A. Szwagrzyk, *Pieniądze na ziemiach polskich X–XX w.*, wyd. 2 popr., Wrocław 1990, s. 270; Z. Żabiński, *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981, s. 204.

⁴⁴⁴ A. Jędrzejowska, *Biblioteka Uniwersytetu...*, s. 29. Szerzej zob. Н. Швець, *Бібліотека родини Гареллі у Львові*, [w:] *Іноземна книга у Львові: матеріали міжнародної наукової конференції*, Львів 1997, s. 17–27; *eadem*, *Рукописні каталоги бібліотеки Гареллі*, [w:] *Збірник наукових праць відділу рукописних, стародрукованих та рідкісних книг ім. Ф.П. Максименка*, ред. Н. Швець, Львів 1997, s. 26–40.

⁴⁴⁵ A. Jędrzejowska, *Biblioteka Uniwersytetu...*, s. 30–31.

⁴⁴⁶ M. Opałek, *Stotrydzieści lat wśród książek...*, s. 8.

oddziałach, górnym i dolnym. Przysposobione pomieszczenia nie do końca spełniały swoją rolę. Czytelnicy musieli przemierzać różne sale, aby wejść na galerie, i kręte, niewygodne schody, prowadzące do właściwej biblioteki. Cała kolekcja nie mogła się zmieścić w tym pomieszczeniu, dlatego też jej fragmentu trzeba było poszukiwać w drugiej wieży. Idąc do czytelnicy, usytuowanej na dole, użytkownicy zmuszeni byli również pokonywać kolejną galerię⁴⁴⁷. Niedogodności związane z rozmieszczeniem księgozbioru były jednak rekompensowane możliwością obcowania z wyborną lekturą.

Kierownictwo i zarząd nad biblioteką powierzono Henrykowi Gotfrydowi Bretschneiderowi, byłemu bibliotekarzowi uniwersyteckiemu w Budapeszcie, który wraz z kustoszem, księdzem Marcinem Kurałem, urzędnikiem biblioteki Garrellich, miał przejmować księgozbiór, sortować go, co cenniejsze pozycje wysyłać do Wiednia, a resztę, w miarę przydatną wcielać do lwowskich zasobów uniwersyteckich. Bretschneider — towarzyski, dowcipny, znawca sztuki, amator muzyki, władający biegle kilkoma językami, mający szeroką wiedzę encyklopedyczną, stał się duszą wyższego niemieckiego towarzystwa, grupującego się wokół radcy gubernialnego Ernesta Bogumiła Kortuma, łoży wolnomularskiej i pałacu gubernatora hrabiego Josepha Brigido⁴⁴⁸ — niekoniecznie palił się do żmudnego klasyfikowania i katalogowania dzieła, dlatego też zbyt skwapliwie i niekrytycznie interpretował instrukcje rządowe, które dopuszczały wyzbywanie się niepotrzebnej literatury w drodze licytacji lub przekazania na makulaturę, co gorliwie, a zdaniem niektórych autorów — za gorliwie, i z pośpiechem ignoranta realizował⁴⁴⁹.

Z ogromnej liczby książek, które Bretschneider przeznaczył na makulaturę lub na aukcję, spora grupa przeszła w prywatne ręce. Biblioteka kilkakrotnie urządzała licytacje publiczne⁴⁵⁰. Pierwsza z nich odbyła się we Lwowie w roku 1790 (prowadzili ją: Marcin Kurałt, kustosz biblioteki; bibliotekarz o nazwisku Hox i Karol Bogusław Pfaff, księgarz)⁴⁵¹, następne w 1795, 1796 i 1803⁴⁵². Wystawiono w nich na sprzedaż kolejno: 4935, 2021, 1051 i 1186 dzieł⁴⁵³.

⁴⁴⁷ A. Jędrzejowska, *Biblioteka Uniwersytetu...*, s. 30.

⁴⁴⁸ L. Finkel, S. Starzyński, *op. cit.*, s. 121.

⁴⁴⁹ M. Opalek, *Stotrzydzieści lat wśród książek...*, s. 8–9; K. Reifenkugel, *op. cit.*, s. 187–188.

⁴⁵⁰ Zob. *Catalogus librorum qui praeter copiam varr argumenti et idiomatis permultos etami polonice scriptos continent, quorum publica auctio die XI. Januari et sequentibus 1790 in aedibus Universitatis Leopoliensis instituenda*, Leopoli J.T. Piller, [przed 11 I 1790], s. 2 nlb [1] 2–304; *Catalogus librorum, qui In Biblioteka Universitatis leopoliensis publice auctioni exponentur a. d. 1795 d. 20 Januarii et sequentibus, hora 9. matutina et. 3. pomeridiana*, Leopoli. J.T. Piller impressit, 1795, s. 1–139; *Catalogus librorum ex vario eruditionis et scientiarum genre, partim rariorum quorum auctio publica Leopold In Galicja die 18. Aprilis et diebus sequentibus 1796 instituenda*, Leopoli ex Typ. Wichmaniana, 1796, s. 1–65. Pozycje te odnotowuje Jadwiga Rudnicka — zob. *eadem*, *Bibliografia katalogów księgarskich...*, s. 35–36, poz. 2–4.

⁴⁵¹ J. Rudnicka, *Bibliografia katalogów księgarskich...*, s. 36.

⁴⁵² M. Opalek, *Stotrzydzieści lat wśród książek...*, s. 9.

⁴⁵³ K. Reifenkugel, *op. cit.*, s. 187.

A któż jawił się na tych licytacjach, kto ceny podbijał, kto emocjonował się widokiem książek i pałał pragnieniem zdobycia drukowanej starzyny, która chociaż jej Bretschneider przyczepił łatkę bezwartościowego rupiecia, stać się miała z czasem prawdziwą ozdobą publicznych i prywatnych księgozbiorów. Nie leniąc się stawali do apelu bibliofile lwowscy „Wieku Oświeconego”, a więc Ewaryst Andrzej Kuropatnicki, mecenas Józef Dzierzkowski, ruchliwy mieszczanin Grzegorz Bernatowicz, Józef Maksymilian Ossoliński, który posiadał najwyższy indygenat szlachectwa bibliofilskiego i radca Stanisław Wronowski⁴⁵⁴.

W licytacjach brali udział również lwowscy księgarze. Karol Bogusław Pfaff, jako bibliopola uniwersytecki, był jednym z organizatorów tych wielkich wyprzedaży, Dawid Igel natomiast reprezentował grupę nabywców. Wyszukiwał co okazalsze rarytasy książkowe, by potem je z zyskiem odstępować swoim klientom.

Mimo lekkomyślnej polityki gromadzenia, którą uprawiał Bretschneider, księżnica uniwersytecka, w wyniku przejęcia wielu kolekcji zakonnych, zyskała tysiące cennych dzieł, i tu warto wyraźnie zaznaczyć, że były to głównie polonika, a także wytwory wielu znanych warsztatów europejskich. W ten oto sposób Lwów zyskał zasoby, jakich nigdy nie posiadał i jakie przysłoby mu gromadzić zapewne latami.

Po rezygnacji Bretschneidera w 1801 roku z pełnienia funkcji kierownika biblioteki zarządzali nią kolejno: ksiądz Marcin Kuralt (1802–1812), profesor prawa Tomasz Vuchich (1813–1818), Józef Maksymilian Winiwarter (1819–1820) oraz Karol Köller (1821–1835), który także był cenzorem książek. Czas ten w dziejach księżnicy nie wyróżnił się niczym istotnym, z wyjątkiem tego, że po połączeniu uczelni lwowskiej i krakowskiej miała ona przez jakiś czas status biblioteki liceum, a po ponownym otwarciu uniwersytetu w 1816 roku wróciła do swej dawnej roli. Godnym odnotowania jest również fakt, że w 1817 roku biblioteka otrzymała dar Baltazara i Stanisława Treterów, który wzbogacił ją o ponad 3 tys. egzemplarzy⁴⁵⁵.

Księżnica uniwersytecka w roku 1818 liczyła 36 tys. tomów⁴⁵⁶, w tym blisko 7 tys. dzieł polskich. W kolejnych latach jej rozmiary były coraz okazalsze. Złożyło się na to kilka czynników. Część książek zakupiono z dotacji bibliotecznej. Nie była ona specjalnie wysoka (do roku 1826 wynosiła 496 złotych reńskich monety konwencyjnej, a w następnych latach — 1 tys. złotych)⁴⁵⁷, dlatego też przeznaczano ją głównie na oprawę książek i potrzeby kancelaryjne. Poważniejszy zasób nowości pochodził z egzemplarza obowiązkowego, który od 1807 roku nakazywał drukarniom galicyjskim przekazywać swoje wytwory Bibliotece Uniwersyteckiej. Największy jednak wkład w rozbudowę uniwersyteckiej kolekcji wnieśli prywatni

⁴⁵⁴ M. Opalek, *Stotrydzięści lat wśród książek...*, s. 9–10.

⁴⁵⁵ Ignacy Chodynicki szacuje ten dar na 3179 egzemplarzy, Karol Reifenkugel zaś na 3349 numerów w 996 tomach — zob. I. Chodynicki, *op. cit.*, s. 406; K. Reifenkugel, *op. cit.*, s. 190.

⁴⁵⁶ Ignacy Chodynicki podaje nawet, że dzięki darowiźnie Treterów biblioteka liczyła 39 tys. ksiąg — zob. *idem*, *op. cit.*, s. 406.

⁴⁵⁷ K. Reifenkugel, *op. cit.*, s. 189.

darczyńcy, którzy wciąż przekazywali jej swoje zespoły. Wystarczy wymienić tu hrabiego Józefa Kuropatnickiego, Michała Kordika czy rodzinę Treterów⁴⁵⁸.

Biblioteka otwarta była codziennie, oprócz sobót, niedziel i dni świątecznych, w godzinach od 9:00 do 12:00 oraz po południu (w zimie od 14:00 do 16:00, latem od 15:00 do 17:00)⁴⁵⁹.

Jej w miarę pomyślny rozwój trwał do roku 1848. W tym czasie (dane z października tegoż roku) biblioteka liczyła 51 082 tomów dzieł drukowanych, 326 manuskryptów, 2230 pozycji zbiorów artystycznych (miedziorytów, stalorytów, obrazów olejnych), 46 map, 12 tys. monet⁴⁶⁰. W pierwszych dniach listopada 1848 roku w wyniku bombardowania miasta gmach uniwersytecki, wraz z przyległym doń kościołem, w którym mieściła się biblioteka, spłonął, tak samo zresztą, jak większość księgozbioru. Ocalała tylko jedna czwarta tego, co zgromadzono, pomieszczenie nie nadawało się do użytku. Ten bolesny cios zamknął niejako pierwszy rozdział historii uniwersyteckiej księżnicy. Na ruinach kościoła zbudowano w późniejszym czasie cerkiew Przemienienia Pańskiego (Преображенська церква)⁴⁶¹, stoi ona do dziś.

5.6. Biblioteka Ossolineum

Fundacja pod nazwą Zakład Narodowy im. Ossolińskich została utworzona w roku 1817. Jej głównym celem miało być gromadzenie księgozbioru składającego się z piśmiennictwa polskiego. Dokument fundacyjny przewidywał stworzenie biblioteki, zorganizowanie towarzystwa naukowego, drukarni, wydawanie dzieł naukowych i czasopism oraz kształcenie pracowników nauki. Zamierzenia te w miarę upływu lat zostały zrealizowane.

Inicjatorem powołania Zakładu Narodowego, jako instytucji naukowo-kulturalnej o charakterze narodowym i publicznym, a zarazem fundatorem tego wielkiego przedsięwzięcia był hrabia Józef Maksymilian Ossoliński, wybitny uczony, miłośnik książek, prefekt cesarskiej biblioteki w Wiedniu. Zgodnie z jego wolą siedzibą miał być Lwów. Fundacja Ossolińskiego składała się z kolekcji książkowych, rękopisów, numizmatów, muzealiów, majątków ziemskich przeznaczonych na jej utrzymanie oraz drukarni i czytelnicy otwartej dla publiczności.

Ossoliński gromadził gorliwie księgozbiór już od roku 1790. Głównym źródłem jego nabytków stały się biblioteki skasowanych przez Józefa II zakonów. Posiadały one cenne księgi i rękopisy, których wartości nierzadko sami zakonnicy, lecz przede wszystkim przejmujący po kasacji księgozbiory, nie potrafili ocenić. Wysta-

⁴⁵⁸ U. Paszkiewicz, *Catalogus catalogorum...*, t. 1, s. 497–498.

⁴⁵⁹ I. Chodynicki, *op. cit.*, s. 406.

⁴⁶⁰ K. Reifenkugel, *op. cit.*, s. 191.

⁴⁶¹ H.E. Кунаець, *op. cit.*, s. 18.

wiano je na publiczne licytacje i sprzedawano za niewielkie pieniądze. Ossoliński, lub ludzie dla niego pracujący, korzystali z takich okazji. Jako dyrektor biblioteki nadwornej w Wiedniu mógł również osobiście wizytować biblioteki klasztorne, co stwarzało mu sposobność wybierania w nich białych kruków i pozyskiwania dla siebie co ciekawszych egzemplarzy. Nie szczędził ani kosztu, ani osobistego trudu, „by zdobyć wszystko, co miało znakomitszą wartość bibliograficzną lub naukową. Używał w tym celu najrozmaitszych sposobów, byle tylko cenne dzieło posiąść i „wydobyć z klasztornej więzienia do swego księgozbioru, na użytek naukowemu światu”⁴⁶².

W akcji poszukiwania cennych egzemplarzy uczestniczył również Samuel Bogumił Linde, który pozyskał dla Ossolińskiego nie lada okazy. Twórca narodowej kolekcji skupował również zbiory z prywatnych bibliotek, nie licząc darów, które otrzymywał od zaprzyjaźnionych osób (naukowców, arystokratów, akademików) — w postaci publikacji i dysertacji doktorskich⁴⁶³. „Wielki zbieracz” gromadził głównie dzieła polskie lub Polski dotyczące⁴⁶⁴. Nie ograniczył się do utworzenia biblioteki publicznej, jego plany sięgały dużo dalej. Myślał o ustanowieniu zakładu naukowego, który będzie miał wpływ na życie umysłowe Lwowa i Galicji. W tym celu nałożył na dyrekcję Zakładu zastrzeżony statutem obowiązek wydawania pisma naukowego, w którym miały być ogłaszane materiały naukowe znajdujące się w Zakładzie oraz inne prace, głównie historyczne. Ponadto zlecił przyjmowanie do biblioteki akademików — stypendystów, którzy w zamian za stypendium pomagiliby przy pracach bibliograficznych, a tym samym wprawiali się w działalności naukowo-literackiej⁴⁶⁵.

Założyciel Ossolineum nie doczekał się jego uruchomienia, zmarł w roku 1826. W rok po jego śmierci zbiory zapisane Zakładowi zostały przewiezione do Lwowa.

Była to piękna chwila w życiu Lwowa, gdy w ulice miasta wjeżdżał długi szereg ładownych wozów, mieszczących dziesiątki skrzyń o setkach centnarów wagi, pełnych ksiąg, map i sztychów. Owe zaś ogromne skrzynie w liczbie 52 zawierały 10.121 dzieł, a 19.055 tomów, dubletów (t.j. podwójnych egzemplarzy) 456 tomów, 76 wiązek różnych pism, 567 rękopisów w 715 tomach, 133 map, 1.445 rycin, pomijając rzeczy nieznaczące. Zbiory zaraz w szafach, naprędce skleconych, rozstawiono mniej więcej tak, jak w Wiedniu, chociaż nie według ścisłych wymogów porządku, lecz z uwzględnieniem danych warunków. Wśród ciężkich pierwszych początków, fundacja wreszcie weszła w życie. Wtedy też Henryk ks. Lubomirski objął kuratorię Zakładu, w d. 16 czerwca r. 1827 złożył przysięgę, a w trzy dni później arcybiskup lwowski, Andrzej hr. Ankiewicz kładł już kamień węgielny pod nowe mury gmachu, podnoszonego z ruiny⁴⁶⁶.

⁴⁶² W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 34.

⁴⁶³ A.J. Kosiński, M. Turalska, *op. cit.*, s. 28–33.

⁴⁶⁴ Wykaz katalogów i ich zawartości zob. U. Paszkiewicz, *Catalogus cathalogorum...*, t. 1, s. 514–517.

⁴⁶⁵ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 35–36.

⁴⁶⁶ A. Fischer, *op. cit.*, s. 34.

Zbiory przewiezione z Wiednia ulokowane zostały w zabudowaniach pokarmelańskich, zaadaptowanych na potrzeby biblioteczne. Po latach Stanisław Lam tak je opisze:

Długie sklepione korytarze, sale o głębokich okratowanych oknach, magazyn książek mieszczący się w okrągłej dawnej kaplicy, jaki to wszystko wytwarzało nastrój do pracy! Owo Ossolineum [...] nie zmodernizowane jeszcze, ile przedziwnego w sobie miało uroku! Szło się półmroczną, klasztorną sienią, szeroką, płytami kamiennymi wykładaną, ku sali wspartej na grubym filarze, wokół którego ustawiono pudła z kartonowymi katalogami. Obok przez drzwi szklane widoczna salka z wyłożonymi rękopisami i autografami. Istne skarby⁴⁶⁷.

Pierwszym skryptorem biblioteki został Julian Aleksander Kamiński. Gorliwie rozpakowywał i inwentaryzował zwiezione zasoby, a następnie jej opracowywał⁴⁶⁸. Nie uzyskawszy zbyt wysokich osiągnięć zawodowych, od roku 1829 skierował swój zapał na pisanie i publikowanie druków okazjonalnych, rozpraw, przekładów, komedii, redagowanie pism humorystycznych i dla ludu, którym poświęcał nie tylko energię i czas, lecz także większość własnych dochodów⁴⁶⁹. Pierwszym dyrektorem został Franciszek Siarczyński, pijar, geograf, publicysta. Największą jego zasługą było uzyskanie zezwolenia na wydawanie zakładowego pisma naukowego⁴⁷⁰, z kolei sukcesem jego następcy, Konstantego Słotwińskiego, było uruchomienie ossolińskiej drukarni⁴⁷¹.

Ranga Fundacji wzrosła jeszcze bardziej, kiedy na skutek umowy Ossolińskiego z księciem Henrykiem Lubomirskim, zawartej w 1823 roku, do zasobów Biblioteki Ossolineum przyłączono zbiory Muzeum im. Lubomirskich. Kolekcje Lubomirskich składały się bowiem z bezcennych muzealiów (malarstwa, miniatur, rzeźb, broni oraz rysunków dawnych mistrzów, w tym Albrechta Dürera i Harmenszoona van Rijna Rembrandta). Zasoby biblioteki bardzo szybko powiększały się dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego⁴⁷², wysoko ceniącego znaczenie Fun-

⁴⁶⁷ S. Lam, *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968, s. 48–49.

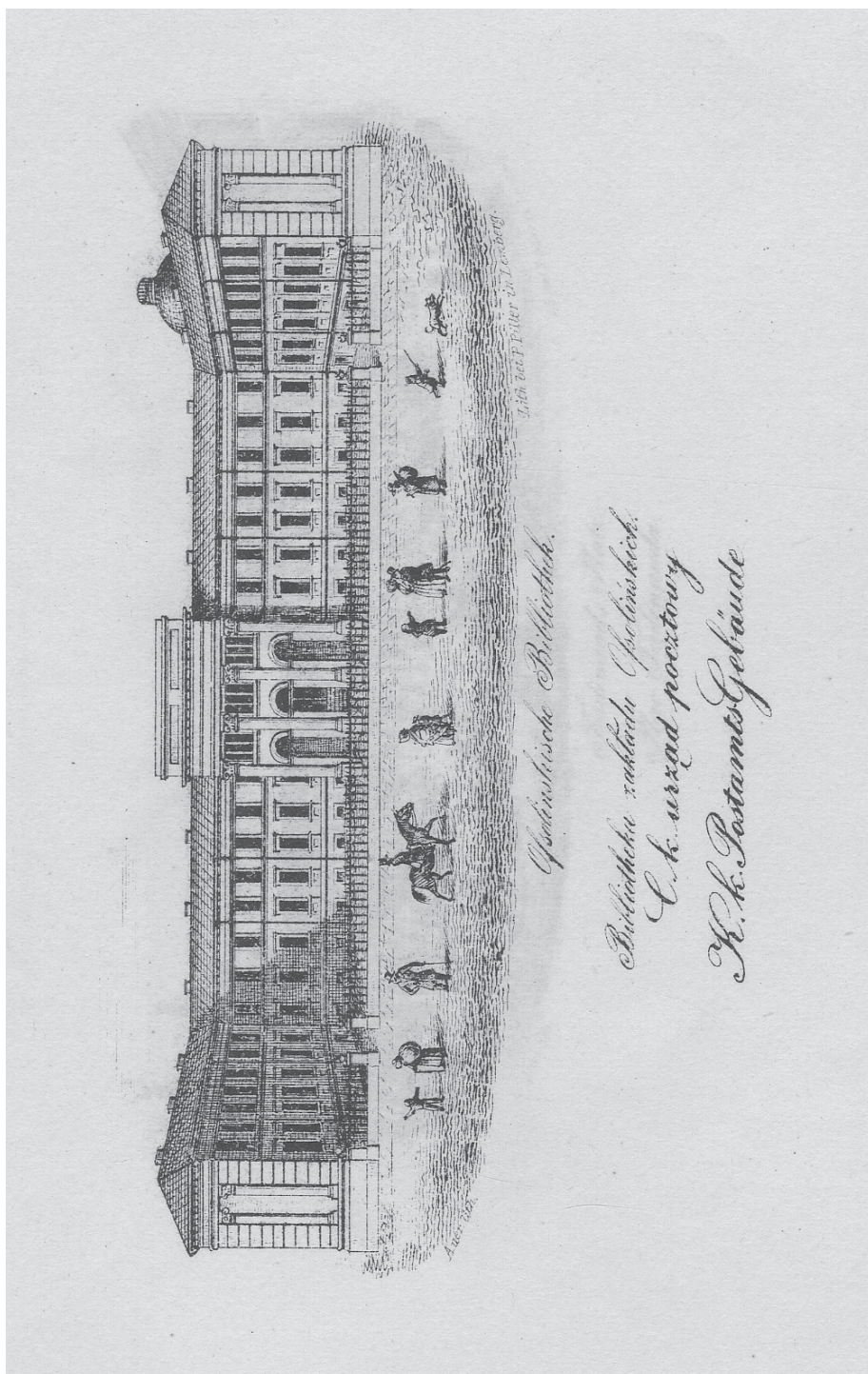
⁴⁶⁸ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 34.

⁴⁶⁹ G. Gzella, *Julian Aleksander Kamiński — kancelista Ossolineum jako wydawca „pism dla ludu”*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1994, z. 5, s. 127.

⁴⁷⁰ W latach 1828–1830 „Czasopismo Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich”, a następnie pod innymi tytułami.

⁴⁷¹ Więcej zob. A. Fischer, *op. cit.*; T. Mikulski, *Narodziny Biblioteki imienia Ossolińskich; Ossolineum: księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, red. nauk. B. Olaszewicz, Wrocław 1967; J. Trzynadłowski, *op. cit.*; W. Jankowerny, J. Okopień, *Zawsze pod kopułą (150 lat Ossolineum)*, Wrocław 1967; K. Korzon, *Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu: przewodnik*, Wrocław 1975; J.A. Kosiński, *op. cit.*; i inni.

⁴⁷² Informację o darach dla Ossolineum podawano do wiadomości publicznej. Donosiła o tym przede wszystkim „Gazeta Lwowska”, według której hrabina Kordula Potocka z Komorowskich przekazała Bibliotece pięciotomowe dzieło z pięknymi rycinami pt. *Histoire de la ville de Paris par Felicien* oraz trzytomowy *Wielki słownik par Furetiere*, dziedzic dóbr Lubelli — Ignacy Nikorowicz — dwudziestopięciotomowy *Description des arts et des metiers* z rycinami, natomiast Józef Matkowski — dziedzic dóbr Wełdziż — systematycznie ułożony zbiór kruszców i kamieni



Il. 9. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie

dacji. W ten sposób w skład biblioteki weszły pojedyncze dary, fragmenty kolekcji, a z czasem nawet całe księgozbiory⁴⁷³. Przez długie lata księżnica Ossolińskich pełniła funkcję biblioteki narodowej, była prężnym ośrodkiem nauki i kultury, miejscem spotkań naukowych, wieczorów literackich i koncertów. W roku 1829 uruchomiono przy niej drukarnię, z której wyszło wiele wartościowych edycji, a dzięki staraniom dyrektorów Ossolineum (Franciszka Siarczyńskiego, a następnie Konstantego Słotwińskiego, Adama Kłodzińskiego, Augusta Bielowskiego, Wojciecha Kętrzyńskiego i Ludwika Bernackiego) placówka bardzo szybko stała się cenionym centrum badawczym i wydawniczym. Była również, co podkreśla Marian Tyrowicz, instytucją „budzenia się świadomych dążeń do utrzymania odrębnej kultury narodowej w walce z postępującą germanizacją”⁴⁷⁴.

5.7. Biblioteka Towarzystwa Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyściej

Własną bibliotekę zorganizowało również Towarzystwo Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyściej. Składały się na nią głównie dary i depozyty jej członków. Ze spisu dzieł znajdujących się w bibliotece, sporządzonego w 1818 roku przez sekretarza Towarzystwa Franciszka Ksawerego Kirchnera, wynika, że kolekcja zawarta w 16 działach liczyła 336 pozycji w 569 woluminach⁴⁷⁵. Była to głównie literatura niemiecka, choć trafiały się publikacje w polskim języku. Takich pozycji odnotowano 76, a wśród nich: *O religii pocziwych ludzi* Konarskiego; *Historię Polski* Bandtkiego; *Uwagi nad życiem Zamoyskiego* Bentkowskiego; *Gramatykę* Kopczyńskiego; *O początkach, dawności, odmianach i wydoskonaleniu języka polskiego* Kleczewskiego; *Wojnę chocimską* Krasickiego; *Poezje* Twardowskiego; *Organy* Węgierskiego; *Zabawki poetyckie* Bohomolca; *Zabawki wierszem* Brodzińskiego; *Joel* Szymonowicza; *Kazimierza Wielkiego* Niemcewicz; przekłady na język polski Hezjoda, Horacego, Meissnera, Voltaire’a, Homera, Owidiusza; *Satyry* Boileau i inne⁴⁷⁶. Najwięcej książek polskich ofiarował Towarzystwu Stanisław Jachowicz.

(ok. 700 sztuk) — zob. „Gazeta Lwowska” 1819, nr 143, s. [563]. Następnie nazwiska ofiarodawców i tytuły oddanych przez nich dzieł zamieszczano w *Pamiętniku darów obywatelskich dla Księgozbioru Narodowego we Lwowie* oraz cyklicznych *Spisach darów uczynionych dla Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, publikowanych na łamach organów czasopiśmienniczych. Szczegółowy wykaz ofiarodawców zob. A.J. Kosiński, M. Turala, *op. cit.*

⁴⁷³ Lista darczyńców Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — zob. <https://ossolineum.pl/index.php/aktualnosci/historia-znio/darczyncy-zakladu/> (dostęp: 22 grudnia 2015).

⁴⁷⁴ M. Tyrowicz, *Ossolineum a życie polityczne Galicji w dobie przedautonomicznej*, [w:] *Ossolineum. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, red. A. Knot, Wrocław 1967, s. 150.

⁴⁷⁵ A. Knot, *op. cit.*, s. 36.

⁴⁷⁶ *Ibidem*.

Rozdział III

Stosunki wydawniczo-księgarskie

W czasach Rzeczypospolitej Lwów miał już dość bogate tradycje wydawniczo-księgarskie. Po wcieleniu go do państwa austriackiego i mianowaniu stolicą Galicji oraz Lodomerii przybyło tam wiele osób, głównie z terenu monarchii habsburskiej, trudniących się sprzedażą lub tłoczeniem książek. Przyjezdni osiedlili się nie tyle z misją służenia miastu, ile z nadzieją na założenie własnych zakładów. Jednak realizując plany zawodowe, z czasem wtopili się w kulturę Lwowa i jego magiczną atmosferę, a niektórzy nawet spolonizowali. Niezależnie od pobudek, które kierowały nowo przybyłymi ludźmi książki, ożywili oni miejscowy ruch wydawniczo-księgarski, a można nawet śmiało powiedzieć, że stworzyli jego nowe oblicze.

Już w ostatnim dwudziestoleciu XVIII i na początku XIX wieku oficyny lwowskie przyjęły dość profesjonalny charakter. Z prawdziwym rozmachem zaczęły działać tu drukarnie: Pillerów, Gustawa Wilhelma Wichmana, Józefa Schnaydra, oraz księgarnie: Karola Bogusława Pfaffa, Pillerów, Karola Wilda, braci Iglów, Bartłomieja Jabłońskiego, Ignacego Kuhna i Jana Milikowskiego.

Blizsze poznanie historii tych placówek pozwala dostrzec ewolucję lwowskiego rynku książki. Tradycyjne, prowincjonalne bibliopole przekształciły się na przełomie XVIII i XIX wieku w księgarnie sortymentowe, nakładowe, antykwaryczne, prowadzące wypożyczalnie książek, prenumerujące czasopisma i serie wydawnicze, publikujące katalogi księgarskie, reklamujące się w prasie, prężnie współpracujące z najważniejszymi ośrodkami wydawniczymi w kraju, a nawet za granicą. Drukarnie zaś stały się, podobnie jak na zachodzie Europy, rozbudowanymi przedsiębiorstwami (w wypadku Pillerów z własną księgarnią, papiernią i gisernią), które nie tylko realizowały zlecenia typograficzne, lecz także poprzez własną politykę nakładową wpływały na kulturę literacką Lwowa.

Obserwujemy zatem w lwowskim księgarstwie i drukarstwie w końcu XVIII i na początku XIX wieku istotne zmiany jakościowe. Księgarz z kupca handlarza przeistoczył się w kreatora rynku wydawniczego, odpowiadającego na oczekiwania i potrzeby czytelnice, drukarz zaś ze zwykłego rzemieślniczego zakładu, re-

alizującego najczęściej cudze zamówienia, uczynił prawdziwą firmę wydawniczą. Zauważamy jeszcze jedno zjawisko, mianowicie wokół księgarni i drukarni zaczynała gromadzić się miejscowe elity intelektualne, a oficyny te stają się miejscem spotkań oświeconych lwowian i Galicjan.

1. Warunki rozwoju ruchu wydawniczo-księgarskiego

Ruch wydawniczo-księgarski nie rozwija się sam z siebie. Jest stymulowany przez kogoś lub różnego rodzaju instytucje czy mechanizmy. Działania te w pewnej mierze odpowiadają na potrzeby i zainteresowania czytelnicze oraz wpływają na repertuar wydawniczy. Korzystnym dla rozwoju ruchu wydawniczego zawsze okazywał się mecenat, który sprzyjał postępowi w dziedzinie kultury i sztuki, proces ten hamowała natomiast cenzura.

We Lwowie w latach 1772–1830 widoczny był wpływ obu tych instytucji. Ponadto istotne oddziaływanie na tamtejszą produkcję i obieg społeczny książki miało austriackie ustawodawstwo. Kwestie wydawnicze i księgarskie regulowały rozporządzenia cesarskie, cyrkularze i postanowienia gubernialne, publikowane pojedynczo, w ciągach i zbiorach, które ukazywały się w latach 1773–1818. Władze wydały w tym okresie 65 dokumentów wiążących się z problematyką książki i jej rozpowszechnianiem⁴⁷⁷. Były to wytyczne, mówiące, kto może drukować książki; jakie to mogą być pozycje i jakich treści nie powinny zawierać; kto i w jaki sposób powinien sprawdzać ich poprawność; kto może odlewać i sprzedawać czcionki, zakładać litografie; z jakimi publikacjami wydanymi na terenie monarchii społeczeństwo galicyjskie powinno się zapoznać ze względu na ich wartość poznawczą (np. *Nauka leczenia bydł*łt Johanna Gottlieba Wolsteina, *Pharmacopea emendanta*); kto może sprzedawać książki; jakiego typu publikacje mogą być sprowadzane spoza granicy monarchii i które podlegają opłacie stemplowej.

Kodeks karny z 1803 roku sprzedaż i kolportaż książek lub ilustracji bez zezwolenia cenzury traktował jako ciężkie przewinienie. Nie można też było wwozić do kraju książek zakazanych ani drukować dzieł za granicą⁴⁷⁸.

W marcu 1806 roku Franciszek II ustanowił *Patent wyznaczający porządek dla księgarzów i antykwarzów*. Potrzebę jego wydania argumentował w taki oto sposób:

Ponieważ handel ksiąg i drukarnia do wykształcenia narodowego, do sztuk i umiejętności tak mocny wpływ mają, myśmy zaś od niejakiego czasu postrzegli, iż oboje przez nieprzyzwo-

⁴⁷⁷ Więcej zob. H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 7–56.

⁴⁷⁸ S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 174; R. Jaskuła, *Od „Pątnika Narodowego” po „Album Lwowskie”. Almanachy w repertuarze wydawniczym Lwowa w XIX wieku*, [w:] *Kraków — Lwów...*, t. 5, s. 455.

ite wmieszanie się innych rzemieślników i osób przeszkodę cierpią, a przez wynikający stąd nieporządek zamiarowi krajowemu więcej nie odpowiadają⁴⁷⁹.

Patent, oprócz troski o pomyślność księgarstwa i drukarstwa, informował między innymi, że bez zgody władz rządowych nikt nie może zakładać księgarni, antykwariatu, drukarni ani sztycharni; przywileje księgarzom, drukarzom i antykwarzom będą udzielane jedynie w razie potrzeby kraju; introligatorzy mogą sprzedawać jedynie podręczniki szkolne i kalendarze; zagraniczni księgarze i kramarze nie mogą zajmować się sprzedażą książek; zakazany jest domokrażny handel książkami⁴⁸⁰.

Ów normatyw wyznaczał również *Porządek dla Towarzystwa Księgarzy i Antykwarzy*. Dowiadujemy się z niego, że do handlu książkami nie mogła być dopuszczona osoba, która nie była do tego przygotowana, czyli nie „przysposobiła sobie umiejętności literatury i handlu księgarskiego”⁴⁸¹. Ponadto czas przygotowania do zawodu nie mógł być krótszy niż trzy lata i dłuższy niż sześć. Wymagana była znajomość języków obcych, języka łacińskiego, albo „przynajmniej jednego z dwóch nowszych języków”⁴⁸². Chcący otworzyć księgarnię lub antykwariat zobowiązani byli okazać referencje od pryncypała, u którego praktykowali (wymagano przynajmniej dwuletniej praktyki w „porządnej księgarni”). Ponadto musieli mieć wkład finansowy w wysokości 10 tys. złotych reńskich (dopuszczano udział współnika). W każdym mieście Cesarsko-Królewskich Dziedzicznych Krajów, w którym znajdowały się więcej niż cztery księgarnie, powinni być wybrani dwaj przełożeni (co dwa lata zmieniani), którzy dbaliby o przestrzeganie wszystkich procedur⁴⁸³.

Ustanowione przepisy z jednej strony regulowały w pewnym stopniu ruch wydawniczo-księgarski w Galicji, z drugiej zaś ograniczały jego rozwój i swobodę. Aby otworzyć księgarnię lub drukarnię, należało nie tylko wystarać się o zgodę, lecz także mieć odpowiednie przygotowanie zawodowe i określoną sumę pieniędzy. Wysokie wymagania wobec osób zajmujących się tłoczeniem i sprzedażą książek powodowały, że nowe oficyny otwierały się we Lwowie niezbyt często.

1.1. Mecenat i jego formy

Zjawisko mecenatu znane było we Lwowie od czasów najdawniejszych. Można było zaobserwować tam występowanie dwóch typowych, silnie związanych z sobą elementów. Z jednej strony objawiały się indywidua propagujące war-

⁴⁷⁹ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1806*. Leopoli, typis Josephi Piller, [po 31 XII 1806], s. 18–21; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 48, poz. 59.

⁴⁸⁰ *Ibidem*, s. 48–51.

⁴⁸¹ *Ibidem*, s. 51, poz. 60.

⁴⁸² *Ibidem*.

⁴⁸³ *Ibidem*.

tości kulturalne (uczeni, literaci, pedagodzy), z drugiej — jednostki, które patronowały temu pierwszemu zastępowi i używały mu swojej opieki⁴⁸⁴. Opieka, czy też pewnego rodzaju „sprzyjanie”, mogła polegać na stałym albo doraźnym wsparciu finansowym lub innych świadczeniach materialnych (mieszkanie, wyżywienie); delegowaniu do szkół i na studia zagraniczne; zapewnieniu stanowisk; wprowadzaniu w środowisko towarzyskie, literackie lub naukowe; umożliwieniu działalności artystycznej czy wreszcie — pomoc w wydaniu publikacji drukiem⁴⁸⁵.

Mecenat w skuteczny sposób przezwyciężał kryzysy kulturalne; regulował zależności zachodzące między szeroko pojętą kulturą a zbiorowością artystów; odgrywał olbrzymią rolę, zarówno w wymiarze materialnym, jak i organizacyjnym oraz emocjonalno-prestiżowym. Był jedną z instytucji, które inspirowały kierunek zmian społecznych, a także ważnym elementem systemu kontroli i przeciwdziałania niepożądanym sytuacjom, instrumentem polityki kulturalnej. Nie mogło go zabraknąć we Lwowie, gdzie nieustannie ścierały się różne wpływy i kultury, gdzie w interesie wielu środowisk było, aby poprzez słowo drukowane, jako nośnik określonych treści ideologicznych, docierały tam wartości kultury zachodniej.

W każdej epoce odnajdujemy pewne charakterystyczne układy relacji między twórcą, dziełem i publicznością. Przeważnie jest tam również miejsce dla kogoś mającego środki, a także powody, aby oddziaływać na to, co dokonuje się w przestrzeni prywatnej i publicznej w zakresie kultury⁴⁸⁶. Środki i powody do lansowania we Lwowie kultury zachodniej miały przede wszystkim Kościół katolicki i polska magnateria. Chodziło o nadanie miastu zachodnioeuropejskiego charakteru i o krzewienie tam właściwych idei. Doniosłą rolę w tym zakresie odegrał mecenat duchowieństwa katolickiego. To właśnie wokół kapituły, dworu arcybiskupa, szkoły katedralnej i kolegów zakonnych ogniskowały się oświata, kultura, nauka i świadomość narodowa Polaków. Duchowni kształcili młodzież lwowską, opiekowali się miejscowymi studentami, tworzyli fundacje, organizowali biblioteki kościelne i klasztorne, by zapewnić kształcącej się młodzieży właściwe warunki rozwoju.

Lwowianie spotykali się niekiedy również z mecenatem królewskim, który przejawiał się w różnego rodzaju przywilejach⁴⁸⁷, w tym także na drukowanie

⁴⁸⁴ S. Lempicki, *Mecenat kulturalny w Polsce. Problem i postulaty*, Kraków 1928, s. 5–6.

⁴⁸⁵ A.K. Guzek, *Mecenat*, [hasło w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, s. 284, 288.

⁴⁸⁶ K.M. Dmitruk, *Wokół teorii i historii mecenatu*, [w:] *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, red. J. Kostecki, Warszawa 1999, s. 16.

⁴⁸⁷ Szerzej zob. *Привілеї міста Львова XIV–XVIII ст.*, red. М. Капраль, Львів 1998; *Привілеї національних громад міста Львова XIV–XVIII ст.*, red. М. Капраль, Львів 2000; *Економічні привілеї міста Львова XV–XVIII ст.*, red. М. Капраль, Львів 2007; М. Капраль, *Національні громади Львова XVI–XVIII ст. (соціально-правові взаємини)*, Львів 2003.

i rozpowszechnianie książek⁴⁸⁸. Jednak najważniejszą rolę w krzewieniu oświaty i kultury w tym grodzie odgrywał protektorat możnych, głównie hetmanów i wojewodów, choćby Jana Zamoyskiego, Stanisława Żółkiewskiego czy przedstawicieli rodów Sieniawskich, Sobieskich, Jabłonowskich. Tworzyli oni fundacje stypendialne, wysyłali zdolnych uczniów na studia zagraniczne, gromadzili wokół siebie ludzi pióra, łożyli na zakup książek dla studiujących i dla instytucji kształcących młodych lwowian. Mieli bowiem świadomość, że twórców i artystów można wspomagać, nie tylko poprawiając ich położenie materialne, lecz także ułatwiając im rozwój intelektualny i realizację zainteresowań⁴⁸⁹.

Inspiratorem poczynąń kulturalnych we Lwowie była również szlachta, która wzorem rodów magnackich wspierała rozwój kulturalny swego miasta, przekazując legaty na rzecz bibliotek i instytucji służących rozwojowi kultury. Doniosłą rolę odegrał ponadto samorząd miasta oraz jego wybitni mieszkańcy — twórcy w dziedzinie kultury, nauki i literatury, na czele z arcybiskupem Janem Andrzejem Próchnickim, braćmi Zimorowiczami, Samuelem Kuszewiczem, Kasprem Twardowskim i Janem Stanisławem Jabłonowskim. Taki stan rzeczy istniał głównie w okresie odrodzenia i kontrreformacji. Z czasem zaczęto rezygnować ze stałej opieki nad artystą, zamieniając ją na subsydia lub inne formy pomocy. Intensywność wsparcia mecenasowskiego straciła na znaczeniu w pierwszej połowie XVIII wieku, gdy nastąpił zastój w rozwoju nauki, oświaty i kultury w związku z ogólnym zubożeniem społeczeństwa i sytuacją polityczną w kraju.

Po roku 1772 Galicja w „austriackim kształcie” zmuszona była wziąć na swoje barki troskę o rozwój kultury. W planach dworu wiedeńskiego nie było projektu związanego z podniesieniem i rozwojem sfery duchowej i intelektualnej przyłocznego narodu. Kryzys i zapaść kulturalna w Galicji przezwyciężona została dzięki mecenatowi rodów magnackich i szlacheckich, salonom towarzyskim, Kościołowi katolickiemu, ugrupowaniom politycznym, fundacji Józefa Ossolińskiego i dzięki jej światłym obywatelom.

Gdy w Rzeczypospolitej król Stanisław August, książę Adam Kazimierz Czartoryski, Ogiński, Moszyńscy, Małachowscy i Sapiehowie skupiali wokół siebie środowiska uczone i literackie, które pobudzone do twórczości intelektualnej wytwarzały dobra polskiej kultury, Galicja, odcięta od macierzy, została pozostawiona sama sobie. Warszawscy magnaci sprowadzali z zagranicy wykładowców, fundowali młodzieży stypendia, zaopatrywali szkoły w pomoce naukowe i podręczniki, pomagali w otwieraniu oficyn wydawniczo-księgarskich i rozpowszechnianiu akceptowanych przez nich edycji, wywierając tym samym wpływ na rynek książki

⁴⁸⁸ T. Wierzbowski, *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i bibliografii pisarzy polskich*, t. 1–2, Warszawa 1904; M. Juda, *Przywileje drukarskie w Polsce*, Lublin 1992.

⁴⁸⁹ P. Buchwald-Pelcowa, *Mecenat nad piśmiennictwem i książką w dawnej Polsce*, [w:] *Z dziejów mecenatu...*, s. 35.

i jego wytwórców — drukarzy, autorów, tłumaczy, grafików i nakładców⁴⁹⁰ — stolica Galicji i Lodomerii mogła jedynie próbować naśladować te rozwiązania, ale ze względu na sytuację polityczną, w jakiej się znalazła, wierne naśladownictwo nie było możliwe.

W okresie rządów austriackich we Lwowie można było zaobserwować kilka typów mecenatu — rządowy, kościelny, magnacko-szlachecko-mieszczański, stronnictw politycznych, ziemiański mecenat o charakterze narodowym i zinstytucjonalizowanym oraz społeczny, który można też nazwać mecenatem publiczności literackiej — gdyż motywy tej opieki były różne — idealne (wynikające z głębszego zainteresowania nauką i sztuką), utylitarne (przynoszące korzyść mecenasowi), ambicjonalne (ze względu na splendor mecenasa)⁴⁹¹.

W pierwszym okresie austriackiego zwierzchnictwa nad Galicją szczególnie zauważalny był protektorat państwowy. Rząd objął opieką instytucje, które pozwalały scentralizowanemu państwu sprawnie zarządzać zajęтым obszarem. Dążąc do podporządkowania sobie prowincji, udzielano przywilejów zaufanym ludziom, zwłaszcza pochodzenia austro-węgierskiego, niemieckiego i czeskiego. Oferowano im różnego typu ulgi, takie jak status miejski, zwolnienie od podatku na 10 lat, bezpłatny budulec i działkę, a ponadto 50 złotych zapomogi⁴⁹². Kupcy, rzemieślnicy, rękodzielnicy mogli osiedlać się w dowolnym miejscu Galicji, zwalniano ich, oprócz podatków, z opłat potwierdzających mistrzowskie uprawnienia, służby wojskowej, gwarantowano swobodę wyznaniową. Prawa te rozszerzano również na najstarszych synów i sprowadzonych czeladników⁴⁹³.

W zamian za przywileje oczekiwano, że przybyli będą sprzyjać Wiedniowi. Powołano do życia również drukarnię, która tłoczyła na rzecz nowych władz, oraz księgarnię, zaopatrującą uczelnię w odpowiednie publikacje. Drukarnia Pillerów rozwinęła się tak imponująco tylko dlatego, że miała poparcie cesarzy austriackich, stawiające ją w pozycji monopolisty, a zamówienia rządowe były podstawą egzystencji tej oficyny.

W opozycji do szczególnych względów okazywanych niektórym grupom przez państwo stały inicjatywy mecenasowskie, podejmowane przez magnatów, szlachtę i wykształconych mieszczan. Usiłowali oni stworzyć warunki do rozwoju kultury polskiej. Przejawy troski o podtrzymanie świadomości narodowej nasiliły się w sposób szczególny po utracie niepodległości. »Normalne« bowiem zachowania i relacje społeczne, blokowane przez zaborcę czy okupanta, znajdują

⁴⁹⁰ *Warszawa w wieku Oświecenia*, red. A. Zahorski, Wrocław 1986, s. 126.

⁴⁹¹ R. Zajączkowski, *Uwagi o mecenacie literackim w Polsce i na emigracji do roku 1989*, „Roczniki Kulturoznawcze” 6, 2015, nr 2, s. 40.

⁴⁹² K. Króliński, *Galicja od roku 1772 do naszych czasów*, Stanisławów 1904, s. 9.

⁴⁹³ Szerzej o tych przywilejach zob. K. Słotwiński, *O Polsce, jej dziejach i konstytucji dzieło*, cz. 2, Lwów 1819, s. 171–181.

wówczas swoje zastępcze formy i nowe, nadzwyczajne motywacje⁴⁹⁴. Uruchamiają się mechanizmy kompensacyjne w postaci zwiększonej dbałości o sprawy narodowe. Wspieranie rozwoju literatury polskiej stało się dla społeczeństwa zadaniem priorytetowym, składnikiem etosu patriotycznego, orbitą czynów o znaczeniu społecznym i narodowym, miernikiem jego modernizacji⁴⁹⁵. Aktywność w tym zakresie obserwujemy również we Lwowie, choćby zabiegi o utrzymanie sceny polskiej, która tę literaturę przybliżała i popularyzowała. W zmienionej sytuacji politycznej był to

gest dowodzący dobrej woli i dojrzałości społecznej. Utytułowani — książęta, hrabiowie, baronowie — wśród wielu zasług dla polskiej kultury mieli i tę, że ilekroć zaszła potrzeba, bronili swego teatru. Ich rola w oświeceniu krajowym jest chyba stale niedoceniona. Może nieświadomie, ale przejęli tradycję Oświeconych skupionych wokół Stanisława Augusta. Nie mieli tylko dogodnych warunków do pełnienia swego posłannictwa⁴⁹⁶.

W badanym okresie do grona światłych mecenasów we Lwowie można zaliczyć: księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, Kazimierza Rzewuskiego, Józefa Dobka Dzierzkowskiego, Stanisława Wronowskiego, Adama Junoszę Rościszewskiego czy wreszcie — Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Tworzyli oni warunki i dobry klimat dla rozwoju lwowskiej kultury, zachęcali do uczestnictwa w życiu publicznym, naukowym, literackim, udostępniali własne biblioteki jako warsztaty pracy twórczej, w niektórych przypadkach współfinansowali wydanie określonych publikacji, a poprzez swe rozległe kontakty zapoznawali miejscowe środowisko ze światowym dorobkiem intelektualnym i jego twórcami.

Życie literackie zyskiwało mecenasów także w salonach literackich, czyli domach arystokratów lub bogatych mieszczan. W elitarnych spotkaniach brali udział artyści, krytycy i odbiorcy kultury, którzy słuchali poetów, prozaików i prowadzili dyskusje. To właśnie tam zarówno debiutujący, jak i znani twórcy mogli zaprezentować swoje talenty i zdobyć szersze uznanie. Dodatkowym walorem salonów było to, że pozwalały zapoznać się z utworami objętymi cenzurą zaborców⁴⁹⁷. W przypadku Lwowa nie mówimy o salonach literackich, lecz raczej o towarzyskich, jednak i te stawały się areną popisów literackich, dyskusji narodowych i patriotycznych, koncertów muzycznych, lokalnych inicjatyw kulturalnych. Z pewnością salony Katarzyny Kossakowskiej, Ignacego Cetnera, Kazimierza Rzewuskiego i Michała Wielhorskiego wpływały inspirująco na miejscowe środowisko, możemy więc właścicieli tych znanych domów również zaliczyć do lwowskich mecenasów.

⁴⁹⁴ K.M. Dmitruk, *Wokół teorii...*, s. 23.

⁴⁹⁵ G.P. Bąbiak, *Sobie, ojczyźnie czy potomności... Wybrane problemy mecenatu kulturalnego elit na ziemiach polskich w XIX wieku*, Warszawa 2010, s. 17.

⁴⁹⁶ B. Lasocka, *Teatr lwowski...*, s. 243.

⁴⁹⁷ A. Kowalczykowa, *Mecenat literacki i artystyczny w XIX i XX wieku*, [w:] *Z dziejów mecenatu...*, s. 182; R. Zajączkowski, *op. cit.*, s. 49–50.

W dalszym ciągu dużą rolę w krzewieniu kultury polskiej odgrywał Kościół katolicki, wokół którego skupiało się polskie środowisko. Autorzy duchowni wydali wiele modlitewników, kazań i innych tekstów religijnych w rodzimym języku, byli też często tłumaczami znanych dzieł świeckich. Utwory te miały duży wpływ na rozwój kultury literackiej Lwowa.

Możemy mówić też o istniejącym w Galicji mecenacie stronnictw politycznych. Członkowie ugrupowań wspierali rozwój literatury, za pomocą której poszukiwali w społeczeństwie galicyjskim sojuszników i poparcia dla własnych racji oraz poglądów politycznych. Tego typu publikacje tłoczyli zwolennicy reform, targowiczanie lub środowiska proaustriackie. Pokrywali koszt druku z własnych środków finansowych. Tak było choćby w przypadku odbijanych anonimowo u Pillerów publikacji Seweryna Rzewuskiego (omówione zostaną w rozdziale dotyczącym lwowskiej oferty wydawniczej), w których próbował przekonywać społeczeństwo galicyjskie do słuszności swoich twierdzeń.

Wymieniając lwowskich mecenasów kultury, należy podkreślić, że szczególne miejsce należy się Józefowi Maksymilianowi Ossolińskiemu, który jako pierwszy zapoczątkował ziemiański mecenat biblioteczny o charakterze narodowym⁴⁹⁸. Był głównie zbieraczem i bibliofilem, ale też erudytą, potrafiącym docenić twórczość innych i zainspirować ich do działań intelektualnych, np. Samuela Bogumiła Lindego do pracy nad *Słownikiem języka polskiego*. Narodowi polskiemu zostawił wspaniałą bibliotekę, jako pomnik jego świetnej przeszłości, lecz przede wszystkim jako warsztat pracy dla wielu przyszłych pokoleń. Zainicjował tym samym formę mecenatu zinstytucjonalizowanego, który przejął częściowo rolę mecenatu prywatnego⁴⁹⁹.

W drugim dziesięcioleciu XIX wieku obserwujemy we Lwowie jeszcze inne zjawisko. Otóż pojawia się tam mecenat publiczności literackiej, rekrutującej się w szczególności spośród inteligencji, wykształconej w tamtejszej uczelni. Publiczność występuje w roli zbliżonej do mecenatu literatury, głównie dzięki możliwości oraz potrzebie zakupu książek i czasopism⁵⁰⁰. Rolę łącznika między pisarzami a czytelnikami zaczęli pełnić wydawcy oraz redakcje czasopism, lansujące pewne utwory i ich autorów. Dochodzi wówczas do zupełnie odmiennego układu relacji, wychodzących poza tradycyjny związek twórcy i mecenasa, co prowadzi do zasadniczych zmian w strukturze życia literackiego⁵⁰¹. Owa publiczność literacka za-

⁴⁹⁸ Andrzej Mężyński i Ryszard Marciniak proponują termin „mecenat wielkoziemiański” — zob. *eidem*, *Polskie biblioteki wielkoziemiańskie (rodowe, ordynackie, fundacyjne) w okresie zaborów. Stan badań i postulaty badawcze*, cz. 1–2, „Studia o Książce” 15, 1985, s. 191–210; 16, 1986, s. 235–263; A. Mężyński, *Mecenat nad publikacjami naukowymi w XIX wieku*, [w:] *Z dziejów mecenatu...*, s. 148.

⁴⁹⁹ A.K. Guzek, *op. cit.*, s. 287.

⁵⁰⁰ *Ibidem*, s. 288.

⁵⁰¹ *Ibidem*.

czyna być też hojnym darczyńcą książek przekazywanych dla lwowskich bibliotek, głównie uniwersyteckiej i Ossolineum.

Z analizy lwowskich publikacji wynika, że spora ich część ukazała się dzięki istnieniu mecenatu. Świadczy o tym poezja okolicznościowa i dedykacje poświęcające edycje tym, którzy przyczynili się do ich powstania lub otoczyli autora opieką i wsparciem w inny sposób. Pochwały tego typu zamieszczano, by zjednać sobie mecenasa, zyskać doraźne korzyści lub podziękować za otrzymane dobrodziejstwa. Składali je księża, którzy swe dzieła, najczęściej literackie, wydawali dzięki możliwym mocodawcom, chcieli przypochlebić się duchownym zajmującym wysokie pozycje w hierarchii kościelnej lub pozyskać wpływowe osoby świeckie; bracia zakonni, którzy dziękowali, najczęściej magnatom, za dary lub środki przeznaczone na budowę czy renowację ich świątyń, a także rzesza autorów świeckich, którzy za pomocą dedykacji zabiegali o względy, rozgłos, stanowiska i materialne korzyści.

Mecenasami w Galicji byli przede wszystkim magnaci, bogata szlachta, reprezentanci wysokich urzędów duchownych i świeckich, miejscowa inteligencja. To oni najczęściej finansowali koszty druku, zachęcali autorów do publikowania lub pracy translatorskiej, pozwalali korzystać ze swoich bibliotek, wspomagali finansowo edukację uzdolnionej młodzieży, tworzyli klimat dla rozwoju polskiej kultury.

Niepodobna w tym miejscu przedstawić wszystkich śladów wdzięczności lwowskich autorów wobec ich dobrodziejów, ale nawet wybrane przykłady wskazują na udział możliwych protektorów w rozwoju lokalnej twórczości.

Podziękowania w postaci dedykacji otrzymywały najczęściej osoby najbardziej majątne i wpływowe, które nie szczędziły środków ani starań, by wesprzeć pracę twórczą, w tym także edycje wydawnicze. Można do nich zaliczyć Jakuba Komorowskiego, kasztelana santockiego, właściciela wielu dóbr pod Lwowem, teścia Stanisława Szczęsnego Potockiego⁵⁰², któremu w roku 1775 pijar Onufry Rutkowski dedykował swoje *Zabawki poetyckie rozmaitym wierszem polskim napisane*; księcia Antoniego Światopełka Czetwertyńskiego, starostę danczewskiego, odbiorcę podziękowań od anonimowego tłumacza powieści pt. *Troje żądania czyli powieść moralna o Lindorze umiejącym pozwoleń sobie daru roztropnie i z osobliwym użyć pożytkiem* (1782); Janusza Światopełka Czetwertyńskiego, szambelana Jego Królewskiej Mości, kasztelana czernihowskiego, mówcy, poety i uzdolnionego muzyka⁵⁰³, któremu również nieznan z nazwiska tłumacz poświęcił powieść pt. *Roztropny wybór Ażuba* (1782); Ignacego Ostrowskiego, szambelana królewskiego, obdarowanego przez Stanisława Tetmajera przekładem satyry Gottlieba Wilhelma Rabenera pt. *Męczennik prawdy* (1782). W tym akurat wypadku znający zami-

⁵⁰² E. Rabowicz, *Komorowski Jakub*, [hasło w:] *PSB*, t. 13, Wrocław 1967–1968, s. 414–416.

⁵⁰³ J. Nieć, *Janusz Światopełk Czetwertyński*, [hasło w:] *PSB*, t. 4, Kraków 1938, s. 362–363.

łowanie Ostrowskiego do nauk i literatury Tetmajer zabiegał o możliwość stałej współpracy, podobnie zresztą jak anonimowy autor przekładu *Rozmów ciekawych w rozmaitej materii* (1782), dedykowanych Teresie Aksakowej z Małyńskich, pułkownikowej wojsk Królestwa Polskiego, jako wspaniałej damie i miłośniczce literatury, z nadzieją na dalsze wsparcie przy kolejnych planach wydawniczych.

Powyższa, a także inne dedykacje świadczą o tym, że kobiety również angażowały się w opiekę nad autorami, na przykład Szczesna Działyńska z Woroniczów, otrzymała w *Pierwiastkach mojej muzy* (1801) podziękowania w postaci dedykacji od Elżbiety Glaize (Walkerowej).

Dedykacje umieszczano również w celu zwrócenia uwagi ich odbiorców na twórczość danego autora. Na przykład w roku 1780 z drukarni Szlichtyna wyszły *Zabawki wierszem i przykłady obyczajne* Franciszka Karpińskiego. Obszerna dedykacja polecająca tomik Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu i umieszczenie wśród wierszy rymowanego listu do Adama Naruszewicza świadczą o staraniach autora, by jego sielanki zwróciły ich uwagę. Zabieg Karpińskiego udał się doskonale, gdyż dzieło bardzo szybko zostało docenione, a autor ściągnięty został do „oświeconej” Warszawy. Tam dołączył nie tylko do grona najznakomitszych pisarzy i poetów, lecz mógł także uczestniczyć w królewskich obiadach czwartkowych.

Podobny pomysł na autopromocję miał Stanisław Tetmajer, który w roku 1787 oddał w ręce czytelników własny przekład utworu Christopha Martina Wielanda pt. *Sokrates Majnomenos czyli rozmowy Diogenesa z Synope*. Publikację również dedykował księciu Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu, który wiosną 1787 roku przybył wraz z żoną i synem do Lwowa, by spotkać się tam z cesarzem Józefem II⁵⁰⁴. Tłumacz zapewne wiedział o planowanej wizycie i postanowił wykorzystać ten fakt. Przypuszczał, że książkę zna dzieło Wielanda i doceni jakość jego przekładu.

Mecenasom dedykowano również autorskie lub translatorskie debiuty. Na przykład w roku 1787 Antoni Rozwadowski wydał swój pierwszy przekład pt. *Natchniony braminy czyli moralne wyobrażenie człowieka*, poświęcony ciotce — Cecylii Dorożyńskiej z Rozwadowskich, sędzinie grodzkiej latyczewskiej. Dzieło, „które dziś na ojczysty język przełożone przy stopach Jej złożyć się poważa[ł]”⁵⁰⁵ miało być podziękowaniem za wieloletnie wsparcie i udział w kształceniu bratanka.

Praktyka umieszczania podziękowań w publikacjach stosowana była również w odniesieniu do osób sprawujących wysokie urzędy. Konstanty Słotwiński spolszczone przez siebie dzieło Franza Josepha Jekla pt. *O Polsce jej dziejach i konstytucji* (1819) złożył w darze gubernatorowi Galicji, baronowi Franzowi Seraphowi Hauserowi, w którym prosił, by opiekun nauk i języka polskiego przyjął „drobne owoce w narodowym uzbierane sadzie, w dowód najgłębszego uszanowania”⁵⁰⁶. Podobnie

⁵⁰⁴ H. Waniczkówna, *Adam Czartoryski*, [hasło w:] *PSB*, t. 4, s. 253.

⁵⁰⁵ *Natchniony braminy czyli wyobrażenie człowieka*, Lwów, 1787, k. A₂ r.

⁵⁰⁶ F.J. Jekel, *O Polsce jej dziejach i konstytucji*, spolszczone, poprawione i przypisami pomnożone przez K. Słotwińskiego, Lwów 1819, s. [1].

uczynił Ludwik Piątkiewicz, który jest przykładem, że wdzięczność za różnego typu względy kierowali do swych dobrodziejów nie tylko autorzy, lecz także wydawcy. Jego staraniem wyszło w 1822 roku drugie wydanie *Wiosny* Ewalda Christiana Kleista w przekładzie Jana Zawadzkiego. Adresował edycję gubernatorowi Franzowi Seraphowi Hauerowi w dowód wdzięczności za okazaną mu przychylność.

Autorzy podejmowali również zabiegi w celu pozyskania kolejnych patronów. W 1828 roku Tomasz Wilhelm Kochański, członek Towarzystwa Geograficznego w Paryżu, przetłumaczył z rosyjskiego dwutomową *Podróż do Chin przez Mongolię w latach 1820 i 1821* autorstwa Jerzego Tymkowskiego i wydał ją we Lwowie. Dzieło ofiarował hrabiemu Arturowi Potockiemu, z wdzięczności za wychowanie i wszelką pomoc, którą otrzymał od nieżyjącej już babki hrabiego — księżny marszałkowej Lubomirskiej. Twierdził, że nie mogąc już bezpośrednio okazać wdzięczności swojej dobrodziejce, postanowił przelać ją na wnuka, a tym samym zdobyć też i jego przychylność.

Z opieki możnych patronów korzystali również bardziej znani autorzy, na przykład Stanisław Jaszowski, który zaopatrywał swe dzieła w dedykacje. Tom pierwszy *Zabawek rymotwórczych* poświęcił księciu Henrykowi Lubomirskiemu, kuratorowi Ossolineum, tom drugi — hrabinie Józefie Humnickiej z Wronowskich, a tom trzeci — Adamowi Junoszy Rościszewskiemu, mecenasowi kultury, bibliografowi, słowianofilowi, współpracownikowi „Pamiętnika Lwowskiego”. Noty dedykacyjne umieścił też w *Powieściach historycznych* (1829–1830). Tom pierwszy ofiarował hrabinie Magdalenie Morskiej z Dzieduszyckich, tom drugi — hrabiemu Antoniemu Karśnickiemu, tom trzeci — rodzinie ziemiańskiej — Hipolitowi i Henryce (z Augustynowiczów) Czaykowskim.

Kosztom wspomnianego księcia Henryka Lubomirskiego wyszedł też *Zbiór wiodków cenniejszych ogrodów w Polsce* (1824).

Bez protekcji lub pomocy materialno-organizacyjnej nie obył się Zygmunt August Kretowicz, który pierwszy tom swoich *Pism wierszem i prozą* (1827–1828) adresował do gubernatora Galicji Augusta Longina Josepha von Lobkowitza, a tom drugi ofiarował hrabinie Felicji Baworowskiej. Powieść *Szydłowieccy* dedykował natomiast ziemianinowi Józefowi Gorayskiemu, kapitanowi wojsk polskich, który podjął się roli kolektora w zbieraniu prenumeraty⁵⁰⁷. Kretowicz w swoich *Pismach...* obok list prenumeratorów podawał nazwiska protektorów prenumeraty. Wymieniając Adama Junoszę Rościszewskiego, postawił przy nim przypis, w którym wyjaśniał, że jest on tym samym gorliwym obywatelem, który prenumerował niegdyś trzy egzemplarze „Pamiętnika Lwowskiego” dla trzech znaczniejszych gimnazjów. Dodawał ponadto, że jest mu winien najwięcej wdzięczności „za przyczynienie się do wydania dziełka tego”⁵⁰⁸.

⁵⁰⁷ R. Jaskuła, *Czytelnicy lwowskiej książki literackiej pierwszej połowy XIX wieku w świetle list prenumeratorów*, [w:] Kraków — Lwów..., t. 7, s. 137.

⁵⁰⁸ Z.A. Kretowicz, *Pisma wierszem i prozą*, t. 1, Lwów 1827, s. 118.

Noty dedykacyjne umieszczał w swych pracach również dyrektor teatru lwowskiego Jan Nepomucen Kamiński. *Sonety* (1827) swego autorstwa skierował do gubernatora Augusta Longina Josepha von Lobkowitz, *Przekłady ulotne wierszem* (1828) zaś do Wincentego Kopystyńskiego, wytrawnego tłumacza i swego przyjaciela.

Ze wsparcia finansowego korzystał też Ignacy Chodynicki, który wydając swe sześciotomowe *Dzieje historyczno-polityczne Europy* (1817–1820) i *Historię... miasta Lwowa* (1829), nie omieszkał okazać wdzięczności osobom, dzięki którym jego dzieła ujrzały światło dzienne. Mimo iż pierwszy tytuł ukazał się nakładem Józefa Schnaydra, a drugi Karola Bogusława Pfaffa, z dedykacji wynika, że nie byli oni jedynymi, którzy przyczynili się do powstania tych utworów. Pierwsze dzieło dedykował Chodynicki hrabiemu Aleksandrowi Starzeńskiemu, szambelanowi cesarskiemu, wskazując wyraźnie, iż ten „do wydania onegoż na widok publiczny hojnym wsparciem przyłożyć się raczył”⁵⁰⁹, a następnie dodał jeszcze, że hrabia Starzeński jest osobą, „która do pomnożenia nauk i umiejętności w kraju usilnego starania przykładą, i która się cieszy z kosztów pożytecznie od siebiełożonych”⁵¹⁰. Z kolei *Historię... miasta Lwowa* zadedykował autor Janowi Home, prezydentowi magistratu lwowskiego oraz połączanego z nim sądu merkantylnego i wekslowego, a także deputowanemu miasta Lwowa przy Wydziale Stanowym, a w dalszej kolejności ofiarował swe dzieło obywatelom Lwowa. Nie ma tu już mowy o wsparciu, jakiego udzielił Chodynickiemu Jan Home, ale stawiając go w roli głównego odbiorcy publikacji, z pewnością chciał okazać mu wdzięczność, zaskarbić sobie przychyłność lub uzyskać dobrą opinię o książce.

Znane są również publikacje adresowane do wysokich hierarchów kościelnych, na przykład *Kazanie przy wstępie na arcybiskupstwo lwowskie Kajetana Ignacego Kickiego* (1797), wygłoszone, a następnie opublikowane przez kanonika Jana Nowickiego i skierowane do rodziny Kickich, dedykowane również Kickiemu; drugie wydanie dzieła hagiograficznego pt. *Życie błogostawionego Jakuba Ruchem z Władonny z domu i herbu Strzeżenie, arcybiskupa halickiego albo jak teraz lwowskiego wyznawcy z zakonu franciszkańskiego* (1798) franciszkanina Barnaby Kędzierskiego czy poemat *Wiosna Ewalda Christiana Kleista* (chodzi o wydanie z 1802 roku), który tłumacz, a jednocześnie alumn, Jan Stoczkiewicz dedykował biskupowi Antoniemu Aniełłowiczowi. Utwory te, a w szczególności zawarte w nich podziękowania, wskazują, że również wyżsi rangą duchowni mieli swój wkład w opiece nad autorami lub sprzyjali ukazaniu się niektórych druków.

Osobną grupę stanowi pochwalna literatura okolicznościowa, która nierzadko zawdzięczała swoje powstanie mecenatowi. Obdarowani, chcąc odwzajemnić otrzymane wsparcie, publikowali panegiryki, w których opiewali zalety swoich dobroczyńców i dziękowali im za pomoc. Były to różnego rodzaju wiersze i mowy,

⁵⁰⁹ I. Chodynicki, *op. cit.*, s. [3].

⁵¹⁰ *Ibidem*, s. [5].

kierowane do ofiarodawców oraz ich najbliższych, tłoczone z okazji imienin, urodzin, zaślubin, nominacji na stanowisko, przyjazdu do Lwowa czy też śmierci. Niektóre pochwalne wypowiedzi ewidentnie świadczą o opiece ich adresatów nad lokalną edukacją i twórczością. Na przykład Jan Łopacki, autor wielu tekstów okolicznościowych, pisanych na cześć znanych osób we Lwowie, zwracając się poprzez mowę wiązaną do Katarzyny Kossakowskiej z Potockich, wyraźnie stwierdzał, że sam doznał od niej wielu dobrodziejstw⁵¹¹. Inny, nieznany bliżej autor, Augustyn Gazdowicz, kierując utwór panegiryczny do sędziego Sądu Apelacyjnego we Lwowie, barona Jakuba Hadziewiczza, opiewał go jako człowieka pracowitego, bogobojnego, sprawiedliwego i, co najistotniejsze, bardzo hojnego⁵¹². Z kolei Bazyli Marcinkiewicz wysławiał umiejętność niesienia pomocy potrzebującym i hojność arcybiskupa lwowskiego Kajetana Kickiego⁵¹³. Ukryty pod pseudonimem I. L. K. S. autor wyliczał natomiast zasługi hrabiego Feliksa Antoniego Łosia i chwalił go za to, że w swych dobrach założył szkołę, podnosząc w ten sposób stan oświecenia wśród ludu⁵¹⁴. Gorące życzenia w postaci dwóch anonimowych pod względem autorskim drukowanych laudacji⁵¹⁵ przyjął też hrabia Józef Mier. Jego hojność w środowisku galicyjskim była na tyle znana, że nic dziwnego, iż osoby obdarowane lub liczące na jego szczodrość poświęcały mu swoje utwory.

Nie mogło wreszcie zabraknąć peanów na cześć Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, do którego poeta Rafał Wężyk zwrócił się między innymi takimi oto słowami:

Nie dość bowiem żeś światłu cały się poświęcił,
 Żeś ziomek w tym zawodzie gorliwie zachęcał;
 Do wszelkich dobrych celów wiódł przez swe przykłady,
 Jednych wspierał hojnością, drugich swemi rady;

⁵¹¹ Łopacki poświęcił Kossakowskiej dwa utwory: *Do JW hrabiny z Potockich Złotego Potoku Kossakowskiej kasztelanowej kamieńskiej, damy Orderu Krzyża Gwiazdzystego*, Lwów [ok. 1790]. Estreicher nie zna tej pozycji, egzemplarz zob. B. Ossol.: XVIII-13584, i *Odę na dzień wslawiony imieninami Katarzyny z Potockich hrabiny Kossakowskiej kasztelanowej kamieńskiej...*, [Lwów, ok. 1792].

⁵¹² A. Gazdowicz, *Wiersz L. baronowi Hadziewiczowi Najwyższej Apelacji konsyliarzowi, w dzień imienin 25 lipca r. 1790, przy uroczystych obchodach świętego Jakuba ofiarowany*, Lwów [przed 25 VII 1790]. Estreicher nie zna tej pozycji, egzemplarz zob. B. Ossol.: XVIII-6846.

⁵¹³ B. Marcinkiewicz, *Do księdza Kajetana na Kitkach Kickiego arcybiskupa lwowskiego, w dzień uroczystości rzezonego arcybiskupa*, Lwów 1798; idem, *Do księdza Kajetana na Kitkach Kickiego arcybiskupa lwowskiego na powrót z Petersburga do Lwowa*, Lwów 1800. Estreicher nie zna tej pozycji, egzemplarz zob. B. Ossol.: XVIII-11765.

⁵¹⁴ Zob. I. L. K. S., *Na dzień 13 miesiąca czerwca roku 1787, imieninami Imć Pana Feliksa Antoniego hrabi Łosia wojewody pomorskiego, najwyższego archikuchmistrza Królestwa Galicji i Lodomerii...*, [Lwów, po 13 VI 1787]. Estreicher nie zna tej pozycji, egzemplarz zob. B. Ossol.: XVIII-6671.

⁵¹⁵ *Wiersz na imieniny Józefa hrabiego Miera...*, [Lwów, ok. 1790]. Estreicher nie zna tej pozycji, egzemplarz zob. B. Ossol.: XVIII-13587; *Wiersz na dzień rocznicy urodzin Józefa hrabiego Miera...*, [Lwów, ok. 1790]. Estreicher nie zna tej pozycji, egzemplarz zob. B. Ossol.: XVIII-13588.

Żeś poświęcił twe zdrowie, życie i dochody,
 By muz polskich zabytki ratować od szkody;
 Żeś mądrą usilnością zbiór drogi, skończony
 Darował swym rodakom hojnie opatrzony[...]⁵¹⁶.

Przykładów twórczości pochwalnej jest o wiele więcej, była ona przedmiotem innego opracowania autorki⁵¹⁷, nie ma więc potrzeby omawiania ich dokładnie, przytoczone zostały jedynie w celu pokazania, jak rozległa była opieka mecenasowska nad galicyjskimi twórcami.

Zaprezentowane ślady wdzięczności lwowskich autorów nasuwają pewne spostrzeżenie. Otóż w miarę upływu lat adresaci podziękowań nieco się zmienili. Wpływowymi osobami i opiekunami lwowskich twórców nadal byli magnaci, szlachta, bogaci ziemianie i duchowieństwo, chociaż ci ostatni już w mniejszym stopniu niż dawniej, ale wśród odbiorców dedykacji pojawia się też inteligencja lwowska, wyżsi urzędnicy państwowi (gubernatorzy Galicji, prezydent magistratu lwowskiego), wreszcie — obywatele Lwowa. To pokazuje zmianę układu relacji w strukturze życia społecznego i literackiego.

1.2. Cenzura jako czynnik wpływający na kształt kultury literackiej Lwowa

O ile mecenat wpływał korzystnie na kulturę intelektualną i stymulował jej twórców, o tyle cenzura hamowała wolną myśl autora i obieg słowa drukowanego. Nie tylko niweczyła płody piszących i zniechęcała ich do pracy umysłowej⁵¹⁸, lecz oddziaływała także na publiczność czytającą, jej recepcję dzieł, a tym samym na kształt ówczesnego życia literackiego. Aprobaty cenzorskie były z jednej strony formalnym potwierdzeniem, że tekst może być opublikowany i czytany, z drugiej zaś opinie cenzorów mogły wywierać wpływ na ocenę dzieła przez odbiorców. Pochlebne wypowiedzi cenzorskie na temat utworu były nierzadko rekomendacją do nabycia książki i gwarancją, że można ją posiadać i czytać⁵¹⁹, negatywne, jak wiadomo, sprawiały, że książka nie mogła się ukazać, a jeśli nawet została wydana, nie mogła być w obiegu i nie można było nią oficjalnie się posługiwać.

⁵¹⁶ R. Wężyk, *Hołd publiczny oddany wiekopomnej pamięci Józ. Max. Na Tęczynie hrabiego Ossolińskiego*[...] Biblioteki Narodowej Ossolińskich we Lwowie założyciela, Lwów 1826, k. a₃ r.

⁵¹⁷ Szerzej zob. H. Rusińska-Giertych, *Utwory okolicznościowe z lat 1773–1800 z lwowskiej tłoczni gubernialnej jako wyraz życia społeczno-politycznego Galicji*, [w:] *Poezja okolicznościowa w Polsce w latach 1730–1830: w kręgu spraw prywatnych i środowiskowych*, red. M. Nalepa, G. Trościński, R. Magryś, Rzeszów 2014, s. 252–274.

⁵¹⁸ W. Kalinka, *op. cit.*, s. 52.

⁵¹⁹ B. Mazurkova, *Aprobaty cenzorskie w polskich drukach doby oświecenia*, [w:] *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*, red. I. Opacki, przy współudziale B. Mazurkowej, Katowice 2002, s. 456, 468.

Zapobieganie i przeciwdziałanie rozpowszechnianiu treści niezgodnych z interesami Kościoła czy państwa były we Lwowie znane już w okresie przedrozbiorowym. Działała tam cenzura kościelna, stosowana w myśl postanowień soboru trydenckiego, oraz państwowa, będąca odzwierciedleniem edyktów królewskich i ustaleń miejscowej administracji. Kontrola miała sprawiać, aby „idee, doktryny, prawdy przekazywane były w książkach w postaci nieskażonej”⁵²⁰.

Nasilenie kontroli kościelnej miało miejsce zwłaszcza w okresie kontrreformacji, po jej zwycięstwie aktywność i skuteczność cenzury znacznie złagodniała. Władze kościelne utrzymywały przede wszystkim cenzurę prewencyjną, za pomocą której rozciągały kontrolę nad działalnością wydawniczą, zarówno osób duchownych, jak i drukarni kościelnych. Postępowanie prewencyjne miało na celu uniemożliwienie publikacji i upowszechniania tekstów sprzecznych z interesami Kościoła. W hierarchii wewnątrzkościelnej funkcję najwyższego cenzora pełniła kuria biskupia, wyższego — kuria prymasowska, najwyższego zaś kuria papieska w Rzymie⁵²¹.

Sprawy kontroli nad publikacjami poruszano między innymi na synodach biskupich. Podczas jednego z nich, odbywającego się we Lwowie w roku 1765, również zajmowano się tą sprawą i nakazano wówczas drukarzom i bibliopolom oraz innym sprzedającym książki sporządzić zestawienia publikacji, które posiadają w swoich oficynach, i przedstawić je w kurii. Naturalnie ich dystrybucja bez zezwolenia biskupa była zabroniona i groziła karą. Autorzy i wydawcy dzieł zobowiązani byli do pozostawiania jednego egzemplarza rękopisu w kancelarii biskupiej, by można było go porównać z tekstem wydrukowanym. Nakazywano ponadto umieszczanie w książkach prawdziwych danych o dziele, nazwisk autorów, dat wydania, udzielonych zezwoleń i aprobat⁵²².

Ścisłe nadzorowano również teksty wydawane przez członków zgromadzeń zakonnych. Kontrolę nad nimi sprawował prowincjał zakonu w danym regionie bądź generał zgromadzenia w Rzymie. W wypadku gdy zakon miał własną typografię, za weryfikację nakładów odpowiadał prefekt drukarni. Zazwyczaj zaopatrywano je w aprobaty zakonne oraz biskupie i papieskie. Kościół dość konsekwentnie przestrzegał kontroli nad publikacjami, nawet wówczas gdy po rozbiorach kompetencje te przejął rząd austriacki. W wielu lwowskich edycjach wydanych po 1772 roku widnieją bowiem akceptacje zwierzchników duchownych.

Po rozbiorze Rzeczypospolitej nastąpiły istotne zmiany w systemie organizacyjnym kontroli, która stała się przede wszystkim domeną władz państwowych. Kontrolę tę dostosowano do ustawodawstwa obowiązującego w państwach zaborczych. Mianem cenzury określano jedynie cenzurę prewencyjną (wyprzedzającą

⁵²⁰ P. Buchwald-Pelcowa, *Cenzura w dawnej Polsce...*, s. 218.

⁵²¹ J. Szczepaniec, *Cenzura*, [hasło w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, s. 43.

⁵²² P. Buchwald-Pelcowa, *Cenzura w dawnej Polsce...*, s. 157.

proces wydawniczy), cenzurę represyjną (konfiskującą całe nakłady, karzącą autora, drukarza i dystrybutorów książki) nazywano prawem karnym⁵²³.

W zaborze austriackim cenzura była ściśle uzależniona od zasad ustrojowych przyjętych przez dwór wiedeński, który zmierzał do utworzenia państwa absolutystyczno-biurokratycznego. Początkowo w Austrii były różnorodne urzędy cenzorskie, które Maria Teresa zastąpiła komisją cenzuralną, pod nazwą Bücher-Censur-Commission, powołaną dla stolicy i dla każdej z prowincji. Zniósł ją następnie na prowincjach Józef II, by cenzurę oddać władzom politycznym; w Wiedniu natomiast połączył w 1782 roku Komisję Cenzury i Komisję Naukową (Studien Commission)⁵²⁴.

Za rządów Józefa II cenzura była stosunkowo łagodna i rozsądna, przynajmniej w początkowym okresie jego rządów. Później stopniowo ograniczano wolność słowa, by wreszcie, za panowania Franciszka II i jego kanclerza Klemensa Lothara von Metternicha, ucisk przybrał wręcz przesadne rozmiary⁵²⁵.

Nowy, ostry, kurs w zakresie wolności wypowiedzi przyniosła ustawa General-censurverordnung z 22 lutego 1795 roku, która obowiązywała aż do roku 1848⁵²⁶. Organizacyjnie cenzura powiązana była z policją, sprawowało ją początkowo Ministerstwo Policji, a po 1801 roku Nadworna Izba Policyjna i Cenzuralna. Na prowincjach przy organach policji utworzone zostały tak zwane Bücher-Revisions-ämter, które podlegały wiedeńskiej instancji — Polizei und Censurhofstelle. Dla Galicji urząd cenzury utworzono we Lwowie i Krakowie⁵²⁷.

Na cenzorów powoływani byli najczęściej urzędnicy lokalni, znający język polski, a po roku 1815, ze względu na liczne ingerencje kompromitujące urząd cenzury, w miastach uniwersyteckich wybierano ich spośród pracowników uczelni. Jednak i to nie zapobiegło żartom na temat tępoty urzędników cenzury, a jeden z nich umieścił w swym zbiorze Walenty Gurski, pisząc o interwencji tych służb:

O rewizji
Ściśle, według rozkazów od rządów wydanych,
Wyszukując urzędnik dwóch ksiąg zakazanych,
Z której pierwszej był tytuł *Rozum*, a zaś wtórej
Orleańska Dziewica — doniósł do cenzury:
Że w całym pewnym kraju, bez stanów różnicy,
Nie wynalazł rozumu ani też dziewicy⁵²⁸.

⁵²³ A. Majkowska-Aleksiewicz, *Z badań nad cenzurą...*, s. 65.

⁵²⁴ W. Kalinka, *op. cit.*, s. 32.

⁵²⁵ S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 180.

⁵²⁶ E. Aleksandrowska, *Z dziejów cenzury lwowskiej...*, s. 404.

⁵²⁷ K. Ostaszewski-Barański, *Z dziejów cenzury*, s. 75; J. Snopek, *Prowincja oświecona*, Warszawa 1992; B. Szyndler, *Dzieje cenzury w Polsce do 1918 roku*, Kraków 1993; A. Majkowska-Aleksiewicz, *Działalność cenzury austriackiej...*, s. 7–36.

⁵²⁸ Cyt. za: K. Ostaszewski-Barański, *Z dziejów cenzury*, s. 75; E. Aleksandrowska, *Z dziejów cenzury lwowskiej...*, s. 404.

Zdarzali się też cenzorzy popularni i nawet lubiani. Do takich osób możemy zaliczyć Jana Wacława Hanna, profesora literatury w Uniwersytecie Lwowskim, którego miasto w 1811 roku mianowało honorowym obywatelem. Jego następca, radca gubernialny Józef Franciszek Bernhardt, również nie był zasadniczo wrogiem tego, co polskie, ale był dziwakiem i człowiekiem kapryśnym. Wprowadzał zmiany, gdyż nie akceptował niektórych wyrazów, np. „nawiasem”, dopatrywał się w nim ukrytego znaczenia. Zwykł był także zastępować wyrażenia „Polska” i „Polacy” określeniami „kraj” i „ziomkowie”. Gdy Franciszek Siarczyński nadał swemu dziełu tytuł *Sławni Polacy z wieku Zygmunta III*, Bernhardt zaproponował zmianę tytułu na *Ziomkowie z wieku Zygmunta III*. Ostatecznie praca wyszła pod tytułem *Obraz wieku panowania Zygmunta III*⁵²⁹.

Państwo austriackie rozwinęło cenzurę w celu zwalczania wszelkich idei wolnościowych oraz tłumienia w zarodku jakichkolwiek nastrojów rewolucyjnych. Każde dzieło lub rycina odbite za granicą, jak również każdy manuskrypt lub rysunek, zanim został oddany do druku, musiał odbyć drogę przez urząd cenzuralny. Skutkowało to tym, że wszystkie książki sprowadzane z zagranicy przechodziły z urzędu celnego wprost do urzędu cenzuralnego, a tam poddawane były odpowiednim procedurom kontrolnym⁵³⁰.

Cenzorzy stosowali następujące formuły aprobat lub zakazu: „imprimatur” lub „admittitur” — na oznaczenie dopuszczenia pisma do druku; „erga schedam” — na oznaczenie dopuszczenia publikacji zagranicznych do użytku upoważnionych osób, bez prawa do sprzedaży; „non admittitur” lub „typis non meretur” — na oznaczenie zakazu druku pisma; oraz „damnatur” — na oznaczenie szkodliwości książki ze względów moralnych i zakazu jej posiadania⁵³¹. Ich opinie niejednokrotnie były szkodliwe i antypolskie, zwłaszcza że dotyczyły nie tylko sfery politycznej, lecz także naukowej. Utrudniały wszelką poważniejszą dyskusję w nauce i publicystyce, odcinały dopływ świeżej myśli zza kordonu, a „daleko-siężne skutki tej działalności były groźniejsze niż wszelkie bezpośrednie represje polityczne”⁵³².

Decyzje wydawane przez instytucje kontroli oraz wszelkie inne przepisy dotyczące ruchu wydawniczo-księgarskiego Galicji były publikowane w trzech seriach wydawniczych — w *Ekstraktach cyrkularzów...*, *Rozkazach i ustawach...* oraz w *Kontynuacji wyroków i rozkazów...*⁵³³. Prezentacja tych rozporządzeń będzie

⁵²⁹ K. Ostaszewski-Barański, *Z dziejów cenzury*, s. 76.

⁵³⁰ W. Kalinka, *op. cit.*, s. 32.

⁵³¹ S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 181.

⁵³² *Ibidem*, s. 183.

⁵³³ *Extractus deren einen Hochlöbl. Kais. Landesgubernio in denen Königreichen Galizien und Lodomerien von 11-ten Septembr. bis ultima. Januar 1773 ergangenen Circularien, Generalien und Patenten* — *Ekstrakty cyrkularzów, powszechnych ustaw i uniwersałów od Najwyższego Cesarско-Królewskiego Gubernium w Galicji i Lodomerii Królestwach wydanych od 11 września 1772 aż do ostatniego stycznia 1773; Edicta et mandata Regnis Galiciae et Lodomeriae a die initae possessionis*

najlepszym przykładem tego, w jaki sposób władze zaborcze ingerowały w galicyjski rynek książki.

Szczególnej obserwacji zostały poddane kalendarze. Dbano bardzo starannie, by kalendarze, sprowadzane i drukowane na terenie Galicji, nie uwzględniały zniesionych przez nowe władze świąt. Zakaz ten ukazał się już 23 grudnia 1773 roku⁵³⁴. Rok później problem potraktowano na tyle poważnie, że cyrkularzem z 9 listopada 1774 roku zlecono wszystkim urzędowi celny, by nie wpuszczały kalendarzy zagranicznych i drukowanych poza dziedzicznymi krajami austriackimi. Wszystkie te zaś, którym udało się przedostać na rynek galicyjski, nakazano skonfiskować⁵³⁵. W 1778 roku, cyrkularzem z 12 września, ponowiono zakaz wprowadzania obcych kalendarzy⁵³⁶. Dwa kolejne normatywy, z 21 grudnia 1779 roku i 22 września 1780 roku, poświęcone zostały temu samemu zagadnieniu⁵³⁷.

Dnia 20 grudnia 1790 roku wprowadzony został zakaz drukowania obcych publikacji, przetłumaczonych na któryś z języków obowiązujących w monarchii austriackiej⁵³⁸. Od 3 lutego 1790 roku poddawany cenzurze miał być nawet rękopis:

jako albowiem dzieła, które zasady wszelkiej religii i obyczajności, tudzież wszelkie porządek społeczności nadwierać związki wszystkich krajów i narodów rozerwać zdolne są, także skutki za sobą ciągnąć, które powszechnie za szkodliwe uznają się, a obowiązek ku dobru ludzkości wymaga, ażeby rozszerzenie onychże ile można zapobiec⁵³⁹.

Jak wynika z kolejnego cyrkularza, nakazów cenzury zbytnio nie przestrzegano, albowiem 23 września 1791 roku na drukarzy wydających druki bez zezwolenia władz cenzorskich i rozpowszechniających je nałożono wysokie kary

promulgata — Rozkazy i ustawy powszechne Królestwom Galicji i Lodomerii od dnia objęcia posesji ogłoszone; Continuatio edictorum et mandatorum universalium in Regnis Galicie et Lodomeriae a die 28 mensis Junii anno 1773 et 1774 emendatorum — Kontynuacja wyroków i rozkazów powszechnych w Galicji i Lodomerii Królestwach od dnia 28 miesiąca czerwca roku 1773 i 1774 wypadłych. Dokumenty te były już przez autorkę publikowane w artykule pt. Problemy książki..., s. 7–56, ale zważywszy na wagę zebranego materiału i bezpośredni związek z zagadnieniami omawianymi w tym rozdziale, autorka uznała za stosowne ponownie przytoczyć niektóre z nich.

⁵³⁴ *Ekstrakt... od 1-go listopada 1773 do ostatniego stycznia 1774*, [Lwów, po 31 I 1774], nr 4; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 17, poz. 1.

⁵³⁵ *Ibidem*, s. 17, poz. 2.

⁵³⁶ *Ekstrakt... od dnia 1-go sierpnia aż do ostatniego października roku 1778*, [Lwów, po 31 X 1778], nr 8; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 19, poz. 7.

⁵³⁷ *Ekstrakt... od 1-go listopada 1779 aż do ostatniego stycznia roku 1780*, [Lwów, po 31 I 1780], nr 28; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 20, poz. 10; *Ekstrakt... od dnia 1-go sierpnia aż do ostatniego października roku 1780*, [Lwów, po 31 X 1780], nr 17; zob. przedruk: *ibidem*, s. 21, poz. 14.

⁵³⁸ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1790 wypadłych*. Leopoli, typis Thomae et Josephi Piller, [po 31 XII 1790], s. 3; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 31, poz. 35.

⁵³⁹ *Ibidem*, s. 32, poz. 36.

pieniężne⁵⁴⁰, a od 6 stycznia 1792 roku zabroniono wnoszenia poprawek do już ocenzonego manuskryptów⁵⁴¹.

Rok 1793, gdy rewolucja francuska weszła w główną fazę, przyniósł dalsze ostrzeżenia, które były wynikiem polityki Franciszka II. O ile jego wuj, Józef II, był reformatorem, ojciec, Leopold II, miał zamiar zdemokratyzować rządy w kraju, o tyle Franciszek II był absolutystą. Skutki jego polityki bardzo prędko można było zauważyć również w Galicji.

Cyrkularzem z 26 lutego 1793 roku zabronił wwożenia do państwa nawet pojedynczych ksiąg zakazanych. Obywatelom takie egzemplarze miały być konfiskowane, obcokrajowcom zaś zabierane w depozyt i zwracane w momencie wyjazdu z kraju.

Żadnemu podróżnemu wprowadzenie zakazanej książki do tutejszych krajów dozwolone być nie ma, a zatem takowe książki dziedziczno-krajowym, z zagranicy do kraju przybywającym poddanym, bez ceremonii odebrane i na stronę uprzątnione. Zagranicznym zaś podróżnym tak długo in deposito przytrzymane być powinny, póki z dziedzicznych krajów powracać nie będą i gdzie im po tym pod zwyczajną przezornością i zapewnieniem, że oneż rzeczywiście za granicę wywiozą, oddać należy⁵⁴².

W tym samym roku, uwiadomieniem z 25 marca, rozciągnięto przepisy z 1791 roku, dotyczące pism podlegających cenzurze, również na ryciny. Ostrzegano, iż miedziorytnicy, którzy się nie podporządkują temu rozporządzeniu, ryzykować będą utratą możliwości wykonywania zawodu. Przestrzegano również wszystkich sztycharzy i drukarzy, by nie podejmowali się produkcji dzieł znieważających Ludwika XVI, króla francuskiego⁵⁴³. Był to temat szczególnie zabroniony, gdyż Wielka Rewolucja Francuska, ze względu na sposób realizacji idei wolnościowych, rzuciła postrach na wszystkie żywioły zachowawcze w Europie,

⁵⁴⁰ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1791*. Leopoli, typis Thomae et Josephi Piller, [po 31 XII 1791], s. 69; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 33, poz. 39.

⁵⁴¹ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1792*. Leopoli, typis Thomae et Josephi Piller, [po 31 XII 1792], s. 4; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 33, poz. 40.

⁵⁴² *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1793*. Leopoli, typis Josephi Piller, [po 31 XII 1793], s. 9. — [Wydanie ulotne]: *Kreisschreiben von dem Koenig[lichen] Galizischen Landesgubernium. Vorschrift zur Beseitigung des Missbrauchen und Unterschleifs mit verbotenen Buechern*. Lemberg, den 23 Hornung 1793. — *Przepis końcem uchylenia nadużycia i wprowadzania zakazanych ksiązek*. W Lwowie, dnia 26 lutego 1793, [Lwów, po 26 II 1793], k. nlb. 1. E. — B. Ossol.: XVIII-28773; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 34, poz. 44.

⁵⁴³ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1793*, s. 15. — [Wydanie ulotne]: *Nachricht vom K. K. Galizischen Landesgubernium. Ueber die der Zensur unterliegenden Kupferstiche*. Lemberg, den 25-sten März 1793. — *Względem kopiersztychów cenzurze podlegających*. W Lwowie, dnia 25 marca 1793, [Lwów, po 25 III 1793], k. nlb. 1. (zadrukowna obustronnie). E. — B. Ossol.: XVIII-25899; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 35, poz. 45.

przede wszystkim zaś na dwory panujących, budząc tym samym niechęć do samych idei. Aby zapobiec ewentualności powtórzenia się podobnych wypadków, rządy podjęły postanowienie, żeby nie tylko zwalczać idee wolnościowe, lecz tłumić także wszelką samodzielność społeczeństwa, gdyż ta mogłaby zrodzić kolejne niebezpieczne zajścia⁵⁴⁴.

Zwłaszcza wiadomość o zgilotynowaniu, 21 stycznia 1793 roku, Ludwika XVI nie wpływała pozytywnie na nastroje poddanych w monarchii austriackiej. Ustawodawca zdawał sobie sprawę, że przepisy, nawet tak bardzo surowe i rozbudowane, mogą być omijane, zwłaszcza jeśli idzie o przemysł książek z zagranicy. Zagrożenie stanowiła przede wszystkim literatura polityczna francuska, a także polska, niejednokrotnie „zarażona duchem jakobinizmu”. Dlatego też księgarze, jako ludzie podejrzani już z racji swego zawodu, byli w pierwszej kolejności poddawani surowej kontroli⁵⁴⁵.

W związku z tym dnia 10 kwietnia 1795 roku ukazał się dekret dotyczący drukarzy, księgarzy, autorów publikacji i manuskryptów. W dokumencie w osiemnastu paragrafach omówiono bardzo szczegółowo wszystkie postanowienia cenzury. Nikt bez zgody urzędu cenzuralnego nie miał prawa wwozić do kraju jakiegokolwiek druku. Księgarz, który przemyciłby zabronione dzieło lub sprzedał je, nie mając na to pozwolenia, miał być ukarany karą pieniężną przy pierwszym wykroczeniu, a już przy drugim — karą pieniężną i utratą prawa do wykonywania profesji. Podobne restrykcje miały spotkać drukarza, który zdecydowałby się na wydanie zabronionej książki. Każdy manuskrypt, który miał trafić do druku, musiał być wcześniej oddany do urzędu cenzury i zatwierdzony. Aby sprawdzić, w jakim stopniu postanowienia prawne były respektowane, dokonywano rewizji w poszczególnych oficynach. Wszystko to, co zostało wyprodukowane bez zezwolenia, ulegało konfiskacie lub zniszczeniu. Kasacie mógł również ulec materiał typograficzny. Ponadto za każdy znaleziony egzemplarz groziła kara pieniężna, a nawet kara cielesna bądź areszt. Każdy, kto nie stosował się do rozporządzenia, ryzykował utratą prawa do wykonywania zawodu. Księgarze mieli obowiązek sporządzić spis książek, jakie mieli na składzie, i dostarczać je do urzędu cenzury w celu poddania kontroli⁵⁴⁶.

Podobny charakter miało obwieszczenie z 28 maja 1795 roku, żądające nadesłania odpowiednich spisów instancjom sądowym zajmującym się książkami przekazywanymi w spadku. Katalog miał zawierać takie dane, by na jego podstawie można było stwierdzić, czy książki mogą trafić do obiegu, czy powinny znaleźć się na liście książek zakazanych⁵⁴⁷.

⁵⁴⁴ O. Balzer, *Historia Austrii w zarysie*, Lwów 1899, s. 419.

⁵⁴⁵ S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 182.

⁵⁴⁶ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1795*. Leopoli, typis Josephi Piller, [po 31 XII 1795], s. 30–33; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 36–41, poz. 49.

⁵⁴⁷ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1795*, s. 51; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 41, poz. 50.

W roku 1798, cyrkularzem z 9 listopada, poinformowano, iż nie można drukować za granicą żadnego pisma, na które wcześniej krajowa cenzura nie wyrazi zgody⁵⁴⁸.

Pod pretekstem troski o krajowych sztycharzy zabroniono też sprowadzania z zagranicy obrazków „katechizmowych” i odpustowych, gdyż, jak argumentowano w cyrkularzu, podobne obrazki „w dziedzicznych krajach, nie tylko tak dobrze, ale i lepiej jeszcze jak za granicą robione bywają”⁵⁴⁹. Inne zaś kopiersztuchy, aby ograniczyć ich napływ, podlegały opłatom celnym. Od cetnara sprowadzonych z zagranicy rycin naliczano 90 złotych reńskich cła⁵⁵⁰.

Krąg zabronionych publikacji powiększał się coraz bardziej. Doszło nawet do tego, że w roku 1806 objęto zakazem wszystkie powieści, „jako że rozbudzają niekorzystnie fantazję młodzieży i kierują ją na drogę myślenia rewolucyjnego oraz walki z legalną władzą polityczną”⁵⁵¹. W trosce o małoletnich zamieszczono w 1810 roku w instrukcji dla cenzury następujący zapis:

Żaden promień światła — obojętnie skąd on wychodzi — nie śmie być nie zauważony i nie doceniony w monarchii ani pozbawiony swego oddziaływania, ale z rozważną refleksją muszą współdziałać serce i głowa, by ustrzec małoletnich przed niszczącymi wymysłami odrażającej fantazji; przed trującym wyziewem nieodpowiedzialnych kusicieli i groźnymi urojeniami chorych mózgów⁵⁵².

Kompleksową kontrolę nad rynkiem wydawniczo-księgarskim wprowadzono w roku 1815, kiedy zarządzono, że

Każdy tutejszokrajowy przedaża dzieł literatury, kopiersztuchów i map krajowych trudniący się i wszyscy zagraniczni pisarze, którzy dzieła w tutejszym kraju przedawać dają, tudzież pisarze lub artyści swe dzieła na własne konto sprzedający się obowiązani od każdego dzieła, kopiersztuchu, mapy krajowej po dwa egzemplarze, z których jeden dla Cesarsko-Królewskiej Biblioteki, a drugi dla Biblioteki Akademickiej lub Licealnej tej prowincji, w której nakład przedsięwzięto, przeznaczają się bezpłatnie oddawać [...] Niniejszy przepis rozciąga się także na druk kamienny⁵⁵³ i w ogólności na wszystkie przyszłe wynalazki druku [...] Oddawane być mające dwa egzemplarze powinny być pięknie, niebłędnie i co do książek na lepszym papierze drukowane⁵⁵⁴.

⁵⁴⁸ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1798*. Leopoli, typis Josephi Piller, [po 31 XII 1798], s. 94; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 41, poz. 51.

⁵⁴⁹ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1801*. Leopoli, typis Josephi Piller, [po 31 XII 1801], s. 58–59; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 41, poz. 52.

⁵⁵⁰ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1802*. Leopoli, typis Josephi Piller, [po 31 XII 1802], s. 158; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 46, poz. 56.

⁵⁵¹ J. Snopek, *op. cit.*, s. 36.

⁵⁵² M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej...*, s. 24.

⁵⁵³ Chodzi o litografię.

⁵⁵⁴ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1815*. Leopoli, typis Josephi Piller, [po 31 XII 1815], s. 185–186; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 55, poz. 64.

Rząd upiekl w ten sposób dwie pieczenie na jednym ogniu — miał wgląd we wszystko, co znalazło się w ofercie księgarskiej, a jednocześnie zapewnił sobie egzemplarz obowiązkowy i zadbał o darmowy napływ nabytków do Biblioteki Cesarskiej w Wiedniu i Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie. Aby nakaz ten był bezwzględnie przestrzegany, pozwalano na reklamowanie nowych dzieł i sprzedaż nakładu dopiero po przekazaniu wymaganych egzemplarzy bezpośrednio do biblioteki lub do najbliższego urzędu zajmującego się rewizją książ⁵⁵⁵.

Starannie monitorowano również rozpowszechnianie się nowej techniki graficznej — litografii. Każdy, kto chciał jej spróbować, musiał otrzymać na to zgodę rządów krajowych, które przed wydaniem decyzji brały pod uwagę opinię władz policji i cenzury. Założenie pracowni litograficznych było możliwe wyłącznie w miastach głównych i prowincjonalnych, gdzie miały siedzibę władze policyjne. Ponadto starający się o zezwolenie na tego typu działalność musieli dowieść, że są ludźmi uczciwymi, mają stabilizację zawodową i posiadają środki na zakup urządzeń⁵⁵⁶. Nic więc dziwnego, że litografię we Lwowie zdołał otworzyć jedynie Piller.

Właściciel prasy litograficznej był zobowiązany również do przejrzystej polityki kadrowej, ponieważ przepisy stanowiły, że:

Ci, którzy takiego prawa nabędą, mają nie tylko jak najściślej przepisom cenzury ulegać, ale oraz są obowiązani za każde bezprawie, którego by się ich ludzie dopuścili, odpowiedzieć; o każdej osobie, którą do tego użyć chcą, określwszy dokładnie sposób jej użycia, władzę policyjną poprzedniczo uwiadamiać; na czynności ludzi swoich także na stronie ściśle mieć bacność; za najmnieszem podejrzeniem, że takowa osoba na stronie drukarstwem kamiennem bawi się (co zgola surowo zakazanem jest), policję na to baczną czynić; na koniec także policji o każdej osobie, z roboty odchodzącej, zawsze po imieniu, z wyszczególnieniem powodu odejścia i innych przy tem zachodzących okoliczności donosić⁵⁵⁷.

Dokumenty zawarte w *Kontynuacjach wyroków* dotyczyły również stemplowania. Z powodu licznych zakazów szerzył się przemyt towarów. Aby odróżnić towary krajowe lub importowane legalnie od przemycanych, wprowadzono obowiązek ich stemplowania. Oczywiście wiązało się to z odpowiednią opłatą, stanowiącą formę ekwiwalentu za czynności urzędowe. W celu skutecznego egzekwowania nakazanego obowiązku powołano do życia na terenie całej monarchii sieć urzędów stemplowych. Wprowadzano również wiele aktów normatywnych regulujących to zagadnienie.

Pierwszym z nich był uniwersał z 30 czerwca 1784 roku, mówiący o stemplowaniu kalendarzy. Miały być one dostarczone do urzędu stemplowego i podzielone na pięć klas. W zależności od klasy, do której zaklasyfikowano kalendarz, miała być pobierana odpowiednia opłata. Księgarze prowincjonalni przywożący kalendarze

⁵⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁵⁶ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1818*. Leopoli, typis Josephi Piller, [po 31 XII 1818], s. 46; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 56, poz. 65.

⁵⁵⁷ *Ibidem*.

do stemplowania mieli korzystać z minimalnych ulg. Jeżeli nie udało się sprzedać wszystkich egzemplarzy w danym roku, należało dostarczyć je do urzędu i ubiegać się o taką samą liczbę stempli bezpłatnych dla kalendarza na kolejny rok⁵⁵⁸.

Uniwersał z 30 sierpnia 1784 roku przestrzegał sztycharzy, którym zabroniono „bez rozkazu zwierzchności stempel wyrzynać, odmieniać, imitować. Ci, którzy przeciw temu zakazowi postąpią lub prawdziwe znaki z sztuki stemplowanej na niestemplowaną przenosić będą, jako publiczni fałszerze kryminalnie sądzeni być mają”⁵⁵⁹. Kolejny uniwersał względem stempla wydany został 28 lutego 1788 roku. Był on podobnej treści do omówianego postanowienia z 1784 roku⁵⁶⁰.

Dnia 28 maja 1789 roku pojawiła się nowa norma, która miała obowiązywać od 1 lipca. Stemplowaniu miały być poddane gazety i drobne dzieła, bez względu na ich treść. Wszyscy drukarze i księgarze byli zobowiązani opłacić ocenzone egzemplarze. Istniały od tego zwolnienia, ale musiały być wydane przez Cesaarsko-Królewski Urząd Stemplowy.

Również zagraniczne periodyki objęte były obowiązkiem pieczętowania. Należność stemplową od gazety, zarówno krajowej, jak i zagranicznej, ustalono na pół krajcara, czyli 1 grosz polski, a od „drobnych druków” — na 1 krajcara. Zyski ze stemplowania miały być przeznaczone na kształcenie nauczycieli szkolnych⁵⁶¹. Sytuacja zmieniła się dopiero w 1792 roku, gdy w cyrkularzu z 23 lutego ogłoszono, że przedrukowywanie „obcych fragmentów” zwolnione zostało od stempla⁵⁶².

Sprawa stemplowania powróciła w roku 1802, kiedy objęto nim kalendarze⁵⁶³, a następnie zagraniczne gazety⁵⁶⁴. W 1810 roku takse stemplową rozszerzono na karty do gry, krochmale, pudry i róże oraz dokumenty odbite za granicą⁵⁶⁵, a w ko-

⁵⁵⁸ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do końca grudnia roku 1784*. Leopoli, typis vidue Josephae Piller, [po 31 XII 1784], s. 140–145; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 25–26, poz. 25.

⁵⁵⁹ *Ibidem*, s. 213–214; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki*, s. 26, poz. 26.

⁵⁶⁰ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do końca grudnia roku 1788*. Leopoli, typis Josephi Piller, [po 31 XII 1788], s. 50–68; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 28, poz. 30.

⁵⁶¹ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do końca grudnia roku 1789*. Leopoli, typis Thomae Piller, [po 31 XII 1789], s. 126–127; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 30, poz. 34.

⁵⁶² *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1792*. Leopoli, typis Thomae et Josephi Piller, [po 31 XII 1792], s. 30; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 33, poz. 41.

⁵⁶³ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1802*. Leopoli, typis Josephi Piller, [po 31 XII 1802], s. 138–140; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 42–44, poz. 54.

⁵⁶⁴ *Ibidem*, s. 140–142; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 44–45, poz. 55.

⁵⁶⁵ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1810*. Leopoli, typis Josephi Piller, [po 31 XII 1810], s. 15–16; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 53–54, poz. 61.

lejnym roku na książki, kalendarze, pieśni i obrazy sprzedawane w handlu domo-kraężnym⁵⁶⁶.

Przytoczone akty normatywne miały służyć regulacji ówczesnych stosunków wydawniczo-księgarskich, zwłaszcza w aspekcie polityczno-prawnych warunków produkcji i obiegu społecznego książki w Galicji, ale były przede wszystkim narzędziem kontroli i ingerencji ze strony rozbudowanych struktur administracji austriackiej. Ich przesadna liczba i szczegółowość z pewnością zniechęcały ludzi książki do podejmowania ważnych inicjatyw księgarsko-wydawniczych. Powstrzymywały również autorów od pisania utworów niemających szans na opublikowanie, a mogących dodatkowo ściągnąć na nich represje. To zaś, co ukazywało się drukiem, było z pewnością mniej polityczne (krytyczne) i mniej libertyńskie⁵⁶⁷.

Mimo nadmiernej liczby aktów legislacyjnych wydawanych przez dwór wiedeński znane są przykłady pokazujące, że cenzura w Galicji, zwłaszcza za rządów Józefa II, nie była aż tak surowa. Działo się to zapewne dlatego, że większość przepisów funkcjonowała jedynie na papierze. Ta nadprodukcja różnego typu normatywów wynikała z tego, że cesarz uwierzył we wszechwładzę normy prawnej egzekwowanej przez sprawną administrację i był przekonany, że za pomocą przepisu można nadać rzeczywistości dowolny kształt. O tym nastawieniu świadczą ogromne zbiory dokumentów normatywnych, publikowane corocznie w drukarni Pillerów. Niepodatność Galicji na regulacje prawne i podchodzenie bez entuzjazmu do cesarskich rozwiązań wywołały u niego zniecierpliwienie i niechęć do poddanych⁵⁶⁸.

Staranniejszą kontrolą objęto publikacje dopiero za panowania Franciszka II (1792–1835), choć i wtedy ludzie książki w Galicji nie podporządkowywali się całkowicie jej zaleceniom i dowolnie realizowali swe zamierzenia wydawnicze. Dochodziło do licznych przypadków nieprzestrzegania ustaleń urzędu kontroli. W związku z tym ponawiano rozporządzenia i dokładniej precyzowano opublikowane już wcześniej przepisy. Na przykład 18 listopada 1803 roku ukazał się cyrkularz przypominający dekret z 18 października 1798 roku, dotyczący zakazu tłoczenia publikacji za granicą bez zgody austriackiego urzędu cenzury. Ponownie dekretu motywowano następująco:

Gdy się jednak do tego czasu często postrzegać zdarzyło, że krajowi pisarze pomniejsze i większe pisma do zagranicznych gazet, dzienników i innych periodycznych dzieł podają, a nawet zupełnie książki za granicą drukować każą nie podawszy ich wprost podług wydanego rozporządzenia najwyższego do cenzury krajowej, i gdy autorowie tych dzieł i pism do odpowiedzi za zgwałcenie przepisu pociągnięni pomiędzy innemi tym najbardziej wymawiać się starają,

⁵⁶⁶ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1811*. Leopoli, typis Josephi Piller, [po 31 XII 1811], s. 79–83; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 55, poz. 63.

⁵⁶⁷ J. Snopek, *op. cit.*, s. 37–38.

⁵⁶⁸ S. Grodziski, *W Królestwie...*, s. 36.

że im to najwyższe rozporządzenie nie było wiadomym, przeto pomieniony zakaz ogłasza się powtórnie z mocy odezwy policyjno-ministerialnej [...] ⁵⁶⁹.

Rzekoma nieznajomość austriackiego prawa; nieegzekwowanie go bezwzględnie przez powołane do tego urzędy; chęć osiągnięcia zysków pochodzących z działalności księgarsko-wydawniczej, nawet jeżeli była ona nielegalna; umiejętność wykorzystywania luk prawnych; pobudki patriotyczne; silne poczucie misji oświecania współobywateli; determinacja ludzi pióra i ludzi książki, czy może częściowo wszystkie te składniki łącznie, sprawiły, że mimo trudnych warunków funkcjonowania książki polskiej we Lwowie była ona tam obecna. Jeśli nawet tamtejsze warsztaty drukarskie nie zapewniały w tym zakresie zbyt bogatej oferty, rekompensowały to zasoby księgarskie, sprowadzane zza kordonu.

Największą rolę w formowaniu podstaw profesjonalnego ruchu wydawniczo-księgarskiego we Lwowie w okresie bezpośrednio po rozbiorach odegrały drukarnia Pillerów i księgarnia Karola Bogusława Pfaffa. Oficyny te udowodniły, że w stolicy Galicji i Lodomerii, mimo ingerencji urzędów odpowiedzialnych za cenzurę, mogą działać nowoczesne zakłady i oferować środowisku lokalnemu szeroki asortyment publikacji rodzimych i zagranicznych. Zarówno Pillerowie, jak i Pfaff wykazali się szczególną kreatywnością i potrafili połączyć obowiązki nałożone na nich przez władze austriackie z działalnością na rzecz odbiorców książki polskiej.

Drukarnia Pillerów miała status instytucji rządowej, co z góry determinowało jej odpowiedni profil wydawniczy. Ambitni właściciele chcieli jednak zmonopolizować sferę produkcji książki nie tylko we Lwowie, lecz niemalże w całej Galicji, a to z kolei wymagało przemyślanej strategii. Z jednej strony winni byli lojalność wobec dworu wiedeńskiego, z drugiej zaś pragnęli zaspokajać potrzeby czytelników ludności miejscowej, a wiadomo było, że potrzebuje ona zupełnie innej lektury. Wydając akty normatywne różnego rodzaju, nie mogli się tłumaczyć ich nieznajomością, a jawne omijanie przepisów groziło utratą uprzywilejowanej pozycji. Wypracowali zatem umiejętność posłusznego realizowania zamówień gubernialnych, a jednocześnie tłoczenia książek (niekiedy nawet anonimowo pod względem typograficznym) ⁵⁷⁰ w języku polskim.

⁵⁶⁹ *Kontynuacja wyroków... od dnia 1 stycznia aż do końca grudnia roku 1803 wypadłych*. Leopoli, typis Josephi Piller, [po 31 XII 1803], s. 232; zob. przedruk: H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 47, poz. 57.

⁵⁷⁰ W taki właśnie sposób (bez adresu wydawniczego) ukazały się np. [S. Kostka Potocki], *Listy polskie pisane w roku 1785*, wydane przez Jana Wit..., cz. 1, [Lwów, Drukarnia Pillerów, 1785]; [I. Potocki], *Głos Polaka*, [Lwów, Drukarnia Pillerów], 1785; J.A. Opolski, *O zabobonach narodu żydowskiego*, [Lwów, Drukarnia Pillerów], 1785. Estreicher nie zna tej pozycji, egzemplarz znajduje się w bibliotece Ossolineum, pod sygn.: XVIII-10154; S. Rzewuski, *O tronie polskim zawsze obieralnym z dziejów i z prawa dowody*, [Lwów, Drukarnia Pillerów, 1790]; *idem*, *Odpis na list przyjaciela względem listu Im. X. Krasińskiego...*, [Lwów, Drukarnia Pillerów, po 9 I 1790]; *idem*, *Nad prawem, które by szlachcie bez posesji activitatem na sejmikach odbierało uwagi*, [Lwów, Drukarnia Pillerów, 1790]. Tylko dokładna analiza tych edycji i papieru, na którym zostały odbite, pozwoliła ustalić

Podobnie sytuacja przedstawiała się w przypadku Karola Bogusława Pfaffa. Jako księgarz uniwersytecki miał zaopatrywać uczelnię w publikacje niezbędne do realizacji procesu dydaktyczno-naukowego. Sumiennie wywiązywał się z zadania, ale oprócz tego sprowadzał różnorodną literaturę, w tym dość dużą liczbę książek w języku polskim. Jawnie reklamował swoją ofertę, zarówno w prasie, jak i w katalogach księgarskich, co może oznaczać, że miał przyzwolenie władz na jej sprzedaż. Tak samo zresztą jak na podejmowanie nakładów wydawniczych w języku polskim i tłoczenie ich w miejscowych zakładach.

O tym, że nawet za panowania cesarza Franciszka II cenzura w Galicji nie była skrajnie dotkliwa, świadczy również fakt, że w typografii Pillerów w latach 1792–1798 tłoczono oficjalnie „Dziennik Patriotycznych Polityków”, który zdecydowanie nosił znamiona organu skupiającego w swej redakcji członków półjawnie działającego towarzystwa patriotycznego. Towarzystwo Patriotycznych Polityków skupiało w swych szeregach przedstawicieli elity społeczności galicyjskiej, mocno zaangażowanej w sprawy narodowe. Jego zadaniem nie było reprezentowanie interesów Franciszka II, lecz dostarczanie prawdziwych i rzetelnych informacji dotyczących wydarzeń w Polsce i w całej Europie, a zwłaszcza w Europie Zachodniej. Działania te były ewidentnie sprzeczne z próbami wprowadzenia bariery informacyjnej, forsowanej przez dwór wiedeński, a jednak „Dziennik Patriotycznych Polityków” ukazywał się we Lwowie aż przez siedem lat, w okresie nadzwyczaj niepokojnym (konfederacja targowicka, powstanie kościuszkowskie i trzeci rozbiór Polski, rewolucja francuska, wojna między Austrią i Francją).

Oprócz przykładów nieinterwencji cenzury w lwowskich publikacjach odnajdujemy również ślady jej obecności. Przejawia się to przede wszystkim w praktyce umieszczania na stronach tytułowych adnotacji świadczących o tym, że książki wyszły za zgodą organów powołanych do ich kontroli (określanych ogólnie „zgodą zwierzchności”). Takie zapewnienie znajdziemy między innymi w tomie pierwszym *Przypadków Robinsona Crusoe* Daniela Defoe’a, wydanych u Szlichtynów w 1774 roku, ale najczęściej umieszczali je Pillerowie, informując w ten sposób, że książki, a zwłaszcza podręczniki, które wydrukowali, są dopuszczone przez władze do użytku. Na przykład w trzykrotnie wydanej (1785, 1790, 1796) *Książeczce do czytania dla uczniów szkół narodowych w Królestwach Galicji i Lodomerii* znalazł się tekst: „Za łaskawym Jego Cesar:[sko]-Król:[ewsko] Apost:[olskiej] Mci Majestatu pozwoleniem”, a w *Prowadzeniu dzieci do poznania najpierwszych prawd religii* Kazimierza Wohfeila, wytłoczonym w 1800 roku, czytamy, że ukazało się „Za pozwoleniem Ces.[arsko] Kiey[=Królewskiej] Cenzury”.

autorce, że wyszły u Pillerów. Z pominięciem adresu wydawniczego Pillerowie wydali również dzieło D. Bończy Tomaszewskiego, *Nad konstytucją i rewolucją dnia 3 maja r. 1791 uwagi*, [Lwów, Drukarnia Pillerów, po 12 X 1791] — zob. J. Szczepaniec, *Drukarnia Wolna Jana Potockiego w Warszawie 1788–1792*, Wrocław 1998, s. 93–94, s. 293, poz. 21.

W 1801 roku prasy Pillerów opuścił poemat Dyzmy Bończy Tomaszewskiego pt. *Rolnictwo*. Tam również znajdziemy informację, że wyszedł on „Za pozwoleniem krajowych Rządów”.

„Za najłaskawszą J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci wolnością drukowania” wydano też w 1814 roku *Naukę sztuki rachunkowej* Alberta Lidla (Liedla). Podręcznik przeznaczony był dla szkół trywialnych i głównych, a adnotacja cenzorska upewniała, że posiadanie go jest wskazane.

Zgody na drukowanie umieszczano w książkach również w późniejszych latach. Kiedy księgarze Ignacy Kuhn i Jan Milikowski ogłaszali w roku 1826 prenumeratę na trzytomowe *Zasady moralności* Gabriela Bonnota de Mably’ego w tłumaczeniu Aleksandra Gajecckiego nie omieszkali donieść, że czynią to za pozwoleniem Cezarsko-Królewskiej Cenzury⁵⁷¹.

Mechanizm działania Urzędu Cenzury we Lwowie ujawniają rękopisy utworów, które były przedmiotem oceny cenzorskiej i zawierają ślady ingerencji. Z adnotacji naniesionych przez osoby odpowiedzialne za poprawność publikacji wynika, że część ocenianych tekstów uzyskała pozwolenia bez żadnych warunków, część pod pewnymi warunkami (jeśli oczywiście opuszczone zostaną wykreślone fragmenty lub zastąpione tekstem zaproponowanym przez cenzora), inne zaś opatrzone były bezwzględnym zakazem drukowania. Spośród kontrolowanych utworów na szczególną uwagę zasługują *Komedie* Aleksandra Fredry, których dwa pierwsze tomy, sfinansowane przez Karola Wilda, odbite zostały w 1826 roku w Wiedniu u Antona Pichlera, a trzeci tom wyszedł w 1830 roku we Lwowie, kosztem Kuhna i Milikowskiego, w tłoczni Piotra Pillera⁵⁷². Utwory wchodzące w skład *Komedii* noszą ślady ingerencji cenzorskiej, szczególnie *Cudzoziemszczyzna*, *Nowy Don Kiszot*, *Pierwsza lepsza* i *Odludki i poeta*. Ich teksty zostały w wielu miejscach pokreślone, zmieniono niektóre słowa, skreślono motto w *Cudzoziemszczyźnie*, wykreślono fragment odnoszący się do orła, zalecono wprowadzenie w niektórych miejscach zmiany tekstu⁵⁷³.

Ingerowano również w przypadku czasopism. Interwencja cenzorska widoczna jest w „Pamiętniku Galicyjskim” za rok 1812, w „Pszczołce Polskiej” za rok 1820, w almanachu pt. „Pątnik Narodowy” Ludwika Piątkiewicza za rok 1827. Tak samo jak w przypadku poprzednich utworów, wykreślano tu motta, poszczególne zwrotki wierszy, fragmenty artykułów, likwidowano podtytuły, zmieniano zakończenia, usunięto negatywne uwagi o prawie i policji, jak również wszystkie stwierdzenia, które odnosiły się do Polski i Polaków⁵⁷⁴.

Podobne praktyki stosowano w odniesieniu do *Nowych bajek i powieści* Walentego Gurskiego, które autor chciał wydać w 1827 roku u Piotra Pillera. Zanim

⁵⁷¹ „Gazeta Lwowska” 1826, nr 89, Dod., s. 1212; nr 90, Dod., s. 1231; nr 91, Dod., s. 1249.

⁵⁷² E., wyd. 2, t. 7, s. 230.

⁵⁷³ A. Majkowska-Aleksiewicz, *Z badań nad cenzurą...*, s. 68–71.

⁵⁷⁴ *Ibidem*, s. 73–78.

jednak się ukazały, trafiły na biurko ówczesnego cenzora lwowskiego Józefa Maksymiliana Winiwartera, profesora prawa cywilnego na uniwersytecie. Winiwarter starannie przeczytał dzieło, opatrzył formułą *Omissis deletis, mutatis mutandis imprimatur* ('opuszczając wykreślone, zmieniając, to co powinno być zmienione można drukować') i zażądał, by po ukończeniu druku dostarczyć do urzędu cenzury trzy gratisowe egzemplarze. Mimo iż zbiór zawierał jedynie bajki i powiastki, cenzor interweniował w nim wielokrotnie, wykreślając w całości trzy utwory, w trzech innych usuwając większe lub mniejsze partie, a w jeszcze innych poprawiając tekst poety. Gurski nie zaakceptował wszystkich poprawek cenzora, ale ostatecznie osiągnięto kompromis i *Bajki* się ukazały, a dokumenty archiwum Urzędu Cenzorskiego pokazują, że kontrola publikacji dosyć często była dokładna i dotkliwa⁵⁷⁵.

W niektórych okresach prewencja była posunięta do tego stopnia, że cenzorzy sprawdzali prospekty wydawnicze i uwiadomienia literackie, zanim dzieło się ukazało, a księgarze dostarczali w rękopisie spisy ksiąg, które zamierzali umieścić w drukowanych katalogach⁵⁷⁶.

Mimo iż państwo po roku 1772 przejęło kontrolę nad publikacjami, w dalszym ciągu istniała na terenie Galicji i we Lwowie kontrola kościelna, o której aktywności świadczą wydane przez nią aprobaty druków religijnych. Adnotacje w postaci not cenzury kościelnej odnajdujemy na przykład w *Grzeszniku z drogi zatracenia* Marcina Rubczyńskiego (1773) i *Biegu roku całego na chwałę i cześć Boga w Trójcy Jedynej i Matki Najświętszej* Joachima Benedykta Chmielowskiego (1774). Wiemy też, że *Nabożeństwo skuteczne za dusze w czyśćcu cierpiące* (1775) przedrukowane zostało „za dozwoleństwem zwierzchności”, a *Nabożeństwo za dusze zmarłych od jednej pani złożone i używane...* (1797) zaopatrzono w adnotację: „Za dozwoleństwem Zwierzchności duchownej” oraz notę wyrażającą zgodę na przedruk. Inne wydania, takie jak *Kazanie w dzień poświęcenia nowego kościoła druszkopolskiego* Antoniego Mercickiego (1779) lub siódme wydanie *Mszału świeckim osobom służącego* Marcina Jochema (1777), mające aprobaty władz kościelnych, świadczą również o zgodzie cenzury na ich wydawanie. Podobnie jak *Kazanie między oktawą uroczystej koronacji niepokalanie poczętej Najświętszej Marii Panny* Jana Stanisława Kaczorowskiego, w zakonie znanego jako Anioł od św. Ducha (1778), które ukazało się „z pozwoleniem zwierzchności”.

Aprobatę cenzury odnajdujemy również w *Pamięci codziennej bolesnej męki i okrutnej śmierci kochanka dusz naszych Jezusa Chrystusa* autorstwa Benedykta Kotwickiego. Część pierwsza ukazała się we Lwowie w 1778 roku, dalsze tomy

⁵⁷⁵ Więcej na temat ingerencji w *Nowe bajki i powieści* Gurskiego zob. E. Aleksandrowska, *Z dziejów cenzury lwowskiej...*, s. 405–413

⁵⁷⁶ Dokumenty rękopiśmienne przedłożone cenzurze można odnaleźć we Lwowie w Archiwum C. K. Cenzury (НБ/ІНУ ім. Івана Франка) pod sygn. 668 IV. Spotykamy tam m.in. prospekty zapowiadające ukazanie się „Pamiętnika Galicyjskiego” i *Roczników dramatycznych* Wicentego Thullego oraz spisy książek znajdujących się w księgarniach Karola Wilda i Franciszka Pillera.

wytłoczono w Berdyczowie, w Drukarni Karmelitów Bosych w latach 1778–1779. Zarówno lwowski tom, jak i pozostałe trzy berdyczowskie opatrzone były stosownymi notami cenzury zakonnej.

Dopuszczenie cenzury miał także tekst publicystyczny pt. *O zabobonach narodu żydowskiego* Antoniego Jana Opolskiego (1785). W jego adresie wydawniczym widniała nota: „Za dozwoleństwem zwierzchności”. Trudno z całą stanowczością stwierdzić, czy chodziło tu o zwierzchność świecką, czy kościelną, ale aprobata utwierdzała w przekonaniu, że publikacja ukazała się legalnie. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku *Nabożeństwa parafialnego w kościele farnym mościskim* z 1796 roku, które wyszło „Za dozwoleństwem przyzwoitych Zwierzchności”.

Z podanych przykładów wynika, że we Lwowie obecne były oba rodzaje cenzury. Noty informujące, że publikacja uzyskała akceptację urzędu kontroli lub zwierzchników kościelnych, potwierdzały, że spełnia ona formalne wymogi i rozwiewały ewentualne wątpliwości posłusznego władzy nabywcy. Zgody na druk i przykłady ingerencji cenzorskiej pokazują, że rynek książki we Lwowie był kontrolowany i autorzy z pewnością nie mieli pełnej swobody wypowiedzi. W różnych okresach cenzura była bardziej lub mniej dotkliwa, ale trzeba było brać pod uwagę fakt jej istnienia i zalecenia, co skutkowało tym, że istotnie wpływała ona na kształt kultury literackiej.

2. Drukarnie

Rząd austriacki zastał we Lwowie pięć działających tam typografii: jezuicką, franciszkańską, Bractwa Św. Trójcy, oficynę mieszczańską należącą do rodziny Szlichtynów oraz tłoczącą książkę cyrylicą drukarnię stauropigialną. Oficyny te, na lepszym lub gorszym poziomie, drukowały literaturę religijną, panegiryki, kalendarze, literaturę piękną i naukową oraz inne publikacje potrzebne do sprawnego funkcjonowania lwowskich szkół, kolegiów, Kościoła, zgromadzeń zakonnych oraz życia kulturalno-naukowego. Część tej produkcji kierowana była na zewnątrz, do różnych środowisk duchownych i świeckich, jednak większość wydań miała zaspokajać potrzeby lokalne.

Istniejące warsztaty, realizujące własne plany wydawnicze i dysponujące ograniczonym potencjałem typograficznym, nie spełniały wymogów zaborcy. Rząd potrzebował drukarni, dla której tłoczenie patentów i rozporządzeń w języku niemieckim oraz polskim będzie priorytetem najwyższej wagi. Nic więc dziwnego, że szybko zmienił tę sytuację, doprowadzając do upadku większości istniejących warsztatów i powołując drukarnię gubernialną. Przez długie lata była ona jedyną drukarnią w mieście, do czasu kiedy Wichman i Schnayder założyli nowe firmy mieszczańskie i próbowali konkurować z tłocznią gubernialną. Skutki rywalizacji

były różne, jednak dzięki porozbiorowym oficynom drukarstwo lwowskie było na zdecydowanie wyższym poziomie, niż zastali je Austriacy⁵⁷⁷.

2.1. Drukarnia Jezuicka (1642–1773)

Drukarnia Jezuicka we Lwowie działała z całą pewnością w latach 1642–1773⁵⁷⁸, a być może jeszcze wcześniej. Badacze dziejów kultury książki mają na temat uruchomienia warsztatu jezuickiego dość odmienne zdania. Jedni za początek jej działalności przyjmują rok 1615 — datę bezpośrednio po ofiarowaniu środków na założenie drukarni i ukazanie się publikacji tłoczonych raczej na zlecenie jezuitów niż przez nich samych⁵⁷⁹, inni zaś rok 1642 — pojawienie się druków z firmą kolegium. Tłocznia Towarzystwa Jezusowego została założona dzięki fundacji Elżbiety Sieniawskiej z Gostomskich, wdowy po marszałku koronnym Prokopie Sieniawskim, oraz jej córki — Zofii Sieniawskiej, które przekazały na ten cel (w latach 1614 i 1615) znaczne kwoty pieniędzy⁵⁸⁰.

Wobec prężnego rozwoju kolegium lwowskiego posiadanie drukarni było nieodzowne. Praca wydawnicza oficyny jezuickiej nie od początku przebiegała pomyślnie. Niepowodzenia te należy wiązać z kłopotami organizacyjnymi, skromnym zasobem typograficznym (uzupełnianym w latach 1676, 1697 i 1725)⁵⁸¹, wojnami kozackimi, brakiem fachowców, a także niskim (w początkowym okresie) poziomem naukowym kolegium⁵⁸². Sytuacja polepszyła się z chwilą zatrudnienia w oficynie, w latach 1642–1647⁵⁸³, drukarza Sebastiana Nowogórskiego, innych fachowców oraz przyuczonych braci zakonnych⁵⁸⁴.

⁵⁷⁷ Więcej zob. H. Rusińska-Giertych, *Typografia lwowska...*, s. 69–82.

⁵⁷⁸ S. Bednarski, *Dzieje kulturalne jezuickiego kolegium we Lwowie w XVIII wieku*, „Pamiętnik Literacki” 33, 1936, s. 7; R. Kotula, *op. cit.*, s. 9–46; *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 110; S. Cieślak, *Drukarnia jezuicka we Lwowie w XVII wieku*, [w:] Kraków — Lwów. Książka — czasopismo — biblioteki, t. 7, red. H. Kosętko, Kraków 2005, s. 37–38.

⁵⁷⁹ Przykładem takiej publikacji jest druk pt. *Threnodiae in Funere Illustrissimi Domini D. Nikolai Christophori Radivili, S. R. I. Principis Olycae et Niesuisii Ducis. Juventute Studiosa Collegii Luceoriensis Societatis Jesu Conscriptae. Mordax Parca fugat*. Typis Leopoliensiubus 1615 — zob. E., t. 26, s. 93; lub Puławski (Poławski) Jan, *Epithalamium Na Wesele JMP. P. Jerzego Zamoyskiego Kasztelana Chełm., Strażnika Koron. etc. etc. Syna JMP. Demetrowi Karloczemu Panu swemu Mściwemu Od Jana Puławskiego Stud. Coll. Lwowskiego dedikowane*. Domus et divitiae dantur a parentibus, a Domino autem Vxor prudens. Proverb. We Lwowie R. P. 1626 — zob. E., cz. 3, t. 25, s. 405.

⁵⁸⁰ Elżbieta z Gostomskich Sieniawska — 1000 złp., Zofia — 10000 złp. Zob. S. Cieślak, *op. cit.*, s. 37.

⁵⁸¹ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 111.

⁵⁸² S. Bednarski, *Dzieje kulturalne jezuickiego kolegium...*, s. 3.

⁵⁸³ Według *Drukarzy dawnej Polski...* (z. 6, s. 112) Sebastian Nowogórski pracował w drukarni jezuickiej w latach 1642–1647, natomiast według Edwarda Różyckiego — w latach 1642–1650 — zob. E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory...*, s. 73.

⁵⁸⁴ J.S. Bandtkie, *Historia drukarni w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim*, t. 1, Kraków 1828, s. 407.

Profesjonalna obsługa i wciąż rosnące zapotrzebowanie na książkę dawały firmie dobre perspektywy. Mimo dość powolnego rozwoju oficyny, a nawet przerwy w pracy, gdyż w latach 1689–1691 ze względu na brak miejsca była ona nieczynna, a jej wyposażenie, złożone w archiwum kolegium i w piwnicy, leżało bezczynnie do roku 1692, gdy ponownie uruchomiono typografię⁵⁸⁵, potrafiła ona na siebie zarobić. Środki ze sprzedaży druków przeznaczane były częściowo na cele wydawnicze, utrzymanie warsztatu, remonty, zatrudnienie świeckich pracowników, zakup potrzebnego sprzętu, lecz i tak jej czyste dochody systematycznie rosły⁵⁸⁶.

Prasy jezuickie zaczęły pracować intensywnie w latach dwudziestych XVIII wieku, a w latach czterdziestych jeszcze bardziej przyspieszyły. Wynikało to z faktu, iż kolegium lwowskie wkroczyło na drogę reform. Dyktowały je czynniki wewnętrzne, ale przede wszystkim ogólna tendencja⁵⁸⁷. Reformy wymagały, rzecz jasna, nowych programów, podręczników i nowej literatury, te zaś przeważnie odbijane były w macierzystej typografii. Łącznie szacuje się, że warsztat jezuicki pod firmą (Typis Collegii [Leopoliensis] Soc[ietatis] Jesu, J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci, Drukarnia Akademii J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci Soc[ietatis] Jesu, Typographia Academica Collegii S[ocietatis] J[esu]) odtworzył około 700 publikacji⁵⁸⁸. W wielu wypadkach były to publikacje cenne, okazałe, mające spory wkład w rozwój nauki i kultury. Pomyślny rozwój tłoczni, mimo iż ta próbowała odnaleźć się w nowych realiach i realizować usługi rządowe⁵⁸⁹, przerwany został z chwilą kasaty zakonu jezuitów w 1773 roku. Wówczas oficynę wraz z nakładami książkowymi najprawdopodobniej przejęły władze austriackie i ślad po niej zaginął. Wartość drukarni i jej nakładów książkowych w chwili likwidacji wyniosła 4798 złotych polskich⁵⁹⁰. Nie był to specjalnie okazały majątek. Franciszkanie lwowscy za swój warsztat zapłacili 3000 złotych, a po przeniesieniu na nich dawnych uprawnień Filipowicza i pełnej własności do drukarni, zobowiązali się dopłacić w 1773 roku jeszcze 1000 złotych⁵⁹¹; jezuici lubelscy za nowe czcionki i maszynę drukarską dali 8404 złotych i 20 groszy⁵⁹²;

⁵⁸⁵ Zob. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 2004, s. 380.

⁵⁸⁶ G. Łuszczak, *op. cit.*, s. 27.

⁵⁸⁷ S. Bednarski, *Dzieje kulturalne jezuickiego kolegium...*, s. 3.

⁵⁸⁸ Według *Drukarzy dawnej Polski...*, s. 112, produkcja oficyny wynosi ok. 616 tytułów, według S. Cieślaka zaś — ok. 700 — zob. S. Cieślak, *op. cit.*, s. 42.

⁵⁸⁹ Na przykład drukując *Edicta et mandata...* — *Rozkazy i ustawy...* za okres od 13 października 1772 do 19 czerwca 1773 roku. Estreicher nie zna tej pozycji, znajduje się w unikatowym egzemplarzu w B. Ossol.: XVIII-26545.

⁵⁹⁰ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 380.

⁵⁹¹ *Fasciculus* spisany pomiędzy Synezzusem Tarnowieckim i Marianną z Filipowiczów a zakonem franciszkanów we Lwowie — zob. *Lib[er] Sumarij D[ocumentorum] In Archivo Conventus Leopoliensis...* *Comaparatus Leopoli die 9-na Aprilis Anno Domini 1772-do*. Archiwum Prowincjalne Franciszkanów w Krakowie (dalej: APF w Krakowie), sygn. Arch. Lw. Lwów-11.

⁵⁹² *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1. *Małopolska*, cz. 2. *Wiek XVII–XVIII*, t. 1. A–K, red. J. Pirożyński, Kraków 2000, s. 275.

karmelici z Berdyczowa — 9000 złotych⁵⁹³; misjonarze warszawscy za same „lity” wyasygnowali Piotrowi Zawadzkiemu, giserowi warszawskiemu, właścicielowi największej w kraju odlewni czcionek, 1608 złotych i 27 groszy⁵⁹⁴; pijarzy warszawscy zaś za używany warsztat zapłacili 5755 złotych⁵⁹⁵.

2.2. Drukarnia Bractwa Św. Trójcy (1713–1786)

Drukarnia Bractwa Św. Trójcy powstała z inicjatywy osób, które w 1696 roku zorganizowały się przy kościele archikatedralnym obrządku łacińskiego. Przypuszcza się, że potrzebę założenia oficyny typograficznej wywołał rozwój szkoły miejskiej, która działała przy katedrze od czasów średniowiecza. W wieku XVIII została ona przekształcona w wyższy zakład naukowy, w którym wykładano teologię, logikę, metafizykę, matematykę, retorykę, poetykę i inne przedmioty⁵⁹⁶, to zaś wiązało się z koniecznością zaopatrywania szkoły w podręczniki, kompendia, publikowania dysertacji naukowych i innego typu druków. Sprowadzanie książek było drogie, zdecydowano więc o uruchomieniu własnego warsztatu. Drukarnia tłoczyła również na potrzeby lwowskiego kościoła katolickiego oraz zgromadzeń zakonnych — franciszkanów, bernardynów, trynitarzy, pijarów, reformatów i innych. Były to najczęściej dzieła teologiczne, ascetyczne, dewocyjne, dekrety, konstytucje, statuty zakonne, zarządzenia i listy pasterskie biskupów, panegiryki, kazania, żywoty świętych, historie cudownych obrazów⁵⁹⁷.

Data powstania drukarni do końca nie jest pewna, badacze mają na ten temat różne opinie. Większość jednak przychyliła się do ustaleń Rudolfa Kotuli⁵⁹⁸, że było to około 1707 roku. Oficyna używała tytułu drukarni Jego Królewskiej Mości, musiała więc mieć królewski przywilej. Z kierowników drukarni znany jest Wawrzyniec Perowicz, który w latach trzydziestych XVIII wieku tytułował się tam prefektem⁵⁹⁹. Tłocznia Bractwa Św. Trójcy pracowała do roku 1786, wydała przeszło 300 druków, z których większość to utwory dewocyjne i panegiryczne, religijne i szkolne. Spotykamy też repertuar świecki. Na uwagę zasługują: wydana w 1748 roku na użytek pijarów *Geographia civilis seu historicae synopsis omnibus principiis...* Konstantego Prokopa Szaniawskiego; *O początku, dawności i odmianach języka polskiego* Stanisława Kleczewskiego (1767); *Nauka krótka powietrza*

⁵⁹³ B.J. Wanat, *Drukarnia Karmelu Fortecy Najświętszej Maryi Panny w Berdyczowie. Działalność wydawnicza i poligraficzna Karmelitów Bosych w Berdyczowie na Ukrainie*, Kraków 2002, s. 24.

⁵⁹⁴ *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 3, cz. 2. *Mazowsze z Podlasiem*, red. K. Korotajowa, J. Krauze-Karpińska, Warszawa 2001 s. 207.

⁵⁹⁵ *Ibidem*, s. 257.

⁵⁹⁶ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 71.

⁵⁹⁷ I. Chodynicki, *op. cit.*, s. 415–416.

⁵⁹⁸ R. Kotula, *op. cit.*, s. 75–94.

⁵⁹⁹ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 71.

morowego z doświadczonych autorów zebrana Walentego Szylarskiego (1770); *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* Ignacego Krasickiego (1778); *Dokumenta do spraw dziesięcinnych w Polsce* Jana Olechowskiego (1781)⁶⁰⁰.

Tłocznia zasilala swój budżet, odbijając między innymi popularne w tamtym czasie kalendarze Niewieskiego i Duńczewskiego oraz dokonując nielegalnych przedruków.

2.3. Drukarnia Szlichtynów (1755–1785)

Drukarnia Szlichtynów działała w latach 1755–1785⁶⁰¹. Założył ją Jan Łukasz Szlichtyn, syn Franciszka, kupca, introligatora i drukarza, a od 1710 roku mieszczanina lwowskiego, i Doroty Niedbałowiczówny, która po śmierci pierwszego męża wyszła ponownie za mąż za drukarza Józefa Mościckiego⁶⁰². Jan Łukasz Szlichtyn początkowo był bibliopolą i introligatorem, a od 1754 roku również drukarzem. Przywilej gwarantujący pełną swobodę na drukowanie, przedruki i sprzedaż różnych ksiąg służących publiczności, Rzeczypospolitej i Kościołowi katolickiemu nadał mu dnia 12 września 1754 roku król August III⁶⁰³. Dokument zawierał tylko jedno zastrzeżenie — książki musiały mieć pozytywną opinię cenzury. W następnym miesiącu, 17 października 1754 roku⁶⁰⁴, nowo uprzywilejowany drukarz odkupił od Jana Kotwickiego i jego matki Katarzyny sprzęt typograficzny po drukarzu lwowskim Pawle Józefie Golczewskim⁶⁰⁵ i rozpoczął prace drukarskie.

⁶⁰⁰ Więcej o nakładach oficyny zob. R. Kotula, *op. cit.*, s. 75–94.

⁶⁰¹ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 235–236; M. Opalek, *Szlichtyn Jan, Łukasz, Kazimierz*, [hasło w:] *Słownik pracowników książki polskiej* (dalej: SPKP), red. I. Treichel, Warszawa 1972, s. 879; I. Качур, *op. cit.*, 3–17; A. Feloniuk, *Szlichtyn Jan Łukasz*, s. 388; *idem*, *Шліхтини — львівські друкарі...*, s. 195–209.

⁶⁰² A. Feloniuk, *Szlichtyn Jan Łukasz*, s. 388; *idem*, *Шліхтини — львівські друкарі...*, s. 198–203.

⁶⁰³ Przywilej znajduje się w Centralnym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie (Центральний Державний Історичний Архів України у Львові, dalej: ЦДІАУ), ф. 52, оп. 2, спр. 282, s. 402–403. Dokument dotąd nie był znany badaczom. W *Drukarzach dawnej Polski...* przypuszcza się jedynie, że taki przywilej musiał istnieć, gdyż Szlichtyn tytułował się jako „JKMci typograf” — zob. *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 236. Natomiast powołuje się na niego ukraiński badacz Andrij Feloniuk — zob. *idem*, *Шліхтини — львівські друкарі...*, s. 200, który w dodatku do swojej publikacji zamieszcza również jego odpis oraz ukraińskie tłumaczenie przywileju (s. 208–209). Z kolei Teodor Wierzbowski (zob. *idem*, *op. cit.*, s. 119, poz. 70) i Maria Juda (w publikacji pt. *Privilegia typographica Polonorum. Polskie przywileje drukarskie 1493–1793*, Lublin 2010, s. 386–388) rejestrują dokument potwierdzający prawo do prowadzenia drukarni przez dziedziców. Przywilej odnotowany przez Wierzbowskiego i przytoczony w całości przez Judę znajduje się w postaci odpisu w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, archiwum lwowskie natomiast (ЦДІАУ ф. 52, оп. 2, спр. 169, арк. 1) dysponuje oryginałem (por. il. 10).

⁶⁰⁴ A. Feloniuk, *Szlichtyn Jan Łukasz*, s. 388.

⁶⁰⁵ Więcej na temat drukarza zob. H. Rusińska-Giertych, *Działalność typograficzna Pawła Józefa Golczewskiego we Lwowie w latach 1736–1751*, [w:] *Książka zawsze obecna. Prace ofiaro-*

Pierwsze druki, które opuściły jego zakład już w następnym roku, to *Wieczera Pańska albo nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu* Ludwika Górki oraz *Palatium Reginae Coeli* Jana Korzeniowskiego. Drukarnia zorganizowana została najprawdopodobniej w kamienicy Darmochowskiej, w której Szlichtyn prowadził księgarnię. Wcześniej mieszkał w kamienicy Jelonków, u zbiegu Rynku i ulicy Halickiej, gdzie dziś stoi już zupełnie inny budynek, ale był to jego dom rodzinny⁶⁰⁶. Typograf odbijał, zgodnie z ówczesnym zapotrzebowaniem, głównie druki dewocyjne, ale pod jego prasy trafiały również druki świeckie, np. *Janina zwycięskich triumfów... Jana III* Jakuba Rubinkowskiego (1757); *Polak sensat w liście, w komplemencie polityk...* Wojciecha Bystrzonowskiego (1757) czy *Komedie* Franciszka Bohomolca, opublikowane w 1758 roku.

Drukarnia Szlichtyna nie była specjalnie aktywna, ogółem odbiła około dwudziestu edycji⁶⁰⁷. W końcowym okresie swojej działalności wydawała zaledwie po jednym druku rocznie⁶⁰⁸. Wynika z tego, że nie stanowiła ona dla Szlichtyna głównego źródła dochodu. Drukarz prowadził oprócz tego księgarnię i oprowaź książki, gdyż był również intrologatorem, a poza tym miał inne intratne zajęcia, skoro zgromadził całkiem pokaźny majątek i uchodził za jednego z bogatszych we Lwowie. Jeszcze jako księgarz 10 listopada 1739 roku kupił część kamienicy Darmochowskiej, w roku 1746 nabył kolejną jej część, a około roku 1754 był już właścicielem całości budynku. Wtedy najprawdopodobniej zdecydował się właśnie na uruchomienie drukarni. Oprócz kamienicy Darmochowskiej od roku 1740 posiadał nieruchomość przy ulicy Zielonej, na przedmieściu Halickim, a dnia 1 lipca 1763 roku kupił jeszcze kamienicę Jakubszolcowską (Galewiczowską), która sąsiadowała z kamienicą Darmochowską⁶⁰⁹. Kamienica Jakubszolcowska, według ustaleń Łucji Charewiczowej, mieści się w Rynku, pod numerem 25⁶¹⁰. Ze względu na to, że jego syn, Kazimierz Szlichtyn, w katalogu księgarskim z 1781 roku⁶¹¹ (o którym więcej będzie w dalszej części rozprawy) reklamował swoją księgarnię w Rynku — w kamienicy Józefa Blaychnera 39, a Charewiczowa podaje, że Blaychnerowie mieszkali pod numerem 26⁶¹², wydaje się prawdopodobne, że kamie-

wane *Profesorowi Krzysztofowi Migoniowi*, red. B. Bienkowska et al., Wrocław 2010, s. 323–334; A. Фелонюк, ...*Ten ostatniy woli moiey zestawuię testament*..., s. 145–152.

⁶⁰⁶ Może prowadził już tam jakąś działalność zawodową, ale nie ma pewności, gdyż Łucja Charewiczowa jedynie wspomina, że kamienicę tę mieli Szlichtynowie — zob. *eadem*, *Czarna Kamienica i jej mieszkańcy*, Lwów 1935, s. 33.

⁶⁰⁷ Zob. R. Kotula, *op. cit.*, s. 71–72; Я. Запачко, Я. Исаевич, *op. cit.*, t. 2, cz. 1, s. 100–127.

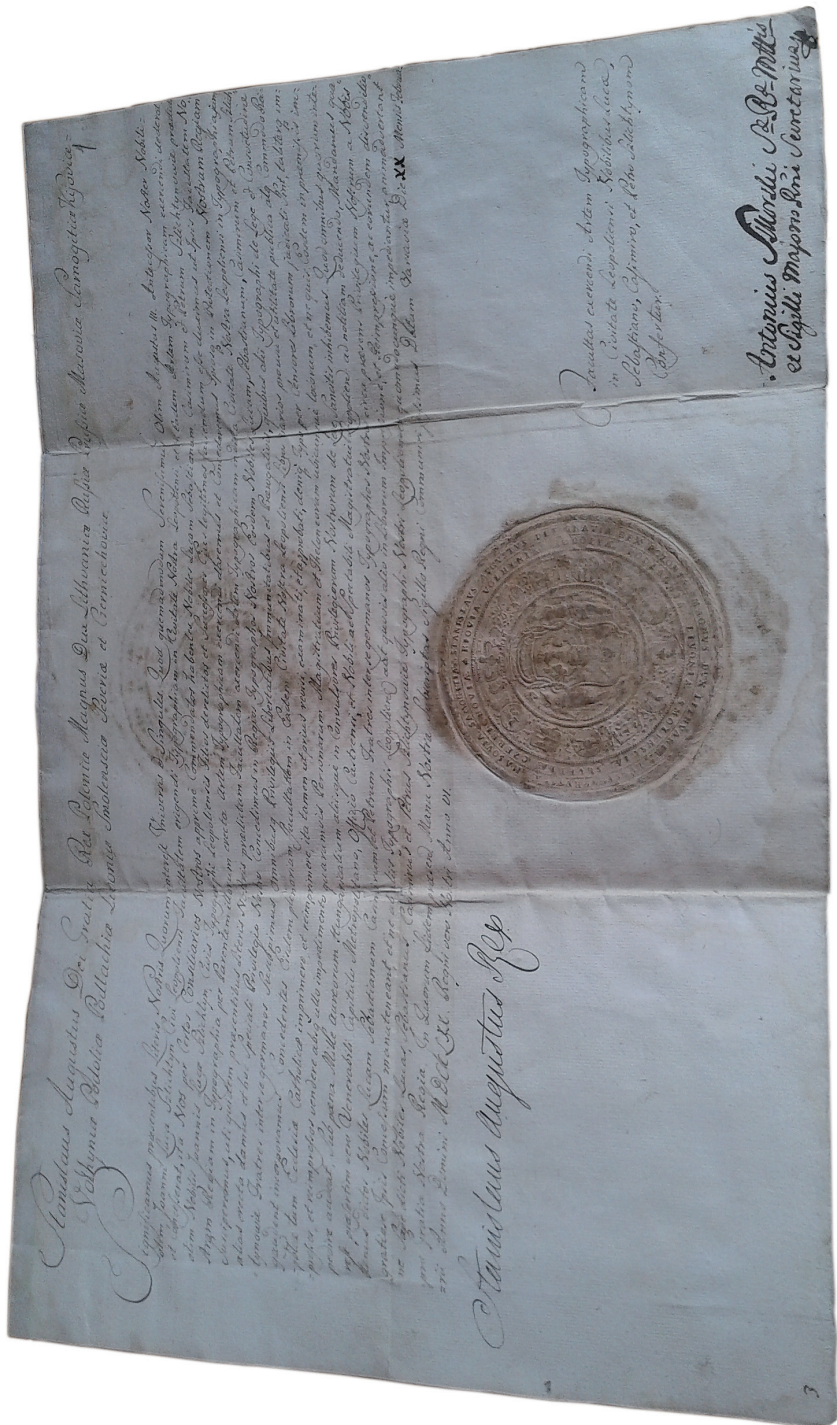
⁶⁰⁸ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 237.

⁶⁰⁹ A. Feloniuk, *Szlichtyn Jan Łukasz*, s. 388.

⁶¹⁰ Ł. Charewiczowa, *Czarna Kamienica...*, s. 35.

⁶¹¹ *Katalog niektórych książek w polskim i łacińskim języku znajdujących się w Księgarni Kazimierza Szlichtyna we Lwowie, w Rynku Jmci P. Józefa Blaychnera. Nro 39, przechowywany pod sygnaturą MS BaPiP 5498, znajduje się w bibliotece pijarów w Nitrze na Słowacji.*

⁶¹² Numeracja kamienic z biegiem lat została zmieniona. Charewiczowa odwołuje się do numerów późniejszych.



II. Przywilej potwierdzający prawo do prowadzenia drukarni przez dziedziców Jana Łukasza Szlichtyna

nica Darmochowska i Blaychnerowska to te same nieruchomości. Zestawiając to z danymi Feloniuka, że kamienica Jakubszolcowska sąsiadowała z kamienicą Darmochowską, można przypuszczać, że księgarnia, a następnie drukarnia, mieściły się w Rynku pod obecnym numerem 26.

O życiu prywatnym Jana Łukasza Szlichtyna wiadomo, że przed 10 listopada 1739 roku ożenił się z Apolonią z Markiewiczów. Miał z nią jedenaścioro dzieci, ale dorosłego wieku dożyli tylko synowie: Łukasz, Sebastian, Kazimierz i Piotr oraz córka Katarzyna⁶¹³. Spośród tej piątki tylko Łukasz i Kazimierz zdecydowali się kontynuować dzieło ojca.

Założyciel drukarni Szlichtynów znany był w środowisku lwowskim nie tylko z działalności typograficznej. W roku 1747 i 1751 sprawował funkcje prowizora szpitala Świętego Ducha, w 1750 roku, jako przedstawiciel stowarzyszenia kupców w III Ordynku, pośredniczył w sprawach związanych z tym szpitalem. W 1750 roku był wiceregentem Kolegium czterdziestu mężów⁶¹⁴, od 20 października 1753 roku pełnił obowiązki lwowskiego ławnika. Był również wielokrotnie wybierany na opiekuna dzieci zmarłych lwowskich mieszczan oraz na wykonawcę ich testamentów⁶¹⁵.

Własny testament spisał Szlichtyn 7 marca 1764 roku, a zmarł przed 16 marca tegoż roku, pozostawiając majątek o wartości 109 686 florenów⁶¹⁶. Po jego śmierci firmą zajęli się synowie Łukasz i Kazimierz. W latach 1764–1769 prowadzili ją pod szyldem „Drukarnia Jana Szlichtyna”, a 20 lutego 1770 roku wystarli się o przywilej na kontynuację działalności typograficznej po ojcu⁶¹⁷ (zob. il. 10) i występowali pod szyldem „Drukarnia spadkobierców Jana Szlichtyna”.

Starszy z braci, Łukasz, zajmował się drukarnią z przerwami. Tuż po odnowieniu przywileju prowadził firmę samodzielnie⁶¹⁸ lub wspólnie z bratem. Pod koniec

⁶¹³ A. Feloniuk, *Szlichtyn Jan Łukasz*, s. 388.

⁶¹⁴ Kolegium czterdziestu mężów (tzw. III Ordynek) to instytucja powołana przez króla Stefana Batorego w 1577 roku, złożona po równej połowie z kupców i rzemieślników, która miała zapewnić szerokim kołom mieszczaństwa pewien udział w administracji miasta i ukrócić samowolę rajców, była uprawniona do kontroli działalności rady i mogła wpływać na jej decyzje. W jego skład wybierano po 20 przedstawicieli kupców i cechów rzemieślniczych. Na czele kolegium stał regent, którego wybierano na okres jednego roku. Członkowie III Ordynku mieli dbać o dobro publiczne miasta, bronić jego praw, nienaruszalności posiadanych przywilejów, pomnażać dochody miasta, dbać, by sprawiedliwie i dokładnie ściągano podatki i inne opłaty, odbywać każdego roku posiedzenia pod przewodnictwem regenta, na których uchwalali pewne rozporządzenia prawne niezależnie od rady miejskiej, na przykład w czasie zarazy. Ich wybór odbywał się również raz w roku, spośród kupców i starszych cechów — zob. W. Łoziński, *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku: Z 107 rycinami w tekście*, wyd. 2 znacznie pomnożone, Lwów 1892, s. 65–66; M. Kaprał, *Urzędnicy miasta Lwowa w XIII–XVIII wieku*, Toruń 2008, s. 28.

⁶¹⁵ *Ibidem*.

⁶¹⁶ I. Качур, *op. cit.*, s. 8; A. Feloniuk, *Szlichtyn Jan Łukasz*, s. 388.

⁶¹⁷ Przywilej znajduje się w ЦДІАУ — ф. 52, оп. 1, спр. 169, апк. 1.

⁶¹⁸ Iryna Kaczur uważa, że Łukasz Szlichtyn początkowo prowadził firmę samodzielnie — zob. *eadem*, *op. cit.*, s. 5.

1774 lub na początku 1775 roku, gdy wyjechał do Lublina, typografię powierzył Kazimierzowi, a po powrocie z Lublina, w roku 1776, znowu pracował razem z bratem. W czasie gdy drukarnia występowała pod firmą spadkobierców, ukazała się największa część jej dorobku wydawniczego. Składały się nań przede wszystkim kalendarze polskie i ruskie, ułożone przez Franciszka Liebmanną, oraz przedruki, np. *Zegar Monarchów* Antoniego Guevary (1776). Znane są również publikacje wydane nakładem Łukasza, z adnotacją: „nakładem Łukasza Szlichtyna, uprzywilejowanego typografa”. Były to: kazanie Andrzeja (Jędrzeja) Filipeckiego *Podczas obłóczyn zakonnych Tekli Bielskiej...* (1773); *Przypadki Robinsona Crusoe* Daniela Defoe’a (1774); *Krajopisarstwo powszechne...* Michała Siekierzyńskiego [b.r.w., po 1772]. Wygląda jednak na to, że *Przypadków Robinsona Crusoe* Szlichtyn nie drukował, lecz jedynie finansował część nakładu. Całość odtbił warszawski drukarz Michał Gröll, który na połowie nakładu umieścił nazwisko Szlichtyna, a na połowie swoje. Wprawdzie własną część nakładu wydał z datą o rok późniejszą, ale był to jedynie zabieg reklamowy, sugerujący, że jego książka jest nowością⁶¹⁹.

Odziedziczona firma nie przynosiła wystarczających dochodów lub może Łukasz nie umiał nią zarządzać, gdyż zaczął zaciągać coraz to nowe długi i nie był w stanie spłacać swych zobowiązań. Pod koniec 1774 lub na początku 1775 roku wyjechał do Lublina. Mając nadzieję na lepszą passę, planował wydzierżawić tam od Komisji Edukacji Narodowej drukarnię pojezuicką i rozpocząć działalność typograficzną. Plany jednak się nie powiodły. Po odbiciu dwóch druków: *Rozbicie okrętu czyli przypadki...* Piotra Viauda (1775) oraz *Sposób wstrzemięźliwości, świętobliwości w...* Janie Kantym Wojciecha Mrowińskiego porzucił oficynę, którą również zadłużył, i w pierwszej połowie 1776 roku powrócił do Lwowa. Tu postanowił spróbować zmierzyć się ze sztuką typograficzną raz jeszcze i pożyczył kolejne pieniądze na remont drukarni. Wszystko wskazuje na to, że nakłady się nie zwróciły, a Łukasza zaczęli nękać wierzyciele. W tej sytuacji powziął decyzję o ponownym wyjeździe ze Lwowa, a typografię pozostawił Kazimierzowi. Wiadomo, że w 1783 roku mieszkał w Krakowie i wstąpił do stanu duchownego⁶²⁰. Dalsze jego losy nie są znane.

Kazimierz natomiast prowadził firmę początkowo z Łukaszem i być może z pozostałym rodzeństwem, które miało udziały w spadku. Po ponownym podziale fortuny zmarłego Jana Łukasza Szlichtyna, spowodowanym rodzinnym sporem majątkowym⁶²¹, Kazimierz (od 3 czerwca 1776) zaczął zarządzać drukarnią samodzielnie i firmować publikacje już swoim imieniem⁶²². Dnia 18 września 1776 roku

⁶¹⁹ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 237–238.

⁶²⁰ A. Feloniuk, *Szlichtyn Łukasz*, [hasło w:] *PSB*, t. 48/3, s. 390.

⁶²¹ Jeden z synów Szlichtynów, Sebastian, zakwestionował fakt, że ich matka, wówczas już żona znanego kupca lwowskiego Marcina Solskiego, przywłaszczyła część najmłodszego syna, Antoniego, który zmarł zaraz po ojcu. Sebastian zażądał ponownego ustalenia należnych im części — zob. ЦДІАУ — ф. 52, оп. 1, спр. 455; I. Качуп, *op. cit.*, s. 8.

⁶²² *Ibidem*.

spłacił udziały brata Sebastiana⁶²³ i następnie zapewne brata Piotra, gdyż obaj dnia 12 stycznia 1782 roku zrezygnowali z praw własności do drukarni⁶²⁴. Mimo iż sprawy dotyczące własności drukarni zostały szczęśliwie sfinalizowane, kłopoty Kazimierza się nie skończyły. W październiku 1781 roku cesarz Józef II wydał zakaz drukowania bez zezwolenia gubernialnego⁶²⁵. Wobec tego fakt Szlichtyn, powołując się na dawny przywilej królewski, próbował uzyskać także zezwolenie cesarskie⁶²⁶, lecz bezskutecznie. O niepowodzeniu w staraniach o nowy przywilej może świadczyć fakt, że aby ratować finanse swego zakładu, tłoczył książki nielegalnie. Józef Szczepaniec odnotowuje na przykład dwa przypadki, kiedy Szlichtyn w piracki sposób potraktował nakłady Michała Grölla, przedrukowując dzieła Ignacego Krasickiego (*Pana Podstolego* i *Monachomachie*), a tę ostatnią nawet dwukrotnie⁶²⁷. W adresie wydawniczym odbitych nielegalnie druków jako miejsce wydania podawał na przykład Gdańsk⁶²⁸. Zabiegi tego typu w dłuższym okresie nie mogły jednak zapewnić drukarni stabilności finansowej, zaczęła zatem podupadać.

W 1772 roku osiadła we Lwowie rodzina Pillerów, która uruchomiła tłocznię gubernialną. Szlichtyn nie wytrzymał tej rywalizacji, tym bardziej że drukarnia gubernialna była nowoczesna, dobrze wyposażona, miała pozwolenie na drukowanie i otrzymywała stałe zamówienia rządowe. Mając u boku takiego rywala, Szlichtyn tracił zamówienia i zaczął popadać w kłopoty finansowe. Nie wyciągnął wniosków z problemów Łukasza i, podobnie jak brat, zaciągnął długi, których nie był w stanie spłacić. Największą kwotę, aż 1050 złotych polskich, był winien lwowskiemu kanonikowi katedralnemu — Kajetanowi Głogowskiemu. Mimo iż część kwoty zwrócił w 1785 roku, drukarnia, z powodu roszczeń i pozwu Głogowskiego, została zlicytowana 17 sierpnia 1787 roku⁶²⁹. Nabył ją, według ustaleń Jakuba Żegoty Wywiałkowskiego, Gustaw Wilhelm Wichman⁶³⁰. Szlichtyn oddał pieniądze wierzycielom i pozamykał sprawy zawodowe. Dalsze jego losy nie są znane.

⁶²³ ЦДІАУ — ф. 52, оп. 2, спр. 134, s. 486–488.

⁶²⁴ I. Качур, *op. cit.*, s. 9–10, 14; A. Feloniuk, *Szlichtyn Kazimierz*, [hasło w:] PSB, t. 48/3, s. 389.

⁶²⁵ M. Opalek, *Szlichtyn Kazimierz*, [hasło w:] SPKP, s. 879, I. Качур, *op. cit.*, s. 9.

⁶²⁶ Skierował w tym celu prośbę do cesarza, w której wyjaśniał, że jest jedynym spadkobiercą drukarni, gdyż Łukasz Szlichtyn wstąpił do stanu duchownego, a pozostali bracia zrzekli się drukarni na jego rzecz, ponieważ obrali inną drogę zawodową. Na potwierdzenie tego przedstawiał dokument, w którym bracia zrzekli się drukarni — zob. ЦДІАУ — ф. 52, оп. 1, спр. 169; I. Качур, *op. cit.*, s. 10.

⁶²⁷ J. Szczepaniec, *Korsarstwo wydawnicze w Polsce doby Oświecenia*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1959 (1962), seria A, t. 14, s. 18.

⁶²⁸ I. Качур, *op. cit.*, s. 10; A. Feloniuk, *Szlichtyn Kazimierz*, s. 389; A. Фелонюк, *Шліхтині — львівські друкарі...*, s. 206.

⁶²⁹ A. Feloniuk, *Szlichtyn Kazimierz*, s. 389

⁶³⁰ J.Ż. Wywiałkowski, *Czcionkarnie, istniejące w dzielnicach ziem polskich*, Kraków 1884, s. 22.

W trakcie swojej działalności typograficznej Kazimierz Szlichtyn wydał około 40 druków. Były to głównie rozporządzenia kościelne, np. *Directorium officii divini in Archidioecesi Leopoliensi*, kalendarze polskie i ruskie oraz gospodarcze, *Zwyczaj starożytnych Rzymian* Jeana-Rodolphe’a d’Arnay (1779), katalogi księgarskie Karola Bogusława Pfaffa.

Kazimierz Szlichtyn był także nakładcą. W 1780 roku wydał (własnym kosztem) dwie edycje *Zabawek wierszem i przykładów obyczajnych* Franciszka Karpińskiego. Współpracował też z innymi nakładcami, między innymi z księgarzem warszawskim Janem Augustem Poserem, który we Lwowie próbował utrzymać księgarnię, a raczej filię księgarską. Tłoczył dla niego *Listy pewnego starca do młodego książęcy* [Karola Tessina] (1780) oraz drugie wydanie *O cieplicach w Szkłe* Erazma Syksta (1780)⁶³¹.

Drukarnik poszedł w ślady ojca, nie tylko odnośnie do uprawiania zawodu. Angażował się również w życie publiczne. Podobnie jak ojciec wstąpił w szeregi Kolegium czterdziestu mężów (Trzeciego Ordynku) i należał do niego w latach 1778–1786⁶³².

2.4. Drukarnia Franciszkańska (1770–1776)

Powstała z warsztatu znanego rytownika i typografa Jana Filipowicza⁶³³, działającego we Lwowie w latach 1752–1766. Po śmierci Filipowicza⁶³⁴ franciszkanie odkupili warsztat od jego sukcesorów (starszej córki Marianny oraz synów — Jana i Jakuba). Kontrakt pomiędzy franciszkanami a spadkobiercami Filipowicza został podpisany w roku 1770 przez córkę drukarza, Mariannę, oraz jej męża, Syneezjusza Tarnowieckiego, porucznika pieszego regimentu wojsk królewskich). W momencie zawarcia umowy franciszkanie wypłacili spadkobiercom 3000 zł, a po przeniesieniu na nich dawnych uprawnień Filipowicza i pełnej własności do drukarni zobowiązali się jeszcze dopłacić w 1773 roku kwotę 1000 zł⁶³⁵.

⁶³¹ J. Szczepaniec, *Drukarnia Mitzlerowska Korpusu Kadetów w Warszawie w latach 1778–1783*, „Roczniki Biblioteczne” 2, 1958, z. 1/2, s. 63–64, 67.

⁶³² A. Fełoniuk, *Szlichtyn Kazimierz*, s. 389.

⁶³³ M. Opałek, *Filipowicz Jan Józef*, [hasło w:] SPKP, s. 221; *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 99–101.

⁶³⁴ Według ustaleń ukraińskiego badacza Wołodymyra Wujcyka Jan Filipowicz zmarł 24 marca 1766 roku — zob. B. Вуйцик, *Нові документальні відомості про українського гравера і друкаря XVIII століття Івана Филиповича*, [w:] *Записки Наукового Товариства імені Шевченка*, t. 236, Праці Комісії образотворчого та ужиткового мистецтва, Львів 1998, s. 458; *idem*, *Державний історико-архітектурний заповідник у Львові*, Львів 1991, s. 33.

⁶³⁵ *Fasciculus* spisany pomiędzy Syneezjuszem Tarnowieckim i Marianną z Filipowiczów a zakonem franciszkanów we Lwowie — zob. *Lib[er] Sumarij D[ocumentorum]*...

Badacze dziejów książki mieli do tej pory różne zdania na temat daty rozpoczęcia działalności wydawniczej oficyny franciszkańskiej⁶³⁶, ale odnalezione przez autorkę dokumenty⁶³⁷ utwierdzają w przekonaniu, że był to rok 1770. Wówczas to potomkowie Filipowicza nie tylko podpisali z franciszkanami kontrakt, lecz uzyskali także przywilej królewski z 7 listopada 1770 roku⁶³⁸, potwierdzający im wszystkie uprawnienia, jakie posiadał ich ojciec, i przekazali go braciom św. Franciszka, co było warunkiem podpisanej umowy, opiewającej na łączną kwotę 4000 zł⁶³⁹. Za datą otwarcia drukarni w 1770 roku przemawia również inny dokument. Z racji tego, że opiekunowie dziedziców (nieletnich w momencie śmierci Filipowicza) podważali ich prawa do drukarni, a ci prowadzili w tej sprawie postępowanie spadkowe⁶⁴⁰, lwowscy franciszkanie dnia 5 sierpnia 1770 roku odnotowali w aktach Rady Miejskiej, że zobowiązują się w ciągu najbliższych trzech lat przywrócić ewentualnym nowym właścicielom prawa do drukarni, jeśli będą ją w stanie od nich odkupić⁶⁴¹. Oznacza to, że franciszkanie dnia 5 sierpnia 1770 roku byli już w posiadaniu rzeczzonego warsztatu. Mimo iż spadkobiercy Filipowicza zakończyli zwycięsko swe spory spadkowe dopiero w roku 1773 i uzyskali od franciszkanów całość zobowiązań finansowych⁶⁴², oficyna mieszcząca się w zabudowaniach konwentu przy kościele św. Krzyża (ulicy Rutowskiego, dzisiejsza Teatralna) zaczęła występować pod szyldem „Drukarni J. K. Mci Franciszkanów”, „Drukarni WW. OO. Franciszkanów”, „Drukarni Lwowskiej Franciszkańskiej” „Typographii P.P. Minorum Convent.” lub „Typ. S.R.M. Ordinis Minorum Conventualium” już od roku 1770. Znane są bowiem druki z tego okresu, np. *Devotiones pro tota hebdomada selectissimae ex variis libris approbatis in laudem Dei. B. Virginis Mariae singulariumq; patronorum honorem congestae cum licentia superiorum reimpressae apud P.P. Minores Conventuales*⁶⁴³, wydany we Lwowie w 1770 roku. Poza

⁶³⁶ R. Kotula (*op. cit.*, s. 5) przypisuje franciszkanom druki z 1765 roku; I. Chodynicki (*op. cit.*, s. 417) uważa, że był to rok 1770; w *Drukarzach dawnej Polski...* (z. 6, s. 102) wskazuje się rok 1769 lub 1768; K. Estreicher podaje zaś, że oficynę uruchomiono w roku 1772 — zob. *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 102.

⁶³⁷ Księga rachunkowa z 1770 roku dotycząca wydatków i wpływów drukarni pt. A. M. G. D. *Registra Expensarum Typographiae Conventus Leopoliensis Sanctae Crucis Ordinis Minor. Conventualium S. P. F. 1770*; A. M. G. D. *Registra Acceptarum Typographiae Conventus Leopoliensis Sanctae Crucis Ordinis Minor Conventualium S. P. Francisci... 1770* — zob. APF w Krakowie, sygn. Arch. Lw. Lwów-11-12.

⁶³⁸ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 102.

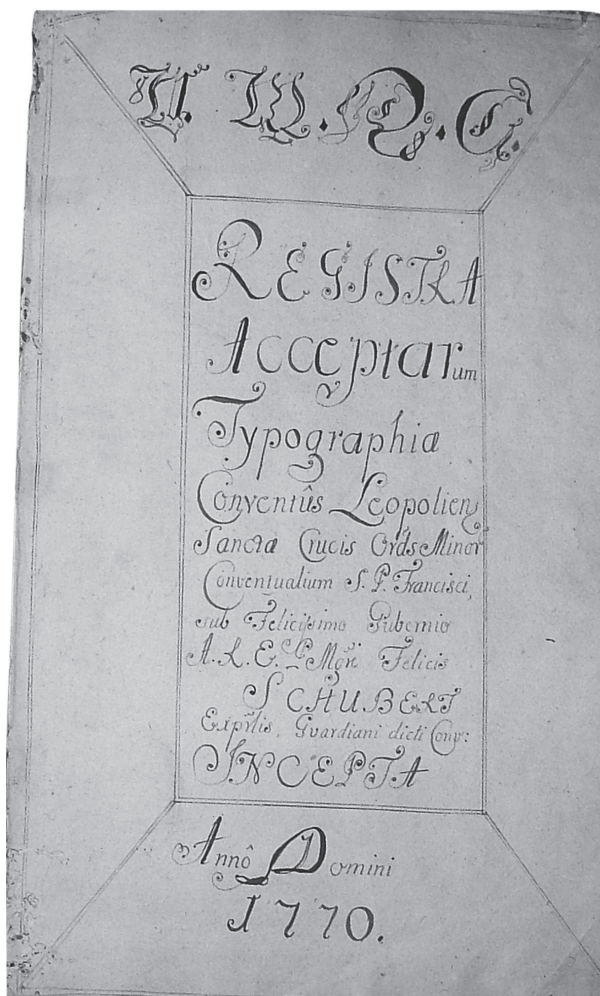
⁶³⁹ ЦДІАУ — ф. 52, оп. 2, с. 288, s. 50–53; Zob. też *Lib[er] Sumarij D[okumentorum]...*

⁶⁴⁰ Zob. ЦДІАУ — ф. 52, оп. 2, с. 217, s. 1245–1251.

⁶⁴¹ Zob. *Lib[er] Sumarij D[okumentorum]...*

⁶⁴² *Ibidem*.

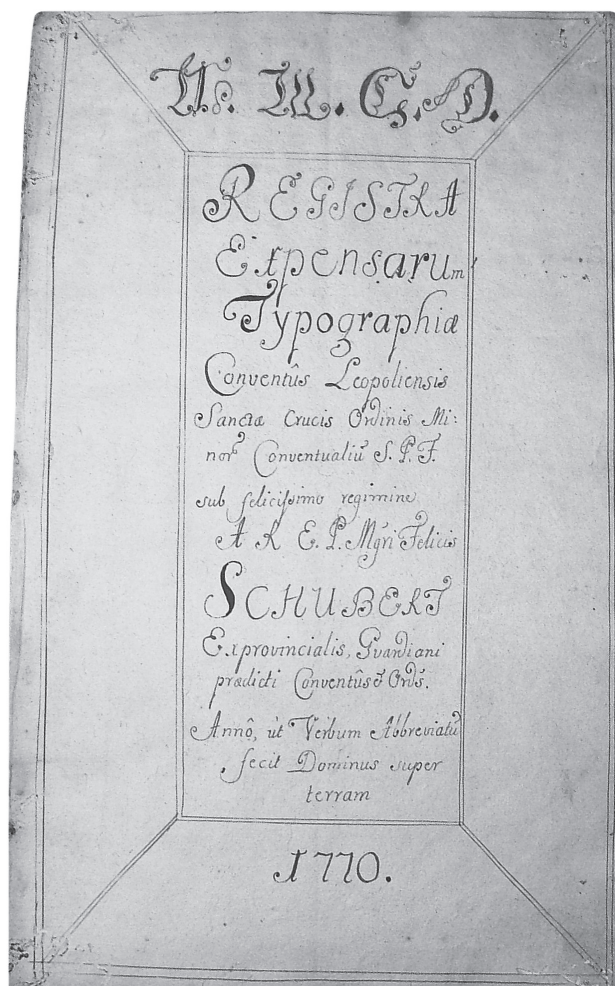
⁶⁴³ Estreicher dokładnie nie wskazuje, że publikację odbili franciszkanie, podaje tylko, że wyszła ona we Lwowie w 1770 roku. Pełen tytuł egzemplarza — *Devotiones pro tota hebdomada selectissimae ex variis libris approbatis in laudem Dei... B. Virginis Mariae singulariumq; patronorum honorem congestae cum licentia superiorum reimpressae apud P.P. Minores Conventuales*



Il. 11. A. M. G. D. Registra Acceptorum Typographiae
Conventus Leopoliensis Sanctae Crucis Ordinis Minor
Conventualium S. P. Francisci... 1770

tym również rejestry prowadzone przez franciszkanów, pt. A. M. G. D. Registra Expensarum Typographiae Conventus Leopoliensis Sanctae Crucis Ordinis Minor Conventualium S. P. F. 1770 oraz A. M. G. D. Registra Acceptorum Typographiae Conventus Leopoliensis Sanctae Crucis Ordinis Minor Conventualium S. P. Francisci... 1770, zaczęto wypełniać w roku 1770, co chyba ostatecznie przesądza sprawę daty rozpoczęcia działalności tej drukarni.

(egzemplarz — Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника, sygn. CT-I 78461) — pozwala domniemywać, że chodzi o edycję franciszkańską.



Il. 12. A. M. G. D. Registra Expensarum Typographiae
Conventus Leopoliensis Sanctae Crucis Ordinis Minor.
Conventualium S. P. F. 1770

W roku 1771 franciszkanie wystarali się o przywilej dający im wyłączność na druk i sprzedaż panegiryków, kalendarzy i minucji. Takie uprawnienie dał im Wacław Hieronim Sierakowski, arcybiskup lwowski. Potwierdził tym samym przywilej nadany wcześniej przez Stanisława Augusta spadkobiercom J. Filipowicza⁶⁴⁴.

Nader skromna dokumentacja źródłowa nie pozwalała dotąd na precyzyjne ustalenie nie tylko momentu rozpoczęcia działalności typograficznej franciszkańskiej oficyny, lecz także daty jej zamknięcia. W *Drukarzach dawnej Polski* przy-

⁶⁴⁴ M. Juda, *Privilegia typographica...*, s. 393–394.

muje się, że na ślady pracy tej tłoczni można natrafić jeszcze w roku 1774⁶⁴⁵ i że „w tym samym roku oficyna zamiera”⁶⁴⁶. Nie podaje się również okoliczności jej zamknięcia, sugeruje jedynie⁶⁴⁷, iż mogła nie wytrzymać konkurencji ze świetnie rozwijającym się, uprzywilejowanym przez władze wiedeńskie, zakładem Antoniego Pillera. Z dokumentów odnalezionych przez autorkę w Archiwum Prowincjalnym Franciszkanów w Krakowie⁶⁴⁸ wynika natomiast, że tłocznia funkcjonowała do maja 1776 roku⁶⁴⁹, gdyż na tej dacie właśnie kończą się zapiski dotyczące wpływów do drukarni.

Według *Drukarzy dawnej Polski* bracia zakonu św. Franciszka wydali 22 druki⁶⁵⁰, są to dane na pewno dość mocno zaniżone. *Registra Expensarum...* i *Registra Acceptorum...* wykazały, że tych pozycji było znacznie więcej. Zapisy w owych księgach niestety nie są na tyle precyzyjne, aby na ich podstawie ustalić, o jakie druki chodzi (tylko czasem pojawiają się nazwiska autorów dzieła, a najczęściej podaje się, dla kogo książki były drukowane, np. dla trynitarzy, bazylianów itp.), ale liczba zleceń jest zdecydowanie większa niż 22. W *Registra Acceptorum...* wpisów dokonano ponad 370 razy. Nie oznacza to, że wydrukowano tyle tytułów, niektóre teksty odbijano pewnie wielokrotnie, ale i tak okazuje się, że edycji franciszkańskich było o wiele więcej, niż podają bibliografie i niż szacowali do tej pory badacze.

Jeśliby przyjąć, że w obu rejestrach księgowano wszystkie realizacje drukarni, to można przypuszczać, że tłocznia funkcjonowała między lutym 1770⁶⁵¹ a majem 1776 roku⁶⁵². W tym czasie, jak już wspomniano, wykonała ponad 370 zleceń różnego typu, od odbijania tabel i drobnych obrazków, po drukowanie większych dzieł, wymagających już wyższych umiejętności edytorsko-typograficznych.

2.5. Drukarnia Pillerów (1773–1939)

Pillerowie przybyli do Lwowa w roku 1772, ale oficjalnie uruchomili swój warsztat najprawdopodobniej 18 września 1773 roku, gdyż taka właśnie data figuruje na druku okolicznościowym wydanym z okazji setnej rocznicy założenia dru-

⁶⁴⁵ Na przykład C. Czaplic, *Historia, czyli dziwna awantura Olinda z Amaryllą*, Lwów 1774 — zob. E., cz. 3, t. 14, s. 512; *Instructio Ordinandorum Jussu A. R. P. Felicis Schubert S. Theolog. Doctoris, ex provincialis Antiani, Commissarii Generalis Provinciae Russiae Ord. Minor. S. Francisci Conventualium edita a F. B. K. Anno 1774* — E., cz. 3, t. 18, s. 585.

⁶⁴⁶ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 102.

⁶⁴⁷ *Ibidem*, s. 103.

⁶⁴⁸ A. M. G. D. *Registra Expensarum...*; A. M. G. D. *Registra Acceptorum...*

⁶⁴⁹ A. M. G. D. *Registra Acceptorum...*

⁶⁵⁰ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 102.

⁶⁵¹ W tym miesiącu rozpoczęto zapisy w *Registra Expensarum...*

⁶⁵² W tym miesiącu zakończono zapisy w *Registra Acceptorum...*



Il. 13. Drukarnia/Księgarnia Pillerów przy ul. Dominikańskiej
(u zbiegu dzisiejszych ulic Stauropigijskiej 11 i Fedorowa)

karni⁶⁵³. Firma pełniła funkcję uprzywilejowanej „typografii gubernialnej Jego Cesarsko-Królewskiej Mości”, realizującej na rzecz rządu zadania wydawnicze i dystrybucyjne. Posługiwała się winietą drzeworytową przedstawiającą godło monarchii habsburskiej — dwugłowego orła z szeroko rozpiętymi skrzydłami i napisem na banderoli: „Sub umbra alarum tuarum”, czyli „pod osłoną (w cieniu) twoich skrzydeł”, co sugerowało, że jej działalność jest prowadzona pod skrzydła-

⁶⁵³ Zob. *W stuletnią rocznicę założenia drukarni Pillerów we Lwowie Kornelowi Pillerowi właścicielowi drukarni, litografii i giserni dnia 18. września 1873 Lwowscy Towarzysze Sztuki Drukarskiej* — druk przechowywany w Lwowskiej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. W. Stefanyka (ЛННБУ ім. В. Стефаника, sygn. II 82705). Tekst utworu opublikowany został także w czasopiśmie drukarskim pt. „Czcionka” 1873, nr 39, s. [153]. Datę otwarcia drukarni potwierdza również Sprawozdanie do Prezydium Namiestnictwa, sporządzone przez cesarsko-królewskiego dyrektora policji lwowskiej, które informuje o przebiegu obchodów stuletniej rocznicy założenia drukarni Pillerowskiej we Lwowie w dniu 18 bm. — zob. Sprawozdanie do Prezydium Namiestnictwa z dnia 21 września 1873 r. — ЦДІАУ, ф. 146, оп. 7, спр. 4053, арк. 145. Szerzej o uroczystościach jubileuszowych zob. H. Rusińska-Giertych, *Drukarnia Pillerów we Lwowie na kanwie materiałów związanych z obchodami stuletniej rocznicy założenia firmy*, [w:] *Książka, informacja, biblioteka: między podziałami a wspólnotą III*, red. J. Dzieniakowska, M. Olczak-Kardas, Kielce 2012, s. 21–29.

mi władz austriackich. Obowiązki względem tych władz polegały na odbijaniu tekstów o charakterze urzędowym, a więc cesarskich i gubernialnych rozporządzeń⁶⁵⁴, oraz literatury oficjalnie zalecanej. Drukarnia nie ograniczała się jednak do wykonywania tylko tego typu zamówień. Odbijała kalendarze, podręczniki szkolne, pisma periodyczne, poradniki oraz wszelkie publikacje odpowiadające potrzebom czytelniczym miejscowego społeczeństwa, głównie polskiego, takie jak: publicystyka, proza powieściowa, zbiory poezji, utwory sceniczne, teksty okolicznościowe i panegiryczne, dzieła naukowe, literatura religijna.

Założyciel firmy Pillerów, Antoni, przybył do Lwowa, by służyć lojalnie swojemu rządowi, ale przede wszystkim w celu pomnożenia rodzinnych dochodów. Nie ograniczał się w związku z tym do wykonywania zamówień rządowych, jego ambicją było stworzenie instytucji wydawniczo-księgarskiej. Następcy Antoniego mieli podobne plany, które sprawiły, że ich firma (obejmująca drukarnię, księgarnię, wypożyczalnię książek, papiernię, gisernię, ośrodek drukarstwa prasowego i wreszcie — zakład litograficzny) była (przynajmniej do pierwszej połowy XIX wieku) dominującą we Lwowie, a nawet w całej Galicji Wschodniej.

Rozwój drukarni nastąpił już za czasów Antoniego, który w 1773 roku wynajął kamienicę należącą do Ormianina Jana Kapistrana Bogdanowicza, usytuowaną przy ulicy Dominikańskiej (według ustaleń Wołodymyra Wujcyka — u zbiegu dzisiejszych ulic Stauropigijskiej 11 i Fedorowa)⁶⁵⁵, i urządził tam typografię. Z powodu intensywnej eksploatacji stan kamienicy się pogorszył, a właściciel miał poważne zastrzeżenia co do Pillera⁶⁵⁶. Wobec tego drukarz odkupił 14 sierpnia 1776 roku nieruchomość od Bogdanowiczów i stał się jej właścicielem. Za kamienicę (zwaną niegdyś Kostkiewiczowską, później Jaskowiczowską, wreszcie — będącą własnością Jana Kapistrana Bogdanowicza i jego małżonki Urszuli de Bekieszy) Antoni i Józefa Pillerowie zapłacili 48 tys. złotych polskich⁶⁵⁷ i odtąd zwano ją Pillerowską.

Po zweryfikowaniu ustaleń ukraińskiego badacza⁶⁵⁸ z *Planem miasta Lwowa z ostatnich lat XVIII wieku* (zob. Plan — *Instytucje książki we Lwowie w latach 1772–1830*) można przypuszczać, że drukarnia mieściła się pod numerem 133. Ogłoszenie w „Lwowskich Tygodniowych Wiadomości” informuje, że kamienica Pillerowska, w której znajdował się Kantor Uwiadomień Lwowskich, była pod numerem 124⁶⁵⁹. Z kolei z katalogu wydanej przez Jana Józefa Pillera wynika, że księgarnia około

⁶⁵⁴ Szerzej o tych edycjach zob. H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 7–56.

⁶⁵⁵ В. Вуйцик, *Там де друковалась перша львівська газета*, „Галицька Брама” 1994, nr 4, s. 3.

⁶⁵⁶ *Ibidem*.

⁶⁵⁷ Dokument świadczący o tym fakcie znajduje się w ЦДІАУ, ф. 52, оп. 1, спр. 738, арк. 10, s. 27–28.

⁶⁵⁸ В. Вуйцик, *Там де друковалась...*, s. 3.

⁶⁵⁹ Zob. „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” 1, 1786 nr 86 z 22 listopada, s. 344.

1796 roku mieściła się przy ulicy Dominikańskiej 133⁶⁶⁰. Możliwe, że te nieścisłości spowodowane są zmianami w numeracji kamienic, ale może to również oznaczać, że Pillerowie posiadali dwa budynki — pod numerem 124 i pod numerem 133.

Przedsiębiorczy typograf uruchomił obok drukarni skład z książkami, nabył lub wypożyczył papiernię w Szkle koło Lwowa⁶⁶¹, wystarał się o tytuł drukarza uniwersyteckiego, który uprawniał go do wydawania publikacji na użytek szkolnictwa galicyjskiego, przystąpił ponadto do odbijania intratnych kalendarzy, literatury religijnej, tekstów okolicznościowo-panegirycznych, literackich, wreszcie — do tłoczenia pierwszego w Galicji pisma periodycznego „Gazette de Leopol”.

Antoni Piller zmarł w roku 1780. Mimo iż działał we Lwowie zaledwie siedem lat, wydał w tym czasie przeszło 70 druków, między innymi *Śmierć Abła Salomona Gessnera* (1774); *Gramatykę niemiecką* Johanna Christopha Gottscheda (1774); *Zabawki poetyckie* Onufrego Rutkowskiego (1775); *Elementarz do czytania ku pożytkowi szkół w cesarsko-królewskich dziedzicznych państwach* (1775); pięciotomowe *Dzieła medyki i chirurgii* Jędrzeja Krupińskiego (1774–1777) oraz popularną *Sztukę babienia* profesora medycyny we Lwowie Jakuba Kostrzewskiego (1774). Od roku 1773 corocznie drukował *Nowy Lwowski kalendarz Polski i Ruski*, a od 1777 *Almanach auf das Jahr ... auf den Lemberger Mittags-Kreis berechnet*.

W grudniu 1780 roku w adresie wydawniczym tłoczni gubernialnej figurowało już imię wdowy po Pillerze — Józefy⁶⁶². Początkowo zarządzała nią sama (pod firmą: „wdowa Józefa Pillerowa. Ces[arsko] Krol[ewska] Gubern[ialna] Typogr[afka]” lub „najwyższych rządów krajowych drukarka”). Używała też formuły: „Drukiem Pillerowskim”. Od 1783 otrzymała wsparcie ze strony syna Tomasza. Zrazu Józefa kontynuowała politykę wydawniczą męża, skupiając się na tłoczeniu rozporządzeń urzędowych⁶⁶³, w 1782 roku jej prasy opuściły *Schematyzmy*⁶⁶⁴, z wykazami urzędników świeckich i kościelnych, które tłoczyła również w późniejszych latach.

⁶⁶⁰ Zob. *Spis nowych dzieł znajdujących się w księgarni Józefa Jana Pillera przy Dominikańskiej ulicy pod nr 133*, [wyd. po 1796].

⁶⁶¹ S.F. Gajerski, *Papiernia szkielska w roku 1765* (Zestaw materiałów źródłowych), „Przegląd Papierniczy” 1972, nr 1, s. 32–34; *idem*, *Papiernia szkielska w roku 1771*, „Przegląd Papierniczy” 1974, nr 6, s. 230–232; *idem*, *Papiernia szkielska — przyczynek do dziejów przemysłu papierniczego na Rusi Czerwonej za czasów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, „Rocznik Przemyski” 19–20, 1978, s. 147–162; O. Мацюк, *Панір та філіграні на українських землях (XVI–початок XX ст.)*, Київ 1974, s. 161, poz. 442.

⁶⁶² „Gedruckt bei Wittib [!] Josepha Pillerin, K. K. Guber. Buchdruck”. Zob. E.G. Hoffmann, *Gedächtnissrede bei denen solenen Exequien für... Maria Theresia... zu Lemberg den 24^{ten} Dezember 1780 gehalten von...*, Lemberg 1780.

⁶⁶³ Dalsze roczniki *Continuatio edictorum et mandatorum universalium in Regnis Galliciae et Lodomeriae...* — *Kontynuacji wyroków i rozkazów powszechnych w Galicji i Lodomerii...* (za okres 1 stycznia 1780–31 grudnia 1787), wznowienie (w latach 1781–1787) wszystkich tomów rozporządzeń odbitych przez męża, a także pięciu roczników wydanych przez siebie (1780–1784) — zob. egzemplarze w B. Ossol. pod sygnaturami: XVIII-22101, XVIII-22102, XVIII-22103.

⁶⁶⁴ *Schematismus derer Königreichen Galizien und Lodomerien...* — zob. E., cz. 3, t. 16, s. 193.

W dalszym ciągu zajmowała się produkcją kalendarzy, utworów okolicznościowych, podręczników szkolnych oraz prac naukowych. Na uwagę zasługują odbite przez nią publikacje z zakresu filozofii, teologii, prawa, medycyny i nauk ścisłych. Były to dysertacje i rozprawy naukowe autorstwa profesorów Uniwersytetu Lwowskiego, między innymi *Dissertatio de harmonia naturali* (1783); *Dissertatio de micrometro opecjus unus digitus geometricus* (1784); *Dissertatio physica de altitudine atmosphaerae ex observationibus astronomicis determinata* Ignacego Józefa Martinowica (1785); *Praelectiones diplomaticae quas in usum auditorum suorum* (1785) i *Praelectiones numismatae, quas in usum auditorum suorum* Gotfryda Uhlicha (1785); *Assertiones ex universa iure ecclesiastico* Gabriela Świetelskiego (1784); *Powszechny opis zapobiegania i sposobu leczenia wścieklizny* (1782 i 1784); *Prawdy geometryczne* Wincentego Iwanickiego (m. 1781–1786); *Księga o zarazach bydła dla chłopów* Johanna Gottlieba Wolsteina (1785) czy *Księga o sztuce babienia* Raphaela Johanna Steidele (1786).

Oferta trafiała do nielicznej grupy odbiorców, dlatego Józefa Pillerowa zdecydowała się zaproponować coś odpowiadającego ogółowi, na przykład dzieła literackie (głównie literaturę powieściową, dramat i poezję)⁶⁶⁵, a w dalszej kolejności pisma periodyczne („Pismo Uwiadamiającego Galicji”, „Lwowskie Pismo Uwiadamiające”, „Lemberger Wöchentliche Anzeigen”, „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości”). W 1784 roku jej prasy opuściła też *Nowa Pocztarska Paka*. Był to rodzaj informatora lub rozkładu jazdy, zawierającego wykaz poczt odchodzących w różnych kierunkach oraz inne aktualne wiadomości.

Józefa Pillerowa zmarła z końcem roku 1787 lub na początku 1788⁶⁶⁶. Po jej śmierci tytuł typografa gubernialnego odziedziczył syn Tomasz, który prowadził działalność drukarską jeszcze za życia matki. Tomasz kierował firmą samodzielnie do roku 1790, a przez kolejnych sześć lat prowadził ją z młodszym bratem — Józefem Janem. Jeszcze gdy pomagał matce utrzymywać rodzinny interes, zajmował się głównie prowadzeniem księgarni. Od roku 1783 jego imię zaczęło pojawiać się na łamach prasy, która informowała, że w oficynie księgarskiej Tomasza Pillera znajdowała się wzięta w komis *Historia wojny husytów* Jakuba Lenfanta i sprzedawana jest na bardzo korzystnych warunkach⁶⁶⁷. W tym samym roku w „Pamiętniku Politycznym i Historycznym” wymieniano go jako prowadzącego za-

⁶⁶⁵ Były to: powieści — *Sobie rad, drugim rad* (1782), *Skromność nad chlubę* François Augustina Paradis de Moncrifa (1782), *Troje żądania* (1782), *Roztropny wybór* Ażuba (1782), *Historia pani Ernevil* Jeana François Dieudonné de Maucombe’a (1782–1783) i *Poeta nawrócony* (1782); dwa utwory sceniczne — *Artaxerxes* Piotra Antoniego Metastasio (1782) i *Metylda* Jana Antoniego Bianchiego (1783) oraz dwa tomiki poezji — *Książka in octavo maiori* Michała Kleofasa Ogińskiego (1781) i *Rozrywka pożyteczna, prozą w morale, wierszem w powiastkach zawierająca się* (1783).

⁶⁶⁶ Zob. H. Rusińska-Giertych, *Drukarnia Pillerów we Lwowie i cechy edytorsko-typograficzne jej produkcji literackiej (1773–1800)*, [w:] *Oblicza kultury książki: prace i studia z bibliologii i informacji naukowej*, red. M. Komza et al., Wrocław 2005, s. 275.

⁶⁶⁷ „Pismo Uwiadamiające Galicji” 1783, nr 1 z 1 lipca.

pisy na prenumeratę dwutomowego dzieła pod tytułem *Opisanie topograficzne i filozoficzne miasta Krakowa* Emanuela Murraya, które Ignacy Gröbel planował tłoczyć w Krakowie⁶⁶⁸. Mniej więcej od roku 1784 Tomasz podjął się również akcji wydawniczej. Posługiwał się wówczas tytułem typografa arcybiskupiego, którego używał co najmniej od lipca 1783 roku. Wskazuje na to ogłoszenie umieszczone na łamach „Lwowskiego Pisma Uwiadamiającego”, w którym Tomasz Piller określany był tym mianem⁶⁶⁹. W kolejnych latach (z pewnością w roku 1785 i 1786) w oficynie zaczęły ukazywać się jego własne przedsięwzięcia wydawnicze. Podpisywał je wówczas, używając formuły: „Drukowano i znajdują się u Tomasza Pillera, Arcybiskupa Lwow[skiego] Impres[ora]”⁶⁷⁰, co dowodzi, że prowadził obie działalności (księgarską i drukarską) jednocześnie.

Po śmierci Józefy Pillerowej Tomasz przejął w całości kontrolę nad drukarnią i obie instytucje (księgarską i wydawniczą) prowadził samodzielnie do roku 1790. W tym czasie wydał kolejne tomy edycji zbiorowych rozporządzeń cesarskich dla Galicji, czyli *Kontynuacje wyroków i rozkazów powszechnych...* (za okres 1788–1789), trwał przy tłoczeniu wydawanego od 1786 roku pisma „Lemberger Wöchentliche Anzeigen” — jedyne go periodyku w tym okresie we Lwowie, ponadto w latach 1787–1790 wprowadził na rynek co najmniej dziewięć publikacji, między innymi: *Antologia hebraica e sacris hebraeorum libris deprompta, adiecta est versio latina* Innocentego Fesslera (1787); *L'influence des femmes sur notre sexe, ou Theorie humaine, sur ce qui est le plus essentiel au bonheur de l'humanité* (1787); *Praelectiones physicae experimentales* Ignacego Józefa Martinovicsa (1787); *Sokrates mainomenos* Christopha Martina Wielanda w przekładzie Stanisława Tetmajera (1787) oraz dwukrotnie wydany podręcznik kaligrafii *ABC oder Namenbüchlein zum Gebrauche der Stadtschulen in den kaiserlich-königlichen Staaten* (1789 i 1794).

W ostatnich sześciu latach życia Tomasza (od 1790 roku) w prowadzeniu firmy pomagał mu młodszy brat — Józef Jan⁶⁷¹. Sukcesorzy używali wówczas formuły przejętej po matce: „Drukiem Pillerowskim” lub „Pismem Pillerowskim”, „W Drukarni Pillerów”, „W Drukarni Pillerowskiej”. Odstępowali od tej zasady jedynie wtedy, kiedy podejmowali indywidualne akcje wydawnicze, wówczas w adresie umieszczali wyłącznie swoje imię i nazwisko.

⁶⁶⁸ „Pamiętnik Polityczny i Historyczny” 1783, cz. 10, październik.

⁶⁶⁹ „Lwowskie Pismo Uwiadamiające” 1783, nr 1 z 1 lipca.

⁶⁷⁰ *Porozdzielane i objaśnione niedzielne i świąteczne ewangelie służące katechistom do używania cesarsko-królewskich państwach*, Lwów, Drukowano i znajdują się u Tomasza Pillera Arcybiskupa Lwow[skiego] Impres[ora], 1785; wyd. 2, 1786 — Estreicher nie zna tego wydania, egzemplarze w B. Ossol., pod sygnaturami: XVIII-10039, XVIII-10041; *Lekcje, listy i ewangelie na niedziele i święta całego roku*, Lwów, Drukowano i znajdują się u Tomasza Pillera, Arcybiskupa Lwow[skiego] Impres[ora], 1785.

⁶⁷¹ Jego imię po raz pierwszy zostało wymienione w *Continuatio edictorum et mandatorum universalium in Regnis Gailiciae et Lodomeriae...* — *Kontynuacjach wyroków i rozkazów powszechnych... od 1 stycznia aż do ostatniego grudnia roku 1790 wypadłych*.

Gdy pieczę nad działalnością firmy rodzinnej zaczęli sprawować obaj bracia, rozpoczął się dla niej dość pomyślny okres. Stała się poważną instytucją wydawniczą, z własną papiernią, księgarnią oraz wypożyczalnią książek⁶⁷². Choć nadal podstawowym zadaniem drukarni była obsługa administracji rządowej, szkół i uczelni wyższej oraz odbijanie kalendarzy, katalogów, wydawnictw religijno-devocyjnych i panegirycznych, właściciele coraz częściej czynili starania, by ich polityka wydawnicza była jak najbardziej zgodna z potrzebami lwowskiego społeczeństwa. Chętnie tłoczyli utwory literackie, zwłaszcza w języku polskim, oraz publicystykę polityczną.

Współpraca braci Pillerów przyczyniła się również do wzrostu rangi księgarni⁶⁷³. Zwłaszcza Tomasz (żonaty z Antoniną Niknorowicz)⁶⁷⁴ miał na tym polu dość duże zasługi. Za czasów Antoniego księgarnia była niedużym składem, głównie starszych i zdezaktualizowanych książek. Z biegiem lat stała się placówką, w której sprzedawano zarówno wytwory własnej produkcji, jak i wydawnictwa obce, sprowadzane, subskrybowane, przyjmowane w komis lub pozyskiwane w wyniku wymiany, a zorganizowanie wypożyczalni książek było pełnym *novum* na rynku galicyjskim. Nic więc dziwnego, że firma Pillerów osiągnęła w tym czasie pozycję przodującego, pod każdym względem, warsztatu drukarskiego, wydawniczo-nakładowego i księgarskiego we Lwowie i w całej Galicji Wschodniej.

Tomasz Piller zmarł 23 lutego 1796 roku⁶⁷⁵. Po jego śmierci firmą rodzinną zajął się Józef Jan, który był żonaty z Marią z Nikorowiczów⁶⁷⁶. Starał się doprowadzić do końca wszystkie realizacje wydawnicze podjęte wspólnie z bratem, kierował również księgarnią, o czym świadczy *Spis nowych dzieł znajdujących się w księgarni Józefa Jana Pillera przy Dominikańskiej ulicy pod nrem 133*, wydany po 1796 roku, a być może nawet na początku XIX wieku. Dużo uwagi poświęcał papierni, wykazują to filigrany literowe: JJP lub JP⁶⁷⁷.

⁶⁷² H. Rusińska-Giertych, *Pierwsza wypożyczalnia książek we Lwowie w końcu XVIII wieku*, „Roczniki Biblioteczne” 52, 2008, s. 47–58.

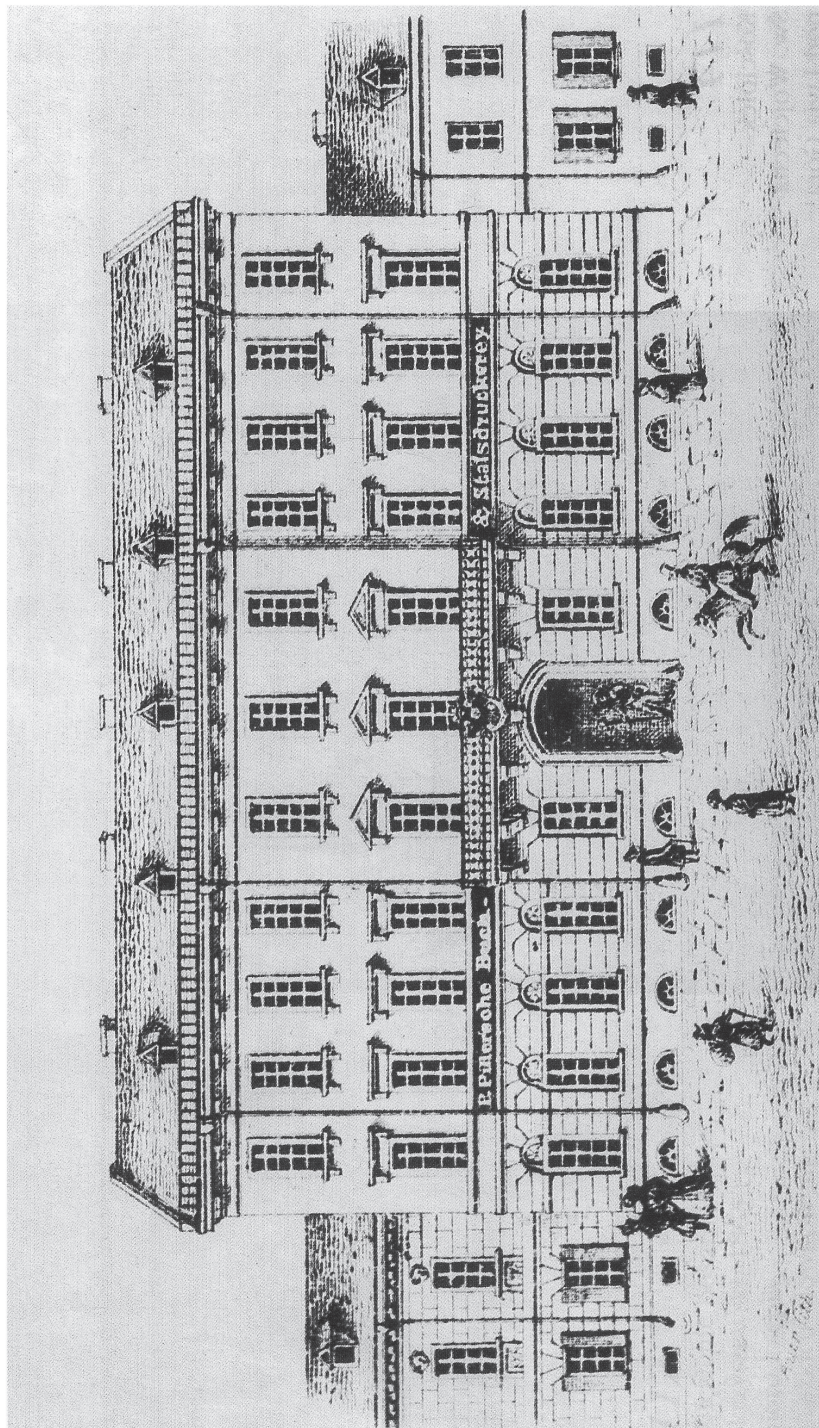
⁶⁷³ H. Rusińska-Giertych, *Dzieje księgarstwa lwowskiego końca XVIII i początku XIX wieku*, [w:] *Kraków — Lwów...*, t. 10, red. H. Kosętko, G. Wrona, G. Nieć, Kraków 2011, s. 13–22.

⁶⁷⁴ M. Zawalska, *Piller Antoni*, [hasło w:] *PSB*, t. 26, s. 289.

⁶⁷⁵ Z tej okazji opublikowano wierszowane epitafium pod tytułem *Bey dem Grabe eines sehr redlichen Bürgers des Herren Thomas Piller K.K. Gubernial — und Normal — Buchdruckers und Büchhändlers. Am 23. Hornung 1796. Seiner hinterlassen Gattin und Geschwister gewidmet*. Dnia 29 lutego odbyły się w kościele uroczyste egzekwie za zmarłego drukarza i księgarza, prowadzone przez Józefa Elsnera, kapelmistrza teatru lwowskiego, który opatrzył je własną muzyką żałobną — zob. J. Got, *Na wyspie Guaxary...*, s. 95–96. Autor powołuje się na „Pressburger Zeitung” 1796, nr 21, s. 234, w którym znajduje się informacja o tej uroczystości.

⁶⁷⁶ Wynika to z wiersza okolicznościowego Josepha Metzlera pt. *Uczucie wdzięczności Wielmożnej Jej Mci Pani Maryi z Nikorowiczów Pillerowej w dzień... ofiarowany z 1807 roku*. Egzemplarz zob. — НБЛИУ ім. Івана Франка, sygn. 887 III /40/.

⁶⁷⁷ Szerzej o filigranach zob. H. Rusińska-Giertych, *Drukarnia Pillerów we Lwowie i cechy...*, s. 279–283.



Il. 14. Drukarnia/Księgarnia Pillarów przy ul. Lyczakowskiej

Całkowicie samodzielnie wydał już Józef Jan kolejne roczniki *Continuatio editorum et mandatorum...* — *Kontynuacji wyroków i rozkazów powszechnych...*, odbijał *Nowy Lwowski Kalendarz Polski i Ruski*; w latach 1796–1799 *Chronologischer Auszug ... Einrichtungen — Kommission in Westgalizien*; w dalszym ciągu tłoczył schematyzmy i katalogi. Spod jego pras wychodziły nadal: „Lemberger Wöchentliche Anzeigen”, który przekształcono w „Lemberger k. k. privilegiertes Intelligenzblatt”, oraz (do 1798 roku) „Dziennik Patriotycznych Polityków”. W kolejnych latach przystąpił do tłoczenia „Gazety Lwowskiej” i „Rozmaitości”. Podjął się ponadto realizacji między innymi takich edycji, jak: *Kantata śpiewana na Teatrze Lwowskim przez aktorów polskich* autorstwa Wojciecha Bogusławskiego (1798); drugie wydanie *Życia błogosławionego Jakuba Ruchem z Włodonnay z domu i herbu Strzeźmie, arcybiskupa halickiego* Barnaby Kędzierskiego (1798); *Prowadzenie dzieci do poznania najpierwszych prawd religii, aby je uczynić przez nie zdolnymi do pojęcia wyższych wyobrażeń o religii i moralności* Kazimierza Wohlfeila (ok. 1800); *Antiquarische Versuche... 1 Sammlung* Gotfryda Ernesta Groddecka (1800) czy *Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale* Jana Nepomucena Kamińskiego (1821).

Na dwa lata przed śmiercią, w 1822 roku, Józef Jan założył pierwszą we Lwowie litografię⁶⁷⁸. Początkowo zainstalował tylko jedną prasę, która nie zawsze była w użyciu; z czasem, zwłaszcza kiedy firma zaczęła realizować własne nakłady, liczba pras się zwiększała, by w 1846 roku osiągnąć maksymalny poziom — sześciu pracujących maszyn⁶⁷⁹. Piller, przy dużym udziale znanego malarza, grafika i dekoratora teatralnego Antoniego Langego, wydał w niej wiele portretów osób publicznych oraz widoki pięknych galicyjskich miejsc i miejscowości. Odpowiedział w ten sposób na oczekiwania odbiorców, gdyż tego typu albumy, teki były bardzo popularne. Rozbudził również zainteresowania krajoznawcze i turystyczne Galicjan. Stało się to między innymi za sprawą zestawu litografii pt. *Zbiór najpiękniejszych okolic w Galicji* (1823), zawierającego 35 rycin w formie folio.

Od 1824 roku firma Pillerów utrzymywana była przez dalszych jej dziedziców — Piotra, który po śmierci ojca zarządzał drukarnią do 1848 roku, a potem dopuścił do spółki syna Kornela oraz Augusta, który przez krótki czas (około 1829 roku)⁶⁸⁰ pracował z Piotrem. Księgarnią natomiast zajął się syn Franciszek, który uczynił z niej poważną instytucję nakładowo-sortymentową.

Piotr Piller objął po ojcu drukarnię, wraz z litografią i stanowiskiem właściciela tłoczni gubernialnej. Prowadził ją z dużym rozmachem, nadal utrzymując przewagę nad pozostałymi lwowskimi zakładami typograficznymi. Z ważniejszych

⁶⁷⁸ S. Bednarski, *Materiały do historii o drukarniach...*, s. 11; A.W. Bober, *op. cit.*, s. 23–26; M. Opalek, *Litografia lwowska*, s. 20.

⁶⁷⁹ *Ibidem*, s. 20.

⁶⁸⁰ Zob. np. adres wydawniczy „Rozmaitości” z roku 1828 i 1829; adres wydawniczy „Świątnika Lwowskiego na rok 1829” Franciszka Siarczyńskiego lub M. Zawalska, *Piller Piotr*, [hasło w:] *PSB*, t. 26, Wrocław 1981, s. 292.

wytworów jego pras można wymienić choćby „Pielgrzyma Lwowskiego” (1824); *Sonety* Adama Mickiewicza (1827); „Polihymnię, czyli piękność poezji autorów tegoczesnych dla miłośników literatury polskiej” (1827–1828); *Historię... stołecznej... miasta Lwowa od założenia jego aż do czasów terażniejszych* Ignacego Chodynickiego (1829); *Pieśni* (1829) Józefa Przerwy-Tetmajera i *Poezje liryczne* (1830); *Ballady* Józefa Kalasantego Pajgerta (1832) oraz czasopisma, między innymi „Gazetę Lwowską” i znany almanach „Haliczanin”. Do cennych edycji, realizowanych w badanym okresie, należy również zaliczyć powstały z inicjatywy i kosztem Henryka Lubomirskiego *Zbiór widoków cenniejszych ogrodów w Polsce* (1825–1827), mieszczący w 11 poszytach 44 ryciny w formie *folio*.

Przedsiębiorstwo Pillerów, działające w pierwszej połowie XIX wieku przy ulicy Łyczakowskiej⁶⁸¹, niewątpliwie przyczyniło się do rozwoju drukarstwa we Lwowie i ożywienia miejscowego ruchu umysłowego. Jego właściciele wykreowali, u schyłku XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku, dominującą instytucję wydawniczą, tłoczącą również pisma periodyczne⁶⁸² (w interesującym nas okresie wychodziły: „Gazette de Leopol”; „Pismo Uwiadamiające Galicji”; „Lwowskie Pismo Uwiadamiające”; „Lemberger Wöchentliche Anzeigen”; „Lemberger k.k. Privilegiertes Intelligenzblatt”; „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości”; „Dziennik Patriotycznych Polityków”; „Zbiór Pism Ciekawych”; „Gazeta Lwowska”; „Rozmaitości”), i tym samym oddali w ręce czytelników sporą liczbę tekstów, które odegrały ważną rolę w formowaniu się kultury literackiej w Galicji.

2.6. Drukarnia Karola Bogusława Pfaffa (1790–1794)?

Posiadanie drukarni przypisywał księgarzowi Karolowi Bogusławowi Pfaffowi w *Historii ... miasta Lwowa* Ignacy Chodynicki⁶⁸³. Według niego Pfaff miał założyć własny zakład typograficzny w roku 1790, a po czterech latach sprzedać go

⁶⁸¹ Dokładna data przeniesienia drukarni Pillerów na ulicę Łyczakowską nie jest znana. Stało się to najpewniej, gdy drukarnią zarządzał Józef Jan. Według Marii Zawalskiej, autorki hasła w *SPKP* (zob. M. Zawalska, *Piller Józef Jan*, [hasło w:] *SPKP*, s. 676), Józef Jan prowadził drukarnię przy ulicy Łyczakowskiej 98 (chodzi o starą numerację budynków), a według informacji umieszczonej przez nią w *PSB* (zob. M. Zawalska, *Piller Kornel*, [hasło w:] *PSB*, t. 26, s. 291), kiedy drukarnią zarządzał Kornel Piller, była to Łyczakowska 3. Taki adres drukarni podaje też Wołodmyr Wujcyk — zob. B. Вуйчик, *Там, де друковалась...*, s. 3. Z kolei w publikacji pt. *Lwów. Ilustrowany przewodnik* (red. Jurij Biriulow, Lwów-Wrocław 2001, s. 206–207) możemy przeczytać, że empirowy budynek z lat dwudziestych XIX wieku na skrzyżowaniu ulic Łyczakowskiej i Wynnyczenki 8 (dawniej Czarnieckiego) należał w pierwszej połowie XIX wieku do Pillerów, którzy w sąsiednim budynku (Łyczakowska 3) mieli swoją drukarnię.

⁶⁸² H. Rusińska-Giertych, *Czasopiśmiennictwo lwowskie do końca XVIII wieku*, „Вісник Львівського університету. Серія книгознавство, бібліотекознавство та інформаційні технології” 2007, z. 2, s. 76–84.

⁶⁸³ I. Chodynicki, *op. cit.*, s. 417–418.

Gustawowi Wilhelmowi Wichmanowi, który z kolei w 1808 roku odstąpił go Józefowi Schnaydrowi. Szczęsny Bednarski⁶⁸⁴ datę założenia drukarni Pfaffa ustala na rok 1785, podobnie twierdzi Adam Wiktor Bober⁶⁸⁵, Mieczysław Opalek⁶⁸⁶ zaś przyjmuje lata podawane przez Chodynickiego. Sprawa tej drukarni jest dosyć zagadkowa. Z jednej strony brakuje dowodów w postaci dokumentów archiwalnych, druków czy wzmianek prasowych, które świadczyłyby o istnieniu takiego zakładu, z drugiej zaś Pfaff mógł istotnie mieć jakieś inspiracje drukarskie.

Po pięciu latach pracy w lwowskiej filii księgarskiej Michała Grölla Pfaff, na mocy nominacji cesarza Józefa II, otrzymał w 1785 roku tytuł i przywileje księgarza uniwersyteckiego i założył własną bibliopolę. Funkcja księgarza uniwersyteckiego wymagała od niego aktywnej akcji księgarskiej, komisowej i nakładowej, i być może ze względu na tę ostatnią postanowił przysposobić warsztat drukarski. Wzorować mógł się nawet na Pillerach, którzy w tym samym czasie dzierżyli w jednym ręku księgarnię, drukarnię i papiernię. Pamiętajmy, że niedługo po usamodzielnieniu się Pfaffa upada drukarnia Kazimierza Szlichtyna, która została zlicytowana 17 sierpnia 1787 roku⁶⁸⁷. Wprawdzie Jakub Żegota Wywiałkowski podaje, że nabył ją Wichman⁶⁸⁸, ale nie precyzuje kiedy i od kogo. Warsztat Szlichtyna mógł wcześniej kupić Pfaff, z jakichś powodów go nie uruchomić, a w 1794 roku odsprzedać Wichmanowi.

Tezę tę może uwiarygodnić fakt, że Pfaff był zainteresowany, by Wichman otworzył drukarnię. Osobiście wystawił mu 27 maja 1794 roku zaświadczenie, w którym zapewniał, że Wichman jest wyuczonym drukarzem i ma wszelkie umiejętności potrzebne do prowadzenia działalności typograficznej⁶⁸⁹. Być może mocno obciążony pełnieniem funkcji księgarza uniwersyteckiego Pfaff zdał sobie sprawę, że nie podoła jeszcze jednemu wyzwaniu lub nie utrzyma drukarni z powodu silnej pozycji Pillerów i postanowił pozbyć się warsztatu. Z drugiej strony, mając w zamiarze wydawanie publikacji na swój koszt, wołał mieć we Lwowie dwa zakłady typograficzne. Dawało mu to szansę, że jego zlecenia będą wykonywane szybciej, a być może nawet nieco taniej. Tak też w istocie to wyglądało. Początkowo drukował tylko u Pillerów, później swe nakłady zlecał również innym drukarzom — Wichmanowi, u którego wytłoczył w 1800 roku *Prawidła zdrowego i długiego życia* Krzysztofa Hufelanda oraz w 1801 roku *Sposób robienia mydła, świec, octów*, a następnie Schnaydrowi, który zrealizował dla Pfaffa *Nadużycie weterynarii* Wacława Balickiego (1820).

⁶⁸⁴ S. Bednarski, *Materiały do historii o drukarniach...*, s. 25.

⁶⁸⁵ A.W. Bober, *op. cit.*, s. 25.

⁶⁸⁶ M. Opalek, *Obrazki z przeszłości Lwowa...*, s. 83.

⁶⁸⁷ A. Fełoniuk, *Szlichtyn Kazimierz*, s. 389.

⁶⁸⁸ J.Ż. Wywiałkowski, *op. cit.*, s. 22.

⁶⁸⁹ Wynika to z dokumentu przechowywanego w Archiwum Narodowym w Krakowie — Teki Schneidra, sygn. TSchn. 943.

Przypuszczenie, że Wichman kupił drukarnię od księgarza Pfaffa wysuwał już wcześniej także Estreicher⁶⁹⁰. Z braku dokumentów potwierdzających fakt posiadania przez księgarza uniwersyteckiego drukarni i zawarcia transakcji z Wichmanem nie rozstrzygniemy tego jednoznacznie. Pozostaje wierzyć, że Ignacy Chodynicki, autor *Historii... miasta Lwowa...*, którą w 1829 roku sfinansował właśnie Pfaff, nie pozwolił sobie na popełnienie błędu, jeśli idzie o informacje dotyczące nakładcy jego dzieła.

2.7. Drukarnia Gustawa Wilhelma Wichmana (1796–1808)

Do 1796 roku firma Pillerów była jedyną czynną mieszczańską tłocznią we Lwowie. W roku 1796 Wichman⁶⁹¹ postanowił to zmienić i otworzyć własny zakład typograficzny. Wykorzystał w tym celu warsztat po Kazimierzu Szlichtynie⁶⁹², ale raczej nie kupił go bezpośrednio od właściciela, gdyż drukarnia, na skutek rozszczeń finansowych, została zlicytowana 17 sierpnia 1787 roku⁶⁹³. Gdyby od razu kupił ją Wichman, nie czekałby z otwarciem aż dziewięć lat. Możliwe, że warsztat, o czym wspomniano, nabył Pfaff, z różnych powodów go nie uruchamiał, a następnie odstąpił go Wichmanowi. W każdym razie zasadniczo przyczynił się do tego, by nowy właściciel zrobił użytek z warsztatu Szlichtyna, gdyż 27 maja 1794 roku potwierdził jego umiejętności drukarskie, niezbędne do prowadzenia działalności typograficznej⁶⁹⁴.

Wichman prowadził drukarnię mieszczącą się na piętrze kamienicy arcybiskupiej, w Rynku, pod numerem 9⁶⁹⁵, do roku 1808, gdy z kolei odsprzedał ją Schnaydrowi. Przez cały okres swej działalności nie stanowił specjalnego zagrożenia dla świetnie działającej firmy Pillerów, która bez wątpienia dominowała we Lwowie u schyłku XVIII i w pierwszej połowie wieku XIX, a i później jej pozycja była bardzo wysoka.

Wichman tłoczył głównie panegiryki i druki okolicznościowe (w języku polskim, łacińskim, niemieckim i francuskim). Jednym z pierwszych jego druków były wzory pism drukarskich *Jetzige Schrift-Proben der Wichmannischen Buchdruckerey in Lemberg* (1796) oraz *Wiersze Michała Jurkowskiego* (1796). Tłoczył

⁶⁹⁰ Zob. *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 251.

⁶⁹¹ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 251–252; M. Opalek, *Wichmann Gustaw Wilhelm*, [w:] SPKP, s. 948–949.

⁶⁹² Tak podają Rudolf Kotula (*op. cit.*, s. 95) i A. Majkowska-Aleksiewicz (*Historia drukarstwa Galicji Wschodniej...*, s. 42).

⁶⁹³ A. Feloniuk, *Szlichtyn Kazimierz*, s. 389.

⁶⁹⁴ Archiwum Narodowe w Krakowie — Teki Schneidra, sygn. TSchn. 943.

⁶⁹⁵ M. Opalek, *Schnayder Józef*, [w:] SPKP, s. 799.

ponadto poradniki, wydane kosztem Pfaffa, *Prawidła zdrowego i długiego życia* Krzysztofa Hufelanda (1800) oraz *Sposób robienia mydła, świec, octów* (1801), a także publikacje religijne.

2.8. Drukarnia Józefa Schnaydra (1808–1853)

W roku 1808 drukarnię, w rozumieniu warsztatu, Wichmana nabył Józef Schnayder, drukarz, nakładca i wydawca lwowski. Schnayder przygotowanie zawodowe i uprawnienia do prowadzenia działalności typograficznej otrzymał najprawdopodobniej w Austrii⁶⁹⁶, we Lwowie zaś wystarał się o zezwolenie na prowadzenie oficyny i otrzymał je 27 stycznia 1809 roku⁶⁹⁷. Tym samym stanął dzielnie do rywalizacji z oficyną Pillerów, która dotąd nie miała sobie równych, a Schnayder postanowił to zmienić. Mając w założeniu tak ambitne plany, musiał wykazać się niezwykłą obrotnością i przedsiębiorczością. Początki, jak to zwykle się dzieje, były dosyć trudne. Zajmował on we Lwowie mroczny lokal, przy ulicy Dominikańskiej, wyposażony, według Mieczysława Opałka, w bardzo prymitywne prasy, rozczulające swoją prostotą, oraz poczerńnię regały⁶⁹⁸. Wielokrotnie

pracował sam „zażywny rumiany jak jabłuszko”, zadowolony, że zamówienie wpłynęło do niego, nie zaś do monopolisty Pillera, który zawsze nienasycony, chciałby wszystko sam drukować, będąc — według słów J. Schnaydra — „chciwy do obrzydliwości”⁶⁹⁹.

Z czasem zaopatrzył się w większą liczbę pism drukarskich, powiększył personel i niemal przez pół wieku stawiał czoła swym głównym konkurentom, drukując i wydając własnym nakładem corocznie po kilka publikacji zwartych i ciągłych, w języku niemieckim, polskim i czasem łacińskim⁷⁰⁰.

Na większe przedsięwzięcie zdecydował się w roku 1810, gdy do spółki między innymi z Janem Waławem Hannem i Janem Andrzejem Pottem złożył podanie o zezwolenie na wydawanie „Sonntags-Blatt für Galizien” (próbne numery pt. „Glück der Völker. Ein Sonntags-Blatt für Galizien” znalazły się w miejscowym Bücherrevisionamt przed lipcem 1810 roku)⁷⁰¹. Równocześnie drukował publikacje książkowe, między innymi prace Ignacego Czerwińskiego, takie jak *Cenzor*

⁶⁹⁶ J. Bujak, *Schnayder Józef*, [w:] *PSB*, t. 35, Kraków 1994, s. 567.

⁶⁹⁷ A. Majkowska-Aleksiewicz, *Historia drukarstwa Galicji Wschodniej...*, s. 43. Autorka powołuje się na materiały rękopiśmienne znajdujące się w Bibliotece Jagiellońskiej pod sygnaturą 5045, k. 130.

⁶⁹⁸ M. Opałek, *Czeladź Gutenberga*, [w:] *Obrazki z przeszłości Lwowa*, Lwów 1931, s. 84; A. Majkowska-Aleksiewicz, *Historia drukarstwa Galicji Wschodniej...*, s. 42–43.

⁶⁹⁹ Cyt. za: A. Majkowska-Aleksiewicz, *Historia drukarstwa Galicji Wschodniej...*, s. 43. Autorka powołuje się na rękopis znajdujący się w B. Ossol., sygn. 14426, s. 46.

⁷⁰⁰ J. Bujak, *Schnayder Józef*, s. 567.

⁷⁰¹ *Ibidem*.

w ojcu, czyli wykład cnót i wystawa wad (1810), Przewodnik testatora (1810), Okolica zadniestrza między Stryjem i Łomnicą (1811).

Już wtedy musiał zatrudniać większy zespół ludzi, gdyż pracownicy przygotowali mu w 1810 roku powinszowania imieninowe w postaci druku i podpisali „od Towarzystwa Drukarzów u niego zostających”⁷⁰².

W roku 1811 Schnayder przystąpił do dużego przedsięwzięcia, jakim było drukowanie „Gazety Lwowskiej”. Odbijał ją do 1815 roku⁷⁰³. Z tej racji drukarz zmuszony był rozbudować zakład. W memoriale, opracowanym i podpisanym 16 sierpnia 1811 roku przez Franciszka Krattera, redaktora gazety, i Józefa Schnaydra, zaznaczono, że w oficynie, która podjęła się tego zadania, brakuje „pras drukarskich i biegłych zecerów i drukarzy”, dlatego najpilniejszą sprawą jest, by drukarz „postarał się o większą ilość czcionek i pomnożył personel”⁷⁰⁴. Schnayder tak też uczynił. Sprowadził do drukarni nowe, dobre czcionki, którymi wytłoczył prospekt „Gazety Lwowskiej”, i dostarczył władzom 25 egzemplarzy prospektu gratis, czego by, jak podkreślano, nie uczynił Piller⁷⁰⁵. W kosztach wydawania „Gazety Lwowskiej” partycypował również Franciszek Kratter, który kalkulował następująco: „w interesie moim, jak i drukarza Schnaydra leży ustanowienie ceny możliwie niskiej i pozyskanie sobie tem większej publiczności”⁷⁰⁶.

Pozyskanie „większej publiczności” w owym czasie było trudne, ale obaj inicjatorzy zamysłu wydawniczego zdecydowali się zainwestować w gazetę zapewne tylko dlatego, że miała ona utrzymywać się z ogłoszeń rządowych, a to rokowało jej długie trwanie.

Schnayder, gdy już zainwestował w firmę, 15 maja 1812 roku wystarał się o kolejną licencję, tym razem na wydawanie własnym nakładem niemiekojęzycznego dziennika politycznego „Lemberger Zeitung”. Próbował też wzmocnić to pismo wychodzącym we wtorki i czwartki dodatkiem, zawierającym przeważnie przedruki oraz oryginalne artykuły dotyczące miejscowej sceny niemieckiej⁷⁰⁷.

W następnych latach Schnayder nadal drukował wydawnictwa periodyczne, ale już w języku polskim: „Roczniki Teatru Polskiego we Lwowie” (1814–1818); „Pamiętnik Lwowski” (1816–1819); „Pszczołę Polską” (1820) oraz „Pamiętnik Galicyjski” (1821). W 1821 roku zdecydował się na wydawanie swoim nakładem *Kalendarza gospodarskiego galicyjskiego...*, który ukazywał się do roku 1847. W roku 1823 wydrukował literacko-rozrywkowy periodyk „Lemberger Miscellen zur Belehrung und Unterhaltung”, a z początkiem następnego roku wystąpił z własnym

⁷⁰² Zob. Wiersz w dniu imienin wielmożnego Imci Pana Józefa Schnaydera od Towarzystwa Drukarzów u niego zostających ofiarowany dnia 19. Marca 1810, Lwów 1810.

⁷⁰³ J. Bujak, Schnayder Józef, s. 567.

⁷⁰⁴ W. Bruchnalski, *Czasopiśmiennictwo galicyjskie...*, [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811–1911*, t. 2, cz. 1, s. 6.

⁷⁰⁵ *Ibidem*, s. 53–71.

⁷⁰⁶ *Ibidem*, s. 64.

⁷⁰⁷ J. Bujak, *Schnayder Józef*, s. 567.

periodykiem, wychodzącym dwa lub trzy razy na tydzień, pt. „Mnemosyne. Galizisches Abendblatt für gebildete Leser” (1824–1840)⁷⁰⁸.

Schnayder współpracował z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich. Dopóki Zakład nie otworzył własnej drukarni oraz później, w latach zamknięcia jej przez policję, wykonywał na rzecz Ossolineum różne usługi typograficzne. Drukował dla niego na przykład „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego im. Ossolińskich” (1828–1830), a następnie „Czasopismo Naukowe od Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Wydane” (1831–1832). Posługiwał się nawet tytułem „Tymczasowego drukarza Instytutu Bibliotecznego im. Ossolińskich”⁷⁰⁹, choć bardziej skomplikowane prace powierzano Pillerom⁷¹⁰.

Schnayder współpracował ponadto z czołowymi księgarzami lwowskimi, którzy drukowali u niego swoje nakłady. Dla Karola Bogusława Pfaffa odbijał dwukrotnie *Nadużycie weterynarii* Wacława Balickiego (1819, 1820); dla Karola Wilda — *Spis dzieł polskich opuszczonych lub źle oznaczonych w Bentkowskiego Historii Literatury Polskiej...* Adama Tomasza Chłędowskiego (1818); *Naukę pielęgnowania zdrowych i chorych oczów* Georga Josepha Beera (1820); *Naukę sztuki pływania* Karla Heinitza (1820) oraz *Królestwo Galicji* Eugeniusza Brodzkiego (1821); dla Ignacego Kuhna i Jana Milikowskiego — *Wiadomość historyczną i statystyczną o mieście Jarosławiu* Franciszka Siarczyńskiego (1826). Wykonywał usługi nawet dla Franciszka Pillera, np. *Okucie koni bez przymusu* Konstantina Balassy (1828), mimo iż księgarz ten miał do dyspozycji rodzinną typografię.

W interesującym nas okresie Schnayder wydrukował pokaźną liczbę ważnych dla tamtejszego środowiska publikacji, między innymi *Bajki* Wincentego Kamieńskiego (1812); *Batrachomyomachię* przypisywaną Homerowi (1815); *Naukę doręczną o rolnictwie* Ferdynanda Reutera (1816); *Sielanki* Józefa Kalasantego Pajgerta (1817); sześciotomowe *Dzieje historyczno-polityczne Europy* Ignacego Chodynickiego (1817–1820); *Pieśń o dzwonie* Johanna Christopha Friedricha Schillera (1818); *O skutkach kąpeli parowej* Antona Leopolda Buchmüllera (1818); *Kazanie żałobne... przy zwłokach Adama Czartoryskiego* Franciszka Ksawerego Zachariasiewicza (1822); *Rozprawę o zapaleniu krtani* Emanuela Wolfganga Wallicha (1822); *Klarę Alben* Augusta Gottlieba Meissnera (1825); *Pisma wierszem i prozą* Zygmunta Augusta Kretowicza (1827); dwutomowy *Obraz wieku panowania Zygmunta III* Franciszka Siarczyńskiego (1828); *Sonety* Karola Boloza Antoniewicza (1828); *O obowiązkach bibliotekarza...* Stanisława Dunin Borkowskiego (1829); *Szydłowieckich* Zygmunta Augusta Kretowicza (1829); trzytomowe *Powieści historyczne* Stanisława Jaszowskiego (1829–1830); poemat *Bielany* Karola Boloza Antoniewicza (1829); czy wreszcie *Pisma wierszem i prozą* Feliksa Boznańskiego (1830).

⁷⁰⁸ *Ibidem*.

⁷⁰⁹ Zob. np. S. Dunin-Borkowski, *O obowiązkach bibliotekarza*, Lwów 1829 — w adresie wydawniczym widnieje taka właśnie nota.

⁷¹⁰ A. Majkowska-Aleksiewicz, *Historia drukarstwa Galicji Wschodniej...*, s. 53.

Pokusił się również o wydanie kilku publikacji własnym nakładem, były to: *Wyjatek z pugilaresów* Józefa Koziembrodzkiego (1813); *Książka zawierająca modlitwy i pieśni dla użytku parafialnych kościołów* Alojzego Ankwicza (1821) oraz *Kalendarz gospodarski galicyjski na rok 1821 i lata późniejsze*.

3. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Członków Sztuki Drukarskiej przy Drukarni Pillerów

Prezentując lwowskie drukarnie, nie sposób pominąć niezwykle istotnej inicjatywy środowiska drukarskiego, jaką było zawiązanie w 1817 roku w drukarni Pillerów stowarzyszenia zawodowego drukarzy lwowskich, czyli stowarzyszenia rzemieślniczego „wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej”, typu zapomogowego. Inicjatorem był zarządca drukarni Pillerów (prowadzonej wówczas przez Józefa Jana Pillera) Jerzy Leonard Ruhl, Niemiec z pochodzenia. Podczas spotkania z okazji jego imienin, 6 listopada 1817 roku, zaproponował, by dotychczasowe dobrowolne składki przekształcić w pierwszą we Lwowie Drukarską Kasę Zapomogową, nazywaną też Kasą Wspólnej Pomocy. Miała ona służyć wspieraniu gorzej sytuowanych drukarzy w trudnych sytuacjach losowych. Ruhl na ten cel złożył 10 guldenów austriackich, zachęcając do takiej akcji również swoich kolegów po fachu. Gest ten oraz inicjatywa Ruhla zostały przyjęte pozytywnie i jeszcze w tym samym roku (15 listopada) do Kasy przystąpili pracownicy rywalizującej z Pillerem drukarni Józefa Schnaydra. Kasa liczyła 25 członków⁷¹¹. Na pierwszym zgromadzeniu, które odbyło się 22 listopada 1817 roku, ustalono, że tygodniowa składka będzie wynosić 9 grajcarów, a fundusz zakładowy — 1 gulden. Jednocześnie zdecydowano, że przez rok składki będą zbierane, ale nie wypłacane, aby zgromadzić większy kapitał w kasie stowarzyszenia⁷¹².

Na przewodniczącego stowarzyszenia wybrano pomysłodawcę tej szlachetnej inicjatywy, Jerzego Leonarda Ruhla, który do wiosny 1818 roku przygotował statut. Zgromadzenie zatwierdziło go 10 maja 1818 roku, ustalając jednocześnie wysokość wsparcia udzielanego potrzebującym towarzyszom. Członek, od grudnia 1818 roku, w wypadku choroby mógł pobierać świadczenia w następującej wysokości: w pierwszym półroczu choroby 4 guldeny waluty wiedeńskiej tygodniowo, w drugim natomiast po 2 guldeny wiedeńskie. Gdy 9 czerwca 1824 roku nastąpiła zmiana waluty wiedeńskiej na konwencyjną, zapomogi wypłacano w wysokości 2 złotych monety konwencyjnej⁷¹³.

⁷¹¹ A. Majkowska-Aleksiewicz, *Historia drukarstwa Galicji Wschodniej...* s. 39, 120.

⁷¹² A. Bober, *op. cit.*, s. 26.

⁷¹³ *Ibidem*.

Dobłą passę kasy zapomogowej pokrzyżowała śmierć przewodniczącego Ruhla (25 sierpnia 1824 roku). Nowym zarządcą drukarni Pillera oraz przewodniczącym stowarzyszenia, który sprawował również funkcję skarbnika tego zrzeszenia, został Jan Metzler (pisany również jako Metzer), który niewłaściwie, a może nawet nieuczciwie, zarządzał funduszami. Dopiero po jego śmierci, 6 maja 1829 roku, okazało się, że towarzysze drukarscy utracili cały swój majątek. Metzler nie zostawił ani pieniędzy, ani dokumentacji finansowej⁷¹⁴. Jedyne co uratowano, to pozostałe po zmarłym papiery wartościowe, z których sprzedaży uzyskano 40 złotych monety konwencyjnej. Ta kwota właśnie stanowiła nowy fundusz zakładowy stowarzyszenia⁷¹⁵.

Śmierć Metzlera spowodowała kolejne zmiany w zarządzie drukarni Pillerów oraz w kierownictwie stowarzyszenia. Tym razem tę funkcję powierzono Janowi Sułkowskiemu. Nowy zarządca, mimo iż dysponował niewielkim budżetem, starał się również wspierać finansowo drukarzy⁷¹⁶. Kasa zapomogowa pod jego zarządem przetrwała do roku 1852. Zebrane środki zostały później przekazane ogólnemu Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy.

W ślad za inicjatywą zapomogową podjętą w firmie Pillera i Schnaydra podobne kasy zapomogowe zaczęły z czasem powstawać przy innych drukarniach (Rządowej, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Winiarza), aż wreszcie u schyłku 1856 roku powołano ogólnomiejskie Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy, zrzeszające towarzyszy czarnej sztuki, zatrudnionych w różnych lwowskich typografiach⁷¹⁷.

4. Odlewnie czcionek

Lwów w latach 1772–1830 nie mógł poszczycić się dużą liczbą miejscowych odlewni czcionek; raczej ograniczano się do ich sprowadzania lub każda typografia odlewała je we własnym zakresie i na własne potrzeby. W wieku XVIII i na początku stulecia XIX, według ustaleń Jakuba Żegoty Wywiałkowskiego, we Lwowie „czcionkarnie” posiadały następujące typografie: Bractwa Św. Trójcy (w latach 1713 i 1770)⁷¹⁸; Pawła Józefa Golczewskiego (1739, 1754)⁷¹⁹; Jana Filipowicza (1754, 1764)⁷²⁰; dru-

⁷¹⁴ S. Bednarski, *Materiały do historii o drukarniach ...*, s. 23, 95; A. Bober, *op. cit.*, s. 23–26; L. Kieszczyński, *Kronika ruchu zawodowego w Polsce 1808–1939: ważniejsze wydarzenia*, Warszawa 1972, s. 14.

⁷¹⁵ A. Bober, *op. cit.*, s. 25.

⁷¹⁶ *Ibidem*.

⁷¹⁷ *Ibidem*, s. 26.

⁷¹⁸ J.Ż. Wywiałkowski, *op. cit.*, s. 17.

⁷¹⁹ *Ibidem*, s. 18.

⁷²⁰ *Ibidem*.

karnia określona przez Wywiałkowskiego jako „Królewska” (1757, 1763)⁷²¹; drukarnia Szlichtynów (1760, 1773, 1784)⁷²²; Stauropigialna (1772)⁷²³; franciszkańska (1772)⁷²⁴; Pillerów (1773, 1817)⁷²⁵; „Cesarska” po „Królewskiej” (1775)⁷²⁶; Gustawa Wilhelma Wichmana (1796, 1808)⁷²⁷; Józefa Schnaydra (1811)⁷²⁸; „Hebrajska” niewiadomego właściciela (1819)⁷²⁹ i wreszcie — Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (1832)⁷³⁰.

Wykaz Wywiałkowskiego nie do końca wydaje się wiarygodny. Owszem, typografie te miały garnitury pism, ale czy wszystkie odlewały je we własnych czcionkarniach? Z pewnością niektóre tłocznie przejęły po swych poprzednikach całe wyposażenie, w tym także i czcionki, a nawet jeśli wzbogaciły swój zakład o nowe zestawy znaków drukarskich, nie znaczy to, że posiadały własne odlewnie. Pewne jest, że swoją odlewnię miała Drukarnia Stauropigialna i typografia Pillerów, ale działały one głównie na użytek macierzystych placówek. Deficyt odlewni pism potwierdza również Władysław Zawadzki, który pisze, że lwowskie typografie nabywały materiał typograficzny w Wiedniu lub w Pradze albo w miejscowej odlewni u Pillera⁷³¹.

W roku 1814 sytuację zmienił Jerzy Kreuzel, który założył odlewnię czcionek, zaspokajającą odtąd potrzeby wszystkich lwowskich drukarni. Działała ona do roku 1852⁷³².

5. Księgarnie

W interesującym nas okresie we Lwowie funkcjonowały filie dwu warszawskich księgarni — Jana Augusta Posera i Michała Grölla — oraz lwowskie oficyny — Szlichtynów, Pillerów, Dominika Riegera, Karola Bogusława Pfaffa, Karola Wilda, Bartłomieja Jabłońskiego, Dawida i Mendla Iglów oraz Ignacego Kuhna i Jana Milikowskiego.

⁷²¹ *Ibidem*.

⁷²² *Ibidem*, s. 19–20.

⁷²³ *Ibidem*, s. 19.

⁷²⁴ *Ibidem*.

⁷²⁵ *Ibidem*, s. 20, 24.

⁷²⁶ *Ibidem*, s. 20. Niestety nie wiadomo, którą drukarnię Wywiałkowski miał tu na myśli. Autorka nie spotkała się w literaturze przedmiotu ani z drukarnią „Królewską”, ani z „Cesarską”, chyba, że chodzi o typografie przez nich uprzywilejowane.

⁷²⁷ *Ibidem*, s. 22.

⁷²⁸ *Ibidem*, s. 23.

⁷²⁹ *Ibidem*, s. 25.

⁷³⁰ *Ibidem*, s. 29.

⁷³¹ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 12.

⁷³² A.W. Bober, *op. cit.*, s. 12.

W związku z tym, że w pierwszych latach porozbiorowych miejscowe księgarstwo nie dysponowało tak atrakcyjnym asortymentem jak firmy stołeczne, Poser i Gröll z ochotą zaopatrywali Lwów w publikacje pochodzące z ich składów (najczęściej nowości lub pozycje niesprzedające się w Warszawie). Zjeżdżali tam w dalszym ciągu księgarze wędrowni, którzy przywozili różnorakie druki i uzupełniali tym samym miejscową ofertę. Jeszcze w 1808 roku podróżnik Joseph Rohrer odnotował, że „rozbijali na rynku swe budy polscy księgarze, którzy otuleni w kozuchy sprzedawali stare kroniki i dzieła teologicznej treści, drukowane dawniej w Zamościu, Lublinie i w Krakowie”⁷³³. Zapewne zjawiali się oni w porze kontraktów, na które zjeżdżało się towarzystwo z całej prowincji, w tym także miłośnicy książek. Wówczas

niejeden obrotny księgarz w kozuchu nie czekał aż gość przyjdzie do budy na rynek, ale zabierał książki pod pachę, ile unieść się dało i ruszał do zajazdów. Nadeszły czasy lekkomyślności, płochych zabaw i jeśli nie zawsze liczyć można było na zbyt rzeczy poważnych, jak kroniki ojczyste, dzieła Reja, Kochanowskiego, Wujka czy Skargi, to w każdym razie kalendarz kupił każdy, nie odrzucił również książczyn o takich zachęcających tytułach, jak *Diabeł rozkochany nowinka hiszpańska* lub *Historia sekretna Jana de Burbon*⁷³⁴.

Zarówno filie warszawskie, jak i handel obnośny we Lwowie stawały się jednak nieubłagalnie reliktem przeszłości, albowiem księgarnie w tym mieście dosyć szybko zaczęły się modernizować. Na przełomie XVIII i XIX wieku przekształciły się w nowoczesne bibliopole sortymentowe, nakładowe, antykwaryczne, prowadzące wypożyczalnie książek, prenumerujące czasopisma i serie wydawnicze, publikujące katalogi księgarskie, reklamujące się w prasie, prężnie współpracujące z wieloma ważnymi ośrodkami wydawniczymi w kraju i za granicą⁷³⁵.

5.1. Księgarnia Szlichtynów (1729–1785?)

Księgarnię Szlichtynów założył jeszcze Jan Łukasz, który w 1729 roku określany był już bibliopolą⁷³⁶. Posiadał wówczas część kamienicy Jelonkowej, którą odziedziczył po matce⁷³⁷, i możliwe, że już tam otworzył sklep z książkami. Profesja księgarska nie była mu obca, gdyż zarówno ojciec, jak i ojczym, drukarz Józef Mościcki, zajmowali się sprzedażą książek. W rejestrach podatkowych z lat trzydziestych XVIII wieku Jan Łukasz Szlichtyn figurował również jako introligator. Praktykę rozpoczął we Lwowie, ale dla dopełnienia wykształcenia wyjechał do Krakowa, gdzie 25 października 1733 roku uzyskał status towarzysza tamtejsze-

⁷³³ Wspomnienia Józefa Rohrera cytuje Stanisław Schnür-Pełowski — zob. *Galicjana 1778 do 1812*, s. 101.

⁷³⁴ M. Opalek, *Bibliopole lwowskie...*, s. 21.

⁷³⁵ H. Rusińska-Giertych, *Dzieje księgarstwa lwowskiego...*, s. 13–22.

⁷³⁶ ЦДІАУ — ф. 52, оп. 2, спр. 822, s. 172; А. Фелонюк, *Шліхтини — львівські друкарі...*, s. 199.

⁷³⁷ *Ibidem*.

go cechu introligatorskiego⁷³⁸. W następnym roku powrócił do Lwowa i przedłożywszy tamtejszemu magistratowi dokumenty potwierdzające kwalifikacje introligatorskie, otrzymał prawo do opracowywania ksiąg, a także do uczenia innych tego fachu. Oznaczało to, że jako mistrz tej profesji mógł przyjmować czeladników i chłopców chcących przyuczać się do zawodu⁷³⁹. Prowadzenie pracowni introligatorskiej najwyraźniej się opłacało, gdyż już w 1739 roku Szlichtyn mógł zakupić część kamienicy Darmochowskiej i od 1740 roku uruchomić tam sprzedaż książek. Jak już wspomniano, w roku 1746 Jan Łukasz Szlichtyn wykupił kolejną część kamienicy, a w roku 1754 był jej jedynym właścicielem, wówczas rozszerzył jeszcze działalność o drukarnię.

Literatura przedmiotu nie wyjaśnia dokładnie, jak przedstawiały się losy księgarni po śmierci Jana Łukasza Szlichtyna. Przypuszczalnie jednak istniała wciąż razem z drukarnią. Dowodzi tego fakt, że wdowa po Szlichtynie, odpierając roszczenia finansowe syna Sebastiana, oświadczyła, że ujawniła cały majątek po zmarłym mężu, natomiast dochody uzyskane z kamienic, drukarni i „biblioteki”, rozumianej wówczas jako skład księgarski, przeznaczyła na utrzymanie dzieci oraz zabezpieczenie majątku⁷⁴⁰. Oznacza to zatem, że księgarnia była połączona z drukarnią i nadal funkcjonowała. Ponadto jego syn — Łukasz Szlichtyn finansował nakład przynajmniej czterech wydań⁷⁴¹, zapewne właśnie z myślą o sprzedaży tych druków we własnej księgarni.

Z pewnością oprócz drukarni księgarnię prowadził (przynajmniej w 1781 roku) Kazimierz Szlichtyn. Świadczy o tym unikatowy katalog znajdujący się w bibliotece księży pijarów w Nitrze, na Słowacji, do którego dotarła autorka, pt. *Katalog niektórych książek w polskim i łacińskim języku znajdujących się w Księgarni Kazimierza Szlichtyna we Lwowie, w Rynku Jmci P. Józefa Blaychnera*. Nro 39, wydany w 1781 roku⁷⁴².

Na podstawie wymienionego dokumentu wiadomo, że księgarnia oferowała około 140 tytułów. Były to głównie druki w języku polskim, zwłaszcza warszawskie, ale też lwowskie i niektóre łacińskie.

Nie wiemy, czy problemy finansowe dotyczące drukarni miały wpływ również na księgarnię. Można przypuszczać, że tak, i że właściciel sprzedał ją razem z typografią. Gdyby Kazimierz Szlichtyn zdecydował się pozostawić księgarnię, zapewne zachowałyby się jakieś dokumenty świadczące o tym. Jeśli jednak potwierdziłaby się hipoteza, że drukarnię kupił Pfaff, to tym bardziej byłoby prawdopodobne, że mógł odkupić również książki.

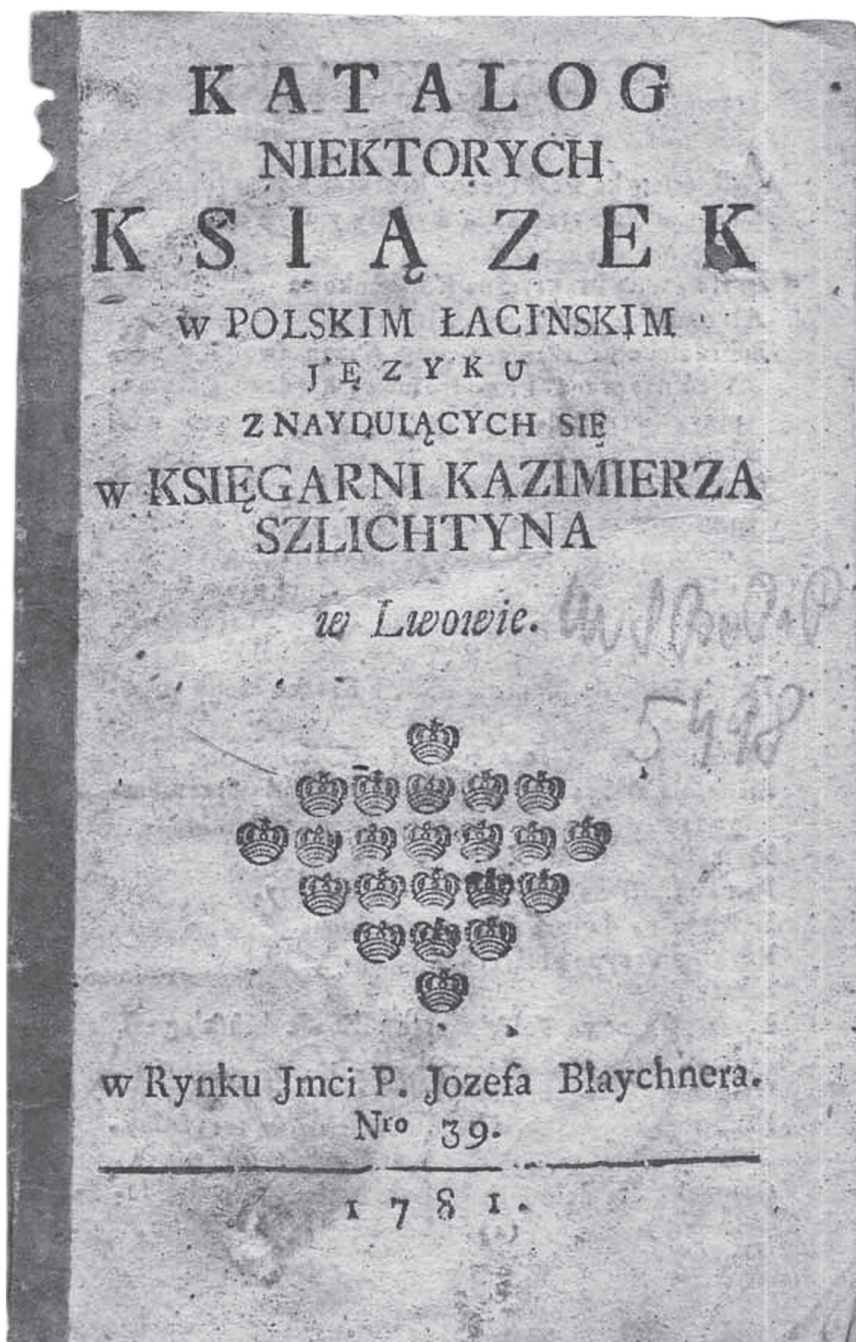
⁷³⁸ A. Feloniuk, *Szlichtyn Jan Łukasz*, s. 388.

⁷³⁹ ЦДІАУ — ф. 52, оп. 2, спр. 118, s. 60; А. Фелонюк, *Шліхтин — львівські друкарі...*, s. 199.

⁷⁴⁰ ЦДІАУ — ф. 52, оп. 1, спр. 455; I. Качур, *op. cit.*, s. 9.

⁷⁴¹ Zob. Drukarnia Szlichtynów, s. 147.

⁷⁴² *Katalog...*, pod sygnaturą MS BaPiP 5498, przechowywany jest w bibliotece pijarów w Nitrze, na Słowacji.



Il. 15. Strona tytułowa Katalogu niektórych książek w polskim i łacińskim języku znajdujących się w Księgarni Kazimierza Szlichtyna we Lwowie, w Rynku Jmci P. Józefa Blaychnera. Nro 39, wydanego w 1781 roku

5.2. Filia warszawskiej księgarni Jana Augusta Posera (1773)

O próbach działalności Jana Augusta Posera we Lwowie może świadczyć katalog wydany przez niego w 1773 roku. Nosił on tytuł *Catalogue des livres françois, anglois & italiens tirés directement de France, d' Hollande & d'Angleterre. Qui se trouvent a un tres juste prix chez Jean Auguste Poser libraire a Varsovie & a Leopold. Au Marché dans la Maison de Mr. Le Stolnich de Septinski auprès de la Maison de Mr. Solski. Leopold MDCCLXXIII [1773]*⁷⁴³ i oferował (za „godziwą cenę”) publikacje francuskie, angielskie i holenderskie. W ten sposób Poser chciał pozyskać lwowskich, a może nawet galicyjskich czytelników i powiększyć swoje dochody ze sprzedaży ksiąg, a na pewno przyspieszyć ich sprzedaż. Większość dzieł przywoził z Warszawy, ale zlecał też niektóre nakłady miejscowym typografom, np. Szlichetynowi.

5.3. Księgarnia Pillerów (1773–1939)

Placówka Pillerów z małego składu ksiąg przy drukarni stopniowo przekształcała się w imponującą księgarnię. Założycielem oficyny wydawniczo-księgarskiej był Antoni Piller, któremu władze austriackie w 1773 roku powierzyły nie tylko funkcję uprzywilejowanego typografa gubernialnego, lecz także drukarza uniwersyteckiego. Piller przy swoim zakładzie uruchomił punkt sprzedaży książek, ale ze względu na to, że zajmował się głównie drukarstwem, początkowo oferta księgarni nie była zbyt imponująca. Proponował czytelnikom raczej starsze edycje literatury naukowej, głównie z zakresu teologii, prawa, medycyny i nauk ścisłych, w przeważającej liczbie w języku łacińskim, niemieckim, rzadziej francuskim; sprzedawał niekiedy również własne nakłady.

Sytuacja zaczęła się zmieniać, gdy opiekę nad księgarnią przejęli synowie. Można wówczas dostrzec ożywienie działalności księgarskiej, co zostało odnotowane w prasie lwowskiej, w której natrafiamy na inseraty wzmiankujące o poczynaniach księgarskich Tomasza, a później także Józefa Jana. Począwszy od 1791 roku⁷⁴⁴, bracia zdecydowali się na reklamę oficyny poprzez wydawanie katalogów⁷⁴⁵, w 1794 roku podjęli też próbę utworzenia przy księgarni pierwszej wypożyczalni

⁷⁴³ Estreicher oraz Rudnicka nie rejestrują tej pozycji. Katalog dostępny jest w ЛННБУ ім. В. Стефаника pod sygnaturami CT-I 78390, CT-I 86742. Zob też. *Catalogue des quelques livres françois et italiens qui se trouvent chez... libraire a Varsovie... et Leopold*, 1783. E., cz. 3, t. 25, s. 97.

⁷⁴⁴ *Catalogue des livres françois, italiens et anglois qui se trouvent a la librairie de Piller Imprimeur — libraire. A Leopold 1791* — zob. E., cz. 3, t. 24, s. 281; J. Rudnicka, *Bibliografia katalogów księgarskich...*, s. 241, poz. 798.

⁷⁴⁵ J. Rudnicka, *Bibliografia katalogów księgarskich...*, s. 241–242, poz. 798–799, 801.

książek we Lwowie⁷⁴⁶. Ofertę skierowali głównie do klienteli niemieckojęzycznej, gdyż to ona miała w tym czasie duży wpływ na zyski wypożyczalni dochodowej.

Po śmierci Tomasza, w 1796 roku, opiekę nad księgarnią przejął Józef Jan. Dwutorową działalność (drukarską i księgarską) prowadził do roku 1824, następnie firma została rozdzielona pomiędzy jego synów. Drukarnię przejął Piotr, a księgarnię Franciszek. Franciszek prawdopodobnie jeszcze za życia ojca zarządzał księgarnią, która mieściła się wtedy przy ulicy Dominikańskiej 133. Od 1826 roku wystarał się o wyłączne prawo nakładu i sprzedaży w Galicji książek szkolnych. Działalność księgarską rozwinął na tyle szeroko, że od roku 1829 posiadał już filie w Tarnowie i Tarnopolu, które prowadził wraz z Franciszkiem Franke. Franciszek Piller sprzedawał książki szkolne, a także publikacje wychodzące spod pras brata Piotra i innych lwowskich typografów, edycje zagraniczne (francuskie, włoskie, angielskie), literaturę dla dzieci i młodzieży, nuty, dzieła sztuki, mapy, globusy, obrazy świętych, farby, sztambuchy, papier, karty wizytowe, wzory do robót ręcznych oraz własne nakłady⁷⁴⁷. Aktywna działalność księgarza znalazła odzwierciedlenie w licznych ogłoszeniach prasowych i katalogach.

5.4. Księgarnia Dominika Riegera (1775)

Dominik Rieger, kupiec i księgarz, przybył do Lwowa najprawdopodobniej z Niemiec lub Austrii. Znany jest tylko jeden jego katalog, z 1775 roku, informujący o asortymencie firmy — *Catalogus librorum variis linguis editorum ordine alphabetico collectus ac conscriptus, qui apud Dominicum Rieger, mercatorem et bibliopolam, iusto pretio venduntur*⁷⁴⁸. Obejmował on spis sporządzony w języku łacińskim, zestawiający w układzie alfabetycznym tytuły dzieł wydanych w różnych krajach i językach. Nie wiadomo, jak potoczyły się losy tej bibliopolii, gdyż później nie ukazały się już żadne informacje na jej temat. Z pewnością wobec silnej konkurencji Rieger nie zdecydował się na dalszą działalność.

5.5. Filia warszawskiej księgarni Michała Grölla (1780–1785)

Najwybitniejszy drukarz, księgarz, wydawca i nakładca w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku, Michał Gröll, oprócz wielu innych swoich składów księgarskich, zdecydował się sprzedawać książki również we Lwowie.

⁷⁴⁶ H. Rusińska-Giertych, *Pierwsza wypożyczalnia ...*, s. 47–58.

⁷⁴⁷ M. Zawiańska, *Piller Franciszek*, [hasło w:] *PSB*, t. 26, s. 289–290.

⁷⁴⁸ J. Rudnicka, *Bibliografia katalogów księgarskich...*, s. 254, poz. 851.

Filię utworzył w 1780 roku, w Rynku, pod numerem 39⁷⁴⁹. Przez pięć lat kierował nią Karol Bogusław Pfaff, mieszczanin narodowości niemieckiej, prawdopodobnie spokrewniony z Fryderykiem Pfaffem, księgarzem warszawskim. Agendą Grölla zarządzał do sierpnia 1785 roku, gdy uzyskał tytuł i przywilej bibliopoli uniwersyteckiego. Niedługo po tym usamodzielniał się i przeniósł działalność do zabudowań potrynitarskich przy ulicy Krakowskiej, gdzie ulokowano uczelnię wyższą.

Gröll nie publikował osobnych katalogów swych filialnych magazynów, nie sposób więc dokładnie zbadać ich asortymentu. Repertuar można zrekonstruować wyłącznie na podstawie doniesień prasowych. Analiza ogłoszeń wykazuje, że księgarz i typograf warszawski przekazywał kierownikowi lwowskiego oddziału przeważnie takie tytuły, które nie cieszyły się zbyt dużym popytem w Warszawie i zalegały w nadmiarze tamtejsze półki księgarskie. Pfaff miał również kłopoty z kolportażem warszawskiego asortymentu, zmuszony był więc wielokrotnie ogłaszać książki w prasie, a w późniejszym okresie także w katalogach. Zdarzało się, że miewał również tytuły cieszące się powodzeniem, takie jak *Budowanie wiejskie* Piotra Śwйтkowskiego (1782) czy *Kucharz doskonały* Wojciecha Wielądki (1783).

Pfaff posiadał też książki innego warszawskiego typografa, Piotra Dufoura, obok Grölla najwybitniejszego drukarza epoki oświecenia. Specjalizował się on głównie w wydawaniu dzieł teatralnych, powieści, czasopism, publicystyki politycznej, literatury popularnonaukowej i wydawnictw encyklopedycznych. Część swoich nakładów sprzedawał lub oddawał w wyniku wymiany Gröllowi, a ten niektóre z nich wysyłał do Lwowa. Nie wszystkie jednak znalazły od razu swoich nabywców, Pfaff musiał je wielokrotnie reklamować, zwłaszcza trzytomowy *Dykcjonarz geograficzny* Wawrzyńca Erharda (1782–1783); *Apteczkę końską* (1780) w przekładzie Antoniego Pietraszkiewicza; trzytomowe *Powieści moralne* Jeana François Marmontela (1776–1777) w tłumaczeniu Tomasza Kajetana Węgierskiego; czterotomowe *Powieści moralne z różnych autorów przez JejMć Pannę Uncy* (1779–1800), *Miłość żołnierską* Carlo Goldoniego (1881).

Pfaff nie ograniczył się jedynie do sprzedaży książek sprowadzonych ze stolicy. W szybkim tempie rozpoczął współpracę z innymi zakładami typograficznymi. W jego magazynie, za pośrednictwem warszawskiego pracodawcy lub przy jego własnym udziale, znalazły się książki krakowskie, wileńskie oraz druki z Sandomierza, Supraśla, Lublina, Częstochowy, Lipska i Wiednia.

Z analizy oferty wynika, że do Lwowa trafiały przeróżne tytuły, zarówno odpowiadające ówczesnym zainteresowaniom jego mieszkańców, a więc dzieła o charakterze naukowym, podręczniki szkolne i akademickie, poradniki, powieści,

⁷⁴⁹ Z wydanego w 1781 roku *Katalogu niektórych książek w polskim i łacińskim języku znajdujących się w Księgarni Kazimierza Szlichtyna we Lwowie, w Rynku Jmci P. Józefa Blaychnera*. Nro 39 wynika, że księgarnię pod tym numerem prowadził również Szlichtyn. Może to oznaczać, że Gröll wynajmował u niego lokal lub nabył pomieszczenie na księgarnię.

sztuki teatralne, dwa czasopisma Piotra Świtkowskiego oraz publikacje rozrywkowe, jak i takie, które nie zyskały ich uznania. W przeważającej części były to nakłady warszawskie, choć zdarzały się edycje z innych ośrodków. Wynikało to zapewne z szerokiej współpracy Grölla z różnymi firmami wydawniczymi, a być może także z aktywności samego Pfaffa, który mając za sobą tak znamienitego pracodawcę, mógł bez problemu nawiązywać różne kontakty.

5.6. Księgarnia Karola Bogusława Pfaffa (1785–1829)

W 1785 roku dotychczasowy kierownik lwowskiej filii warszawskiej księgarni Michała Grölla otrzymał tytuł i przywileje księgarza uniwersyteckiego. Mieczysław Opałek w taki oto sposób wyjaśnia okoliczności otrzymania nowej funkcji:

We Lwowie myśleć poczęto wówczas poważnie o księgarni i drukarni uniwersyteckiej, a gubernium galicyjskie wysłało nawet pod datą 30 września 1784 r. do kancelarii nadwornej relację w tej sprawie. We Wiedniu potraktowano rzecz przychylnie i wymieniono Trattnera jako takiego, któremu można by udzielić pozwolenia na urządzenie drukarni i księgarni uniwersyteckiej. Zaznaczono jednak wyraźnie, że nie należy specjalnie z nazwiskiem Trattnera wiązać prawa pierwszeństwa [...]. Gubernium odniosło się do bibliopoli wiedeńskiego, ale możnemu wodzowi kompanii księgarskiej w stolicy nie imponowała snadź Galicja, ani jej uniwersytet. Nie otworzył filii we Lwowie, zaczęł na mocy nominacji cesarskiej z 11 sierpnia 1785 r. księgarzem uniwersyteckim we Lwowie został Karol Bogusław Pfaff⁷⁵⁰.

Zrazu prowadził księgarnię w swym dawnym miejscu pracy, czyli w Rynku, pod numerem 39⁷⁵¹, a następnie przeniósł się do gmachu uniwersytetu, gdyż za pracę na rzecz uczelni, oprócz tytułu „bibliopoli akademickiego”, otrzymał również nowe pomieszczenie. Z pewnością nie spełniało ono swojego zadania lub wymogów Pfaffa, który po kilku latach ulokował siedzibę (najprawdopodobniej w 1792 roku⁷⁵²) na placu Katedralnym, w kamienicy Jana Salomona Kariera. W poszukiwaniu jeszcze bardziej dogodnego miejsca swej działalności co najmniej od 1805 roku prowadził księgarnię w domu Kisielki, na placu Dominikańskim lub nieopodal niego, gdyż we francuskojęzycznych katalogach informował, że znajduje się ona w pobliżu, naprzeciwko dominikanów⁷⁵³. Z ustaleń ukraińskiego badacza Wołodymyra Wujcyka wynika, że w 1815 roku nabył też kamienicę w Rynku, pod

⁷⁵⁰ M. Opałek, *Bibliopole lwowskie...*, s. 26–27.

⁷⁵¹ Świadczy o tym *Przydatek do Rejestru ksiąg polskich w księgarni Karola Bogusława Pfaffa we Lwowie, znajdujących się w księgarni Karola Bogusława Pfaffa na Rynku nr 39, czyli w księgarni przeszło Grollowskiej w Lwowie* [B.m.dr., 1785]. Por. E., cz. 3, t. 24, s. 214.

⁷⁵² J. Szczepaniec, *Pfaff Karol Bogusław*, [hasło w:] PSB, t. 25, Wrocław 1980, s. 750.

⁷⁵³ *Catalogue des livres françois, italiens et anglois, qui se vendent aux prix marques chez Charles Boguslas Pfaff libraire. Pres des Dominicains. Maison de Kiselka*. Leopold, [B.m.dr.], 1805. — zob. E., wyd. 2, t. 15, s. 196; *Librairie françoise de C. B. Pfaff à Leopold les livres italiens, anglois sont à la fin. Vis-à-vis Les Dominicains — Maison de Kiselka* [B.m. i dr., około 1807] — zob. E., wyd. 2, t. 15, s. 197.

numerem 45. Została ona przebudowana w 1803 roku przez radcę trybunału apelacyjnego Franciszka Dejme, który wszedłszy w posiadanie kamienic nr 164 i 165 (stara numeracja), połączył je w jeden większy budynek, który obecnie figuruje pod numerem 45. Dejma sprzedał kamienicę Annie Potockiej (chodzi zapewne o Annę Potocką z Cetnerów). Po jej śmierci, w 1814 roku, przeszła ona w ręce syna — Leona Potockiego, który z kolei sprzedał ją Pfaffowi⁷⁵⁴.

Jako bibliopola akademicki Pfaff miał przede wszystkim obowiązek sprowadzania odpowiedniego asortymentu dzieł dla świeżo otwartej uczelni, sprzedaży podręczników i skryptów dla studentów, drukowania co roku katalogu oferowanych przez siebie publikacji. Samodzielne stanowisko obligowało go do większej przedsiębiorczości, dlatego też zajął się aktywną działalnością reklamową na łamach wielu poczytnych gazet i czasopism (lwowskich, warszawskich, krakowskich). Od początku własnej działalności zaczął wydawać spisy księgarskie, które bardzo szeroko informowały o sortymencie jego oficyny, drukował je w tłoczni Szlichtyna i Pillerów. Większość katalogów księgarskich ukazała się w języku polskim, pozostałe — w językach francuskim, niemieckim i łacińskim⁷⁵⁵.

Oferował głównie nakłady warszawskie, lecz także wileńskie, krakowskie i wrocławskie, co nie znaczy, że nie można było u niego znaleźć druków z Berdyczowa, Supraśla, Przemyśla czy Poznania. Zaopatrzenie jego księgarni, jak na owe czasy, było dość imponujące, ale właściciel wciąż chciał podnosić jakość swoich usług. Ubolewał, że nie wszystko idzie według jego myśli, na przykład że nowości wydawnicze nie docierały do Lwowa na bieżąco, i nawet tłumaczył się z tego czytelnikom. W jednym z katalogów pisał:

Względem nieregularnego czasem przybywania części miesięcznych pism, jako i późniejszego dostawania literatury nowin warszawskich, postrzegać muszę, że bynajmniej nieporządek jaki albo i niedbalstwo z mojej strony, lecz jedynie niedostatek okazji zdalnych do transportu książek (co dzisiaj częściej, jak przedtem się zdarza) tego przyczyną jest⁷⁵⁶.

Nie tylko transport miał wpływ na opóźnienia w dostawach nowości. Również dwór wiedeński się do tego przyczyniał, gdyż nie był zainteresowany napływem do stolicy Królestwa Galicji i Lodomerii najnowszej literatury, reprezentującej prądy oświeceniowe. Przepisy władz gubernialnych w dużym stopniu ograniczały swobodę księgarzy, a narzucone procedury powodowały różnego typu przestoje⁷⁵⁷.

⁷⁵⁴ В. Вуйцик, *З історії львівських кам'яниць. Площа Ринок, 45, „Галицька Брама”* 2001, nr 2–3, s. 3.

⁷⁵⁵ Wykaz katalogów wydanych przez Pfaffa zob. H. Rusińska-Giertych, *Księgarnia Karola Bogusława Pfaffa we Lwowie w latach 1780–1829*, „Bibliotekoznawstwo” 23, 2000, s. 37–94 (Aneks 3, s. 91–94).

⁷⁵⁶ *Katalog książek polskich większej części z nakładów warszawskich M. Grölla, P. Dufoura, Druk. Nadwornej J. K. M., Piarów etc. znajdujących się u Karola Bogusława Pfaffa... Z przydatkiem rejestru niektórych książek łacińskich*, Lwów 1786.

⁷⁵⁷ Zob. m.in. H. Rusińska-Giertych, *Problemy książki...*, s. 30–31, 42–47.

Trzeba więc było niezwyklej determinacji i elastyczności, by łączyć politykę władz gubernialnych z potrzebami rynku. Pfaff najwyraźniej miał te cechy.

Do realizacji jego ambitnych planów potrzebne były również środki finansowe. Pfaff nie mógł liczyć na masową sprzedaż, a tylko taka gwarantowała odpowiednie zyski. Jak większość ówczesnych księgarzy zmuszony był handlować różnorakimi artykułami. Na przykład w *Przydatku do katalogu ksiąg polskich...* z 1785 roku proponował druki muzyczne, w *Katalogu ksiąg polskich...* z 1789 roku — bilety wizytowe, utwory na różne instrumenty i kopiersztychy, w *Katalogu ksiąg polskich...* z 1791 roku — papier rygowany do nut, papier listowy ze złożonym brzegiem, mapy geograficzne oraz pigułki na różne boleści. W spisie z roku 1801 reklamował struny włoskie na skrzypce, instrumenty muzyczne, tusz w różnych kolorach, atlasy i mapy geograficzne, kasę żelazną, fortepiany wiedeńskie, w roku 1819 zaś do tego szerokiego już sortymentu dołożył jeszcze barometry, termometry, kompas, kalendarze, sztambuchy, kredę, pędzle i farby⁷⁵⁸.

Od roku 1793 Pfaff zajął się działalnością nakładową i komisową, stając się jednym z pierwszych zawodowych nakładców lwowskich. Fakt ten zauważyła nawet prasa, która pisała:

Pfaff zasługuje tedy na pochwałę wielką, iż w tem początek uczynił i jeżeli tak dalej postępować będzie, odpowie pewnie życzeniom publiczności, a pisarze galicyjscy będą mu dawać dzieła do nakładu. Dotąd wszelka sposobność była im odjęta, a dla czegożby to we Lwowie, jedynem mieście w Galicji, które porządne księgarnie posiada, nie mogłyby tak, jak po innych miejscach, dobre dzieła z korzyścią być nakładane?⁷⁵⁹

Księgarz uniwersytecki sprostął życzeniom publiczności, wydał bowiem na własny koszt kilkanaście pozycji, które można było nabyć we Lwowie i we wszystkich liczących się na ziemiach polskich ośrodkach księgarskich. Działalność nakładowa otworzyła przed bibliopolą całkiem nowe możliwości. Nie tylko mógł on wpływać na ofertę wydawniczą Lwowa, lecz przede wszystkim zyskał stabilność finansową. Swoją dobrą passę właściwie wykorzystał. Współpracował z drukarzami lwowskimi i prowadził prenumeratę na dzieła, które wychodziły spod ich pras, sprowadzał książki i czasopisma z innych ośrodków wydawniczych, brał w komis poczytne tytuły, wydawał katalogi, prowadził sprzedaż utworów i instrumentów muzycznych, współpracował aktywnie z dyrektorem Teatru Lwowskiego (Janem Nepomucenem Kamińskim), działał na najwyższym poziomie.

Oprócz firm, z którymi współpracował już wcześniej, nawiązywał kontakty z nowo otwartymi drukarniami, takimi jak typografia Józefa Zawadzkiego i Józefa Węckiego, Natana Glücksberga, Wiktora Dąbrowskiego, który przejął firmę po Piotrze Dufourze, Józefa Mateckiego. Poszukując nowych kontaktów, nie ograniczał się do współpracy jedynie z ważniejszymi ośrodkami wydawniczymi, w jego

⁷⁵⁸ Szerzej zob. H. Rusińska-Giertych, *Księgarnia Karola Bogusława Pfaffa...*, s. 37–94.

⁷⁵⁹ „Gazeta Lwowska” 1812, nr 14, s. 112.

witrynie gościły książki z Rawicza, Kalisza, Krzemieńca, Berdyczowa, Połocka, Łucka, z drukarni księży trynitarzy w Lublinie. Widać więc, że księgarz usiłował zapewnić swoim odbiorcom należyty asortyment.

Firma Pfaffa prosperowała, jak nigdy dotąd, stając się nowoczesną pod każdym względem. Po śmierci księgarza (w roku 1829) oficynę przejęła po nim wdowa Józefina. Prowadziła ją jeszcze przez jakiś czas, ale ostatecznie (w roku 1842) sprzedała Volkmarowi Stockmannowi.

5.7. Księgarnia antykwaryczna Dawida Igla i jego rodziny (1795–1928)

Dawid Igel i jego brat Mendel rozpoczęli działalność antykwaryczną we Lwowie w ostatnim dziesięcioleciu wieku XVIII, w roku 1795⁷⁶⁰. Nie mieli stałego lokalu, prowadzili domokrężny handel książkami. Odwiedzali zaprzyjaźnionych klientów, dostarczając im cenne i rzadkie okazy. Z usług Dawida Igla korzystali między innymi: wymieniany już mecenas Józef Dobek Dzierzkowski, Jan Nepomucen Niezabitowski, hrabia Hilary Siemianowski oraz profesorowie Uniwersytetu Lwowskiego, szczególnie profesor Bernard Baron, wykładający prawo rzymskie i kanoniczne, oraz księża Arseniusz Radkiewicz i Modest Hryniewiecki z wydziału teologicznego⁷⁶¹. Igel zaglądał również często do biblioteki uniwersyteckiej, do pracujących tam: księdza Marcina Kuralta, profesora prawa Maksymiliana Alojzego Fügera i profesora nauk pomocniczych historii Tomasza Vuchicha⁷⁶².

Mieczysław Opałek pisał:

zdarzało się czasem tak, że Kurlalt nabywał dla księgozbioru uniwersyteckiego egzemplarze tych samych dzieł, które nie tak dawno temu dyskwalifikował z Bretschneiderem, przeznaczał na licytację, lub co gorsza rzucał na stos makulatury⁷⁶³.

Handel prowadził bez większych przeszkód do końca roku 1815. W tym bowiem czasie gubernium zakazało sprzedaży domokrężnej, a Iglowi zagroziło konfiskatą towaru. Sprytny antykwariusz, cieszący się opinią solidnego i uczciwego bukinisty, zebrał solidne referencje u znanych lwowskich bibliofilów i profesorów uniwersytetu, i zaraz w czerwcu następnego roku otrzymał koncesję na handel stały⁷⁶⁴. W tym czasie Dawid pracował już z synem Salomonem (Zelmanem)⁷⁶⁵, któ-

⁷⁶⁰ M. Opałek, *Stare księgi, stare wina...*, s. 34; *idem*, *Stotrzydzieści lat...*, s. 11–16.

⁷⁶¹ M. Opałek, *Stare księgi, stare wina...*, s. 34.

⁷⁶² *Ibidem*, s. 35.

⁷⁶³ M. Opałek, *Stotrzydzieści lat...*, s. 12.

⁷⁶⁴ M. Januszewska, *Igel Dawid*, [hasło w:] *SPKP*, s. 348–349; M. Opałek, *Stare księgi, stare wina*, s. 38.

⁷⁶⁵ M. Opałek, *Stotrzydzieści lat...*, s. 16–24; *idem*, *Igel Salomon (Zelman)*, [hasło w:] *PSB*, t. 10, Wrocław, 1962–1964, s. 145.

ry wkrótce wyjechał na Wołyń, by spróbować działalności samodzielnej. Utrzymywał kontakty ze Lwowem, a z czasem nawet tam powrócił na stałe. Natomiast synowie Mendla, Berl i Samuel Iglowie, pozostali we Lwowie i także obrali zawód antykwarski⁷⁶⁶.

Dawid Igel, pracując już całkiem legalnie, zobowiązany był poddawać się przepisom cenzuralnym i każdorazowo zgłaszać ewentualną zmianę lokalu w magistracie, dyrekcji policji i w c. k. biurze rewizji książek. Zalecenia te nie były widocznie wielce dotkliwe, skoro do końca wytrwał w zawodzie, a jego handel przeszedł na syna, wnuków i prawnuków⁷⁶⁷.

5.8. Księgarnia Karola Wilda (1796–1834)

Od roku 1796 księgarnię we Lwowie prowadził również Karol Wild⁷⁶⁸. Jego oficyna mieściła się najpierw przy ulicy Ormiańskiej⁷⁶⁹, a następnie przy ulicy Krakowskiej 97⁷⁷⁰. Ukraińska badaczka Iryna Kotłobułatowa podaje, że w latach 1811–1834 miał księgarnię w Rynku pod nr 2⁷⁷¹. Być może był to kolejny oddział księgarni, zakupiony z myślą o lepszym funkcjonowaniu poszerzonej działalności, w 1811 roku otworzył bowiem wypożyczalnię książek.

Wild zaopatrywał miasto w książki, ale zanim jego bibliopolia osiągnęła odpowiednią pozycję w handlu książkowym i względną stabilizację finansową, zajmował się również sprzedażą nut, map, atlasów, instrumentów muzycznych, wzorników do haftowania oraz tapet, które reklamował w taki oto sposób:

Rysunki wykładane wełną w rozmaitych kolorach, bawią oko i przyczyniają się niemało do przyozdobienia gustownych pomieszczeń. Prócz ozdoby wytwornej osiąga się także przez nie wygodę; ponieważ w kilku dniach, może temi 10 do 15 lat trwającymi obiciami papierowymi ozdobić pokoje; przeciwnie zaś malowanie potrzebuje kilka miesięcy czasu i połączone jest z wielkimi trudnościami, jeżeli malarz daleko mieszka. Nadto malowanie trzeba co trzeci lub piąty rok odnawiać, przez co takowe więcej kosztuje, niż nieporównanie piękniejsze obicie papierowe. U księgarza Wilda we Lwowie, znajduje się dobrany skład tych obiciów, można ich u niego za mierną dostać cenę⁷⁷².

⁷⁶⁶ M. Opalek, *Stotrydzieści lat...*, s. 24.

⁷⁶⁷ M. Opalek, *Stare księgi, stare wina...*, s. 38.

⁷⁶⁸ I. Treichel, *Wildowie*, [hasło w:] SPKP, s. 955–958.

⁷⁶⁹ M. Opalek, *Bibliopole lwowskie...*, s. 37.

⁷⁷⁰ O tym adresie świadczy katalog pt. *Wissenschaftlich geordnetes Verzeichniss von Büchern welche in der Carl Wild'schen Buchhandlung zu Lemberg, nebst vielen andern in verschiedener Sprachen... zu haben sind*. Krakauer Gasse, nro 97, Lemberg 1829. Estreicher nie zna tego katalogu — zob. egzemplarz B. Ossol.: 256.396 I.

⁷⁷¹ I. Kotłobułatowa, *Topografia lwowskich księgarni...*, s. 114–115; *eadem*, *Книжарі та книгарні...*, s. 288.

⁷⁷² „Gazeta Lwowska” 1811, nr 73, Dod., s. 1933.

Argumentacja Wilda z pewnością trafiała do Galicjan, bo między innymi dzięki pozaksięgarskiej działalności zgromadził środki, które pozwoliły mu otworzyć w 1811 roku wypożyczalnię książek⁷⁷³, a także podjąć akcję nakładową.

Prowadzenie wypożyczalni bynajmniej nie odwróciło go od działalności księgarskiej, której poświęcił się z dużym zapałem. Sprowadzał nowości wydawnicze z wielu ośrodków polskich i zagranicznych, angażował się w sprzedaż edycji lwowskich. Dbał o reklamę, ogłaszał się w prasie, wydawał katalogi księgarskie i dodatki do nich.

Stopniowo przygotowywał się też do działalności wydawniczej. Już w 1810 roku podjął próbę wydawania we Lwowie pisma pt. „Geist der Europäischen Zeitungen”, które po polsku miało brzmieć „Duch wszystkich gazet europejskich” albo „Treść gazet europejskich”. Gazeta miała wychodzić dwa razy w tygodniu i zawierać wiele użytecznych informacji dla Galicjan oraz doniesienia o nowościach w ekonomii i kulturze. Projekt Wilda spotkał się z zainteresowaniem. Księgarz był odpowiednią osobą do prowadzenia takiego przedsięwzięcia ze względu na środki materialne i przygotowanie zawodowe. Jednak w opinii gubernatora dyskwalifikowało go to, że nie był Austriakiem, a więc istniało niebezpieczeństwo, że nie będzie lojalny wobec monarchii. Ostatecznie zgody nie otrzymał⁷⁷⁴.

Nie zniechęciło to ambitnego księgarza do dalszych starań. Od 1816 roku rozpoczął wydawanie „Pamiętnika Lwowskiego”, potem „Pszczoły Polskiej”, a następnie „Pamiętnika Galicyjskiego”. Zorganizował również dystrybucję tych pism — w celu sprawniejszego rozpowszechniania swych nakładów zawarł umowę z pocztą.

Nakładowa akcja Wilda oraz innych lwowskich księgarzy została doceniona przez środowisko. Pisano o niej w 1822 roku:

Nakładem Pfaffa, Wilda i Pillera, wyszło w ostatnich latach kilka dzieł, śmiało powiedzieć można: zaszczyt ojczyzny przynoszących literaturze, o których tak zaszczytnie pisma warszawskie wspominały. Ale są to dopiero początki, a zatem początki bardzo świetne!⁷⁷⁵

Oprócz działalności księgarskiej, nakładowej i prowadzenia wypożyczalni Wild zajmował się również rozprowadzaniem akcesoriów mających zastosowanie w popularnym wówczas gorzelnictwie i piwowarstwie. Sprowadzał z Berlina alkoholometry, aerometry, termometry chemiczne, próbniaki do piwa i wódek, sacharymetry itp. Reklamował asortyment w prasie lwowskiej i zachęcał do jego zamawiania⁷⁷⁶. W jednym z inseratów informował, że transport z Berlina jest już we Lwowie, a dzięki nowym urządzeniom „o ¼ większą ilość gorzałki, ale nawet i lepszą jak zwyczajnie otrzymać można”⁷⁷⁷. Widzimy więc, że roztropny Wild sto-

⁷⁷³ Zob. „Gazeta Lwowska” 1811, nr 73, s. 19.

⁷⁷⁴ W. Bruchnalski, *Czasopiśmiennictwo galicyjskie*, s. 42–43.

⁷⁷⁵ „Rozmaitości” 1822, nr 2 z 5 stycznia, s. 8.

⁷⁷⁶ „Gazeta Lwowska” 1823, nr 103, Dod., s. 1173.

⁷⁷⁷ „Gazeta Lwowska” 1823, nr 112, Dod., s. 1158.

sował dywersyfikację produktów i usług, a tym samym zmniejszał ryzyko swoich niepowodzeń wydawniczych. Te metody prowadzenia biznesu były we Lwowie już znane i stosowane, ale Wild robił to na dużą skalę.

Aktywnie pracował do śmierci (do 1834 roku), później firma stała się własnością synów — Ludwika, a następnie Karola.

5.9. Księgarnia Bartłomieja Jabłońskiego (1816–1842)

Gdy we Lwowie działały placówki Pillerów, Pfaffa, Igla i Wilda, do grona księgarzy w 1816 roku dołączył, przybyły z Głogowa Małopolskiego, Bartłomiej Jabłoński⁷⁷⁸, który w przeciwieństwie do swoich kolegów po fachu od początku specjalizował się w sprzedaży przede wszystkim literatury polskojęzycznej. Podobnie jak Igel skupował lub przyjmował w zamian dawne księgozbiory, rękopisy, numizmaty, autografy sławnych osób⁷⁷⁹, prowadząc również działalność antykwarską. Popularyzował ponadto książkę polską na prowincji, objeżdżając z nią okoliczne miasteczka.

Ludwik Grzymała Jabłonowski napisze w swych pamiętnikach:

Co roku prawie o jednej porze pojawiał się wózek jednokonny Jabłońskiego, kilkuset dziełami obciążony. Na nim mała, łysa, w granatowej kapocie postać wiecznie zadąsanego księgarza. Przed nią otwierały się wrota dworów, plebanij, ekonomji, bo wtedy w takich nawet miastach, jak Tarnów i Tarnopol, księgarni nie było. Czem Kamiński dla polskiej sceny, tem Jabłoński był dla piśmiennictwa⁷⁸⁰.

Mieczysław Opałek natomiast doda, że kiedy w stroju polskim, z siwymi, opadającymi na ramiona włosami przechodził o lasce pod murami katedry, „odżywała w tej kontuszowej postaci, rzuconej na tło szarych murów, jakaś reminiscencja starego Lwowa, w którym jeszcze ani gubernatora, ani dwugłowych orłów nie było”⁷⁸¹.

Niemalże od początku swej działalności Jabłoński wydawał katalogi księgarskie, zamieszczał ogłoszenia prasowe, z których na przykład wiemy, że jego księgarnia mieściła się w kamienicy kapitulnej, pod numerem 30⁷⁸². Opałek sytuuje ją naprzeciwko katedry⁷⁸³, a Iryna Kotłobułatowa podaje, że był to plac Mariacki⁷⁸⁴.

Od 1826 roku Jabłoński zaczął włączać się w przedsięwzięcia wydawnicze, na własny koszt wydał sporo druków religijnych, a także *Obraz wieku panowania Zygmunta III* Franciszka Siarczyńskiego⁷⁸⁵. Od roku 1835 prowadził handel muzy-

⁷⁷⁸ Z. Markiewicz-Chmielewska, *Jabłoński Bartłomiej*, [hasło w:] *PSB*, t. 10, s. 351–352.

⁷⁷⁹ M. Opałek, *Bibliopole lwowskie...*, s. 43.

⁷⁸⁰ Ten tekst cytuje M. Opałek, *Bibliopole lwowskie...*, s. 44.

⁷⁸¹ *Ibidem*.

⁷⁸² „Gazeta Lwowska” 1821, nr 136, Dod., s. 537.

⁷⁸³ M. Opałek, *Bibliopole lwowskie...*, s. 43.

⁷⁸⁴ I. Kotłobułatowa, *Topografia lwowskich księgarni...*, s. 114.

⁷⁸⁵ Z. Markiewicz-Chmielewska, *Jabłoński Bartłomiej*, [w:] *SPKP*, s. 352.

kaliami i dziełami sztuki. Wówczas firma występowała już pod nazwą „Jabłoński Bartłomiej i Syn”; ten po śmierci ojca w 1842 roku przejął oficynę, a wystarawszy się 15 listopada tego roku o koncesję, prowadził ją już pod własnym szyldem.

5.10. Księgarnia Ignacego Kuhna i Jana Milikowskiego (1822–1835)

We wrześniu 1822 roku powstała we Lwowie księgarnia nakładowa pod nazwą Kuhn i Milikowski⁷⁸⁶. Jan Milikowski przybył do Lwowa w 1803 roku i podjął pracę u Karola Bogusława Pfaffa, u którego pracował około dwunastu lat⁷⁸⁷. Następnie, na polecenie swego pracodawcy, udał się do Berlina i rozpoczął tam praktykę u doktora Augusta Kuhna⁷⁸⁸. Po dwóch latach powrócił do Lwowa i objął kierownicze stanowisko w księgarni Pfaffa. W roku 1822 rozwiązał umowę z Pfaffem i uruchomił, wspólnie z Ignacym Kuhnem, własną firmę, a w latach 1824 i 1828 także filie księgarskie w Tarnowie i Stanisławowie.

Ich lwowska księgarnia mieściła się w Rynku, w kamienicy pod numerem 25 lub 34⁷⁸⁹. Wspólnicy prowadzili tam również działalność wydawniczą i nakładową. Umożliwiały ją liczne kontakty Milikowskiego ze środowiskiem literackim — polskim i zagranicznym. Praca u Pfaffa dała Milikowskiemu solidne podstawy i to właśnie one pozwoliły mu, jako jednemu z pierwszych księgarzy polskich, docenić wartość handlową utworów Mickiewicza. W 1827 roku na podstawie, jak się później okazało — sfałszowanej, zgody Mickiewicza, którą podsunął współnikom księgarskim organizator tajnych związków młodzieżowych w Galicji Ludwik Piątkiewicz, bez wahania wydali u Piotra Pillera przedruk *Sonetów* i narazili się tym samym na gniew poety, który pisał: „Na nieszczęście jeden drukarz lwowski (oby mu paraliż naruszył wszystkie prasy) zrobił tańszą edycję *Sonetów* i mnie podciął dochody niweczając sprzedaż [...]”⁷⁹⁰.

Incydent ten nie zniechęcił Milikowskiego do podejmowania prób nawiązania ścisłej współpracy z Mickiewiczem. Podczas swoich podróży zagranicznych księgarz kilkakrotnie odwiedzał poetę, proponując mu kupno *Pana Tadeusza*, i mimo że oferta jego została przelicytowana, nie zaprzestał handlu dziełami Mickiewicza, sprzedawał je zarówno w lwowskiej placówce, jak i w swych filiach prowincjonalnych⁷⁹¹.

⁷⁸⁶ W.A. Kempa, *Milikowski Jan*, [hasło w:] *SPKP*, s. 594–595; W.A. Kempa, M. Tyrowicz, *Milikowski Jan*, [hasło w:] *PSB*, t. 21, Wrocław 1976, s. 219–220.

⁷⁸⁷ W.A. Kempa, *Rewolucyjny księgarz galicyjski ...*, s. 22.

⁷⁸⁸ *Ibidem*; B. Kost, *op. cit.*, s. 14.

⁷⁸⁹ Lokalizacja nie jest do końca jasna. Władysław Andrzej Kempa podaje, że księgarnia mieściła się pod numerem 34, według innej publikacji była to kamienica nr 25 (zob. *Lwów. Ilustrowany przewodnik*, s. 23) — W.A. Kempa, *Milikowski Jan*, s. 594.

⁷⁹⁰ W.A. Kempa, *Rewolucyjny księgarz galicyjski ...*, s. 23.

⁷⁹¹ *Ibidem*.

Oprócz sprzedaży książek Kuhn i Milikowski prowadzili akcje nakładowe. Ich kosztem wyszedł na przykład almanach Ludwika Piątkiewicza pt. „Pątnik narodowy” (1827); mieli najpewniej jakiś udział w ukazaniu się trzeciego tomu *Komedii* Aleksandra Fredry. Pierwsze dwa tomy tego zbioru finansował i zlecił druk w Wiedniu w 1826 roku Wild, natomiast tom trzeci ukazał się w 1830 roku już we Lwowie. Drukował go Piotr Piller, ale wskazanie w adresie wydawniczym firmy Kuhna i Milikowskiego oraz ich filii w Stanisławowie i Tarnowie może oznaczać, że albo wspólnicy finansowali nakład, albo byli odpowiedzialni za jego sprzedaż.

Chęć osiągania coraz większych zysków nie była jednak dla nich nadrzędną wartością, potrafili podejmować akcje charytatywne. Na przykład w 1829 roku rozpowszechniali w swojej księgarni, nie biorąc za to żadnego wynagrodzenia, powieść *Klara Alben* Augusta Gottlieba Meissnera, którą hrabia Ferdynand Bąkowski przetłumaczył z francuskiego na polski, odbił u Schnaydra, a dochód ze sprzedaży przeznaczył na potrzeby siostr miłosierdzia w Mariampolu. Druk ten można było nabyć w lwowskim klasztorze Sióstr Miłosierdzia i właśnie u Kuhna i Milikowskiego⁷⁹².

Z czasem przedsiębiorczy Milikowski odkupi (w 1833 roku) udziały Kuhna w filii stanisławowskiej, a w 1834 także tarnowskiej. Po śmierci wspólnika (w 1835 roku) również firma lwowska przejdzie w jego ręce. Występować wówczas będzie pod szyldem „Księgarnia Narodowa i Zagraniczna, Handel Muzyczny i Umniczy Jana Milikowskiego we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie”. Od 1848 roku jego nowym oficjalnym wspólnikiem zostanie syn Edmund.

Milikowski przyczynił się w znacznym stopniu do rozwoju kultury książki polskiej we Lwowie. Zajął w księgarstwie galicyjskim bardzo ważne i zaszczytne stanowisko. Jego księgarnia była ogniskiem, wokół którego skupiały się osoby kreujące lwowskie stosunki literackie i wydawnicze, w szczególności profesorowie Uniwersytetu Lwowskiego i literaci⁷⁹³. Stała się miejscem nie tylko inspiracji wydawniczych, lecz także spotkań z emisariuszami; ośrodkiem, w którym budziła się i rozwijała polska świadomość narodowa.

6. Płatne wypożyczalnie książek

Wypożyczalnie dochodowe (przyksięgarniane lub samodzielne), prowadzone przez osoby prywatne w celach zarobkowych, pojawiły się w Polsce już w drugiej połowie XVIII wieku⁷⁹⁴. Z reguły stanowiły dodatkowy przejaw działalno-

⁷⁹² „Gazeta Lwowska” 1829, nr 73, Dod., s. 969; nr 76, Dod., s. 1031; nr 79, Dod., s. 1094.

⁷⁹³ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 14.

⁷⁹⁴ J. Szczepaniec, *Gabinety i wypożyczalnie literatury w Polsce w drugiej połowie XIII w.* „Ze Skarbcza Kultury” 1983, z. 37, s. 7–108.

ści osób trudniących się rozpowszechnianiem i dystrybucją książek. W wyniku wzrostu zainteresowania lekturą nowo powstające placówki pełniły bardzo istotną funkcję, stając się namiastkami bibliotek publicznych, realizującymi ideę powszechnej dostępności dla wszystkich obywateli (oczywiście tych, którzy posiadali środki na wypożyczenie książki do domu). Wypożyczalnie, wzorowane na świetnie prosperujących zachodnioeuropejskich instytucjach tego typu, zwłaszcza angielskich, francuskich, niemieckich, austriackich czy szwajcarskich, miały dwojakie zadanie — udostępniały druki na zasadach komercyjnych, przynosząc określone zyski, oraz promowały czytelnictwo i nawyk sięgania po lekturę. Można zatem powiedzieć, że ich główną ideą było rozbudzanie potrzeb czytelniczych, kształtowanie ogólnie pojętej kultury literackiej, propagowanie prądów oświeceniowych, a w konsekwencji zdobywanie coraz szerszego rynku odbiorców słowa drukowanego.

6.1. Wypożyczalnia Pillerów

Powstanie pierwszej lwowskiej wypożyczalni książek zawdzięczamy nie Karolowi Wildowi, jak powszechnie przyjęło się uważać, lecz rodzinie Pillerów, która prowadziła tam wypożyczalnię książek co najmniej od roku 1794. Świadczy o tym katalog⁷⁹⁵, którego unikatowy egzemplarz znajduje się w Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego⁷⁹⁶. Wypożyczalnia działała przy księgarni. Ze spisu opublikowanego w październiku 1794 roku pod tytułem *Vollstaendiger Verzeichniss der Bücher, welche in der Pillerschen Buchhandlung am Dominikanerplatze gegen monatliche Vorausbezahlung von 30 Kreuzer per Band, und verhältnissmässigen Einsatz, zum lesen ausgeliehen werden* wynika, że najprawdopodobniej nie był to pierwszy katalog tej wypożyczalni, co sugeruje wyraz „Vollständigeres”, czyli „pełniejszy”, „bardziej kompletny”. Możliwe zatem, że był jakiś inny spis i wypożyczalnia powstała jeszcze wcześniej.

W katalogu wymieniono 456 tytułów. Najstarsza oferowana pozycja pochodziła z 1760 roku, najnowsze zaś (32) z roku 1794. Pillerowie w większości przypadków proponowali czytelnikom wydawnictwa popularne, ale nie najniższych lotów. Lwowianie mogli wypożyczać romanse, powieści obyczajowe, historyczne, przygodowe, awanturnicze, literaturę moralizatorską, dramaty, sztuki teatralne, utwory poetyckie, baśnie, robinsonady, listy z podróży po różnych krajach, publikacje, dzięki którym poznawali historię powszechną, poglądy filozoficzne i polityczne, zgłębiali biografie sławnych ludzi, studiowali listy papieskie. Stykali się głównie z oryginalną literaturą autorów niemieckich i austriackich, a także z przekładami literatury obcej, w szczególności francuskiej i angielskiej.

⁷⁹⁵ Zob. też J. Rudnicka, *Bibliografia katalogów księgarskich...*, s. 254, poz. 800.

⁷⁹⁶ Pod sygnaturą P. XVIII. 566.

Za pośrednictwem wypożyczalni mogli zetknąć się z czołowymi autorami epoki, albowiem w spisie odnajdujemy takie znane nazwiska, jak Gottlieb Wilhelm Rabener, Gotthold Ephraim Lessing, August von Kotzebue, Friedrich Maximilian von Klinger, August Lafontaine, Christoph Martin Wieland, Johann Wolfgang Goethe, François Rabelais, Jean François Marmontel, Molier (Jean Baptiste Poquelin), Voltaire (François-Marie Arouet), Jonathan Swift i inni⁷⁹⁷.

Nie znamy powodów, dla których Pillerowie zdecydowali się otworzyć wypożyczalnię. Być może były to względy komercyjne, próba popularyzacji czytelnictwa, chęć przeszczepienia zagranicznych nowinek na grunt lwowski, a może wyraźne sugestie niemieckojęzycznych czytelników. Sądząc z oferty, to właśnie na ich potrzeby odpowiedzieli Pillerowie, lecz nie znaczy to wcale, że wypożyczalnia była zarezerwowana tylko dla napływowych mieszkańców miasta. Smakować literaturę mogli wszyscy ci, dla których zakup książki był wciąż zbyt dużym wydatkiem, ale zdołali już wygospodarować kilkadziesiąt grajcarów na jej wypożyczenie.

Nie wiemy, jak długo funkcjonowała placówka Pillerów i czy cieszyła się zainteresowaniem. Nie natrafiono jak dotąd na próby jej reklamy, nie odnaleziono też późniejszych katalogów. Najprawdopodobniej wypożyczalnia nie przyniosła zakładanych zysków i wycofano się z jej prowadzenia. Możliwe, że stało się to w roku 1798, gdy władze austriackie wydały zakaz⁷⁹⁸ prowadzenia tego typu instytucji. Amatorzy czytania musieli więc czekać aż do roku 1811⁷⁹⁹, kiedy to Karol Wild podjął próbę ponownego założenia wypożyczalni we Lwowie.

6.2. Wypożyczalnia Karola Wilda

Otwarcie przez Wilda w 1811 roku płatnej wypożyczalni książek⁸⁰⁰ było pomysłem bardzo trafionym, gdyż zainteresowanie lekturą we Lwowie i w całej Galicji

⁷⁹⁷ Autorka szczegółowo omówiła repertuar wypożyczalni Pillerów w odrębnym artykule — zob. H. Rusińska-Giertych, *Pierwsza wypożyczalnia książek...*, s. 47–58.

⁷⁹⁸ *Hofdekret an sämtliche Länderstellen* z 3 sierpnia 1798 roku. Zakaz działalności towarzystw czytelniczych (*Lesegesellschaften*) i gabinetów lektury (*Lektürekabinette*); *Hofdekret an sämtliche Länderstellen* z 6 kwietnia 1799. Zakaz działalności wypożyczalni (*Leihbibliotheken*). Por. A. Martino, *Die deutsche Leihbibliothek. Geschichte einer literarischen Institution (1756–1914)*, Wiesbaden 1990, s. 38–39.

⁷⁹⁹ *Allerhöchste Entschließung* z 29 listopada 1810 roku umożliwił znów prywatne wypożyczanie książek, jednakże nota prezydenta policji dworskiej do prezydenta rządu dolnoaustriackiego z 26 stycznia 1811 roku określa bliżej zasady ich działania. Biblioteki tego typu mogły powstawać tylko w Wiedniu, Pradze, Budzie, Peszcie, Grazu, Linczu, Brnie, Bratysławie, Ołomuńcu. Po uzyskaniu koncesji właściciele wypożyczalni musieli uiścić kaucję w wysokości 300–500 fl (w zależności od miasta; dla Lwowa — 300 fl) w papierach dłużnych. Por. A. Martino, *op. cit.*, s. 41; zob. też J. Stąsień, *Rozwój wypożyczalni dochodowych w Galicji*, [w:] *Z dziejów udostępniania książek w Polsce w okresie zaborów. Studia i materiały*, red. K. Maleczyńska, Wrocław 1985, s. 171.

⁸⁰⁰ J. Stąsień, *op. cit.*, s. 171.

z roku na rok było większe. Barięą dla kupujcych nadal by ceny ksizek, dla wielu zbyt wysokie, a patne wypoyczalnie częściowo rozwiywały ten problem, gdy więcie publikacji tylko do przeczytania nie nadwyręa ju tak dotkliwie domowych budet. Spoeczno galicyska przekonywała si o tym i coraz częściej odwiedzaa wypoyczalnię Wilda. Przede wszystkim korzystali z niej lwowscy urzędnicy, z czasem kręgi odbiorcw si powiększyy, ksiżka zaczęa wędrować na wie. Ziemianie — pisał Opaek — przybywajc do Lwowa, spieszyli na ulicę Ormiaską i ulegajc fanaberiom swoich niewiast, abonowali dla nich romanse⁸⁰¹.

Nie tylko romanse byy przedmiotem zainteresowania wczesnych czytelników, oferta „biblioteki poyczalnej”, jak j okrelano w lwowskiej prasie⁸⁰², bya znacznie bogatsza. Zawieraa „prawie wszystkie gaęzie niemieckiej i francuskiej literatury, kilku greckich i celniejszych łaciskich klasykw”⁸⁰³, w wersji oryginalnej lub w niemieckich bdz francuskich przekadach. Księgarz systematycznie wacza do tego zbioru wciz nowe lektury. W 1817 roku opis caej kolekcji zają a 81 stron katalogu⁸⁰⁴.

Otwarcie dochodowej wypoyczalni ksizek we Lwowie przyęto z wielkim zadowolaniem, pisano o tym w prasie w nastpujcych sowach:

Zaoenie instytutu tego zaradza wielkiej potrzebie. Wielu, którzy dla wysokich cen ksizek nie mogli w literaturze znacznych czynić postpw, bę teraz najpiękniej mieli porę do kształcenia swojego gustu, do nabycia poytecznych umiejtnoci, a nawet rodek do przyjemnej otrzymuj zabawy. Przedsiwzicie P. Wilda, zasuguje na powszechne uczestnictwo i na pomylne postpy⁸⁰⁵.

Jednoczesne prowadzenie księgarni i wypoyczalni wymagao odpowiednich warunkw, dlatego Wild zmuszony by zmienić lokal. Jzef Stasiek, opierajc si na *Sowniku pracownikw ksiżki polskiej*, podaje, że przenił si na ulicę Krakowsk i że zrobi to po kilku latach od otwarcia wypoyczalni⁸⁰⁶. Wypoyczalnię, według Opaka, stworzył jeszcze w starym pomieszczeniu, czyli przy ulicy Ormiaskiej⁸⁰⁷. Z kolei nowsze ustalenia Iryny Kotobuatowej wskazuj, że w roku 1811 przenił si do Rynku, do kamienicy nr 2⁸⁰⁸. Te nieco sprzeczne dane nastroczaj kopotw z ostatecznym wskazaniem lokalizacji księgarni i wypoyczalni, zwiszcza że wymieniany ju katalog w języku niemieckim potwier-

⁸⁰¹ M. Opaek, *Bibliopole lwowscy...*, s. 41.

⁸⁰² Zob. „Gazeta Lwowska” 1811, nr 73, z 10 grudnia, Dod. 1-szy, s. 1934.

⁸⁰³ *Ibidem*.

⁸⁰⁴ J. Stasiek, *op. cit.*, s. 171.

⁸⁰⁵ „Gazeta Lwowska” 1811, nr 73, z 10 grudnia, Dod., s. 1934.

⁸⁰⁶ J. Stasiek, *op. cit.*, s. 171.

⁸⁰⁷ M. Opaek, *Bibliopole lwowscy...*, s. 41.

⁸⁰⁸ I. Kotobuatowa, *Topografia lwowskich księgarni...*, s. 114–115; *eadem*, *Книгарні та книгарні в минулому Львова...*, s. 228.

dza, iż księgarnia w roku 1829 mieściła się przy ulicy Krakowskiej 97⁸⁰⁹. Istnieją zatem trzy możliwości — księgarnia od 1811 roku miała drugi punkt w Rynku, do którego z czasem została przeniesiona wypożyczalnia; wypożyczalnia została przy ulicy Ormiańskiej, księgarnię przeniesiono do Rynku, a następnie na ulicę Krakowską; lokal w Rynku jest znacznie późniejszy. Niezależnie od rzeczywistego umiejscowienia księgarni i wypożyczalni wymieniane adresy znajdowały się blisko siebie, w centralnym punkcie miasta, gdzie łatwo było trafić i gdzie skupiało się środowisko uniwersyteckie.

Wypożyczalnia pozostawała w rękach Wildów do roku 1841, następnie przeszła w ręce zięcia Karola Wilda — Edwarda Winiarza, który wcześniej zarządzał już księgarnią. W roku 1849 młodszy syn założyciela firmy, Karol Kazimierz, odkupił ojcowską niegdyś księgarnię oraz wypożyczalnię i uczynił z niej jedną z przodujących instytucji książki w Galicji⁸¹⁰.

⁸⁰⁹ Zob. przypis 770.

⁸¹⁰ I. Treichel, *Wildowie*, s. 957.

Rozdział IV

Oferta księgarska

Analizując ofertę księgarską Lwowa w latach 1772–1830 (mówimy tu o publikacjach w języku polskim), można zaryzykować stwierdzenie, że przedstawiała się ona dość zasobnie, a opinie, że książka polska nie była tam dostępna, są mocno przesadzone. Obecność interesujących nas edycji potwierdzają przede wszystkim katalogi księgarskie, a także inseraty zamieszczane w lokalnej prasie. Biorąc pod uwagę asortyment choćby tylko czterech księgarń (Karola Bogusława Pfaffa, Kazimierza Szlichtyna, Bartłomieja Jabłońskiego i Franciszka Pillera), gdyż książka polska gościła tam na stałe, można odnieść wrażenie, że czytelnik lwowski/galicyski miał wcale niemały wybór. Przeważająca większość dzieł, sprowadzana była zza kordonu, głównie z Warszawy, ale także z innych (większych i mniejszych) ośrodków wydawniczych. Pamiętać należy również o wytworach rodzimych warsztatów, których z biegiem czasu przybywało.

Najobfitszy i najciekawszy asortyment miał Karol Bogusław Pfaff, najprężniejszy lwowski bibliopola tamtego okresu. Oprócz pokaźnego zasobu prac obcojęzycznych — niemieckich, francuskich, łacińskich, a nawet włoskich, angielskich i hiszpańskich — handlował również książką polską. Jego bliskie kontakty ze stolicą (z Michałem Gröllem, krewnym Fryderykiem Pfaffem oraz innymi tamtejszymi księgarzami) sprawiły, że nad Pełtew trafiał spory wybór publikacji. Ogólnie mówiąc, były one dwojakiego rodzaju — takie, które cieszyły się uznaniem stołecznej opinii publicznej i istniała szansa, że chętnie będą kupowane również przez Galicjan, oraz takie, których w Warszawie było w nadmiarze lub nie zostały docenione, a we Lwowie mogły jeszcze się sprzedać.

Kiedy Pfaff zarządzał filią księgarską Gröll'a, publikacje warszawskie najczęściej pochodziły od jego pracodawcy, od Piotra Dufoura, z oficyny jezuickiej, przemianowanej w czasie kasaty na Drukarnię Nadworną JKM-ci, kierowanej przez Franciszka Bohomolca, i firmy pijarskiej. Jako właściciel księgarni akademickiej poszerzył znacznie źródła napływu książek do Lwowa. Sprowadzał nakłady Józefa Zawadzkiego i Józefa Węckiego, współpracował z Natanem Glücksbergem, od 1818 roku

księgarzem i typografem Uniwersytetu Warszawskiego, jednym z poważniejszych wydawców-nakładców tamtego okresu, z Wiktorem Dąbrowskim, który od 1805 roku prowadził drukarnię Dufoura. W Krakowie zamawiał druki u Ignacego Grebla, Jana Maja, Józefa Mateckiego, który w 1815 roku przyjął do spółki Ambrożego Grabowskiego, z Wilna pozyskiwał wytwory Drukarni Akademickiej, a potem Józefa Zawadzkiego, z Wrocławia druki polskie wydawane przez oficynę Kornów⁸¹¹, a z Wiednia od Thomasa Trattnera. W księgarni Pfaffa bywały również publikacje z Poznania, Kalisza, Rawicza, Częstochowy, Grodna, Lublina, Sandomierza, Supraśla, Berdyczowa, Łucka i Przemysła. Świadczy to o jego rozległych kontaktach i o ambicji dostarczania klientom urozmaiconej oferty druków polskich.

Pfaff pragnął zaspokajać potrzeby szerokiego ogółu, dlatego w jego ofercie znajdziemy pokaźną grupę publikacji, zróżnicowanych zarówno pod względem treści, jak i gatunku i rodzaju literatury — urzędowych, religijnych, edukacyjnych, publicystycznych, rozrywkowych, poradników, pamiętników, dykjonarzy, kalendarzy, dzieła naukowych i literackich, w tym liczne teatralia. Nie sposób ich dokładnie wszystkich omówić, a nawet wymienić, zwłaszcza że autorka szerzej charakteryzowała ten repertuar w innym opracowaniu⁸¹², w tej rozprawie ogranicza się do przytoczenia niewielkiej grupy reprezentatywnych dla tamtej epoki tytułów i nazwisk, albowiem nawet ta symboliczna prezentacja pozwala zobrazować, z jakim asortymentem stykał się lwowski nabywca książek.

Wiele miejsca zajmowała u Pfaffa literatura piękna, oryginalna i tłumaczona z innych języków. Z utworów polskich do Lwowa trafiły na przykład publikacje jednego z głównych przedstawicieli polskiego oświecenia i organizatora życia kulturalnego — Ignacego Krasickiego. Dostać tam można było jego *Pana Podstolego* (1778), jedną z pierwszych powieści polskich; *Wiersze* (1784), stanowiące szczytowe osiągnięcie literatury stanisławowskiej; *Dzieła wierszem i prozą* (1802–1804) i poemat *Myszeis* (1817). Dostępne były również inne ważne w tym czasie tytuły: *Nędza uszczęśliwiona* Franciszka Bohomolca (1778); *Troiste wesele* Franciszka Dionizego Kniaźnina (1788); *Fraskatanka czyli dziewczyna zalotna* (1782) oraz *Czekina albo cnotliwa panienka* Wojciecha Bogusławskiego (1783); głośna w Warszawie *Podolanka wychowana w stanie natury* (1784), która wywołała pierwszy w Polsce ważny spór

⁸¹¹ Aleksandra Mendykowa podaje, że założyciel firmy księgarsko-nakładowej Jan Jakub Korn utrzymywał kontakty handlowe z polskimi księgarzami — Nicolaïem i Gröllem, a jego syn Wilhelm Bogumił odbywał praktykę u Gröll'a i dawał mu książki w komis. Najprawdopodobniej za sprawą Gröll'a wrocławskie książki trafiały również do Lwowa. Mendykowa dodaje jeszcze, że w 1778 roku Wilhelm Bogumił Korn otworzył filię swojej księgarni we Lwowie. Przedmiotem handlu był szeroki asortyment firmy, z przewagą książki francuskiej, i nakłady własne. Wyraźnych śladów działalności filii Korna we Lwowie nie odnaleziono, natomiast widoczna jest jego współpraca z księgarzami lwowskimi, zwłaszcza z Pfaffem, i obecność wrocławskich edycji w lwowskiej ofercie, można więc mówić o jakimś stałym związku biznesowym z tym miastem — zob. A. Mendykowa, *Kornowie*, Wrocław 1980, s. 47, 59, 129–130, 148.

⁸¹² Zob. H. Rusińska-Giertych, *Księgarnia Karola Bogusława Pfaffa...*, s. 37–94.

literacki i doczekała się w jednym roku aż siedmiu edycji; *Odpis męża Podolanki na list Sandomierzanki* (1784); pierwsza polska powieść fantastyczna pt. *Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący* Michała Dymitra Krajewskiego (1785); *List Sandomierzanki do Podolanki* Franciszka Siarczyńskiego (1784); *Filozofka czyli rozmowa damy z filozofami* w tłumaczeniu Augustyny Moszyńskiej z domu Potockiej (1784); *Powrót z Warszawy na wieś* (1784), jedna z najwybitniejszych autobiograficznych elegii polskiego oświecenia Franciszka Karpińskiego; *Różne dzieła zamykające w sobie komedie, różne wiersze, bajki, sielanki, ody* Walentego Gurskiego (t. 1–4, 1804); *Dykcjonarz teatralny* Adama Dmuszewskiego i Alojzego Żółkowskiego (1808); *Encyklopedia komiczna, czyli zbiór rozmaitych przydatków, powieści, anegdotów* (1808) Ambrożego Grabowskiego, literata, współwłaściciela firmy Józefa Mateckiego; *Śpiewy historyczne* (1816), utrwalające dawną wielkość państwa polskiego, Juliana Ursyna Niemcewicza i jego powieść historyczna pt. *Jan z Tęczyna* (1825); *Jagielloniada* Dyzmy Bończy Tomaszewskiego (1817); *Pisma rozmaite* Franciszka Ksawerego Dmochowskiego (1826); *Sonety* Adama Mickiewicza (1827) i inne.

Z przekładów dzieł zagranicznych czytelnicy poznali za pośrednictwem Pfaffa *Powieści moralne* (t. 1–3, 1776–1777, przeł. Tomasz Kajetan Węgierski); *Śniadanie wiejskie* (1794, przeł. Tomasz Wolicki) Jeana François Marmontela; poemat *Religia* (1779, przeł. Stanisław Staszic) i *Fedre* (1825, przeł. Wincenty Kopystyński) Jeana-Baptiste Racine’a; dramaty — *Cyrulika Sewilskiego albo ostrożność niepożyteczną* (1780) oraz *Dzień pusty albo wesele Figara* (1786, przeł. Mikołaj Wolski) Augusta Carona Beaumarchais; *Miłość żołnierską* Carla Goldoniego (1781); *Przesąd przezwyciężony* Pierre’a de Marivaux (1782); *Skąpca* (1778); *Męża zawstydzonego* (1779); *Doktora z musu* (1782); *Szkołę mężów* (1782); *Małżeństwo przymuszone* (1782); *Amfitrion* (1783); *Chorego z przywidzenia* (1783) Jeana Baptiste Poquelina (Molière’a); *Pisma wszystkie dramatyczne* (1803) Augusta von Kotzebuego; *Urojoną niewierność* (1821, przeł. Franciszek Salezy Dmochowski); *Wykwintne panienki* (1822, przeł. Franciszek Kowalski) Molière’a; *Samochwałę albo amanta wilkołaka* (1782, przeł. Franciszek Zabłocki) Williama Shakespeare’a; powieść *Podróż Kapitana Guliwera w różne kraje dalekie* Jonathana Swifta (1784); *Babuk albo świat jak się obraca* Voltaire’a (1785); *Listy Milady Julii Katesby* Joanny Riccoboni (1778); *Odkrycie Ameryki* (t. 1–3, 1809) Joachima Heinricha Campego; *Dziewicę Orleańską* Johanna Christopha Friedricha Schillera (1821); *Cierpienia młodego Wertera* (t. 1–2, 1822, w adaptacji Kazimierza Brodzińskiego) Johanna Wolfganga von Goethego; *Ryszarda Lwie serce w Palestynie* (t. 1–3, przeł. Franciszek Salezy Dmochowski, 1826) i *Pana dwóchset wysp* Waltera Scotta (1826). Ponadto w oficynie Pfaffa znajdowały się tak wybitne dzieła filozoficzne, jak *Listy perskie* Montesquieu (1778, przeł. Kajetan Węgierski) i *O początku i zasadach nierówności między ludźmi* Jeana Jacques’a Rousseau (1784).

Z literatury niebeletrystycznej na uwagę zasługują dzieła Adama Naruszewicza, takie jak sześciotomowa, oparta na bogatej podstawie źródłowej, napisana

w duchu historiografii oświeceniowej *Historia narodu polskiego* (1780–1786); biografia pt. *Historia życia Jana Karola Chodkiewicza* (1774); *Diariusz podróży Najjaśniejszego Stanisława Augusta na Sejm Grodzieński* (1784); a także tłumaczone przez niego czterotomowe *Dzieła wszystkie* (1772–1784) autorstwa znakomitego historyka rzymskiego Publiusza Korneliusza Tacyta. Nie zabrakło we Lwowie *Żywota i śmierci Jana Tarnowskiego* Stanisława Orzechowskiego (1773); *Historii polskiej krótko zebranej* Józefa Faleńskiego (1819); *Życia Jerzego Ossolińskiego* (t. 1–2, 1777) Franciszka Bohomolca; *Dziejów Królestwa Polskiego* (t. 1–2, 1820) Jerzego Samuela Bandtkiego. Kwestie natury prawnopolitycznej poruszały: *Opisanie formy obrad Rzeczypospolitej* (1783); *Prawo polityczne narodu polskiego* Wincentego Skrzetuskiego (1–2, 1782–1784); *Traktaty między mocarstwami europejskimi* (t. 1–3, 1773–1774; t. 1–2 przeł. Fulgenty Obermeier; t. 3, przeł. Wincenty Skrzetuski); *Diariusz wyjazdu z Krakowa pod Wiedeń Jana III roku 1683* (1784); *Mowy wyborcze po większej części z starożytnych mówców i dziejopisów zebrane* (t. 1–2, 1784); *O diejsięcinach w powszechności, a w szczególności w Polsce i Litwie* (1802) oraz *Rozprawa o Żydach* Tadeusza Czackiego (1807); *Wykład ekonomii politycznej* (t. 1–2, 1821) Jeana-Baptiste Saya, jednego z najznakomitszych autorów francuskich w dziedzinie ekonomii klasycznej.

Pfaff miał także sporo publikacji z zakresu nauk ścisłych i przyrodniczych, np. trzytomowy podręcznik pt. *Roslin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych... utrzymanie, rozmnożenie i zażycie* (1777–1781) oraz czterotomowe *Zwierząt domowych i dzikich... historii naturalnej poczatki* (1779–1780) wybitnego polskiego przyrodnika Krzysztofa Kluka; *Poczatki botaniki* (1804); *Zoologię krótko zebraną* (cz. 1–3, 1807) oraz *Opisanie roślin litewskich* Bonifacego Jundziła (1811); *Poczatki chemii* (t. 1–2, 1800); drugą edycję *Początków chemii stosowanej* (t. 1–2, 1807) oraz *Rozprawę o nowym metalu* Jędrzeja Śniadeckiego (1808); *Krótki wykład arytmetyki* Józefa Czecha (1807); *Początek trygonometrii płaskiej* Michała Pełki Polińskiego (1816); *Teorię równań wszech stopni* Izaaka Newtona (1816); *Historię astronomii* Pierre Simona de Laplace’a (1825).

Z dziedziny medycyny i weterynarii odwiedzający oficynę Pfaffa mogli nabyć dwutomową *Radę dla pospólstwa względem zdrowia jego* (1773); *Tajemnice płci żeńskiej, jej choroby i lekarstwa na nie* (1809) oraz *Rady lekarskie dla wszystkich ludzi* (1824) Samuela Augusta Tissota (zwanego też Szymonem Tissotem), sławnego szwajcarskiego popularyzatora wiedzy medycznej; *Księgę o zarazach bydła dla chłopów* (1784) Johanna Gotlieba Wolsteina, wybitnego lekarza weterynarii w Austrii; pierwszy poradnik z zakresu higieny szkolnej pt. *Katechizm zdrowia dla użytku szkół i domowej edukacji* Bernharda Christopha Fausta (1795); anonimowy *Sposób domowy leczenia tak ludzi, jak bydła* (1784); *Naukę chirurgii teoretycznej i praktycznej* (1806) oraz *Sposoby praktyczne do leczenia wszelkich wad koni* (1807); *Naukę o chorobach dzieci* Jakuba Szymkiewicza (1810); *Poczatki chirurgii* Ignacego Fijałkowskiego (1811); *O fuszterstwie lekarskim, czyli fałszywych le-*

karzach Adama Rudnickiego (1816) oraz drugą jego pracę — *O przyczynach chorób i częstego pomoru bydła w Polsce* (1815). Pasjonaci geografii mieli do dyspozycji wydawany wielokrotnie w Anglii i we Francji *Dykcjonarz geograficzny, czyli opisanie królestw prowincji, miast* (t. 1–3, 1782–1783) Laurence’a Echarda w tłumaczeniu Franciszka Siarczyńskiego; *Historię o podróżach* (t. 1–2, 1783–1784, przeł. Franciszek Bohomolec) Jeana François la Harpe; *Geografię albo dokładne opisanie Królestw Galicji i Lodomerii* Ewarysta Andrzeja Kuropatnickiego (1786), w której znalazł się pierwszy opis geograficzno-statystyczny Galicji; *Historię geografii i odkryć* Joachima Lelewela (1814).

Nie zabrakło też u niego publikacji religijnych. Miał między innymi *Kazania na niedziele i święta* (t. 1–6, 1793) Piotra Skargi; *Kazania na niedziele i święta* (t. 1–6, 1799) Antoniego Janiszowskiego; *Kazania* księdza Karola de la Rue (t. 1–4, 1759, przeł. Aleksander Brodowski); *Kazania* (t. 13, 1806) Michała Kasprowicza; *Katechizm mniejszy i większy* Jana Chrzyciela Albertrandiego (1817) oraz *Biblię, to jest księgi nowego i starego testamentu* (1821) w tłumaczeniu Jakuba Wujka.

W oficynie Pfaffa dostępne były opracowania słownikowe, np. *Dykcjonarz przysłów francuskich* (1782); *Dykcjonarz starożytności* Grzegorza Piramowicza (1807); doniosłe dzieło służące poznawaniu mowy ojczystej pt. *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (t. 1–6, 1804–1814); *Gramatyka języka polskiego* Onufrego Kopczyńskiego (1818); *Dykcjonarz poetów polskich* Michała Hieronima Juszyńskiego (t. 1–2, Kraków 1820). Można było również nabyć u niego ważny dla osiemnastowiecznego społeczeństwa podręcznik epistolografii pt. *Wzory biletów, listów i memorialów* Stanisława Szymańskiego (1784), a także prace dotyczące historii literatury polskiej, na przykład pierwszą poważną próbę przedstawienia bibliografii adnotowanej pt. *Historia literatury polskiej* Feliksa Bentkowskiego (t. 1–2, 1814) czy *Bibliograficznych ksiąg dwoje* Joachima Lelewela (t. 1–2, 1823–1826).

Nie mogło zabraknąć też poczytnych poradników. Księgarz oferował obszerne, pięćsetstronicowe *Budowanie wiejskie* Piotra Świtkowskiego (1782), popularyzujące glinę jako materiał budowlany i objaśniające niuanse konstrukcyjno-wykonawcze; *Kucharza doskonałego* Wojciecha Wincentego Wielądka (1783); *Kucharkę wiejską i wiejską, albo sposób gotowania* (1804); *Radę dla dobrych gospodyń, jak mają najlepiej chleb urabiać* (1816) Augusta Antoniego Parmentiera; *Kucharza doskonałego wiedeńskiego* (1818) oraz *Kuchmistrza nowego dla łakotników* (1826); *Przyjaciela wiejskiego, czyli doświadczone rady i lekarstwa* księdza Ludwika Perzyny (1811); *Gospodarza wiejskiego, czyli zbiór potrzebnych gospodarzom wiadomości* (1815); *Uwagi gospodarskie tyżące się polepszenia stada, trzody i drobiu* (1816); porady na temat sztuki ogrodniczej pt. *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów* (1807) Izabeli Czartoryskiej.

Pfaff miał ponadto sporo czasopism warszawskich. Prenumerował „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” Piotra Świtkowskiego, „Magazyn Warszawski” tego samego redaktora, a następnie „Wybór Wiadomości Gospodarskich”. Dysponował

także niekompletnymi ciągami innych czasopism, takich jak: „Monitor”, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” Jana Albertrandiego i Adama Naruszewicza, „Przewodnik Warszawski” i „Nowy Pamiętnik Warszawski”. Poza prasą warszawską sprowadzał też „Dziennik Wileński”.

Wskazane przykłady pokazują, że księgarz dokładał usilnych starań, by nie zabrakło u niego książki polskiej. Nie tylko sprowadzał ją z wielu ośrodków wydawniczych i rozprowadzał edycje wytłoczone we Lwowie, lecz także decydował się na własne nakłady. Sfinansował przecież wydanie czternastu tytułów, w tym niektórych kilkakrotnie⁸¹³. Jego kosztem wyszły: *Elementarz z obrazkami dla dzieci po polsku po niemiecku i po francusku* (1793, 1799, 1803); *Pszczelnik doskonały, czyli nauka, z doświadczenia zebrana, chodzenia około pszczół, chcąc od nich, jaki tylko być może, pożytek odbierać* (1800); *Prawidła zdrowego i długiego życia, krótkie zebranie większego, tegoż tytułu dzieła niemieckiego. Przydane są przedniejsze paragrafy z doświadczonych sposobów zdrowego i długiego życia D. Kornara i Benjamina Franklina nieomyłne sposoby bogacenia się, czyli pierwiej ubogi a teraz dobrze się mający Rychard z angielskiego* (1800) Christopha Wilhelma Friedricha Hufelanda; *Skorowidz, czyli zbiór alfabetyczny ustaw cywilnych, w trzech częściach dla Galicji w roku 1797 nadanych, ku wygodzie publiczności z największą pilnością ułożony* (1800) Ludwika Wędrychowskiego Rogali; *Sposób robienia mydła, świc, octów, przyprawiania owoców, solenia i wędzenia mięsa, pieczenie chleba, warzenia piwa i robienia krochmalu* (1801); *Mały Komeniusz na wzór obrazkowych, po polsku, francusku i po niemiecku* [1811] Jana Amosa Komeńskiego; *Wybór rozmów polsko-francusko-niemieckich dla drugiego wieku, czyli dalszy ciąg małych rozmów dla pierwszego wieku* (1814) księdza Dominique Josepha Mozina; *Małe rozmowy polsko-francusko-niemieckie dla pierwszego wieku, czyli dalszy ciąg małego Komeniusza* (1815) Meyniera [pseudonim Sanguin]; *Nadużycie weterynarii w gospodarstwie wiejskim, czyli sposób praktyczny ratowania koni, bydła rogatego i owiec, drogą najkrótszą i kosztem najmniejszym w chorobach, zapobieganiu lub uleczeniu których, zwyczajne błędy niewiedomości i ciemnota przeszkadzają* (1819, 1820) Wacława Balickiego; *Praktyczna francuska gramatyka, za pomocą której można się nowym i bardzo łatwym sposobem w krótkim czasie gruntownie po francusku nauczyć* (1820) Johanna Valentina Meidingera; *Karty magiczne, czyli sztuka zgadnienia* [1820]; *O chowie pszczół w ulach podwójnych, z uwagami nad ulami magazynowanymi i słomianymi pudłami* (1821) Johanna Csaplovicsa; *Zabobon czyli Krakowiacy i Górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewkami w 3 aktach* (1821) Jana Nepomucena Kamińskiego; *Historia stołecznego królestwa Galicji i Lodomerii miasta Lwowa od założenia jego aż do czasów teraźniejszych* (1829) Ignacego Chodynickiego⁸¹⁴.

⁸¹³ Edycje te zostaną szerzej scharakteryzowane przy omawianiu lwowskiego repertuaru wydawniczego; w tym miejscu autorka je tylko wymienia chronologicznie.

⁸¹⁴ Szerzej o asortymencie Pfaffa i jego nakładach zob. H. Rusińska-Giertych, *Księgarnia Karola Bogusława Pfaffa...*, s. 37–94.

Ofertę Pfaffa uzupełniali inni lwowscy księgarze. Z katalogu⁸¹⁵, który pozostawił po sobie Kazimierz Szlichtyn, wynika, że on także handlował „polskimi” książkami i proponował na przykład najwybitniejsze dzieło Montesquieu pt. *Duch, czyli treść praw* (t. 1–2, 1777) oraz *Dzieła Pana de Montesquieu* (t. 3, 1778); poemat heroikomiczny *Myszeidos* (1775) Ignacego Krasickiego i inne utwory tego autora, np. *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* (1776 lub wydanie lwowskie z 1778); *Pana Podstolego* (1778); *Historię* (1778); *Satyry* (1779); *Bajki i przypowieści* (1779). Dostać u niego można było również *Forszryfty nowe polskie* Dominika Szybińskiego (1773); *Katechizm rzymski, to jest nauka chrześcijańska* (1603 lub jedno z późniejszych wydań); *Kazania niedzielne* Adama Abramowicza (1754); *Szkołę świata, albo naukę jednego ojca, daną synowi swojemu, jak ma żyć i postępować na świecie* Eustachego le Noble (1778); *Rozmowy sokratyczne w memoriach politycznych i moralnych*, naśladujące rozmowy Sokratesa z uczniami, tłumaczone z francuskiego przez Franciszka Zabłockiego (1775); *Mowy w główniejszych materiach* Wincenego Skrzetuskiego (1773); *Dzieła wszystkie* Publiusza Corneliusa Tacyta w przekładzie Adama Stanisława Naruszewicza (1772); *Ludwikę, albo miłość stateczną*, napisaną dla Teatru Warszawskiego przez pijara Antoniego Michniewskiego; *Bajki Ezopa* (1699 lub edycja późniejsza); *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane* (1770 lub wydanie z 1778); sześciotomowe *Kazania* Antoniego Janiszewskiego (1779) lub czterotomowe *Uwagi nad historią powszechną* Jacques’a-Bénigne Bossueta (1788–1793); *Prawo pospolite Królestwa Polskiego* (t. 1–2, 1761, przeł. Marcin Moszczeński) Godffrieda Lengnicha; *Historię książąt i królów polskich* Teodora Wagi (1770).

Większość publikacji oferowanych przez Kazimierza Szlichtynę pochodziła z tłoczni warszawskich, ale sprzedawał też produkty lwowskie, odziedziczone po ojcu i bracie. Dostępne były u niego na przykład modlitewnik *Głos synogarlicy* księdza Elekta Owaniszewskiego, wydrukowany w 1735 roku jeszcze przez Pawła Józefa Golczewskiego, który Jan Łukasz Szlichtyn zapewne nabył wraz z drukarnią; *Złość żydowska przeciwko Bogu i bliźniemu* Gaudencjusza Pikulskiego (1758), pochodząca z zakładu Jana Filipowicza, którą założyciel firmy wziął od Filipowicza w komis lub nabył w wyniku wymiany, oraz jego własny produkt, zapewne odbity w zbyt dużym nakładzie — *Sukces świata, czyli historia uniwersalna o pierwszych rodzicach, czyli Adamie i Ewie* (1763), również Gaudencjusza Pikulskiego. Kazimierz sprzedawał też nakłady brata, choćby *Krajopisarstwo powszechne* Michała Siekierzyńskiego, które wyszło [b.r.w.] kosztem Łukasza Szlichtyna, i wreszcie edycje, które sam finansował, np. *Zabawki wierszem i przykłady obyczajne* Franciszka Karpińskiego (1780), które należy uznać za najwybitniejszy wytwór wywodzący się z ich placówki.

⁸¹⁵ Katalog niektórych książek w polskim i łacińskim języku znajdujących się w Księgarni Kazimierza Szlichtyna we Lwowie, w Rynku Jmci P. Józefa Blaychnera. Nro 39, wydany w roku 1781.

O to, żeby książki polskiej nie zabrakło we Lwowie, dbał również Bartłomiej Jabłoński. Oprócz sprzedaży tytułów z miejscowych warsztatów sprowadzał druki z Warszawy, Krakowa, Wilna, Lublina, Przemyśla, Supraśla, Krzemieńca, Radomia, Kalisza, Poznania, Rawicza, Łowicza, Wrocławia, a nawet z Lipska⁸¹⁶.

Sprowadził do swojej księgarni między innymi *Zabawki oratorskie* Franciszka Bohomolca (wydanie z 1783, 1786 lub 1796 roku); *Dzieła wierszem i prozą* Ignacego Krasickiego (1803–1804); *Różne dzieła* Walentego Gurskiego (1804); *Zabawki wierszem i prozą* (1804) Jędrzeja Swiderskiego, oficera napoleońskiego i poety; *Dzieła wierszem i prozą* Franciszka Karpińskiego (1806); *Elegię obejmującą życie i zgon Tadeusza Kościuszki* Pawła Czajkowskiego (1818); *Zbiór mów w różnych miejscach mianych oraz Opis obchodu żałobnego nabożeństwa po zgonie ś. p. Tadeusza Kościuszki* (1818) oraz przekłady cenionych dzieł obcych, takich jak *Śniadanie wiejskie* Jeana-François Marmontela (1794, przeł. Tomasz Wolicki); *Henryada w pieśniach* Voltaire'a (1803, przeł. Jan Kanty Chodani); *Eneida* Wergiliusza (1809, przeł. Franciszek Dmochowski), która była źródłem inspiracji dla wielu poetów i pisarzy; *Odyseja* Homera (1815, przeł. Jacek Idzi Przybylski).

W trosce o edukację młodzieży galicyjskiej proponował jej wiele edycji, na przykład *Bibliotekę dziecinną; dzieło dla rozrywki młodych umysłów* (1805)⁸¹⁷; cztery publikacje Joachima Heinricha Campego — *Zbiór podróży po wszystkich częściach świata przedsięwziętych dla oświecenia i zabawy młodzieży* (1805); *Bibliotekę geograficzną i innych wiadomości dla młodzieży, czyli zbiór podróży najciekawszych w różnych częściach świata, dla zabawy i oświecenia młodzieży* (1808); dwutomową *Biblioteczkę dziecinną* (1809) oraz *Odkrycie Ameryki* (1809). Oferował również *Elementarz dla uczenia młodzieży czytać po polsku* (1806); *Grę pytań z geografii powszechnej ze stu kart złożoną, czyli sposób nauczania się w zabawie pierwszych zasad geografii* (1806); *Dziejopis dla młodzieży, czyli wybór czynów pamiętnych* (1806); *Abecadlnik gimnastyczny, czyli nowy sposób nauczania dzieci, oświecając je i bawiąc wyobrażeniem rozmaitych grów i ćwiczeń ciała, które lubią pospolicie* (1807); ilustrowane *Bajki Ezopa* (1809); *Historyi (pięćdziesiąt krótkich i ciekawych) dla dzieci miejskich i wiejskich* (1811), wydane nakładem Franciszka Gertnera, a które w nieco odmiennej wersji odbije w przyszłości (w 1838 i 1847 roku) własnym nakładem; *Elementarz użyteczny, czyli krótki obraz kunsztów i rze-*

⁸¹⁶ Na podstawie *Katalog książek polskich znajdujących się w księgarni Bartłomieja Jabłońskiego...*, Lwów 1818; *Dodatek do katalogu książ polskich znajdujących się w księgarni Bartłomieja Jabłońskiego*, Lwów 1819; *Katalog książek polskich znajdujących się w księgarni Bartłomieja Jabłońskiego*, we Lwowie naprzeciwko Archikatedry roku 1820, Lwów 1820.

⁸¹⁷ Publikacja wydana anonimowo pod względem autorskim. Estreicher sugeruje, że może to być dzieło Campego, ale jego *Biblioteczka* z 1809 roku ma nieco inny tytuł, a poza tym edycja z 1805 roku informuje w tytule, że jest to zbiór „z pisarzy dawnych i tegoczesnych” — zob. E., wyd. 2, t. 2, s. 248.

miot; dzieło z którego dzieci uczyć się czytać mogą i nabrać niejakich wyobrażeń współczesności⁸¹⁸.

Miał ponadto dzieło z zakresu historii naturalnej pt. *Epoki natury* George'a-Louisa Leclerca Buffona, jednego z najważniejszych uczonych przyrodników XVIII wieku, wydane i przetłumaczone na język polski przez Stanisława Staszica (1786); *Fizykę najnowszymi odkryciami pomnożoną* Józefa Hermana Osińskiego, uzupełnioną przez Jana Bystrzyckiego (edycja z 1806 lub 1810 roku); *Krótki wykład arytmetyki* Józefa Czecha (1809); *Zbiór krótki początków fizyki* Stefana Tubielewicza; *Jeografię, czyli opisanie matematyczne i fizyczne ziemi* Jana Śniadeckiego (1809 lub wydanie z 1818 roku); ozdobioną 49 kopiersztynchami *Historię rzymską* Claude'a François Xaviera Millota, przełożoną przez Józefa Girtlera (1815); *Dykcjonarz starożytności* Grzegorza Piramowicza (1807); *Dzieje starożytne od początków czasów historycznych do drugiej połowy XVI wieku*, z dodatkiem pt. *Atlas do dziejów starożytnych*, Joachima Lelewela (1818); *O życiu i pismach X. Piotra Skargi* (1812) oraz *O życiu i pismach Tadeusza Czackiego* (1816) Alojzego Osińskiego; *O polepszeniu teraźniejszego stanu włościan polskich* Kazimierza Młodeckiego (1814); *Alegorie starożytne* Filipa Neriusza Golańskiego (1801); *Treść gramatyki polskiej... służącą za wstęp do nauk filozoficznych* Onufrego Kopczyńskiego (1806); *Dokładną naukę języka i stylu polskiego* Tomasza Szumskiego (1809); *O edukacji publicznej i jej udoskonaleniu w kraju naszym* (1815) znanego pedagoga, współpracownika Stanisława Kostki Potockiego, Józefa Lipińskiego; *Historię drukarni krakowskich* Jerzego Samuela Bandtkiego (1815).

W jego księgarni nie brakowało przydatnych publikacji różnego typu, takich jak *Kalendarz kieszonkowy rolniczo-gospodarski dla przyjaciół polepszonego rolnictwa* (1814); *Zasady obyczajności dla dzieci* (1806); *Zbiór wiadomości potrzebnych naprawiającemu także i noszącemu zegarek*, wydany przez autora podpisanego jako A.M. (1811); *Ogrodnik doświadczony, czyli krótka, lecz na wielu doświadczeniach wsparta, nauka sadzenia, pielęgnowania, szczepienia, obcinania i leczenia chorób drzew owocowych* (1815); *Książeczka dla podróżnych na rozmawianie w sześciu językach, w angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim, polskim i ruskim* (1814) hrabiny de Genlis, czyli Stéphanie Félicité du Crest de Saint-Aubin, pisarki francuskiej, autorki dydaktyczno-moralnych powieści dla młodzieży, w tłumaczeniu Jerzego Samuela Bandtkiego.

Podobnie jak pozostali lwowscy księgarze, Jabłoński handlował czasopismami. Dla swoich klientów sprowadzał ze stolicy „Dziennik Warszawski”, a z Wilna „Dziennik Wileński” oraz wychodzącą w 1806 roku „Gazetę Literacką Wileńską”.

Sowicie w literaturę polską zaopatrywał Lwów, i dzięki swym filiom także Galicję, Franciszek Piller. Handlował głównie nakładami odbitymi w rodzinnej ty-

⁸¹⁸ Estreicher zna tylko późniejsze wydanie (z 1825 roku). Jabłoński ogłaszał *Elementarz użytkowy* w Dodatku do katalogu *ksiąg polskich* w roku 1819, co może oznaczać, że istniała jeszcze jakaś wcześniejsza edycja.

pografii, ale nie znaczy to, że nie dysponował publikacjami z innych oficyn, w tym także krajowych. W jego księgarni, podobnie jak u Jabłońskiego, można było dostać dzieła Joachima Heinricha Campego, choćby *Księżeczkę moralną dla dzieci* (z katalogu niestety nie wynika, o które wydanie chodzi — wrocławskie czy lwowskie) i wiele innych publikacji dla młodych czytelników — gry dydaktyczne, katechizmy dla dzieci, początki gramatyki itp. Zaspokajał też potrzeby lekturowe dorosłych. Miłośnikom literatury pięknej oferował na przykład utwory Moliера — *Górno uczone kobiety* (1822), *Grzegorz Fafuła* (1824), *Pan Gapiello* (1824); powieści Carla Gottlieba Samuela Heuna, piszącego pod pseudonimem Heinrich Clauren, takie jak *Mimili, powieść szwajcarska* (1824); *Pierwsza i ostatnia miłość* (1825); *Najczystsza miłości ofiara* (1826) czy wreszcie — lwowską edycję poematu Ewalda Christiana Kleista pt. *Wiosna* (1822).

W księgarni mogły coś dla siebie znaleźć również osoby o zainteresowaniach bardziej praktycznych. Dowiadywały się, *Co dzisiaj gotować* (1822); szkoliły w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego, nabywając na przykład *O agronomii* Johanna Burgera (1821); *O uprawie koniczyiny* Dionizego Zubrzyckiego (1821) lub *Uprawę chmielu* Ferdynanda Neuhofa (1824). Zwolennicy innych zajęć mogli zgłębiać *Praktyczną naukę gorzelnictwa* Johanna Heinricha Leberechta Pistoriusa (1822); poznawać *Najtańszy i najdogodniejszy sposób pędzenia gorzałki* Apolinarego Korotkiewicza (1824)⁸¹⁹; a dla rozmyślających o życiu wiecznym Franciszek Piller przygotował szeroki wybór literatury religijnej. Wydał nawet specjalny katalog, aby te edycje nie umknęły ich uwagi⁸²⁰. W spisie, obok druków lwowskich, daje się zauważyć edycje wrocławskie, co wskazuje, że Piller miał bliskie relacje z księgarzami z tego ośrodka wydawniczego, i potwierdza rolę Wrocławia w rozwoju polskiej kultury książki⁸²¹. Poprzez katalog zachęcał do zainteresowania się między innymi cieszącymi się światową sławą modlitwami i rozmyślaniami pt. *Bóg jest najczystsza miłością* niemieckiego mistyka i filozofa Karla von Eckartshausena, w wersji skromniejszej i oprawnej w skórę ze złotymi brzegami⁸²²; *Książkę do nabożeństwa dla młodych osób* J.R. (znane są tylko inicjały imion) Zappe (1822); *Książkę do nabożeństwa dla młodych katolików płci obojej* Lotariusza Franza Marksa [b.r.w.]; *Modłami katolikom płci żeńskiej poświęconymi* Jana Józefa Nattera (1821); *Książkę nauk i modlitw katolickich dla gorliwych chrześcijan* Karola Henry-

⁸¹⁹ Na podstawie *Katalogu książek polskich nakładem Franciszka Pillera wydanych we Lwowie 1826*, Lwów 1826.

⁸²⁰ *Spis książek do nabożeństwa znajdujących się w księgarni Franciszka Pillera we Lwowie*, Lwów [1826].

⁸²¹ Więcej na temat książki polskiej we Wrocławiu zob. A. Mendykowa, *Książka polska we Wrocławiu w XVIII wieku*, Wrocław 1975.

⁸²² W katalogu wymienione jest wydanie wrocławskie z 1819 roku. Estreicher nie rejestruje tej edycji, natomiast Mendykowa podaje, że w latach 1806–1876 odbito tam kilkanaście wydań tej książki — zob. A. Mendykowa, *Kornowie*, s. 257.

ka Seibta (1806); trzecią edycją *Pobudki do czci boskiej w duchu i prawdzie* (1820) czy wreszcie — *Modłami pobożnego chrześcijanina przed obliczem Boga* (1825).

Franciszek Piller dysponował również publikacjami z Warszawy, które wskazywały, że utrzymywał kontakty z tamtejszymi księgarzami. Proponował na przykład następujące stołeczne nowości: romans historyczny *Arwed Gillenstierna* (1827) Carla Franza van der Velde; tragedię w pięciu aktach pt. *Edyp* (1827) Ignacego Humnickiego; dwutomową publikację *O przyozdobieniu siedlisk wiejskich* (t. 1–2, 1827) Franciszka Ksawerego Giżyckiego, ozdobioną litografowanymi rycinami przedstawiającymi przykłady budynków, posad wiejskich, folwarków i siedlisk włościańskich; drugie wydanie *Opisania historyczno-statystycznego miasta Warszawy* Łukasza Gołębiowskiego (1827); trzytomowe *Przemiany Owidiusza*, tłumaczone przez Brunona Kicińskiego (1825–1826); *Rys życia i wybór pism Stanisława Leszczyńskiego, króla polskiego*, wydany na podstawie francuskiego opracowania Mme de Saint-Ouen (Joanne-Mathurine Ponctis de Boën), w przekładzie Kajetana Lubicza Niezabitowskiego (1828), oraz czterotomowy romans historyczny pt. *Saint-Clair, czyli wygnańcy na wyspie Barra* (1827) Isabelle de Montolieu (właśc. Pauline-Isabelle Polier de Bottens Montolieu) w tłumaczeniu Elizabeth Helme⁸²³.

Nawet ta uboga i zaledwie wyrywkowa prezentacja publikacji dostępnych we Lwowie pokazuje, że książki polskiej tam nie brakowało i większość czytelników mogła zawsze coś dla siebie znaleźć. Księgarze mieli dosyć duży wybór literatury pięknej, naukowej, publicystycznej, religijnej, edukacyjnej, poradnikowej, dostosowanej do potrzeb różnych grup społecznych, zawodowych i wiekowych. Oferowali edycje, dzięki którym nie tylko lwowianie, lecz także pozostali mieszkańcy Galicji, mimo odłączenia od Rzeczypospolitej, nie tracili kontaktu z literaturą, historią i nauką polską, a jednocześnie zapoznawali się z przekładami dzieł obcych, które miały istotny wpływ na epokę oświecenia i były niewątpliwie wzorem oraz inspiracją dla lokalnych autorów. Biorąc pod uwagę liczbę proponowanych tytułów, można ponadto zauważyć, że księgarze lwowscy musieli mieć pewną swobodę w kontaktach z partnerami spoza Galicji i zgodę władz zaborczych na rozpowszechnianie literatury w języku polskim.

⁸²³ „Rozmaitości” 1828, nr 7, s. 55–56.



Schemat 1. Drogi napływu książek w języku polskim do Lwowa w latach 1772–1830 (wybrane przykłady)

Źródło: opracowanie własne — na podstawie analizy katalogów księgarskich.

Rozdział V

Lwowska produkcja wydawnicza – repertuar, autorzy, estetyka typograficzna, ogólna charakterystyka edycji i ich znaczenie

W dotychczasowych badaniach nie poświęcano wiele uwagi produkcji wydawniczej Lwowa w latach 1772–1830. Nieliczne wzmianki na ten temat dosyć wyrywkowo traktują tamtejszy repertuar, a wyrażane pochlebne opinie odnoszą się zaledwie do niewielu tytułów. Poziom typograficzno-edytorski lwowskich druków z tego okresu również nie był przedmiotem bliższych zainteresowań badaczy dziejów książki, a przecież niektóre edycje w niczym nie ustępowały na przykład książce stołecznej. Krzywdzące słowa Władysława Zawadzkiego o „pustkowiu niczem niezapełnionym” i „próżni zupełnej”⁸²⁴ w zakresie życia intelektualnego i rozwoju literatury w Galicji zrobiły swoje. Druki lwowskie sprzed roku 1830 nierzadko oceniane są jako mało wartościowe. Bliższe ich poznanie staje się zatem konieczne, tym bardziej że oprócz publikacji niespecjalnie istotnych dla kultury polskiej w ostatnich dziesięcioleciach XVIII wieku i w pierwszych trzech dekadach wieku XIX ukazały się we Lwowie również dzieła przynoszące chlubę ówczesnym autorom, nakładcom i warsztatom typograficznym. Jeśli nawet ich poziom literacki czy translatorski pozostawiał wiele do życzenia, to funkcje, jakie pełniły, były nieocenione.

Należy przyznać, że lwowski repertuar wydawniczy w okresie bezpośrednio po rozbiorach przedstawiał się skromnie. Brakowało tam twórczego środowiska, a wydolność oraz możliwości techniczne przestarzałych warsztatów drukarskich były niewystarczające. Jedyna nowoczesna typografia, Pillerów, miała charakter niemiecki i jej zadaniem było przede wszystkim tłoczenie tekstów urzędowych oraz publikacji na użytek szkół i uczelni wyższej, a dopiero w dalszej kolejno-

⁸²⁴ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 2.

ści dbanie o rozwój edycji lokalnych. Przedsiębiorczy Pillerowie zrozumieli jednak dosyć szybko, że produkcja książki polskiej we Lwowie może być bardzo dochodowa, i oprócz swych podstawowych zobowiązań zaczęli realizować zlecenia miejscowych środowisk świeckich i duchownych. W ten oto sposób poza ogromną liczbą druków urzędowych wytłoczyli wcale niemało tytułów w języku polskim. Do 1796 roku byli monopolistami, gdyż placówki zakonne stopniowo wygasały, a mieszczański zakład Szlichtynów upadł z powodu braku funduszy. W roku 1796 przybyła im konkurencja w postaci firmy Wichmana, a w roku 1808 — oficyny Schnaydra. Powstanie nowych typografii doprowadziło do rywalizacji między drukarniami, co zaowocowało ciekawszą ofertą i coraz to estetyczniejszymi wydawnictwami. Na lepszą jakość produktów wydawniczych wpływ mieli także lwowscy księgarze, zwłaszcza Karol Bogusław Pfaff i Karol Wild, choć także Józef Jan i Franciszek Pillerowie, Ignacy Kuhn i Jan Milikowski, którzy sfinansowali sporo tamtejszych nakładów. Kierowała nimi przede wszystkim chęć osiągnięcia większego zarobku, ale odpowiadając na potrzeby miejscowych czytelników, pośrednio mieli wpływ na to, co ukaże się w druku i jaką przyjmie szatę zewnętrzną. Wreszcie, co chyba najistotniejsze, Lwów doczekał się grona światłych twórców, którzy najpierw przekładali literaturę obcą, a z czasem zaczęli publikować własne teksty.

Bliższe poznanie lwowskiego repertuaru wydawniczego pozwala zauważyć, że w żadnym razie nie był on przypadkowy, stanowił za to rezultat starań o pogodzenie polityki dworu wiedeńskiego (który zalecał korzystanie z określonej literatury, wynikającej z przyjętego w Galicji systemu kształcenia), osiągnięć naukowych (odzwierciedlających głównie efekty badań prowadzonych na poszczególnych wydziałach Uniwersytetu Lwowskiego) oraz potrzeb i zainteresowań społeczeństwa galicyjskiego, gdyż książka z miejscowych drukarni oferowana była nie tylko lwowianom, lecz także obywatelom całej zajętej prowincji. A potrzeby czytelnicze Galicji były różnorakie — od literackich, teatralnych, muzycznych, praktycznych, związanych głównie z prowadzeniem gospodarstw domowych czy wiejskich, poprzez religijne, polityczne, ekonomiczne, zawodowe, do kulinarnych, turystycznych i rozrywkowych.

Autorka miała niemałe kłopoty z ustaleniem rozmiarów polskojęzycznej produkcji wydawniczej Lwowa⁸²⁵. Zetknęła się bowiem z dużą liczbą publikacji wydanych we Lwowie, ale bez wskazania nazwy drukarni lub roku wydania. Nie mając pewności, że druki te ukazały się w badanym okresie i w danej drukarni, nie brała ich pod uwagę, chyba że udało się ustalić w przybliżeniu datę ich ukazania się i proveniencję typograficzną. Jest zatem bardzo prawdopodobne, że drukarnie lwowskie wydały więcej publikacji, niż wykazują to poniższe tabele.

⁸²⁵ Wykaz na podstawie wymienionych we *Wstępie* bibliografii i ustaleń własnych.

Tabela 2. Produkcja wydawnicza Drukarni Jezuickiej w latach 1772–1773

Drukarnia Jezuicka			
Rok wydania	Liczba edycji	Literatura religijna	Druki urzędowe
1772	3	1	2
1773	2		2
Ogółem	5	1	4

Tabela 3. Produkcja wydawnicza Drukarni Św. Trójcy w latach 1772–1786

Drukarnia Św. Trójcy					
Rok wydania	Liczba edycji	Rodzaj piśmiennictwa			
		Piśmiennictwo naukowe i popularnonaukowe	Literatura piękna	Literatura religijna	Literatura okolicznościowa
		Prawo/polityka			
1772	3			3	
1773	2		1	1	
1774	1			1	
1775					
1776	3			3	
1777	2			2	
1778	3		1	2	
1779	6			6	
1780	7			6	1
1781	5	1		4	
1782	4			1	
1783	1			2	
1784	2			2	
1785					
1786	2			1	1
Ogółem	41	1	2	34	2

Tabela 4. Produkcja wydawnicza Drukarni Szlichtynów w latach 1772–1785

Drukarnia Szlichtynów								
Rok wydania	Liczba edycji	Rodzaj piśmiennictwa						
		Piśmiennictwo naukowe i popularno-naukowe		Literatura szkolna i pedagogiczna	Literatura piękna	Literatura religijna	Kalendarze	Inne
		Prawo/polityka	Geografia					
1772								
1773	1					1		
1774	4	1	1		1	1		
1775								
1776	1				1			
1777	5					5		
1778	2				2			
1779	2			1		1		
1780	5	1			2	2		
1781	6					4	1	1
1782	1				1			
1783								
1784	2					1	1	
1785	4						4	1
Ogółem	33	2	1	1	7	15	6	2

Tabela 5. Produkcja wydawnicza Drukarni Franciszkańskiej w latach 1772–1776

Drukarnia Franciszkańska					
Rok wydania	Liczba edycji	Literatura piękna	Literatura religijna	Literatura okolicznościowa	Inne
1772	2		2		
1773	5		3	1	1
1774	2	1	1		
1775					
1776					
Ogółem	9	1	6	1	1

Tabela 6. Produkcja wydawnicza Drukarni Pillerów w latach 1773–1830

Drukarnia Pillerów															
Rok wydania	Liczba edycji	Rodzaj piśmiennictwa													
		Piśmiennictwo naukowe i popularno-naukowe								Literatura szkolna i pedagogiczna	Literatura piękna	Publicystyka	Literatura religijna	Literatura okolicznościowa	Poradniki
		Prawo/polityka	Medycyna i weterynaria	Historia	Geografia	Technika	Rolnictwo	Ekonomia	Językoznawstwo						
1773	3												2		1
1774	11		2						1		1		2	2	1
1775	7		2							1			3		1
1776	3		1										1		1
1777	7		2										1	2	1
1778	6												3	1	2
1779	2														2
1780	3		1										1		1
1781	7										2			2	1
1782	14		1								10				2
1783	6									1	2		1		1
1784	10		1							2	1			4	1
1785	8									2		3	1	1	1
1786	7									1			2	1	1
1787	8									1	2		2	1	1
1788	6											1	1	3	1
1789	5													2	1
1790	17									1		5		10	1
1791	6	1										1	1	1	1
1792	6										1	2	1	1	1
1793	2										1				1
1794	4			1											1
1795	4												3		1
1796	10									1	2		3	2	1

1797	8									1		4	2		1		
1798	6									1	1	2	1		1		
1799	6									1			4		1		
1800	8		1						1			2	2		1	1	
1801	4									1		1	1		1		
1802	2									1					1		
1803	3									1		1			1		
1804	3		1				1								1		
1805	1														1		
1806	1														1		
1807	3		1												2		
1808	3								1			1			1		
1809	2														2		
1810	2														2		
1811	2														2		
1812	2														2		
1813	2														2		
1814	3							1							2		
1815	2														2		
1816	2														2		
1817	3									1					2		
1818	2								1						1		
1819	3								1	1					1		
1820	2											1			1		
1821	8	1	1				2			1		2			1		
1822	12						2	1	1	2		2	2	1	1		
1823	7									1			1	1	1		3
1824	11					1	1			4		1			1		3
1825	6					1				3					1		1
1826	9					1		1		3			1		1		2
1827	7					1			1	3		1			1		
1828	9				1	1	1			2	2		1		1		
1829	8			1	1	1				1		1			1		2
1830	10					1				1	4		2		1		1
Ogółem	324	2	14	2	2	6	6	3	3	20	53	13	50	47	3	72	19

Tabela 7. Produkcja wydawnicza Drukarni Wichmana w latach 1796–1808

Drukarnia Wichmana							
Rok wydania	Liczba edycji	Piśmiennictwo naukowe i popu- laro-naukowe	Literatura szkolna i pedagogiczna	Literatura piękna	Literatura religijna	Literatura okolicznościowa	Poradniki
		Medycyna i weterynaria					
1796	4		1	1	2		
1797							
1798	1					1	
1799	3	1			1	1	
1800							
1801	2			1			1
1802							
1803							
1804	1					1	
1805							
1806							
1807							
1808							
Ogółem	11	1	1	2	3	3	1

Tabela 8. Produkcja wydawnicza Drukarni Schnaydra w latach 1808–1830

Drukarnia Schnaydra															
Rok wydania	Liczba edycji	Rodzaj piśmiennictwa													
		Piśmiennictwo naukowe i popularnonaukowe									Literatura szkolna i pedagogiczna	Literatura piękna	Literatura religijna	Literatura okolicznościowa	Poradniki
		Prawo/polityka	Medycyna i weterynaria	Historia	Geografia	Technika	Rolnictwo	Ekonomia	Sport	Bibliologia					
1808															
1809															
1810	2										1			1	
1811	2	1			1										
1812	2	1										1			
1813	1											1			
1814															
1815	1											1			
1816	2		1				1								
1817	2			1								1			
1818	4		2							1		1			
1819	1		1												
1820	3		2						1						
1821	4				1								1	1	1
1822	4		1			1							1		1
1823	2													1	1
1824	1														1
1825	4						1					2			1
1826	2				1										1
1827	4							2				1			1
1828	5			1			1					2			1
1829	5									1		2		1	1
1830	2											1			1
Ogółem	53	2	7	2	3	1	3	2	1	2	1	13	2	2	10

Do liczby 476 publikacji ujętych w tabelach należy dodać jeszcze przynajmniej 23 druki, w których adresie wydawniczym podany jest Lwów, interesujące nas daty wydania i nazwiska lwowskich nakładców (Pfaffa, Wilda, Franciszka Pillera, Kuhna i Milikowskiego), oraz 69 druków wydanych we Lwowie w latach 1772–1830 bez wskazanej drukarni, co daje łącznie 568 edycji. Należy jednak mieć świadomość, że jest to liczba szacowana w dużym przybliżeniu, albowiem istnieje jeszcze spora grupa dokumentów wydanych we Lwowie, ale bez wskazania drukarni i roku wydania lub z adnotacjami odnośnie do drukarni, lecz bez roku wydania, a zważywszy na to, że oficyny te działały w latach wykraczających poza interesujące nas cezury czasowe, nie były brane pod uwagę. Zakładając również, że nie wszystkie edycje zostały odnotowane w bibliografiach (autorka pisze to z pełną świadomością, gdyż w trakcie kwerend sama odnalazła wiele pozycji pominiętych w rejestrach bibliograficznych) lub nie można było ich zidentyfikować ze względu na nieprecyzyjne zapisy w materiałach źródłowych (na przykład w rejestrze finansowym franciszkanów, w którym odnotowywano usługi typograficzne dla poszczególnych zakonów, ale nie podawano ani tytułu publikacji, ani nazwiska autora), należy przyjąć, że polskojęzycznych publikacji wydanych w latach 1772–1830 mogło być dużo więcej.

1. Repertuar wydawniczy

Rodzaj piśmiennictwa i zakres tematyczny lwowskich edycji polskojęzycznych był dość zróżnicowany. Tamtejsi drukarze i nakładcy starali się dostarczać czytelnikom rozmaite lektury, sprawdzając jednocześnie, które z nich spotkają się z większym zainteresowaniem społecznym. Najczęściej odnajdujemy takie zespoły publikacji, jak: literatura szkolna i pedagogiczna, literatura piękna i edukacyjna dla dzieci i młodzieży, gry dydaktyczne, piśmiennictwo naukowe, dramat, publicystyka, edycje wierszowane, literatura okolicznościowa, literatura religijna, druki muzyczne, poradniki i kalendarze. Owe produkty wydawnicze były wyrazem dążeń społeczeństwa lwowskiego/galicyjskiego do edukacji, rozrywki, uczestniczenia w życiu publicznym, praktycznego stosowania osiągnięć nauki, koncentracji na działalności popularyzacyjnej i propagandowo-dydaktycznej.

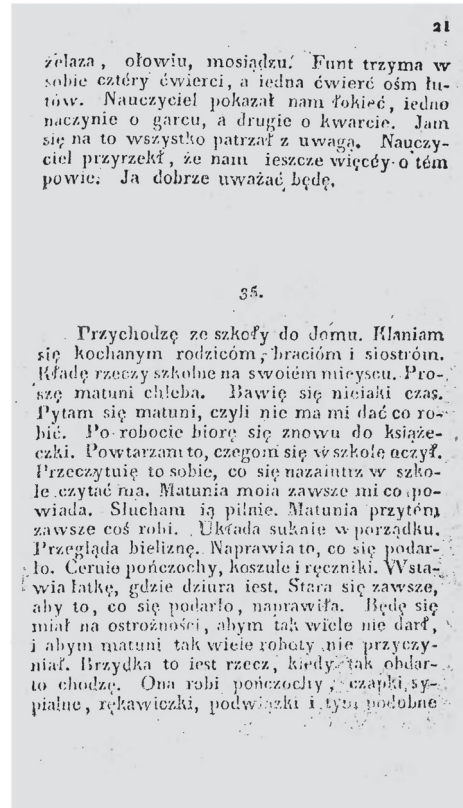
W celu zobrazowania tego repertuaru autorka przedstawia poniżej najbardziej reprezentatywne publikacje.

Literatura szkolna i pedagogiczna

W dorobku miejscowych tłoczni znalazło się kilka podręczników odbitych na potrzeby szkolne. Były to: *Nowa księżeczka z której jako Polak do niemieckiego*



Il. 16. Strona tytułowa *Elementarza do używania w szkołach miejskich cesarsko-królewskich Państw dziedzicznych*, Lwów 1827



Il. 17. Przykładowy fragment *Elementarza do używania w szkołach miejskich cesarsko-królewskich Państw dziedzicznych*, Lwów 1827, s. 21

tak i Niemiec do polskiego sylabizowania i czytania doskonałą mieć może informację⁸²⁶; *Elementarz do czytania ku pożytkowi szkół w cesarsko-królewskich dziedzicznych państwach* (1775); dwuczęściowa *Książeczka do czytania dla uczniów szkół nadwornych w Królestwach Galicji i Lodomerii*, wydawana trzykrotnie (w 1785, 1790 i 1796 roku); *Elementarz do używania w szkołach miejskich cesarsko-królewskich Państw dziedzicznych*, wydany w 1809 roku, a potem pięciokrotnie wznawiany⁸²⁷ (zob. il. 16–17); czy przeznaczona dla trzyletnich szkół trywialnych

⁸²⁶ Publikacja ta ukazała się we Lwowie w 1773 i 1774 roku, nie ma niestety informacji u kogo. Istnieje też edycja z 1773 roku z warszawskim adresem Posera — zob. E, cz. 3, t. 20, s. 344; F. Pilarczyk, *Elementarze polskie II. Materiały bibliograficzne*, Zielona Góra 1990, s. 248. Być może to właśnie ten księgarz był nakładcą wydań lwowskich i odbito je na jego zamówienie. Poser próbował utrzymać we Lwowie filię swojej księgarni, zapewne podręcznik stanowił ofertę filii.

⁸²⁷ W 1819, 1821, 1827, 1828 i 1830 roku.

i głównych *Nauka sztuki rachunkowej dla używania szkół niemieckich w c. k. Państwach* (1814), przełożona z niemieckiego przez Alberta Lidla (Liedla).

Do nauki języków służył trójjęzyczny *Elementarz z obrazkami dla dzieci po polsku, po niemiecku i po francusku*, wydany w 1793, 1799 i 1803 roku; *Elementarz z figurami polski, francuski i niemiecki* (1811); *Mały Komeniusz na wzór obrazkowego, po polsku, francusku i po niemiecku* Jana Amosa Komeńskiego (1811 i 1821); *Wybór rozmów polsko-francusko-niemieckich dla drugiego wieku, czyli dalszy ciąg małych rozmów dla pierwszego wieku* księdza Dominique Josepha Mozi-na (1814); *Małe rozmowy polsko-francusko-niemieckie dla pierwszego wieku, czyli dalszy ciąg małego Komeniusza* (1815) emigranta francuskiego piszącego w Niemczech pod pseudonimem Sanguin. Uzupełniały je opracowania opisujące właściwości gramatyczne języka. Poznającym język francuski zaproponowano dwutomową *Praktyczną gramatykę, za pomocą której można się nowym i bardzo łatwym sposobem w krótkim czasie gruntownie po francusku nauczyć* (1820–1821) Johanna Valentina Meidingera, przełożoną przez Jakuba Jana Deutera; zgłębiającym język zaborcy — *Gramatykę niemiecką dla uczących się w Akademii Cesarsko-Królewskiej Lwowskiej* (1774), przygotowaną według reguł pisarza i teoretyka literatury Johanna Christopha Gottscheda, który dążąc do wyodrębnienia i wyeksponowania literackiego języka niemieckiego, odegrał szczególną rolę na polu tamtejszego językoznawstwa. W ofercie wydawniczej była również *Gramatyka praktyczna języka niemieckiego* Kazimierza Wohlfeila (1822) oraz, co warto podkreślić, zbiór reguł określających zasady tworzenia poprawnych wypowiedzi w języku polskim. Wszystkim, którzy chcieli właściwie używać mowy ojczystej, zaproponowano wydane dwukrotnie (w 1823 i 1826 roku) *Początki gramatyki polskiej* Michała Korczyńskiego, dziekana katedralnego, a następnie biskupa przemyskiego, znanego z pracy duszpasterskiej i naukowej.

We Lwowie ukazały się również publikacje pomocne w nauczaniu religii. Zalecano je uczniom, rodzicom i uczącym katechezy. Pierwsza z nich to *Porozdzielane i objaśnione niedzielne i świąteczne Ewangelie służące katechistom do używania w cesarsko-królewskich państwach*, wydana dwukrotnie — w 1785 i 1786 roku. Mieściła w sobie teksty Ewangelii i listów wyznaczonych do czytania podczas nabożeństwa oraz wyjaśnienia do czytań. Drugą pozycją przydatną w nauce religii było *Prowadzenie dzieci do poznania najpierwszych prawd religii, aby je uczynić przez nie zdolnymi do pojęcia wyższych wyobrażeń o religii i moralności* Kazimierza Wohlfeila (1800, 1802). We wprowadzeniu Wohlfeil informował, że wydał już dwie niemieckojęzyczne edycje poradnika metodycznego dla katechetów i obie cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem. Skłoniło to autora do zaoferowania specjalnej wersji również w języku polskim. Publikację przygotował z myślą o tych, którzy zechcą dotrzeć do serc dzieci i przekazać im najistotniejsze aspekty religii chrześcijańskiej. *Prowadzenie dzieci* podzielone zostało na dwie części. Pierwsza zawierała rozważania dotyczące poznania Boga i dzieł Jego stworzenia. Uczyła ko-

rzystać z darów Bożych, wybierać pomiędzy dobrem i złem. W części tej zostały również poruszone zagadnienia związane z nieśmiertelnością duszy. Część druga mówiła o religii objawionej, upadku pierwszych rodziców, Mojżeszu, dziesięciu przykazaniach, pojawieniu się Mesjasza, świętowaniu niedzieli, o miłości, potrzebie wiary i Sakramentów Świętych, sprawiedliwości chrześcijanina i czterech rzeczach ostatecznych (śmierci, sądzie boskim, niebie i piekle).

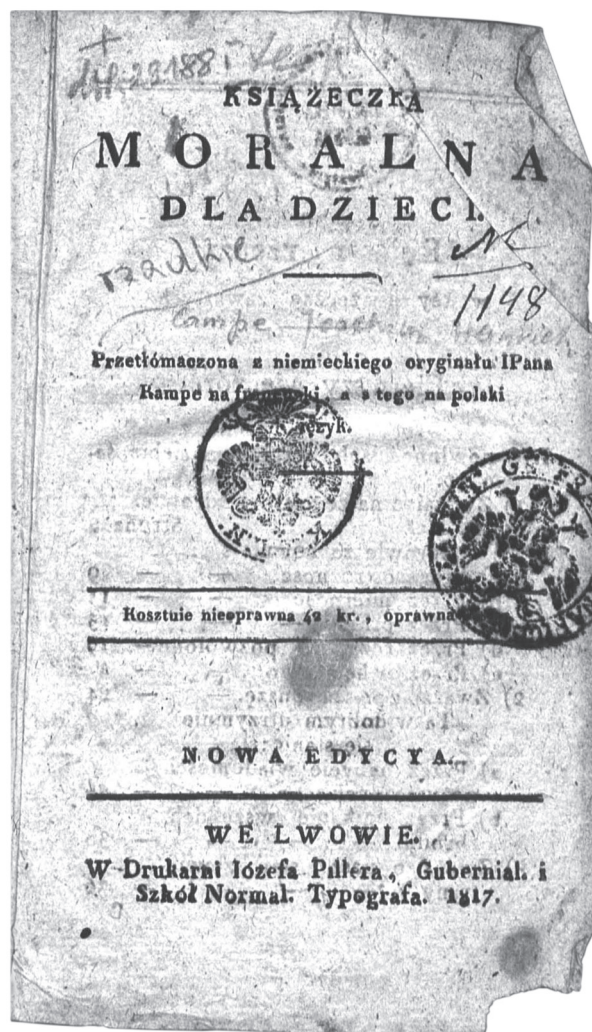
Uzupełnieniem tych lektur był dwutomowy *Katechizm dla dzieci wiejskich* Michała Korczyńskiego, który ukazał się w latach 1822–1823, a wznowiono go i poprawiono w roku 1829, oraz *Katechizm (krótki) przez pytania i odpowiedzi dla małych dzieci szkół narodowych* (1826).

Literatura piękna i edukacyjna dla dzieci i młodzieży

W zakresie literatury dla dzieci i młodzieży drukarnie lwowskie nie miały większych osiągnięć, choć nie znaczy to, że książki dla młodszych czytelników nie były obecne w tamtejszym repertuarze. Wiele publikacji dla dzieci rozpoczynających naukę czytania i pisania wydała tłocznia Pillerów, między innymi *Abecedaire polonais-français-allemand* z figurami z 1804 i 1811 roku; *Abecadło obrazkowe dla dobrych dzieci* z rycinami z 1811 roku; ilustrowane kolorowymi rycinami *Abecadło polskie z obrazkami dla dobrych dzieci. Z nauką zgłoszkowania i czytania* Aleksandra Dionizego Komarnickiego z 1821 roku. W roku 1822 tłocznia sfinansowała ukazanie się *Nauk początkowych, czyli umysłowych zatrudnień połączonych z zabawą dla dzieci jeszcze czytać nieumiejących*. Publikacja była ozdobiona 50 rycinami, wzbogacona o tekst francuski. Była to nowa edycja wydania lipskiego. Książka doczekała się nawet wzmianki w „Rozmaitościach”. Chwalono ją za stosunkowo niską cenę i staranność wydania, a zastrzeżenia dotyczące poziomu polskiego tłumaczenia zobligowały tylko nakładców do przygotowania drugiego wydania, które zresztą zapowiadano⁸²⁸. W kolejnych latach odbito obrazkowe *Abecadło polskie, francuskie i niemieckie* z rycinami „w futeraliku” z 1823 roku oraz, wydane rok później, *Abecadło ściennie dla dzieci na kolorowej tablicy*, a następnie *Abecadło nowe polskie dla dzieci i młodzieży obojga płci z wyobrażeniem zwierząt ssących, podług porządku abecadła polskiego ułożone* (1828).

Owe „abecadlniki” mogły mieć różny zakres treściowy. Wydawane w opracowaniu dwujęzycznym lub wielojęzycznym, najczęściej anonimowo, służyły nauce języka polskiego i obcego na poziomie elementarnym. Abecadła ściennie lub obrazkowe uczyły poznawać litery, elementarze i krótkie nauki czytania, charakteryzowały się bardzo skromnym materiałem czytankowym, bywały też wydawnictwa zawierające oprócz nauki czytania i pisania inne jeszcze treści, jak katechizmy,

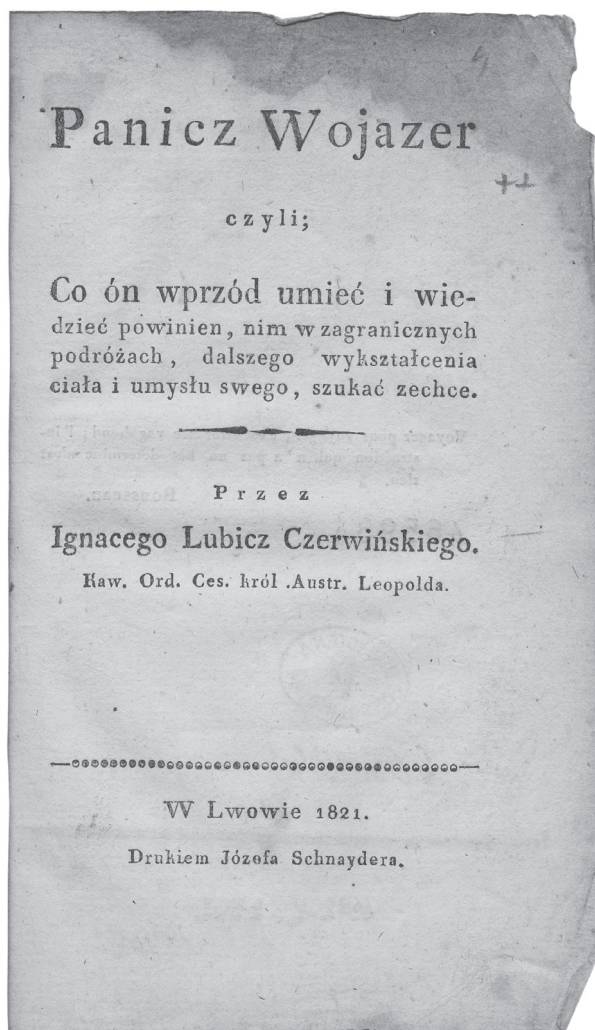
⁸²⁸ „Rozmaitości” 1822, nr 42, s. 168.



Il. 18. Strona tytułowa *Książeczki moralnej dla dzieci*
J.H. Campego, Lwów 1817

naukę rachunków, geografii, historii itp. Podobnie było z formą wydawniczą — najobszerniejszą grupę tworzyły książki, dalej — abecadła i elementarze ścienne, abecadła w formie ruchomych, luźnych kart, w formie leporello, na arkuszach do wycinania lub sklejania, w ramach serii lub dodatków do czasopism⁸²⁹. Większość z tych form była znana we Lwowie.

⁸²⁹ F. Pilarczyk, *Elementarze polskie od ich XVI-wiecznych początków do II wojny światowej. Próba monografii księgoznawczej*, Zielona Góra 2003, s. 15–19.



Il. 19. Strona tytułowa *Panicza wojażera* I. Lubicza Czerwińskiego, Lwów 1821

Pillerowie przygotowali także kilka pozycji dla czytelników znających już dobrze alfabet. W latach 1819–1820 ich prasy opuścił czterotomowy *Przyjaciel dzieci* Arnauda Berquina w tłumaczeniu Anny Narburtówny⁸³⁰. Dzieło to cieszyło się dużą popularnością, przedrukowywano je przez cały XIX wiek i tłumaczono na różne języki, nic więc dziwnego, że stało się również przyjacielem lwowskich dzie-

⁸³⁰ Nazwisko tłumaczki i forma nazwiska na podstawie Estreichera — zob. E. wyd. 2, t. 2, s. 218 — gdyż na stronie tytułowej poszczególnych tomów jest tylko informacja, że „dzieło tłumaczone z języka francuskiego na polski”.

tek. Warto odnotować ponadto, że w zakładzie Pillerów odbito trzykrotnie (1817, 1825, 1828) *Księżeczkę moralną dla dzieci* wybitnego niemieckiego pedagoga, pisarza i językoznawcy Joachima Heinricha Campego (zob. il. 18).

O lekturę dla nastolatków i wkraczających w dorosłe życie zadbał natomiast Ignacy Lubicz Czerwiński, który zaproponował im dwie publikacje o charakterze dydaktyczno-moralizującym. Pierwsza to *Cenzor w ojcu, czyli wykład cnót i wystawa wad*, wydana u Józefa Schnaydra w 1810 roku, w której ojciec, stawiający się w roli cenzora, przedstawia synowi sposoby poznawania i nabycia cnót, uczuła natomiast na występki, których należy się wystrzegać. Praca Czerwińskiego, mówiąca o obowiązkach dorastającego człowieka wobec Boga, ludzi i samego siebie, miała kształtować młode charaktery. Autor postawił za wzór pracowitego, posłusznego rodzicom młodzieńca, który wystrzega się wad i pracuje nad swoją osobowością.

W *vademecum* pt. *Panicz wojażer, czyli co ón wprzód wiedzieć i umieć powinien, nim w zagranicznych podróżach, dalszego wykształcenia ciała i umysłu swego szukać zechce*, wydanym w 1821 roku, również u Schnaydra (zob. il. 19), instruiował natomiast, jak należy się przygotować, by móc pewnie i bezpiecznie wkroczyć w samodzielne życie i pomyślnie odbywać wyprawy do cudzych krajów. Zwracał jednocześnie uwagę na edukacyjny wymiar takich wyjazdów. *Panicz wojażer* był jednym z licznych w przeszłości poradników dla podróżujących, które wraz z rozwojem zainteresowań turystycznych w XVIII wieku stawały się coraz bardziej popularne i zarazem niezbędne.

Gry dydaktyczne

Literaturę piękną i edukacyjną wzbogacały różnego typu gry dydaktyczno-towarzyskie, które w atrakcyjny sposób uczyły i jednocześnie bawiły. Zajmowały nie tylko najmłodszych, lecz także całe rodziny lub grupy towarzyskie. O zabawę intelektualną Galicjan w szczególności dbał Karol Bogusław Pfaff, albowiem to w jego księgarni można było najczęściej nabyć takie szarady umysłowe. Już około 1800 roku oferował *Grę bogów Olimpu, czyli tablicę reprezentującą naokoło w 70 kwadratach figury osób z historii bajecznej, a w środku pola elizejskie i Olimp* w formacie folio. Do gry dołączał pudełko i sześć pionków szachowych⁸³¹. Ta zabawa mitologiczna musiała cieszyć się zainteresowaniem, gdyż księgarz w 1819 roku przygotował jej nową edycję pt. *Olimp, nowa gra mitologiczna wyobrażająca na 40 kartach bożków, boginie i półbożków bajecznych*⁸³².

Z kolei rok wcześniej w ogłoszeniu zamieszczonym w „Gazecie Lwowskiej” reklamował

⁸³¹ Zob. E., wyd. 2, cz. 3, t. 9, s. 173.

⁸³² E., cz. 3, t. 3, s. 291.

ulubione gry chińskie, składające się już dotąd z dziewięciu pudełek w gustownych okładkach, obejmujących łącznie z kości lub z drzewa rżnięte tabliczki, z których więcej niż 600 rozmaitych figur składać albo kształcić można⁸³³.

Rok 1819 przyniósł jeszcze *Grę narodową do zabawy i nauki młodzieży służącą z 24 wyobrażeniami kolorowemi różnych obcych narodów*⁸³⁴ oraz *Pantominę grę towarzyską dla czterech osób w 12 kartach*⁸³⁵. Obie gry pojawiły się we Lwowie z inicjatywy Pfaffa i najprawdopodobniej na jego koszt, tak samo zresztą, jak *Karty magiczne, czyli sztuka zgadnienia*. Karty magiczne odbito we Lwowie dwukrotnie, w 1819 i 1821 roku, ale tylko te późniejsze mają wyraźną adnotację Estreichera, że wyszły nakładem Pfaffa⁸³⁶.

Gry towarzysko-edukacyjne, rozpowszechniane przez Pfaffa, musiały cieszyć się dużym zainteresowaniem, skoro o podobną ofertę pokusił się w 1823 roku Piller. Zaproponował *Grę w żartobliwe pytania i odpowiedzi*⁸³⁷. Był to zestaw 100 kart w futeraliku w dwóch wersjach językowych — polskim i francuskim. Oprócz rozrywki towarzyskiej gra miała na celu naukę języka francuskiego. Obaj nakładcy gier dydaktycznych realizowali zatem założenia oświeceniowe — uczyli, bawiąc.

Piśmiennictwo naukowe

Na literaturę naukową wydawaną we Lwowie składały się głównie dzieła prawnicze, teologiczne, medyczne i filozoficzne, publikowane w większości w języku łacińskim, a następnie również w niemieckim. Wynikało to ze struktury Uniwersytetu Lwowskiego i powołanych przy nim wydziałów oraz z przyjętego języka wykładowego. Nie oznaczało to jednak, że w lwowskim repertuarze brakowało publikacji naukowych wydawanych w języku polskim. Nie tyle odzwierciedlały one stan i kierunki badań, ile popularyzowały wiedzę w społeczeństwie galicyjskim. Poświęcone były głównie problematyce medycznej, rolniczej, ekonomicznej, politycznej, historycznej, technicznej, geograficznej, bibliograficznej, a nawet bibliotekarskiej, i to one będą przedmiotem naszego zainteresowania.

Polskojęzyczne teksty naukowe rzadko były dziełem lokalnych twórców, nie były nawet częstym wytworem polskich autorów. Galicja musiała zadowalać się przekładami, głównie z literatury austriackiej i niemieckiej, gdyż stamtąd najczęściej czerpała wzorce. W ogóle piśmiennictwo naukowe w Polsce, z racji wąskiego kręgu rodzimych uczonych i braku ciągłości w tradycji uprawiania niektórych

⁸³³ Estreicher nie rejestruje tej gry, informacja o niej pojawiła się w „Gazecie Lwowskiej” 1818, nr 120, Dod. s. 656. Możliwe, że nie był to wytwór lwowski, a Pfaff ją tylko reklamował, mógł jednak być jej nakładcą — zob. „Gazeta Lwowska” 1818, nr 146, Dod. s. 820.

⁸³⁴ E., wyd. 2, cz. 3, t. 9, s. 173.

⁸³⁵ E., cz. 3, t. 3, s. 350.

⁸³⁶ Zob. E., wyd. 2, t. 14, s. 191.

⁸³⁷ E., wyd. 2, t. 9, s. 174.

dziedzin nauki, zmuszone było w dużej mierze do czerpania ze źródeł nauki obcej i była to zresztą jedyna droga prowadząca do wyrównania różnic dzielących naukę polską od nauki światowej. Stąd też wynika wielka rola literatury przekładowej w oświeceniowym ruchu wydawniczym⁸³⁸.

Do cenniejszych edycji medycznych odbitych we Lwowie należy zaliczyć opracowania Jędrzeja Krupińskiego, naczelnego lekarza na terenie Galicji i organizatora tamtejszej służby zdrowia, wydane w latach 1774–1777⁸³⁹, oraz popularną w tym czasie *Sztukę babienia* (1774) austriackiego chirurga i położnika Raphaela Johanna Steidelego w przekładzie Jakuba Kostrzewskiego. Publikację tę uznawano wówczas za najlepszy podręcznik położnictwa. Istotne kwestie poruszało *Opisanie wody mineralnej korsowskiej, cząstki żelazne w sobie trzymającej* Karola Teodora Titza, wydane w 1800 i powtórnie w 1807 roku, oraz praca o podobnej tematyce — *Opisanie źródeł mineralnych w Krynicy* (1816) Franza Stirby von Stirbitza, lekarza w krynickich zakładach kąpielowych. Cenną pozycją medyczną był również zaznamiający ze szczepieniami ochronnymi *Wstęp do rozpoznania i zaszczepienia ospy* Jakoba Vannotiego, który ukazał się około 1804 roku⁸⁴⁰. Kolejne ważne prace to *Dokładny wywód użyteczności leczenia przez kadzenie siarczane w rozmaitych ciężkich i uporczywych chorobach* (1818, przeł. Adam Tomasz Chłędowski) Antona Schmitha oraz *O skutkach kąpeli parowej, a w szczególności o kadzeniu siarczanem* (1818) Antona Leopolda Buchmillera, profesora chirurgii i weterynarii. Z zakresu okulistyki wyszła we Lwowie *Nauka pielęgnowania zdrowych i chorych oczów* (1820) znanego austriackiego okulisty Georga Josepha Beera, w przekładzie Andrzeja Józefa Potakowskiego, zawierająca wskazówki, jak samemu zaradzić w nagłych przypadkach okulistycznych, a z zakresu laryngologii — *Rozprawa o zapaleniu krtani, chorobie nazwanej krup* (1822, przeł. Andrzej Józef Potakowski) Emanuela Wolfganga Wallicha. Ciekawą propozycją wydawniczą był również poradnik uwrażliwiający rodziców na dbanie o zdrowie swoich pociech pt. *Upominek troskliwych rodziców zawierający rozprawę o fizycznym (cielesnym) wychowaniu dzieci podług zasad medycyny* M. (podano tylko inicjał imienia) Mahla [b.r.w.]. Autor, przedstawiony na stronie tytułowej jako doktor medycyny we Lwowie, zwracał uwagę rodziców, że nie wystarczy dbać o zdrowie dzieci dopiero po ich narodzeniu, uświadamiał, że należy to robić już na etapie ciąży. Wyjaśniał ponadto, jak przyszła mama powinna się odżywiać, troszczyć o siebie i czego wy-

⁸³⁸ A. Żbikowska-Migoń, *Książka naukowa w kulturze polskiego Oświecenia*, Warszawa 1977, s. 56.

⁸³⁹ Chodzi o prace: *Osteologia lub nauka o kościach ciała człowieka*, Lwów 1774; *Splanchnologia lub nauka o trzewach w ciele człowieczym*, Lwów 1775; *Opisanie chorób powszechniejszych i ich leczenia*, Lwów 1775; *Nauka o naczyniach w ciele człowieczym*, Lwów 1776; *Nauka o myśkach i ścięgnach*, Lwów 1777.

⁸⁴⁰ W adresie wydawniczym nie wskazano roku. Estreicher podaje, że dzieło ukazało się w 1804 roku, i że na jego końcu widniała data 1814, co sugerowałoby błąd drukarski lub że były dwie edycje. Zob. E., cz. 3, t. 5, s. 15.

strzeżać; jak dbać o niemowlę zaraz po porodzie; jak stopniowo wprowadzać do diety dziecka poszczególne pokarmy i jaki mają one wpływ na jego zdrowie; jak pielęgnować dziecko w czasie choroby; zwracał też uwagę na znaczenie profilaktyki i szczepień. Publikacje miały uświadomić społeczeństwu elementarne zasady higieny, sposoby zdrowego odżywiania, potrzebę stosowania środków profilaktycznych, prowadzenia racjonalnego trybu życia.

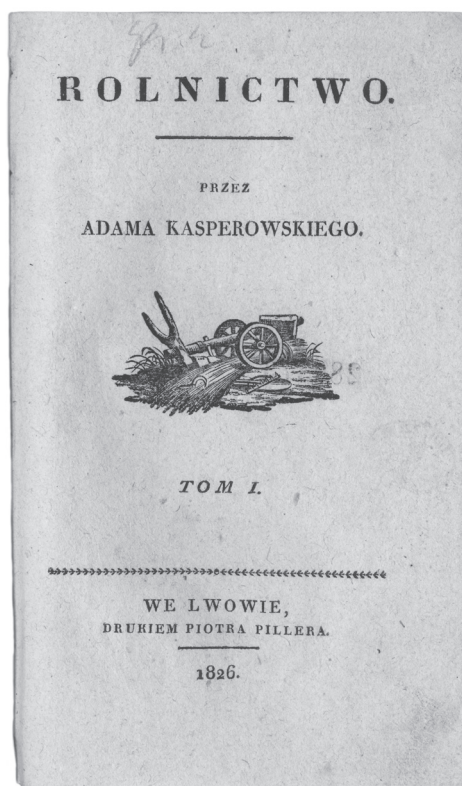
Galicja, będąca krajem rolniczym, zainteresowana była również literaturą z zakresu uprawy roślin i hodowli zwierząt. Nic więc dziwnego, że w lwowskim repertuarze znajdziemy sporo takich pozycji, choćby popularny, oceniony w *Historii nauki polskiej*⁸⁴¹ jako jeden z ambitniejszych, agrotechniczny podręcznik licealno-uniwesytecki Adama Kasperowskiego pt. *Rolnictwo* (1826) (zob. il. 20), w którym autor w naukowy sposób wyjaśniał, jak uprawiać ziemię, stosować nawozy, dobierać uprawy do warunków klimatycznych; jak wykorzystywać narzędzia rolnicze; jak otrzymać najobfitszy plon przy najmniejszym nakładzie finansowym.

Równie szczegółowo z zagadnieniami rolnictwa zaznajamiała *Nauka doręczna o rolnictwie* (1816) Ferdinanda Reutera oraz odnosząca się do agronomii *Nauka ekonomii* (1822) Johanna Burgera w tłumaczeniu Dionizego Zubrzyckiego. Z zawężonych tematycznie publikacji ukazały się we Lwowie: *Nauka o uprawie lnu dla Czech, Moraw i Śląska* (1804); *O uprawie koniczyiny* (1821) Dionizego Zubrzyckiego; *Uprawa chmielu* (1824) Ferdinanda Neuhofa; *O uprawie koniczyiny* (1825) autora lub tłumacza ukrytego pod inicjałami M. A.; *Uprawa lnu* (1829) Zubrzyckiego i *Sztuka odmładzania starych drzew* (1828).

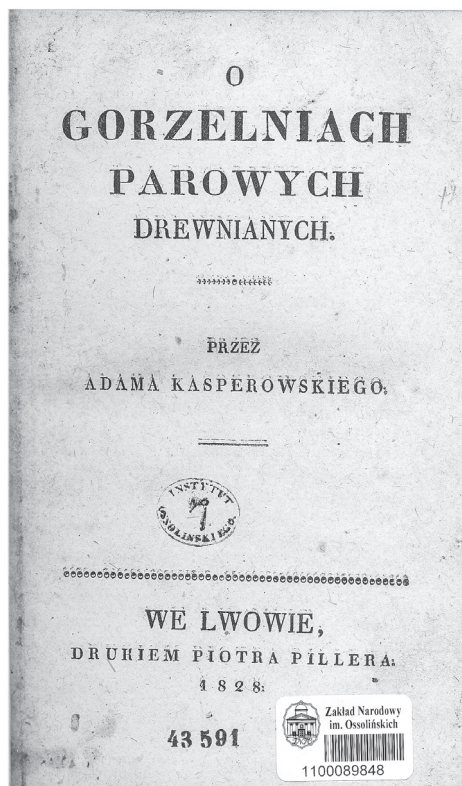
W ręce czytelników trafiły inne poradniki o charakterze praktycznym. Pszczelarzom zaproponowano *Pszczelnika doskonałego* (1800) oraz *O chowie pszczoł w ulach podwójnych* (1821) węgierskiego prawnika, topografa i pisarza Johanna Csaplovicsa, a rolnikom publikacje dotyczące obchodzenia się ze zwierzętami, na przykład anonimową *Naukę wychowania i postępowania sobie z żrebiętami od urodzenia ich aż dopóki do przyzwoitych lat końskich nie przejdą*, odbitą bez podania roku wydania, w języku niemieckim i polskim; *Nadużycie weterynarii w gospodarstwie wiejskim* Wacława Balickiego (1819 i 1820), zwalczające tradycyjną, niejednokrotnie błędną i pełną przesądów, metodę leczenia koni, bydła i owiec; oraz *Okucie koni bez przymusu* (1828) Konstantina Balassy, w polskim tłumaczeniu Jana Juliana Szczepańskiego.

Duże znaczenie w popularyzowaniu wiedzy w Galicji miały publikacje o charakterze technicznym. Należy tu wymienić przede wszystkim prace dotyczące gorzelnictwa, którym wówczas środowisko galicyjskie żywo się interesowało. Miejskowa księgarnia Karola Wilda, wychodząc naprzeciw tym upodobaniom, sprowadzała różne akcesoria przydatne w gorzelnictwie i piwowarstwie, lwowskie drukarnie zaś przygotowały kilka propozycji książkowych dla pragnących

⁸⁴¹ *Historia nauki polskiej*, t. 3. 1775–1862, red. J. Michalski, Wrocław 1977, s. 526.



Il. 20. Strona tytułowa *Rolnictwa*
A. Kasperowskiego, Lwów 1826, t. 1



Il. 21. Strona tytułowa *O gorzelniach parowych
drewnianych* A. Kasperowskiego, Lwów 1828

poszerzenia wiedzy na temat procentowych trunków i ich wytwarzania. Mieli oni do dyspozycji publikację Johanna Heinricha Leberechta Pistoriusa, twórcy aparatu umożliwiającego szybszą i tańszą produkcję alkoholu, przetłumaczoną z niemieckiego na polski przez C. (znany jest tylko inicjał imienia) Janowskiego pt. *Praktyczna nauka gorzelnictwa* (1822). Zawierała ona opis i ilustracje aparatu gorzelnianego oraz porady, jak rozcieńczać alkohole i ustalać ich właściwe proporcje. Kolejne prace dotyczące tej tematyki to *Najtańszy i najdogodniejszy sposób pędzenia gorzałki na każdym miejscu* (1824) Apolinarego Korotkiewicza, z 28 rycinami, oraz opracowania Adama Kasperowskiego — przede wszystkim *O gorzelniach parowych drewnianych* (1828) (zob. il. 21), w którym autor omawia rodzaje gorzelni i wyjaśnia, jak należy je zakładać. Czyni to między innymi za pośrednictwem tabel pomocnych przy wymierzaniu proporcji i rycin ilustrujących budowę instalacji oraz sposób ich montażu.

W *Nauce praktycznej o gorzelniach parowych drewnianych* (1830) Kasperowski poprawia poprzednią edycję, uzupełnia i wzbogaca jeszcze większą liczbą rycin.

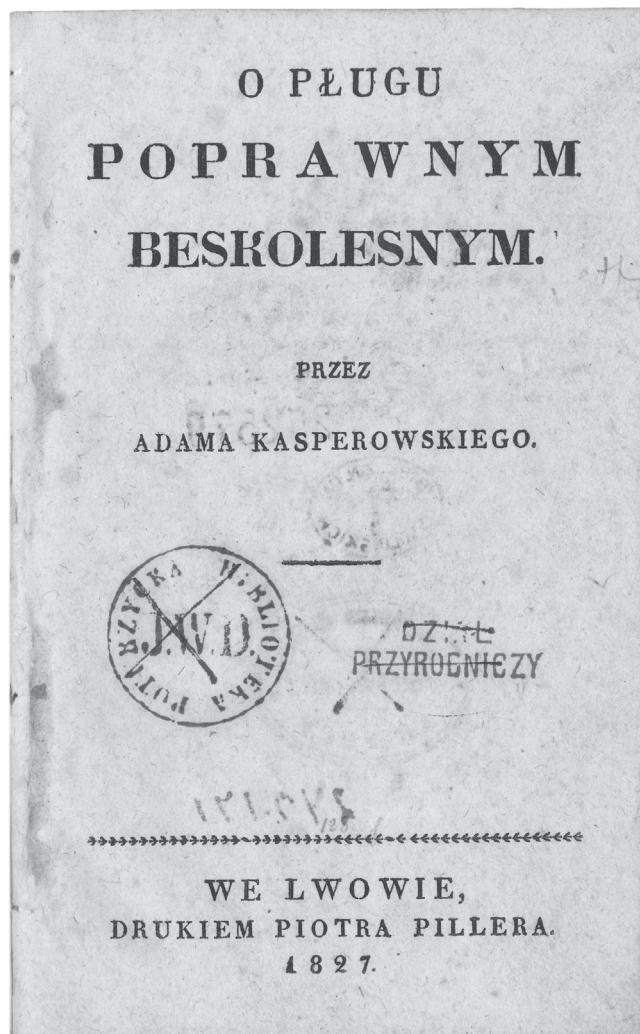
Ofertę poświęconą gorzelnictwu uzupełnia wreszcie dzieło J. (znany tylko inicjał imienia) Schlemleina pt. *Opisanie prawdziwego i nowo wynalezonego wagomiaru na wódkę* (1824).

Wśród prac o charakterze technicznym wymienianych w niniejszej rozprawie nie można pominąć książki o maszynach parowych dla mechaników, napisanej przez Józefa Bema, w momencie jej wydawania — kapitana korpusu artylerii i inżynierii polskiej, a później generała i znanego bohatera narodowego. Bem, z racji ukończenia elitarnej szkoły inżynieryjnej i zdolności technicznych, w roku 1827 bezinteresownie podjął się kierowania robotami przy przebudowie klasztoru Karmelitanek Bosych na potrzeby Ossolineum. Z powodu przyjętych na siebie obowiązków i przedłużających się prac budowlanych pojawiał się we Lwowie w okresie od 1827 do 1829 roku. Najwyraźniej w tym czasie za pośrednictwem swego stryja kanonika lwowskiego Józefa nawiązał kontakty z tamtejszym środowiskiem wydawniczym. Problematyka maszyn parowych interesowała lwowian już od jakiegoś czasu. Pisano o niej w „Rozmaitościach” jeszcze w 1820 roku⁸⁴², gdy informowano publiczność o śmierci Jamesa Watta. Mając u siebie znawcę takich urządzeń, postanowiono to wykorzystać. Nie wiemy do końca, czy namówiono Bema, aby jego podręcznik *O machinach parowych* ukazał się właśnie we Lwowie, czy też oferta Pillerów była korzystniejsza od warszawskich, lecz faktem jest, że praca ukazała się tam w 1829 roku. Bem przedstawił w niej historię machin parowych, ich budowę, rodzaje, wytwarzanie i zastosowanie, uzupełnił też swój wywód o słownik wyrazów technicznych, tabele umożliwiające dokonanie różnych obliczeń oraz materiał ilustracyjny w postaci rycin wizualizujących omawiane urządzenia.

Dla środowiska wiejskiego z kolei niezwykle istotną edycją techniczną, również notowaną w *Historii nauki polskiej*⁸⁴³, była książka Kasperowskiego, autora wymienionego przy okazji prac o gorzelnictwie. W 1827 roku przedstawił publikację *O pługu poprawnym bezkoleśnym* (zob. il. 22). Interesując się usprawnieniami w dziedzinie rolnictwa, zgłębił wszystkie wynalazki w zakresie budowy i zastosowania pługów, opisał je, porównał, ale co najistotniejsze — zaproponował własne rozwiązania w tym zakresie i przedstawił ich główne zalety. Kasperowski nie poprzestał na zaprezentowaniu swoich odkryć jedynie w teorii, zorganizował konkurs, podczas którego doszło do próby orki za pomocą jego wynalazku i znanych pługów zagranicznych. Odbył się on w roku 1827 w Załóżcach. W jego trakcie okazało się, że rzeczywiście pług konstrukcji Kasperowskiego osiągnął najwyższą sprawność, najmniejszą zaś pług niemiecki i austriackiego Instytutu Agronomicznego we Lwowie. Udowodnił zatem, że „wiedza i odczucie pracy przez rolnika polskiego są więcej warte od urzędowego nauczania i twórczości, narzuconego ongiś

⁸⁴² „Rozmaitości” 1820, nr 92, s. [365–366]; dokończenie — nr 93, s. 370–371.

⁸⁴³ *Historia nauki polskiej*, s. 530.



Il. 22. Strona tytułowa *O pługu poprawnym bezkolesnym*
A. Kasperowskiego, Lwów 1827

przez cesarsko austriackie władze, profesora niemieckiego Instytutu Agronomicznego we Lwowie”⁸⁴⁴.

Za pomocą lektury wdrażano Galicjan również w tajniki ekonomii, uczono racjonalnie dysponować budżetem i inwestować. Proponowano im przydatny *Sposób prędkiego podług kursu na 250 ustanowionego z waluty wiedeńskiej na monetę*

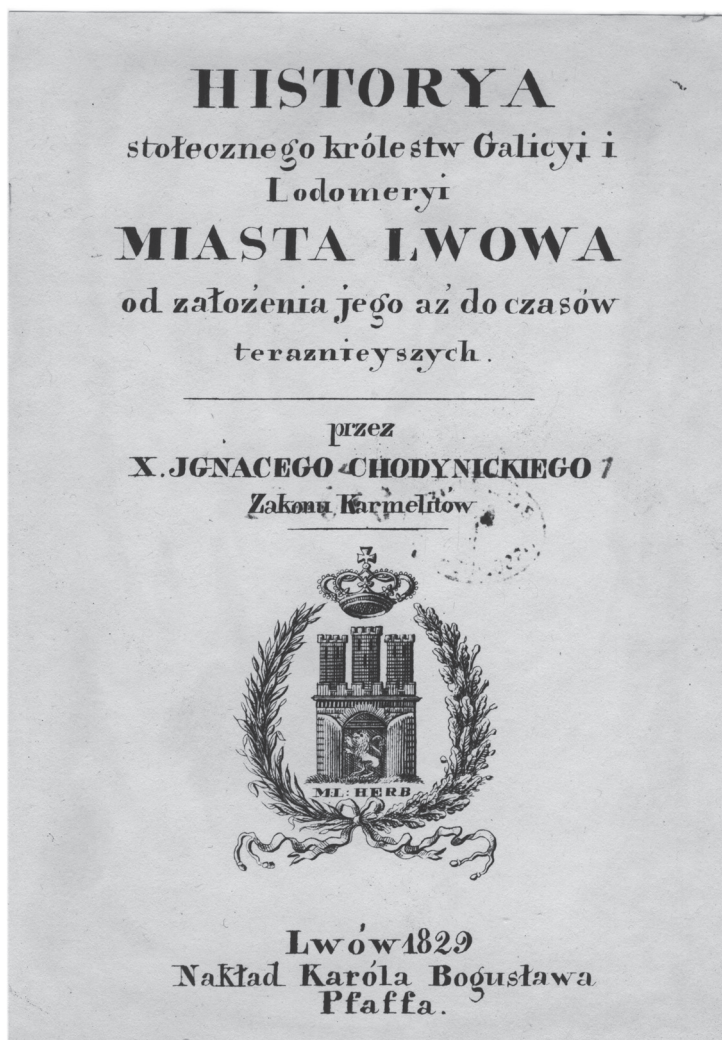
⁸⁴⁴ S. Bac, *W stulecie książki „O pługu poprawnym bezkolesnym” Adama Kasperowskiego*, „Maszyny Rolnicze” 1928, nr 2 (40), s. 22.

konwencjonalną i z konwencjonalnej na wiedeńską dla handlarzy różnego rodzaju, szczególnie dla rzemieślników, mieszczan i włościan Antona Hornsteina (1822) oraz prace autora o nazwisku Molnar (imienia nie znamy), przetłumaczone przez Jana Juliana Szczepańskiego, które wprowadzały w problematykę inwestowania. Molnar proponował *Uwagi nad instytutem zaopatrzenia połączonym z pierwszą austriacką kasą oszczędności, następnie wykaz procedury pożyczki z kasy oszczędności* (1827), w których opisywał możliwości odkładania pieniędzy na starość, zakładania polis dla dzieci, czynienia zabezpieczeń dla swych inwestycji, a w drugiej, podobnej publikacji, pt. *Zarysy główne instytutu powszechnego zaopatrzenia i pierwszej austriackiej kasy oszczędności* pogłębił te treści, wzbogacając pracę o objaśnienia, tabelę dywidend i przykłady inwestowania.

Wspominając minione wieki, wciąż chętnie sięgano w Królestwie Galicji i Lodomarii do literatury historycznej. Najczęściej ją sprowadzano albo przedrukowywano, ale wydano też kilka publikacji własnym staraniem. Były to *Dzieje historyczno-polityczne Europy i innych części świata na początku wieku XIX* (1817–1820) Ignacego Chodynickiego i *Historia... stołecznego miasta Lwowa...* (1829) (zob. il. 23) tego samego autora; dwutomowy *Obraz wieku panowania Zygmunta III Króla Polskiego i Szwedzkiego* (1828) Franciszka Siarczyńskiego i jego *Wiadomość historyczna i statystyczna o mieście Jarosławiu* (1826).

Istotny wkład w poznanie historii Polski wniósł również Konstanty Słotwiński, który przełożył z niemieckiego, opatrzył przypisami i częściowo przerobił książkę Franza Josepha Jekla pt. *O Polsce, jej dziejach i konstytucji* (1819), tworząc z niej tom pierwszy, a następnie, w 1823 roku, samodzielnie napisał tom drugi o tym samym tytule. Słotwiński w 1819 roku opracował ponadto *Potok genealogiczny królów i książąt polskich*, który mógł występować jako dodatek do tomu pierwszego lub jako osobna jednostka wydawnicza.

Problematyce geograficznej poświęcono we Lwowie niewiele miejsca, jednak można wymienić kilka tytułów. W 1774 roku nakładem Łukasza Szlichtyna ukazało się *Krajopisarstwo powszechne państw świata całego* Michała Siekierczyńskiego, w którym autor opisywał poszczególne kraje pod względem położenia, religii, polityki, prawa, handlu i języków. Zagadnieniom dotyczącym granic Galicji, jej lokalizacji geograficznej, ludności, klimatu i gleby poświęcił swą pracę pt. *Królestwo Galicji* (1821) Eugeniusz Brodzki. W 1828 roku czytelnikom zaproponowano dwutomową *Podróż do Chin przez Mongolię w latach 1820 i 1821* Jerzego Tymkowskiego, którą z rosyjskiego przetłumaczył Tomasz Wilhelm Kochański, członek Towarzystwa Geograficznego w Paryżu. Książka przybliżała wiedzę o odległych krajach i ich kulturze. Kochański chciał, wzorem Tymkowskiego, wydrukować również relacje z własnych podróży. Zanim to jednak uczynił, postanowił rozeznaczyć, czy ta problematyka będzie dla lwowian ciekawa. Zaproponował zatem *Obrazy Londynu, Paryża, Wiednia, Petersburga, Berlina i Rzymu, czyli opisanie osobowości, zwyczajów i obyczajów mieszkańców sześciu głównych stolic Europy*. Jego obawy



Il. 23. Strona tytułowa *Historii... miasta Lwowa...* I. Chodynickiego, Lwów 1829

okazały się uzasadnione, gdyż z sześciu planowanych przez niego części wyszły w 1829 roku zaledwie dwie — *Londyn* i *Paryż*. Każda z nich prezentowała miasto, jego historię, położenie, najważniejsze gmachy, najciekawsze zabytki, miejsca kultury i kultu, zwyczaje i obyczaje mieszkańców. Opisy europejskich stolic nie zachwyciły Galicjan aż tak, by chcieli je licznie prenumerować. Ostatecznie Kochnański zrezygnował z dalszych opracowań.

Lwów jako ośrodek wydawniczy mógł się poszczycić pierwszą w Polsce monografią etnograficzną pt. *Okolica Za-Dniestrską między Stryjem i Łomnicą* (1811)

Ignacego Lubicza Czerwińskiego (zob. il. 24). Było to cenne, bogato udokumentowane studium etnograficzne, traktujące poznanie ludu i jego wierzeń jako podstawę rozwoju cywilizacyjnego. Autor dał w swej pracy opis fizyczny wymienionej w tytule okolicy; przedstawił dzieje Rusi Czerwonej i historię kolonizacji tych ziem; ukazał obowiązujące stosunki poddańcze, majątkowe, odniesienia chłopów do religii, dziedzica, do przesądnych wierzeń i zabobonów; opisał stroje charakteryzowanego ludu, jego zwyczaje, formy spędzania wolnego czasu; zastanawiał się również nad rozwiązaniami mającymi na celu poprawę ich życia⁸⁴⁵.

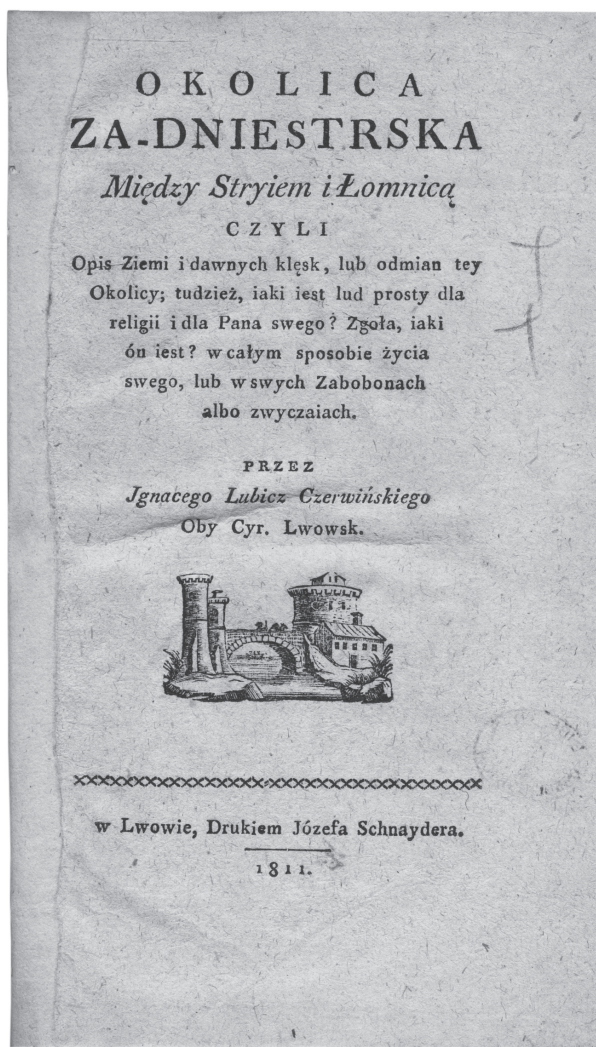
Ważne miejsce zajęła też publikacja wykładająca naukę pływania. Kiedy w 1820 roku z inicjatywy generała kawalerii, zastępcy głównodowodzącego siłami zbrojnymi Galicji hrabiego Johanna Karla Fresnela, w Stawie Pełczyńskim urządzono basen i pływalnię dla wojska, umiejętność ta stała się we Lwowie bardzo pożądana. Świadczy o tym choćby fakt, że równolegle otwarto tam również szkołę pływania⁸⁴⁶, dlatego jeszcze w tym samym roku Karol Wild jako nakładca oraz Józef Schnayder jako drukarz przygotowali *Naukę sztuki pływania podług metody zaprowadzonej w C. K. instytucie pływania w Wiedniu* (1820), w opracowaniu Karla Heinitza, majora w armii cesarskiej (zob. il. 25). Publikacja przekonywała, że sztuka pływania jest nie tylko celnym środkiem wojennym, lecz pozwala także uratować się przed powodzią i cieszyć się wysoką sprawnością fizyczną. Wyjaśniała ponadto, jak należy udzielać pomocy tonącemu, jakie są style pływania i etapy nauki. Wyłożone treści ilustrowane były rycinami instruującymi, jak prawidłowo uczyć pływania.

Na uwagę zasługują również dwa dzieła natury bibliologicznej (opracowanie bibliograficzne oraz bibliotekarskie). Mowa tu o *Spisie dzieł polskich opuszczonych lub źle oznaczonych w Bentkowskiego Historii Literatury Polskiej* Adama Tomasza Chłędowskiego, którego literackie poszukiwania w księgozbiorze Antoniego Stadnickiego i Józefa Kuropatnickiego zaowocowały wydaniem w 1818 roku tego ważnego dla historii literatury polskiej opracowania, oraz o pracy Stanisława Dunina Borkowskiego pt. *O obowiązkach bibliotekarza. Rzecz napisana w r. 1827 z powodu uporządkować i otworzyć się mającej Biblioteki imienia Ossolińskich*.

Chłędowski, odpowiadając na apel Bentkowskiego, wzywającego rodaków do przesyłania mu informacji o dziełach, które opuścił w swym opracowaniu, sporządził takie uwagi oraz sprostowania i przesłał je autorowi *Historii literatury polskiej wystawionej w spisie dzieł drukiem ogłoszonych* (1814). Nie mając jednak pewności, że uzupełnienia trafią do rąk Bentkowskiego, ogłaszał je w redagowanym przez siebie piśmie („Pamiętniku Lwowskim”), licząc, że w ten właśnie sposób jego adnotacje dotrą do adresata, a jednocześnie pobudzą społeczeństwo do „narodowej akcji bibliograficznej”. Bardzo zaangażował się w ujawnianie nieuwzględnionych

⁸⁴⁵ Wspomina się o niej również w *Historii nauki polskiej*, s. 728.

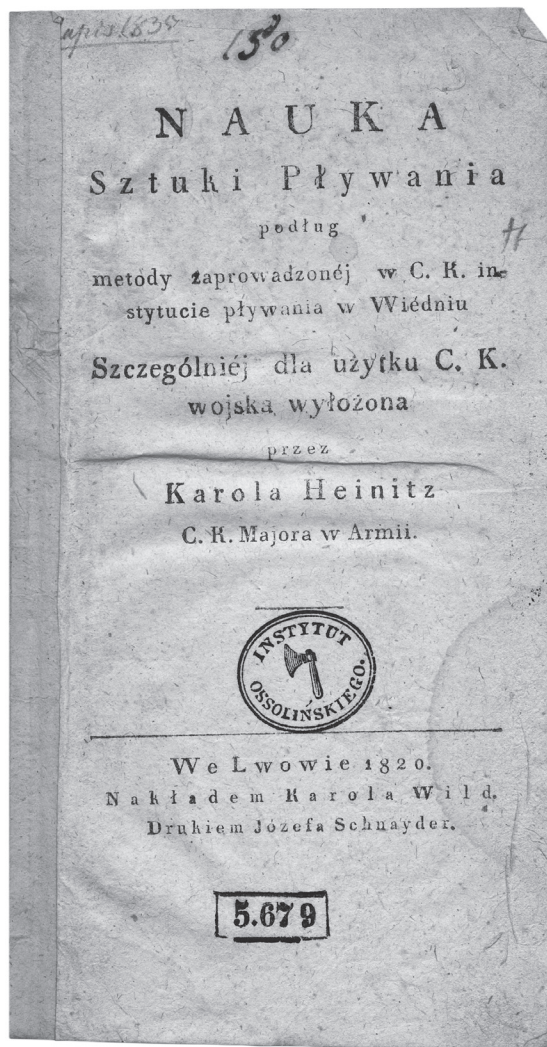
⁸⁴⁶ Informacje o szkole pływania — zob. „Rozmaitości” 1820, nr 48, s. [189]; 1820, nr 93, s. [369]–370.



Il. 24. Strona tytułowa *Okolicy Za-Dniestrskiej między Stryjem i Łomnicą* I. Lubicza Czerwińskiego, Lwów 1811

przez Bentkowskiego pozycji, w tym celu osobiście penetrował prywatne biblioteki, katalogi księgarskie i czasopisma literackie, zachęcał również czytelników do tego typu dociekań. Jego rejestr, drukowany od 1818 roku w odcinkach, dodawany do poszczególnych numerów miesięcznika (uwzględniający łącznie 600 ominiętych opisów)⁸⁴⁷, zajmował tak dużo miejsca, że niektórzy odbiorcy pisma postu-

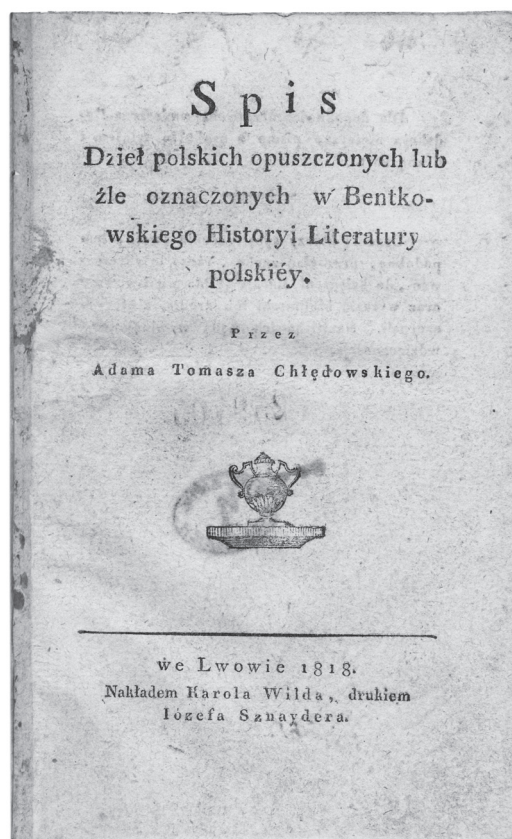
⁸⁴⁷ A. Słomkowska, *Adam Chłędowski jako publicysta i wydawca czasopism: (informacja biobibliograficzna)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, nr 7/2, s. 45; J. Śniadecki,



Il. 25. Strona tytułowa *Nauki sztuki pływania* K. Heinitza,
Lwów 1820

lowali, aby zaprzestano takiej praktyki. Chłędowski, przekonany o wartości swojej pracy bibliograficznej, wydał również *Spis dzieł polskich opuszczonych lub źle oznaczonych w Bentkowskiego Historii Literatury Polskiej* (1818) (zob. il. 26) w formie odrębnej publikacji. Na odwrocie strony tytułowej tego spisu przekonywał, że czyni to „dla dogodności uczonych”, i w dalszym ciągu zachęcał do przesyłania do

Działalność publicystyczna i wydawnicza Adama Tomasza Chłędowskiego (1790–1855), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, nr 23/2, s. 9.



Il. 26. Strona tytułowa *Spisu dzieł polskich opuszczonych lub źle oznaczonych...*
A.T. Chłędowskiego, Lwów 1818

księgarni Wilda, który był nakładcą opracowania, stosownych not bibliograficznych. W zamian obiecywał, że wymieni nazwiska osób, które odpowiedziały na jego apel. Nie ukazała się jednak kolejna edycja, zapewne z powodu przeprowadzki Chłędowskiego, w 1819 roku, do Warszawy, gdzie czekały go inne obowiązki.

Z kolei Borkowski, przyjaźniąc się z Józefem Maksymilianem Ossolińskim i mając pewne doświadczenia bibliotekarskie, planował przejąć po nim posadę prefekta Biblioteki Nadwornej w Wiedniu. Mimo iż przestudiował tym celu literaturę fachową, stanowiska nie otrzymał. Wiedzę bibliotekarską postanowił w tej sytuacji przenieść na papier, a następnie ubiegać się o pracę w Ossolineum. Ze swym rękopiśmiennym jeszcze opracowaniem, zawierającym wypisy z Peignota, Naudego, Debure'a, Denisa, Bruneta i innych bibliologów oraz uczonych posiadających księgozbiory, zaznajomił osoby związane z Zakładem Narodowym, a następnie (w 1829 roku) wydał je drukiem. Zamierzenia zawodowe Borkowskiego kolejny raz

spełzły na niczym, gdyż nie uzyskał planowanej posady również we Lwowie, za to treści, które zawarł w pierwszym polskim podręczniku bibliotekarskim, zapewniły mu miejsce w kanonie lektur fachowych z tej dziedziny. Praca miała charakter głównie kompilacyjny, ale zasługuje na uwagę ze względu na to, że autor wyróżnił w niej dwie warstwy działalności bibliotecznej — techniczną i naukową, do której dołączył własne postulaty, na przykład proponował, aby bibliotekarze przy opracowaniu nanosili adnotacje o wartości dzieła i inne informacje, które mogą być przydatne czytelnikowi⁸⁴⁸.

Literatura powieściowa

Powieść była jednym z bardziej popularnych gatunków w drugiej połowie XVIII wieku. Początkowo nazywano ją romansem i spychano do roli słabszej literatury, zarzucając jej brak treści poznawczych i wychowawczych, zmyśloną, bajeczną fabułę oraz niedbały styl i język. Literatom i krytykom kojarzyła się z utworami epoki saskiej lub z romansami o tematyce erotycznej, do których odnoszono się nieprzychylnie⁸⁴⁹. Głosy krytyki nie stłumiły jednak popularności powieści, wręcz przeciwnie — zainteresowanie nią rosło, gdyż poruszała problematykę bliską czytelnikom oraz była łatwa i przyjemna w odbiorze. Początkowo zaznajamiano się z nią jedynie poprzez utwory obce, głównie francuskie, angielskie i niemieckie, czytane w oryginale lub w przekładach, z czasem zaczęły pojawiać się powieści polskie.

Nowożytny romans dotarł również do Lwowa. W 1774 roku w drukarni Szlichtynów, nakładem Łukasza Szlichtyna, zostały odbite dwutomowe *Przypadki Robinsona Crusoe* Daniela Defoe'a. Była to powieść podróżniczo-przygodowa, opisująca losy młodego marynarza, który trafił na bezludną wyspę. Od razu spotkała się z pozytywnym przyjęciem, być może dlatego, że przypominała bardzo popularne wówczas dzienniki podróży. Do końca XIX wieku była najczęściej wydawaną i przekładaną książką w historii, doczekała się wielu edycji i adaptacji. W Polsce po raz pierwszy ukazała się w Warszawie, wydał ją Michał Gröll w 1769 roku. W 1775 roku zdecydował się na kolejną edycję, którą też (z datą 1774 i miejscem wydania we Lwowie) rozpowszechniał nad Pełtwią, być może z pomocą Szlichtyna. To wydanie stało się również podstawą nakładu, który Szlichtyn sfinansował i zrealizował w 1774 roku, zmieniając tylko nieco czcionkę w przedmowie i materiał zdobniczy⁸⁵⁰.

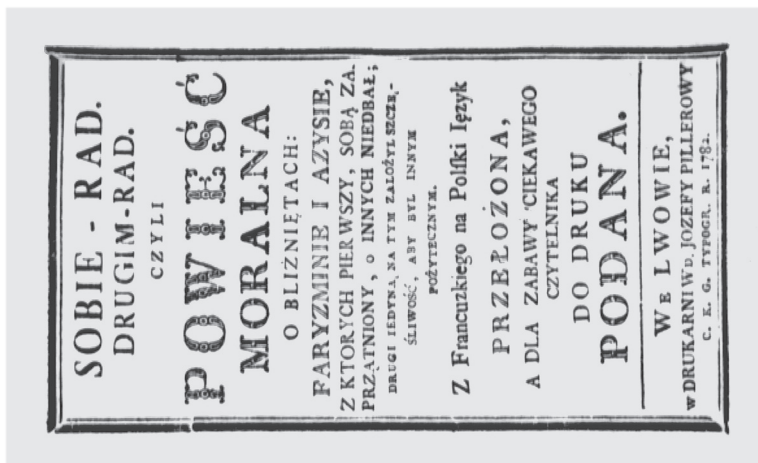
⁸⁴⁸ Z. Gaca-Dąbrowska, *Zarys dziejów nauki o bibliotece w Polsce do 1939 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Bibliotekoznawstwo” 19, 1995, red. A. Żbikowska-Migoń, s. 13.

⁸⁴⁹ Z. Sinko, *Powieść zachodnioeuropejska w kulturze literackiej polskiego oświecenia*, Wrocław 1968, s. 17.

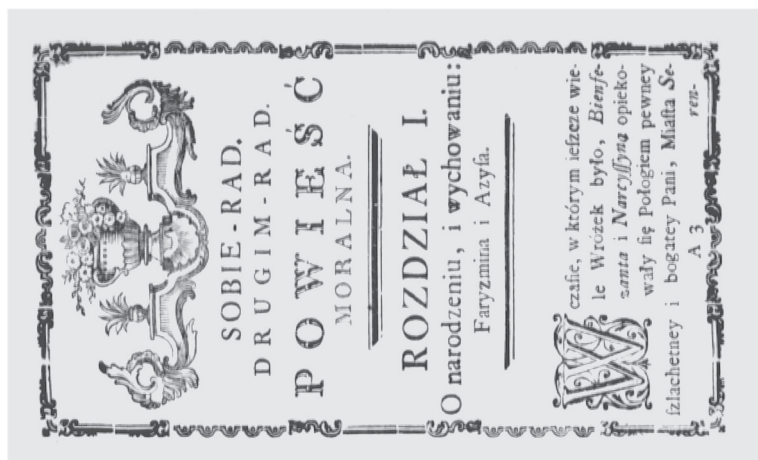
⁸⁵⁰ Zob. E., cz. 3, t. 15, s. 115.



Il. 27. Karta przedtytułowa *Sobie — rad, drugim — rad, czyli powieści moralnej o bliźniętach: Faryzminie i Azysie*, Lwów 1782



Il. 28. Karta tytułowa *Sobie — rad, drugim — rad, czyli powieści moralnej o bliźniętach: Faryzminie i Azysie*, Lwów 1782



Il. 29. Karta nagłóvkowa *Sobie — rad, drugim — rad, czyli powieści moralnej o bliźniętach: Faryzminie i Azysie*, Lwów 1782

Powieść spopularyzowana została we Lwowie przede wszystkim dzięki typografii Józefy Pillerowej, która w ciągu zaledwie dwóch lat wytłoczyła sześć tego typu edycji — anonimowe pod względem autorskim i translatorskim *Sobie — rad, drugim — rad*, czyli powieść moralna o bliźniętach: *Faryzminie i Azysie* (1782); *Troje żądania, czyli powieść moralna o Lindorze* (1782)⁸⁵¹; *Roztropny wybór Ażuba do korony spomiędzy trzech synów swoich* (1782)⁸⁵² i *Poeta nawrócony własnym doświadczeniem względem artykułu przyszłego życia* (1782), a następnie *Skromność nad chlubę szczęśliwsza* François Augustina Paradisa de Moncrifa (1782) oraz dwutomową *Historię pani Ernevil* Jeana François Dieudonné de Maucombe'a (1782–1783).

Ważnym wydarzeniem w dziejach polskiej literatury było ukazanie się w 1776 roku w Warszawie pierwszej nowożytnej rodzimej powieści pt. *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* autorstwa Ignacego Krasickiego. Dzieło, silnie osadzone w realiach społecznych, pełniące funkcje dydaktyczne i wychowawcze, z jednej strony było polemiką wobec barokowego romansu, z drugiej zaś efektem doświadczeń prozy eseistycznej „Monitora”. Łączyło w sobie powieść satyryczno-obyczajową, przygodową oraz utopijną z nadrzędnym wątkiem — biografią bohatera. Utwór, podzielony na trzy części, ukazywał w satyrycznym zwierciadle niedostatki systemu wychowawczego, a w konsekwencji — proces wykoślenia się młodego szlachcica, który następnie, mimo reedukacji pod wpływem różnych wzorców, rezygnuje z walki ze społecznym złem w ojczyźnie. To dzieło o straconych złudzeniach oświeceniowego reformatora⁸⁵³. *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* przyjęte zostały bardzo przychylnie, stały się przedmiotem naśladowania i obiektem przekładów zagranicznych, krytyka doceniła znaczenie utworu i wyznaczyła mu trwałe miejsce w historii polskiej literatury⁸⁵⁴.

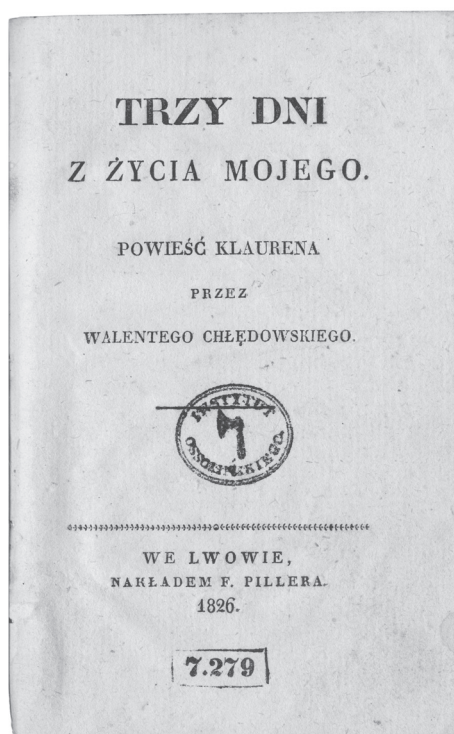
Tak istotnej dla kultury polskiej pozycji książkowej nie mogło zabraknąć we Lwowie, tym bardziej że jej autor był wychowankiem tamtejszego kolegium jezuickiego. Mimo iż nakłady warszawskie były dostępne we lwowskich księgarniach, postanowiono odbić własną edycję. Stało się to w roku 1778, w Drukarni Św. Trójcy.

⁸⁵¹ Jest to reedycja tytułowa, z wtórną, dolepioną w miejsce pierwotnej, kartą tytułową — zob. egzemplarze: Lublin — Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego, sygn. 1059; Warszawa — Biblioteka Uniwersytecka, sygn. 144882; Wrocław — B. Ossol., sygn. XVIII-8746.

⁸⁵² Istnieje również drugi wariant tego wydania. Wtórna k. tyt. (X₁) została wydrukowana w Drukarni Pillerów we Lwowie i wprowadzona na miejsce k. A₁ (War. A. dzieła). War. B. jest reedycją tytułową War. A. War. B. został spowodowany potrzebą umieszczenia na k. tyt. nazwiska księgarza warszawskiego Michała Grölla, który najprawdopodobniej wykupił część nakładu dzieła, pod warunkiem że Drukarnia Pillerów umieści na k. tyt. jego nazwisko — zob. egzemplarze: Lublin — Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego, sygn. 1057; Płock — Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, sygn. XVIII.1310.

⁸⁵³ *Historia literatury polskiej w zarysie*, t. 1, red. M. Stępień, A. Wilkoń, Warszawa 1987, s. 183.

⁸⁵⁴ T. Kostkiewiczowa, *Kilka uwag o Mikołaju Doświadczyńskiego przypadkach*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 26/27, 1991–1992, s. 10.



Il. 30. Strona tytułowa *Trzy dni z życia mojego*
H. Claurena, Lwów 1826

W późniejszych latach ukazały się we Lwowie powieści popularnego niemieckiego autora Carla Gottloba Samuela Heuna, piszącego pod pseudonimem Heinrich Clauren. Pierwszą z nich, *Mimili...* (1824), na potrzeby galicyjskich czytelników przetłumaczył Jan Julian Szczepański, kolejne zaś, *Pierwszą i ostatnią miłość* (1825), *Najczystsza miłości ofiarę* (1826) i *Trzy dni z życia mojego* (1826) (zob. il. 30), przekładał Walenty Chłędowski.

W latach dwudziestych XIX wieku popularyzowano tam również beletrystyczną powieść historyczną. Opracowania tego typu zaproponowali Zygmunt August Kretowicz — *Szydlowieccy. Romans historyczny czasów panowania Zygmunta Starego* (1829) oraz Stanisław Jaszowski — *Powieści historyczne* (1829–1830). Ten ostatni, łącząc elementy gotyckiego romansu grozy i powieści sentymentalnej oraz wzorując się na modnych i popularnych wówczas opowiadaniach Waltera Scotta, zebrał w formie trzech tomów opracowania, które drukowane były również jako odrębne utwory w „Rozmaitościach” (*Elżbieta księżniczka Ostrogska; Udolf i Elmina; Wąs, kotlarczyk lwowski; Albert Bobowski, renegat polski; Jaksa z Miechowa; książę Serbii*) oraz zupełnie nowe (*Stanisław z Kunowej i Anna księżniczka Oświęcimska; Konfederat barski; Szwedzi we Lwowie; Leona Potocka*).

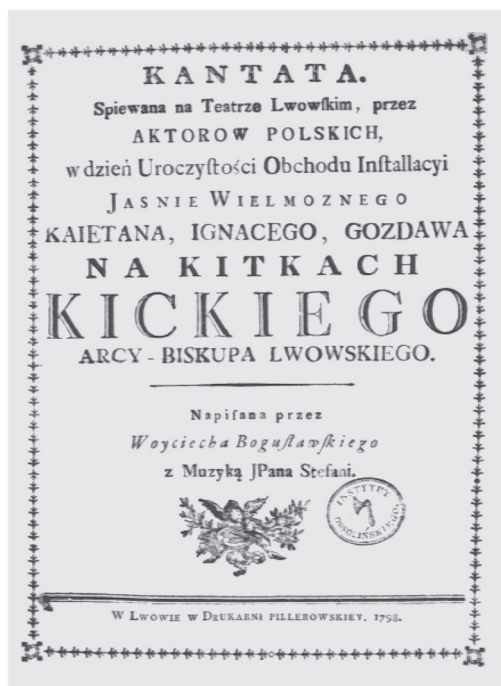
Dramat

Powstanie w 1765 roku Teatru Narodowego w Warszawie, a nieco później — publicznych scen w innych miastach, w tym także we Lwowie, zasadniczo wpłynęło na rozwój repertuaru sztuk teatralnych. W oświeceniu pośród utworów scenicznych pierwszoplanowe miejsce wyznaczono tragedii, między innymi ze względu na jej wychowawczą rolę. W Polsce była ona zwykle nasycona tematyką historyczno-narodową, sławiła heroiczne cnoty obywatelsko-patriotyczne i umiłowanie społecznego porządku, rozwijała się zwłaszcza w okresie porozbiorowym. Znała była również w Królestwie Galicji i Lodomerii, głównie z przekładów dzieł literatury obcej, lecz pojawiały się tam także utwory autorów polskich, przede wszystkim warszawskich. Zamiłowanie do teatru we Lwowie sprawiło, że kilka tragedii odbito również w tamtejszych tłoczniach, na przykład *Artaxerxes* Pietra Metastasia (1782); *Metyldę* Giovanniego Antonia Bianchiego w tłumaczeniu pijara Samuela Chróścikowskiego (1783); *Fedre* Jeana-Baptiste Racine'a (1825, przeł. Wincenty Kopystyński); *Lekarza swojego honoru* Pedra Calderona de la Barki, w adaptacji Jana Nepomucena Kamińskiego (1827).

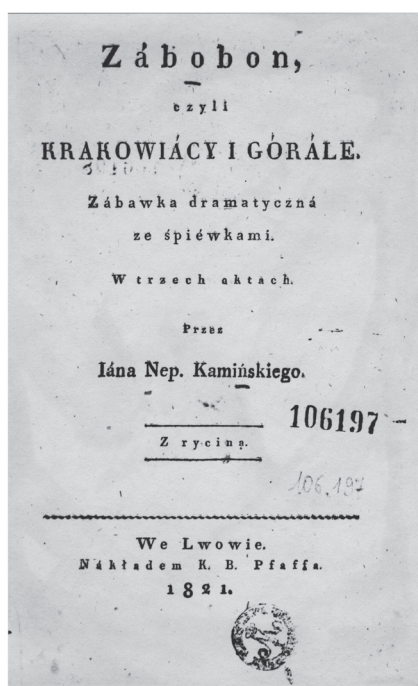
Lwowskie warsztaty wzięły pod prasy również komedie i opery. Odbiły trzy utwory Moliera — *Górno uczone kobiety* w tłumaczeniu Ferdynanda Chotomskiego (1822) oraz *Pan Gapiello* i *Grzegorz Fafuła*, przetłumaczone przez Franciszka Kowalskiego (1824); operę *Aspazja i Perykles* Julii Młockiej (1824), a także śpiewki wykonywane w teatrze lwowskim pt. *Popiół Aśnikowskiego* i *Nowy Popiół* Jana Aśnikowskiego (1830).

Publikacjami wieńczono również spektakularne wydarzenia sceniczne, które miały miejsce we Lwowie. Na przykład 25 grudnia 1796 roku, z okazji akademii patriotycznej, publiczność miała możliwość wysłuchania *Hymnu wojennego* Ignacego Streichera, tamtejszego poety i dyrektora policji. Muzykę ułożył Józef Elsner, współpracownik Wojciecha Bogusławskiego. Uroczystość była bardzo podniosła. W sali lwowskiego teatru, oświetlonej i starannie ozdobionej, wisiał wielki portret cesarza Franciszka II i napis w języku niemieckim: „Za króla i ojczyznę”. Skomponowany na tę okazję utwór wykonała osiemdziesięcioosobowa orkiestra, częściowo złożona z amatorów, chór i soliści. Solo Sarmaty, sławiącego wojennych bohaterów, skomponował Elsner na polskich motywach muzycznych. Na zakończenie akademii w chórze śpiewali aktorzy obu zespołów teatralnych — austriackiego i polskiego. Dochód z tej uroczystości był przeznaczony na dobrowolną daninę wojenną⁸⁵⁵. *Hymn wojenny* miał na celu wezwanie obu narodów do walki przeciwko Napoleonowi. „Niech sarmatów i Hermana — pisał autor tekstu — duch w Was

⁸⁵⁵ J. Got, *Na wyspie Guaxary...*, s. 139–141; autor powołuje się na ogłoszenia prasowe zamieszczone w „Pressburger Zeitung” 1797, nr 2, s. 14–16.



Il. 31. Strona tytułowa *Kantaty śpiewanej na Teatrze Lwowskim* W. Bogusławskiego, Lwów 1798



Il. 32. Strona tytułowa *Zabobonu, czyli Krakowiaków i Górali* J.N. Kamińskiego, Lwów 1821

bracia się przeliwa; Poddani jednego pana, niech wierność serca zagrzywa”⁸⁵⁶. Akademię powtarzano jeszcze trzykrotnie — 2 stycznia 1797 (dla izraelskiej ludności Lwowa), 21 stycznia i 16 kwietnia 1797 roku — dla pozostałych narodowości⁸⁵⁷. Dla podkreślenia rangi tej uroczystości *Hymn* Streichera niedługo po tym opublikowano we Lwowie drukiem.

W roku 1798 wytłoczono również *Kantatę śpiewaną na Teatrze Lwowskim...* (zob. il. 31), która uwieczniała tym razem wydarzenie natury religijnej. Powstała z okazji nominacji Kajetana Kickiego na arcybiskupstwo lwowskie. Tekst utworu napisał sam Bogusławski, a muzykę — Jan Stefani, skrzypek i kompozytor pochodzenia czeskiego, autor wielu kompozycji kościelnych, także komediooper, z *Cudem mniemanym czyli Krakowiakami i Góralami* na czele.

Ingres biskupi Kajetana Kickiego był we Lwowie znaczącym i oczekiwanym wydarzeniem, dlatego postanowiono go uświetnić nie tylko uroczystościami kościelnymi, po których wydano ucztę (u gubernatora, biskupa Kickiego, hrabiny Kossakowskiej i w klasztorze bernardynów), lecz także kantatą (śpiewaną na wie-

⁸⁵⁶ I. Streicher, *Hymn wojenny*, Lwów [1796], k. 8r.

⁸⁵⁷ J. Got, *Na wyspie Guaxary...*, s. 141.

czornym przyjęciu u biskupa i w teatrze)⁸⁵⁸. Po skończonej operze Bogusławski wygłosił epilog, który stanowił przejście do kantaty. Zachęcał w nim do składania arcybiskupowi życzeń, prosił o śpiew, który wyjedna Kickiemu u „Pana Zastępów” zdrowie, szczęście i chwałę, a który duchowny „pełen dobrych chęci przyjmie z rąk waszych te dary, nie dla wartości rzeczy, ale dla pamięci i dla szczerości ofiary”⁸⁵⁹. Jako że kantaty, nacechowane tonem panegirycznym a zarazem patetycznym, służyły kreowaniu odpowiedniej atmosfery oraz angażowaniu publiczności w aktualne sprawy społeczne lub narodowe, a zatem oddziaływały na szerokie kręgi odbiorców, postanowiono zachować pamięć o tym wydarzeniu również w postaci druku.

Efektem działalności lwowskich warsztatów była również publikacja pt. *Der Arme Student*, przetłumaczona z języka polskiego na niemiecki przez Juliana Ursyna Niemcewicza. Był to utwór wierszowany, wydany synoptycznie w językach polskim i niemieckim. *Der Arme Student* to tekst arii śpiewanej przez Bardosa, pochodzącej z *Mniemanego cudu, czyli Krakowiaków i Górali* W. Bogusławskiego. We wrześniu 1796 roku odbyła się lwowska premiera *Krakowiaków i Górali*, których do kwietnia 1799 roku pokazano aż 25 razy. Bardos, ubogi student z Krakowa⁸⁶⁰, jest jedną z głównych postaci tego dwuaktowego wodewilu. Jego arię z aktu pierwszego sceny siódmej opublikowano w formie osobnego utworu. Nadano mu tytuł *Der Arme Student*, a tekst umieszczono na czterech kartach równolegle w dwóch wersjach językowych.

Bodaj najznakomitszym dla społeczeństwa polskiego wydarzeniem kulturalnym było wystawienie na deskach teatru polskiego we Lwowie „zabawki dramatycznej ze śpiewkami”, wzorowanej na *Krakowiakach i Góralach*, pod tytułem *Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale* (zob. il. 32). Jej autorem był Jan Nepomucen Kamiński, a muzykę napisał Karol Kurpiński. Ten niezwykle popularny we Lwowie utwór, dający nadzieję na lepsze jutro zarówno dla pary kochanków (Krakowianki Zosi i Górala Stacha), jak i całego narodu polskiego, nie tylko był chętnie oglądany, lecz w 1821 roku trafił także do rąk czytelników.

Na szczególną uwagę zasługują również *Komedie* Aleksandra Fredry. Wprawdzie ich dwa pierwsze tomy Wild wydał w 1826 roku w Wiedniu, ale ostatni tom wyszedł w 1830 roku już we Lwowie. W zbiorze znalazły się takie utwory, jak *Przyjaciele*, *Gwałtu co się dzieje* i *Nikt mnie nie zna*, które lwowianie znali również z miejscowej sceny.

⁸⁵⁸ *Ibidem*, s. 208; autor powołuje się na „Pressburger Zeitung” 1798, nr 24, s. 238–239.

⁸⁵⁹ W. Bogusławski, *Kantata śpiewana na Teatrze Lwowskim*, Lwów 1798, k. a₂ r.

⁸⁶⁰ Tadeusz Mikulski wysunął nawet hipotezę, że owym ubogim studentem z Krakowa mógł być sam Wojciech Bogusławski; istnieją bowiem dokumenty, świadczące o tym, iż w latach 1770–1772 kształcił się on w Krakowie — zob. *idem*, *Bogusławski — „ubogi student z Krakowa”*, „Pamiętnik Teatralny” 1955, z. 1, s. 126–129.

Publicystyka

Publicystyka, aczkolwiek termin ten w okresie oświecenia nie był jeszcze znany, stała się powszechnym zjawiskiem w ówczesnym piśmiennictwie, ze względu na to, że doba ta obfitowała w wydarzenia, które sprzyjały rozwojowi tego typu literatury. Bujny rozkwit subiektywnych wypowiedzi na publiczne tematy nastąpił głównie w okresie Sejmu Czteroletniego. Produkcja publicystyczna była wówczas wyrazem aktywizacji sił społecznych, które wiązały nadzieje ze stronnictwem patriotycznym oraz widziały w nim szansę na umocnienie kraju i reformę ustrojową państwa. Celem, najczęściej anonimowych, wypowiedzi publicystycznych było dotarcie do decyzyjnych środowisk i wpłynięcie na ich poglądy polityczne, przedmiotem zaś wszelkie dziedziny życia społecznego, poczynając od najważniejszych spraw ustrojowych i administracyjnych, a skończywszy między innymi na sprawach społecznych, wychowawczych, systemu szkolnictwa, stosunku do nauki, sztuki i literatury⁸⁶¹.

Wypowiedzi publicystyczne zamieszczano głównie w formie rozprawek dyskursywnych, stosowano też inne formy przekazu, takie jak listy, mowy, przemówienia, myśli i rozmyślenia, projekty, przestrogi, rady, refleksje, uwagi i odpowiedzi na listy. Ożywioną dyskusję toczono na łamach prasy. Publicystyka rozwijała się przede wszystkim w stolicy, stamtąd docierała do innych ośrodków, również do Lwowa, który mimo iż znalazł się poza granicami Rzeczypospolitej, żywo reagował na wydarzenia w Warszawie i identyfikował się ze wszystkimi nurtami życia społeczno-politycznego w stolicy.

Niemalą rolę w propagowaniu publicystyki politycznej we Lwowie odegrała typografia Pillerów, albowiem w dorobku wydawniczym tej właśnie firmy były teksty, które miały ogromne znaczenie dla rozwoju polskiej świadomości politycznej, a które Pillerowie wytłoczyli po raz pierwszy lub przedrukowali, nierzadko anonimowo pod względem typograficznym. Dzięki tej placówce już w 1785 roku lwowianie mogli zapoznać się dwiema publikacjami, które związane były z głośnym skandalem wokół intrygantki Dogrumowej i jej oskarżeniami. Chodzi o *Listy polskie* opublikowane pod pseudonimem Jan Wit i *Głos Polaka o milczeniu JO Księcia Imci Adama Czartoryskiego* Ignacego Potockiego. W roku tym ukazała się u nich jeszcze jedna głośna rozprawka — *O zabobonach narodu żydowskiego* Jana Antoniego Opolskiego, w której autor rozwinął problem nietolerancji i fanatyzmu Żydów, dowodząc, że jest on wynikiem podsycanej przez judaizm wrogości do innowierców⁸⁶². Około roku 1788 wytłoczyli też broszurę pt. *Myśl z okazji „Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego”*. Była to publikacja powstała pod wpływem

⁸⁶¹ Z. Goliński, *Publicystyka*, [hasło w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, s. 491–492.

⁸⁶² W. Baczkowska, *Opolski Jan Antoni*, [hasło w:] *PSB*, t. 24, Wrocław 1979, s. 130.

Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego, napisanych przez Stanisława Staszica, wydanych w 1787 roku z fikcyjnym miejscem druku⁸⁶³.

Wiele tekstów wydrukował w typografii gubernialnej Seweryn Rzewuski, autor głośnej broszury pt. *O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka*. Praca ta doczekała się kilku wydań, między innymi edycji lwowskiej. Ponadto Rzewuski atakował lub odpierał zarzuty kierowane przeciwko niemu w publikacjach, które tłoczył u Pillerów. Były to: *O tronie polskim zawsze obieralnym z dziejów i z prawa dowody* (ok. 1790); *Odpis na list przyjaciela względem listu [Adama Stanisława] Krasińskiego, biskupa kamienieckiego* (ok. 1790); *Protestacja przeciw sukcesji tronu w Polsce*, którą napisał razem ze Stanisławem Szczęsnym Potockim, oraz *Nad prawem, które by szlachcie bez posesji activitatem na sejmikach odbierało, uwagi* (1790).

W firmie Pillerów dokonano przedruku⁸⁶⁴ książki Dyzmy Bończy Tomaszewskiego pt. *Nad konstytucją i rewolucją dnia 3 maja r. 1791 uwagi*, która została wydana w Drukarni Wolnej na przełomie 1791 i 1792 roku⁸⁶⁵. Było to najobszerniejsze i jedno z najostrzejszych wystąpień przeciw konstytucji. Autor atakował zarówno sposób jej ustanowienia, uznając go za spisek i zamach, jak i treść dokumentu. Analizował kolejno jej artykuły, dowodząc, że przynoszą one szkody w wolności i równości szlacheckiej. Nie cofał się przed żadnym chwytem polemicznym, łącznie z fałszowaniem tekstu ustawy rządowej, jeśli było mu to potrzebne do przedstawienia własnego punktu widzenia i pozyskania zwolenników swoich wywodów. Przy tym książka była dobrze napisana, a przede wszystkim trafiała w odczucia i przekonania odbiorców. Można ją chyba uznać za najlepszą pracę pisarską Tomaszewskiego⁸⁶⁶.

W tłoczni gubernialnej ukazała się również druga edycja broszury przypisywanej Ignacemu Potockiemu pt. *Na pismo, któremu napis o Konstytucji 3 Maja 1791. Do JWW Zaleskiego trockiego i Matuszewicza brzeskiego litewskich posłów odpowiedź* (najprawdopodobniej po 1791). Potocki polemizował w niej z posłami litewskimi, wyjaśniał, z czego wynika jego stanowisko, odpierał kierowane pod jego adresem zarzuty, z którymi się nie zgadzał. Lwowska edycja zaopatrzona została w notę wyjaśniającą wszystkie sporne punkty, by pokazać w ten właśnie sposób, na czym polegają różnice zdań.

Dwie ostatnie prace publicystyczne to *Strój polski pod najjaśniejszym królem Stanisławem Augustem, poprawiony i tak do użycia Polaków stroju cudzoziemskiego, jako do użycia cudzoziemców stroju polskiego ustosowniony* (1792) szlachcica galicyjskiego Józefa Korabity Laskowskiego, który apelował do króla, by ten zwrócił

⁸⁶³ W Heilsbergu — zob. E., cz. 3, t. 29, s. 220–221.

⁸⁶⁴ J. Szczepaniec, *Drukarnia Wolna Jana Potockiego w Warszawie 1788–1792*, Wrocław 1998, s. 93–94.

⁸⁶⁵ *Ibidem*, s. 265.

⁸⁶⁶ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyzma Bończa Tomaszewski (1749–1825)*, [w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, t. 2, Warszawa 1994, s. 496–497.

uwagę na jego projekt stroju polskiego, i, przełożony z języka niemieckiego, *Opis poruszenia ludu wznieconego przez poselstwo francuskie w Wiedniu z powodu wystawionej trójjarbanej chorągwi* (1798), przedstawiony przez anonimowego świadka wydarzeń, opisującego incydent podczas wizyty dyplomatycznej w Wiedniu.

Edycje wierszowane

Lwów nie odegrał szczególnej roli w rozwoju poezji oświeceniowej, jednak i w tym zakresie można odnotować kilka ciekawszych osiągnięć wydawniczych, choćby *Zabawki wierszem i przykładem obyczajne* Franciszka Karpińskiego (zob. il. 33), o których Krystyna Poklewska napisała, że „oto objawił się dojrzały poeta i osobliwa sielankowa poezja ukształtowana na głębokiej prowincji, z dala od ośrodków formujących postawę, myśl i sztukę Oświecenia”⁸⁶⁷. Tomik, wydany w 1780 i 1782 roku w oficynie Kazimierza Szlichtyna, obejmuje dwadzieścia sielanek, między innymi *Laura i Filon*, *Do Justyny*, *Tęskność na wiosnę*, oraz dwadzieścia sześć wierszy różnorodnej treści, w tym także politycznych *O nieszczęściach ojczyzny i rzezi humańskiej*, *Powietrze i wojna w kraju*, *Matka syna wyprawia do obozu*, *Tęskność do kraju*.

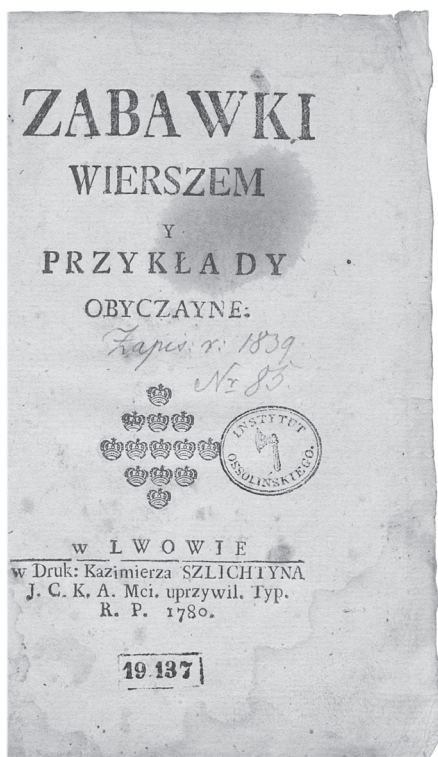
Sukces Karpińskiego zmotywował innego autora, Onufrego Rutkowskiego, pijara, profesora poetyki i retoryki w konwikcie szlacheckim, do opublikowania w 1775 roku zbioru epigramatów pt. *Zabawki poetyckie rozmaitym wierszem polskim napisane* (zob. il. 34). Nie zostały one docenione pod względem literackim, ale istotna była ich treść. Na zawartość tomu złożyły się ody, satyry, sielanki, zagadki i „rozmowy”, które zwracały uwagę na polskie wady narodowe, znaczenie wartości moralnych, potrzebę wychowania i edukacji młodego pokolenia oraz konieczność angażowania się w sprawy narodowe i w walkę o niepodległość kraju. Autor potępił zgubną dla kraju niezgodę, próżnych i aspołecznych obywateli, dbających wyłącznie o własne wygody. Zwracał uwagę, iż życie szybko przemija, a prawdziwą wartość ma tylko to, co uczyniło się dla kraju i współobywateli, a nie to, co zrobiło się dla siebie.

Z poezją religijną odbiorcy książki lwowskiej zapoznali się dzięki epopei idyllicznej Salomona Gessnera pt. *Śmierć Abła* (1774, przeł. Jan Salomon la Carrier), w której szwajcarski poeta odniósł się w swych pieśniach do motywów biblijnych.

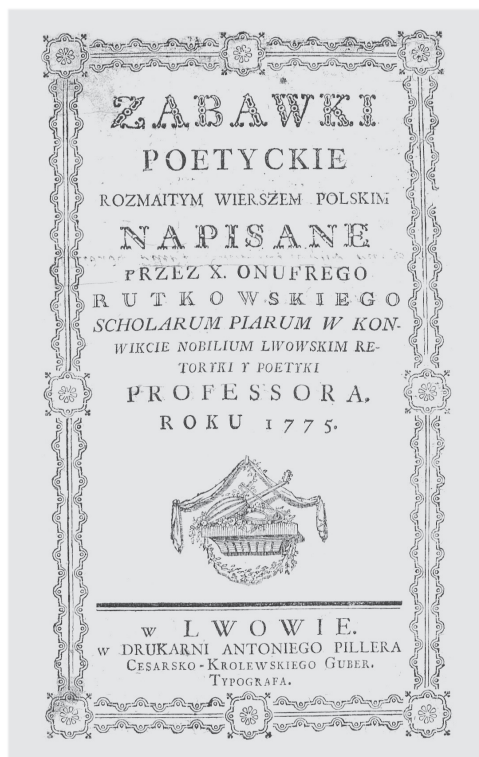
W 1781 roku ukazał się we Lwowie anonimowy tomik poezji pt. *Książka in octavo majori*, przypisywany Michałowi Kazimierzowi Ogińskiemu, hetmanowi wielkiemu litewskiemu, miłośnikowi muzyki, teatru i literatury, poecie, autorowi polonezów i oper⁸⁶⁸. Nieco zaskakujący tytuł publikacji był, jak wyjaśniał autor, efektem

⁸⁶⁷ K. Poklewska, *Galicja romantyczna...*, s. 10.

⁸⁶⁸ Jako autora *Książki in octavo majori* wskazał go jako pierwszy Feliks Bentkowski — zob. *idem, Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. 1, Warszawa 1814, s. 593. Karol Estreicher (zob. E, cz. 3, t. 23, s. 296) oraz autorzy *Drukarzy dawnej Polski*



Il. 33. Strona tytułowa *Zabawek wierszem i przykładów obyczajnych* F. Karpińskiego, Lwów 1780



Il. 34. Strona tytułowa *Zabawek poetyckich* O. Rutkowskiego, Lwów [1775]

pomyłki drukarza i pewnego niezrozumienia. Skala tematyczna zawartych w zbiorze utworów była bardzo bogata; utrzymane w tonie sentymentalnym i filozoficzno-refleksyjnym, przepełnione oświeceniowymi tendencjami dydaktyczno-moralizatorskimi, piętnowały wady społeczne, kompromitowały fałszywe wartości, gloryfikowały zaś piękno przyrody oraz uczciwe, w pełni zintegrowane z naturą, życie. *Książka in octavo majori* nie jest dziełem wybitnym, ale wpisuje się w obraz twórczości epoki, oddaje jej charakter i choćby dlatego zasługuje na wymienienie.

przypisali ten zbiór utworów, w momencie ich wydania, szesnastoletniemu Michałowi Kleofasowi Ogińskiemu (zob. *Drukarze dawnej Polski...*, z. 6, s. 181), ale Jerzy Michalski i Alina Nowak-Romanowicz prostują ten błąd, jako autora tomiku wskazując Michała Kazimierza Ogińskiego — zob. Z. Libiszowska, A. Nowak-Romanowicz, *Ogiński Michał Kazimierz*, [hasło w:] *PSB*, t. 23, Wrocław 1978, s. 624–630; *Ogiński Michał Kleofas*, s. 630–636. Do dyskusji na temat autorstwa *Książki in octavo majori* przyłącza się również Artur Zionek i analizując treść dzieła pod kątem wymowy semantycznej oraz analogii z innymi tekstami Michała Kazimierza Ogińskiego, nie pozostawia wątpliwości, że wyszła ona spod jego pióra — zob. A. Zionek, *Kazimierz Ogiński jako poeta: kanon tekstów i problemy atrybucji*, „Pamiętnik Literacki” 2011, z. 4, s. 214.

Dwa lata później odbito z kolei anonimowy zbiór utworów pt. *Rozrywka pożyteczna, prozą w morale, wierszem w powiastkach zawierająca się*. Tomik mieścił w sobie utwory częściowo pisane prozą, częściowo wierszem, które kończyły się morałem lub puentą. Autor poruszał w nich problemy obyczajowe i zabiegał o podniesienie społecznego morale.

Ważne nauki przekazał również utwór pt. *Świat zepsuty. Przez kawalera młodego wychodzącego na świat napisany* (1784). Ostrzegał młodzież wchodzącą w dorosłe życie przed niebezpieczeństwami, które na nią czyhają. Był najprawdopodobniej wzorowany na satyrze Ignacego Krasickiego pt. *Świat zepsuty*.

Niewątpliwym lwowskim sukcesem wydawniczym było wytłoczenie poematów opartych na motywach epiki celtyckiej, noszących tytuł *Pieśni Osjana syna Fingala*. Autorem utworów był James Macpherson, szkocki poeta preromantyczny, który kompilując fragmenty dawnej poezji gaelskiej, stworzył cykl pieśni opartych na motywach i wątkach legendy związanej z celtyckim bardem Osjanem. *Pieśni Osjana* zostały entuzjastycznie przyjęte w całej niemal Europie, budziły zachwyt poetów i czytelników, wywarły wielki wpływ na poezję europejską, kształtując tendencje preromantyczne. Nie dziwi zatem, że wkrótce pojawiły się liczne ich przekłady. Najpopularniejszym w skali międzynarodowej stał się francuski przekład Pierre'a Letourneura⁸⁶⁹. Tą adaptacją jako podstawą posłużył się Krasicki, który jako pierwszy w Polsce podjął się tłumaczenia tego eposu⁸⁷⁰, a którego przekład z kolei powielono, jesienią 1792 lub wiosną 1793 roku, we Lwowie⁸⁷¹. Tamtejsza edycja nosiła tytuł *Pieśni Osjana syna Fingala, z angielskiego tłumaczone na francuski język, z francuskiego na polski, przez Ignacego hrabię Krasickiego, księcia biskupa warmińskiego*, a w jej skład weszły: *Fingal*, *Śmierć Oskara*, *Nirwana* oraz *Opisanie nocy miesiąca października na północy Szkocji*. *Fingal*, najbardziej epicki utwór z *Pieśni Osjana*, zbudowany został z sześciu dum, które opiewały wielkość Fingala i jego szlachetne czyny. *Śmierć Oskara* to tekst sentymentalny, ukazujący konflikt przyjaźni i miłości, rozwiązany za sprawą samobójstwa. *Nirwana* jest monologiem lirycznym tytułowej bohaterki, która opłakuje śmierć ukochanego i podejmuje decyzję pójścia za nim do grobu. *Opisanie nocy miesiąca października na północy Szkocji* natomiast składa się z pieśni pięciu bardów i ich wodza, opisujących przyrodę, jej przeobrażenia oraz związane z tym ludzkie stany i nastroje.

W omawianym repertuarze znajdziemy także poemat w czterech pieśniach pt. *Rolnictwo* autorstwa Dyzmy Bończy Tomaszewskiego (1801)⁸⁷², w którym sterany

⁸⁶⁹ P. Letourneur, *Ossian fils de Fingal, barde du troisième siècle. Poésies galliques*, Paris 1777.

⁸⁷⁰ Z. Goliński, *Nad tekstami Krasickiego*, Wrocław 1966, s. 26, 46–51; Z. Sinko, *Ignacy Krasicki tłumaczem Osjana*, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 2, s. 43–100.

⁸⁷¹ *Ibidem*, s. 55.

⁸⁷² Tutaj adnotacja umieszczona w adresie wydawniczym podaje nam bardzo dokładnie czas ukończenia druku: „Zakończono drukować w Drukarni Pillerowskiej, dnia 28. Września Roku 1801. W Lwowie”.

wojną żołnierz osiada na roli, aby w ten sposób jeszcze bardziej związać się z ziemią, o którą walczył, a jednocześnie szukać ukojenia. *Rolnictwo* spotkało się z pozytywnym odbiorem nie tylko we Lwowie; chwalone było przez Feliksa Bentkowskiego, Filipa Golańskiego, wspominał je w swym słowniku Samuel Bogumił Linde, a Kazimierz Brodziński nazwał je najoryginalniejszym poematem dydaktycznym⁸⁷³. W tamtejszych drukarniach odbito ponadto *Bajki* Wincentego Dadziboga Kamińskiego (1812); *Sielanki* Józefa Kalasantego Pajgerta (1817); *Pieśń o dzwonie* Johanna Christopha Friedricha Schillera w przekładzie Jana Nepomucena Kamińskiego (1818); dwa przekłady *Wiosny* Ewalda Chrystiana Kleista, wydane w 1802 i 1822 roku; *Przekłady i ulotne wiersze* Jana Nepomucena Kamińskiego (1828), w których popularyzował utwory Calderona, Friedricha i Schillera; *Sonety* (1828) Karola Bołozza Antoniewicza i jego *Bielany*, wydane w 1829 roku na dochód krakowskiego towarzystwa dobroczynności; *Zabawki rymotwórcze* (1826) Stanisława Jaszowskiego oraz *Sonety* (1827) Jana Nepomucena Kamińskiego, napisane pod wpływem utworów Adama Mickiewicza, które we Lwowie zostały entuzjastycznie przyjęte, a ich naśladowanie było jednym z dowodów popularności tej poezji.

Do grupy ważnych edycji w repertuarze wydawniczym Lwowa z pewnością można zaliczyć *Nowe bajki i powieści* (1827) Walentego Gurskiego, których tytuł jest trochę mylący, gdyż owe „powieści” są raczej przypowieściami. Utwory Gurskiego, dość przypominające *Bajki* księcia poetów polskich, w dowcipny sposób ganiły ludzkie przywary, a jednocześnie bawiły, uczyły, wychowywały, zwracały uwagę na niewłaściwe postępowania. Gurski pozwolił sobie żartować nawet z księgarzy, czyli grupy zawodowej, która rozpowszechniała jego zbiorek. Tak o nich pisał:

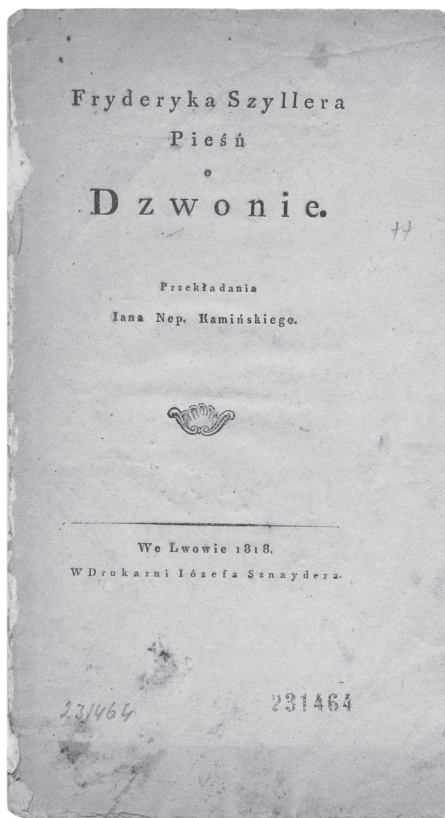
Księgarz i książki.

Widząc książki, że księgarz tylko je szykuje;
Wlecze z miejsca na miejsce.. to znowu wyjmuje..
I na inną pułkę kładnie..
Jedna go zagadnie:
„Czemu przerzucasz nami ustawicznie?
Potem sprzedając publicznie;
Pieniądze chwytasz.
A sam nas nigdy nie czytasz.”
Księgarz się uśmiechnąwszy; rzekł: — „Co się masz pytać;
Oto, lepiej sprzedawać książki, niżli je czytać”⁸⁷⁴.

Na uwagę zasługuje również zabawny wybór bajek i epigramatów pt. *Pigułki przeciw złemu humorowi* (1828), w których maksymy wzięte z Seneki przekonywały, że lepiej śmiać się z życia aniżeli płakać. Humor czytelnikom poprawiały ponadto myśli Augusta von Kotzebuego; Walentego Gurskiego; Antoniego Góreckiego;

⁸⁷³ Zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *op. cit.*, s. 501.

⁸⁷⁴ W. Gurski, *Nowe bajki i powieści*, Lwów 1827, s. 166.



Il. 35. Strona tytułowa *Pieśni o dzwonie*
F. Schillera, Lwów 1818

Stanisława Jachowicza; Stanisława Jaszowskiego; Zygmunta Augusta Kretowicza; Ignacego Krasickiego; Konstantego Majeranowskiego; Stanisława Trembeckiego; Ferdynanda Chotomskiego i Józefa Wybickiego; Jana Nepomucena Kamińskiego; Walentego Chłędowskiego; Andrzeja Fredry; utwory autorów podpisujących się jedynie inicjałami oraz wiersze lub sentencje zamieszczane w lwowskich pismach periodycznych. W zbiorze tym Kretowicz zadawał sobie na przykład pytanie:

Ach! przyjaciele, rad bym się dowiedział,
Bo trzeba wam to wiedzieć żem ciekawy
troszki,
Który z nich głębiej będzie w piekle sie-
dział?
Czy ten co proch wynalazł, czyli ten co
proszki?⁸⁷⁵

⁸⁷⁵ *Pigułki przeciw złemu humorowi*, Lwów 1828, s. 44.

Autor ten publikował we Lwowie również poważniejsze utwory; w 1827 roku wydał dwutomowe *Pisma wierszem i prozą* (1827). Dział z poezją wzbogacili także Józef Przerwa-Tetmajer, oferując swoje *Pieśni* (1829) i *Poezje liryczne* (1830), oraz Feliks Boznański, na którego trzytomowe *Pisma wierszem i prozą* (1830) złożyły się listy, wiersze ulotne, ballady, bajki i komedie.

Za największy sukces wydawniczy tamtego okresu uznaje się jednak sześciotomowy zbiór Jana Juliana Szczepańskiego pt. „Polihymnia, czyli piękności poezji autorów tegoczesnych dla miłośników literatury polskiej” (1827–1828). W skład tej wyjątkowej, pod względem doboru utworów i ich wartości literackiej, edycji weszły zarówno utwory klasyków postanisławowskich, jak i autorów romantycznych — polskich i zagranicznych, takich jak Kazimierz Brodziński, Julian Ursyn Niemcewicz, Aleksander i Jan Maksymilian Fredro, Kajetan Koźmian, Franciszek Karpiński, Edward Odyniec, Franciszek Dmochowski, Jan Nepomucen Kamiński, Alojzy Feliński, Ludwik Kropiński, Franciszek Wężyk, Euzebiusz Słowacki, Ksawery Godebski, Stefan Witwicki, Tymon Zaborowski, Franciszek Morawski, Maurycy Gosławski, Bohdan Zaleski i inni. Jeden z tomów Szczepański zarezerwował wyłącznie dla utworów Mickiewicza; tom ten w 1827 roku został odbity również osobno⁸⁷⁶.

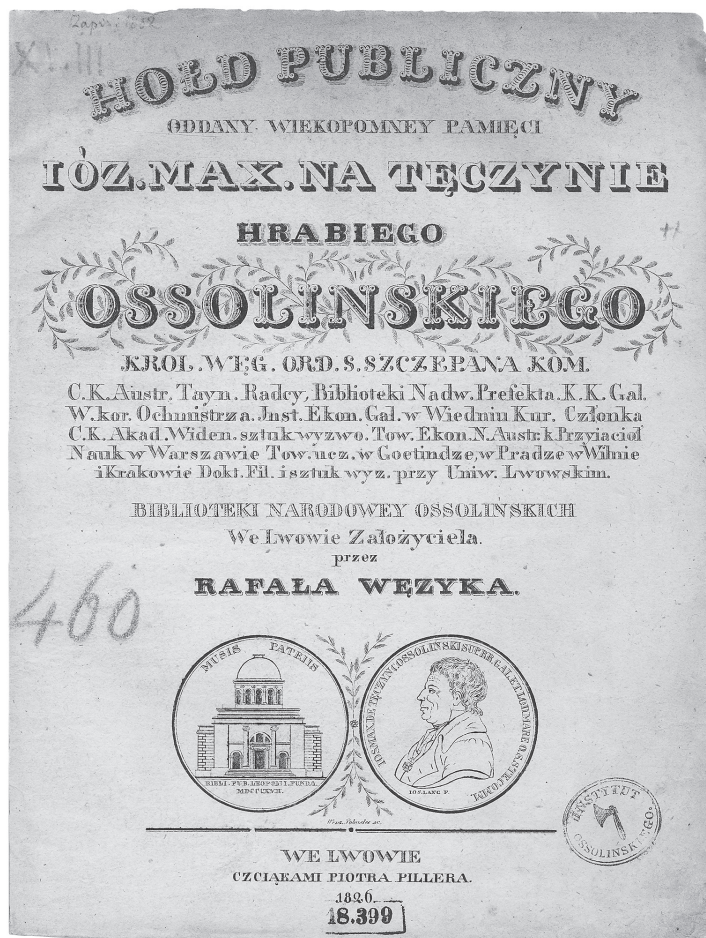
Literatura okolicznościowa

Prasy lwowskie odbiły dość dużo ulotnych tekstów okolicznościowych, które powstawały przeważnie w celu uświetnienia uroczystości rodzinnych, państwowych lub kościelnych, nominacji na urzędy, otrzymania orderu, wizyt ważnych osób, urodzin, imienin czy innych jeszcze okazji.

W repertuarze znalazły się na przykład efektowne epitalamium pt. *Pulcheria albo Pandora polska, Józefa Mnischówna kasztelanka krakowska, Stanisławowi, chorążemu wielkiemu koronnemu, bełskiemu, sokalskiemu, rubieszewskiemu etc. staroście, zaślubiona, od całej Prowincji Ruskiej Zakonu św. Franciszka adorowana* (1774), napisane z okazji ślubu Józefiny Amelii Mnischówny i Stanisława Potockiego; pełna zadumy i troski o losy ojczyzny *Oda dla wielkiego w ojczyźnie męża Seweryna Rzewuskiego* (1778) oraz *Wiersz na dzień weselny Mikołaja Potockiego cześnikowicza koronnego, rotmistrza kawalerii narodowej polskiej, z Marianną Borzęcką podstolanką koronną* (1784) autorstwa Tomasza Węgierskiego; *Radość Królestw Lodomerii i Galicji przy pożądanym do Lwowa przyjeździe długim stęsknionych oczekiwaniem księżny Lubomirskiej marszałkowej wielkiej koronnej, śpieszno wierszem wyrażona* (1783–1784) Szymona Narcyza Łopackiego; *Radość publiczna w dzień konsekracji księdza na Szczawinie Kajetana Kickiego biskupa soleńskiego, sufragana archidiecezji lwowskiej* (1784) Mateusza Łopackiego; *Pełne uciech ży-*

⁸⁷⁶ Z tytułem *Wybór pism* — zob. E., t. 3, s. 118.

czenia w dzień przyjmowania orderu św. Stanisława Jerzemu Duninowi Borkowskiemu, oświadczone dnia 5 stycznia 1785 [1785] Stanisława Kostki Błażowskiego; wiersz *Do mojej żony* [1786] Seweryna Rzewuskiego; mowy wiązane kierowane do popularnej we Lwowie Katarzyny Kossakowskiej, np. *Wiersz w dzień z nauk popisu celem wyrażenia wdzięczności Katarzynie Z Potockich Kossakowskiej... najukochańszej ciotce i najosobliwszej dobrodziejce swojej* (1786) Ludwika Potockiego; *Do JW hrabiny z Potockich Złotego Potoku Kossakowskiej kasztelanowej kamieńskiej, damy Orderu Krzyża Gwiazdzystego* [ok. 1790] i *Oda na dzień wstawiony imieninami Katarzyny z Potockich hrabiny Kossakowskiej kasztelanowej kamieńskiej, Orderu Krzyża Gwiazdzystego damy* [1792] Jana Łopackiego; znany wiersz pt. *Do Kościuszki* (1892) Alojzego Felińskiego; dedykowany Izabeli Czartoryskiej *Bukiet zamiast kolędy na Nowy Rok 1799* [1799] Wincentego Ignacego Marewicza; *Do Ja-*



Il. 36. Strona tytułowa *Hołdu publicznego oddanego...pamięci Ióz. Max. Na Tęczyńie hrabiego Ossolińskiego R. Wężyka, Lwów 1826*

śnie oświeconej... Teresy z księżąt Czartoryskich Lubomirskiej w dzień jej urodzin [1823] Franciszka Siarczyńskiego; *Hołd publiczny, oddany wiekopomnej pamięci Józefa Maksymiliana na Tęczyźnie hrabiego Ossolińskiego* (1826) czy *Śpiew na uczczenie cnót JW. z Małachowskich Poniatowskiej* (1829) Rafała Wężyka⁸⁷⁷ (zob. il. 36).

Literatura religijna

W okresie porozbiorowym drukarnie zakonne we Lwowie stopniowo były zamykane. Miasto straciło wówczas na znaczeniu jako ośrodek produkcji książki religijnej, ale nie zaprzestano tam całkowicie wydawania tego typu literatury. Najdłużej, bo do 1786 roku, działała bracka tłocznia Św. Trójcy, która częściowo zaopatrywała rynek w książkę religijną, wydając w latach 1772–1786 blisko 40 tego typu druków. Były to przede wszystkim kazania, rozważania Drogi Krzyżowej, nabożeństwa do Najświętszej Marii Panny lub do poszczególnych świętych, opisy cudów, ceremonii obłóczyn, instrukcje, jak być dobrym duszpasterzem, a z poważniejszych dzieł — trzytomowe opracowanie, napisane w formie rozmów teologa z przeciwnikami wiary katolickiej, pt. *O rzeczach do wiary należących* (1780) jezuita Wojciecha Kojalowicza; cztertomowe *Na niedziele całego roku kazania* (t. 1–4, 1783–1774) kanonika lwowskiego katedralnego Andrzeja Filipeckiego; napisane przez anonimowego franciszkanina *Życie błogosławionego Bonawentury* (1777), uzupełnione nabożeństwem do niego, oraz opracowany na podstawie materiałów pochodzących z procesu beatyfikacyjnego i przetłumaczony z włoskiego *Zbiór życia, cnót i cudów błogosławionego Michała de Sanctis* (1779), którego papież Pius VI włączył 2 maja 1779 roku do grona błogosławionych.

Drukarnia bracka, mimo iż realizowała zamówienia większości lwowskich zakonów i Kościoła, nie mogła być głównym zleceniobiorcą usług typograficznych. Nie była na to przygotowana ani technicznie, ani organizacyjnie. Trzeba pamiętać również o tym, że rokowania na jej przetrwanie nie były obiecujące, co zresztą potwierdziło się w 1786 roku, gdy została zamknięta.

W obliczu niedoboru własnych drukarni, a po 1786 roku wręcz ich braku, władze duchowne i kościelne nawiązały stosunki z tłoczniami świeckimi i powierzały im realizację swoich nakładów. Współpracowały najściślej z Pillerami, a kiedy zaszła taka potrzeba, zaproponowały nawet jednemu z nich (Tomaszowi) funkcję drukarza arcybiskupiego. Tomasz Piller objął to stanowisko i pełnił je co najmniej od 1783 roku⁸⁷⁸ aż do momentu przejścia drukarni po matce, czyli do roku 1787.

⁸⁷⁷ Szerzej na temat druków okolicznościowych wydanych we Lwowie zob. H. Rusińska-Gierzych, *Utwory okolicznościowe...*, s. 252–274.

⁸⁷⁸ Wskazuje na to ogłoszenie umieszczone na łamach prasy lwowskiej — zob. „Pismo Uwielbienie Galicji” 1783, nr 1 z 1 lipca oraz publikacja pt. *Porozdzielane i objaśnione niedzielne i świąteczne ewangelie służące katechistom do używania cesarsko-królewskich państwach*, wydana u Tomasza Pillera dwukrotnie (w 1785 i 1786 roku), w której typograf określa się tym tytułem.

Po przejęciu rodzinnej firmy nie tytułował się już drukarzem arcybiskupim, jednak duchowni w dalszym ciągu chętnie korzystali z usług placówki. Wydali w niej nie-małą liczbę publikacji, między innymi medytacje rekolekcyjne pt. *Grzesznik z drogi zatracenia nawracający się do Boga przez rekolekcje trzydniowe* autora wielu dzieł ascetyczno-dewocyjnych, Marcina Rubczyńskiego (1773); *Bieg roku całego na chwałę i cześć Boga w Trójcy Jedynej i Matki Najświętszej* Joachima Benedykta Chmielowskiego (1774); pierwszy tom czterotomowych rozmyślań nad Męką Pańską pt. *Pamięć codzienna bolesnej męki i okrutnej śmierci kochanka dusz naszych Jezusa Chrystusa, zbawiciela naszego, na wszystkie dni całego roku podzielone* autorstwa Benedykta Kotwickiego (1778); wykaz ewangelii na poszczególne niedziele, dni powszednie i święta uroczyste z dołączeniem modlitw i tabeli świąt ruchomych pt. *Lekcje, listy i ewangelie na niedziele i święta całego roku, z przydanym opisaniem męki naszego Zbawiciela według Jana Świętego* (1785); *Osnowę przepisane w c. k. dziedzicznych państwach uczenia teologii pastoralnej* (1787) Franza Giftschutza w tłumaczeniu wykładowcy Uniwersytetu Lwowskiego Mikołaja Skorodyńskiego. Teologia Giftschutza, obejmująca katechetykę, kaznodziejstwo i liturgikę, przez wiele lat obowiązywała na uczelniach galicyjskich, korzystano z niej również w seminariach duchownych.

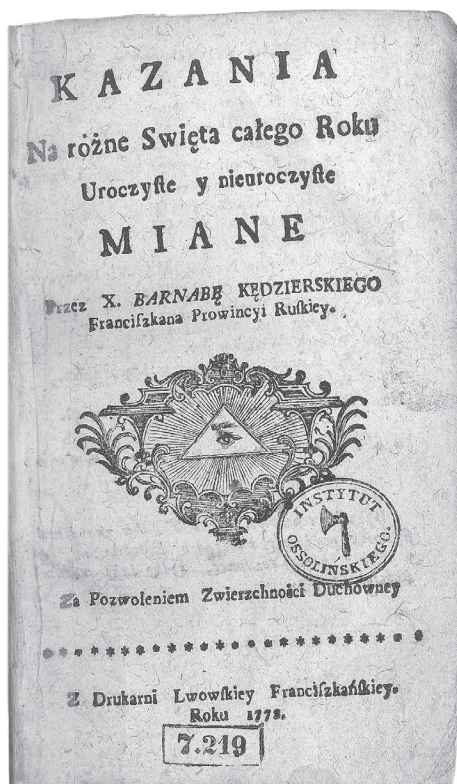
W oficynie gubernialnej ukazała się spora liczba kazań, na przykład *Kazania na różne święta całego roku uroczyste i nieuroczyste* [po 1772]⁸⁷⁹ Barnaby Kędzierskiego (zob. il. 38), jednego ze sławniejszych kaznodziejów franciszkańskich drugiej połowy XVIII wieku. O tym, że to ogromne dzieło było popularne we Lwowie, świadczy fakt, że zdecydowano się je wznowić⁸⁸⁰, gdyż pierwsza edycja ukazała się w 1772 roku w tłoczni franciszkanów (zob. il. 37). Warte podkreślenia wydają się się również, ze względu na okoliczności, z którymi się wiązały, kazania pt. *Mowa o wielkiej szkodzie z śmierci najjaśniejszej Marii Teresy, cesarzowej rzymskiej, królowy apostolskiej* [po 27 I 1781], głoszona w Przemyślu przez Ignacego Jarockiego, a przełożona i opublikowana przez tamtejszego rektora szkół, Wincentego Ilnickiego, oraz *Kazanie przy wstępie na arcybiskupstwo lwowskie Kajetana Ignacego Kickiego* (1797), które wygłosił w katedrze lwowskiej tamtejszy kanonik Jan Nowicki. Kazania publikowane w następnych latach także dotyczyły istotnych wydarzeń. Powodem do wystąpienia Wojciecha Zgierskiego był pogrzeb gubernatora Galicji Johanna Jacoba hrabiego von Gaisrucka⁸⁸¹ oraz poświęcenie kościoła w Żulinie⁸⁸²;

⁸⁷⁹ Możliwe, że nawet po 1776 roku, gdyż wówczas przestała pracować Drukarnia Franciszkanów. Bracia, skoro wydali pierwszą edycję u siebie, próbowaliby również ją wznowić, chyba że ich zakład był już nieczynny.

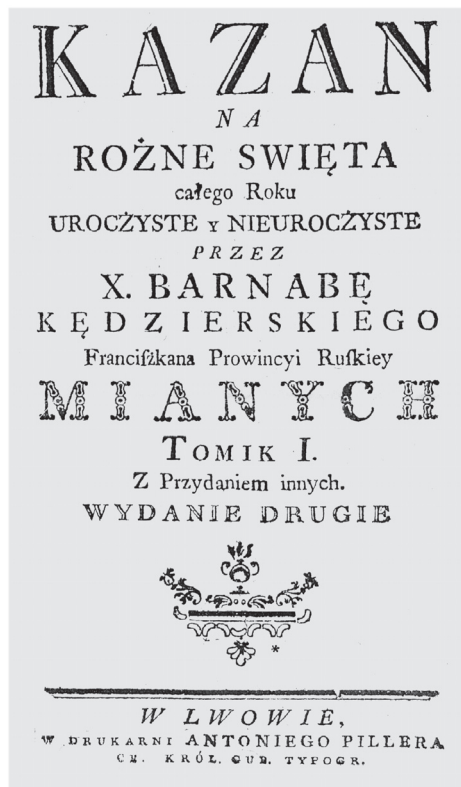
⁸⁸⁰ Na stronie tytułowej nie znajdujemy daty wydania, co oznacza, że kazania wytłoczył Antoni Piller, gdyż franciszkanie nie poradzili sobie z drugą edycją lub ukazała się ona po roku 1776, gdy ich oficyna zakończyła działalność i zmuszeni byli wznowić edycję u Pillera.

⁸⁸¹ W. Zgierski, *Kazanie na obchodzie pogrzebowym Jana Jakuba hrabiego Gaisruka*, Lwów 1801.

⁸⁸² W. Zgierski, *Kazanie przy uroczystym obrządku poświęcenia kościoła parafialnego Żulińskiego*, Lwów 1803.



Il. 37. Strona tytułowa *Kazań na różne Święta całego roku uroczyste i nieuroczyste mianych* B. Kędzierskiego, Lwów 1772



Il. 38. Strona tytułowa *Kazań na różne Święta całego roku uroczyste i nieuroczyste mianych* B. Kędzierskiego, wyd. 2, Lwów [po 1772]

Franciszek Ksawery Zachariasiewicz przemawiał natomiast przy pochówku innego gubernatora Galicji — Franza Serapha von Hauera⁸⁸³.

Wspomniany już franciszkanin Barnaba Kędzierski, autor *Kazań na różne święta całego roku uroczystych i nieuroczystych*, dwukrotnie opublikował u Pillarów żywot błogosławionego Jakuba Strzemię. Pierwsze wydanie, noszące tytuł *Życie błogosławionego sługi Bożego Jakuba z domu i herbu Strzemię, arcybiskupa halickiego, czyli jak teraz lwowskiego, z zakonu franciszkańskiego wyznawcy, z dokumentów najdawniejszych zebrane, z przetłumaczonym hymnem, modlitwą, a także z antyfoną wydane*, ukazało się w 1778 roku, drugie — dwadzieścia lat później. Kędzierski był wielkim czcicielem błogosławionego Jakuba. W znacznym stopniu przyczynił się do ukończenia jego procesu beatyfikacyjnego i zorganizowa-

⁸⁸³ F.K. Zachariasiewicz, *Kazanie przy wyniesieniu z kościoła zwłoków śp. Franciszka barona Hauera*, Lwów 1822.

nia uroczystości z tym związanych. Opierając się w dużej mierze na materiałach źródłowych, przygotował jedną z pierwszych publikacji o charakterze monograficznym dotyczących tego błogosławionego. Drugie wydanie, wytłoczone w 1798 roku, opatrzone zostało tytułem *Życie błogosławionego Jakuba Ruchem z Władonny z domu i herbu Strzeмиę, arcybiskupa halickiego, albo jak teraz lwowskiego, wyznawcy z zakonu franciszkańskiego, powtórnie i obszerniej wydane*. Stanowiło wersję poprawioną i uzupełnioną. Dodatkowo tekst został wzbogacony ilustracją miedziorytową przedstawiającą wizerunek błogosławionego.

W teże drukarni ukazały się ponadto *Zebranie z różnych autorów wiadomości, każdemu, a osobliwie będącemu w stanie duchownym czytelnikowi pożytecznych w sobie zawierające* (1792), w którym nieznany z imienia i nazwiska autor podjął próbę omówienia dwunastu publikacji, jego zdaniem zasługujących na uwagę i polecenie ich galicyjskim czytelnikom, zwłaszcza stanu duchownego; *Nabożeństwo do św. Grzegorza, oświeciciela Armenii* (1821); ilustrowana piętnastoma obrazkami *Droga krzyżowa Jezusa Chrystusa z podziałem na stacje* (1828); *Cuda i nabożeństwa wstawione obrazu Pana Jezusa ukrzyżowanego znajdującego się w kościele parafialnym milatyńskim* (1830); przekłady księdza Andrzeja Mikiewicza — *Ksiądz pleban, czyli wizerunek dobrego duszpasterza* (1821) Johanna Michaela Sailera i *Wykład nauki katolickiej* (1827) Jacques'a-Bénigne Bossueta oraz dwie jego oryginalne prace — dwutomowe *Krótkie homilie na niedziele* (1827, 1829) i *Nauki parafialne na wzór krótkich kazań* (1830)⁸⁸⁴.

Realizacji wydawniczych na rzecz Kościoła podejmowali się również pozostali lwowscy drukarze. Łukasz Szlichtyn odbił kazanie *Podczas obłóczyn zakonnych Tekli Bielskiej* (1773) Andrzeja Filipeckiego, a jego brat Kazimierz — *Kazanie między oktawą koronacji obrazu Najświętszej Marii Panny w kościele przemyskim* (1774) Zygmunta Roika; *Zwierciadło zakonności* (1777) św. Bonawentury; *Bieg roku całego..., albo modlitwy na święta uroczyste* (1777) Joachima Benedykta Chmielewskiego; kazanie *O koronacji obrazów* (1777) Barnaby Kędzierskiego z przyłączonym opisem uroczystej koronacji obrazu najświętszej Marii Panny w kościele przemyskim franciszkańskim oraz inne kazanie poświęcone temu wydarzeniu — *Kazanie na zaczynającym się akcie solennym koronacji Najświętszej Panny Marii obrazu* (1777) Michała Węgrzynowicza; zdobione kopersztychami *Litanie Loretańskie* (1779) Franza Xavera Dorna w przekładzie Karola Kwinty; *Kazanie w czasie żałobnych exekwii po śmierci Najjaśniejszej Cesarzowy* [1781] Antoniego Janiszewskiego; *Kazania na uroczystość wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny miane w cerkwi stauropigialnej bazylianina Ignacego Filipowicza* (1781) oraz *Mękę i śmierć Pana Jezusa Chrystusa* (1784) Marcina Rubczyńskiego.

⁸⁸⁴ Więcej informacji na temat religijnych realizacji drukarni Pillerów zob. H. Rusińska-Gierzych, *Zlecenia o tematyce religijnej realizowane w lwowskiej tłoczni gubernialnej w latach 1773–1800, „Tematy i Konteksty”* 2016, nr 6, s. 364–384.

Niewielki udział w tłoczeniu literatury religijnej mieli Gustaw Wilhelm Wichman i Józef Schnayder, chociaż i oni podjęli takie działania. Pierwszy z nich położył pod swoją prasę mowę *Przy uroczystej konsekracji... Antoniego Angełłowicza* (1796) Michała Idzellewicza, drugi zaś *Księżkę zawierającą modlitwy i pieśni dla użytku parafialnych kościołów* Alojzego Ankwicza (1821) i *Kazanie w czasie żałobnego nabożeństwa przy sprowadzonych zwłokach śp. Adama Czartoryskiego* Franciszka Ksawerego Zachariasiewicza (1822).

Druki muzyczne

Druki muzyczne do Lwowa w przeważającej ilości sprowadzano — najczęściej z Warszawy, lecz także z innych ośrodków wydawniczych. Czynił to przede wszystkim Karol Bogusław Pfaff⁸⁸⁵, a następnie również Franciszek Piller, Ignacy Kuhn i Jan Milikowski oraz Karol Wild⁸⁸⁶.

O tamtejszym drukarstwie muzycznym na przełomie interesujących nas wieków wiadomo niewiele, jednak istnieją ślady świadczące o tym, że takowe istniało — choćby informacja zamieszczona w 1824 roku w „Rozmaitościach”, która zawiadamiała miłośników muzyki, że z litografii Piotra Pillera wyszły właśnie dwa polonezy autorstwa Mozarta, które kompozytor poświęcił hrabinie ze Stadnickich Głogowskiej⁸⁸⁷, oraz drugi anons, z następnego roku, mówiący o trzech mazurach i kozaku na fortepian, ofiarowanych przez ich twórców pannom Agnieszce Deymównie i W. [podano tylko inicjał imienia] Schweikart⁸⁸⁸. Rozwój edytorstwa muzycznego nastąpił w ośrodkach pozawarszawskich z chwilą dotarcia tam i utrwalenia się techniki litograficznej⁸⁸⁹. Wygląda na to, że założenie we Lwowie litografii i pojawienie się tam wielu profesjonalnych kompozytorów pozwoliło na wydanie pierwszych miejscowych druków muzycznych. Adresowane one były, podobnie jak w innych miastach, na przykład w Warszawie, przede wszystkim do odbiorców indywidualnych, amatorów muzykowania domowego i salonowego, osób świeckich rekrutujących się z rodzin arystokratycznych, mieszczańskich i inteligenckich⁸⁹⁰.

⁸⁸⁵ Wiadomo o kilku drukach muzycznych, które sprowadził z Warszawy (zob. W. Tomaszewski, *Bibliografia warszawskich druków muzycznych 1801–1850*, Warszawa 1992, poz. 701, 737, 748, 749, s. 78, 81, 82) oraz o nutach wydanych w Wiedniu, Lipsku i Offenbach — zob. J. Szczepaniec, *Pfaff Karol Bogusław*, s. 751.

⁸⁸⁶ W. Tomaszewski, *Warszawskie edytorstwo muzyczne w latach 1772–1865*, Warszawa 1992, s. 220, 222.

⁸⁸⁷ „Rozmaitości” 1824, nr 48, s. 383.

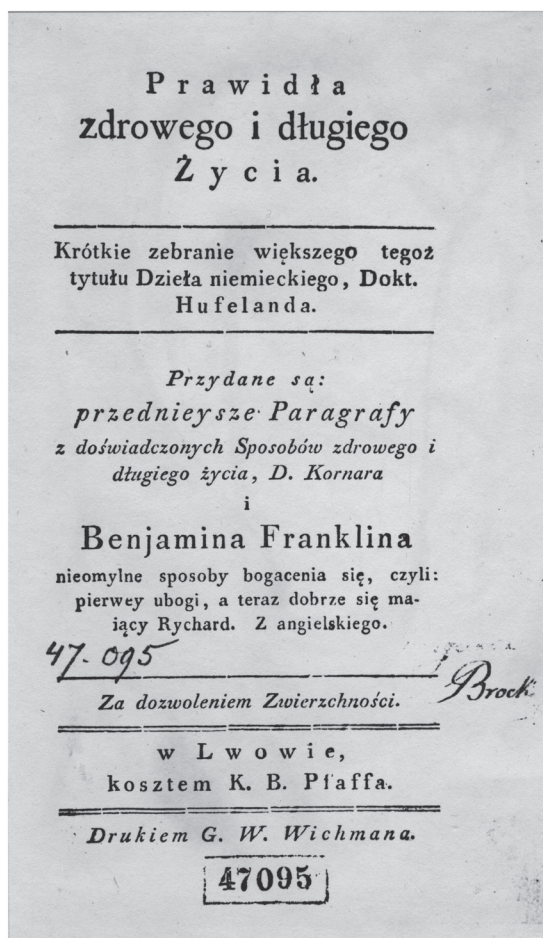
⁸⁸⁸ „Rozmaitości” 1825, nr 6, s. 47.

⁸⁸⁹ W. Tomaszewski, *Bibliografia warszawskich druków muzycznych...*, s. 7.

⁸⁹⁰ W. Tomaszewski, *Warszawskie edytorstwo muzyczne...*, s. 46.

Poradniki

W lwowskiej ofercie wydawniczej nie zabrakło również literatury poradnikowej. W 1800 roku w typografii Gustawa Wilhelma Wichmana na zlecenie Pfaffa odbito *Prawidła zdrowego i długiego życia* znanego lekarza niemieckiego Christopha Wilhelma Friedricha Hufelanda (1800), który udzielał wskazówek, jaki tryb życia należy prowadzić, aby cieszyć się jak najdłużej dobrym zdrowiem, oraz dwa poradniki gospodarskie. Pierwszy to *Pszczelnik doskonały...*, instruujący dokładnie o sposobach prowadzenia uli, hodowli pszczoł, pozyskiwania miodu i wosku, drugi natomiast to *Sposób robienia mydła, świec, octów, przyprawiania owoców, solenia i wędzenia mięsa, pieczenia chleba, warzenia piwa i robienia krochmalu*



Il. 39. Strona tytułowa *Prawideł zdrowego i długiego życia...* K. Hufelanda, Lwów [1800]

(1801), który podawał przepisy na przyrządzenie domowym sposobem produktów wymienionych w tytule.

Problematyka kulinarna stała się również przedmiotem innego poradnika. Jan Julian Szczepański w 1822 roku zaproponował amatorom doskonałych potraw książkę pt. *Co dziś gotować?* Nie wiemy, czy był autorem publikowanych przepisów, czy tylko tłumaczem jakiegoś zagranicznego poradnika, ale za jego pośrednictwem czytelnicy mogli poznać receptury różnych przysmaków.

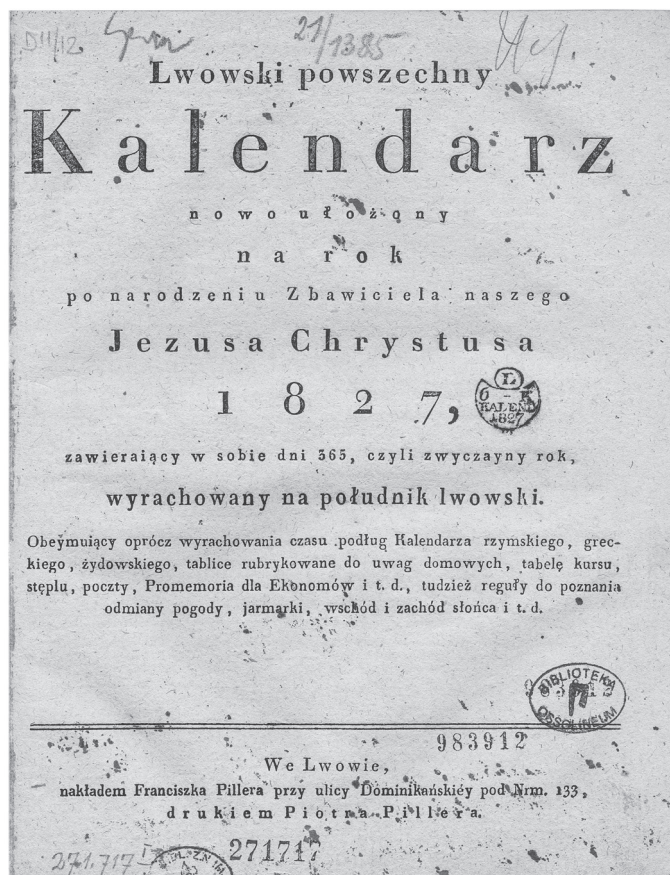
W 1823 roku ukazał się poradnik pt. *Człowiek wielkiego świata, czyli nauka jak się na wielkim świecie w pożyciu towarzyskim zachować należy*. Anonimowy autor w osiemnastu rozdziałach przedstawiał rady, jak dbać o wygląd zewnętrzny, kondycję ciała, higienę osobistą; poznawać własny organizm, by cieszyć się zdrowiem jak najdłużej; jak kształtować prawidłową postawę; dodawać sobie powagi; odpowiednio poruszać się i operować rękoma. Doradzał ponadto, jak opanować sztukę mówienia, śpiewania i tańca; jak ubierać się gustownie i urządzać pomieszczenia, w których przyjmuje się gości. Nie zabrakło wskazówek odnośnie do zachowania się przy stole; w odwiedzinach i na spotkaniach towarzyskich; obcowania z piękną; pisanie listów i interpretacji ogólnie przyjętych zachowań. To niemalże metodyczne przyuczanie do życia kulturalnego i poruszania się po salonach jest również wyznacznikiem oświecenia, które dotarło do Lwowa.

Poradniki lwowskie adresowane były do różnych grup społecznych i zaspokajały wielorakie potrzeby — począwszy od prostych, nakierowanych na niższe warstwy instrukcji, jak wykonać samemu różnego typu produkty potrzebne w gospodarstwie domowym lub zajmować się określoną hodowlą, na bardziej ogólnych — dotyczących kulinariów, zdrowia i obycia w wielkim świecie — skończywszy.

Kalendarze

Kalendarze, jako jedyny na przełomie XVIII i XIX wieku typ literatury odbierany masowo, docierały do różnych sfer społecznych. Podobnie jak książki do nabożeństwa, także do tych, dla których dostęp do słowa drukowanego był trudny. Oswajały te osoby z lekturą i przekonywały o jej użyteczności. W wieku XVIII opracowania kalendarzowe przyjęły bardziej nowoczesną formę i dostarczały jeszcze więcej wartościowych wiadomości. Nie dziwi więc, że trafiały do szerokich kręgów odbiorców — tych stroniących od lektury, częściej z nią obcujących, a także ludzi wykształconych. Jako najbardziej poczytne druki były w szczególności sposobem predystynowane do przekazywania nie tylko porad praktycznych, lecz także nowych idei, wzorców, wartości. Tym samym wpływały stopniowo na przemianę świadomości społecznej⁸⁹¹.

⁸⁹¹ H. Bogdanow, *Kalendarze w księgozbiorach szlachty krakowskiej w XVIII wieku jako wyraz jej zainteresowań czytelniczych*, „Studia o Książce” 18, 1989, s. 110, 116.



Il. 40. Strona tytułowa *Lwowskiego powszechnego kalendarza...*,
Lwów 1827

Największe zasługi w wydawaniu literatury kalendarzowej miała we Lwowie rodzina Pillerów. W latach 1777–1821 corocznie ich tłocznice opuszczał *Nowy lwowski kalendarz polski i ruski...*, który zmienił następnie tytuł na *Lwowski Powszechny Kalendarz Nowo Ułożony na Rok ...* i był wydawany w latach 1822–1831. Po zasadniczej części wydawnictwa, czyli tak zwanym kalendarium, umieszczano w nim spisy dni, z zaznaczeniem świąt w podwójnym zapisie, według nowego i starego stylu — gregoriańskiego i juliańskiego, co dla wielowyznaniowej Galicji było wielkim udogodnieniem. Ponadto kalendarz zawierał informacje astrologiczne, medyczne, historyczne, gospodarskie, kulinarne, rejestry rodzin panujących lub składy rządów, wykazy rozporządzeń politycznych i sądowych, jarmarków, odpustów, plany kursowania poczty, tabele należności stemplowych, systemy miar i wag, kursy walut, zestawienia nowości wydawniczych itp.

Pillerowie w 1794 roku odbili też najprawdopodobniej *Kalendarz obywatelski* Ignacego Krasickiego. Najprawdopodobniej, gdyż w adresie wydawniczym jako miejsce wydania widniał Lwów i nota: „W drukarni C. K. G. typografa”. Zważywszy, że w tym czasie pracowała we Lwowie tylko drukarnia Pillerów i skróć C. K. G. sugeruje, że chodzi o oficynę gubernialną, raczej nie ma wątpliwości, że to dzieło Pillerów. *Kalendarz obywatelski* nie był typowym kalendarzem. Krasicki zaproponował tu raczej literacką formę, gdyż wiedział, jakim zainteresowaniem cieszyły się tego typu opracowania. Jego zabieg miał na celu wyeksponowanie faktów historycznych. W podziale na poszczególne dni i miesiące rejestrował daty ważne dla dziejów Polski (daty urodzin i śmierci władców polskich, zjazdów, sejmów, bitew, zwycięstw, koronacji, podpisania przymierzy, nadania praw i przywilejów, elekcji itp.). Wziął pod uwagę lata od 999 (23 kwietnia — śmierć i męczeństwo św. Wojciecha, s. 12) do 1766 (23 lutego — śmierć Stanisława Leszczyńskiego, s. 22). *Kalendarium* historyczne miało informować obywateli o ważnych momentach w dziejach narodu polskiego, a w czasach rozbiorów umacniać jego tożsamość narodową i kształtować obywatelskie morale czytelnika przy pomocy odpowiednio dobranych rocznic⁸⁹².

Rywalizująca z Pillerami tłocznia Szlichtynów również nie rezygnowała z próby zarobienia na kalendarzach i odbijała w swoim zakładzie *Kalendarz polski i ruski pod znakiem Wenus* (1782); *Kalendarz polski i ruski podług lwowskiego horyzontu* (1785); *Kalendarz polityczny* (1785); *Kalendarz Gospodarski dla Królestw Galicyjskiego i Lodomirskiego na Rok Pański 1786*.

W latach dwudziestych XIX wieku tego typu publikacje zdecydował się wydawać również Józef Schnayder, który w 1821 roku wypuścił na rynek *Kalendarz gospodarski galicyjski* i ponawiał tę akcję aż do lat czterdziestych XIX wieku.

Do grupy wydawnictw kalendarzowych możemy zaliczyć także wydane w 1820 i 1828 roku *Liczbowanie astronomiczne tyczące się Kalendarza* autorstwa Grzegorza Jachimowicza, metropolity lwowskiego obrządku greckokatolickiego.

2. Lokalni autorzy

Twórczość i lwowską produkcję wydawniczą w latach 1772–1830, przynajmniej tę literacką, Władysław Zawadzki ocenił dosyć krytycznie. Pisał o niej następująco:

Literatura dźwiga się z niemocy, szuka sobie torów właściwych. Życie budzi się dopiero, stąpa nieśmiało jak dziecię na paskach. Ubóstwo widzimy jeszcze wielkie w tych usiłowaniach stworzenia literatury. Karmi się ona po większej części jałmużną u obcych zaczerpniętą, przedrukami, tłumaczeniami i naśladownictwem. Kilka zaledwie wyższych umysłów postępuje

⁸⁹² M. Janik, *Kalendariografia polska od XVI–XVIII. Próba typologii*, [w:] *Kalendarze staropolskie*, red. I.M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2013, s. 43.

samodzielnie i oryginalnym władając piórem, kroczy na czele szczupłej garstki pracowników. Teatr, poezja, powieść usiłująca przywdziać barwy historyczne, historia ograniczająca się po większej części na podaniu niesprawdzonym krytycznie, lub szczegółach archeologicznych, tendencje naukowe w niemowlęcym zarodzie, objawiające się zwłaszcza pod koniec tego okresu dążnościami ku badaniom metafizycznym, w ślad za przeważającym wówczas kierunkiem filozofii spekulacyjnej niemieckiej, oto są główne cechy pierwszego tego okresu, którego ostatnim słowem był „Haliczanin”⁸⁹³.

Krystyna Poklewska ocenia ten okres bardziej łaskawie, zauważając, że silnie germanizowana prowincja zapalała się światłami pożyczonymi raz z Wiednia, raz z oświeconej zakordonowej Warszawy, by utorować sobie ostatecznie (poprzez literaturę i teatr) własną drogę walki o odrębność narodową. Pokolenie rówieśników Mickiewicza, urzeczone atrakcyjnością niemieckich propozycji filozoficznych i literackich, miało ten talent, że przyswajając je i wykorzystując, broniło jednocześnie swego dziedzictwa narodowego. Dylemat „europejskości” lub „polskości” literatury nie był przez nich wówczas rozpatrywany ani zresztą polityczna służebność literatury, dostrzegali jedynie jej zadania moralno-wychowawcze. Sprawa istoty literatury „oryginalnej polskiej” stała się dla nich ważna dopiero pod koniec trzeciego dziesięciolecia XIX wieku, gdy przed literaturą postawiono zadania strzeżenia, przechowywania i odtwarzania „ducha narodu”⁸⁹⁴.

Pozostaje zatem zadać sobie pytanie, czy rzeczywiście Lwów nie miał w tym czasie autorów, którymi mógłby się poszczycić. Czy pomimo ograniczonego dostępu do wytworów kultury, zwłaszcza polskiej, i małej liczby instytucji pośredniczących w odbiorze literatury nie powstały tam wartościowe edycje rodzimych twórców, które zasługują na uwagę i które miały wpływ na rozwój kultury umysłowej porozbiorowego Lwowa? Warto też zastanowić się, czy brak w owym czasie własnych autorów to jedynie domena Lwowa, czy w innych ośrodkach (oczywiście z wyłączeniem Warszawy) też ich nie było. A jeśli jest to specyfika wyłącznie Lwowa, to kto wypełniał tę lukę i kto kreował tam życie umysłowe? Na to pytanie pomaga odpowiedzieć Jerzy Snopek, który twierdzi, że z punktu widzenia projektowania rozwoju literatury, kształtowania mód literackich i oddziaływania na pisarzy bardzo dużą rolę odgrywała arystokracja. Kreowała pewien obyczaj, styl życia, decydowała o tym, co należy uznawać za piękne i wartościowe. Z racji swojej eksponowanej, uświęconej tradycją roli zdolna była dyktować kryteria smaku i gustu literackiego nie tylko w procesie komunikacji literackiej. Innych zabiegów wymagał lud wiejski, przeważnie niewykształcony, bez umiejętności czytania i pisania. W tym wypadku słowo artystyczne musiało być mówione, wygłaszane, śpiewane; poza tym możliwe było jeszcze słuchanie słów Pisma Świętego, kazań czy modlitw⁸⁹⁵.

⁸⁹³ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 57.

⁸⁹⁴ K. Poklewska, *Galicja romantyczna...*, s. 8.

⁸⁹⁵ J. Snopek, *op. cit.*, s. 31, 34.

Wydaje się, że we Lwowie arystokracja i najbardziej wykształceni obywatele w dużym stopniu spełnili swoje zadanie. Prowadząc aktywne życie towarzyskie, kształtowali obyczaj, smak i gusta literackie oraz muzyczne, zachęcali miejscowych twórców do pracy umysłowej, udostępniali im księgozbiory, prowokowali do dyskusji literackich. Kościół natomiast skutecznie oddziaływał na mniej lub wcale niewykształconą publiczność.

Mimo braku we Lwowie grona nadzwyczaj wybitnych autorów, można wymienić nazwiska kilku osób, które dzięki opublikowanym pracom zaistniały w tamtejszym życiu wydawniczym. Przeważnie nie byli to rodowici lwowianie, lecz przez naukę w szkołach lwowskich, zajmowane stanowiska lub różnego typu związki z lokalną społecznością integrowali się z nią i wspólnie tworzyli intelektualne środowisko Lwowa.

Dużym sukcesem literackim było dwukrotne wydanie, w 1780 i 1782 roku, w oficynie Szlichtynów *Zabawek wierszem i przykładów obyczajnych* Franciszka Karpińskiego (1741–1825). Ten wybitny poeta, pamiętnikarz, dramatopisarz, tłumacz, pedagog i publicysta po skończeniu akademii jezuickiej we Lwowie i uzyskaniu stopnia bakałarza teologii oraz doktora filozofii i nauk wyzwolonych podjął pracę w palestrze lwowskiej i przygotowywał się do zawodu prawnika. Jeszcze na studiach poznał hetmana Wacława Rzewuskiego, poetę i dramatopisarza, który miał istotny wpływ na jego zainteresowania literackie. Karpiński ostatecznie porzucił karierę prawniczą, a po okresie pedagogicznej działalności, studiów w Wiedniu i serii podróży zadebiutował nad Pełtwią w roli poety⁸⁹⁶. Jego lwowski tomik wierszy i prozy został dobrze przyjęty w Warszawie, do której niedługo potem został zaproszony. Szybko dołączył tam do grona najwybitniejszych twórców epoki oświecenia, jednak nie należy zapominać, że to właśnie edycja lwowska otworzyła mu drogę do stołecznej kariery.

W lwowskim życiu literackim na trwałe zapisał się Jan Nepomucen Kamiński (1777–1855) — dyrektor teatru, aktor, dramaturg, poeta, dziennikarz, autor prac filozoficznych i językoznawczych w jednej osobie. Ukończywszy we Lwowie szkołę elementarną i średnią, a następnie Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Lwowskiego, związał się z tym miastem na stałe. Dosyć wcześnie osierocony zarabiał na utrzymanie lekcjami i kopiowaniem urzędowych dokumentów, jednak zainteresowania teatralne i literackie sprawiły, że podjął współpracę z Wojciechem Bogusławskim, który stał się dla niego nauczycielem i wzorem do naśladowania. Po wyjeździe Bogusławskiego ze Lwowa w 1799 roku starał się zastąpić go w organizowaniu polskich widowisk teatralnych. Mimo iż borykał się z niechęcią władz austriackich, konkurencją teatru niemieckiego, problemami finansowymi i często-

⁸⁹⁶ Więcej zob. R. Sobol, *Karpiński Franciszek*, [hasło w:] *PSB*, t. 12, Wrocław 1966–1967, s. 103–108; A.K. Guzek, *Franciszek Karpiński (1741–1825)*, [hasło w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 1, red. T. Kostkiewiczowa, s. 608–639.

kroć z niezrozumieniem społecznym, zdołał zorganizować scenę polską we Lwowie i wznieść ją na odpowiednio wysoki poziom artystyczny⁸⁹⁷.

Należy pamiętać, że jako dyrektor teatru polskiego we Lwowie był również autorem kilkudziesięciu adaptacji teatralnych, dzieł niesceniczných lub tekstów oryginalnych, a także przekładów, między innymi Shakespeare'a, Calderona i Schillera. Znając doskonale smak i wymagania miejscowej publiczności, umiał tłumaczone przez siebie teksty do tego stopnia przyodziać w swojską szatę, zaprawić humorem i nałożyć im tyle miejscowej barwy, że widz odnosił wrażenie, iż styka się z oryginałem⁸⁹⁸.

Większość tekstów pisał na potrzeby teatru i te pozostały w rękopisach; niektóre utwory poetyckie (wiersze, fraszki, powiastki, przekłady) ukazały się w „Pamiętniku Lwowskim” i „Rozmaitościach”, ale należy również pamiętać, że część twórczości Kamińskiego trafiła pod prasy drukarskie. W interesującym nas okresie ukazały się we Lwowie: *Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewkami*, wydany nakładem Karola Bogusława Pfaffa, drukiem Jana Józefa Pillera (1821); *Głos boleści na skon Franciszka barona Hauera, gubernatora Galicji i Lodomerii*, wygłoszony przez autora dnia 25 listopada 1822 roku, odbity u Jana Józefa Pillera w tym samym roku; *Lekarz swojego honoru* (1827); *Pieśń z powodu uroczystości założenia kamienia węgielnego na Dom Rady... miasta Lwowa*, obchodzonej 21 października 1827 roku, wydana u Józefa Schnaydra; *Sonety* odbite w 1827 roku u Piotra Pillera; *Przekłady i ulotne wiersze*, wydane w rok później u tego samego drukarza, czy wreszcie *Hymn śpiewany przez aktorów sceny polskiej w wigilię urodzin cesarza i króla Galicji i Lodomerii*, wytłoczony w 1828 roku u Schnaydra.

Gdyby Kamiński zajmował się jedynie literaturą, z pewnością miałby jeszcze więcej publikacji, zwłaszcza że marzył o pracy twórczej. Wskazują na to jego wypowiedzi, w których powtarzał, że gdyby znalazł się ktoś, kto wsparłby go finansowo, podjąłby się napisania „czegoś istotnie pożytecznego na polu naukowym dla umiejętności i języka”⁸⁹⁹. Obarczony walką o zaspokojenie potrzeby dnia codziennego zmuszony był wycofać się z tych planów. Swoje ambicje skupił na teatrze, dając lwowianom poprzez scenę polską coś znacznie więcej niż literaturę. Kamiński i jego teatr, w świetle wspomnień Ludwika Pietrusińskiego, wychowan-ka Wydziału Filozoficznego na Uniwersytecie Lwowskim, zastępował niemal katedrę języka i literatury polskiej, gdyż gromadził wokół siebie młodzież, udostępniał jej polskie książki, zachęcał do przekładów i prób publikowania oryginalnych prac literackich, powstrzymywał przed kapitulacją wobec naporu literatury niemieckiej. W 1822 roku starał się nawet o objęcie Katedry Języka i Literatury Polskiej na Uniwersytecie Lwowskim. Niestety warunkiem jej uzyskania była rezygnacja

⁸⁹⁷ Z. Jabłoński, *Kamiński Jan Nepomucen Michał*, [hasło w:] *PSB*, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 564.

⁸⁹⁸ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 55.

⁸⁹⁹ Cyt. za: *ibidem*, s. 53.

z dyrektury teatru, a tego nie mógł uczynić⁹⁰⁰, gdyż scena była dla lwowian łącznikiem z krajem i oknem na świat literacki. Przyznał to nawet, wypowiadający się zazwyczaj krytycznie o tamtym okresie, Władysław Zawadzki, pisząc, że zaznajamiała ona publiczność z wszystkimi kolejno kierunkami literatury zagranicznej i pozwalała przeszczepiać ją na swojski grunt. Z niej to „rozjaśniał, jak pierwszy promień słońca, geniusz Aleksandra Fredry”⁹⁰¹.

Znaną postacią we Lwowie był Ignacy Chodynicki, w niektórych źródłach podawany jako Chodyniecki (1786–1847) — karmelita o zainteresowaniach historycznych i bibliograficznych, sekretarz prowincji. Ukończywszy we Lwowie szkołę średnią, wstąpił do tamtejszych karmelitów trzewickich, gdzie odebrał święcenia w roku 1811⁹⁰². Będąc w zakonie, poświęcił się niemal całkowicie pracy naukowej. Siedział w celi klasztoru karmelitańskiego, otoczony dziełami Naruszewicza, Czackiego, Ossolińskiego i innych autorów prac historycznych, a „wypisując z nich to i owo, kompilował wielotomowe dzieła. Ks. Chodyniecki po księdzu Siarczyńskim był najpracowitszym, jedynym może dziejopisarzem w Galicyi, jeżeli sposób taki układania dzieł historycznych zasługuje na nazwę dziejopisarstwa”⁹⁰³.

Jako samouk bez większego historycznego przygotowania zmierzył się kilkakrotnie z takową materią. W latach 1817–1820 wydał u Schnaydra sześciotomowe *Dzieje historyczno-polityczne Europy*; w 1829 roku nakładem Karola Bogusława Pfaffa, drukiem Piotra Pillera — *Historię... miasta Lwowa...* i jej wersję niemiecką pt. *Geschichtliches Tagebuch Lembergs...* (1830); a w późniejszych latach *Dykcjonarz uczonych Polaków...* (1833) i *Wiadomość historyczną o fundacjach klasztorów zakonu karmelitańskiego...* (1846). Poziom jego prac nie jest oceniany wysoko, jednak ze względu na to, że był jednym z pierwszych, którzy podjęli się opracowania dziejów Lwowa, znalazł trwale miejsce w historii tego miasta.

Ze środowiskiem lwowskim w końcowej fazie swojego życia współpracował Franciszek Siarczyński — pijar, kaznodzieja, historyk, geograf, publicysta, edytor, tłumacz i poeta. Jeszcze zanim został, w 1827 roku, pierwszym dyrektorem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, lwowianie mogli przeczytać jego *Mowę żalobną na śmierć J. O. księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego...* (1823); *Do Jaśnie Oświeconej Księżnej Jejmości z Książąt Czartoryskich Lubomirskiej w dzień jej urodzenia...* (1823); *Kazanie pogrzebne na śmierć JW. JMci Księdza Antoniego z Gołusza Dąb Gołaszewskiego...* (1824) oraz *Wiadomość historyczną i statystyczną o mieście Jarosławiu* (1826). Gdy zamieszkał we Lwowie na stałe, zajmował się nie tylko opieką nad darem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, lecz także pracą naukową. W latach 1828–1829 wydawał „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego im. Ossolińskich”; był autorem odbitego u Schnaydra poważnego dwutomowego dzie-

⁹⁰⁰ Zob. A. Knot, *op. cit.*, s. 40–41.

⁹⁰¹ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 19.

⁹⁰² K. Lewicki, *Chodynicki Ignacy*, [w:] PSB, t. 3, s. 376.

⁹⁰³ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 72.

ła o charakterze słownikowym pt. *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem...* (1828). Ze względu na brak podobnych publikacji stanowiło ono ważny przyczynek do historii piśmiennictwa polskiego i dziejów narodu. Wydał ponadto almanach pt. „Nowy kalendarz, czyli świętnik lwowski na rok 1829” (1829).

Siarczyński około 1828 roku przygotował również do druku trzytomowy *Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny Galicji*. W tomie pierwszym szczegółowo opisał tę dzielnicę, a w następnych scharakteryzował (w układzie alfabetycznym) wszystkie galicyjskie miasta i włości. Niestety dzieło to zostało zakwestionowane przez cenzurę wiedeńską i nigdy się nie ukazało⁹⁰⁴. Po śmierci Siarczyńskiego podejmowano próby wydania *Słownika*, ale w związku z jego obszernością zdecydowano się opublikować jedynie fragmenty⁹⁰⁵, które spotkały się z dużym uznaniem ze względu na ukazanie wielu aspektów, np. stosunków ekonomicznych, społecznych i wyznaniowych, oraz wysoką szczegółowość opisów⁹⁰⁶.

Jednym z czynniejszych pisarzy w interesującym nas okresie, publikującym we Lwowie, był prawnik z zawodu, moralista i folklorysta Ignacy Lubicz Czerwiński (1769–1834). W swoim czasie był to autor popularny i zaangażowany w akcję edukowania Galicjan, choć jego talent pisarski oceniany jest niejednoznacznie. Władysław Zawadzki doceniał trafność podejmowanej przez niego tematyki i przystępny, moralistyczny sposób pisania, ale zaliczył go do rzędu „tego rodzaju entuzjastów, sfanatyzowanych dla przedmiotu pracy swej, co po za jej obrębem nic nie widzą, i wyobrażają sobie skutki jej o wiele większe niżeli są rzeczywiście”⁹⁰⁷. Z kolei zupełnie inaczej wypowiadał się o nim Adam Fischer, uważając go za pierwszorzędną postać w dziejach umysłowości Galicji, popularyzatora nauki, autora wielu wskazań moralnych i pedagogicznych, a nade wszystko ocenił go wysoko za pierwszą monografię etnograficzną w Polsce, o której pisał, że jest ona, jak na owe czasy, publikacją znakomitą, gdyż Czerwiński nie tylko uwzględnił w niej wszystkie strony życia ludu, lecz nawoływał także do reformy stosunków poddańczych⁹⁰⁸.

Dorobek Czerwińskiego obejmuje 13 prac drukowanych oddzielnie, kilka rozpraw zachowanych w rękopisie, wiele artykułów ogłoszonych w prasie lwowskiej, sygnowanych często pseudonimem „Z Grzędy”⁹⁰⁹. We Lwowie opublikował dwu-

⁹⁰⁴ Zob. A. Kawalec, *Ksiądz Franciszek Siarczyński: życie i działalność*, Wrocław 2007, s. 143. Podano tam również (s. 144), że kompletny, starannie przepisany i przygotowany do druku rękopis tego dzieła znajduje się w B. Ossol. — Rkps. Ossol., sygn. 1827 I-1829 I.

⁹⁰⁵ Fragmenty pt. *Galicja, jej ziemia, plody i ludy. Wywód historyczno-statystyczny z pism pośmiertnych księdza Franciszka Siarczyńskiego* ukazały się w „Dodatku Tygodniowym przy Gazecie Lwowskiej”, 1857, t. 1, nr 1, 2, 11, 12, 14, 24, 25, 35–44, 48–51.

⁹⁰⁶ F. Jaworski, *Historia Dodatku Tygodniowego przy Gazecie Lwowskiej 1850–1862 i 1867–1869*, [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej”...*, t. 2, cz. 2, s. 22, 36.

⁹⁰⁷ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 27–28.

⁹⁰⁸ A. Fischer, *Ignacy Lubicz Czerwiński*, „Ruś. Czasopismo poświęcone dziejom i kulturze Ukrainy, Podola, Wołynia i Rusi Czerwonej” 1, 1911, z. 1, s. 133–134.

⁹⁰⁹ M. Danilewiczowa, *Czerwiński Ignacy h. Lubicz*, [hasło w:] *PSB*, t. 4, s. 353–354.

częściowego Cenzora w ojcu, czyli wykład cnót i wystawę wad (1810); *Przewodnik testatora, czyli ważne uwagi... jak i o czym testamenty pisać się powinno* (1810) oraz wymieniane już *Okolicę Za-Dniestrską* (1811) i *Panicza wojażera, czyli co ón wprzód wiedzieć i umieć powinien, nim w zagranicznych podróżach, dalszego wykształcenia ciała i umysłu swego szukać zechce* (1821). Po roku 1821 przestał publikować, pisał jednak dalej, pozostawiając teksty w rękopisach. Korespondował z Franciszkiem Siarczyńskim i księciem Henrykiem Lubomirskim, któremu ofiarował swe rękopisy jako dar dla Ossolineum⁹¹⁰.

Ważną rolę w lwowskiej publicystyce odegrali bracia Chłędowscy. Starszy z nich — Adam Tomasz Chłędowski (1790–1855), bibliograf i dziennikarz, po ukończeniu nauk uniwersyteckich we Lwowie osiadł w tym mieście i zajął się pracą dziennikarską. Kiedy Józef Dobek Dzierzkowski bezskutecznie poszukiwał kogoś, komu mógłby powierzyć redagowanie „Pamiętnika Lwowskiego”, jego przyjaciel hrabia Antoni Stadnicki polecił mu Adama Tomasza Chłędowskiego, młodego literata, znającego języki obce i mającego rozległą wiedzę bibliograficzną. Początkowo swoimi tekstami zasilał on pismo, redagowane przez Karola Łopuszańskiego, a od 1817 został jego naczelnym redaktorem. Jako redaktor systematycznie zamieszczał własne artykuły, najczęściej o treści bibliograficznej, historycznej i literackiej. Publikował przekłady z języków obcych; upowszechniał na łamach prasy rękopisy pochodzące z biblioteki Józefa Kuropatnickiego i Alfreda Stadnickiego, opatrując je wstępem i przypisami; umieszczał recenzje, biografie, artykuły historyczne i krytyczno-literackie; prowadził stałą rubrykę „Wyjątki z dzienników zagranicznych”, poświęconą drobnym informacjom i ciekawostkom⁹¹¹. Do pisma dołączał również wykazy dzieł opuszczonych przez Bentkowskiego w *Historii literatury polskiej*, które później wydał jeszcze w osobnej edycji. W roku 1818 pozyskał do współpracy brata Walentego i małżonkę Cecylię z Narbuttów. Wokół „Pamiętnika” zaczęli skupiać się przedstawiciele i sympatycy młodej, postępowej literatury, którzy podejmowali własne próby literackie. W 1819 roku otrzymał propozycję wyjazdu do Warszawy i objęcia tam stanowiska sekretarza dyrekcji generalnej dróg i mostów. W roku 1821 zatrudniono go w Bibliotece Publicznej oraz powierzono wykłady bibliografii w Królewskim Uniwersytecie Warszawskim. Chłędowskiego pociągała jednak publicystyka i to głównie z nią związał swoją przyszłość⁹¹².

Po wyjeździe Adama Tomasza ze Lwowa redakcję „Pamiętnika Lwowskiego” przejął Walenty Chłędowski (1797–1846), którego również pochłaniały literatura i sztuka. Jeszcze jako student zawiązał w 1817 roku Towarzystwo Ćwiczącej się Młodzieży w Języku Ojczystym, a następnie wspierał brata w pracach redakcyjnych. Będąc samodzielnym opiekunem lwowskiego pisma, które przekształcił w 1820 roku w „Pszczołę Polską”, bardzo angażował się w prace redakcyjne, lecz

⁹¹⁰ *Ibidem*, s. 354.

⁹¹¹ J. Śniadecki, *op. cit.*, s. 8–9.

⁹¹² M. Manteufflowa, *Chłędowski Adam Tomasz*, [hasło w:] *PSB*, t. 3, s. 306–307.

mimo to musiał je zawiesić z powodu zbyt małej liczby prenumeratorów. Zrezygnowany, również wyjechał do Warszawy, ale po dwóch latach powrócił i kontynuował działalność dziennikarską. Od 1824 roku rozpoczął współpracę z „Rozmaitościami” i utrzymywał ją aż do śmierci. Ogłaszał w nich wiele artykułów, recenzji teatralnych, przekładów poezji i prozy niemieckiej i wreszcie — własnych utworów poetyckich, wśród których na największą uwagę zasługują *Wspomnienia młodości*, opublikowane w 1825 roku. Utwór ten, mający formę epiki narratywnej o niezwykle silnym podłożu osobisto-uczuciowym, uchodzi w opinii historyków literatury, na przykład Wilhelma Bruchnalskiego, za najlepsze, obok Gustawa z „Dziadów”, przedstawienie przemiany jednostki, a przez nią i całej epoki; uważany jest za jedną z najciekawszych kart duchowej kultury Galicji⁹¹³.

Dużym osiągnięciem Walentego Chłędowskiego było również wydanie w 1830 roku almanachu literackiego pt. „Haliczanin”, uznanego za epokowe wydarzenie, niespotykane dotąd w publicystyce galicyjskiej. Na jego łamach zamieścił własne studia, między innymi *O filozofii, jej potrzebach i korzyściach; O poezji i poetach; Arystoteles, sędzia romantyczności; O samotności i jej wpływie na umysł i serce*. Zasłynął jako jeden z najzdolniejszych i najczynniejszych w gronie młodego pokolenia literatów galicyjskich. Został zapamiętany jako mający wprawę pisarską, łatwość pióra, redaktorską rutynę, chęć podnoszenia kwalifikacji zawodowych i oddawania się w szczególnej mierze studiom filozoficznym. Zachowano go w pamięci również jako podejmującego się przeszczepiania literatury polskiej na grunt miejscowy i próbującego oprzeć ją na podstawach naukowych⁹¹⁴.

Ze środowiskiem lwowskim związany był również Stanisław Jachowicz (1796–1857) — poeta, pedagog, czołowy polski twórca bajek i powiastek dla dzieci. Studiując od 1815 roku filozofię na Uniwersytecie Lwowskim, był wpływowym członkiem Towarzystwa Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyściej; wywierał duży wpływ na swoje pokolenie. Pisał satyry; jako miłośnik teatru, zafascynowany Kamińskim, urządził wśród młodzieży lwowskiej amatorskie przedstawienia, a na spotkaniach Towarzystwa odczytywał swe bajki. Ulubionymi autorami Jachowicza byli: Książnin, Karpiński, Zimorowicz, Naruszewicz, ale przede wszystkim Krasicki, który jako bajkopisarz najsilniej wpłynął na Jachowicza. Oprócz literatury polskiej pozostawał też pod silnym wpływem literatury niemieckiej, gustował zwłaszcza w Gessnerze⁹¹⁵. Przyjaźnił się z Janem Julianem Szczepańskim, wydawcą „Polihymnii”. Jako student pisał drobne wiersze okolicznościowe, tłumaczył utwory łacińskie i niemieckie. W roku 1818 przeniósł się do Warszawy⁹¹⁶.

⁹¹³ M. Tyrowicz, *Chłędowski Walenty*, [hasło w:] *PSB*, t. 3, s. 309.

⁹¹⁴ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 48.

⁹¹⁵ A. Knot, *op. cit.*, s. 45.

⁹¹⁶ K. Kuliczowska, *Jachowicz Stanisław Franciszek Wincenty Rudolf*, [hasło w:] *PSB*, t. 10, s. 270–272.

Pisarz i poeta Stanisław Jaszowski (1803–1842) również należy do osób odgrywających ważną rolę w życiu umysłowym Lwowa. Był literatem, publicystą, współpracownikiem „Gazety Lwowskiej” i „Rozmaitości”, który zdaniem Wincentego Pola zrobił „dla Lwowa i Galicji to w swoim czasie co później dla całej Polski zrobił Kraszewski”⁹¹⁷. Wilhelm Bruchnański natomiast określał go jako najgorętszego budziela kultury pisarskiej, gorliwie i ofiarnie krzątającego się wokół podniesienia literatury w Galicji i najobficiej zasilającego wydawnictwa⁹¹⁸.

Był osobą otwartą na wszelkie nowinki literackie, które próbował przenieść na grunt polski poprzez informację o nich, tłumaczenia lub własne adaptacje. Najwięcej jego tekstów opublikowano w pismach galicyjskich, a także krakowskich, poznańskich i warszawskich. Utwory uznane za najcenniejsze wydał w *Zabawkach rymotwórczych* (1826) i *Powieściach historycznych* (1829–1830), zmierzył się też z romansem historycznym pt. *Bitwa pod Stubnem* (1831), który okrzyknięto pierwszą galicyjską „walter-scottacją”⁹¹⁹.

Umarł młodo, w wieku 39 lat, nie zdołał zrealizować wszystkich planów literackich i przekazać Galicji całej wiedzy, którą posiadał. Krystyna Poklewska pisała o nim:

Jako dziennikarz i publicysta wprowadzał do świadomości czytelników nazwiska gwiazd nowej literackiej doby: Moora, Byrona i Scotta, Lamartine’a, Puszkina i Mickiewicza. Jako pisarz wprowadzał nowe gatunki, wynajdował odpowiadające nowym potrzebom i gustom epoki motywy i wątki. Nie był prekursorem, ale znakomitym popularyzatorem osiągnięć doby schyłku sentymentalizmu i początków romantyczności. Z galicyjskich pracowników pióra jako jeden z pierwszych wybrał pomiędzy sercem i rozumem, pomiędzy ścisłymi rygorami i żywą wyobraźnią. Zwyciężyło uczucie i fantazja⁹²⁰.

Nie sposób pominąć w tej prezentacji Jana Juliana Szczepańskiego (1796–1869) — literata, tłumacza, nauczyciela języka polskiego, autora wielu opracowań. Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie podjął studia na tamtejszym uniwersytecie. Jako student trzeciego roku dołączył w 1818 roku do Towarzystwa Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczystej, gdzie udzielał się literacko (napisał *Odę do młodzieńców galicyjskich*, w której wzywał do dbałości o język ojczysty i pracy oświatowej, oraz dwie rozprawy — *Krytykę niektórych sztuk dramatycznych Schillera* i *Krótki wyjątek z życia Schillera*). W druku debiutował w 1819 roku na łamach „Pamiętnika Lwowskiego”. Opublikował wówczas dumę *Zdziesiął i Halina*, erotyk *Do Ludmilli* oraz *Hymn do miłości*. W 1820 roku w „Pszczole Polskiej” ukazała się jego *Oda do Alojzego Felińskiego z powodu wystawienia Barbary Radziwiłłówny na teatrze lwowskim*. Współpracował z „Rozmaitościami”, „Pamiętnikiem Gali-

⁹¹⁷ W. Pol, *Pamiętniki*, Kraków 1960, s. 307.

⁹¹⁸ W. Bruchnański, *Historia Rozmaitości...*, s. 148, 180.

⁹¹⁹ K. Poklewska, *Stanisław Jaszowski (z dziejów przełomu romantycznego w Galicji)*, „Prace Polonistyczne” 1970, ser. 26, s. 163.

⁹²⁰ *Ibidem*, s. 168.

cyjskim”, pisywał powiastki i elegie. Po ukończeniu studiów w 1822 roku otrzymał posadę nauczyciela języka polskiego. W celach zarobkowych napisał książkę kucharską pt. *Co dziś gotować czyli sposób sporządzania smakowitych potraw* (1822); opublikował broszury *Główne zarysy instytutu powszechnego zaopatrzenia i pierwszej austriackiej kasy oszczędności* (1827), *Uwagi nad tymże instytutem* (1828) oraz wiele innych tekstów⁹²¹. Jego szczytowym osiągnięciem było jednak wydanie, w latach 1827–1828, sześciotomowej „Polihymnii czyli piękności poezji polskiej”, która wyszła nakładem Jana Milikowskiego. „Polihymnia”

przyjęta była z powszechnym zapalem i znajdowała się w każdym niemal domu. Przyczyniła się ona wielce do rozpowszechnienia znajomości najcenniejszych naszych poetów w szerokich kołach publiczności, zwracając umysły ku szczytniejszym sferom ideału, wzbudzając zamiłowanie poezji a zarazem literatury w ogóle. W tym względzie spełniła *Polihymnia* bardzo pożyteczne zadanie. Mieściła ona obok poetów nowszych, romantyków nowej szkoły, także dawniejsze klasycznej piękności utwory. Cały jeden tom zajmowały wyjątki z poezji Mickiewicza. Dzisiaj *Polihymnię* można zaliczyć do rzadkości bibliograficznych, gdyż całe wydanie bardzo szybko zostało wyczerpane i żadna z późniejszych antologii nie dorównała jej ani powodzeniem, ani wartością, żadna zwłaszcza nie była tak w porę obmyślana, tak odpowiednia potrzebie chwili⁹²².

Jednym z najbardziej znanych autorów kojarzonych ze Lwowem był Aleksander Fredro (1793–1876) — bajkopisarz, pamiętnikarz, poeta, autor licznych utworów scenicznych (jednoaktowych, wieloaktowych, fars, grotesek i wodewilów). Twórczość literacką rozpoczął w latach 1817–1818 jako samouk artystyczny, piszący poza górującymi prądami literackimi⁹²³. Jego najwcześniejsze sztuki teatralne to: *Intryga na prędcie* (1817), którą zadebiutował na scenie lwowskiej, a następnie *Pan Geldhab* (1818); *Zrządność i przekora* (1819); *Mąż i żona* (1821); *Pierwsza lepsza* (1822); *Nowy Don Kichot* (1822); *Cudzoziemszczyzna* (1822); *Odludki i poeta* (1825); *Damy i huzary* (1825); *Nocleg w Apeninach* (1825); *Nikt mnie nie zna* (1825); *Przyjaciele* (1826); *Gwałtu co się dzieje* (1826); *Dyliżans* (1827). Wszystkie jego utwory dosyć szybko trafiały na scenę lwowską oraz warszawską, a dzięki swoim walorom popularne są również dziś.

Fredro był samorodnym geniuszem. Nie przygotowywał się do pisania poprzez studiowanie literatury, nikogo nie naśladował, nie pisał według przyjętych schematów, czerpał z otaczającego go świata. Jego szuki powstawały raczej dla zabawy, z potrzeby duszy, tryskały dowcipem i nacechowane były niekiedy duchem poetyckim⁹²⁴.

⁹²¹ Więcej zob. M. Stankiewicz-Kopeć, *Jan Julian Szczepański*, [hasło w:] *PSB*, t. 47/3, z. 194, Warszawa 2011, s. 328–330.

⁹²² W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 31.

⁹²³ J. Garbacik, *Fredro Aleksander*, [hasło w:] *PSB*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 107.

⁹²⁴ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 19–20.

Był i nadal jest autorem najczęściej grywanym w Polsce, jego utwory były tłumaczone na wiele języków. Dołączył do grona najwybitniejszych komediopisarzy, a jego twórczość weszła na stałe do kanonu polskiej literatury i teatru.

Przytoczone przykłady pokazują, że Lwów miał swoich twórców. Nie była to zbiorowość nawet w części tak liczna, jak w Warszawie, ale i warunki były zgoła inne. Nieistnienie państwa jako odrębnego bytu politycznego, brak wyraźnego przywództwa intelektualnego, zgermanizowane szkolnictwo musiały mieć negatywny wpływ na lwowski ruch intelektualny. Jednak nawet w tych realiach pojawiła się grupa entuzjastów i budzicieli lokalnej kultury. Czy byli oni popularni, czy ich prace były znane i chętnie czytane, czy mogły podbić inne prowincje i wielkomiejskie salony, czy miał ich kto okrzyknąć popularnymi? Anna Żbikowska-Migoń, szukając odpowiedzi na pytanie, czym jest popularność autora i dzieła literackiego oraz co o niej decyduje, wyraźnie zaznacza, że oprócz wartości dzieła, jego zalet artystycznych, atrakcyjności tytułu, przesłań ideowych, smaku literackiego danej epoki, stopnia uniwersalności treści i wielu innych jeszcze czynników⁹²⁵ autor i jego twórczość muszą mieć swoich promotorów (inicjatorów, manipulatorów, kreatorów) sławy i sukcesu oraz publiczność czytającą. Zarówno ludzie, jak i instytucje (z kręgu rodzinno-przyjacielskiego, zawodowego, z ramienia szkoły czy różnych organizacji) mogą oddziaływać w sferze intelektualnej, urabiając opinię publiczną na korzyść lub niekorzyść danego dzieła lub autora, przede wszystkim jako recenzenci, krytycy, badacze literatury, albowiem system literatury i system książki funkcjonują dzięki czytelnikom inicjatorom, znawcom, wtajemniczonym, do których grona można zaliczyć mecenasów; redaktorów czasopism literackich; instytucje prasowe i inne środki masowego przekazu odpowiedzialne za kampanie reklamowe; wydawców określających repertuar wydawniczy, wysokość nakładu, formę, cenę książki; księgarzy; bibliotekarzy, realizujących konkretną politykę gromadzenia i rozpowszechniania zbiorów; organizatorów życia kulturalnego; władze państwowe promujące określone utwory; dyrektorów teatru, sięgających po dzieła literackie jako tworzywo własnej sztuki; krytykę literacką, informującą, interpretującą, wartościującą. To przez włączenie dzieł w szkolne procesy dydaktyczne, do kanonu lektur obowiązkowych, przekaz wiedzy historycznej o pisarzu i jego miejscu w opiniach czytelników-znawców, w opracowaniach z zakresu historii literatury, prasową informację krytyczną, ogłoszenia prenumerat i subskrypcji, reklamowe doniesienia na łamach prasy, umieszczanie pisarza i jego twórczości w drukowanych spisach księgarskich i bibliograficznych, w księgozbiorach instytucjonalnych i prywatnych czytelnik dowiadyuje się o autorze i jego twórczości⁹²⁶. Ci wszyscy inicjatorzy popularności drogą rzetelnych lub manipulacyjnych zabiegów (propagandowo-informacyjnych, reklamowych, krytycznych) powodują, że dzieło trafia na podatny grunt

⁹²⁵ Szerzej zob. A. Żbikowska-Migoń, *O popularności pisarzy i dzieł literackich, jej kryteriach i wyznacznikach*, „Roczniki Biblioteczne” 22, 1978, s. 201–257.

⁹²⁶ *Ibidem*, s. 233–234, 241, 249–250, 252.

i staje się popularne, „organizują system krążenia literatury w społeczeństwie, wyznaczają tym samym kierunki i zasięg jej oddziaływania”⁹²⁷. We Lwowie nie miał kto tego wszystkiego uczynić. Krytyka dopiero początkowała, poczynania mecenasów, drukarzy, księgarzy nie do końca były spójne, państwo nie sprawowało żadnej odgórnej opieki, szkolnictwo rugowało literaturę rodzimą na rzecz wskazanego przez zaborcę kanonu lektur szkolnych, krąg czytelników był niewielki.

Interesujący nas moment dziejowy, w którym tworzyli lokalni autorzy, nie był sprzyjający ani dla nich, ani dla ich utworów, trafiających do skromnej, najczęściej miejscowej, w najlepszym wypadku galicyjskiej, grupy czytelników, skazanych co najwyżej na lokalną karierę. Wyjątkiem były tu *Zabawki wierszem i przykładem obyczajne* Karpińskiego i sztuki Fredry, które ze względu na wartość literacką oraz odpowiednią reklamę i okrzyknięcie ich wybitnymi, wyszły poza własny obszar oddziaływania i zostały szeroko rozpropagowane. Pozostali autorzy, mimo że nie stworzyli dzieł wielkich i wybitnych oraz nie mieli twórcy pokroju Mickiewicza, nie byli bez znaczenia, zdołali przecież spopularyzować i zwiększyć rolę literatury w Galicji, zaszczerpić w społeczeństwie chęć sięgania po lekturę, położyć pod lwowskie prasy własne oryginalne teksty, na tyle udane, że niektórym z nich zaproponowano posady w stolicy, w której kontynuowali swą twórczość literacką i dziennikarską. Przeciętne prace lwowskich twórców trafiały do przeciętnej publiczności, a na obraz przeciętności czytelniczej, tak jak na całościowy obraz oświeceniowego repertuaru wydawniczego, składają się setki dzieł dzisiaj zapomnianych i nieodnotowywanych ani w historii literatury, ani w historii nauki, ale to właśnie one stanowiły zasadniczą ofertę tamtego okresu, nadawały ton ówczesnym bibliotekom i lekturom, „to ich zapomniani autorzy, a nie Locke, Montesquieu, Rousseau, Prevost, Fielding czy Gibbon dostarczali strawy duchowej większości przeciętnych oświeceniowych czytelników, a pokarmem niższych warstw nadal pozostawała jedynie literatura dewocyjna i jarmarczna”⁹²⁸. To twórczość przeciętnych lokalnych autorów była skrojona na miarę epoki, na miarę lwowskich i galicyjskich oczekiwań, na miarę czasów, w których żyli czytelnicy ich dzieł.

3. Estetyka druków lwowskich

Druki wywodzące się z lwowskich tłoczni reprezentowały zróżnicowany stopień wykonania, od zupełnie przeciętnych i o niskich walorach estetycznych, do wydań starannych i na wysokim poziomie typograficznym.

W czasach Rzeczypospolitej pod względem technicznym i estetycznym przodowała oficyna jezuicka. Jej edycje dorównywały innym drukarniom polskim,

⁹²⁷ *Ibidem*, s. 234.

⁹²⁸ A. Żbikowska-Migoń, *Dzieje książki...*, s. 119.

zwłaszcza że współpracowali z nią tacy znani rytownicy, jak Jakub Labinger, Jan Filipowicz czy Filip Jakub Maszycki. W okresie porozbiorowym na czoło wysuwały się produkty oficyny Pillerów. To właśnie ta rodzina sprawiła, że książka lwowska nie ustępowała w niczym publikacjom warszawskim czy krakowskim ani nawet edycjom tłoczonym za granicą. Ich wytwory w pełni odpowiadały obowiązującym wówczas poglądom estetycznym oraz stosowanym zabiegom edytorskim i typograficznym. Oficyna miała bardzo nowoczesny charakter, jej właściciele byli otwarci na wszelkie innowacje techniczne, wyposażyli ją w doskonały, jak na owe czasy, materiał typograficzny, a więc dobry sprzęt, spory zasób garniturów czcionek i bogaty zestaw materiału zdobniczo-ilustracyjnego.

Drukarnia dysponowała wieloma kompletami czytelnych i estetycznych czcionek o różnych krojach i rozmiarach, także ornamentowymi, floryzowanymi, żłobionymi i cieniowanymi, wzorowanymi na fournierowskich. Ozdobne pisma Pierre'a-Simona Fourniera używane były niemal we wszystkich renomowanych tłoczniach europejskich, nie mogło ich zatem zabraknąć u Pillerów. Trafiły do nich najprawdopodobniej za pośrednictwem Johanna Thomasa von Trattnera, który prowadził odlewnię w Wiedniu i być może sam produkował takie czcionki.

Tłocznia Pillerów zaopatrzona była także w kilka rodzajów cyfr stosowanych do układów tabelarycznych, dat, paginacji, numeracji tomów lub rozdziałów. Oprócz pism polskich, francuskich i niemieckich mieli czcionki łacińskie, greckie, hebrajskie i cyrylickie. Do zapewnienia publikacjom odpowiedniego poziomu estetycznego Pillerowie wyposażyli swój warsztat w liczne i różnorakie elementy zdobnicze (drzeworytowe i metalowe), które przypuszczalnie sprowadzili także z Wiednia. Dysponowali sporą liczbą winiet inicjalnych, nagłówkowych, finalikowych i przerywnikowych o motywach rokokowych, kwiatowo-roślinnych, alegorycznych. W wyposażeniu firmy były także winiety zawierające elementy symboliki sakralnej i mitologicznej oraz sporo drobnych tłoków metalowych, z których komponowano misterne ozdobniki, szlaczki, ramki, linie ornamentowe, kompozycje winiętowe i inicjalne.

W wyjątkowych edycjach Pillerowie zamieszczali ilustracje miedziorytnicze, a kiedy pojawiła się we Lwowie konkurencja w postaci warsztatu Wichmana i Schnaydra, zdecydowali się zakupić również litografię. Otworzyło im to drogę do wydawania książek ilustrowanych, do tłoczenia widoków, portretów. W ten sposób znowu mieli przewagę technologiczną nad innymi lokalnymi drukarniami, nie mówiąc o stałych dostawach papieru, który sami wytwarzali. To w ich zakładzie odbijano elementarze dla najmłodszych, z obrazkami (*Początkowe nauki...* z 1822 roku ozdobiono aż 50 rycinami, a abecadło ściennie z 1823 roku wydano w kolorze). Tylko nieznacznie skromniej (28 rycin) zilustrowano *Najtańszy i najdogodniejszy sposób pędzenia gorzałki...* (1824) Apolinarego Korotkiewicza oraz dwie prace Adama Kasperowskiego — *O gorzelniach parowych...* (1828) i *Nauka praktyczna o gorzelniach parowych...* (1830), w której szczegółowo rozrysowano

aparaturę gorzelniczą i przedstawiono sposób jej działania. Nie mniej dokładnie zaprezentowano budowę pługu w innej pracy tego autora, *O pługu poprawnym bezkoleśnym* (1827), oraz urządzenia w dziele Józefa Bema *O machinach parowych* (1829). Czytelnicy poznali je nie tylko z opisu, lecz mogli zapoznać się także ze szczegółową dokumentacją techniczną (zob. il. 41). Ilustrowano też literaturę techniczną oraz publikacje religijne, np. stacje drogi krzyżowej z 1828 roku, które opatrzone 15 obrazkami. Szczytową troskę o estetykę publikacji wykazano jednak w edycjach *Zbiór najpiękniejszych okolic w Galicji* (1823) oraz *Zbiór widoków celniejszych ogrodów w Polsce* (1825–1827), na które złożyły się litografowane ryciny w formacie *folio*.

Książkę pillerowską zaopatrywano, podobnie jak publikacje wydane w tym czasie w innych ośrodkach wydawniczych⁹²⁹, w motta, wstępy, przedmowy, dedykacje, cytaty, noty cenzury świeckiej i kościelnej, erraty, rejestry, spisy treści, przypisy, posłowania, dane dotyczące edycji, dołączano zapowiedzi wydawnicze, a więc nadawano jej tzw. literacką ramę wydawniczą, którą tworzył zespół wypowiedzi okalających dzieło.

Druki cechowały się ponadto zgrabnym formatem, odbite były na stosunkowo dobrym papierze, ujmowały układem graficznym, czystą i ładną czcionką. Lwowscy drukarze gubernialni przywiązywali również dużą wagę do wyglądu karty tytułowej, która imponowała pod względem doboru rozmiaru i kroju pisma, ozdobnika, a niekiedy ramki nadającej publikacji cech wytworności. Próbowali też, zgodnie z trendami nowej epoki⁹³⁰, skracać długość tekstów tytułowych i wprowadzać karty przedtytułowe, choć czasami, zwłaszcza w drukach panegirycznych, widać jeszcze tradycje barokowe lub w najlepszym wypadku rozwiązania przejściowe.

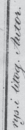
Pierwsze kolumny tekstu miały zazwyczaj wcięcia akapitowe, wypełnione inicjałem ornamentalnym bądź literowym. Tekst przeważnie składano jednoszpaltowo. Dwie kolumny tworzone wówczas, gdy utwór tłoczono synoptycznie w dwóch wersjach językowych. W takich wypadkach tekst niemiecki lub łaciński umieszczano w lewej kolumnie, polski zaś w prawej. Obie kolumny oddzielano przerywnikiem. Wprowadzano ponadto podział na rozdziały i podrozdziały, co wpływało na przejrzystość tekstu, zachowano marginesy i światło.

Nawet w odniesieniu do tanich wydań literatury pięknej Pillerowie przywiązywali wagę do jakości wykonania edycji i poprzez odpowiednią kompozycję tekstu,

⁹²⁹ O zabiegach typograficznych i edytorskich druków odbijanych w tym czasie w innych ośrodkach wydawniczych można przeczytać na przykład w publikacji K. Sochy — zob. *eadem*, *op. cit.*

⁹³⁰ Z. Staniszewski, *Estetyka polskiego druku książkowego XVIII wieku*, „Ze Skarbcza Kultury” 1960, z. 1/12, s. 159; J. Rudnicka, *Nowatorstwo polskiej książki...*, s. 267–268.

Page 1.



Pl. 41. J. Bem, *O machinach parowych*, Lwów 1829, rycina I — Pierwsze wyobrażenie o machinach parowych

materiał zdobniczy, dobór gatunku papieru i stosowną oprawę starali się oddać w ręce czytelnika możliwie najlepsze wytwory⁹³¹.

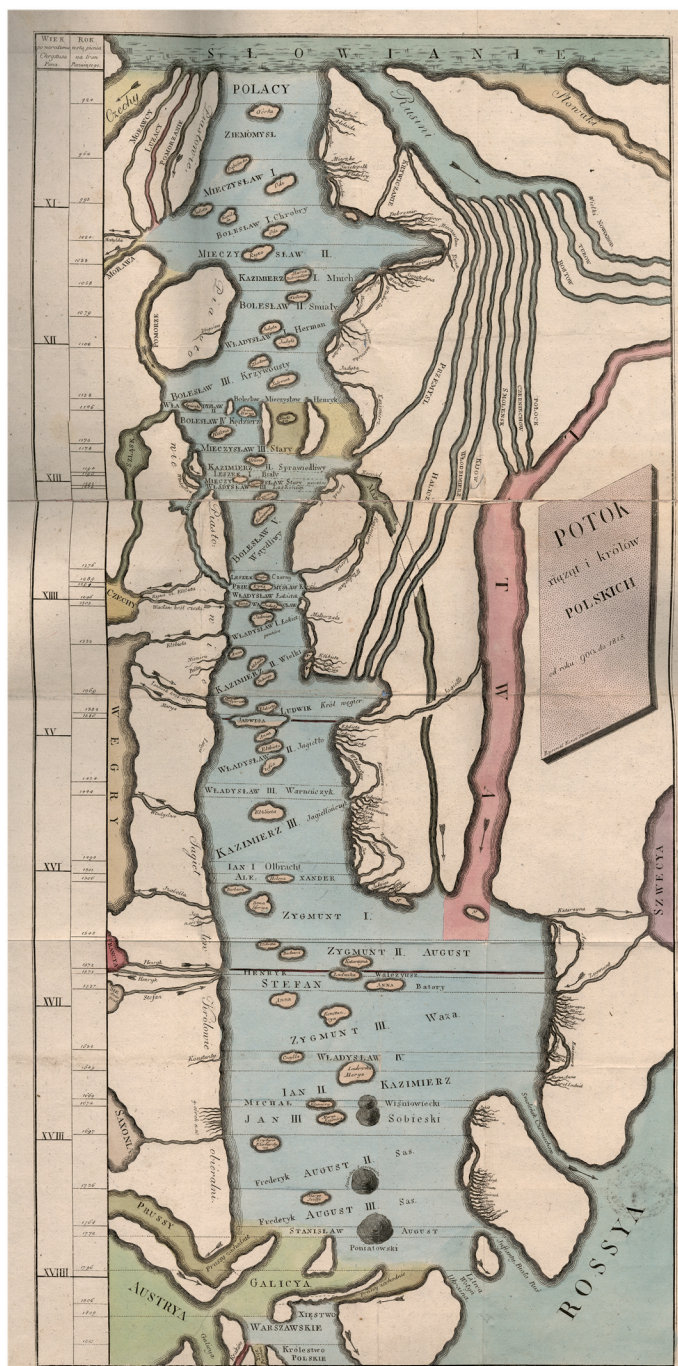
Na tle innych tłoczni prowincjonalnych, a także warsztatów stołecznych, poziom typograficzny i edytorski publikacji pillerowskich plasuje się bardzo wysoko⁹³². Nie bez znaczenia było tu dobre wyposażenie zakładu, wysokie kwalifikacje jej kolejnych właścicieli oraz otwartość na wszelkie innowacje techniczne i technologiczne. Jakość tych edycji zaprowadziła je na półki księgarskie wielu liczących się ośrodków wydawniczych, między innymi w Warszawie, Krakowie, a nawet w Wiedniu.

Z Pillerami dzielnie konkurował Józef Schnayder i mimo zdecydowanie skromniejszego wyposażenia również on wydrukował kilka edycji ciekawych pod względem typograficzno-edytorskim. Z pewnością możemy do nich zaliczyć *Batrachomyomachię Homera, czyli wojnę żab z myszami*, przełożoną z greckiego przez hrabiego Brunona Kicińskiego (1815). Ta nieduża, dwunastostronicowa, parodia eposu rycerskiego z czasów wojen perskich odbita została na dobrym gatunkowo papierze, ładnymi, czytelnymi czcionkami. Na stronie tytułowej drukarz użył kilku rodzajów pism różnej wielkości i krojów, łącznie z pismem ozdobnym, którym dotąd szczylicili się we Lwowie tylko Pillerowie. Dolną część strony tytułowej zdobiła gustowna winieta, tekst główny poprzedzała winieta nagłówkowa, a kończyła — finalikowa. Wszystko zatem zostało wykonane zgodnie z przyjętymi ówczesnie standardami estetyczno-typograficznymi. Schnayder nie omieszczał pochwalić się również faktem posiadania pism greckich, nazwiska bohaterów poematu — myszy i żab — podawane w tekście w pisowni łacińskiej wypisane zostały na początku utworu alfabetem greckim i łacińskim.

Możliwości techniczne swojej firmy pokazał również, wydając druczek Konstantego Słotwińskiego pt. *Potok genealogiczny królów i książąt polskich* (zob. il. 42). Druk ten mógł występować jako dodatek do tomu pierwszego dzieła pt. *O Polsce, jej dziejach i konstytucji* Franza Josepha Jekla (1819), które Słotwiński przełożył z niemieckiego, opatrzył przypisami i częściowo przerobił, robiąc z niego tom pierwszy opracowania, które potem kontynuował i pod tym samym tytułem wydał ciąg dalszy. Mógł on być też traktowany jako osobna jednostka. *Potok genealogiczny* miał na końcu składany kolorowany dokument towarzyszący, którego autorem był również Słotwiński. Misternie wykonana rycina przedstawiała osadzoną na osi czasu genealogię królów i książąt polskich. Jako nurt główny rzeki/źródła pokazał autor Słowian, od których odchodziły liczne odpływy symbolizujące spokrewnione z nimi narody. Potok wypełniony jest licznymi wyspami, czyli małżonkami i nałożnicami władców, a niepokolorowane strumyki oznaczają ich potomstwo i osoby z obcych krajów zasiadające na polskim tronie. Są jeszcze

⁹³¹ M. Konopka, *Tanie wydania literatury pięknej...*, s. 193.

⁹³² Autorka dokładnie rozpatruje to zagadnienie w odrębnej pracy — zob. H. Rusińska-Gierzych, *Drukarnia Pillerów we Lwowie i cechy...*, s. 269–300.



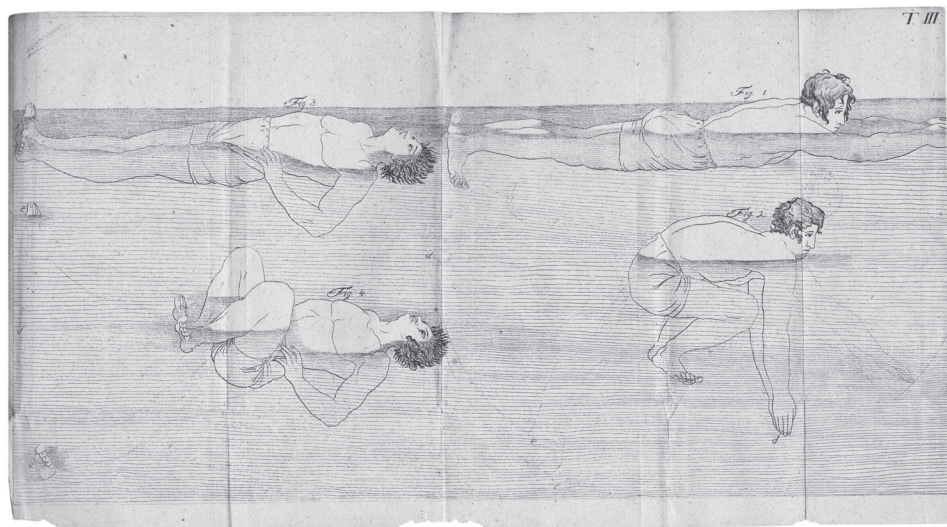
Il. 42. K. Słotwiński, *Potok genealogiczny królów i książąt polskich*,
Lwów [b.r.], [kolorowa rycina na końcu]

strzałki oznaczające bieg strumyka w stronę zaznaczonego ostrza oraz jeziora, pokazujące te narody, z których pochodzili polscy królowie. Ów materiał ilustracyjny zdecydowanie podniósł nie tylko wartość merytoryczną edycji, lecz także uczynił ją bardziej estetyczną.

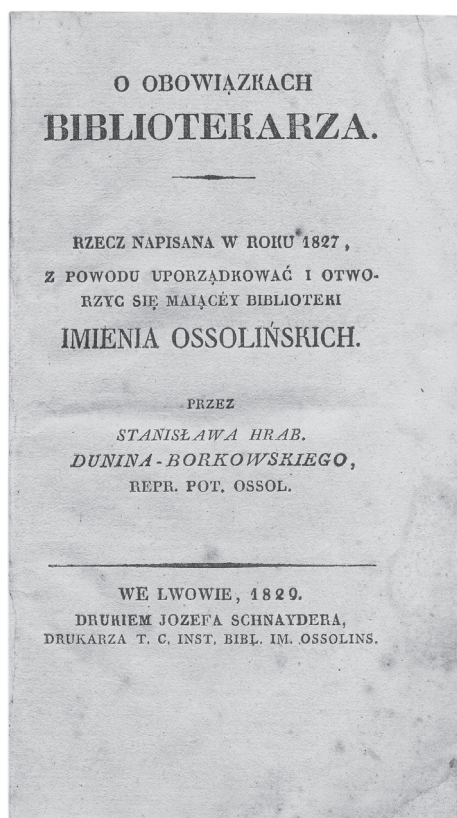
Ilustracje wzbogacały również inne publikacje odbite u Schnaydra. Mowa tu o *Nauce sztuki pływania...* (1820) Karla Heinitza (zob. il. 43), ozdobionej 25 rycinami; *Nauce gorzelnictwa* (1822) Johanna Heinricha Leberechta Pistoriusa i *Okuciu koni bez przymusu* (1828) Konstantina Balassy. Schnayder udowodnił, że jego również stać na przygotowanie bogato ilustrowanego nakładu i może być godnym rywalem przodującej we Lwowie drukarni Pillerów.

Do kategorii druków „ładnie wydanych” można też zaliczyć *O obowiązkach bibliotekarza* Stanisława Dunina-Borkowskiego (1829) (zob. il. 44). Dziełko skromne, ale niepozbawione elegancji. Zarówno strona tytułowa, jak i sam tekst rozplanowane zostały starannie i bez zbędnych ozdób. Choć na stronie tytułowej znalazło się sporo różnych informacji, to rezygnacja z winiet i ozdobników oraz operowanie jedynie czcionkami dało efekt czytelnej strony tytułowej ze sporą ilością światła. Publikację zdobią jedynie dwie gustowne ramki z motywami roślinnymi, umieszczone na stronie przedtytułowej oraz na ostatniej. W pierwszą ramkę wkomponowano skrócony tytuł, na końcu zaś informację, że książka wyszła we Lwowie, drukiem Schnaydra. To zresztą stała praktyka tego typografa — swoje nazwisko umieszczał w adresie wydawniczym na stronie tytułowej i na końcu drukowanego przez siebie dzieła.

Najslabiej pod względem typograficzno-edytorskim przedstawiały się wytwory Gustawa Wilhelma Wichmana. Zarówno papier, jak i poziom wykonania jego na-



Il. 43. K. Heinitz, *Nauka sztuki pływania*, Lwów 1820, [po tekście tab. III]



Il. 44. Strona tytułowa *O obowiązkach bibliotekarza* S. Dunina-Borkowskiego, Lwów 1829

kładów nie były specjalnie wysokie. Przesądzało o tym być może słabsze przygotowanie zawodowe, a z pewnością sprawność techniczno-techologiczna jego warsztatu, który był przestarzały i nie podołał wyzwaniom artystyczno-typograficznym epoki. Z tego też względu Wichman odbił niewiele publikacji i dosyć szybko zakończył działalność, nie był żadną konkurencją dla Schnaydra, a tym bardziej dla przodującej pod każdym względem firmy Pillerów.

Oceniając szatę zewnętrzną druków lwowskich i obowiązujące tam gusta artystyczne w dziedzinie sztuki książki, można powiedzieć, że rozpatrywane przez nas edycje lwowskie dosyć szybko wyzbyły się dziedzictwa barokowego na rzecz zgrabnych i przejrzystych egzemplarzy, wypełnionych w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII wieku bogactwem ornamentów winietowych i inicjalnych, a następnie, w pierwszym trzydziściu XIX wieku, zdobionych rycinami i ilustracjami treściowymi, niekiedy nawet kolorowymi. Jest to dowód, że tam-

tejsza produkcja lokalna była wzorowana na wytworach pochodzących z innych warsztatów typograficznych, nie tylko krajowych, lecz także europejskich, i obowiązujące tendencje w zakresie zdobnictwa książkowego były we Lwowie znane, podobnie zresztą jak wszelkiego rodzaju nowinki techniczno-technologiczne, na przykład litografia.

4. Znaczenie, ogólna charakterystyka edycji

Próbując ogólnie scharakteryzować produkcję wydawniczą lwowskich tłoczni, można powiedzieć, że nie przodowały one pod względem jakości wykonania ani wartości intelektualnej na tle innych ośrodków wydawniczych na ziemiach polskich, ale też specjalnie od nich nie odbiegały. Owszem, nie mogły rywalizować z wytworami warszawskimi, gdyż Lwów nie miał ani takiego środowiska twórczego, ani takich związków z pisarskim światem zagranicznym, a co najistotniejsze — nie miał takiej elity mecenasów i ich oddziaływania na kulturę. Wobec braku merytorycznego wsparcia, odpowiedniej krytyki literackiej, właściwych wzorców obcowania z literaturą tamtejsza książka nie mogła osiągać najwyższych poziomów. Nie odbijano jej wreszcie jako towaru eksportowego i nie czyniono starań, by zachwycała, miała przede wszystkim zaspokajać potrzeby lokalne i służyć czytelnikom, zarówno we Lwowie, jak i w całej Galicji Wschodniej, a dopiero w miarę możliwości trafiać na inne rynki.

Poza kilkoma chlubnymi wyjątkami nie powstały tam w latach 1772–1830 edycje wielkich dzieł literackich, lecz wydrukowano imponującą liczbę przekładów, które wytyczyły ważne kierunki rozwoju intelektualnego, społecznego, politycznego, zawodowego i kulturalnego prowincji zacofanej pod każdym względem w momencie rozbiorów. Z dzisiejszego punktu widzenia edycje te mogą wydawać się niezbyt wysokiej wartości, ale w tamtym okresie spełniały swoje zadania i były odpowiedzią na potrzeby społeczne, gdyż czytelnicy galicyjscy nie byli przygotowani do odbioru arcydzieł, zadowalali się książką odpowiadającą kulturze epoki, a może nawet bardziej kulturze regionu. Brak wykształcenia i nawyków czytania powodował, że musiało tam upaść wiele projektów wydawniczych, ponieważ nie miał ich kto czytać. Galicja potrzebowała czasu, żeby sięgnąć po ambitną lekturę i poranną prasę. Widzimy to dokładnie, gdy analizujemy tamtejszy repertuar wydawniczy, który ewoluował wraz z upływem lat. Wczesne edycje są nieporadne pod względem translatorskim i często mało zajmujące pod względem treściowym, kolejne, już na znacznie wyższym poziomie językowym, zaczynają potęgować przyjemność czytania, by wreszcie publikacje z pierwszych dziesięcioleci XIX wieku — rozmaitej treści (obce, i co najważniejsze, oryginalne) — uczyły, bawiły, stawały się powszechne, dawały przyjemność czytania i cieszyły jakością wydania.

Literatura, która docierała tam różnymi drogami, oświata; ludzie pióra (miejscowi i w dużej mierze napływowi); atmosfera, którą zwłaszcza w latach dwudziestych XIX wieku wytworzono wokół książki; ambitni drukarze, nadający edycjom lwowskim możliwie najlepszą formę za najniższą cenę; grupa zapalonych do pracy (zwłaszcza działalności nakładowej) księgarzy, i pewnie jeszcze inne czynniki, sprawiły, że we Lwowie zetknięto się z zupełnie nowym zjawiskiem. Otóż zawiązało się tam środowisko, które stawiało czoła prawdziwym wyzwaniom, albowiem zaczęło tworzyć rodzime utwory i krytykę literacką, to zaś sprawiło, że do rąk czytelników zaczęły trafiać coraz bardziej wartościowe pozycje książkowe.

Barbara Bieńkowska, pisząc o kolekcjach bibliotecznych, zaznaczała, że każdy historyczny zbiór książek, choćby nawet składał się z banalnych wydawnictw i nie stanowił

wybitnej całości z jakiegokolwiek punktu widzenia (np. przez wzgląd na właściciela, losy, miejsce czy czas powstania), może być mimo swej przeciętności — a czasem właśnie dzięki niej — ważnym składnikiem ogólnego pejzażu kulturalnego, brakującym fragmentem źródeł zbiorowych. Jako ślad potrzeb i możliwości swych właścicieli zawsze zasługuje na wnikliwą uwagę⁹³³.

To samo można powiedzieć w odniesieniu do produkcji wydawniczej Lwowa, która właśnie ze względu na swych wydawców, tłumaczy, autorów, a także i odbiorców zasługuje na wnikliwą uwagę. Profil tamtejszemu repertuariowi nadawały bowiem potrzeby i zainteresowania czytelników oraz warunki, w których kształtowała się ówczesna lokalna kultura książki. Z jednej strony był on wyrazem ogólnej tendencji epoki (nakłady wzorowane na Warszawie i przekłady znanych tekstów literatury obcej), z drugiej zaś wytworem specyficznym, w którym dorobek intelektualny zaborcy (częściowo narzucony, częściowo na tyle ciekawy, że przyjęty z otwartością) połączono z zainteresowaniami i potrzebami naukowymi, edukacyjnymi oraz praktycznymi mieszkańców Galicji. Można zatem mówić o profilu wydawniczym, szczególnym dla danego terytorium. Książka polska we Lwowie nie wykazuje jakiegos jednolitego charakteru ani pod względem cech formalno-piśmienniczych, ani pod względem inspiracji wydawniczej i społecznego odbioru, a także jakości wykonania. Można dostrzec w niej właściwy Galicji (a może i Lwowowi?) splot różnych wzorców i potrzeb (potrzebę związków z Rzeczypospolitą, czerpanie z europejskich wzorców oświeceniowych, wykorzystanie potencjału austriackiego i częściową realizację zaleceń zaborcy oraz uwzględnianie w tym wszystkim uwarunkowań lokalnych). Nie obserwujemy tu jednak jakiejś większej, zaplanowanej strategii. Repertuar wydawniczy Lwowa w zakresie książki polskiej w latach 1772–1830 to raczej suma improwizacji wydawniczych, sugestii władz rządowych i mecenasowskich, realizacja doraźnych potrzeb środowiskowych i wreszcie — celowych zamierzeń edytorsko-wydawniczych.

⁹³³ B. Bieńkowska, *Kilka uwag i propozycji w sprawie badań księgozbiorów historycznych*, „Studia o Książce” 16, 1986, s. 4–5.

Rozdział VI

Rynek prasowy – charakterystyka, podział typologiczny

Na tle bujnie rozwijającej się prasy warszawskiej Lwów jako ośrodek czasopiśmienniczy objawił się dosyć późno. Zainteresowanie prasą było tam tak znikome, że przez lata zadowalano się pismami kolportowanymi ze stolicy. Pojawiały się wprawdzie, począwszy od XVII wieku, lokalne okazjonalne efemerydy⁹³⁴, ale nie było widocznie potrzeby, żeby przekształciły się w pisma periodyczne.

Po wcieleniu Lwowa do Królestwa Galicji i Lodomerii korzystanie z prasy warszawskiej, która docierała tu z opóźnieniem i w niewielu egzemplarzach, było utrudnione. Lwowianie rekompensowali sobie te niedogodności korzystaniem z prasy niemieckiej, wydawanej w Czechach i Austrii, oraz międzynarodowej prasy francuskiej⁹³⁵. Rozwiązanie to w pełni ich nie satysfakcjonowało, gdyż niedostatek bieżącej informacji na temat doniosłych wydarzeń, rozgrywających się w Galicji, Polsce i na zachodzie Europy, stawał się coraz bardziej dotkliwy. Zaczęto zatem myśleć o założeniu gazety we Lwowie, ale sytuacja polityczna, austriackie prawo prasowe, system cenzury i wiele jeszcze innych czynników stanowiły sporą barierę w podjęciu tego typu wyzwania.

Pojawienie się prasy periodycznej we Lwowie wiąże się z rodziną Pillerów, która jako pierwsza przystąpiła do tego zadania⁹³⁶. Już w latach 1772–1774 Antoni Piller próbował wydawać nieregularne francuskojęzyczne „Avertissements”⁹³⁷, ale

⁹³⁴ K. Zawadzki, *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI–XVIII wieku. Bibliografia*, t. 1. 1514–1661, Wrocław 1977; t. 2. 1662–1728, Wrocław 1984; t. 3. 1501–1725 (uzupełnienia), Wrocław 1990; *idem*, *Początki prasy polskiej: gazety ulotne i seryjne XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2002, s. 128, 132, 270; O.S. Czarnik, *Gazety ulotne związane ze Lwowem w XVII i na początku XVIII wieku. „Roczniki Biblioteczne”* 46, 2002, s. 101–115; J. Jarowiecki, *op. cit.*, s. 18–19.

⁹³⁵ Zob. J. Łojek, *Prasa polska w latach 1661–1831*, [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, cz. 1, red. J. Łojek *et al.*, Warszawa 1976, s. 31.

⁹³⁶ Zob. W. Bruchnalski, *Czasopiśmiennictwo galicyjskie...*; M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772–1850. Studia porównawcze*, Kraków 1979; J. Jarowiecki, *op. cit.*; i inni.

⁹³⁷ W. Bruchnalski, *Czasopiśmiennictwo galicyjskie...* — autor na s. 8 powołuje się na dokument pochodzący z archiwum lwowskiego: *Das Lemberger Kreisamt wird beauftragt, dem Buchdrucker*

czynił to bez zgody lwowskiego gubernium i ich ukazywanie się, pismem z dnia 11 stycznia 1774 roku, zostało zablokowane⁹³⁸. Piller wyciągnął z tej lekcji wnioski i w roku 1776 znów puścił pod prasy, wydawaną krótko, ale już regularnie i za zgodą gubernium, „Gazette de Leopol”.

Nie mniejszy udział w rozwoju lwowskich wydawnictw periodycznych miała żona Antoniego, Józefa Pillerowa, która założyła „Pismo Uwiadamiające Galicji”, „Lwowskie Pismo Uwiadamiające” i „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości”, a później ich dwaj synowie, Tomasz i Józef Jan, spod których pras wychodził „Dziennik Patriotycznych Polityków” i „Zbiór Pism Ciekawych”. Józef Jan wydawał jeszcze niemiecki „Lemberger Kaiserlich-Königliches Intelligenz-Blatt”, który następnie zmienił nieco tytuł na „Lemberger k. k. Privilegiertes Intelligenz-Blatt”.

Dla ludności niemieckojęzycznej wychodziły również od 1787 roku „Lemberger Zeitung”; od 1803 roku — „Militärische Zeitschrift”, wydawany przez Emanuela Kirschbauma; w latach 1810–1811 — „Annales Iurisprudentiae” Antoniego Rosbierskiego⁹³⁹, które przekształciły się następnie w „Annalen der Rechtsgelehrsamkeit” (1812–1813). W roku 1823 pojawiły się „Lemberger Miscellen zur Belehrung und Unterhaltung”, wydawane nakładem Schnaydra, a od roku 1824 — pismo literackie „Mnemosyne. Galizisches Abendblatt für gebildete Leser”, pod redakcją przyrodnika Aleksandra Zawadzkiego, publikującego artykuły z dziedziny historii, geografii, etnografii i literatury. Adresaci prasy niemieckiej również nie byli liczni, periodyki niemieckie wychodziły w małych nakładach albo z przerwami⁹⁴⁰.

W języku polskim ukazywała się przeważająca liczba tytułów. Były to: „Pismo Uwiadamiające Galicji”; „Lwowskie Pismo Uwiadamiające”; „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości”; „Dziennik Patriotycznych Polityków”; „Zbiór Pism Ciekawych”; „Gazeta Lwowska”; „Rozmaitości”; „Pamiętnik Lwowski”; „Pszczoła Polska”; „Pamiętnik Galicyjski”; „Czasopismo Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” oraz „Gazeta Ogrodnicza”. Warto też wspomnieć o „Annales Iurisprudentiae”, które ukazywały się po łacinie, następnie po niemiecku, ale korzystała z nich ludność polska.

Spora liczba tytułów prasy lwowskiej pokazuje, że większość przedsięwzięć była krótkotrwała. Pisma, głównie z powodu braku odbiorców, nie mogły przyjąć się od razu. Nieodpowiednia problematyka, brak nawyków czytania, cena prenumeraty? — trudno wyjaśnić tutaj jednoznacznie przyczyny. Periodyki często upadały i odradzały się pod zmienionym tytułem i w nieco innym wydaniu. Zabiegi te miały na celu zainteresowanie czytelnika nowym pismem i nową jego formułą.

Piller seinen eigenmächtig, mit ohne hierortige Bewilligung unter nommen Druck verschiedener Avertissements zu verweigen. 1774, 11 Jänner; M. Tyrowicz, Prasa Galicji..., s. 194; zob. też D. Hombek, Prasa i czasopisma polskie XVIII wieku w perspektywie bibliologicznej, Kraków 2001, s. 269.

⁹³⁸ B. Вуйчик, Там де друковалась..., s. 3; Г. Можарова, *op. cit.*, s. 137.

⁹³⁹ Wydawane po łacinie; korzystali z nich zarówno Niemcy, jak i społeczność polska.

⁹⁴⁰ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 42–43; J. Jarowiecki, *op. cit.*, s. 26, 30.

Jeśli patrzymy na zawartość treściową ówczesnych pism periodycznych, pamiętajmy również o cenzurze, która utrudniała pełne i swobodne wypowiedzi, oraz o ograniczonym dostępie do informacji napływającej do Lwowa z dużym opóźnieniem. Widzimy natomiast próby dostosowania publikacji prasowych do potrzeb jej odbiorców i dużą determinację w staraniach, by prasa we Lwowie się ukazywała.

Biorąc zaś pod uwagę rolę, jaką odegrały te pisma, i jak wpłynęły na życie umysłowe Lwowa i Galicji, bez trudu możemy zauważyć, że oprócz salonów arystokratycznych były głównym czynnikiem opiniotwórczym i podstawowym środkiem komunikacji społecznej.

1. Czasopisma i gazety

1.1. „Gazette de Leopold” (1776)

Założycielem „Gazette de Leopold” i zarazem redaktorem był, nieznany z imienia⁹⁴¹, Ossoudi, Francuz z pochodzenia. Tygodnik ukazywał się w języku francuskim, wychodził od 1 stycznia do 19 grudnia 1776 roku — tak przynajmniej wynika z analizy jedynych zachowanych egzemplarzy, przechowywanych w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu⁹⁴². W literaturze przedmiotu spotykamy opinie, że pismo ukazywało się znacznie dłużej. Franciszek Maksymilian Sobieszczański, Władysław Zawadzki i Marian Tyrowicz utrzymują, że wychodziło aż przez jedenaście lat⁹⁴³, Jerzy Łojek zaś, że przez dwa lata⁹⁴⁴. Wobec braku konkretnych egzemplarzy i dokumentów potwierdzających ich istnienie trudno zweryfikować te twierdzenia i pozostaje przyjąć, że „Gazette de Leopold” ukazywała się jedynie w 1776 roku.

Nagłówek pisma wypełniała charakterystyczna dla Pillerów winieta z napisem „Sub umbra alarum tuarum”, na jego zaś zawartość składały się artykuły zagraniczne, tłumaczone z zachodnich periodyków, głównie francuskich, austriackich i niemieckich, informacje lokalne, kronika życia towarzyskiego, inseraty i nekrologi. „Gazette de Leopold” wydawano przeciętnie raz na tydzień, ale wychodziła nieregularnie. Pierwszą jej część stanowiły głównie wiadomości polityczne, druga przeznaczona była na ogłoszenia o transakcjach handlowych i ważniejszych wyda-

⁹⁴¹ W. Bruchnalski (*Czasopiśmiennictwo galicyjskie...*, s. 8) i J. Jarowiecki (*op. cit.*, s. 21) piszą „Chevalier Ossoudi” — kawaler; tytuł ten stosowano w celu podkreślenia szlachectwa lub grzecznościowo.

⁹⁴² B. Ossol.: XVIII-20933.

⁹⁴³ F.M. Sobieszczański, *Czasopisma polskie: Lwów*, [hasło w:] *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, t. 6, Warszawa 1861, s. 345; W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 68; M. Tyrowicz, *Prasa Galicji...*, s. 50.

⁹⁴⁴ J. Łojek, *op. cit.*, s. 31.

rzeniach w arystokratycznych domach. Często do numeru dołączano osobny do-datek pt. „Suplement de la Gazette de Leopold ...” lub „Les annonces publiques de la ville de Leopold et de ses environs du... ”.

Pierwsze lwowskie pismo periodyczne, publikowane w języku francuskim, do-cierało do bardzo wąskiego kręgu odbiorców, głównie arystokracji znającej ten ję-zyk. Średnia szlachta ani mieszczaństwo Galicji nie władały francuskim, elitarna propozycja prasowa nie mogła w tej sytuacji stać się stabilną, wysokonakładową gazetą ogólnoinformacyjną⁹⁴⁵. Mała liczba czytelników, a tym samym brak spo-dziewanych zysków, znikome poparcie ze strony rządu, brak poważnego protektora oraz nadziei na przywileje sprawiły, że zaniechano tego przedsięwzięcia⁹⁴⁶.

1.2. „Pismo Uwiadamiające Galicji” (1783)

W roku 1783 Józefa Pillerowa powróciła do pomysłu wydawania we Lwowie pisma lokalnego. W tym celu porozumiała się z Janem Fryderykiem Schützem⁹⁴⁷, lwo-wianinem niemieckiego pochodzenia, który od 1782 roku zabiegał o pozwolenie na wydawanie uprzywilejowanej gazety powszechnej⁹⁴⁸, i wspólnie zapropono-wali nowy periodyk, tym razem przeznaczony dla społeczności polskojęzycznej.

Pierwszy numer „Pisma Uwiadamiającego Galicji” ukazał się we wtorek 1 lip-ca 1783 roku. Tygodnik, redagowany dość nieporadnie, mieścił w sobie rozma-ite informacje. Obok artykułów o tematyce politycznej, moralnej i obyczajowej publikowano w nim rozporządzenia cesarsko-królewskie, ogłoszenia gubernium lwowskiego, a także inseraty osób prywatnych. W szerokim wachlarzu doniesień można było odnaleźć zawiadomienia o mających się odbyć licytacjach, informa-cje o testamentach i postanowieniach sądowych, nekrologi, listy gończe, inseraty komercyjne, listy rzeczy skradzionych lub zagubionych, wykazy osób przybyłych do Lwowa, wyniki i terminy losowań loterii, a nawet oferty pracy.

Wilhelm Bruchnalski ocenia to przedsięwzięcie wydawnicze bardzo krytycz-nie, tak opisując jego zawartość:

Wychodząc w iście olbrzymiej objętości, bo małego półarkusika (czasem zawierał nu-mer trzy kartki), mieściło w sobie „Pismo” wszystko co, — Rej powiedziałby, że „zwierzyniec wszystkich ludzi, stanów i rzeczy przypadłości”. Są w niem pomieszczone bez ładu i składu, jak rzucone na los różnobarwne kamyki „najwyższe rozporządzenia”, „uwiadomienia” rozma-itego rodzaju rządowe i prywatne, „licytacje towarów”, „publikacje testamentów” [...], „osoby do służby szukane”, „kompanii w drogę szukający” [...]. Rubrykę wyjątkową stanowiły rzeczy

⁹⁴⁵ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 41.

⁹⁴⁶ W. Bruchnalski, *Czasopiśmiennictwo galicyjskie...*, s. 11.

⁹⁴⁷ W. Bruchnalski, *Historia „Gazety Lwowskiej”...*, s. 16; D. Hombek, *op. cit.*, s. 270; J. Jaro-wiecki, *op. cit.*, s. 22.

⁹⁴⁸ W. Bruchnalski, *Czasopiśmiennictwo galicyjskie...*, s. 12–13; M. Tyrowicz, *Prasa Galicji...*, s. 42.

użyteczne, takie jak „lekarstwo na pluskwy”, lub „ceny dóbr na targu”, stałą: „przybyłe z miejsc postronnych osoby i „wyszłe na” c. k. uprzywilejowanej loterii na ratuszu numera, z zapowiedzią o najbliższym „przyszłym ciągnięciu”⁹⁴⁹.

Na łamach „Pisma Uwiadamiającego Galicji”, podobnie jak w „Gazette de Leopold”, zamieszczano artykuły treści politycznej, zdarzały się również wzmianki dotyczące Lwowa. Nowością w stosunku do pierwszego lwowskiego periodyku były artykuły moralne i obyczajowe, czasami odnajdujemy problematykę historyczną lub geograficzną. Mimo tej, znacznie rozszerzonej, oferty tematycznej „Pismo...” nie zyskało zbyt wielu czytelników, przestało się ukazywać 30 grudnia 1783 roku.

1.3. „Lwowskie Pismo Uwiadamiające” (1784)

„Pismo Uwiadamiające Galicji” 30 stycznia 1784 roku odrodziło się pod nieco zmienionym tytułem — jako „Lwowskie Pismo Uwiadamiające”. W lutym 1784 roku Pillerowa przejęła od Schütza kierownictwo nad wydawaniem czasopisma. Nadal wychodziło ono raz w tygodniu, z tą tylko zmianą, że nie we wtorki, lecz w środy. Pod względem zawartości treściowej niewiele różniło się od pierwotnego wydania, było raczej jego odwzorowaniem, ale warto podkreślić, że nieco poszerzonym. Kosmetyczne zmiany wprowadzone do nowego periodyku nie złagodziły opinii Bruchnalskiego, który twierdził, że jest on

nieodrodnym dziedzicem swego poprzednika tak pod względem formalnym, gdyż pozostał tygodnikiem, wychodzącym co środę, w objętości półarkusza małego 4-to (tylko pierwszy Nr w nagrodę za opuszczenie jednej środy liczył cztery kartki), jako też pod względem myśli, poglądów i tradycji, zrab bowiem wiadomości obracał się zasadniczo w tych samych rubrykach, a odznaczał się jedynie nieco większym urozmaicheniem treści i nieco większymi aspiracjami politycznymi⁹⁵⁰.

Oprócz zamieszczanych już w poprzednim piśmie rozporządzeń cesarsko-królewskich, ogłoszeń rozmaitej treści i przedruków pochodzących z zagranicznych gazet w zmodernizowanej wersji czasopisma zaczęto publikować dość obszerne artykuły z zakresu literatury, historii, polityki i nauki. Teksty te w zamiarze redakcji miały zachęcić czytelników do zakupu nowej propozycji prasowej, jednak ze względu na niski poziom nie spełniły swojego zadania. I mimo że w numerze 6 z 11 lutego Pillerowa informowała, że przeniosła Izbę Adresową do swojego domu i zapraszała, aby wszyscy „mający jakie nowiny”⁹⁵¹ się do niej zgłaszali, najwyraźniej nie było zbyt wielu chętnych do współpracy i do zamieszczania ogłoszeń prywatnych. Zmiany, jedynie kosmetyczne, nie przysporzyły czytelników. Zbyt niski

⁹⁴⁹ W. Bruchnalski, *Czasopiśmiennictwo galicyjskie...*, s. 13.

⁹⁵⁰ *Ibidem*, s. 14.

⁹⁵¹ „Lwowskie Pismo Uwiadamiające” 1784, nr 6 z 11 lutego; nr 7 z 18 lutego; nr 8 z 25 lutego.

nakład, ograniczony krąg odbiorców, znikomy procent stałych prenumeratorów sprawiły, że i ten periodyk zakończył swój żywot, i po 29 grudnia 1784 roku przestał się ukazywać. Lwów został bez prasy.

1.4. „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” (1786–1788)

Niezlomna Pillerowa 14 października 1785 roku po raz kolejny podjęła próbę reaktywowania pisma lokalnego. Przedłożyła władzom gubernialnym 2000 egzemplarzy prospektu nowego tytułu z prośbą o pozwolenie na wydawanie go z początkiem 1786 roku⁹⁵². Pismo pojawiło się w dwóch wariantach — w wersji niemieckiej: „Lemberger Wöchentliche Anzeigen” (wychodziło od 1 stycznia 1786 roku, w niedziele i czwartki) i polskiej: „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” (z niewielkim opóźnieniem — od 26 stycznia 1786 roku). W uwiadomieniu zamieszczonym w pierwszym numerze „Lwowskich Tygodniowych Wiadomości” Pillerowa wyjaśniała:

Tygodniowe Wiadomości Lwowskie polskim językiem pisane miały mieć swój początek wraz z niemieckim, to jest od 1go dnia stycznia roku terażniejszego, ale że mało zapisujących na nie było, do druku podane dotychczas być nie mogły. A lubo jeszcze nie jest liczba dostarczająca, żeby się koszt ze wszystkim wrócił, mamy jednak w przeznaczonym publikum polskim tę nadzieję, że naszą prasę łaskawie przyjmie i chętnie wybaczy, jeśli sposób pisania — gdyż tylko jest tłumaczeniem z niemieckiego — nie będzie zawsze najwyborniejszy, osobiwie gdy przy małych jeszcze dochodach trudno z początku na dobrego tłumacza wiele ekspensować⁹⁵³.

„Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” ukazywały się dwa razy w tygodniu, w środy i soboty. Składały się z dwóch zasadniczych części — rubryki ogłoszeniowej, obejmującej rozporządzenia i doniesienia rządowe oraz inseraty osób prywatnych, a także gazety właściwej, w której publikowano artykuły, głównie dotyczące geografii, historii i polityki. Ta część obfitowała w liczne doniesienia z Warszawy oraz relacje z Galicji i z samego Lwowa. Nowością było to, że w końcowej części numeru pojawiały się stałe informacje meteorologiczne. „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” pod względem edytorskim i typograficznym przewyższały poprzednie periodyki, również dobór treści był nieco staranniejszy. Jednak polska publiczność nie doceniała tych walorów. Pillerowa kilkakrotnie wzywała do zainteresowania się czasopismem, uprzedzając, że w wypadku braku czytelników będzie zmuszona je zawiesić. Apel nie odniósł skutku, zainteresowanie pismem było skromne, a jego wydawanie mało opłacalne. „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” ukazywały się do 30 stycznia 1788 roku, po tej dacie tłoczono już tylko wersję niemieck-

⁹⁵² Uwiadomienie o mających wychodzić od 1 I 1786 r. „Lwowskich Tygodniowych Wiadomościach” [Lwów, po 21 X 1785]. Egzemplarz — B. Ossol.: Cz. 115-III; zob. też *Drukarze dawnej Polski...*, s. 180; D. Hombek, *op. cit.*, s. 271–274.

⁹⁵³ „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” 1, 1786, nr 1 z 26 stycznia, s. 4.

kojęzyczną. Propozycje prasowe Pillerowej najwyraźniej wyprzedzały potrzeby czytelników, były niedostosowane pod względem tematycznym lub przekraczały ich możliwości finansowe. Lwów znowu pozostał bez prasy. Ten stan utrzymywał się aż do 1792 roku.

1.5. „Dziennik Patriotycznych Polityków” (1792–1798)

W latach 1792–1798 spod pras braci Pillerów zaczął wychodzić „Dziennik Patriotycznych Polityków”, organ informacyjno-polityczny, zdaniem Wilhelma Bruchnalskiego „najważniejszy po pierwszym rozbiore objaw dziennikarstwa galicyjskiego tak pod względem treści i ducha, jak uczciwego wypełniania celów i zadań, jakie sobie postawił i określił”⁹⁵⁴. Nowy organ prasowy ukazywał się pod redakcją „uczonych i literatów” — najprawdopodobniej Teodora Mędrskiego oraz osób ukrywających się pod pseudonimem „referenta nowin z Polski” Zawieruchowskiego i Tomasza Niedowiarka⁹⁵⁵, a od 1796 roku — sekretarzy redakcji Michała Harasiewicza i Wawrzyńca Surowieckiego⁹⁵⁶. Celem „Dziennika” było szybkie przekazywanie rzetelnych informacji dotyczących wydarzeń w Polsce i w Europie, zwłaszcza Zachodniej, czasami w Rosji, oraz kształtowanie opinii publicznej. Pierwszy numer ukazał się początkiem września 1792 roku, w formie tygodnika liczącego 8 stron, w formacie *quarto*. Od 1 stycznia 1793 roku „Dziennik” ukazywał się co trzy dni, w tym samym formacie, lecz o zmniejszonej objętości, a z początkiem 1794 roku, po dziesięciomiesięcznej przerwie, ukazał się (1 kwietnia 1794 roku) w zmienionej postaci — w małym formacie *octavo*. Wychodził odtąd codziennie, oprócz niedziel i świąt, aż do marca 1798 roku, stając się w ten sposób pierwszą gazetą codzienną i jedynym periodykiem lwowskim, który dostarczał wiadomości, ze szczególnym nastawieniem na sprawy polskie. A były one prezentowane, w odróżnieniu od wcześniejszych pism lwowskich, starannym i czystym polskim językiem.

Źródłem nowin w „Dzienniku” były inne czasopisma informacyjne, głównie „Gazeta Wiedeńska”, korespondencje środowiska Patriotycznych Polityków, a także, ze względu na częste opóźnienia poczty, wszelkie nowiny przywożone przez przyjezdnych⁹⁵⁷.

Materiał prasowy podzielony był na trzy kategorie: nowiny, pisma polityczne i literatura. Wiele miejsca zajmowały przedruki aktów urzędowych, dla których

⁹⁵⁴ W. Bruchnalski, *Czasopiśmiennictwo galicyjskie...*, s. 18.

⁹⁵⁵ H. Kozłowska, *op. cit.*, s. 87; M. Tyrowicz, *Prasa Galicji...*, s. 81; D. Hombek, *op. cit.*, s. 274–280. Brak źródeł nie pozwala rozszyfrować pseudonimów.

⁹⁵⁶ Zob. H. Kozłowska, *op. cit.*, s. 79–111; zob. też M. Tyrowicz, *Prasa Galicji...*, s. 81; D. Hombek, *op. cit.*, s. 274–280.

⁹⁵⁷ Przy tego typu informacjach zaznaczano, że nie są do końca potwierdzone.

w połowie 1794 roku utworzono nawet specjalny dodatek. Treść „Dziennika” była bardzo urozmaicona. Obok bieżących informacji publikowano artykuły, „referaty” reprezentujące poglądy naukowe, polityczne i etyczne samych Patriotycznych Polityków, recenzje książek politycznych, uwiadomienia, a nawet anegdoty. Twórcy „Dziennika”, bardzo zaangażowani w sprawy narodowe, publikowali informacje dotyczące Konstytucji 3 maja, ingerencji Rosji w sprawy polskie, konfederacji targowickiej, drukowano odezwy, listy i polemiki polityczne. Na łamach pisma zamieszczono również wiersz Alojzego Felińskiego poświęcony pobytowi Tadeusza Kościuszki w 1792 roku we Lwowie⁹⁵⁸. Informowano czytelników o wydarzeniach związanych z rewolucją francuską, z wojną między Francją i Austrią, sporo miejsca poświęcono przebiegowi powstania kościuszkowskiego i represjom popowstaniowym. Ponadto podano wiadomość o trzecim rozbiórce Polski, śmierci Katarzyny II i objęciu tronu przez Pawła I, o tworzeniu się legionów polskich we Włoszech, o walce Polaków u boku Napoleona i innych wydarzeniach istotnych dla społeczeństwa galicyjskiego.

Według Bruchnalskiego taka problematyka nie mogłaby być poruszana bez wpływowego mecenasa. Wysuwa on przypuszczenie, że cichym opiekunem „Dziennika” mógł być nie kto inny, jak sam Ossoliński. Zajmując tak wysokie stanowisko w Austrii i będąc jednocześnie mecenasem wielu ludzi i instytucji, mógł być opiekunem „Dziennika” i Patriotycznych Polityków, z którymi łączyły go bliskie stosunki prywatne i literackie. Sam myślał zresztą o założeniu politycznego i naukowego czasopisma polskiego⁹⁵⁹.

Periodyk był rozpowszechniany kilkoma sposobami: we własnym kantorze, za pośrednictwem poczty oraz w księgarniach Pfaffa i Pillerów. Półroczna prenumerata kosztowała 24 zł polskich⁹⁶⁰. „Dziennik Patriotycznych Polityków” ukazywał się do 31 marca 1798 roku. Uważany jest za jedno z najważniejszych pism po upadku powstania kościuszkowskiego, a w jego trakcie był organem władz powstańczych na obszarze zaboru austriackiego⁹⁶¹.

1.6. „Zbiór Pism Ciekawych” (1795)

„Zbiór Pism Ciekawych” był miesięcznikiem, pierwszym w Galicji magazynem ilustrowanym. Wychodził w oficynie Pillerów od 22 stycznia 1795 roku. Jego pełny tytuł brzmiał: „Zbiór Pism Ciekawych służących do poznania różnych narodów i krajów, wyjętych z dzienników i innych dzieł periodycznych, z kopiersztycha-

⁹⁵⁸ „Dziennik Patriotycznych Polityków” 1792, nr 9 z 15 listopada.

⁹⁵⁹ W. Bruchnalski, *Czasopiśmiennictwo galicyjskie...*, s. 23.

⁹⁶⁰ „Dziennik Patriotycznych Polityków” 1794, nr 131 z 5 września.

⁹⁶¹ J. Jarowiecki, *op. cit.*, s. 23–24.

mi”. Pismo redagował Wawrzyniec Surowiecki⁹⁶². Tematyka nowego miesięcznika była bardzo urozmaicona, dotyczyła historii, geografii, spraw wychowania, a nawet nowinek technicznych (np. opisanie telegrafu). Dominowały w nim artykuły o charakterze naukowym, polityczno-historycznym i moralizatorskim oraz takie, które przybliżały kulturę i obyczaje innych regionów. Na uwagę zasługują głównie *Krótki rys politycznego stanu Europy* oraz pojawiające się we wszystkich numerach *Dzieje Polski od początku do teraźniejszych czasów*⁹⁶³.

Z każdego niemal jego wiersza aż nadto widoczna dążność popularyzowania wiedzy, wyjątkowo bawienia, kierowała tu wyborem przedmiotów, które mimo swoją różnorodność składają się na całość organiczną, o jednej duszy, a tej na imię — moralistyka. Ona to, opanowawszy wszystką materię „Zbioru”, czytelnikowi tego pisma wskazuje drogę nieomylną do szczęścia i dobra poprzez użyteczne wynalazki, — opis charakteru prostego ludu, — wizerunki osób znacznych lub upadłych, państw i narodów obcych obok narodu własnego, — instytucji dobra publicznego itd., i uzupełnia w ten sposób lukę „Dziennika” patriotów, w którym niepodzielnie prawie berło dzierżyła polityka⁹⁶⁴.

Wydzielenie z „Dziennika Patriotycznych Polityków” tekstów o charakterze moralizatorskim i popularnym oraz utworzenie z nich osobnego wydawnictwa było zabiegiem pomysłowym, ale jak się rychło okazało — nietrwałym. „Zbiór Pism Ciekawych” ukazał się tylko sześć razy, ostatni numer wyszedł w czerwcu 1795 roku⁹⁶⁵. Jego walory dostrzegł Stanisław Schnür-Peplowski, pisząc, że „Zbiór Pism Ciekawych” redagowany był, jak na owe czasy, wcale umiejętnie i żywotnością spraw poruszanych przewyższał znacznie wydawany dwadzieścia lat później „Pamiętnik Lwowski”⁹⁶⁶.

1.7. „Gazeta Lwowska” (1811–1939)

„Gazeta Lwowska” zaczęła się ukazywać w 1811 roku, była organem Cesarsko-Królewskiego Namiestnictwa, założonym przez urzędników austriackich — braci Kratterów. Utrzymywała się głównie z ogłoszeń rządowych, a jej wydawcy dysponowali prawem wyłączności na wydawanie dziennika polskiego we Lwowie. Pierwszy numer „Gazety” ukazał się 2 kwietnia 1811 roku, pod redakcją Franciszka Krattera. Początkowo wychodziła ona dwa razy w tygodniu, od 1816 roku — trzy lub cztery razy. Do połowy roku 1823 (przez dwanaście lat) redagował ją

⁹⁶² M. Tyrowicz, *Prasa Galicji...*, s. 44; D. Hombek, *op. cit.*, s. 282.

⁹⁶³ H. Kozłowska, *op. cit.*, s. 83.

⁹⁶⁴ W. Bruchnański, *Czasopiśmiennictwo galicyjskie...*, s. 26.

⁹⁶⁵ O tym piśmie szerzej piszą: S. Schnür-Peplowski, *Biały kruki. Kartka z dziejów literatury galicyjskiej*, „Gazeta Lwowska” 1895, nr 20; M. Tyrowicz, *Zagadnienia elementów treściowych i układu redakcyjnego w czasopiśmie galicyjskim i krakowskim 1772–1831*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1959, nr 1, s. 67–69.

⁹⁶⁶ S. Schnür-Peplowski, *Biały kruki...*, s. 2.

Franciszek Kratter, następnie przez trzy kolejne lata (do końca 1826 roku) Józef Bensa, a po nim Mikołaj Michalewicz, profesor literatury polskiej na Uniwersytecie Lwowskim. Ten ostatni prowadził czasopismo do 1834 roku, po czym stery redakcji przejął Jan Nepomucen Kamiński⁹⁶⁷.

Treść „Gazety” była zróżnicowana, zawierała wiadomości zagraniczne tłumaczone z gazet obcych, informacje i ciekawostki z kraju, informacje dotyczące życia lokalnego, doniesienia z zakresu ekonomii, przemysłu, rolnictwa, chemii, statystyki, meteorologii, wreszcie obwieszczenia rządowe, które stanowiły podstawę jej funkcjonowania, i obwieszczenia prywatne. Władysław Zawadzki, porównując ją z poprzednimi periodykami lwowskimi, nie zauważył specjalnej różnicy, był zdania, że zawierała takie same tłumaczenia z gazet obcych i zbieranie różnych ciekawostek co organy poprzednie, ale wydarzenia w Europie sprawiły, że chętnie po nią sięgano.

Ciekawość i uwaga publiczności na tok wypadków politycznych bieżących była do najwyższego nastrojona diapazonu. Działy się wielkie rzeczy — spodziewano się jeszcze większych. Któż nie był ciekawy bulletinów wielkiej armii? Kto nie wyczekiwał z upragnieniem wiadomości o zwycięstwach czy klęskach, rozstrzygających o losie państw i narodów — o armii sprzymierzonych — o wygnańcu z Elby i św. Heleny itd. itd. itd. *Gazetę* rozchwytywano — Kratterowie zrobili duży majątek⁹⁶⁸.

„Gazeta” początkowo postrzegana była jako organ reprezentujący kierunek zgodny z polityką wiedeńską, ale po latach opinia o niej nie była już tak surowa. Stanisław Lam we wspomnieniach pisał:

Zdawałoby się, że taka urzędówka najmniej może mieć danych ku temu, aby służyć czemuś więcej jak interesom państwowym, polityce gabinetowej i że jej zadaniem głównym może być wychowanie społeczeństwa w duchu jedności naddunajskiej monarchii. Ale jak ci Niemcy austriaccy, których kolonizacyjna polityka Józefa II i jego następców rzuciła na wschodnie kresy państwa, zamiast przynieść tu ducha germańskiego i stać się łącznikiem z swoją pramacierzą, szybko zasymilowali się z społeczeństwem polskim pracując dlań ofiarnie i z poświęceniem, często najlepsze siły oddali narodowi [...]. To pismo z biegiem lat straciło swój charakter austriacko-państwowy, a stało się dziennikiem polskim⁹⁶⁹.

W celu poratowania budżetu tego organu zaczęto wydawać od 1817 roku dodatek pt. „Rozmaitości. Pismo Dodatkowe do Gazety Lwowskiej”. Zabieg był bardzo trafiony, gdyż dzięki dodatkowi w szybkim czasie wzrosła poczytność pisma pro-rządowego. Mimo swego proaustriackiego charakteru „Gazeta Lwowska” odgrywała ważną rolę w dziejach prasy informacyjnej do 1848 roku, czyli do zakupu jej przez rząd⁹⁷⁰. „Gazeta” ukazywała się aż do upadku monarchii habsburskiej, czyli

⁹⁶⁷ W. Bruchnański, *Historia „Gazety Lwowskiej”...*, s. 79–80; B. Korczak, *Bibliografia prasy polskiej 1832–1864*, Warszawa 1968, s. 56; J. Jarowiecki, *op. cit.*, s. 26.

⁹⁶⁸ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 42.

⁹⁶⁹ S. Lam, *op. cit.*, s. 61.

⁹⁷⁰ J. Jarowiecki, *op. cit.*, s. 28.

do 1918 roku. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości występowała pod tym samym tytułem do 1939 roku.

1.8. „Rozmaitości” (1817–1848; 1854–1859)

„Rozmaitości” zaczęły wychodzić jako dodatek do „Gazety Lwowskiej” od 27 stycznia 1817 roku. Stanowiły rodzaj magazynu literackiego i rozrywkowego, mieszczącego również artykuły dotyczące odkryć naukowych, zagadnień historycznych i społeczno-ekonomicznych. Pismo, podobnie jak „Gazeta Lwowska”, redagowane było początkowo przez samego Franciszka Krattera, w roku 1823 redakcję objął Józef Bensa⁹⁷¹, w latach 1827–1835 — Mikołaj Michalewicz, a następnie Jan Nepomucen Kamiński, którego wspierali Stanisław Jaszowski, Jan Dobrzański i Mateusz Sartyni⁹⁷². Ze względu na brak tekstów oryginalnych zamieszczano w nich liczne przekłady; dwie ostatnie strony rezerwowano na doniesienia rozmaitej treści, tłumaczone najczęściej z pism niemieckich. Kiedy redakcję przejął Michalewicz, „Rozmaitości” stały się bardziej literackie.

Jak informowała „Gazeta Lwowska”, miały one osobną kartę tytułową i własny spis treści, mogły zatem być traktowane jako osobne pismo; odrębnie też można było je prenumerować⁹⁷³.

„Rozmaitości” cieszyły się dużym uznaniem społecznym, były nawet czytane chętniej niż ich gazeta-matka.

Rozchodziły się one po wszystkich zakątkach kraju, po dworach i dworach, były niemal w każdym ręku. Stanowiły przez wiele lat jedyny pokarm umysłowy szerokiej warstwy społecznej. Powieść, od której każdy numer „Rozmaitości” z reguły się rozpoczynał, rozciekawiała i przywabiała; wiadomości, drobnym podawane drukiem, były zapasem do czytania na cały tydzień, dopóki nowy numer nie nadszedł. Oczekiwano go niecierpliwie, zwłaszcza że spodziewano się w nim jakiegoś ciągu dalszego, jakiegoś rozwiązania powieści powikłanej, a przebranej w najciekawszym właśnie miejscu. Przyznać też należy, że powieści bywały straszliwie romantyczne, rycerskie lub rozbójnicze, poruszające nerwy i wyciskające łzy... Jakże nie być ciekawym — jak nie czytać? Szczególnie płeć piękna była wielbicielek *Rozmaitości*⁹⁷⁴.

Wychodziły nieprzerwanie przez trzydzieści sześć lat. Kiedy rząd w 1848 roku nabył „Gazetę Lwowską”, zlikwidował je i zastąpił „Dodatkim”, zawierającym wiadomości i różnego typu sprawozdania. W późniejszym czasie próbowano je jeszcze reaktywować, ale z nienajlepszym skutkiem⁹⁷⁵. Wychodziły tylko do 1859 roku; w sumie ukazywały się przez 38 lat.

⁹⁷¹ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 43.

⁹⁷² J. Jarowiecki, *op. cit.*, s. 27.

⁹⁷³ „Gazeta Lwowska” 1818, nr 39, s. 157.

⁹⁷⁴ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 44–45.

⁹⁷⁵ *Ibidem*, s. 45.

1.9. „Pamiętnik Lwowski” (1816–1819)

„Pamiętnik Lwowski”, założony z inicjatywy Józefa Dobka Dzierzkowskiego, wydawany przez księgarza Karola Wilda, drukowany u Schnaydra, był miesięcznikiem o charakterze społeczno-kulturalnym i zarazem literackim. Jego pierwszy numer ukazał się w styczniu 1816 roku. Pismo redagowali kolejno pisarz i aktor Karol Łopuszański, Adam Tomasz Chłędowski, wspomagany przez Brunona Kicińskiego, i Walenty Chłędowski. Redakcję wspierali członkowie Towarzystwa Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyściej, współpracował z nią również Jan Nepomucen Kamiński.

„Pamiętnik” zapełniał się przeważnie przekładami artykułów niemieckich lub przedrukami z pism wileńskich⁹⁷⁶. Zamieszczano w nim artykuły o tematyce historycznej, ekonomicznej, gospodarsko-wiejskiej, społecznej, technicznej, astronomicznej, geograficznej, publikowano w nim teksty literackie (oryginalne lub przekłady), recenzje literackie i teatralne, utwory wierszowane, biogramy, materiały źródłowe itp. Odnoszono się również do problematyki lokalnej. Na przykład radca lwowski Jan Alnpech w swoim historycznym *Opisaniu miasta Lwowa* wspominał między innymi o początkach tamtejszego drukarstwa⁹⁷⁷, a Adam Tomasz Chłędowski pisał o ustanowieniu Biblioteki Ossolińskich we Lwowie⁹⁷⁸. Na łamach pisma wzywano nawet do wybicia medalu pamiątkowego dla Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i zachęcano do złożenia na ten cel dobrowolnej składki. Medal, oprócz tego że miał być wręczony największemu mecenasowi Lwowa, planowano rozesłać po wszystkich bibliotekach stołecznych, „aby temu głośniejszym w Europie uczynić ten tak świetny czyn, i nawet go za granicą uwieńczyć”⁹⁷⁹. Nie mogło zabraknąć na łamach „Pamiętnika” wzmianki dotyczącej teatru lwowskiego, tak ważnej dla rozwoju tego miasta instytucji⁹⁸⁰.

Artykuły oryginalne były najczęściej autorstwa Chłędowskiego, prezentował w nich problemy literackie, historyczne i bibliograficzne. Współpracujący z „Pamiętnikiem” Jan Nepomucen Kamiński publikował swoje przekłady z Schillera, Brunon Kiciński — przekłady z Owidiusza, a Stanisław Jaszowski stawiał tam pierwsze kroki⁹⁸¹. Na przykładzie „Pamiętnika” widać, że środowisko polskie zaczyna skupiać się wokół czasopisma; formuje się miejscowy zespół twórców, którzy jeszcze bardzo nieśmiało, ale już umieszczają jeśli nie prace autorskie, to przynajmniej swoje przekłady. Pismo nie jest już dosłowną kalką zagranicznych gazet, lecz próbą własnych, samodzielnych, polskich sił lokalnych. Sił, które nie omieszkały

⁹⁷⁶ *Ibidem*, s. 46.

⁹⁷⁷ „Pamiętnik Lwowski” 1816, t. 1, s. 118–120.

⁹⁷⁸ „Pamiętnik Lwowski” 1818, t. 1, s. 17–36; t. 2, s. 81–97.

⁹⁷⁹ „Pamiętnik Lwowski” 1819, t. 2, s. 406.

⁹⁸⁰ „Pamiętnik Lwowski” 1818, t. 3, s. 143–150.

⁹⁸¹ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 46.

poinformować o jego istnieniu całej dawnej Rzeczypospolitej, albowiem prenumerowali je: Zawadzki i Węcki w Warszawie i Wilnie, Glücksberg w Krzemieńcu, Szafnagel w Berdyczowie, Szumski w Poznaniu, Matecki w Krakowie, a nawet Korn we Wrocławiu⁹⁸².

Kiedy starszy z braci Chłędowskich przeniósł się do Warszawy, zastąpił go Walenty. Redagował pismo nawet staranniej od brata, ale nie udźwignął zadania. Z powodu braku stałych współpracowników, a przede wszystkim zbyt wąskiego kręgu odbiorców (pismo prenumerowało 263 czytelników⁹⁸³), jego wydawanie stało się nieopłacalne. „Pamiętnik” z końcem 1819 roku zakończył swój żywot. Nie pomogły tu starania Wilda, który walczył o jego przetrwanie, w tym celu przysposobił nawet nowe czcionki⁹⁸⁴. Pismo podzieliło losy swoich poprzedników.

1.10. „Pszczola Polska” (1820)

„Pszczola Polska”, pod redakcją Walentego Chłędowskiego, wychodziła we Lwowie w 1820 roku nakładem Wilda, drukiem Józefa Schnaydra. Stanowiła ciąg dalszy „Pamiętnika Lwowskiego”, założonego przez Adama Tomasza Chłędowskiego, redagowanego w ostatnim czasie jego ukazywania się przez Walentego.

Zarówno jej wydawca, jak i redaktor, zachęceni popularnością „Pszczółki Krakowskiej”, z prawdziwym zapałem przystąpili do pracy nad nową propozycją periodyczną. Wild przyrzekał nie szczędzić kosztów, Chłędowski zaś ufał, że przekształcając pismo w bardziej popularne, adresowane do szerszej grupy czytelników, tym razem zapewni mu dłuższą żywotność. Podbudowany obietnicami lwowskiego środowiska, że będzie wspierało jego nowe przedsięwzięcie i oddawało do druku własne prace, tak oto zapowiadał ukazanie się „Pszczóły”:

Treść tego pisma, będąc rozliczną i obejmując w sobie przedmioty, tyżące się tak ojczyznej, jak i innych narodów literatury, nadała temu nowemu pismu tytuł: „Pszczola Polska”, jako symbol zgromadzenia wszystkiego, co tylko jest dobrem, pożytecznem i przyjemnem, równie dla okazania, że przy swoim rozlicznym i nowym zakresie, może się jej także zdarzyć, że żądała potrzebować będzie. Jeżeli zaś kogo zdziwi, że pszczoła w zimie się zjawia, niech stąd raczy wnosić na jej gorliwość pilność, z którą mimo odrażających trudów tak w zimie jak w lecie rodakom swoim chce być pożyteczną⁹⁸⁵.

„Pszczola”, która ukazała się w styczniu 1820 roku, została przyjęta z prawdziwą sympatią. Szybko jednak okazało się, że zapał lwowian był większy niż ich możliwości twórcze. Wprawdzie Chłędowskiemu udało się pozyskać do współpra-

⁹⁸² „Pamiętnik Lwowski” 1818, t. 3, s. 233.

⁹⁸³ J. Łojek, *op. cit.*, s. 98; zob. też „Pamiętnik Lwowski” 1819, t. 1, s. 268–271 — wymienieni są tam wszyscy prenumeratorzy.

⁹⁸⁴ Informował o tym w „Pamiętniku Lwowskim” 1818, t. 1, s. 562.

⁹⁸⁵ „Pamiętnik Lwowski” 1819, t. 2, s. 529–530, 532.

cy kilku nowych autorów tekstów, ale ich wkład intelektualny nie wystarczył, by pismo mogło dłużej funkcjonować.

„Pszczola” utrzymywała również związki ze środowiskiem wileńskim i wołyńskim. Umieszczano w niej przedruki pochodzące właśnie stamtąd, informowano o życiu literackim i naukowym Wilna, jednak i to rozwiązanie nie dawało wystarczającej ilości materiału. Wild odmówił finansowania gazety, nie mógł sobie pozwolić na dalsze straty. Walenty Chłędowski zamierzał początkowo sam finansować kolejne numery⁹⁸⁶, wierząc, że znajdzie nowych prenumeratorów, jednak zgłosiło się ich tak niewiele, że sprawa została przesądzona. Pismo nie zdołało przyciągnąć czytelników, po wydaniu dwunastu zeszytów przestało się ukazywać.

1.11. „Pamiętnik Galicyjski” (1821)

Kontynuacją „Pszczoly Polskiej” był „Pamiętnik Galicyjski. Pismo Poświęcone Historii, Literaturze i Przemysłowi Krajowemu”, który ukazał się w 1821 roku. Mimo niepowodzenia wydawniczego „Pamiętnika Lwowskiego” i „Pszczoly Polskiej” Wild kolejny raz zaryzykował swoje pieniądze. Tym razem miał nadzieję, że redaktorzy Ferdynand Chotomski i Eugeniusz Brodzki dokonają czegoś trwalszego. Nowi redaktorzy też zresztą na to liczyli, we wstępie „Pamiętnika” wyjaśniali, że

Nadanie nowego tytułu naszemu pismu nie ma innego celu, jak tylko, ażeby to pismo stało się narodowem. W Polsce i w Litwie wychodzą różne pisma, które się najbardziej zajmują rzeczami swoich krajów; podobnie więc chcemy się także zatrudniać naszym krajem, niezupełnie dotąd poznanym, i obznajamiać rodaków z ojczystą ziemią. Tym sposobem spodziewamy się choć w części przyczynić się do dobra powszechnego i ogólny przynieść pożytek⁹⁸⁷.

Nowe pismo miało mieć charakter bardziej „uprzątniony”, poświęcone było historii, beletrystyce i „przemysłowi krajowemu”. Chotomski i Brodzki zapewniali go głównie własnymi tekstami, ale współpracowali także z grupą osób, która pisywała wcześniej do „Pszczoly”. Byli to Stanisław Jaszowski, ksiądz Józef Łopacki, Adam Rościszewski, Franciszek Siarczyński, Jan Julian Szczepański.

O ile współpraca z autorami piszącymi do „Pamiętnika Galicyjskiego” mogłaby z czasem się ułożyć, o tyle większej liczby prenumeratorów na rok 1822 nie udało się pozyskać. Chotomski i Brodzki podzielili los Chłędowskiego, a Wild ostatecznie się przekonał, że inicjatywy wydawnicze w zakresie czasopiśmiennictwa nie przyniosą mu dochodu. Czytelnicy nad Pełtwią nie byli otwarci na pisma literackie, woleli zadowalać się „Rozmaitościami”.

⁹⁸⁶ Zob. „Pszczola Polska” 1820, t. 3, s. 286–287.

⁹⁸⁷ „Pamiętnik Galicyjski” 1821, t. 1, s. 3–4.

1.12. „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” (1828–1830)

„Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” od 1828 roku wychodził pod redakcją Franciszka Siarczyńskiego. Stanowił pierwszy w dziejach czasopiśmiennictwa polskiego periodyk humanistyczny o tematyce historycznej i historyczno-literackiej, noszący cechy czasopisma naukowego. Adresowany był nie do szerokiego ogółu, lecz do specjalistów, badaczy, zainteresowanych przeszłością narodu polskiego.

W początkowych tomach omawianego tytułu czytelnicy mogli odnaleźć sporo monografii historycznych i innych artykułów pióra samego Siarczyńskiego oraz teksty przedrukowane z rękopisów Ossolińskiego. Sam redaktor zresztą w *Obwieszczeniu* dotyczącym ukazania się „Czasopisma” szczegółowo nakreślił jego zawartość:

1. Rozprawy wszelkie, których przedmiot dziejów ojczystych lub piśmiennictwa polskiego się dotyczą...
2. Pisma starożytne, bądź w wyjątkach i w ułamkach, bądź w ciągu całkowitym, mieszczące bądź, zwłaszcza mniej znajome i dotąd nie wydane...
3. Badanie dziejopisne, tak co do rzeczy krajowych, jako i obcych, ale z krajowymi związek mających...
4. Wiadomości krajowe statystyczne obwodów lub miejsc szczególnych; starożytności ślady i pomniki; opisy ku upowszechnianiu lepszej znajomości własnego kraju; zdania o nim obcych, błędnych o nim podań sprostowanie, itd.
5. O płodach przyrodzonych ziemi, nowe w tym względzie odkrycia i środki ku polepszeniu gospodarstwa rolniczego i domowego⁹⁸⁸.
6. Uwagi i badania co do mowy polskiej, jej wyrazów i składu.
7. Rozmowy w przedmiocie umiejętności w mowie polskiej pisane, jej czystością i jasnością, niemniej jak i użytecznością zalecone.
8. Doniesienia z czasów obecnych dla wiadomości powszechnej:
 - a. O stanie i wzroście księgozbioru Ossolińskiego i Lubomirskiego Muzeum; o przybytkach z ofiar obywatelskich lub z innego nabycia.
 - b. Sprawy naukowych społeczności, dobroczynnych zakładów itp.
 - c. Wiadomości o wychodzących na świat książkach krajowych, jako i przedniejszych dziełach sztuki.
 - d. O obecnym stanie gospodarstwa krajowego.
- e. Krótka pamięć zmarłych osób cenniejszych narodu naszego⁹⁸⁹.

Efektom dwuletniej działalności wydawniczej Siarczyńskiego było ukazanie się ośmiu zeszytów „Czasopisma”, w którym znalazło się 90 artykułów i publikacji

⁹⁸⁸ Ten punkt programu wykracza poza profil czasopisma humanistycznego.

⁹⁸⁹ *Obwieszczenie* drukowane było w formie odrębnych ulotek, dołączono je do pierwszego numeru „Czasopisma Naukowego Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” oraz ogłoszono w „Rozmaitościach” — zob. „Rozmaitości” 1828, nr 11, s. [87]–88.

oraz kilka poważnych dzieł, nie licząc tytułów przygotowanych, ale wydrukowanych już po jego śmierci⁹⁹⁰.

Po Siarczyńskim redakcję pisma przejął Ksawery Wiesiołowski, a po nim Konstanty Słotwiński. Od roku 1831 periodyk zmienił nazwę na „Czasopismo Naukowe od Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich wydane”.

„Czasopism”, w ocenie Władysława Zawadzkiego, był jednym z lepszych pism periodycznych tamtego okresu. Jego zdaniem nie rozpowszechnił się dlatego, że był za poważny. Tak argumentował przyczyny upadku tego humanistycznego przedsięwzięcia:

Dla szerokiej publiczności, która dotąd za mało jeszcze w ogóle rozmiłowaną była w czytaniu, nie posiadało ono powabu niezbędnego tam, gdzie zmysł ciekawości badawczej nie został jeszcze dostatecznie rozbudzony do tego stopnia, aby rzecz naukowa samą wartością swej treści zająć mogła czytelnika. W kołach zaś ściślejszych, zajmujących się literaturą, przeważał podówczas nad pociągami do przedmiotów historycznych duch badań filozoficznych, zamiłowanie w poezji i pracach estetyczno-literackich. „Czasopismo” mało się więc rozchodziło lub nie rozchodziło wcale, tak początkowo pod redakcją Siarczyńskiego, jak i po śmierci tegoż pod redakcją Wiesiołowskiego, a później Słotwińskiego, chociaż ten ostatni usiłował mu nadać kierunek poczytniejszy, odpowiedniejszy wymaganiom umysłowym czasu, i chciał mu przydać więcej cechy beletrystycznej. „Czasopismo” w ciągu całego okresu swego istnienia do roku 1834, w którym to roku zawieszonem zostało, nie miało nigdy więcej nad stu kilkunastu prenumeratorów, a miało ich też czasem po kilkunastu i kilku. Był nawet czas, że przez kilka miesięcy miało tylko jednego prenumeratora. Był nim Aleksander Batowski, późniejszy autor rozmaitych prac bibliograficznych i historycznych⁹⁹¹.

1.13. „Annales Iurisprudentiae” (1810–1811)

W interesującym nas okresie pojawiły się we Lwowie także pierwsze czasopisma specjalistyczne. Było ich niewiele, dlatego tym bardziej warto je omówić.

W 1810 roku zaczął wychodzić periodyk prawniczy pt. „Annales Iurisprudentiae pro regnis Galiciae et Lodomeriae”⁹⁹², założony przez Antoniego Rosbierskiego. Pismo miało na celu propagowanie wiedzy z zakresu prawa cywilnego i karnego. Publikowano w nim utwory naukowe, akty prawne, biografie galicyjskich prawników, recenzje literatury prawniczej, wzory pism itp. Oprócz Rosbierskiego w „Annales...” pisywali znani lwowscy juryści, na czele z profesorami Uniwersytetu Lwowskiego⁹⁹³. Pismo ukazywało się przez dwa lata w języku łacińskim, gdyż

⁹⁹⁰ H. Łapiński, *op. cit.*, s. 38.

⁹⁹¹ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 37.

⁹⁹² Pismo ukazywało się po łacinie, ale ze względu na to, że adresowane było do ludności polskojęzycznej, autorka zdecydowała się o nim nadmienić i umieścić je w prezentowanym wykazie czasopism polskich.

⁹⁹³ S. Milewski, *Początki czasopiśmiennictwa prawniczego w Polsce*, „Państwo i Prawo” 1979, z. 12, s. 83–92; A. Redzik, *200 lat czasopiśmiennictwa prawniczego w Polsce. 100 lat tytułu „Palestra”*, „Palestra. Pismo Adwokatury Polskiej” 2010, nr 11–12, s. 33–34.

był on językiem wykładowym i występował jeszcze w sądownictwie. Z początkiem 1812 roku w całym Cesarstwie Austriackim wszedł w życie nowy kodeks cywilny⁹⁹⁴ i zapewne między innymi z tego powodu Rosbierski zdecydował się publikować je w języku niemieckim. Poziom tomów wydanych w języku niemieckim był jednak słabszy, a odbiór niezbyt powszechny; z końcem 1813 roku periodyk przestał wychodzić.

Mimo iż „Annales...” ukazywały się krótko, przeszły one do dziejów prasy prawniczej w Polsce jako pierwsze profesjonalne pismo dla jurystów⁹⁹⁵.

1.14. „Gazeta Ogrodnicza” (1830)

Los pisma prawniczego podzieliła również „Gazeta Ogrodnicza”, wydawana w 1830 roku przez Aleksandra Gajeckiego. Gajecki miał nadzieję, że jego propozycja spotka się z szerokim odbiorem, dlatego też już na stronie tytułowej informował, że pismo zawiera:

wszelkie tycczące się ogrodnictwa nauki i objaśnienia, sposoby robienia syropów z buraków ziemniaków i owoców, zastępujących w gospodarstwie miejsce cukru, naukę wyprowadzania farb z różnych ziół, zamorskim w dobroci wyrównywających; niemniej robienie z owoców wybornych trunków miasto win. — Rozmaitości pisma tego wykazują utrzymywanie i pielęgnowanie powabów damskich, opisują uwagi godne ogrody i planty, jako też wiele innych pożytecznych rzeczy⁹⁹⁶.

Reklamę wzmocnił jeszcze we *Wstępie*, umieszczając list miłośnika ogrodnictwa — „szanownego ziomka” Ksawerego Wierzchanowskiego, który wyrażał prawdziwą radość, że pismo takie nareszcie powstaje, a następnie przedstawił szczegółowy wykaz zagadnień, które będzie obejmować gazeta. Zapewniał, że czytelnicy dowiedzą się, jak zakładać ogrody, jak pielęgnować drzewa owocowe, uprawiać warzywa, hodować pożyteczne rośliny, sporządzać z nich przetwory i trunki, jak pielęgnować kwiaty gruntowe i szklarniane, jak pozyskiwać nasiona i je właściwie przechowywać. Periodyk miał informować również o słynnych ogrodach galicyjskich i ich założycielach, a ponadto zamieszczać wykazy drzew, krzewów i kwiatów, wraz z informacją, w których ogrodach będzie można je dostać i za jaką cenę.

Gajecki, podobnie jak inni wydawcy, zabezpieczał się prenumeratą. Listę osób, które chciały stale otrzymywać jego pismo, umieścił na pierwszych stronach „Gazety”. Otwierał ją sam gubernator Galicji książę August Longin Joseph von Lobkowitz, ale nawet taka rekomendacja nie okazała się wystarczającą. Zbyt mała liczba prenumeratorów przesądziła o jej przyszłości.

⁹⁹⁴ A. Redzik, *op. cit.*, s. 34.

⁹⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁹⁶ Był to niejako podtytuł gazety.

* * *

Z wyjątkiem „Gazety Lwowskiej” i jej dodatku pt. „Rozmaitości” żadne lwowskie pismo periodyczne z lat 1772–1830 nie zdołało dłużej utrzymać się na rynku. Wynikało to z kilku podstawowych przyczyn. Z pewnością zabrakło profesjonalnych zespołów redakcyjnych, które byłyby w stanie przygotować ciekawą ofertę; swobody wypowiedzi; borykano się z problemami techniczno-logistycznymi. Przede wszystkim jednak o upadku organów prasowych decydował brak wystarczającej liczby odbiorców.

Jeśli idzie o typologię lwowskich pism periodycznych, widzimy dużą rozpiętość — od pism informacyjno-politycznych, poprzez literackie, historyczno-beletrystyczne, historyczno-literackie, do ilustrowanych i wreszcie naukowych, a nawet fachowych. „Gazette de Leopol” i jej następców, łącznie z „Dziennikiem Patriotycznych Polityków” i „Gazetą Lwowską”, możemy zaliczyć do pism informacyjno-politycznych. „Pamiętnik Lwowski” to periodyk literacko-naukowy, „Pamiętnik Galicyjski” — pismo historyczno-beletrystyczne, a „Zbiór Pism Ciekawych” to magazyn ilustrowany. Popularne „Rozmaitości” mają charakter magazynu literackiego i rozrywkowego, mieszczącego również artykuły dotyczące odkryć naukowych, zagadnień historycznych i społeczno-ekonomicznych. Mamy wreszcie do czynienia z organem o tematyce historycznej i historyczno-literackiej, noszącym cechy pisma naukowego, a więc z „Czasopismem Naukowym Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich”. Jeśli do tego zestawu dołączymy jeszcze fachowe „Annales Iurisprudentiae” i „Gazetę Ogrodniczą”, możemy zauważyć, że Lwowscy czytelnicy otrzymali dość różnorodną ofertę. Korzystali z niej, z dzisiejszego punktu widzenia, w stopniu mało zadowalającym, ale na przełomie wieku XVIII i XIX brak zainteresowania czasopismami nie był niczym niezwykłym. Szersze kręgi społeczeństwa polskiego dopiero wchodziły w fazę codziennego obcowania z prasą. Inicjatywy wydawniczo-prasowe Lwowa chyba znacznie wyprzedzały potrzeby swoich odbiorców.

2. Almanachy

Grupą publikacji mających najczęściej charakter periodyczny były również almanachy. To wydawnictwa, które sprawiają spory kłopot klasyfikacyjny⁹⁹⁷, stanowią bowiem formę pośrednią między książką a czasopismem. Kojarzą tym samym

⁹⁹⁷ W literaturze przedmiotu raz traktowane są jako czasopisma i tytuły ich zapisywane są w cudzysłowie, innym zaś razem podchodzi się do nich jak do antologii i nagłówki zapisuje kursywą. Tak jest np. w wypadku wydanej we Lwowie „Polihymnii, czyli piękności poezyi autorów tegoczesnych dla miłośników literatury polskiej”. Anna Majkowska-Aleksiewicz tytuł ten podaje kursywą, traktując publikację jako wielotomową antologię (zob. *eadem*, *Historia drukarstwa*

z sobą „spreczne cechy i przeciwstawne elementy publikacji zwartej i periodycznej”⁹⁹⁸. Wynika to zapewne z faktu, że almanachy z upływem czasu różnicowały się znacznie pod względem formy i treści, przekształcając się ze zwykłego kalendarium w kalendarze z dodatkiem literackim, a następnie w zbiorki literackie o typie wypisów i antologii⁹⁹⁹. W warunkach polskich często zastępowały również czasopisma, na których wydanie trudniej było zdobyć odpowiednią koncesję¹⁰⁰⁰, trzeba było przeznaczać większe środki finansowe, a ponadto redagowanie almanachów trwało krócej niż ciągu numerów czasopism¹⁰⁰¹.

Almanachy były zjawiskiem powołanym do życia przez szczególny układ stosunków kulturalno-literackich. Starły się zaspokoić dążenia twórców (ułatwiała debiuty, umożliwiały zdobycie pozycji na rynku wydawniczym) i jednocześnie próbowały sprostać oczekiwaniom odbiorców, którym wskazywały aktualne tendencje ideowe i estetyczne, a zarazem dostarczały zabawy i rozrywki literackiej¹⁰⁰².

Na przełomie XVIII i XIX wieku popularność zaczęły zdobywać almanachy literackie. Zazwyczaj wydawane były periodycznie (najczęściej w postaci rocznika) jako rodzaj antologii, albumu, pisma zbiorowego, ale zdarzały się również edycje jednorazowe. Z racji tego, że almanachy wręczane były często jako prezenty gwiazdkowe i noworoczne, określano je też noworocznikami. Nierzadko reprezentowały pewne grupy literackie, pokolenia literackie, środowiska danej prowincji, ale wyodrębnić można było także almanachy naukowe, teatralne, religijne, historyczne, „gospodarskie”¹⁰⁰³.

Zawartość treściowa była bardzo bogata. Składały się na nią dane kalendarzowe, wiersze, powieści, utwory dramatyczne, pamiętniki, opisy faktów historycznych, porady rolnicze, handlowe, medyczne, artykuły krytyczne i naukowe, tablice historyczne, genealogie, teksty informacyjne, utwory zabawne i rozrywkowe, przepowiednie, przysłowia, nuty popularnych utworów muzycznych¹⁰⁰⁴. Almanachy

Galicji Wschodniej..., s. 142), Roman Jaskuła natomiast umieszcza ją pośród omawianych przez siebie almanachów, zapisując tytuł w cudzysłowie (zob. *idem*, *Od „Pamiętnika Narodowego”...*, s. 460). Autorka niniejszej pracy miała również wątpliwości, w którym miejscu zaprezentować almanachy (charakteryzując książkową produkcję wydawniczą lwowskich tłoczni czy rynek prasowy?). Wybrała rozwiązanie Bożeny Koredczuk, która w swej rozprawie umieszcza je w grupie omawianych przez siebie czasopism (zob. B. Koredczuk, *Udział inteligencji prawniczej Królestwa Polskiego w kształtowaniu kultury książki (1815–1915)*, Wrocław 2011, s. 110–112), gdyż jest to chyba zabieg najbardziej optymalny.

⁹⁹⁸ J. Kamionka-Straszakowa, *Almanach*, [hasło w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1991, s. 17.

⁹⁹⁹ *Ibidem*, s. 13.

¹⁰⁰⁰ *Ibidem*; R. Jaskuła, *Od „Pamiętnika Narodowego”...* s. 457–458.

¹⁰⁰¹ B. Koredczuk, *op. cit.*, s. 112.

¹⁰⁰² J. Kamionka-Straszakowa, *op. cit.*, s. 17.

¹⁰⁰³ *Ibidem*, s. 16.

¹⁰⁰⁴ *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadłowski, Wrocław 1971, szp. 36–37; *Encyklopedia powszechna*, t. 1, red. J. Marcinek, Kraków 2007, s. 100–101.

mogły mieć niekiedy charakter okolicznościowy, powstawały ku czyjejś czci lub z myślą o celach dobroczynnych. W swoim czasie cieszyły się dużą popularnością.

Z początkiem XIX wieku pojawiły się również we Lwowie. W 18 numerze „Gazety Lwowskiej” z 1812 roku ukazała się ciekawa zapowiedź nowości na galicyjskim rynku wydawniczym i literackim, jaką miał być „Almanach poezyjny dla Galicji”. Autorem tej propozycji wydawniczej był profesor Jan Wacław Hann, austriacki poeta, literat, w latach 1791–1792 rektor Uniwersytetu Lwowskiego. „Almanach poezyjny” miał ukazać się zarówno w polskim, jak i niemieckim języku. Propozycja była o tyle ciekawa, że, jak podkreśla Wilhelm Bruchnalski, „przez Almanach niemiecki, mający objąć zbiór przekładów z języka polskiego, cudzoziemiec-entuzjasta, który z namiętnością pokochał Polskę, jej język, kulturę i literaturę, zamierzył cudzoziemskich Niemców zapoznać dokładnie z dorobkiem ogólnej pracy polskiej”¹⁰⁰⁵. Zamiar Hanna niestety się nie powiódł, ze szkoda dla literatury polskiej, jego myśl dopiero po latach zrealizują niemieccy profesorowie lwowscy Karol Józef Hüttner i Józef Mauss, wydając u Pillera noworocznik „Der Pilger von Lemberg”, a w wersji polskiej — „Pielgrzym Lwowski na rok 1822”.

Ukazanie się „Pielgrzyma Lwowskiego” przyjęto z powszechną aprobatą, w „Rozmaitościach” pisano, że jest to

książka nader użyteczna i nauczająca, a w okolicach naszych pierwszym tego rodzaju zjawiskiem; to jest dzieło mężów w wiadomości bogatych, których celem była powszechna użyteczność, a którzy, jeżeli Publiczność nie odmówi im wsparcia, będą zapewne przyczyniać się ciągle i skutecznie do rozkrzewiania równie przyjemnych jak potrzebnych wiadomości¹⁰⁰⁶.

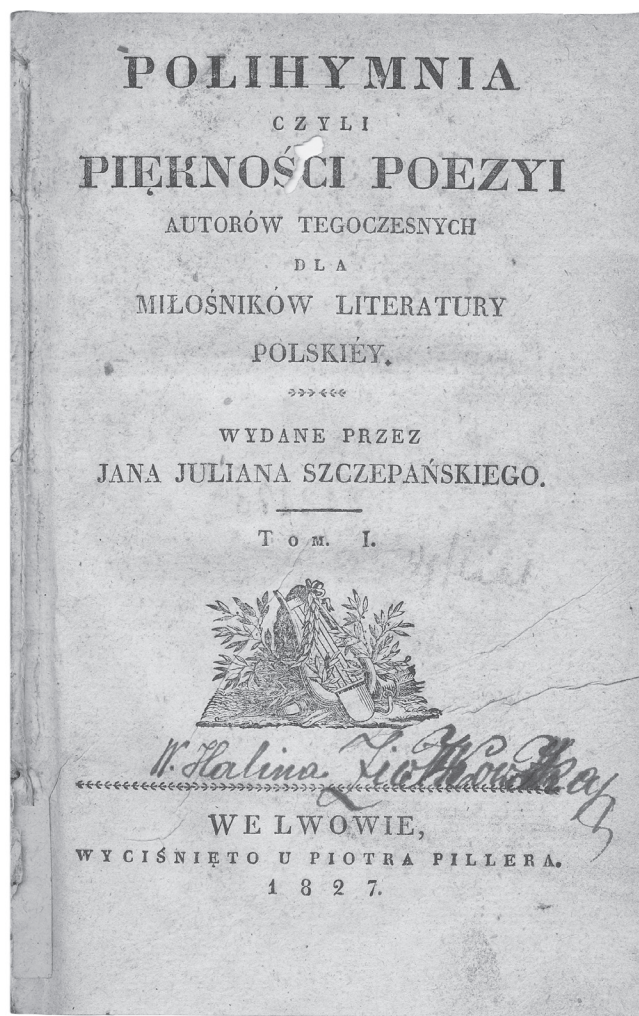
W dalszej części doniesienia literackiego zapewniano, że almanach może być przydatny zarówno literatom, urzędnikom, jak i gospodarzom, a artykuły w nim zawarte stanowią trwałą wartość dla każdego. Słowa uznania skierowano również do Józefa Jana Pillera, który podjął się nakładu i druku „Pielgrzyma”. Wyrażano nadzieję, że z jego typografii wyjdą następne tak użyteczne i bogate treściowo publikacje.

W 1827 roku nakładem Kuhna i Milikowskiego, a drukiem Piotra Pillera, ukazał się tom pierwszy „Pątnika narodowego, czyli zbioru drukiem dotąd nieogłoszonych pism różnego pióra wierszem i prozą, ku pożytkowi, zabawie, ku oświeceniu i rozweseleniu umysłu”, wydanego przez publicystę i działacza niepodległościowego Ludwika Piątkiewicza. Złożyły się nań rozmaitej treści wiersze, opowiadania, teksty folklorystyczne, recenzje teatralne, praktyczne porady domowe i gospodarskie, anegdoty, zagadki, kolorowe ryciny dotyczące mody, a także nuty. W gronie autorów, którzy umieścili tam swoje utwory, znaleźli się, oprócz Piątkiewicza, Eugeniusz Brocki, Wojciech Mier, Dionizy Zubrzycki, Franciszek Siarczyński, Jakub Jasiński, Franciszek Morawski i inni.

¹⁰⁰⁵ W. Bruchnalski, *Historia Rozmaitości...*, s. 22.

¹⁰⁰⁶ „Rozmaitości” 1821, nr 136, s. 541.

Mimo tak znakomitych nazwisk przedsięwzięcie wydawnicze się nie powiodło, a kolejne części się nie ukazały. Samotność Piątkiewicza w środowisku lwowskim, nieudolność redaktorska i zbyt mocne zawierzenie własnym możliwościom pisarskim sprawiły, że nie potrafił skupić wokół „Pątnika” odpowiedniej grupy współpracowników¹⁰⁰⁷. Być może na zaprzestanie wydawania almanachu wpłynęły krytyczne głosy, które odezwały się po ukazaniu się pierwszego zeszytu. Dzisiejsza krytyka ma na jego temat podzielone zdania. Jedni oceniają zbiorek negatywnie, uważając, że teksty zostały włączone przypadkowo i niewłaściwie je uporządkowa-



Il. 45. Strona tytułowa „Polihymnii”, t. 1

¹⁰⁰⁷ K. Poklewska, *Galicja romantyczna...*, s. 99.

no¹⁰⁰⁸, inni uznają, że był to jeden z najciekawszych programów literatury romantycznej, pielgrzymkowej, możliwy do zrealizowania w tamtejszych warunkach¹⁰⁰⁹.

Trafoną natomiast próbą okazała się wymieniana już „Polihymnia, czyli piękności poezji autorów tegoczesnych dla miłośników literatury polskiej” Jana Juliana Szczepańskiego (zob. il. 45), którą Roman Jaskuła zalicza również do almanachów. „Polihymnia...” została przyjęta entuzjastycznie, zyskała wielką popularność i przez lata była podstawowym informatorem literackim, obecnym w niejednym lwowskim księgozbiorze¹⁰¹⁰.

W 1828 roku kolejny almanach zaproponował Franciszek Siarczyński, wydał bowiem u Piotra i Augusta Pillera „Nowy kalendarzyk czyli Świętnik lwowski” na rok 1829. Publikacja, oprócz wiadomości o podziale czasu na dni i miesiące, danych o kalendarzach dawnych i dziewiętnastowiecznych, informowała o obrzędach religijnych oraz zwyczajach krajowych, traktowała o starożytności osadnictwa niemieckiego na Podgórzu i Rusi Czerwonej, o dziejach almanachów w Polsce. Zawierała również informacje praktyczne, gdyż mieściła w sobie spis osób zajmujących wysokie urzędy krajowe, sądowe i administracyjne, wykaz reprezentantów stanów galicyjskich, listę dostojników duchownych i wojskowych. Siarczyński przed śmiercią (zmarł w roku 1829) zdołał opracować jeszcze „Świętnik lwowski na rok 1830”. Estreicher nie zna tego wydania, jednak rejestruje je Wilhelm Bruchnalski, który powołując się na ogłoszenie zamieszczone w „Rozmaitościach”, podaje, że almanach wyszedł u Józefa Schnaydra, nakładem Instytutu im. Ossolińskiego, oraz charakteryzuje jego zawartość¹⁰¹¹.

Ostatnim almanachem zamykającym interesujący nas okres przedpowstaniowy był „Haliczanin”, którego dwa tomy ukazały się w 1830 roku u Piotra Pillera. Wydawcą i zarazem nakładcą tego dzieła był Walenty Chłędowski. Głównym celem „Haliczanina” było propagowanie wśród polskiej inteligencji najnowszych prądów filozoficznych i literackich, w tym także popularyzacja prądów filozofii niemieckiej. Obszerne tomy almanachu, ozdobione portretami Aleksandra Fredry i Jana Nepomucena Kamińskiego, zawierały utwory z literatury pięknej, filozoficzne, estetyczno-krytyczne takich autorów, jak Aleksander i Józef Dunin Borkowscy, Jan Nepomucen Kamiński, Aleksander Fredro, Eugeniusz Brodzki, Ludwik Nabelak, Tymon Zaborowski, Walenty Chłędowski, Albin Niezabitowski, Ludwik Jabłonowski, Bronisław Szolajski, August Bielowski. Ze względu na treść utworów w nim zawartych i środowisko, które ogłaszało drukiem swoje teksty, „Haliczanina” uznano za sztandarową publikację romantyzmu galicyjskiego¹⁰¹².

¹⁰⁰⁸ Stwierdzają na przykład, że to „istny ogród nie plewiony i las nie trzebiony” — *ibidem*, s. 100.

¹⁰⁰⁹ R. Jaskuła, *Od „Pątnika Narodowego”...* s. 459–460.

¹⁰¹⁰ *Ibidem*, s. 460.

¹⁰¹¹ W. Bruchnalski, *Historia „Gazety Lwowskiej”...*, s. 116.

¹⁰¹² J. Kamionka-Straszakowa, *op. cit.*, s. 17; R. Jaskuła „*Od Pątnika Narodowego*”..., s. 461.

Oprócz literatury pięknej pismo zawierało rozprawy, głównie filozoficzne, recenzje, jak również przekłady z poezji obcej. Na łamach „Haliczanina” teksty dotyczące języka polskiego drukował Jan Nepomucen Kamiński (*Czy nasz język jest filozoficzny? Wywód filozoficzny naszego języka*); w kwartalniku pisano o związkach rodzimej poezji z literaturą narodów słowiańskich¹⁰¹³.

„Haliczanin” był doskonałym wyrazem ruchu umysłowego i literatury swojego czasu. Zgromadził w sobie wszystkie siły krzątające się na tem polu i wszystkie kierunki. Obok arystarchów literackich zajmujących naczelne stanowisko w życiu umysłowym lwowskim, uznanych powag nauki i pióra, Kamińskiego, Fredry i Chłędowskiego, znajdujemy w nim imiona po raz pierwszy występujące na arenę literacką Bielowskiego, Józefa i Leszka (Aleksandra) Borkowskich, grono młodych talentów, bogate natchnieniem, co wnet potem nowy zwrot nadało życiu umysłowemu w Galicji i nową stworzyło literaturę¹⁰¹⁴.

Popularność teatru we Lwowie powodowała, że ukazywały się tam drukiem również zbiory różnych utworów scenicznych, które możemy chyba nazywać almanachami teatralnymi. Należy do nich zaliczyć założony przez Franciszka Błotnickiego „Rocznik Teatru Polskiego we Lwowie”, wydawany w latach 1814–1817¹⁰¹⁵ i 1822–1823¹⁰¹⁶. Miłośnicy sceny lwowskiej dzięki tej publikacji mogli szczegółowo śledzić grany tam repertuar i rozczytywać się w utworach scenicznych.

W roku 1827 wyszedł również (Estreicher podaje, że drukiem Franciszka Pille-
ra, ale raczej jego nakładem, gdyż rozpowszechniał go w swojej księgarni) „Rocznik Dramatyczny na rok 1828” autorstwa Wincentego Thulliego. Zawierał cztery komedie: *Dom Raczyńskich w Warszawie*, przerobiony z Claudena; *Całusek ze skryptu*; *Tylko jednego całuska* i *To co innego*. Publikacja doczekała się nawet recenzji w „Rozmaitościach”. Niejaki Uważnicki¹⁰¹⁷ chwalił styl i staranność edycji, wytykał jednak błędy gramatyczne¹⁰¹⁸.

¹⁰¹³ J. Jarowiecki, *op. cit.*, s. 31.

¹⁰¹⁴ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 49.

¹⁰¹⁵ Estreicher podaje, że „Rocznik...” ukazywał się od 1 stycznia 1814 do 1 stycznia 1818 roku — zob. E., cz. 1, t. 4., s. 57.

¹⁰¹⁶ E., wyd. 2, t. 2, s. 386.

¹⁰¹⁷ Może chodzić o Jana Gwalberta Styczyńskiego, który w 1819 roku pisywał jako Uważnicki w „Pamiętniku Lwowskim” — zob. *Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, t. 3. R–Z, red. E. Janowski, Wrocław 1996, s. 382.

¹⁰¹⁸ „Rozmaitości” 1827, nr 1, s. 3.

Rozdział VII

Reklama książki i promocja czytelnictwa we Lwowie

Reklama była znana i doceniana we Lwowie już od dłuższego czasu, nie dziwi więc, że tamtejsi księgarze, drukarze i wydawcy dosyć ochoczo po nią sięgali. Chodziło przecież nie tylko o informowanie o obecności poszczególnych edycji na rynku, lecz także o ich szybkie zbycie i ograniczenie do minimum wydawniczych niepowodzeń. W interesie osób żyjących z produkcji i rozpowszechniania książki było powiadamianie ewentualnych nabywców o cenie i zawartości czasopisma lub książki oraz o warunkach prenumeraty lub subskrypcji i zaletach wynikających z kontaktu z lekturą. Czynili to najczęściej poprzez katalogi, inseraty prasowe, zapowiedzi i prospekty wydawnicze.

Rozwojowi reklamy wydawniczo-księgarskiej najbardziej sprzyjała prasa, która w epoce oświecenia stała się podstawowym i najważniejszym źródłem informacji. W Polsce widoczne jest to zwłaszcza w pismach warszawskich, w których roilo się od zachęt do zakupu różnych edycji drukowanych — miejscowych, ale nie tylko¹⁰¹⁹. Do stolicy nadsyłano też ogłoszenia z prowincji, aby utrzymywać kontakt z centrum wydawniczym kraju oraz promować dzieła lokalne¹⁰²⁰.

Z Warszawą ściśle kontakty utrzymywali również lwowscy księgarze, zwłaszcza Karol Bogusław Pfaff, którego nazwisko bardzo często figurowało w tamtejszych periodykach¹⁰²¹. Miał on największą świadomość, jak ważna jest informacja o książce, nauczył go tego zapewne Michał Gröll, którego filię przecież prowadził.

Kiedy prasa zaczęła wychodzić we Lwowie, również aktywnie się w niej reklamował, a jednocześnie wydawał regularnie katalogi księgarskie, wypisując w nich skrupulatnie, jakimi drukami dysponuje. Wzorem Pfaffa poszli inni — rodzina

¹⁰¹⁹ D. Hombek, *Wydawnictwa warszawskie Tadeusza Podleckiego w świetle publikacji reklamowych z lat 1785–1794. Studium bibliologiczne*, Kielce 1997, s. 9.

¹⁰²⁰ Z. Staniszewski, J. Szczepaniec, *Ogłoszenia prasowe jako źródło wiedzy o książce w Polsce wieku XVIII*, „Ze Skarbca Kultury” 1960, z. 1 (12), s. 165–186.

¹⁰²¹ *Ibidem*, s. 168–169; D. Hombek, *Reklama wydawnicza i księgarska w „Gazecie Warszawskiej” w latach 1764–1795*, Kielce 1988, s. 34–38.

Pillerów, Karol Wild, Józef Schnayder, Bartłomiej Jabłoński, Ignacy Kuhn i Jan Milikowski, lecz u schyłku XVIII i na początku XIX wieku jego nazwisko pojawiało się w prasie lwowskiej i krajowej chyba najczęściej¹⁰²².

Czytelników zachęcano we Lwowie do kupna lub subskrypcji książek, prenumeraty czasopism, nabywania pozostałego asortymentu, którym handlowali księgarze, korzystania z płatnej wypożyczalni książek, śledzenia nowości, a w latach dwudziestych XIX wieku podjęto swoistą kampanię na rzecz czytelnictwa i samookształcania. Zaczęto zachęcać do czytania, zamieszczano w prasie recenzje nowości wydawniczych, publikowano imienne listy prenumeratorów książek i czasopism, drukowano zapowiedzi wydawnicze, informowano o dziełach polskich, które ukazywały się w innych ośrodkach, i oferowano ich sprowadzenie, jednym słowem bardzo aktywnie propagowano kontakt z lekturą.

1. Ogłoszenia prasowe

Do roku 1776 nie było prasy we Lwowie. Następnie na krótko ukazała się francuskojęzyczna „Gazette de Leopol” i dopiero w 1783 roku — „Pismo Uwiadomające Galicji”. Później, jeszcze z różnymi przerwami, ale już w miarę stale, lwowianie mogli sięgać po miejscową prasę, a księgarze, drukarze i wydawcy dostarczać im informacji o publikacjach dostępnych na lokalnym rynku. Oczywiście z chwilą pojawienia się w tym mieście własnej gazety nie zrezygnowano całkowicie z reklamy w pismach krajowych. Wszyscy, którzy chcieli handlować książką na szerszą skalę, zawiadamiali o tym przede wszystkim Warszawę, a także Kraków i inne większe ośrodki wydawnicze.

Takie praktyki stosowali na przykład Pillerowie, którzy mieli ambicje zaistnieć również poza Lwowem, i sami, lub za pośrednictwem na przykład warszawskich wspólników, dbali o reklamowanie publikacji. Edycje pillerowskie w tamtejszej prasie ogłaszał również Pfaff, który miał je na składzie i zapewne chciał sprzedać w Warszawie¹⁰²³.

¹⁰²² Szerzej zob. H. Rusińska-Giertych, *Księgarnia Karola Bogusława Pfaffa...*, s. 37–94.

¹⁰²³ O reklamie oferty Pillerów zob. S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła*, t. 1. „Gazeta Warszawska” 1774–1785, cz. 1–2, Wrocław 1992; t. 2. „Gazeta Warszawska” 1786–1792, Kraków 1995; t. 3. „Gazeta Warszawska” 1793–1800. *Aneks 1774–1793*, Kraków 1996; t. 4. *Od „Nowin Polskich” do „Wiadomości Warszawskich” 1729–1773*, cz. 2. „Wiadomości Warszawskie” 1765–1773. *Aneks 2 1774–1795*, Kraków 2000. Z ogłoszeń wynika, że książki pillerowskie oferowali Gröll oraz Poser, a w Warszawie reklamował je także Pfaff. Odnośnie do proponowanej w nich oferty zob. H. Rusińska-Giertych, *Reklama wydawnicza i księgarska na łamach lwowskich pism periodycznych XVIII wieku*, [w:] *Europejski wiek osiemnasty: uniwersalizm myśli, różnorodność dróg: studia i materiały*, red. M. Dębowski, A. Grześkowiak-Krwawicz, M. Zwierzykowski, Kraków 2013, s. 456–457.

Księgarze i wydawcy lwowscy koncentrowali się jednak na zaopatrywaniu w książkę ludności lokalnej i z terenu Galicji, zwłaszcza Wschodniej, dlatego stawiali głównie na reklamę w prasie macierzystej. Ukazało się w niej wiele inseratów prasowych, z których wynika, że czytelnik miejscowych pism periodycznych dosyć dobrze był informowany, jakie publikacje mógłby kupić we Lwowie.

Jeśli idzie o księgarnię Pillerów, to w początkach swojej działalności nie była ona specjalnie aktywna w zakresie reklamy. Zbycie asortymentu nie sprawiało im większego kłopotu, dlatego na łamach prasy ogłaszali się sporadycznie, tylko wówczas gdy coś im zalegało na składzie. Tak było, kiedy Antoni Piller, mając wyłączność na handel podręcznikami szkolnymi, nagromadził ich za wiele. Wówczas w dodatku do „Gazette de Leopol”¹⁰²⁴ informował dwunastokrotnie¹⁰²⁵ o różnych pozycjach krajowych i zagranicznych. Druki z własnej typografii zaoferował dopiero w dwóch ostatnich anonsach¹⁰²⁶, wymienił wówczas *Nowy lwowski kalendarz polski i ruski na rok 1777* (w wersji polskiej i niemieckiej) i polską adaptację *Gramatyki niemieckiej* Johanna Christopha Gottscheda (1774), co potwierdzałoby fakt, że swoich wytworów nie musiał reklamować, gdyż odbijał je na konkretne zamówienia.

Gazety lwowskie w celach reklamowych wykorzystywała natomiast Józefa Pillerowa. Zachęcała w nich głównie do prenumeraty lwowskiej prasy, a w wypadku braku odzewu ze strony czytelników wyjaśniała, dlaczego musi odstąpić od ich wydawania¹⁰²⁷.

Na łamach prasy książki promował niekiedy Tomasz Piller, drukarz i jednocześnie księgarz. Reklamował publikacje, które wziął w komis¹⁰²⁸, a wraz z matką zapraszał do prenumeraty niektórych dzieł¹⁰²⁹ i nabywania ich w jego księgarni¹⁰³⁰.

¹⁰²⁴ Dodatek nosił tytuł *Suplement de la Gazette de Leopol*, a spis oferowanych książek znalazł się w dziale *On trouve actuellement en vende dans l'imprimerie du Gouvernement chez Antoine Piller les livres suivants, à un très juste prix*.

¹⁰²⁵ „Gazette de Leopol” 1776, nr 36 z 5 września; nr 37 z 12 września; nr 38 z 19 września; nr 40 z 3 października; nr 42 z 17 października; nr 44 z 31 października; nr 45 z 7 listopada; nr 46 z 14 listopada; nr 47 z 21 listopada; nr 49 z 5 grudnia; nr 50 z 12 grudnia; nr 51 z 19 grudnia.

¹⁰²⁶ „Gazette de Leopol” 1776, nr 50 z 12 grudnia; nr 51 z 19 grudnia.

¹⁰²⁷ „Lwowskie Pismo Uwiadamiające” 1784, nr 6 z 11 lutego; nr 7 z 18 lutego; nr 8 z 25 lutego; nr 42 z 17 lutego; „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” 1, 1786, nr 43 z 24 czerwca, s. 172; nr 88 z 29 listopada, s. 353; 1787, nr 98 z 3 stycznia, s. 393.

¹⁰²⁸ Na przykład *Historię wojny husytów* Jakuba Lenfanta — zob. „Pismo Uwiadamiające Galicji” 1783, nr 1 z 21 lipca. E. nie rejestruje tej publikacji.

¹⁰²⁹ Czterokrotnie zapraszał wraz z matką do prenumeraty dzieła wiedeńskiego pt. *Annales rei literariae... et politicae* — zob. „Pismo Uwiadamiające Galicji” 1783, nr 4 z 22 lipca; nr 5 z 29 lipca; nr 6 z 5 sierpnia; nr 9 z 26 sierpnia. Informowali również o możliwości prenumeraty dwutomowego dzieła pt. *Szlendrian czyli sędzia podług praw nowych*, które czytelnicy mogli zamówić u księgarza Pfaffa lub u Pillerowej — zob. „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” 2, 1787, nr 44 z 11 lipca, s. 174.

¹⁰³⁰ Zachęcali do zainteresowania się czterotomowymi *Systematycznymi objaśnieniami o istocie i wynikaniu metalów i minerałów* — zob. Obwieszczenie (z 18 listopada 1783 roku) zamieszczone w „Piśmie Uwiadamiającym Galicji”, załączone po numerze 21, oraz do nabywania nieco starszych

W celu pozbycia się starszych druków prasę wykorzystywał również Józef Jan. W roku 1800 na łamach pisma niemieckiego zamieścił serię ogłoszeń, było ich aż 13¹⁰³¹, w których wyliczał publikacje znajdujące się w jego księgarni. Łącznie zaproponował 1770 pozycji, głównie niemieckich, łacińskich i francuskich. Biorąc pod uwagę gotowość bibliopoli do udzielania przy większych zamówieniach upustów, mógł mieć problemy z ich sprzedażą. Poważna ilość zaoferowanych książek wskazuje na to, że mogły one pochodzić też ze zlikwidowanej wypożyczalni, którą przecież bracia prowadzili. Nazwisko Józefa Jana pojawiało się w prasie również pod koniec pierwszego dziesięciolecia XIX wieku; informował wówczas, że można u niego nabyć różne publikacje¹⁰³², proponował też dodatek do „Gazety Lwowskiej”, jakim były „Rozmaitości”, informował, kiedy będą wychodziły i za jaką cenę¹⁰³³. Aktywność w zakresie umieszczania anonsów prasowych zintensyfikował jeszcze bardziej, kiedy zaczął wydawać publikacje własnym nakładem, a zwłaszcza gdy uruchomił litografię. Wówczas ogłaszał na przykład wyjście poszczególnych zeszytów *Zbioru widoków najpiękniejszych okolic Galicji*, ukazanie się wizerunków znanych osób i obrazów miast¹⁰³⁴. Praktyki polegające na reklamowaniu się w lokalnej prasie kontynuował również jego następca, Piotr Piller, który w 1825 roku proponował dzieła muzyczne¹⁰³⁵, a w 1828 roku — drugi tom poezji Jana Nepomucena Kamińskiego pt. *Przekłady i wiersze ulotne*¹⁰³⁶.

dział, o charakterze naukowym i religijnym, być może jeszcze po Antonim — zob. „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” 2, 1787, nr 42 z 24 czerwca, s. 165–166; nr 43 z 7 lipca, s. 169–170.

¹⁰³¹ Nie wszystkie dodatki się zachowały, były jednak numerowane. Ostatni z nich nosi numer XIII. Numeracja w obrębie poszczególnych dodatków była kontynuowana, stąd wiadomo, że ogłaszanych pozycji było 1770 — zob. „Lemberger k. k. Privilegiertes Intelligenz-Blatt” 1800, nr 9 z 30 stycznia: Ogłoszenie Nro I. *Bücher, welche in Lemberg in der Piller'schen Normalbuchhandlung um sehr geringe Preise zu verkaufen sind*; nr 10 z 22 lutego: Ogłoszenie Nro II. *Bücher, welche in Lemberg, am Dominikaner Platze, in der Piller'schen Normalbuchhandlung um sehr geringe Preise zu verkaufen sind*; Nro III. *Bücher, welche in Lemberg, am Dominikaner Platze, in der Piller'schen Normalbuchhandlung um sehr geringe Preise zu verkaufen sind*; nr 53 z 3 lipca: Ogłoszenie Nro XIII. *Bücher, welche in Lemberg, am Dominikaner Platze, in der Piller'schen Normalbuchhandlung um sehr geringe Preise zu verkaufen sind*.

¹⁰³² Na przykład w informował (w 1817 roku), że można u niego nabyć *Patent względem pańszczyzny od roku 1786* — zob. „Gazeta Lwowska” 1817, nr 14, Dod., s. 76; nr 15, Dod., s. 80; nr 16, Dod., s. 86. W 1819 roku oferował *Alfabetyczny zbiór wszystkich miejsc Galicji i Bukowiny* — zob. „Gazeta Lwowska” 1819, nr 114, Dod., s. 423; nr 116, Dod., s. 427; nr 118, Dod., s. 435, a w roku 1821 — kontynuację *Wyroków i Rozkazów powszechnych Królestwa Galicji i Lodomerii za lata 1772–1814* — zob. „Gazeta Lwowska” 1821, nr 168, Dod., s. 692.

¹⁰³³ „Gazeta Lwowska” 1821, nr 150, s. 662.

¹⁰³⁴ „Rozmaitości” 1823, nr 69, s. 619; 1824, nr 6, s. 47.

¹⁰³⁵ „Rozmaitości” 1825, nr 6, s. 47.

¹⁰³⁶ „Rozmaitości” 1828, nr 16, s. 136.

O stałą reklamę dbał także Franciszek Piller, pewnie dlatego, że utrzymywał się wyłącznie ze sprzedaży książek. Oferował lokalne nowości wydawnicze¹⁰³⁷; publikacje które zamówił w Warszawie (romanse, tragedie, poematy, dzieła historyczne i geograficzne)¹⁰³⁸; informował o fakcie sprowadzenia do Lwowa dużej partii książek do nabożeństwa w języku polskim, francuskim i niemieckim i zapraszał w związku z tym do swojej księgarni¹⁰³⁹; proponował też gorąco nową *Gramatykę języka polskiego* Michała Suchorowskiego, która wyszła jego nakładem¹⁰⁴⁰, oraz krakowską dwutomową edycję pt. *Moja pierwsza w świat wycieczka* Carla Gottloba Samuela Heuna, piszącego pod pseudonimem Heinrich Clauren, w tłumaczeniu Franciszka Kowalskiego¹⁰⁴¹.

Jak już wspomniano, najaktywniejszym w zakresie reklamy księgarskiej we Lwowie w końcu XVIII i na początku XIX wieku był Pfaff, który najpierw ogłaszał asortyment gröllowski, potem reklamował zasoby własnej księgarni, a od roku 1793 także publikacje, które wydawał swoim kosztem. Niemal od początku istnienia prasy we Lwowie pojawiały się tam inseraty opatrzone nagłówkiem: „Znajdują się w Księgarni Gröllowskiej w Rynku w kamienicy J. P. Bleichnerowej książki następujące” lub „Znajdują się w Księgarni Gröllowskiej tutejszej, książki następujące:”. Anonse nie były podpisywane, dlatego trudno z całą pewnością powiedzieć, czy umieszczał je osobiście Pfaff, ale biorąc pod uwagę ogrom zadań, które spoczywały na Gröllu, z pewnością obarczył tym kierownika oddziału, zresztą najlepiej znającego zasoby oficyny i mogącego na bieżąco informować o nich miejscową publiczność. A oferta była dość bogata — wiele publikacji z oficyn warszawskich, a także krakowskich, wileńskich, grodzieńskich, lipskich i lwowskich¹⁰⁴².

¹⁰³⁷ W 1827 roku informował, że można u niego zakupić nowe tańce na karnawał, skomponowane przez Jana Ruckgabera, pt. *Exercices de danses pour le Piano Forte* — zob. „Gazeta Lwowska” 1827, nr 12, Dod., s. 118; *Rocznik dramatyczny* Wincentego Thullie — zob. „Gazeta Lwowska” 1827, nr 1, s. 3. Reklamował „Polihymnię” i ogłaszał na nią prenumeratę — zob. „Gazeta Lwowska” 1827, nr 81, Dod., a po nim wkładka; „Rozmaitości” 1828, nr 21, s. 176; 1828, nr 31, s. 256, a także *Poezje* Jana Nepomucena Kamińskiego (zob. „Rozmaitości” 1827, nr 37, s. 316); *Wykład nauki katolickiej* Jakuba Benigne Bossueta w tłumaczeniu Michała Korczyńskiego (zob. „Rozmaitości” 1827, nr 49, s. 409); *Podróż do Chin* Jerzego Tymkowskiego (zob. „Rozmaitości” 1828, nr 2, s. 19); portret Adama Mickiewicza, który wyszedł z litografii Piotra Pillera, a który on sprzedawał w księgarni, czy *Książkę kucharską powszechną do użytku w każdym gospodarstwie służącą z rycinami* — zob. „Rozmaitości” 1828, nr 3, s. 24. W roku 1829 zachęcał również do kupienia *Elementa mathesis purae in usum juventutis academicae galiciana*, dwutomowego *Katechizmu dla dzieci wiejskich* księdza Michała Korczyńskiego oraz *Uprawy lnu* Dionizego Zubrzyckiego — zob. „Rozmaitości” 1829, nr 31, 256.

¹⁰³⁸ „Rozmaitości” 1828, nr 7, s. 55–56.

¹⁰³⁹ „Rozmaitości” 1829, nr 37, s. 303.

¹⁰⁴⁰ „Rozmaitości” 1829, nr 50, s. 407–408.

¹⁰⁴¹ „Rozmaitości” 1829, nr 51, s. 415. Publikację tę, w tłumaczeniu Franciszka Błotnickiego, swoim kosztem chciał zapewne wydać również Karol Bogusław Pfaff, ale pozostała ona w rękopisie — zob. E., wyd. 2, t. 10, s. 222; możliwe, że ośrodek krakowski uprzedził jego plany nakładowe.

¹⁰⁴² Odnośnie do szczegółowej oferty zob. H. Rusińska-Giertych, *Księgarnia Karola Bogusława Pfaffa*..., s. 85–89.

Już jako samodzielny księgarz uniwersytecki Pfaff tym bardziej zabiegał o zaznaczenie swojej obecności na rynku. Ogłaszał się w „Lwowskich Tygodniowych Wiadomościach”, proponując przeszło dwadzieścia książek¹⁰⁴³, angielski fortepian¹⁰⁴⁴ i prenumeratę dwóch dzieł¹⁰⁴⁵. Mimo iż „Dziennik Patriotycznych Polityków” nie był pismem informacyjnym i nie zawierał wielu inseratów, dla bibliopoli akademickiego zrobiono wyjątek i ogłaszał się tam kilkakrotnie¹⁰⁴⁶. Intensywną kampanię prowadził także w „Gazecie Lwowskiej”¹⁰⁴⁷. Ogłaszał tam edycje książkowe, prasowe¹⁰⁴⁸, gry rozrywkowo-dydaktyczne, wzory do haftowania¹⁰⁴⁹, globusy niebieskie i ziemskie „tak dla ozdoby bibliotek, jako i dla użytku uczących

¹⁰⁴³ „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” 1, 1786, nr 14 z 15 marca, s. 55; 1787, nr 55 z 18 sierpnia, s. 219. Więcej zob. H. Rusińska-Giertych, *Księgarnia Karola Bogusława Pfaffa...*, s. 47.

¹⁰⁴⁴ „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” 2, 1787, nr 41 z 3 czerwca, s. 161.

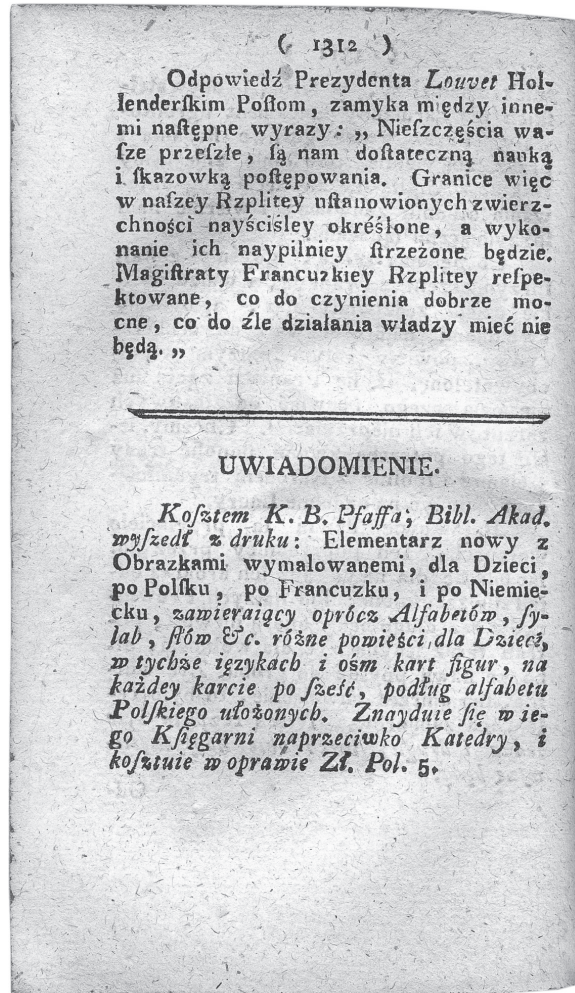
¹⁰⁴⁵ Dzieła króla pruskiego Fryderyka II, które miały wyjść w Berlinie — zob. „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” 2, 1787, nr 44 z 11 lipca, s. 173; oraz *Szlendriana czyli sędziego podług praw nowych* — zob. „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” 1, 1786, nr 34 z 6 czerwca.

¹⁰⁴⁶ „Dziennik Patriotycznych Polityków” 1795, nr 164 z 21 lipca, s. 1312; nr 214 z 19 września, s. 1712, Dod.; 1796, nr 12 z 16 stycznia, s. 99; 1797, nr 227 z 5 października, s. 1826; nr 284 z 13 grudnia, s. 2284. Informował o *Elementarzu nowym z obrazkami* i prezentował jego liczne zalety — zob. „Dziennik Patriotycznych Polityków” 1795, nr 164 z 21 lipca, s. 1312; nr 214 z 19 września, s. 1712, Dod.; donosił o licytacji książek, którą zamierza zorganizować — zob. „Dziennik Patriotycznych Polityków” 1796, nr 12 z 16 stycznia, s. 99; kierował apel do sukcesorów zmarłego księdza Drobabeckiego, aby zgłosili się po jego księgozbiór, który oddał Pfaffowi w komis — zob. „Dziennik Patriotycznych Polityków” 1797, nr 227 z 5 października, s. 1826; polecał kieszonkowy *Kalendarz polski i ruski na rok 1798*, który wyszedł u Wichmana i był dostępny w księgarni Pfaffa — zob. „Dziennik Patriotycznych Polityków” 1797, nr 284 z 13 grudnia, s. 2284.

¹⁰⁴⁷ W roku 1811 polecał edycję z Przemyśla pt. *Umiejętność lasowa, czyli rękoksiąż dla właścicieli lasów i ich leśniczych* (1809–1810) Fryderyka Augusta Ludwika Burgsdorfa — zob. „Gazeta Lwowska” 1811, nr 6, Dod., s. 132; dwa lata później ogłaszał nowości książkowe w języku francuskim — zob. „Gazeta Lwowska” 1813, nr 34, s. 381–382; w roku 1817 reklamował „*Almanach de Gotha pour l’an 1817*” — zob. „Gazeta Lwowska” 1817, nr 11, Dod.; nr 11, s. 64; nr 12, Dod., s. 68; nr 13, Dod., s. 71; oraz książki edukacyjne *Małego Komeniusza, Małe rozmowy polsko-francusko-niemieckie dla pierwszego wieku Sanguina, Wybór rozmów... dla drugiego wieku Dominique Josepha Mozina* oraz *Elementarz... z figurami*. Ogłosił również promocję, polegającą na tym, że jeśli czytelnik kupi 10 egzemplarzy, jedenasty otrzyma gratis — zob. „Gazeta Lwowska” 1817, nr 60, Dod., s. 333. W następnych numerach „Gazety Lwowskiej” Pfaff reklamował dwutomowy *Rękoksiąż lasowy, czyli naukę powszechną teoretyczno-praktyczną wszystkich umiejętności lasowych dla właścicieli lasów i ich leśniczych* Filipa Jakuba Nałęcz Kobierzyckiego; *Kazanie przy uroczystych egzekwacjach Izabeli Czartoryskiej* Jana Woronicza; *Tablice chronologiczno-historyczne* ułożone przez księdza Pawła Kotowskiego oraz *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego — zob. „Gazeta Lwowska” 1817, nr 62, Dod., s. 348; nr 63, Dod., s. 354; nr 64, Dod., s. 360.

¹⁰⁴⁸ W 1814 roku zawiadamiał o wskrzeszeniu „Pamiętnika Warszawskiego”, na podstawie prospektu wydawniczego omawiał treść periodyku i nakłaniał do jego prenumeraty lub zakupu u niego pojedynczych numerów — zob. „Gazeta Lwowska” 1814, nr 99, s. 906.

¹⁰⁴⁹ W roku 1818 reklamował gry chińskie w ozdobnych pudełkach oraz nowe wzory do haftowania — zob. „Gazeta Lwowska” 1818, nr 120, Dod., s. 656; jak również karty, puzzle, gry (pytania i odpowiedzi, szukanie złodzieja, łamigłówek mitologiczne) — zob. „Gazeta Lwowska” 1818, nr 46, Dod., s. 820.



Il. 46. Ogłoszenie księgarskie w „Dzienniku Patriotycznych Polityków” 1795, nr 164 z 21 lipca, s. 1312

się jeografii służących”, a ponadto sygnalizował, że ma w ofercie globusy dla osób niewidomych, dzięki którym „przez dotknięcie palcami położenie krajów, rzek, morzów, wysp itd. niewidomy należć i sobie przedstawić potrafi”¹⁰⁵⁰.

Pfaff nadal współpracował z oficynami stołecznymi. W 1821 roku informował, że w Warszawie u Glücksberga wyjdą *Dzieje teatru narodowego* Wojciecha Bogusławskiego, a zakładając, że ze względu na pamięć o jego pracy we Lwowie, będą chętni do zaprenumerowania tego dzieła, szykował się do jego sprowadze-

¹⁰⁵⁰ „Gazeta Lwowska” 1818, nr 143, s. 790; nr 143, Dod., s. 796.

nia i udzielał wszelkich wyjaśnień odnośnie do jego ceny i sposobu odbioru¹⁰⁵¹. W 1827 roku zachęcał również do nabywania publikacji, które wyszły nakładem Antoniego Brzeziny¹⁰⁵². W swojej księgarni miał naturalnie nowości miejscowe. W roku 1829 oferował produkt lwowski w postaci *Pieśni* Józefa Przerwy-Tetmajera¹⁰⁵³ oraz dzieło wiedeńskie pt. *Tagebuch Lembergs...*, przybliżające Austriakom historię stolicy Królestwa Galicji i Lodomerii, na podstawie *Historii miasta Lwowa* Ignacego Chodynickiego, której wydanie Pfaff finansował¹⁰⁵⁴.

Na reklamę prasową zdecydował się również drukarz lwowski Józef Schnayder. Nie wiadomo, czy sam o nią zabiegał, czy ktoś robił to w jego imieniu (na przykład Wild, z którym ściśle współpracował), ale co jakiś czas czytelnicy gazet lwowskich dowiadawali się, co wyszło u Schnaydra¹⁰⁵⁵ lub na jakie dzieło z jego drukarni ogłasza się prenumeratę¹⁰⁵⁶.

W ogłoszeniach prasowych pojawiało się też nazwisko księgarza Karola Wilda. Polecał czytelnikom przede wszystkim czasopisma, a zważywszy na fakt, że nie były one chętnie kupowane, zachęcał do ich prenumeraty; prezentował zawartość poszczególnych numerów; informował o możliwości, przy większym zaintereso-

¹⁰⁵¹ „Gazeta Lwowska” 1821, nr 62, Dod., s. 256–257.

¹⁰⁵² Między innymi dramat poetycki pt. *Pan dwóchset wysp* Waltera Scotta; *Jak dziś najdrożej sprzedać zboże, czyli o korzyściach żywienia ziarnem i sieczką wszelkiego gatunku bydła... z opisaniem siewnika wynalazku Bernarda Petri*; *Panowanie Kazimierza Jagiellończyka, wyjęte z rękopismów Albertrandiego*, wydane przez Żegotę Onacewicza; *Wzory pism polskich, niemieckich, francuskich, rosyjskich itd.; Ladowid i Miliada, czyli początek Kijowa. Obraz Słowian piątego wieku* Zinaidy Wołkowskiej — zob. „Gazeta Lwowska” 1827, nr 30, Dod., s. 333.

¹⁰⁵³ „Rozmaitości” 1828, nr 44, s. 360.

¹⁰⁵⁴ „Rozmaitości” 1829, nr 48, s. 390.

¹⁰⁵⁵ W 1811 roku dwukrotnie donoszono, że można odbierać w jego drukarni *Cenzora w ojcu* Ignacego Lubicza Czerwińskiego — zob. „Gazeta Lwowska” 1811, nr 2, Dod., s. 32; nr 3, Dod., s. 50. Następnie reklamowano *Doświadczenia chemiczne, czyli wynalazki celem oszczędzenia znacznej ilości zboża, ułatwienia i rozpowszechnienia chowu bydła tudzież zapobieżenia wypadkom głodu* oraz *Commentarius in jurisdictionis normam...* — zob. „Gazeta Lwowska” 1811, nr 4, Dod., s. 88. W roku 1817 wzmiankowano, że prasy Schnaydra opuściły *Sielanki* Józefa Pajgerta i będą dostępne u Pfaffa i Wilda — zob. „Gazeta Lwowska” 1817, nr 39, Dod., s. 218; nr 40, Dod., s. 222; nr 41, Dod., s. 228. W kolejnym roku zawiadamiano, że wyszły u niego dwa tomy *Dziejów historyczno-politycznych Europy* Chodynickiego. Wzywano prenumeratorów do odbioru zamówionych dzieł i do wniesienia opłaty na następne tomy. Oferowano również sprzedaż całości bez prenumeraty — zob. „Gazeta Lwowska” 1818, nr 5, s. 15; nr 94, s. 380. Reklamowano ponadto odbite u niego *Spis dzieł polskich opuszczonych lub mylnie oznaczonych w Bentkowskiego Historii literatury polskiej* Adama Tomasza Chłędowskiego; *Dokładny wywód użyteczności sposobu leczenia przez kadzenie siarczane* Antona Schmitha; *Pieśń o dzwonie* Johanna Christopha Friedricha Schillera w przekładzie Jana Nepomucena Kamińskiego; *Rocznik Teatru polskiego za rok 1817 i O skutkach kąpieli parowej* Antona Buchmillera — zob. „Pamiętnik Lwowski” III, 1818, s. 307–308. W 1829 roku poinformowano o ukazaniu się dziełka pt. *O obowiązkach bibliotekarza* Stanisława Dunina Borkowskiego, a w celu podkreślenia rangi tej pozycji w „Rozmaitościach” opublikowano także jej wstęp — zob. „Rozmaitości” 1829, nr 32, s. 263.

¹⁰⁵⁶ W roku 1816 zachęcano do prenumeraty bliżej nieokreślonego dzieła historycznego w języku ojczystym — zob. „Pamiętnik Lwowski” II, 1816, s. 288.

waniu pismami, obniżenia ceny; o planach dołączenia do nich listy prenumeratorów¹⁰⁵⁷; nawoływał do wyrażania potrzeb czytelniczych względem lwowskich periodyków¹⁰⁵⁸; wyjaśniał przyczyny rezygnacji z wydawania pisma i zachęcał do zapoznania się z nowymi propozycjami prasowymi¹⁰⁵⁹; tłumaczył wreszcie wszelkie opóźnienia w ukazaniu się poszczególnych zeszytów¹⁰⁶⁰.

Oprócz czasopism Wild oferował również książki i ogłaszał na nie prenumeratę¹⁰⁶¹, anonsował literaturę francuską, łacińską i niemiecką, z którą można było zapoznać się w jego wypożyczalni książek¹⁰⁶².

Rzadko natomiast w ogłoszeniach prasowych napotykamy nazwisko Bartłomieja Jabłońskiego. W 1821 roku informował, że w jego księgarni (w kapitulnej kamienicy pod numerem 30) dostępne są nowe książki. Wymienił dziewięć pozycji, między innymi romans *Lejbe i Siora* Juliana Ursyna Niemcewicza; *Rys historii polskiej* Józefa Mikłaszewskiego; *Przewodnik dla podróżujących w Polsce*; sześciotomową *Izys polską czyli Dziennik umiejętności, wynalazków, kunsztów i rękodzieł, poświęcony krajowemu przemysłowi, tudzież potrzebie wiejskiego i miejskiego go-*

¹⁰⁵⁷ Polecał „Pamiętnik Lwowski” i informował o możliwości jego prenumerowania. Zwracał uwagę, że z powodu coraz większej liczby subskrybentów obniżył już cenę pisma i że zamierza w kolejnych zeszytach zamieszczać nazwiska prenumeratorów; prosił o dostarczanie mu ich dokładnych danych — zob. „Gazeta Lwowska” 1817, nr 11, Dod., s. 64; nr 12, Dod., s. 68; nr 13, Dod., s. 71; „Gazeta Lwowska” 1818, nr 13, Dod., s. 60; 1819, nr 14, Dod., s. 40. W „Gazecie Lwowskiej” informował, że wyszedł już pierwszy numer „Pszczoły Polskiej” i można ją jeszcze zaprenumerować lub kupić poszczególne numery — zob. „Gazeta Lwowska” 1820, nr 27, Dod., s. 87; nr 28, s. 90.

¹⁰⁵⁸ Reklamował wychodzącą jego nakładem „Pszczołę Polską”, zapraszał do prenumeraty i wyrażania potrzeb odnośnie do zawartości pisma — zob. „Gazeta Lwowska” 1820, nr 9, Dod., s. 22.

¹⁰⁵⁹ Informował o zaprzestaniu wydawania „Pszczoły Polskiej”, prosił, aby abonenci odebrali wpłacone pieniądze i obiecywał, że wkrótce zaproponuje im inne polskojęzyczne pismo — zob. „Gazeta Lwowska” 1821, nr 21, s. 85.

¹⁰⁶⁰ Powołał do życia „Pamiętnik Galicyjski”, ale także z jego wydaniem księgarz miał kłopoty. Już na starcie musiał informować, że z powodu opóźnienia w dostawie czcionek, sprowadzanych z Wiednia, przesunie się termin odbioru nowego pisma. Ogłoszenie nie jest podpisane, ale zważywszy, że Wild był nakładcą „Pamiętnika”, jest wielce prawdopodobne, że umieścił je osobiście — zob. „Gazeta Lwowska” 1821, nr 168, Dod., s. 692. Też, że ogłoszenia zamieszczał Wild, potwierdzają dalsze inseraty, już podpisane, w których ogłaszał wyjście poszczególnych zeszytów i opisywał ich zawartość — zob. „Gazeta Lwowska” 1821, nr 147, Dod., s. 590; nr 193, Dod., s. 802; „Gazeta Lwowska” 1821, nr 203, Dod., s. 835; „Gazeta Lwowska” 1821, nr 211, s. 863; „Gazeta Lwowska” 1821, nr 212, Dod., s. 867.

¹⁰⁶¹ W 1821 roku ogłaszał, że prenumeratorzy mogą odbierać u niego dzieło pt. *O Polsce, jej dziejach i konstytucji* Franza Josepha Jekla — zob. „Gazeta Lwowska” 1821, nr 41, Dod., s. 174. W tym samym czasie proponował nowość pt. *Agronomia* autorstwa Johanna Burgera, w tłumaczeniu Dionizego Zubrzyckiego, wydaną w Przemyślu — zob. „Gazeta Lwowska” 1821, nr 79, Dod., s. 324. W roku 1826 informował, że wyszedł pierwszy tom *Komedii* Aleksandra Fredry. Prenumeratorów prosił o ich odbiór i zapewniał, że kolejna część wyjdzie niebawem — zob. „Gazeta Lwowska” 1826, nr 35, Dod., s. 410. Obietnicy dotrzymał, gdyż już w maju 1826 roku zawiadamiał, że wyszedł również drugi tom. Dodawał jeszcze, że drobne opóźnienie rekompensuje fakt, że wydał więcej arkuszy, a dzieło przygotowano bardzo starannie — zob. „Gazeta Lwowska” 1826, nr 51, Dod., s. 642.

¹⁰⁶² „Gazeta Lwowska” 1823, nr 94, s. [1003].

spodarstwa Gracjana Korwina; *Taryfę domów Warszawy i opis historyczny tej stolicy*. Informował, że jest też w posiadaniu innych nowości dramatycznych, periodycznych i romansowych¹⁰⁶³.

Z reklamy w prasie lokalnej korzystała również firma księgarska Kuhna i Milikowskiego. Podobnie jak inni księgarze lwowscy zachęcali oni do zakupu i prenumeraty publikacji, z tą tylko różnicą, że skupiali się głównie na oferowaniu nakładów miejscowych¹⁰⁶⁴.

Na łamach lwowskich organów prasowych ogłoszenia zamieszczali także zamiejscowi ludzie książki, a nawet sami autorzy, którzy chcieli w ten sposób wypromować swoje dzieła w Galicji. W „Piśmie Uwiadamiającym Galicji”¹⁰⁶⁵ swój nakład pt. *Gruntowny wykład, czyli nauka podająca sposoby paszenia owiec, przez całą zimę żywienia nie mniej zapobiegania kalectwom i chorobom onychże* reklamował proboszcz czeski o nazwisku Swoboda, urodzony najprawdopodobniej w Polsce, natomiast posługujący się językiem niemieckim miedziorytnik Johann Gottfried Prixner (pisany też Priekssner), który w latach osiemdziesiątych XVIII wieku zamieszkiwał w Warszawie, a w latach 1784–1791 we Lwowie, proponował kopiersztuchy. Zanim jeszcze osiadł we Lwowie, współpracował z tamtejszymi wydawcami, przygotowując ilustracje, najczęściej do łacińskojęzycznych

¹⁰⁶³ „Gazeta Lwowska” 1821, nr 136, Dod., s. 556–557.

¹⁰⁶⁴ W 1825 roku zachęcali do zakupu pierwszego tomu *Rolnictwa* Adama Kasperowskiego i do zaprenumerowania drugiego tomu tego wydawnictwa — zob. „Rozmaitości” 1825, nr 48, s. 381. Informowali oczekujących na *Zabawki rymotwórcze* Stanisława Jaszowskiego, że ukażą się one z małym opóźnieniem — zob. „Rozmaitości” 1825, nr 51, s. 407. W roku 1826 donosili, że dzieło Jaszowskiego jest już do odbioru i zachęcali do zaprenumerowania dalszych jego tomów — zob. „Rozmaitości” 1826, nr 10, s. 79. W roku tym nie omieszkali poinformować, że za pozwoleniem Censarsko-Królewskiej Cenzury otwierają zapisy na trzytomowe dzieło pt. *Zasady moralności* Gabriela Mably’ego w tłumaczeniu Aleksandra Gajeckiego. Opisywali zawartość poszczególnych tomów i wyjaśniali warunki ich prenumeraty. Zapowiadali ponadto, że w publikacji umieszczą nazwiska osób, które zamówiły dzieło — zob. „Gazeta Lwowska” 1826, nr 89, Dod., s. 1212; nr 90, Dod., s. 1231; nr 91, Dod., s. 1249. Nie omieszkali poinformować też o wyjściu spod pras pierwszego numeru „Pątnika Narodowego” Ludwika Piątkiewicza, którego byli nakładcami — zob. „Rozmaitości” 1827, nr 24, s. 204; oraz o prenumeracie na *Obraz wieku panowania Zygmunta III* Franciszka Siarczyńskiego — zob. „Rozmaitości” 1827, nr 27, s. 227–228; i na *Podróże do Chin* Jerzego Tymkowskiego — zob. „Rozmaitości” 1827, nr 49, s. 409. W roku 1828 reklamowali *Obrazy Londynu, Paryża, Wiednia...* i zachęcali do ich zamawiania — zob. „Rozmaitości” 1828, nr 39, s. 320; 1829, nr 24, s. 199. W roku 1829 w „Gazecie Lwowskiej” ukazała się informacja, że w ich oficynie można nabyć powieść *Klara Alben* Augusta Gottlieba Meisnera w przekładzie Ferdynanda Bąkowskiego — zob. „Gazeta Lwowska” 1829, nr 73, Dod., s. 969; nr 76, Dod., s. 1031; nr 79, Dod., s. 1094. Na łamach „Rozmaitości” zachęcali natomiast do zaprenumerowania *Pism wierszem i prozą* Feliksa Boznańskiego — zob. „Rozmaitości” 1829, nr 25, s. 208. Dostać u nich też można było *Plan miasta Lwowa z przedmieściami* w największym plakatomym formacie. Występował on w dwóch odmianach — w zwykłej i kolorowej — zob. „Rozmaitości” 1829, nr 44, s. 360.

¹⁰⁶⁵ „Pismo Uwiadamiające Galicji” 1783, nr 3 z 15 lipca.

dysertacji¹⁰⁶⁶ autorstwa pracowników Uniwersytetu Lwowskiego, przy okazji tej współpracy oferował różnego rodzaju odbitki wykonane techniką druku wklęsłego¹⁰⁶⁷.

W innym lwowskim organie, „Lwowskim Piśmie Uwiadamiającym”, ukazało się ogłoszenie Antoniego Matyaszkowskiego, który zawiadamiał, że planuje w maju 1784 roku otworzyć drukarnię w Przemyśle¹⁰⁶⁸. „Gazeta Lwowska” przekazywała natomiast prośbę o zainteresowanie się *Słownikiem języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego. Osoby z jego najbliższego otoczenia (być może inspiratorem notatki był sam Ossoliński, który bardzo wspierał przedsięwzięcie Lindego), księgarz lub po prostu ktoś z redakcji, kto był zainteresowany rozpowszechnieniem *Słownika* we Lwowie, pisał:

Pan Samuel Bogumił Linde, rektor Liceum Warszawskiego, doniósł przez gazety warszawskie o wyjściu drugiej części 2go tomu *Słownika Polskiego*, obejmującej literę P. — Znaczący i miłośnicy literatury widzą zatem zbliżające się do końca dzieło jedyne w swoim sposobie; gdyż dotąd nie było w języku polskim dobrego i dokładnego słownika. Jednakże te tak wielkie dzieło, nie ma jeszcze dotąd powszechnego odbytu. „Nie myśląc (mówi Pan Linde w doniesieniu swoim) o nagrodzie dla siebie za kilkunastoletnią pracę, której najlepszą część życia mojego poświęciłem, życzę tylko sobie, ażebym przynajmniej bez mojej szkody rzecz tak daleko posuniętą, mógł szczęśliwie doprowadzić do końca”. Zamiast obiecanych dawniej 4 części wydaje teraz Pan Linde 6 części *Słownika*, niepodwyższając (pomimo pięknego druku i papieru, tudzież nadzwyczajnej pracy jakiej takie wymaga dzieło) bardzo małej ceny prenumeraty 12 Czerw[onych] złotych w złocie. Ale słusznem i sprawiedliwem jest życzenie Pana Linde: żeby się liczba prenumeratorów powiększyła „gdyby każdy z dawniejszych (mówi ón) raczył przysposobić jednego tylko nowego prenumeratora, przyspieszyłby uzupełnienie dzieła”. Oby się te życzenie ziściło, a Pan Linde wsparty od publiczności, jak najprędzej był w stanie dokończenia dzieła: za które do szacunku i wdzięczności współczesnych i potomnych, najsluszniejse ma prawo!¹⁰⁶⁹

Ogłoszenie pokazuje, że sprawa pozyskania odpowiedniej liczby prenumeratorów nie była łatwa nawet w Warszawie¹⁰⁷⁰, a co dopiero we Lwowie, który nie miał

¹⁰⁶⁶ Więcej zob. E. Rastawiecki, *Słownik rytowników polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej pracujących*, Poznań 1886, s. 250; A. Ryszkiewicz, *Prixner (Priekssner) Johann Gottfried*, [hasło w:] *PSB*, t. 28, Wrocław 1984–1985, s. 464; A. Bernatowicz, *Prixner (Priekssner) Johann Gottfried*, [hasło w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy, t. 8. *Pó-Ri*, red. U. Makowska, K. Mikocka-Rachubowa, Warszawa 2007, s. 19.

¹⁰⁶⁷ „Pismo Uwiadamiające Galicji” 1783, nr 6 z 5 sierpnia.

¹⁰⁶⁸ „Lwowskie Pismo Uwiadamiające” 1784, nr 14 z 7 kwietnia.

¹⁰⁶⁹ „Gazeta Lwowska” 1811, nr 13, s. 320.

¹⁰⁷⁰ Linde, mimo sporej grupy osób finansowo wspierających jego dzieło, zmuszony był ogłosić na nie prenumeratę; reklamować je w prasie, także austriackiej, niemieckiej i pruskiej; zamieszczać listy zamawiających; podkreślać jego doniosłe znaczenie na posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk; zabiegać, by trafiło do szkół jako lektura obowiązkowa; szukać dodatkowych środków. Pierwsze pięć arkuszy *Słownika* rozesłał osobom trudniącym się zbieraniem subskrypcji, zachęcał je do aktywnego przekazywania informacji o jego przedsięwzięciu leksyko-graficznym. Mimo tej szerokiej akcji reklamowej wydany w nakładzie 1200 egzemplarzy *Słownik*

aż tylu potencjalnych odbiorców. W roku 1815 reklama *Słownika* Lindego została ponowiona. Pretekstem było wydanie szóstego (ostatniego już) tomu. Autor notatki (podpisany jako ...ski) przypomniał zalety tego wydawnictwa informacyjnego i gorąco zachęcał do jego nabywania, między innymi takimi oto słowami: „Oby jak najgorliwsza chęć nabywania tak potrzebnego, tak szacownego dzieła, przekonywała ciągle Autora: że dla wdzięcznego i cenić umiającego, dni swoje poświęcił Narodu!”¹⁰⁷¹

Doniesienia literackie docierały do Lwowa również z Krakowa. W 1815 roku reklamowano na przykład pismo periodyczne pt. „Miscellanea Cracoviensia”, pod redakcją Jerzego Samuela Bandtkiego. Składały się na nie artykuły profesorów tamtejszej uczelni, między innymi Józefa Łęskiego, Feliksa Jarońskiego, Karola Hubego. Nakład finansowali wymienieni uczeni, natomiast z ewentualnego dochodu planowano wydać ponowne edycje dzieł pisarzy krajowych, które określono jako „rzadkie i potrzebne”¹⁰⁷².

Odbiorców gazety pt. „Dostrzegacz Polityczno-Ekonomiczny Lubelski” szukał nad Pełtwią właściciel Drukarni Departamentowych w Lublinie i Siedlcach Jan Karol Pruski. Informował on lwowskich czytelników, że pierwszy numer reklamowanego pisma miał wyjść 3 marca 1816 roku¹⁰⁷³.

Inseraty zamieszczane w prasie lwowskiej miały różny charakter, od retrospektywnych, poprzez bieżące, do prospektywnych. Informowały o pojedynczych edycjach, kilku lub kilkunastu tytułach, a nawet kilkudziesięciu pozycjach. Najczęściej reklamowane były czasopisma, dzieła wielotomowe, publikacje wydawane na koszt księgarzy lub drukarzy, a więc wydawnictwa wymagające dużych nakładów finansowych. Proponowano również pozycje, które zalegały na półkach. Wówczas ogłoszeniodawcy gotowi byli nie tylko je wielokrotnie anonować, lecz także obniżać ich ceny.

Doniesienia, oprócz wskazania podstawowych informacji bibliograficznych dotyczących reklamowanego dzieła i zachęty do jego kupienia, pochlebnie oceniały formę i zawartość edycji, zwracały uwagę na jej popularność w innych krajach, zwłaszcza austro-węgierskich, na wybitną postać autora dzieła, a także podkreślały wytrawność, znanostwo osoby, która zdecyduje się je nabyć. Nie zapominało również o sugestii odnośnie do atrakcyjnej ceny i wskazówek, gdzie dzieła te można kupić lub zaprenumerować. Jednym słowem stosowano różnorodne, często wyszukane formy polecenia druków, wykorzystując przy tym znajomość mental-

sprzedawał się bardzo powoli, stąd zapewne przypomnienia o nim również w prasie lwowskiej — zob. M. Ptaszyk, *Kalendarz życia i twórczości Samuela Bogumiła Lindego*, Wrocław 1992, s. 56, 60–61, 91; *Życie i działalność Samuela Bogumiła Lindego z Torunia (1771–1847)*, Toruń 2007, s. [6]; F. Przyłubski, *Opowieść o Lindem i jego Słowniku*, Warszawa 1955, s. 117 i inne.

¹⁰⁷¹ „Gazeta Lwowska” 1815, nr 19, s. 186.

¹⁰⁷² „Gazeta Lwowska” 1815, nr 20, s. 196.

¹⁰⁷³ „Gazeta Lwowska” 1816, nr 18, Dod., s. 148; nr 19, Dod., s. 155; nr 20, Dod., s. 162.

ności ówczesnego społeczeństwa¹⁰⁷⁴. Widzimy zatem wykorzystywanie typowych zabiegów marketingowych, znanych i stosowanych gdzie indziej. Stawia to Lwów (obok Warszawy, Wilna i Krakowa) w pozycji jednego z przodujących pod względem stosowania reklamy ośrodka wydawniczo-księgarskiego, a tamtejsza prasa okazuje się cennym źródłem do badań nad dziejami lwowskiego rynku książki.

2. Katalogi

Odkąd od połowy XVIII wieku przyjął się w Polsce powszechny zwyczaj publikowania katalogów księgarskich, stały się one, obok ogłoszeń prasowych, podstawowym źródłem informacji o produkcji wydawniczej w kraju i za granicą. Sprawnie zorganizowana informacja o książce gwarantowała bowiem jej sprzedaż, a ta leżała w interesie każdego księgarza.

Wiedzieli o tym także lwowscy bibliopole, zwłaszcza Pfaff, który przygotował najwięcej tego typu spisów. Im liczniej jednak miejscowy rynek zaopatrywano w książki, tym chętniej po taką formę ich reklamy sięgali także inni księgarze.

Spisy lwowskie niczym nie różniły się od wykazów warszawskich, krakowskich, wileńskich czy innych. Podobnie jak tamte, porządkowane były alfabetycznie lub w układzie rzeczowym, najczęściej działowym. W opisie poszczególnych edycji zawierały podstawowe dane bibliograficzne, a więc nazwisko autora, tytuł dzieła (nieraz tylko tytuł lub jego skróconą formę), liczbę tomów, miejsce i rok wydania, format, niekiedy dane o gatunku papieru, cenę.

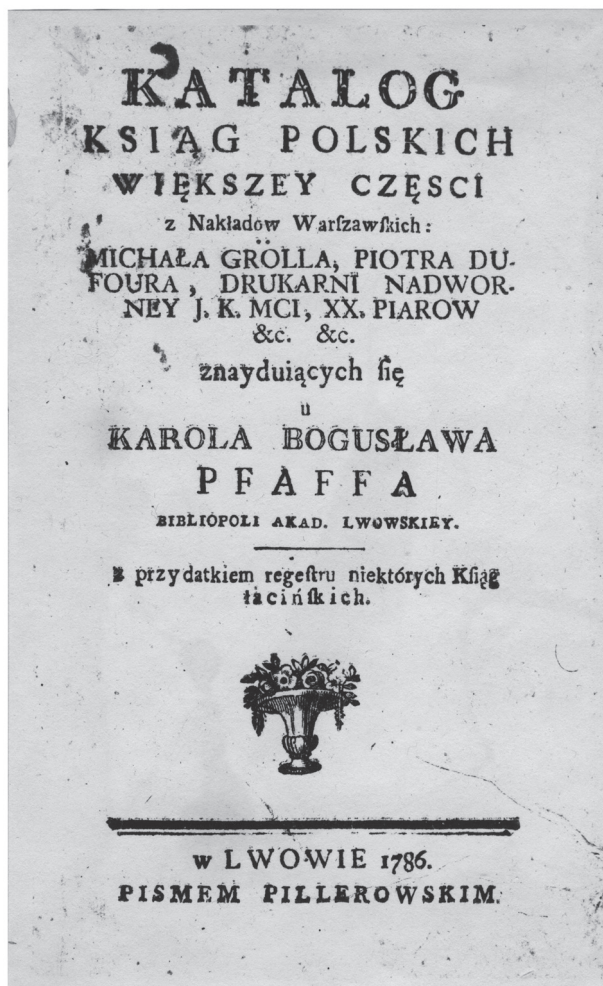
Trudno z całą pewnością stwierdzić, ile katalogów wydali w interesującym nas okresie lwowscy księgarze, gdyż nie wszystkie dochowały się do dzisiaj i nie wszystkie zostały zarejestrowane w bibliografiach¹⁰⁷⁵. Z pewnością będzie to liczba zbliżająca się do 100 rejestrów, sam Pfaff wydał ich wraz z dodatkami przeszło 50¹⁰⁷⁶. Wiadomo natomiast, że najintensywniej na tym polu działali Karol Bogusław Pfaff, Ignacy Kuhn i Jan Milikowski, Franciszek Piller, Bartłomiej Jabłoński, Karol Wild oraz Józef Jan Piller.

¹⁰⁷⁴ D. Hombek, *Ogłoszenia księgarsko-wydawnicze w czasopismach stanisławowskich jako źródło bibliologiczne*, „Studia o Książce” 16, 1986, s. 45.

¹⁰⁷⁵ Na przykład *Katalog Karola Bogusława Pfaffa, bibliopoli akademickiego lwowskiego. Katalog książ polskich warszawskich, wileńskich, krakowskich w jego księgarni za cenę wyrażoną znajdujących się*, [Lwów, b.dr., 1801]. Egzemplarz znajduje się w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego — sygn. 160806-I. Katalog nie ma wyraźnego miejsca i roku wydania, lecz należy przypuszczać, że pochodzi z 1801 roku, gdyż wymienione w nim najnowsze pozycje pochodzą z 1801 r.; ponadto Pfaff zapowiada w nim kolportaż „Nowego Pamiętnika Warszawskiego”, który zaczął ukazywać się w 1801 roku.

¹⁰⁷⁶ Zob. H. Rusińska-Giertych, *Księgarnia Karola Bogusława Pfaffa...*, s. 91–94. Autorka zarejestrowała 57 katalogów.

Początkowo wykazy literatury polskojęzycznej we Lwowie nie były aż tak powszechne. Jadwiga Rudnicka do końca XVIII wieku rejestruje 12 takich katalogów¹⁰⁷⁷. Jeden wydał Szlichtyn, jeden Pillerowie, przy czym nie określa on dokładnej daty ukazania się tego spisu, jeden (z 1792 roku) nie zawiera informacji, której księgarni ofertę rejestruje. Wraz ze zwiększeniem się zainteresowania książką w XIX wieku w języku polskim tendencje się odwróciły i informatorów wykazujących książki polskojęzyczne zaczęło przybywać. Pfaff wydał ich 16, Ignacy Kuhn



Il. 47. Strona tytułowa *Katalogu ksiąg polskich...*
Karola Bogusława Pfaffa, Lwów 1786

¹⁰⁷⁷ J. Rudnicka, *Bibliografia katalogów księgarskich...*, s. 233; poz. 753–754, s. 234; poz. 756–757, s. 234–235; poz. 759, s. 235; poz. 761–762, s. 236; poz. 764–765, 767–768, s. 241; poz. 797.

i Jan Milikowski — 6, Franciszek Piller — 5, Bartłomiej Jabłoński — 4, Karol Wild — 2, Józef Jan Piller — 1. Łącznie można przyjąć, że lwowscy księgarze wydali 34 katalogi literatury w języku polskim. Jeśli doliczymy do nich 12 katalogów z poprzedniej epoki, daje nam to 46 rejestrów. Liczba ta pokazuje, że informacja o książce polskiej we Lwowie funkcjonowała dość dobrze.

Spisy tego typu zaopatrywano w kartę tytułową i wszelkiego rodzaju objaśnienia w języku polskim, a następnie wykazywano w nich publikacje będące w ofercie danej księgarni. Analogicznie pozostałe katalogi, zestawiające literaturę niemiecką, francuską i łacińską, miały karty tytułowe i objaśnienia w tych właśnie językach. Często dołączano do katalogów, lub funkcjonowały one osobno, różnego typu „przydatki” i „dodatki” nawiązujące do katalogów z poprzednich lat, odnoszące się do pozycji, które pominięto w zrzębie głównym poszczególnych katalogów, lub wykazywano osobno w „dodatku” czy „przydatku” te publikacje, na które chciano zwrócić szczególną uwagę. Dodatki niekiedy były nawet numerowane, jak „Dodatek 3ci r. 1819”¹⁰⁷⁸.

W katalogach księgarze zamieszczali również wzmianki o dodatkowym asortymencie, którym handlowali, czyli o papierze listowym, biletach wizytowych, papierach nutowych, instrumentach muzycznych, różnego typu miksturach leczniczych, mapach geograficznych, barometrach, termometrach, kompasach, pędzlach, farbach, kopersztynchach, sztambuchach itp. Świadczy to o tym, że nie utrzymywali się wyłącznie ze sprzedaży książek, albo że dochód z ich podstawowej działalności nie był wystarczająco wysoki.

Katalogi były drugim, po ogłoszeniach prasowych, źródłem informacji o lwowskiej ofercie księgarsko-wydawniczej. Autorka w obecnej rozprawie zrezygnowała z dokładnej analizy formy, a przede wszystkim zawartości, wszystkich katalogów. Badała je w odniesieniu do Pfaffa w innym opracowaniu¹⁰⁷⁹ i wie, jak obszerny jest to materiał, zasługujący z pewnością na osobne studium. Teraz przeanalizowała wybrane katalogi celem zapoznania się z przykładową ofertą poszczególnych księgarń i sposobem reklamowania przez nie publikacji. Nawet to wybiórcze spojrzenie na spisy książek pokazuje jednak, że mimo wielu przeszkód lwowscy bibliopole mieli stosunkowo rozległe kontakty, a ich oferta pod względem ilościowym i tematycznym była dość reprezentatywna. Nie brakowało tam również książki polskiej, która była sprowadzana z Warszawy, Krakowa, Wilna, Wrocławia i wielu innych ośrodków wydawniczych, a w razie potrzeb tłoczona na miejscu. Brakowało raczej odbiorców i zainteresowania lekturą, ale poprzez reklamę i informację o książce księgarze starali się zmieniać to negatywne zjawisko.

¹⁰⁷⁸ Chodzi o dodatek do katalogu, opublikowany przez Karola Bogusława Pfaffa — Zob. E., wyd. 2, t. 15, s. 197.

¹⁰⁷⁹ H. Rusińska-Giertych, *Księgarnia Karola Bogusława Pfaffa...*, s. 37–94.

Polecamy niniejszym wszystkim Przyjaciółom Literatury Spis dzieł Polskich znajdujących się w naszej Księgarni, i ofiarujemy każdemu Miłośnikowi Nauk i Umiejętności usługę naszą we wszystkich sprawach literackich. Śmiemy sobie pochwalać, że każdemu łaskawemu wezwaniu tem bardziej zadosyć uczynić zdołamy, ile że częste odbierając transporta, mamy zawsze znaczny zapas dzieł najnowszych w różnych językach, i materyach. Gdyby zaś z ogromu dzieł ciągle wychodzących niektóre się w naszej księgarni nie znajdowały, poczytamy to sobie za miły obowiązek zapisać je na każde wezwanie, i spodziewamy się, za pomocą naszych kupieckich związków, mieć je w jak najkrótszym czasie.

Potrzebujący instrumentów muzycznych: iako: Fortepianów wiedeńskich, Arf-pedałowych Paryżkich, i t. d. instrumentów matematycznych, fizycznych, i optycznych, naybiegłęjszych w Europie mistrzów, raczą się do nas ustnie albo pismiennie udać, a pewnie z usług naszych kontenci będą.

Mamy także znaczny zapas map i geograficznych i topograficznych, Atlasy starożytne i teraźniejsze, sfery, globy ziemskie i niebieskie, różne gry do zabaw towarzyskich i dla dzieci.

Dostać także można w księgarni niżej podpisanych nót muzycznych w różnym rodzaju, najsławniejszych kompozytorów, oraz instrumentów muzycznych iako: gitary, skrzypce, klarnety, flutrawersy, czakany, i t. d.

Mamy także wyborny papier nótowy, Angielski, Paryżki, i Wenecki: Smyczki Kreucera i Rodego; rozmaite strony na skrzypce fortepian, i gitarę; w

Il. 48. Katalog ksiąg polskich znajdujących się w księgarniach Kuhna i Milikowskiego..., Lwów 1825, Ogólna charakterystyka oferty, K. [2r]

na najlepszym gatunku kalafonie; na koniec, Takto-mierze, czyli chronometra muzyczne.

Mamy: w rozmaitych gatunkach wyborny papier do rysunku; iak najpiękniejszy papier do pisania, biały i kolorowy; tudzież papier iak najcieńszy i najprzezroczystszy do przerysowywania. Mamy papier cienki iak pałacynę, do obwiłania klejnotów i miniatur; bilety wizytowe białe i kolorowe; bilety z różnemi wymysłami na nowy rok, imieniny, urodziny inne uroczystości.

Mamy czego tylko potrzeba do rysunku i malowania; pudełka z farbami w cenie od 15 gr. aż do 40 Zł. ryńskich srebrem; farby chemiczne, tusze prawdziwe chińskie, sepie, pastele, krydę czarną, pędzle zwyczajne i elastyczne; iak najprzedniejsze ołówki, pióra zwyczajne, Hamburskie, i krucze; słonowia kość do miniatur, i. t. d.

Nakoniec mamy różne obrazy, widoki, i portrety malowane, sztychowane i litografowane; zwłaszcza wiele rzeczy litografowanych z sławnego instytutu litograficznego P. Engelmana w Paryżu.

Mamy wzory do rysowania, pisania i haftowania; iak najpiękniejsze obicia do pokoiów, różne gatunki laków, kolorowe piaski, pargamin, sztambuchy, prawdziwą kolonńską wódkę i mnóstwo innych rzeczy których wyliczać nie podobna.

Na koniec dodać musimy, że wszystko przedaiemy podług ceny miejscowej bez najmniejszego dodatku na koszt przewozowe.

Kuhn i Milkowski.

3. Zapowiedzi wydawnicze

Zapowiedzi wydawnicze lwowskich wydawców i księgarzy odnosiły się najczęściej do czasopism, a w wypadku wydań książkowych sygnalizowano ukazanie się publikacji wielotomowych lub takich, które z różnych względów musiały szybko trafić do czytelnika. Uprzedzając ich ukazanie się, starano się je rozreklamować, pokazać ich wyjątkowość, ciekawą zawartość oraz przedstawić warunki prenumeraty.

Jedną z pierwszych zapowiedzi wydawniczych ukazała się we Lwowie w 1782 roku. W satyrze pt. *Męczennik prawdy* Gottlieba Wilhelma Rabenera umieszczono informację: „Druga satyra pod tytułem *Testament Swifta* niezabawnie wyjdzie spod prasy”¹⁰⁸⁰.

W roku 1795 w „Dzienniku Patriotycznych Polityków” znalazła się zapowiedź, że spod prasy Pillerów wyjdzie „Zbiór Pism Ciekawych” i zapisy na prenumeratę przyjmować będą Piller i Pfaff¹⁰⁸¹.

W styczniu 1817 roku w „Gazecie Lwowskiej” ukazała się zapowiedź:

Końcem uniknienia częstego przerywania pism historycznych, statystycznych i ekonomicznych, które „Gazeta Lwowska” według planu swojego zawiera, mieścić się będą takowe odtąd w osobnych arkuszach pod napisem „Rozmaitości”. Pierwszy taki arkusz załączony jest do tego numeru gazety¹⁰⁸².

W roku 1823 doniesiono, że wyjdzie „Rocznik Teatru Polskiego za rok 1822”. Zwracano uwagę na jego treść i formę¹⁰⁸³.

W roku 1826 prasa poinformowała o mającym się ukazać dziele Józefa Bema pt. *O machinach parowych* i obszernie (na czterech stronach) zaprezentowała zalety tej nowej publikacji¹⁰⁸⁴. Zachęcano też do zamawiania *Pism wierszem i prozą* Augusta Kretowicza i opisywano szczegółowo ich zawartość¹⁰⁸⁵ (zob. il. 50).

W 1827 roku informowano w „Rozmaitościach”, że w najbliższych dniach ukaze się tragedia w pięciu aktach pt. *Lekarz swojego honoru* Pedra Calderona de la Barki, którą do potrzeb Teatru Lwowskiego dostosował Jan Nepomucen Kamiński, i będzie dostępna we wszystkich księgarniach lwowskich¹⁰⁸⁶. Zapowiadano także wyjście *Obrazu wieku panowania Zygmunta III*, ułożonego przez Franciszka Siarczyńskiego, przytaczano pochlebne opinie o tym dziele i słowa autora, w których

¹⁰⁸⁰ W.B. Rabener, *Męczennik prawdy*, Lwów [1782], s. 29.

¹⁰⁸¹ „Dziennik Patriotycznych Polityków” 1795, nr 19 z 21 stycznia.

¹⁰⁸² „Gazeta Lwowska” 1817, nr 16, s. 72.

¹⁰⁸³ „Rozmaitości” 1823, nr 33, s. 264.

¹⁰⁸⁴ „Rozmaitości” 1826, nr 13, s. [97].

¹⁰⁸⁵ „Rozmaitości” 1826, nr 38, s. 316.

¹⁰⁸⁶ „Rozmaitości” 1827, nr 4, s. 36.

Trubecki tę samą miał myśl (1), bo dnia 13. dając list do Sergiusza Murawiewa Apostoła, bratu jego Hippolitowi Murawiewowi, pisał również do Jenerała Orłowa przez Swistunowa, Oficera kawalergardów. Te listy nie dostały się do miejsca przeznaczonego. (2)

Trubecki oświadcza, iż tylko zapraszał Jenerała Orłowa do Petersburga, nie mówiąc mu w jakim celu, dodając jednakże: Jeśli zaydzie jakie zdarzenie, uważać was będziemy, iak gdybyście byli obecni. W tym celu, iak mówi, list ten napisał, że Jeneral Orłow nienależąc

nawet do Towarzystwa, byłby zdołał samą obecnością swoją i mocą swego charakteru wstrzymać burzliwość innych członków, których on Dyktator, nie mógł już powściągać. Zapewnia, że ta sama pobudka, przekonanie o własnej słabości, powodowała go pewnego dnia do upraszania swoich kolegów, aby mu pozwolili wrócić do 4go korpusu, dla urzędowania niektórych rzeczy, chociaż żadnego nie miał współnika i że zamiast udania się tamże, miał zamiar przepędzić czas nieiański w Moskwie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DOMER PUSTELNICZY W OGRODZIE ELMIRY.

Zewnątrz ponury, wewnątrz liche i ubogi,
Jestem dla wszystkich domkiem smutku i tęsknoty;
Leżę gdy bóstwo tych gaiów wstąpi w moje progi,
Jestem świątynią wdzięków, roskoszy i trwogi.

WIADOMOŚCI

dla towarzyskiego pożycia.

Ze Lwowa. — Literaturze krajowej przysparza się i u nas liczba zwolenników. Wkrótce wyświeca się drukarni Sznaydera nowe dzieło w 2 tomach, pod tytułem: „Pisma wierszem i prozą, Augusta Kretowicza“; zbiór pism poniekąd oryginalnych, poniekąd z niemieckiego i francuskiego tłumaczonych. Tomik pierwszy zawierać będzie naprzód: Humorystkę smakiem francuskim napisaną: „Pierścien“; następnie, zbiór poezyi z tłumaczeniem najtrafniejszych Epigrammatów Lessynga i Powieść: „Władysław, czyli: Nagroda miłości.“ Do Tomiku drugiego wybrane są: Krotka Rozprawa o Estetyce, podług najsławniejszych tego przedmiotu pisarzy, Jeana Paula, Butterwega, Dambecka i t. d., i tłumaczenie Trajedyi Grillparcera: „Matka pokolenia“ (Die Ahnfrau). Księgarnia Kuhna i Millikowskiego, przyswuje prenumeratę do ostatniego Listopada r. b. za cenę 2 ZR. M. R. — Ten młody i jeszcze autor udzielał już pierwszy temu pismu i innym czasowym pismom polskim pomniejsze plody swojej Musy, w części pomieszczone, a Niemiecka teatralna Gazeta (której listującym jest współpracownikiem) w N. 44 s. b.

- (1) Pewnego dnia, mówiąc o Pestlu, rzekł Trubecki: „Trzeba będzie posłać Orłowa do drugiej armii, a potęgę Pestla zmniejszyć. — Jakto? zapytał Rylew, miałaby Orłow być z nami? — Nie, odpowiedział Trubecki, Orłowem rządzą Raiewscy, ale wtenczas będzie pomimowolnie z nami.“
- (2) Murawiew i Swistunow spalili je w drodze, dowiedziawszy się o wypadkach z dnia 14 Grudnia.

mówi z pochwałą tak o nim, iak o wspomnianem przez tegoż tłumaczeniu Trajedyi Grillparcera.

Z Warszawy. — Towarzystwo krolewskie warszawskie Przyjaciół Nauk, utraciło jednego z swych szanownych Członków honorowych; dostała tu wiadomość, że w Jankowicach (w Poznańskim) ukończywszy lat 75 życia, ten świat opuścił Hrabia Wawrzyniec Engestrom, były Minister Szwedski, Posel przy wielu Dworach europejskich (w Warszawie od r. 1788 do 92), Członek wielu Towarzystw uczonych, Kawaler orderów: Serafina, Gwiazdy północnej, Orła czarnego i czerwonego, Sgo Stefana, Karola III., i Wielkiego Krzyża Legii honorowej. Od niejakiego czasu mieszkał w Poznańskim; gdzie dawniej z Polką związał węzłem małżeńskim połączony.

Przy ostatnich egzaminach w Akademii Rzymskiej (Sapienza) JXiąds Gerwatowski kosztownym Rząd Polskiego od lat kilku bawiący w Rzymie, otrzymał trzy osobne medale z napisami w językach: hebrajskim, syrochaldejskim i greckim, przysięm został Magistrem języka hebrajskiego. — Teras w Rzymie doskonalący się w malarstwie i rzeźbiarstwie Polacy snaydują się: Busiecki, Tatariewicz, Złemiecki, Pfauhauser i Hegel, którego płaskorzeźba wyobrażająca Miłość macierzyńską, bardzo jest od znawców chwalona.

Z Anglii. — Wszystkie gąsoty angielskie zwracają uwagę na przybycie do Francji 42 młodych Egipcjan z najsławniejszych rodzin. Obok tego mówią o 400 wychowujących się we Francji Brazylijskich i o podobnych werbunkach w Peru przez Admirała Rosamel rozpoczętych. W tém wszystkim widzą dątność do władzy i wpływu, który pierwszym środkiem jest rozprzestrzenienie języka francuskiego, francuskich obywateli, zwyczajów i potrzeb. Już Ludwik XIV. używał tego środka skutecznie względnie reszty Europy.

Redakcyja Józefa Bensy. — Druk Piotra Pillera.

ujawniał swoje intencje, zachęcano do prenumeraty tej nowości¹⁰⁸⁷. Równie obszernie scharakteryzowano „Polihymnię” Jana Juliana Szczepańskiego, a polecano ją w taki oto sposób:

Ten zamysł Jana Juliana Szczepańskiego, który sobie przedsięwziął tym sposobem upowszechnić między galicyjską młodzieżą zamięłowanie do polskiej literatury, nie możemy jak tylko pochwalić, a zważając autorów składających to dzieło, których światła publiczność po największej części za klasycznych uznała, możemy się spodziewać dobrego z nich wyboru, a stąd niezawodnego pożytku. Młodzieniec chcący w krótkości obznajomić się z postępem polskiej literatury, nie mając ani czasu na czytanie wszystkich dzieł w oryginale, ani potrzebnych kosztów na kupienie onych, nareszcie miłośnik literatury szukający po mozolnej pracy wytchnienia, i swobodnych obrazów, któreby jego umysł podniosły, będzie mu wdzięczny za dzieło, które ze wszech miar godne jest, ażeby miało licznych prenumeratorów¹⁰⁸⁸.

W 1828 roku zapowiadano ukazanie się „Czasopisma Naukowego Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich”¹⁰⁸⁹, a w kolejnym roku Franciszek Piller informował, że jego nakładem wyjdą wkrótce *Homilie* księdza Andrzeja Mikiewicza, *Nauki parafialne na wzór krótkich kazań* tego samego autora oraz trzeci tom *Powieści historycznych* Stanisława Jaszowskiego¹⁰⁹⁰.

Z powyższych przykładów wynika, że lwowska prasa starała się dostarczać informacji o miejscowych planach wydawniczych i stosunkowo wcześniej zapowiadać ukazanie się książkowych i periodycznych nowości.

4. Prospekty wydawnicze

Prospekty wydawnicze to druki reklamowe zachęcające do nabycia publikacji znajdujących się na rynku księgarskim lub zapowiadające ukazanie się jakiegos wydawnictwa. Zazwyczaj oprócz tekstów informacyjnych zawierają obszerniejsze dane dotyczące treści publikacji, osoby autora, objętości dzieła, jego kompozycji edytorskiej i wydawniczej, oprawy, ceny, rodzaju papieru, ilustracji, warunków subskrypcji lub prenumeraty, terminu wpłat i miejsca odbioru wydawnictwa. W Polsce pojawiły się na większą skalę w latach siedemdziesiątych XVIII wieku, wraz z wprowadzeniem nowoczesnych form sprzedaży książek i czasopism, czyli prenumeraty i subskrypcji¹⁰⁹¹. Prospektem poprzedzano zazwyczaj nowe tytuły czasopism oraz dzieła objęte subskrypcją, czyli takie, które wymagały większych nakładów finansowych i większej troski o znalezienie odbiorców. Prospekty roz-

¹⁰⁸⁷ „Rozmaitości” 1827, nr 27, s. 227–228.

¹⁰⁸⁸ „Rozmaitości” 1827, nr 27, s. 228.

¹⁰⁸⁹ „Rozmaitości” 1828, nr 11, s. [87–89].

¹⁰⁹⁰ „Rozmaitości” 1829, nr 32, s. 263.

¹⁰⁹¹ D. Hombek, *Reklama wydawnicza i księgarska w „Gazecie Warszawskiej”...*, s. 43.

prowadzano bezpłatnie, najczęściej występowały one w formie odrębnych ulotek, czasem dołączano je do czasopism.

We Lwowie praktyka stosowania prospektów wydawniczych rozpowszechniła się wraz z pojawieniem się tam prasy periodycznej. Gdy Niemiec lwowski Jan Fryderyk Schütz starał się o zgodę na wydanie swojego pisma, przedstawił gubernium w 1783 roku 400 egzemplarzy prospektu (po połowie w polskim i niemieckim języku) z prośbą o ich rozpowszechnienie drogą urzędową. Prospekt polskojęzyczny nie przetrwał do dnia dzisiejszego, ale Wilhelm Bruchnalski na podstawie akt Archiwum Namiestnictwa przytacza go w całości w swojej publikacji, podkreślając, że jest to unikat bibliograficzny¹⁰⁹².

Pomysłodawca założenia pisma uwiadamiającego we Lwowie zapewniał w nim, że czasopismo będzie najlepszym źródłem informacji dla wszystkich tych, którzy zechcą szybko i małym kosztem dowiedzieć się o różnych transakcjach i usługach lub sami takowe zaoferują; podkreślał, że takie rozwiązanie sprawdza się już za granicą, dlatego też powinno być dane Królestwu Galicji i Lodomerii. Prosił wreszcie o pozwolenie,

aby tu we Lwowie Izbę uwiadamiającą założyć mógł, z której — począwszy od dnia 1-go następującego miesiąca Lipca — co tydzień po pół arkusza wynikających ogłoszeń, a w potrzebie i więcej w niemieckim i polskim języku wychodzić będzie¹⁰⁹³.

Następnie wyliczał w prospekcie, jaka problematyka zagości na łamach pisma i jakiego typu ogłoszenia. Zapraszał do prenumeraty i do korzystania z możliwości reklamowania się w prasie lokalnej.

Również Józefa Pillerowa, wydając kolejne tytuły periodyków lwowskich, nie stroniła od reklamy w postaci prospektów wydawniczych. Zapowiadając na przykład ukazanie się „Lwowskich Tygodniowych Wiadomości”, opublikowała prospekt w dwóch wersjach językowych (polskiej i niemieckiej). Ze względu na zachowanie nielicznych jego egzemplarzy (w tym w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu) i wiele zawartych w nim ważnych informacji na temat pisma, autorka przytacza go w obszernym fragmencie:

Dawniejsze „Pismo Uwiadamiające” na końcu roku przeszłego, jak wiadomo, ustało. Niedostarczająca liczba odbierających była tego przyczyną. Może być, iż publiczność, wewnętrzną osnowę takowego pisma, swojemu oczekiwaniu stosowną nie znajdowała; może że także użyteczność tej nowo w Galicji wprowadzonej rzeczy nie była poznana.

Niżej podpisana mimo tego wszystkiego, postanowiła u siebie nową uczynić próbę, takowe już od całego roku przerwane pismo do dalszego przyprowadzić ciągu. A ponieważ Najjaśniejszy Pan onę nowym przywilejem obdarzyć raczył, przeto niniejszemi donosi, iż takowe pismo uwiadamiające od dnia 1go stycznia 1786 pod imieniem: „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” swój znowu weźmie początek.

¹⁰⁹² Zob. W. Bruchnalski, *Czasopiśmiennictwo galicyjskie...*, s. 12, przyp. 2.

¹⁰⁹³ Cyt. za: *ibidem*.

Chociaż zaś zamiar tego, jako i innych podobnych pism, osobiście na łatwości z obopólnego udzielania się takowych wiadomości polega, które prosto do potrzeb pojedynczych osób, albo całego obywatelstwa w powszechności stosują się, i których nieodwłoczne dojście, publiczność bądź tym lub owym sposobem tak w prywatnych interesach, jako też publicznych okolicznościach może zatrudniać, jako to np. monarchiczne wyroki, cytacje edyktalne, licytacje, listy wstrzymujące, czyli opisanie osób, promocje, wyniesienia na stan, rzeczy na sprzedaż wyznaczone lub do kupienia szukane, kupna lub sprzedaży gruntów, wypuszczania lub obejmowania dóbr, kapitały do pożyczania gotowe lub do wzięcia szukane, odmiany pomieszkania, osoby, których się szuka na służbę, lub które szukają służby, rzeczy zgubione, znalezione lub pokradzione, ceny targowe, imiona i zamieszkania nowo przybyłych lub osiadających, nowości handlowe, loterie, wypisy rodzących się i zmarłych, uwiadomienia o następujących nagrodach lub dopełnionych karach, promocje akademiczne i inne wiadomości, uważania powietrza itp.; to przecież, mimo różnych interesujących politycznych i ciekawych uwiadomień, niekiedy także takowe rzeczy i myśli w tym piśmie znajdować się będą, które nie tylko dla krajańców, ale też i dla obcych z innej strony użyteczne lub zabawne być mogą, jakie są: wiadomości z historii naturalnej lub ziemiopismo tego kraju, roztrząsanie obcych uwag i wiadomości z Galicji, krótkie myśli względem handlu, fabryk, manufaktur, rolnictwa lub inne przemysłów tego Królestwa tyżące się okoliczności itp. [...].

Wszystkiego tego można przez Pismo uwiadomijające łatwo i z małym kosztem dokazać. Pomału przez nie mieszkańcy odległych okolic Galicji z sobą ściślej się poznają, i może iż pomału takowe odkrywają się pożytki, które aż dotąd w niewiadomości zostawały.

Pismo to dwa razy w tydzień, to jest we środę i w sobotę w kantorze adresowym, którego codziennie, wyjąwszy niedziele, przed południem od 10-tej aż do 12-tej, a po południu od 2-giej aż do 4-tej godziny w Gubernialnej Drukarni otwarty będzie, wydawane zostanie, skąd go wszyscy, którym na tym zależy, do siebie odbierać raczą. Cena rocznej prenumeracji jest złotych [tych] ryn[skich] 5, czyli złotych [tych] polskich 20, za którą jednak po całym kraju przez pocztę bezpłatnie przesyłane, i prenumeracja także na pół roku, tak jako i od gazet odbierana będzie; pojedynczo kosztuje każda sztuka 3 gracy [ary].

Wszystko, co od Najwyższych Rządów Krajowych przesłanie będzie, bezpłatnie umieszczone zostanie. Za każdą zaś edyktalną cytacją 1 zł 30 gracy., czyli 6 zł pol., za potrójne ogłoszenie licytacji 30 gracy., czyli 2 zł pol., za wszystkie zaś inne doniesienia 1 gracy., czyli 2 gro. pol. Od każdego wiersza po 6 lub 8 słów płacić się będzie.

Obce osoby pismo to trzymające tak w kraju, jak i za granicą, mogą oneż jak zwyczaj przez pocztę odbierać.

Artykuły w to pismo umieszczone być mające, można będzie pod tym adresem: Do kantoru pisma uwiadomijającego w Lwowie przesyłać, jednakże uprasza się, ażeby te franco z przyłączeniem należności za umieszczenie onychże posyłane były.

W Lwowie, dnia 21-go października 1785.

Józefa Pillerowa, ces. król. guber. typograf.

PS. Jeżeli się dostarczająca liczba polskich prenumeratorów aż do ostatniego grudnia roku bieżącego nadgłosi, to wyż wspomniane pismo w polskim języku, tak jako i w niemieckim wychodzić będzie. Inaczej zaś przedsięwzięta to dzieło zamiaru swego skutecznieć by nie mogła¹⁰⁹⁴.

Bezpłatne druki reklamowe publikowali też „Patriotyczni Politycy”, którzy w odrębnie wydanych *Uwiadomieniach względem „Dziennika Patriotycznych Polityków” w Lwowie* zapewniali czytelników o wiarygodności informacji zawartych

¹⁰⁹⁴ B. Ossol.: Cz-115. Mikrofilm dostępny jest w Bibliotece Narodowej w Warszawie — sygn. BN MF 27783.

w ich piśmie, zapowiadali zwiększenie częstotliwości jego wydawania, przybliżali zawartość, strukturę pisma, wprowadzone w nim modyfikacje, warunki prenumeraty itp.¹⁰⁹⁵

W 1811 roku obszerny prospekt wydawniczy, wydrukowany u Józefa Schnaydra, zapowiadał ukazanie się „Gazety Lwowskiej”. W pierwszej części prospektu przekonywano o potrzebie założenia gazety, dzięki której obywatele będą się mogli „o wypadkach politycznych w ogólności i o zdarzeniach w własnym kraju w przednim czasie i z dobrych źródeł dowiedzieć, oraz współobywatelom doświadczeń i uwag swoich udzielać”, a następnie charakteryzowano zawartość pisma, zachęcano do współpracy z redakcją, omawiano warunki zakupu i prenumeraty oraz sposoby jego rozpowszechniania. Ze względu na szczegółowość danych i tym razem warto zacytować większy fragment prospektu:

Zawierać w sobie będzie, oprócz dokładnych wiadomości politycznych z wszystkich państw c. k. i zagranicznych, rozprawy statystyczne i ekonomiczne. Rozszerzenie kultury należeć będzie do jej składu. Poświęcona wreszcie opisom pożytecznych interesów krajowych i chwalebnych przedsięwzięć, dla kraju poczynionych, będzie oraz środkiem do udzielania życzeń, wniosków i doświadczeń każdego obywatela.

Prócz tego umieszczać się w niej będą wszystkie monarchiczne rozporządzenia, pisma okólne wszystkich krajowych Rządów, władz sądowych i innych; a to nie tylko w polskim, ale i w niemieckim języku jako w tym, w którym są pisane; przez to też gazeta stanie się dokładnym zbiorem praw od dnia rozpoczęcia swojego.

Równie umieszczać się w niej będą: ceny zboża na targach, kurs monety w Wiedniu i we Lwowie, lista osób do Lwowa przybyłych i stamtąd odjeżdżających i doniesienia prywatne.

Politycznych, statystycznych i ekonomicznych wiadomości wyjdzie każdego razu cały arkusz ściśle drukowany. Dodatek zaś, zawierający w sobie rozporządzenia monarchiczne, pisma okólne itd., oraz doniesienia prywatne, podług potrzeby, z mniejszej lub większej liczby arkuszy składać się będzie.

Redakcja ciesząc się już pomocą kilku szanownych mężów, którzy pisma swoje częścią nadesłali, częścią nadsyłać przyrzekli, pochlebia sobie, że się ta liczba powiększy, i uprasza każdego, którego gorliwość o dobro powszechne ożywia, o pismo i rozprawy, za które wdzięczną będzie i honorarium przyrzeka.

Pismo to w Galicji zupełnie nowe, w miarę przyjęcia i wsparcia, jakiego od narodu, ceniącego wszystko, co jest dobrem i pożytecznem, dozna, rozszerzonem zostanie. Jest ono do powszechnych życzeń i potrzeb zastosowane, a z powodu rozmaitej treści swojej nie na jednolitym poziomie wartości ugruntowane¹⁰⁹⁶.

¹⁰⁹⁵ Uwiadomienie względem „Dziennika Patriotycznych Polityków” w Lwowie. *Quid deceat, quid non; quo virtus, quo ferat error scribendi recte, sapere est et principum et fons*. [Lwów, 1793]; Uwiadomienie o kontynuacji „Dziennika Patriotycznych Polityków” we Lwowie. *Quanto rectius hic, qui nil molitur inepte*. W Lwowie, dnia 2 listopada 1793. Patriotyczni Politycy; Uwiadomienie [dalej o kontynuacji „Dziennika Patriotycznych Polityków”] W Lwowie, dnia 10go grudnia 1793; Uwiadomienie. Towarzystwo Patriotycznych Polityków do publiczności. W Lwowie, dnia 5 września 1794. Patriotyczni Politycy — zob. B. Ossol.: Cz-246, Cz-247, Cz-248, Cz-250.

¹⁰⁹⁶ Cyt. za: W. Bruchnański, *Historia Gazety Lwowskiej...*, s. 54–55.

Prospekt

działa

69267

Polszcze, iey dziejach i ostatniéy Konstytucyi.

69267



Dzieło Franciszka Józefa Jekel c. k. nadwornego Agenta, wielu uczonych towarzystw członka, pod tytułem *Pöhlens Staatsveränderungen und letzte Verfassung w Wiédniu* wydane, wychodzi w ięzyku polskim na widok publiczny.

Nie lękałem się trudności, nieszczędziłem starania, ażeby dzieło to, od zagranicznych i kraiowych uczonych powszechnie wielbione, z niektórymi koniecznemi odmianami, których potrzebę usprawiedliwie, pod swiatłą Krytykę rodaków moich oddać. Dałem zaś temu owocowi kilkoletniéy pracy, który z sześciu części, w trzech tomach, składać się będzie, porządek następujący:

W pierwszéy części: Krótki obraz dzieiów polskich od najdawniejszych czasów aż do r. 1818. a w nim z wszelką pilnością wypracowane rysy, pierwotnéy władzy Królów, czas i przyczyny iéy ograniczenia, nagłego wzrostu swobód i wolności stanu rycerskiego, obieralności Królów, o powodach i skutkach nieszczęsnego Niepozwałam (*Liberum Veto*) i t. p. — Konstytucya z d. 3. Maia, nakoniec pasmo następstwa Książąt i Królów polskich topograficznie na wzór Strumienia czasów (*Der Strom der Zeiten*) odrysowane, na którym przez ieden rzut oka widzieć można panujących, iak po sobie i iakiem prawem następowali, gdzie linia Piastów gaśnie, Jagiełłów nastaje i kończy się, a natomiast Królowie obieralni tron obeymują.

W drugiéy części: Niestronny opis różnych religijnych wyznań, iak iedne po drugich w Polszcze osiadały; i tak: o poganstwie, o żydach, Hussytach, Dyssydentach, Socynianach, Arianach, Tatarach, Grekach, Ormianach — o duchowieństwie katolickiem, o iego prawach

Il. 51. K. Słotwiński, *Prospekt dzieła O Polszcze, jej dziejach i ostatniej konstytucji*, Lwów 1819, s. [1]

i obowiązkach, o władzy duchownej, ię rozszerzaniu i ograniczaniu, wreszcie o nuncyaturach. — Następnie uwagi na przetrwanie Konstytucji, i rozbiór projektów do jego poprawy.

W tym opisie znajduje się wiele ciekawych szczegółów, odmalowany charakter Polaka; co bowiem lepiej obznałmić nas może z narodem, ięzi nie zaprzeczenie się na zachowanie jego w stosunkach religijnych, które, osobiście w dawniejszych czasach, miały tak wielki wpływ na dobro kraju i korzyści pojęcia obywatelskiego.

W trzeciej części: O początku szlachectwa, o wolowodach, kaszelanach, starostach, o senatorach i ich prawach w ogólnym, o swobodach stanu rycerskiego potędyco, o głośwstych i tabellacie, indygenacie, o wyzuciu szlachectwu (Nobilitacji), o Skarżki i ię wyjątkach, o wpływie tych wszystkich swobod na działańa rządu. — Uwagi nad drugim artykułem konstytucyjnym, który te wszystkie prawa i wolności stanu rycerskiego potwierdza. — Dział o załozeniu miast w Polsce na wzór miast Rzeszy niemieckiej, o swobodach ię nadanych, o przyczynach zaprowadzenia prawa magdeburskiego i chełmskiego, o odwoływaniach się (Appellacyach) do Magdeburskiego i o zaleszeniu tychże appellacji, o miastach szlacheckich i duchownych, o prawach, przywilejach, sekcjach i szlacheckich i szkiego w Polsce, o handlu, o miastach, królewskich i nadanych ięm poźniej swobodach — z uwagami nad trzecim artykułem Konstytucji.

W czwartej części: O chłopach w Niemczech i u Sławian o poddaństwie w Polsce, o obowiązkach i robocznach tychże poddanych; słowem o stanie włościan polskiego, od najdawniejszych czasów aż do ogłoszenia ustawy konstytucyjnej. — Dalej następuję wykład o władzy prawodawczej, o sejmie i sejmikach, o posłach, ię instrukcyjach i prawach, o konfederacyach i rokoszach. — O władze wykonawczej, o Królu i jego prawach, o władzy sędziowskiej, o reencyi, o wychowaniu dzieci królewskich, o sile zbroiny narodowej. Kończą uwagi nad temi artykułami Konstytucji.

W piątej części umieszczone będą poprawy rządu przez Króla Stanisława Leszczyńskiego podczas panowania ięgo w Lotaryngu, przez Mabelego i Rousseau narodowi polskiemu przedstawiane. —

Różnica między Konstytucją d. 3. Maia, a Konstytucją angielską. — Ustawa konstytucyjna teraźniejszego Królestwa polskiego z r. 1815. — Dalej Konstytucja wolnemu miastu Krakowu przez trzech Nayas. — Projektów nadana — nakoniec rozbiór tych Konstytucji, i wykazanie w czem są od siebie odmienne.

W szóstej i ostatniej części: Opisane plodów natury i przemysłu w Polsce, a w szczególności: o smugach krain piaszczystych, marglowych, solnych i kruszcowych, o żupach solnych w Wieliczce, Bochni i innych miastach dotąd znaiomych miejscach, o oknach (ziórtkach) sfonych i warzone. — O górnictwie polskiem, o kopalniach węgla, torfu, farby ziemnej, marmuru, salitry i siarki; o kopalniach złota, srebra, miedzi, ofowiu, żelaza. — O plodach roślinnych, iakimi są: zboże, chmiel, piwo, wino, miód, wosk, len, konopie, pńbino, żagle, drzewo, potaż, owoce. — O zwierzętach, polowaniu i futrach; o bydle, wofach, koniach, owcach; o rybach i. t. d.

W każdej z tych części, dołączone będą odmianny, iakie C. K. austrjacki Rząd w Galicyi zaprowadził, i co dla dobra tego kraju uczynił.

Przenumeratę na to dzieło, przyniuią do dnia 24. Czerwca r. 1816. — we Lwowie P. Karol Wild — w Warszawie PP. Zawadzki i Wecki — w Wilnie eiz sami — w Krzemietcu P. Glücksberg — w Berdyczowie P. Szafnagel — w Poznaniu P. Prof. Szumski — w Krakowie P. Matecki — w Wroclawiu P. Korn. Cena ię stanowi się za cafe dzieło Czer. złto. d w a. — Cena sklepowa po wydrukowaniu dzieła o połowę podwyższoną będzie.

Zachwalać to dzieło, którego wystawienie w narodowym stroiu przedsięwziąłem, sądzę bydż rzeczą mniej stosowną; albowiem zarzący mi smiele można, iż każdy zwykłe swoje chwali, lub odpowiedzieć przystawieniem iędr. Max. Fredry wojew. podolskiego: Ile do brym postępkiem, przyczynisz sobie chwały, tyle cheępliwością uymiesz — twoje sprawy niech kto inszy widzi i chwali. Ależ nie mogę pominąć zalety, iaką temu dziełu zagraniczne literackie gazety w Getyndze i w Jenie oddają, nie mogę i niepominieniem zataić, że to dzieło autora do król towarzysza naukowego w Getyndze, i do towarzysza przyjaciół nauk w Warszawie wprowadziło, że s. p. Król Stanisław August, naywła-

ściwszy w tym przedmiocie sędzia, oddał słuszną zaletę wstępowi do tego dzieła, który za życia jego drukiem ogłoszony został.

Ia zaś starałem się podnieść wartość tego dzieła przez dołączenie pasma genealogicznego, przez poprawy w samym dziele poczynione, przez doprowadzenie dzieł aż do roku 1818. i przez dodanie dwóch wcześniejszych Konstytucji krain polskich, i cieszę się tą pochlębną nadzieją, iż praca moja czytelnika nie znudzi. Wiadomości przez P. Jekla zbierane, przy samych od niego wskazanych źródłach zgłębiałem, Konstytucje czyli tak zwane Volumina Legum, C. H. patenta i przepisy dla Galicji, dzieła Naruszewicza, Tad. Czackiego, Skrzetuskiego, Ostrowskiego, Rzączyńskiego, Pastoryusza, Kromera, Długosza, Harozego (Carosi) i inne odczytałem, z niemi wyrazy autora porównywałem, sprawdzałem i poprawiałem, iak to przypiski w dziele okażą.

W długi drodze niepodobna niepotknąć się, albo czasem i ulgnąć, mawiał szanowny Fredro; gdy mnie więc swiatły czytelnik w tym razie zastanie, niechay łaskawie przebaczyć raczy.

We Lwowie w Marcu r. 1819.

Konstanty Słotwiński.

.....
Podpisany nakładnik tego dzieła oświadcza z strony swojej, iż dla przyozdobienia jego, o piękny papier, i zupełnie nowo lane i wcale nieużywane trzcionki się postarał, aby tak temi, równie iak wizerunkami sześciu Królów polskich dzieło nawet dla oka przyjemnem uczynić. Tom pierwszy, znajdujący się już w druku, i wyjdzie w Lipcu r. b.



Karól Wild,
Księgarz Lwowski.

Il. 53. K. Słotwiński, *Prospekt dzieła O Polszcze, jej dziejach i ostatniej konstytucji*, Lwów 1819, s. [4]

Specjalnym prospektem poprzedzono także ukazanie się „Rozmaitości” pod nową redakcją. Gdy opiekę nad pismem przejął Mikołaj Michalewicz, wystosował on specjalny prospekt, w którym pisał, że popularny dodatek będzie zawierał treści podobne jak dotychczas, ale

gdy Galicja żadnego nie ma pisma naukowego, nowa Redakcja, chcąc w części niedostatkowi temu zaradzić, zwracać będzie uwagę czytelników szczególnie na rzeczy krajowe, oceniając i ogłaszając usiłowania rodaków swoich w zawodzie umysłowego wykształcenia. W ocenianiu tych usiłowań, równie jak innych utworów literackich i kunsztownych, Redakcja, nie drażniąc żadnej opinii, bronić tylko będzie prawdy, zasad dobrego smaku i czystości języka¹⁰⁹⁷.

W dalszej kolejności nowy redaktor zapewniał, że postara się, by pismo było przyjemne i pożyteczne, a przez wybór odpowiednich artykułów prezentowało jak najwyższy poziom. Dodał również, że poziom publikacji nie zależy jedynie od redakcji, lecz także od współpracującego z nią środowiska; zachęcał więc wszystkich lokalnych twórców, by zgłaszali mu swoje teksty. Jeśli nie będzie zbyt wielu takich osób, zapewniał, że sięgnie po tłumaczenia, ale tylko interesujące i pożyteczne¹⁰⁹⁸. Widać tu zatem troskę o rodzimą twórczość i próbę promowania w pierwszej kolejności tekstów oryginalnych miejscowych autorów, dopiero zaś w drugiej zapoznawanie lwowskich czytelników z literaturą zagraniczną. To nowość w podejściu do literatury, którą autorka już podkreślała przy ocenie lwowskiej produkcji wydawniczej, gdyż dotąd forsowano we Lwowie twórczość zagraniczną, zwłaszcza niemiecką.

W 1815 roku prospektem poprzedzono ukazanie się „Pamiętnika Lwowskiego”. Pisano:

Zaczynając od nowego roku 1816go, wychodzić będzie tu we Lwowie i u księgarza Pana Wilda, miesięcznemi sześćcioarkusowymi poszytami, interesujące pismo periodyczne na najrozszerzniejszej treści, pod tytułem „Pamiętnik Lwowski”. Najzdolniejsi mężowie Galicji są współpracownikami. Dokładny prospekt będzie wkrótce w Dodatku tejże Gazety umieszczony¹⁰⁹⁹.

Rzadziej przygotowywano prospekty zapowiadające wyjście książek, lecz takie również się pojawiały. Na przykład kiedy Konstanty Słotwiński przygotował dzieło Jekla *O Polscze, jej dziejach i ostatniej konstytucji*, we własnym tłumaczeniu i z własnymi uzupełnieniami, wyszedł czterostronicowy prospekt, który nie tylko wyjaśniał powody dla których Słotwiński zdecydował się zaznajomić Galicjan z historią Polski, jej religią, prawodawstwem i bogactwami naturalnymi, lecz także dokładnie informował o zawartości każdej części, a przede wszystkim reklamował tę nowość wydawniczą. Zwracał uwagę, że prasa zagraniczna w Getyndze i Jenie bardzo pozytywnie wyrażała się o pracy Jekla; że dzieło to wprowadziło go do towarzystw naukowych w Getyndze i w Warszawie; że zrobiło ono wrażenie na królu Stanisławie Auguście. Słotwiński dodawał, że znacznie podniósł wartość tego dzieła, dołączając do niego poczet królów polskich; doprowadził dzieje Polski aż do 1818 roku, a część pisaną przez Jekla zgłębił i opatrzył licznymi przypisami (zob. il. 51–52).

¹⁰⁹⁷ Cyt. za: W. Bruchnalskim, który kolejny raz przytacza niezwykle rzadki prospekt — *idem*, *Czasopiśmiennictwo galicyjskie...*, s. 80, przyp. 1.

¹⁰⁹⁸ *Ibidem*, s. 80.

¹⁰⁹⁹ „Gazeta Lwowska” 1815, nr 81, Dod., s. 1091.

Prospekt informował ponadto, kto przyjmuje prenumeratę na książkę. Znalazły się w nim także zapewnienia nakładcy (Wilda), że dołoży starań do wyglądu zewnętrznego publikacji, wyda ją na pięknym papierze, zamówi nowe czcionki, ozdobi wizerunkami sześciu królów polskich i uczyni przyjemną dla oka. Planował, że tom pierwszy wyjdzie w lipcu 1819 roku¹¹⁰⁰.

W prospektach pojawiały się pewne stałe elementy. Na wstępie zazwyczaj uzasadniano, dlaczego podjęto decyzję o danym przedsięwzięciu wydawniczym i wliczano płynące z tego korzyści dla czytelników. Jeśli było ono już gdzieś drukowane, pisano o sławie, jaką się okryło, i ilu miało odbiorców. Następnie informowano dokładnie o autorze; zawartości publikacji; strukturze, która nierzadko była wiernym odzwierciedleniem przyszłego kształtu edycji; częstotliwości ukazywania się; objętości; materiale ilustracyjnym; rodzajach papieru, na którym będzie odbita; podawano szczegóły na temat oprawy. Przechodzono wreszcie do ceny; warunków prenumeraty lub subskrypcji; terminów wpłat; sposobów odbioru. Nie omieszkanano zaznaczać, że cena w przedpłacie jest bardziej korzystna niż nabywanie poszczególnych egzemplarzy osobno.

5. Listy prenumeratorów

Prenumerata jako forma sprzedaży książek i czasopism była we Lwowie w XVIII wieku znana, ale przesadnym byłoby twierdzenie, że w odniesieniu do lokalnych wytworów wydawniczych często stosowana. Spotykamy się z nią w przypadku czasopism¹¹⁰¹, w których namawiano do ich zaprenumerowania i wskazywano korzyści wynikające z takiej przedpłaty, jednak w odniesieniu do książek nie było to już tak powszechne. Zjawisko sporadycznego sięgania po prenumeratę książek można tłumaczyć tym, że stosowano ją przede wszystkim do rozprowadzania

¹¹⁰⁰ Prospekt znajduje się w B. Ossol. — 69.267.

¹¹⁰¹ Na przykład ogłoszenia Józefy Pillerowej, o których pisano już wcześniej; zob. też H. Rusińska-Giertych, *Reklama wydawnicza i księgarska...*, s. 455–467. Warunki prenumerowania „Gazety Lwowskiej” możemy poznać np. w Dodatku 21 do tego organu z roku 1811, na s. 520 i w dalszych jej rocznikach. W roku 1816 znajdziemy zachęty Wilda do prenumeraty „Pamiętnika Lwowskiego” na rok 1817 — zob. „Pamiętnik Lwowski” 3, 1816, listopad, s. 290–292; grudzień, s. 386–387; 4, 1817, marzec, s. 288; w dalszych numerach znajdują się inseraty dotyczące prenumeraty na kolejne lata. W 1818 roku informowano, że pismo prenumerują już: w Warszawie i Wilnie — Zawadzki i Węcki, w Krzemieńcu — Glücksberg, w Berdyczowie — Szafnagel, w Poznaniu — prof. Szumski, w Krakowie — Matecki, we Wrocławiu — Korn — zob. „Pamiętnik Lwowski” 2, 1818, listopad, s. 231–234. Doniesienie mówiące o warunkach prenumeraty i miejscu odbioru prasy znajdujemy także w „Pszczole Polskiej”; wynika z niego, że można ją było kupić lub zaprenumerować „we Lwowie u Wilda, Pfaffa i Pillera, w Warszawie u Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie u tychże samych, w Krzemieńcu u Glücksberga, w Berdyczowie u Szafnagla, w Krakowie w księgarni po Mateckim, we Wrocławiu u Korna” — zob. „Pszczola Polska” 1820, nr 12, Doniesienie.

dział naukowych i wielotomowych, a takich w końcu XVIII i w pierwszych latach wieku XIX we Lwowie zbyt wielu nie wydawano. Owszem, spotykamy się z próbą pozyskiwania prenumeratorów, zabiegali o to Piller, Pfaff, Wild czy wreszcie Schnayder¹¹⁰², ale akcje te bądź nie przynosiły rezultatów wydawniczych, bądź finalizowano je, ale bez dołączania list odbiorców. Dopiero na początku XIX wieku zwyczaj ten zaczął się przyjmować w Lwim Grodzie i dzięki temu dysponujemy dziś spisami prenumeratorów, które są znakomitym źródłem do badań nad lwowską publicznością czytelniczą¹¹⁰³.

Z listami prenumeratorów książek zaczynamy sporadycznie spotykać się już na początku XIX wieku, a częściej w latach dwudziestych XIX wieku, gdy dołączanie „list przedpłacicieli” stało się powszechną praktyką. Jedną z pierwszych publikacji lwowskich zaopatrzonych w listę prenumeratorów było *Rolnictwo* Dyźmy Bończy Tomaszewskiego, które ukazało się w 1801 roku. Na ten poemat w czterech pieśniach zapisało się 50 czytelników, między innymi kanonik lwowski Józef Bem, Honorata Borzęcka, Anna Bystrzanowska z Tomaszewskich, hrabiowie Ignacy Cetner, Wojciech Gołuchowski, Józef Humnicki, książę Józef Jabłonowski, arcybiskup metropolita lwowski Kajetan Kicki, hrabia Józef Mier, hrabina Anna Potocka z Cetnerów, księżna Konstancja Rzewuska z Lubomirskich, księżna Pelagia Sapieżyna z Potockich, hrabia Michał Wielhorski, Katarzyna Złotnicka ze Stoińskich, a więc najbardziej światła część społeczeństwa lwowskiego.

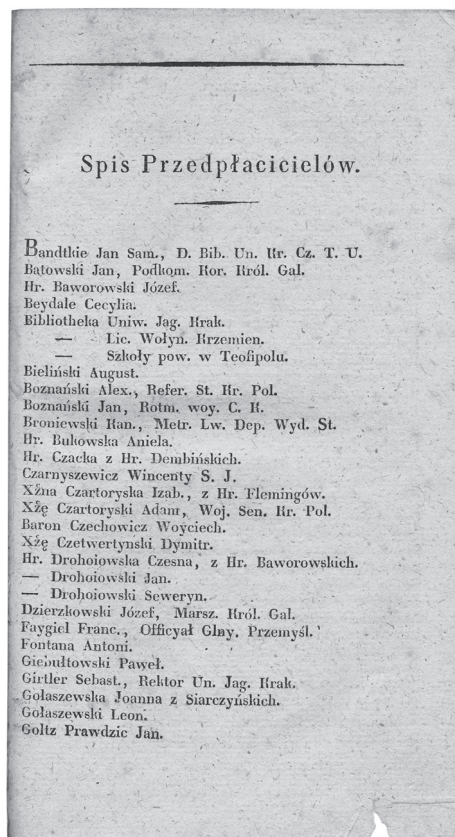
Myśl o dołączaniu do czasopism spisów prenumeratorów pojawiła się we Lwowie w roku 1818. W *Doniesieniu o „Pamiętniku Lwowskim”* na rok 1819 oprócz informacji o jego zawartości, warunkach zamawiania i wykazie osób, które przyjmują przedpłatę, zawiadamiano, że powstanie drukowany spis prenumeratorów i będzie podany do wiadomości publicznej, aby mógł przynieść chlubę zamawiającym to pismo, albowiem osoby te „są miłośnikami nauk i literatury polskiej, którzy do utrzymania niniejszego pisma przykładają się”¹¹⁰⁴.

Zgodnie z zapowiedzią w lutym 1819 roku czytelnicy prasy lwowskiej zapoznali się z wykazem osób (około 160 nazwisk), które zaprenumerowały „Pamiętnik Lwowski”. Wynika z niego, że trafiał przede wszystkim do rąk najświatlejszych obywateli, między innymi do Jana Nepomucena Kamińskiego, księcia Adama Czartoryskiego, arcybiskupa i metropolity grecko-katolickiego Michała Lewickiego, redakcji „Gazety Lwowskiej”, księcia Macieja Jabłonowskiego, hrabiów Ignacego Krasickiego, Tytusa Dunina Borkowskiego, Stanisława Dunin Borkowskie-

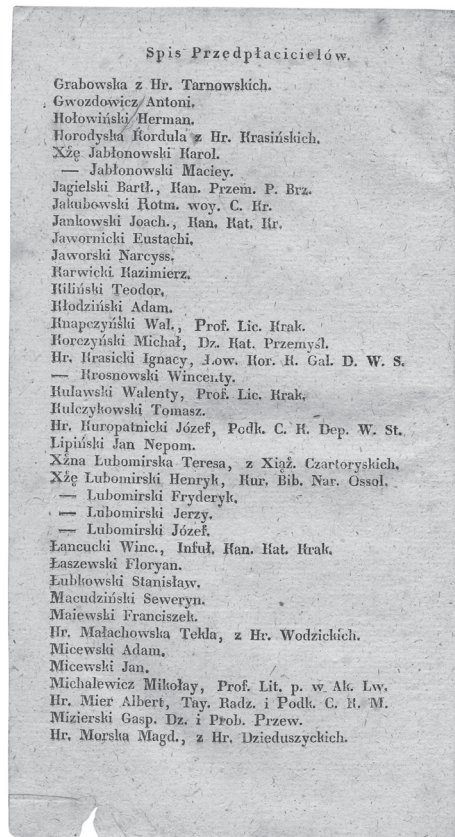
¹¹⁰² Schnayder w 1816 roku ogłaszał prenumeratę na *Historię w języku ojczystym* — zob. „Pamiętnik Lwowski” 2, 1816, lipiec, s. 288. Prawdopodobnie chodziło o sześciotomowe *Dzieje historyczno-polityczne Europy i innych części świata* Ignacego Chodynickiego, które wyszły u niego w latach 1817–1820. Schnayder ogłaszał je również w „Gazecie Lwowskiej” 1818, nr 5 i nr 94.

¹¹⁰³ A. Dymmel, *Listy prenumeratorów jako źródło badań do historii czytelnictwa*, [w:] *Instytucje — publiczność — sytuacje lektury*, red. J. Kostecki, Warszawa 1992, s. 71–89.

¹¹⁰⁴ „Pamiętnik Lwowski” 2, 1818, listopad, s. 234.



Il. 54. F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, Lwów 1828, cz. 2. *Spis przedpłacicieli*, [s. 1]

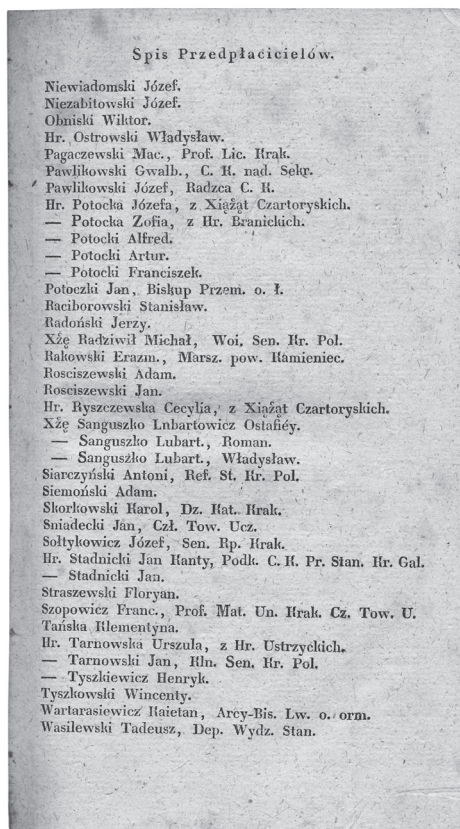


Il. 55. F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, Lwów 1828, cz. 2. *Spis przedpłacicieli*, [s. 2]

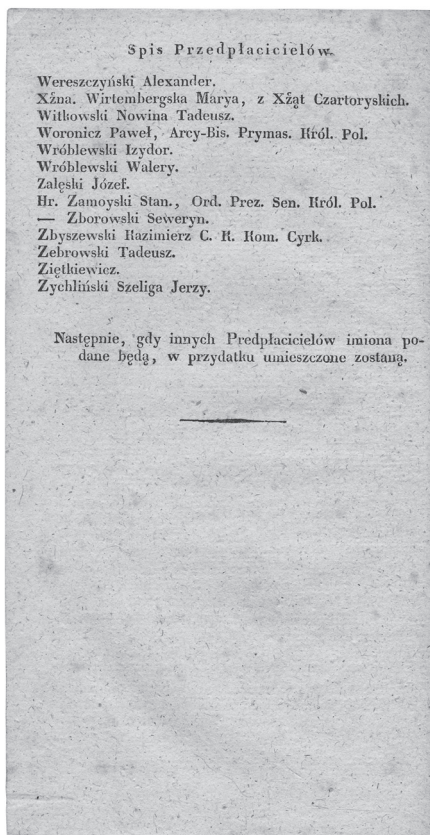
go czy Józefa Kuropatnickiego. Oprócz tego „Pamiętnik” prenumerowały urzędy pocztowe — w Brodach, Bursztynie, Czortkowie, Gdowie, Husiatyniu, Jeziornej, Łańcucie, Mogilanach, Oświęcimiu, Pilźnie, Radymnie, Rzeszowie i Zamościu. Piśmo trafiło również do Józefa Zawadzkiego i Józefa Węckiego w Warszawie oraz Józefa Mateckiego w Krakowie.

Z informacji podanych w spisie prenumeratorów wynika, że ogółem odbiorców „Pamiętnika Lwowskiego” w poszczególnych cyrkulach było 219. Jeśli dodamy do tego egzemplarze zamówione poza granicą Galicji, otrzymamy łączną liczbę 263 odbiorców¹¹⁰⁵. Dane te pokazują nie tylko, kto czytał lwowską prasę, lecz dowodzą także jej zasięgu. Widzimy, że „Pamiętnik Lwowski” miał swoich

¹¹⁰⁵ „Pamiętnik Lwowski” 1, 1819, luty, s. 276–280.



Il. 56. F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, Lwów 1828, cz. 2. *Spis przedpładcicieli*, [s. 3]



Il. 57. F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, Lwów 1828, cz. 2. *Spis przedpładcicieli*, [s. 4]

czytelników w wielu miejscowościach Galicji; odbierano go również na przykład w Warszawie.

Spis prenumeratorów towarzyszył też „Pszczole Polskiej”, która wychodziła w 1820 roku. Wynika z niego, że miała 202 prenumeratorów, a wśród nich Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, Ignacego Krasickiego, Aleksandra Fredrę, Ignacego Dzieduszyckiego, niewymienionego z imienia hrabiego Jabłonowskiego. Pismo współpracowało w zakresie prenumeraty z urzędami pocztowymi w Brodach, Jasienicy, Przeworsku, Gdowie, Radymnie, Czechnicach, Tłumaczu, Łańcucie, Zamościu, Rzeszowie, Oświęcimiu i Czortkowie; odbierano je również w Warszawie i Krakowie¹¹⁰⁶.

¹¹⁰⁶ Zob. spis prenumeratorów na końcu pisma.

W listę prenumeratorów zaopatrzona była „Gazeta Ogrodnicza”, wydawana w 1830 roku przez Aleksandra Gajeckiego. Widniały na niej nazwiska przeszło 50 zamawiających, w tym gubernatora Galicji hrabiego Augusta Longina Josepha Lobkowitza, arystokratów, dostojników kościelnych, ziemian.

Jeśli idzie o książki, to listy prenumeratorów spotykamy zarówno w publikacjach literackich, jak i naukowych. Spisom prenumeratorów czterech książek literackich przyjrzał się Roman Jaskuła i omówił je w artykule pt. *Czytelnicy lwowskiej książki literackiej pierwszej połowy XIX wieku w świetle list prenumeratorów*. Spisy te dołączone były do dwóch prac Stanisława Jaszowskiego (*Zabawki rymotwórcze i Powieści historyczne*), *Pism wierszem i prozą* Zygmunt Augusta Kretowicza oraz „Polihymnii, czyli piękności poezyi autorów tegoczesnych” Jana Juliana Szczepańskiego.

Jaskuła wyliczył, że wymienione tytuły miały łącznie 687 subskrybentów, z których największą grupę odbiorców stanowiła arystokracja, następnie kler, a w dalszej kolejności lekarze, prawnicy, adwokaci, wojskowi, urzędnicy, księgarze, czyli miejscowa inteligencja. Zauważył ponadto, że wśród prenumeratorów były często osoby występujące w roli mecenasów, między innymi księżna Izabela Czartoryska; kurator Ossolineum książę Henryk Lubomirski; hrabina Magdalena Morska z Dzieduszyckich; księżna Helena Ponińska; hrabia Antoni Karśnicki, czynnie wspierający teatr lwowski; hrabia Aleksander Fredro; hrabia Stanisław Dunin-Borkowski; hrabiowie Artur i Alfred Potoccy; przedstawiciele rodów Dzieduszyckich, Jabłonowskich, Baworowskich, Gołuchowskich, Krasickich, Zamoyskich, Tarnowskich, Stadnickich i inni. Nie mogło zabraknąć też znanego we Lwowie Józefa Dobka Dzierzkowskiego; poety Franciszka Wężyka; historyka Aleksandra Batowskiego; właściciela cennej biblioteki Eugeniusza Łódzia Brodzkiego; marszałka sejmu Tadeusza Chochlika Wasilewskiego oraz, zainteresowań słowiańskich i działalności mecenasowskiej, Adama Junoszy Rościszewskiego¹¹⁰⁷.

Do podobnych wniosków doszła również Anna Dymmel, która z kolei analizowała listy prenumeratorów lwowskiej książki historycznej (*Obraz wieku panowania Zygmunta III* Franciszka Siarczyńskiego (zob. il. 54–57); *Historia stołecznego Królestw Galicji i Lodomerii miasta Lwowa* Ignacego Chodynickiego; *Dykcjonarz uczonych Polaków*, również tego autora, i *Powieści historyczne* Stanisława Jaszowskiego). Wprawdzie nie wskazuje ona mecenasów, ale potwierdza, że głównymi odbiorcami było ziemiaństwo i arystokracja, a w następnej kolejności duchowieństwo i inteligencja, głównie urzędnicy, prawnicy, nauczyciele, uczeni, literaci, artyści, aptekarze, geometrzy i księgarze¹¹⁰⁸.

¹¹⁰⁷ R. Jaskuła, *Czytelnicy lwowskiej książki literackiej*, s. 138–139.

¹¹⁰⁸ A. Dymmel, *Historyczna książka lwowska i jej czytelnicy w pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] *Kraków — Lwów...*, t. 5, s. 99–112.

Warto ze szczególną starannością przyrzeć się jeszcze liście prenumeratorów *Historii... miasta Lwowa...* Ignacego Chodynickiego, wydanej w 1829 roku. Publikacja dotyczyła przecież miasta w którym prenumeratorzy żyli i byli z nim emocjonalnie związani. Można by się spodziewać, że zainteresowanie lwowian powinno być znacznie większe niż w innych wypadkach. Nic bardziej mylnego, sięgnęła po nią tylko stała grupa odbiorców. Dzieło miało 142 prenumeratorów, którzy zakupili 185 egzemplarzy¹¹⁰⁹. Wśród subskrybentów znaleźli się między innymi Stanisław Dunin Borkowski; ksiądz Józef Broniewski, rektor seminarium obrządku łacińskiego we Lwowie; Ludwik, Henryk i Stanisław Dzieduszyccy; hrabia Mikołaj Humnicki; hrabia Józef Kuropatnicki; Michał Lewicki, metropolita galicyjski, arcybiskup lwowski obrządku greckokatolickiego; hrabina Róża Łosiówna; hrabina Eleonora Mniszchowa; Walenty Onyszkiewicz, profesor gimnazjum lwowskiego; ksiądz Ignacy Penka, profesor teologii dogmatycznej Uniwersytetu Lwowskiego; Felix Pfau, profesor akuszerii na Uniwersytecie Lwowskim; hrabianka Klementyna Potocka; Adam Junosza Rościszewski; Honorat Warnicki, gwardian księży franciszkanów we Lwowie; Kajetan Warterasiewicz, arcybiskup obrządku ormiańskiego we Lwowie; hrabia Hieronim Zborowski; Wincenty Ziętkiewicz, aptekarz we Lwowie. Na dzieło Chodynickiego zapisali się również lwowscy księgarze. Bartłomiej Jabłoński zamówił 12 egzemplarzy, Ignacy Kuhn i Jan Milikowski wzięli dla księgarni lwowskiej 5 egzemplarzy, a dla tarnowskiej — 12, Franciszek Piller zamówił natomiast 12 egzemplarzy.

Listy prenumeratorów dołączane były również do dzieł o charakterze bardziej praktycznym. Na książkę Józefa Bema *O machinach parowych* zapisało się 45 osób, z tym, że nie była to lista ostateczna, gdyż zapewniano, że nazwiska osób, które wyrażą zgodę na ich ujawnienie, zostaną umieszczone jeszcze w drugim tomie. Kolejny tom już się nie ukazał i nie poznamy tych nazwisk. Spośród zarejestrowanych w wydanej części na pierwszym miejscu znalazł się kanonik lwowski Józef Bem, który był jednocześnie stryjem autora. Dalej na liście zamawiających dzieło odnajdziemy księcia Dymitra Czetwertyńskiego; książąt Karola i Maksymiliana Jabłonowskich; barona Kazimierza Karnickiego; znanego z prac o rolnictwie i gorzelnictwie Adama Kasperowskiego; hrabiów Władysława Krasickiego, Kazimierza Lanckorońskiego i Ignacego Ledóchowskiego; Mateusza Miączyńskiego; Gustawa Olszara; księcia Józefa i Henryka Lubomirskiego; hrabinę Klementynę Ostrowską z Sanguszków; hrabinę Potocką z Sanguszków; hrabiów Alfreda, Artura, Stanisława i Tomasza Potockich; hrabiego Kazimierza Potulickiego; książąt Karola, Romana i Władysława Sanguszków; księcia Leona Sapiechę; hrabiów Henryka i Wincentego Tyszkiewiczów; hrabiego Jana Wielopolskiego i innych.

¹¹⁰⁹ I. Chodynicki, *op. cit.*, s. 18.

Swoich subskrybentów miało *Rolnictwo* Adama Kasperowskiego (t. 1–2, 1826), zamówili je między innymi: Józef Bem, kanonik lwowskiej katedry; hrabia Jan Bąkowski; hrabia Ignacy Cetner; Józef Dobek Dzierzkowski; Ignacy i Józef Dzeduszyccy; hrabia Aleksander Fredro; hrabia Józef Humnicki; hrabia Erazm Komorowski; Wincenty Kossakowski; ksiązę Henryk Lubomirski; hrabia Franciszek Łubiński; starosta Franciszek Matkowski; hrabia Jan Męciński; hrabiowie Ignacy i Stanisław Skarbkowie; Onufry i Jędrzej Szumlański; hrabia Michał Starzeński; profesor agronomii Tryczyński (nie podano imienia); doktor medycyny Władysław Urbany; hrabia Hieronim Zborowski.

Kasperowski zaproponował również dwie publikacje poświęcone gorzelnictwu. Na pierwsze jego dzieło *O gorzelniach parowych drewnianych* (1828) zapisali się między innymi hrabia Laurens Dzieduszycki, Wiktor Rzewuski, Aleksander Treter, hrabia Leopold Starzeński oraz prenumeratorzy spoza Galicji — Wojciech Kunicki i Wojciech Węgliński, którzy zyskali na liście prenumeratorów dopisek „z Polski”. Nie żalowali oni swej decyzji odnośnie do prenumeraty literatury dotyczącej gorzelnictwa i gdy Kasperowski wydał kolejną pracę poświęconą tej problematyce, *Naukę praktyczną o gorzelniach parowych drewnianych* (1830), niemal wszyscy zapisali się na nią.

Społeczeństwo galicyjskie próbowano zainteresować również problematyką geograficzną. W 1828 roku zaproponowano mu dwutomową *Podróż do Chin przez Mongolię w latach 1820 i 1821* Jerzego Tymkowskiego, którą z rosyjskiego na polski tłumaczył Tomasz Wilhelm Kochański. Na pierwszy tom tego dzieła zapisało się 40 osób, a w tomie drugim dopisano jeszcze 25 przedpłacicieli. Tę pracę zakupili między innymi: hrabia Franciszek Dunin Borkowski, Stanisław Jaszowski, ksiązę Henryk Lubomirski, hrabia Alfred i Artur Potocki, Adam Junosza Rościszewski, hrabia Maciej Krasicki, hrabia Adam Mniszek, hrabia Jan Stadnicki, a więc, poza kilkoma wyjątkami, stali zamawiający.

W roku 1829 Kochański zaproponował też zapisy na *Obrazy Londynu, Paryża, Wiednia, Petersburga, Berlina i Rzymu, czyli opisanie osobowości, zwyczajów i obyczajów mieszkańców sześciu głównych stolic Europy*. W zamyśle autora miał to być sześciotomowy przewodnik po najważniejszych stolicach Europy. Chętnych do poznania tych miejsc było kilkadziesiąt osób, na część pierwszą zapisało się 67 osób. Nie była to chyba jednak wystarczająca grupa, gdyż autor, po zapoznaniu czytelników z Londynem i Paryżem, zrezygnował z wydawania następnych części. Wprawdzie hrabia Artur Potocki zamówił 10 egzemplarzy tej pozycji, a księgarze warszawscy Zawadzki i Węcki wzięli aż 50, jednak oprócz magnaterii, urzędników, inteligencji i duchownych niewiele było zainteresowanych podróżami.

Z podanych przykładów wynika, że zarówno pisma periodyczne, jak i dzieła zwarte miały od kilkudziesięciu do 200 subskrybentów. Często były to nazwiska, które się powtarzały. Większość odbiorców pism i publikacji lwowskich była zwią-

zana z miastem lub na stałe w nim mieszkała, ale mamy też do czynienia z czytelnikami z terenów Galicji, a w sporadycznych sytuacjach także spoza niej. Nie jest to liczba odbiorców szczególnie imponująca, ale z podobną spotykamy się także w tym samym okresie w Królestwie Polskim¹¹¹⁰, a więc można przyjąć, że była to wspólna dla polskiej publiczności literackiej skala zjawiska i Galicja w niczym tu nie odbiegała.

¹¹¹⁰ Zob. J. Kamionkova, *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX w.*, Warszawa 1970, s. 138–159; A. Dymmel, *Prenumeratory piśmiennictwa naukowego wydawanego w Królestwie Polskim w I połowie XIX wieku*, Lublin 1992, s. 15–16; *eadem*, *Historyczna książka lwowska i jej czytelnicy...*, s. 104.

Rozdział VIII

Odbiorcy książki polskiej we Lwowie – przekrój społeczny, publiczność literacka, potrzeby czytelnicze

Badacze dosyć krytycznie oceniają stan galicyjskiego czytelnictwa na przełomie XVIII i XIX stulecia. Wskazują, że książka nie była tam artykułem największej potrzeby, sięgały po nią tylko nieliczne grupy, przede wszystkim te najbardziej wykształcone.

Bogatsze domy — wyjaśniał Leszek Borkowski — sprowadzając guwernerów i książki z Paryża, odbierały edukację francuską, najniższe warstwy nie były kształcone, nie potrzebowały więc literatury. Jeśli ktoś zapragnął książki polskiej, musiał ją zamówić w Warszawie, „a bieda to jest ostatnia, po własną mowę chodzić za granicę”¹¹¹¹.

Mieczysław Opałek w swej próbie charakterystyki czytelników galicyjskich daje nie mniej przygnębiający obraz, zwłaszcza gdy cytuje słowa satyryka, który pisał, że książki służyły po to, „aby z nich mogła imość, gdy przyjedzie Jacek ze szkoły, czymś podłożyć z rodzynkami placek”¹¹¹². Brak zainteresowania lekturą wyjaśniał autor w taki oto sposób:

Któż miał książki kupować i czytać? Szerokie warstwy gminu szlacheckiego żyły po zaściankach zapadłych bytowaniem czysto fizjologicznym, w wielkiej prostocie i ubóstwie ducha. Nie sięgały poza deski, które szczelnie zabite były rodzime mateczniki niechlujstwa myślowego, nie łaknęły posilnych oddechów ze świata, bo wystarczał im w zupełności najciaśniejszy horyzont i regionalna wyłątność partykularza.

Ja wiem, że u nas sejmik będzie na gromnicę,
A jarmark na Łucję świętą męczennicę

¹¹¹¹ L. Dunin-Borkowski, *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 51, s. 397–398.

¹¹¹² M. Opałek, *Bibliopole lwowskie...*, s. 22.

Mawiał niejeden szlachcic, a sejmik i jarmark, karczma i burda wypełniały nieraz całkowicie ubożuchną treść żywota człowieka poczciwego w tych czasach.

Ten znowu komu fortuna uśmiechów nie poskąpiła, marnował często rozrzutnie jej dary i miał sobie książkę za szpargał niepotrzebny [...] ¹¹¹³.

Nie była to cecha jedynie Galicji, lecz całej oświeconej Rzeczypospolitej. Pótwierdza to Jerzy Snopek, który charakteryzując w *Prowincji oświeconej* ówczesne zaplecze instytucjonalno-społeczne kultury literackiej, podkreśla, że kiedy mówimy o literaturze oświeceniowej w Polsce, nie uświadamiamy sobie dość wyraźnie, że zasięg społecznego oddziaływania książki, zwłaszcza utworów należących do tzw. literatury wysokiej, był bardzo ograniczony, przeważały zdecydowanie kontakty z literaturą popularną, religijną oraz z literackimi formami folklorystycznymi ¹¹¹⁴. Anna Żbikowska-Migoń rozszerza krąg niskiego zainteresowania lekturą także na Europę, podkreślając, że procent analfabetów w wieku, który mieniał się być „oświeconym”, był na tyle duży, że potencjalni czytelnicy stanowili zaledwie niewielką część całego społeczeństwa ¹¹¹⁵.

Żyjący ówczesnie publicysta, redaktor „Pamiętnika Politycznego i Historycznego”, Piotr Świtkowski wystawiał w 1783 roku czytelnictwu polskiemu równie niską ocenę:

W całej Polsce i Litwie jednej gazety ledwie 500 egzemplarzy wychodzi. Po prowincjach, nawet niby to najpolerowniejszych, trzeba objechać dziesięć, dwanaście domów szlacheckich, zanim się znajdzie jaka książka do czytania. Jeżeli zaś inny zbiera bibliotekę, to żeby się z nią popisał, nie żeby ją czytał. Z tych zaś, co czytają i wiele czytają, jak mało jest takich, co by czytali jak społeczności przyjaźni filozofowie, jak obywatele, jak patrioci, jak przyszli prawodawcy [...]. Wstręt do bawienia się naukami jeszcze tak jest u nas wielki między dobrze urodzonymi, jakież być nie ma dopiero między gminem po wsiach i miastach naszych? Sama tam panuje ciemnota i dzika jakaś grubość. Panowie, zamiast co by się mieli starać o ich zniesienie, sądzą, że oświecenie poddanych „byłoby szkodliwe” ¹¹¹⁶.

Jego wypowiedź można poprzeć licznymi przykładami kłopotów, jakie mieli drukarze i księgarze z pozyskaniem odpowiedniej liczby prenumeratorów dla swoich przedsięwzięć edytorskich. I nie chodziło tu jedynie o początkujących czy prowincjonalnych wydawców, lecz uznanych i powszechnie znanych, takich jak Gröbel w Krakowie czy Dufour i Gröll w Warszawie. Musieli oni niejednokrotnie rezygnować z wielu projektów, gdyż nie było chętnych do ich nabywania ¹¹¹⁷.

Wydaje się jednak, że wbrew zacytowanym bolesnym opiniom na temat zainteresowania lekturą w Polsce i w Galicji Lwów z pewnością możemy wykluczyć

¹¹¹³ *Ibidem*.

¹¹¹⁴ J. Snopek, *op. cit.*, s. [14].

¹¹¹⁵ A. Żbikowska-Migoń, *Dzieje książki...*, s. 112.

¹¹¹⁶ Przypis za: Z. Goliński, *O badaniu czytelnictwa w dobie stanisławowskiej (kilka uwag)*, [w:] *Problemy kultury literackiej polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1978, s. 45.

¹¹¹⁷ Zob. przykłady: D. Hombek, *Mecenat wydawniczy w Polsce w XVIII wieku. Zarys problematyki*, „Roczniki Biblioteczne” 49, 2005, s. 83–93.

z niechlubnego grona miast, któremu książka była zupełnie obca i zbędna. Gdyby społeczeństwo lwowskie nie było zainteresowane kontaktami z lekturą, nie przyjeżdżaliby tam księgarze zza kordonu (Poser i Gröll), nie zakładaliby swoich filii księgarskich, w mieście nie otwierałyby się lokalne bibliopole. Znamy też przykłady stałych bywalców lwowskich punktów księgarskich. Należeli do nich kasztelan bełzki Ewaryst Kuropatnicki, radca sądów szlacheckich i właściciel dóbr Stanisław Wronowski, hrabia Józef Dzieduszycki i arcybiskup ormiański ksiądz Kajetan Warteresiewicz. Nie dawał też czekać na siebie mecenas Józef Dobek Dzierzkowski, a następnie to zacne grono powiększyli historyk, wydawca, bibliofil i kolekcjoner Aleksander Konstanty Batowski; mecenas, bibliograf, słowianofil Adam Junosza Rościszewski; adwokat August Wysocki; bibliofil, poeta, tłumacz Wiktor hrabia Baworowski czy wreszcie wydawca, redaktor „Lwowianina”, Ludwik Zieliński¹¹¹⁸.

Osoby te dawały przykład, że warto sięgać po książkę, warto za jej pomocą zdobywać wiedzę, ogładę i wykształcenie. Oczywiście lwowianie/obywatele Galicji Wschodniej nie od razu zaczęli obcować z ambitną literaturą. Ta była zarezerwowana dla arystokracji, bogatej szlachty i inteligencji zawodowej. Przeciętny obywatel zadowalał się raczej publikacjami o charakterze religijnym, literaturą panegiryczną, różnego typu poradnikami, które pomagały w gospodarstwie wiejskim (w hodowli zwierząt domowych, obchodzeniu się z pszczołami, uprawie zbóż, chmielu, lnu i koniczyzny, w odmładzaniu drzew), w wytwarzaniu własnym sposobem świec i produkcji alkoholu, w przygotowywaniu smacznych potraw.

Chętnie nabywali również kalendarze w ich licznych odmianach (domowe, historyczne, gospodarskie, powszechne, galicyjskie). Były one dostępne niemal we wszystkich miejscowych księgarniach, gdyż zainteresowanie literaturą tego typu było duże. Opałek, dowodząc licznych zalet kalendarzy, pisał, że były

książką, bez której obejść się niepodobna. Czy przyszło zaznaczyć dzień imienin bliskiej osoby, czy podkreślić datę ważniejszą, lub rocznicę jakiegoś rodzinnego zdarzenia, gdzież można było lepiej uskutecznić, jeśli nie w kalendarzu. Stawał się on często powiernikiem, czasem małą kroniką domową, gdy na marginesie jego znalazły się krótkie zapiski [...], a jako almanach gospodarczy, był już kalendarz obok *Żywotów świętych* wprost najpożądniejszą księgą pod strzechą dworku szlacheckiego [...] wędrował też kalendarz przyjaciel pocziwy co roku po kraju, nawiedzając dwory szlacheckie, plebanie, czasem ekonomiczną chatę na folwarku. Pograżony w studiach kalendarzowych, pociągał nad jego kartami spory niuch tabaki imci organista, a czasami i „profesor” szkółki trywialnej w jednej osobie. Zaś kalendarz posiadłszy tajemnice astralnych praw, przepowiadał srebrzystego księżycza odmiany [...] przestrzegał przed niespodziankami i kaprysami lutej pogody [...] bywał doradcą gospodyni we dworze w wielu sprawach gospodarczych a nawet kosmetycznej natury, a jejmości wcale to nie raziło, że obok wskazówki „jak poznać, czy krowa cielna” podawał pocziwiec środek przeciw piegom, obok sposobu prania przesłicznych blondyn (koronek), zwierzał się z sekretu jak wygubić szczury i wypiekać doskonałe toruńskie pierniki [...] dla rolnika stawał się kalendarz naprawdę cennym kompendium wszelakich agronomicznych wskazań. Z niego to uczył się ziemianin owej specjalnej kalendarzowej astronomii [...] oparty o uświęcone tradycją ziemiańską doświadczenia, atmosferyczne

¹¹¹⁸ M. Opałek, *Bibliopole lwowskie...*, s. 24.

przepowiednie i przysłowia ludu, chciał służyć rolnikowi jako doradca i oddany ekonom, co najbaczniej gumien mu upilnuje [...] każdy kalendarz mieścił wykazy uprzywilejowanych jarmarków, czasem wiadomość o źródłach mineralnych w Galicji, lub naukę o ratowaniu uduszonych i utopionych (przez duże U, ze współczucia zapewne dla nieszczęśnych)¹¹¹⁹.

Jego nieco ironiczny opis publikacji kalendarzowych bynajmniej nie deprecjonuje roli tej lektury. Ów podręczny niezbędnik przekonywał, że książka może być potrzebna, kształcąca, a zarazem przyjemna w odbiorze i zrozumiała dla każdego. Kalendarz miał jeszcze jedną bardzo ważną zaletę — przyzwyczajał do kupowania go w każdym kolejnym roku, a co za tym idzie kształtował czytelniczne nawyki. Popularność kalendarzy spowodowała, że z czasem przekształcały się one w almanachy, a te niekiedy bywały prawdziwymi dziełami sztuki i antologiami. Publikacje te chętnie kupowano nie tylko dla siebie, stawały się one wytwornymi prezentami.

Nie brakowało też odbiorców „książki poważnej”. Gdy we Lwowie w 1828 roku ukazał się *Obraz wieku panowania Zygmunta III...* Franciszka Siarczyńskiego, zapisało się na niego 120 przedpłacicieli, a nie była to jeszcze ostateczna lista. Widniały na niej przywoływane już nazwiska lwowskiej/galicyskiej elity intelektualnej, a także osób mniej znanych. Należy tu nadmienić, że publikacja stała się poniekąd „towarem eksportowym”, gdyż zapisali się na nią między innymi: Jerzy Samuel Bandtkie; księżna Izabela Czartoryska z Flemmingów; książę Adam Czartoryski; książę Michał Radziwiłł; Ignacy Krasicki; Jan Śniadecki; Klementyna Tańska; rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Sebastian Girtler oraz profesor matematyki z tej uczelni Franciszek Szopowicz; arcybiskup Jan Paweł Woronicz, prymas Królestwa Polskiego; Stanisław Kostka Zamoyski, prezes Senatu Królestwa Polskiego; dziekan Katedry krakowskiej Karol Skokowski i tamtejszy kanonik Joachim Jankowski; profesorowie liceum krakowskiego — Walenty Knapczyński i Maciej Pagaczewski; biskup przemyski Jan Antoni de Potoczki. Zakupiły ją również biblioteki — Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Liceum Wołyńskiego w Krzemieńcu, Szkoły Powiatowej w Teofipolu.

Podobne zainteresowanie wywołała „Polihymnia”, wydana w 1827 roku przez Jana Juliana Szczepańskiego. Zapisało się na nią blisko 90 osób, w tym spora grupa bez hrabiowskich tytułów przed nazwiskiem. Wśród odbiorców widzimy uczonych, duchownych, prawników, wojskowych, a także imiona i nazwiska, bądź same nazwiska, osób wywodzących się z klasy średniej. Publikacja miała również zasięg pozalwowski, świadczą o tym informacje o miejscowościach, z których pochodzą jej nabywcy (z Jarosławia, Przemyśla, Czerniowiec, Bursztyna, Moszczanicy, Zegartowic, Chwałowic, Krakowa, Warszawy, a nawet Wiednia). Należy dodać jeszcze, że zamówili ją czołowi księgarze, tacy jak Natan Glücksberg, Antoni Brzezina i Józef Węcki z Warszawy, Jan Dobrzański z Czerniowiec, Ambroży Grabowski z Krakowa, Ignacy Kuhn i Jan Milikowski dla oddziału w Tarnowie.

¹¹¹⁹ M. Opałek, *Stare księgi, stare wino...*, s. 56–60.

Inną grupą publikacji, po które dość chętnie sięgali lwowianie, były teatralia. Wynikało to z faktu, że szczególnie ukochano tam teatr, który bawił, uczył, pokazywał różne spojrzenia na kwestie etyczne, był ostoją języka polskiego, myśli narodowej, rozbudzał miejscowe życie umysłowe i zamięlowanie do literatury.

Teatr lubiono tutaj zawsze. Kiedy w roku 1795 przybył Bogusławski z swą trupą z Warszawy do Lwowa, zapal dla sceny posuwał się nieraz do entuzjazmu. Nie tylko sami Lwowianie zachwyceni byli teatrem, ale zjeżdżało się umyślnie dla teatru wiele gości z prowincji. Na przedstawienie Krakowiaków i Górali, powtarzane wielokrotnie, zjechało się tyle osób z najdalszych okolic, pomimo że nie było wówczas jeszcze kolei żelaznych, ułatwiających podróże, iż nie stało miejsca w domach zajezdnych dla pomieszczenia przybywających, każdy kąt przeplacano, a większa część mieściła się jak mogła po obozowemu¹¹²⁰.

Kto nie mógł uczestniczyć w spektaklach lub chciał ze sztuką teatralną obcować raz jeszcze albo poznać inne utwory autora, którym bardzo się zachwycił, miał do dyspozycji teatralia, np. sprowadzone przez Pfaffa ze stolicy, a czasem nawet lektury tego typu, odbite we Lwowie. Jeśli oferta była nadal niewystarczająca lub scena lwowska kogoś pochłoneła, miał jeszcze do dyspozycji „Rocznik Teatru Polskiego we Lwowie”.

Oczywiście książka nie była elementem wyposażenia każdego lwowskiego, a już z pewnością galicyjskiego domu czy salonu. Sięgała po nią najczęściej magnateria, kler, średniozamożne warstwy społeczeństwa, w szczególności galicyjska inteligencja (profesorowie uczelni i szkół, prawnicy, adwokaci, lekarze, aptekarze, literaci, urzędnicy, wojskowi) oraz ziemianie. Jakiej lektury potrzebowali? Czytelnicy gazet poszukiwali informacji z życia codziennego, towarzyskiego, plotek i sensacji. Ciekawość natury politycznej wzrosła w okresie wojen napoleońskich, zwłaszcza od lat 1809–1815. W następnym piętnastoleciu przesunęła się w kierunku poezji, literatury pięknej, estetyki i filozofii¹¹²¹.

Mimo iż zainteresowanie prasą lwowską nie było najwyższe, zdarzały się okresy, gdy czytelnicy sięgali również i po nią. Działo się tak na przykład, począwszy od połowy roku 1794, gdy w Galicji zaczęto interesować się powstaniem kościuszkowskim. O ile wcześniej redakcja „Dziennika Patriotycznych Polityków” nie mogła poradzić sobie z zebraniem wymaganej liczby 200 prenumeratorów, gdyż tylko przy tylu odbiorcach można było pokryć koszty druku, o tyle w miesiącach letnich tego roku nastąpił gwałtowny wzrost poularności gazety. „Dziennik Patriotycznych Polityków” był jedynym czasopiśmie, które dostarczało wiadomości codziennie, i to ze szczególnym nastawieniem na sprawy polskie. Jego poczytność nie osłabła nawet po upadku powstania, wręcz przeciwnie, redakcja donosiła, że liczba prenumeratorów wzrosła, do grona stałych czytelników dołączyła bowiem

¹¹²⁰ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 16.

¹¹²¹ M. Tyrowicz, *Prasa Galicji...*, s. 50.

grupa uchodźców z Rzeczypospolitej, która była żywo zainteresowana popowstańcowymi dziejami¹¹²².

Chętnie czytano również „Rozmaitości”. Gdy się one pojawiały,

szły kółkiem z rąk do rąk; tego wieczora czytano do późna, najpierw powieść pełnym haustem, a następnie wysączano drobiazgi ostatniej rubryki, kropla po kropli, przez cały tydzień. Było to dobrze. *Rozmaitości*, jakakolwiek była ich wartość literacka, miały jak widzimy swe posłannictwo — wywierały skutek pożyteczny, pożyteczniejszy jak wiele innych pism dzisiejszych o wiele lepszych i wyższych pod każdym względem, ale mało czytanych, obojętnie pojmowanych. *Rozmaitości* rozbudzały zamiłowanie czytania, a uczyły przynajmniej dobrej polszczyzny — co już samo przez się, gdyby wszelkiej innej odmówić pismu zalety, byłoby ogromną zasługą w porze, kiedy język był tak bardzo przez długi czas zagrożony niemczyzną i kiedy go nie uczono w szkołach, a tylko w użyciu powszednim zachowywała się jeszcze tradycja jego czystości¹¹²³.

Analiza list prenumeratorów wykazuje, że czytelnicy galicyjscy sięgali po różnorakie utwory — poezję, książkę literacką, historyczną, naukową z zakresu rolnictwa, techniki, geografii, literaturę poradnikową, pisma literackie i fachowe. Wywodzili się oni z warstw najwyższych i najbardziej wykształconych, ale z upływem lat przekrój społeczny czytelników się zmieniał. Po lekturę sięgali najczęściej książęta, hrabiowie, baronowie, wysocy dostojnicy państwowi i kościelni, bogate ziemianstwo, duchowieństwo, inteligencja zawodowa, głównie urzędnicy, lekarze, prawnicy, wojskowi, nauczyciele, uczeni, literaci, poeci, artyści, kolekcjonerzy, aptekarze, księgarze. Nazwiska w wykazach osób zamawiających edycje lwowskie poprzedzone były zazwyczaj tytułami i informacjami o funkcjach, które osoby te pełniły, ale trafiali się także czytelnicy bez żadnych określeń. Ci ostatni napawali największym optymizmem, gdyż ich obecność świadczyła o tym, że przeciętni pod względem statusu społecznego obywatele byli również coraz częściej zainteresowani kontaktem z lekturą.

W gronie odbiorców książki lwowskiej znalazła się dość liczna grupa kobiet. Na listach prenumeratorów odnajdujemy nazwiska Honoraty Borzęckiej; Anny Bystrzanowskiej z Tomaszewskich; hrabiny Anny Potockiej z Cetnerów; Korduli Potockiej z Komorowskich; księżnej Konstancji Rzewuskiej z Lubomirskich; księżnej Pelagii Sapieżyny z Potockich; Katarzyny Złotnickiej ze Stońskich; księżnej Izabeli Czartoryskiej; hrabiny Magdaleny Morskiej z Dzieduszyckich; księżnej Heleny Ponińskiej; hrabiny Eleonory Mnischowej; hrabianki Klementyny Potockiej; hrabiny Klementyny Ostrowskiej z Sanguszków; hrabiny Potockiej z Sanguszków i innych światłych dam. Obserwujemy zatem również w Galicji tendencję zwiększonego zainteresowania książką wśród kobiet. Ta kobieca publiczność czytelnicza wyodrębnia się oczywiście z warstw najbardziej wykształconych, stanowi jednak załączek powszechniejszego zjawiska i dowodzi emancypacji tamtejszych kobiet również i w tej dziedzinie.

¹¹²² H. Kozłowska, *op. cit.*, s. 80–81.

¹¹²³ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 45.

W latach dwudziestych XIX wieku wśród młodzieży uniwersyteckiej obudziły się zainteresowania literackie i żywy ruch umysłowy. Na młodzież galicyjską silny wpływ miała z jednej strony niemiecka literatura romantyczna, z drugiej zaś literatura polska doby stanisławowskiej i Księstwa Warszawskiego. Jak stwierdza Antoni Knot, Galicja najwcześniej zapoznała się z niemiecką literaturą klasyczną i romantyczną. Wcześniej od Wilna i Warszawy zaczęto poznawać tam Wielandę, Lessinga i Goethego. Może dlatego właśnie pierwsi obrońcy romantyzmu to Galicjanie — Jan Nepomucen Kamiński, Kazimierz Brodziński i Maurycy Mochnacki¹¹²⁴.

Potwierdza to Stanisław Jaszowski. Wspominając swe studenckie zainteresowania, o grupie „literackiej”, do której należał, pisał następująco:

Było to książkowe pobratymstwo, pożyczające sobie nawzajem różne książki, z początku romanse niemieckie Lafontaine’a, Spissa, Krammera, *Przypadki Rynaldyniego*, sztuki Kotzebuego, dalej Wielandę, Szyllera i Goethego, niezupełnie jeszcze pojmowane przez nas arcydzieła; a w chaos ten różnorodnej niemieckiej literatury wpadła niekiedy i książka polska, jak przelotny meteor w zwyczajny jednostajny bieg planet. Były to czasem Krasickiego pisma, lub inne podobne zbiory, albo z francuskiego na język polski przetłumaczony romans, świeżo z fraka w kontusz przebrany, który jeszcze pudru z swej zagranicznej peruki nie otrząsł. Pożyczanie książek coraz łatwiej łączyło nasz związek, znaliśmy tych wszystkich, którzy mieli książki do pożyczania, wzajem się im pożyczano nasze, i rzecz naturalna, że przy zejściu się z takim książkowym kolegą, toczyła się zwykle o literaturze pogadanka, według wyobrażeń i zasad naszego ówczesnego umysłowego usposobienia¹¹²⁵.

Dalej, wracając pamięcią do studenckich lat, wyjaśniał, że sięgając do literatury polskiej, natrafili na „Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, który zainspirował ich do założenia własnej organizacji naukowej; mowa tu o Towarzystwie Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczystej. Nowy pomysł pochłonął ich bez reszty. Rezygnując z innych rozrywek, tworzyli struktury towarzystwa, spotykali się na dyskusjach o literaturze, prezentowali własną twórczość. Ta twórczość zmuszała ich do samodzielnej pracy — aby zaimponować kolegom erudycją, musieli zapoznać się z literaturą przedmiotu, stąd, wspomina Jaszowski, „w bibliotece uniwersyteckiej był Bentkowski i Niesiecki w robocie, a często zaglądano się nawet do łacińskiej *Kroniki* Kadłubka. Zaczęliśmy poznawać wartość naszych Zygmuntońskich pisarzy”¹¹²⁶.

O zainteresowaniu młodzieży uniwersyteckiej literaturą polską świadczą również wspomnienia Klemensa Mochnackiego, który przybywszy na uczelnię lwowską w roku 1829, dowiedział się od tamtejszych studentów o Mickiewiczu, Zaleskim, Brodzińskim, otrzymał od nich „Polihymnię” Szczepańskiego, poznał dzieła Krasickiego, Odyńca, Karpińskiego, Niemcewicza, Trembeckiego, Siarczyńskiego

¹¹²⁴ A. Knot, *op. cit.*, s. 60.

¹¹²⁵ S. Jaszowski, *op. cit.*, s. 172.

¹¹²⁶ *Ibidem*, s. 173.

czy Fredry, zetknął się wreszcie z „Haliczaninem” i płodami miejscowego młodego pokolenia. Spostrzeżenia Mochnackiego świadczą o tym, że chęć do czytania literatury ojczywej we Lwowie była duża, a czytelnia uniwersytecka stale pełna. Problem polegał tylko na tym, że nie było osoby mogącej wskazać młodym ludziom właściwą literaturę, i młodzież, zwłaszcza gimnazjalna, szukała jej po omacku, dokonując często przypadkowych wyborów, lub korzystała z podpowiedzi starszych kolegów¹¹²⁷. Wspomnienia lekturowe Mochnackiego są o tyle cenne, że oprócz dzieł stołecznych wymienia edycje lwowskie, a tym samym dowodzi, że również one były chętnie czytane przez młodzież lwowską.

Młodzieży polskiej we Lwowie nie obca była również prasa. Lokalne pisma jej nie wystarczały, śledziła z uwagą periodyki warszawskie, z których dowiadywała się o różnych inicjatywach literackich i nowościach wydawniczych. To właśnie z pism stołecznych dowiedziała się o wysoko cenionej wówczas *Barbarze Radziwiłłównie* Alojzego Felińskiego. Tragedia miała w Warszawie bardzo dobrą opinię; zanim ukazała się drukiem, krążyła w wersji rękopiśmiennej. Taka wersja dotarła również do Lwowa i natychmiast zorganizowano jej głośne czytanie. Opis okoliczności, w jakich się to odbywało, przedstawia naoczny świadek:

Wzwołano nas wszystkich do pomieszczenia przewodniczącego, zeszliśmy się około 9 godz[iny] z rana i zaczęło się czytanie. Powszechna panowała cisza, dech prawie wciągaliśmy w siebie i całą duszą poili się pełnemi, dźwięcznemi wierszami *Barbary*, jakich dotąd nie słyszeliśmy w naszym języku. Po ukończeniu każdego aktu następowała krótka przerwa i wtedy dopiero pozwalaliśmy sobie niektórych uwag, po największej części pochwalnych. Czytanie długich pięć aktów trwało długo i tak dalece zapomnieliśmy o naszych prozaicznych ziemskich stosunkach, bujając w krainie ducha, tak całkiem cielesność wypadła nam była z myśli, żeśmy, zapomniawszy o obiedzie, czytali do godziny drugiej po południu, i wielu z nas, nie przybywszy na czas do domu, wtedy obiadu nie jadło. Był to mojem zdaniem największy tryumf Felińskiego [...] Rys polski nie doznał zapewne większej swego talentu pochwały, jak naszym dobrowolnem poświęceniem się, gdyśmy po godzinie drugiej, jeszcze pełni dopiero co słyszanych wierszy, pełni powziętych wrażeń, jak gdyby istoty nie z tego świata, odurzeni, do pomieszczeń swoich, po większej części już nie na obiad powracali¹¹²⁸.

Widzimy zatem, że do grupy wymienionych już odbiorców książki w Galicji dołączyła młodzież uniwersytecka. Opinie na temat poziomu kształcenia w lwowskiej uczelni w interesujących nas latach i zalecanych tam lektur są bardzo podzielone, niejednokrotnie krytyczne, ale z pewnością szkoła wyższa przygotowywała do kontaktu ze słowem drukowanym i kształciła nawyk stałego do niego sięgania. Wybór tekstów należał natomiast do studentów, a w dalszej kolejności do absolwentów, i to oni ostatecznie decydowali, jaka lektura będzie przedmiotem ich zainteresowania. Nawet zgermanizowany uniwersytet przyczynił się zatem do podniesienia czytelnictwa w Galicji, albowiem jego wychowankowie wchodzili w dorosłość

¹¹²⁷ K. Mochnacki, *Pamiętnik spiskowca i nauczyciela 1811–1848*, wyd. i obj. A. Knot. Kraków 1950, s. 6–7.

¹¹²⁸ *Ibidem*, s. 175.

życie z nawykiem obcowania z lekturą, którą czytali w celu podniesienia kwalifikacji zawodowych, rozszerzenia edukacji szkolnej i uniwersyteckiej, samokształcenia, poszukiwali w niej wiedzy, różnego typu porad i instrukcji praktycznych, czytali dla przyjemności, być może również ze względów snobistycznych.

W ciągu przeszło 50 rozpatrywanych przez nas lat obserwujemy zatem zwiększanie się zainteresowania książką w Galicji i rozszerzenie kręgu jej odbiorców. Początkowo była ona zarezerwowana jedynie dla wybranych grup społecznych, najbogatszych i najbardziej wykształconych. Z chwilą zorganizowania tam jeszcze prowizorycznego i w austriackim kształcie, ale już systemu szkolnego, a szczególnie założenia Uniwersytetu Lwowskiego, liczba sięgających po książkę zdecydowanie wzrosła. Oprócz najbogatszych warstw zaczęła być w zasięgu średniej miejskiej inteligencji oraz ziemian. Jedynie niewykształcone i uboższe społeczeństwo wciąż jeszcze obywało się bez lektury i bogactwa, które z sobą niosła. Repertuar księgarni lwowskich, tamtejsza produkcja wydawnicza, a także batalia publicystyczna zdołały pobudzić społeczeństwo do zainteresowania się książką i przygotować taki zestaw edycji, że każdy, kto zapragnął oddać się obcowaniu z lekturą, mógł znaleźć dla siebie coś odpowiedniego. W następnych latach pozostało jedynie spopularyzować czytanie i zwiększyć dostęp do edukacji.

Zakończenie

Lwów w latach 1772–1830 zmienił się zasadniczo. Z podupadłego, pozbawionego opieki najjaśniejszej Rzeczypospolitej, prowincjonalnego miasta przekształcił się w stolicę zaanektowanego terytorium, w zreorganizowany i zmodernizowany na wzór austriacki ośrodek świata zachodniego, któremu jednocześnie udało się pozostać ostoją polskości. Nawet w warunkach przerwania polskich tradycji szkolnych i uporczywego tępienia przez wiele lat wszelkich objawów niezależnego życia narodowego zaborcy nie udało się zgermanizować w Galicji, a tym bardziej we Lwowie, światłych warstw społeczeństwa polskiego, przeciwnie, to właśnie ono odnotowało sukcesy w spolonizowaniu wielu przyjezdnych¹¹²⁹.

Leszek Mazepa, pisząc o życiu muzycznym Lwowa, wykazuje, że plan germanizacji poniósł z czasem wręcz sromotną klęskę, albowiem w drugiej połowie XIX stulecia repolonizacja rdzennej ludności i polonizacja przybyłych tam cudzoziemców stała się faktem. Zauważa ponadto, że był to wówczas

chyba fenomen na skalę światową: absolutna większość Austriaków różnej narodowości, którzy mieli zgermanizować miejscową ludność — z biegiem czasu spolonizowała się poprzez koligacje rodzinne, czy też — po prostu — została zafascynowana tutejszą kulturą, przede wszystkim kulturą polską. Ci, którzy mieli uciskać, którzy mieli być instrumentem wynarodowienia, narodowego i kulturowego ucisku — wtopili się w miejscowe środowisko uciskanych, połączyli się w jeden organizm z nimi, stali się jednymi z nich, wtopili się w wieloetniczne, wielokulturowe i wielowyznaniowe środowisko lwowskie, wbrew oficjalnej polityce wiedeńskiego dworu, wbrew oficjalnym naciskom i tendencjom¹¹³⁰.

Ważną cezurą w życiu galicyjskich Niemców było również powstanie listopadowe, gdyż to właśnie wtedy wielu synów niemieckich urzędników przyłączyło się do niego, a później optowało za polskością¹¹³¹.

Uczynienie Lwowa miastem stołecznym było dla niego wartością dodaną. W przeciągu przeszło połowy stulecia (dokładnie w ciągu 58 interesujących nas

¹¹²⁹ M.J. Adamczyk, *op. cit.*, s. 268.

¹¹³⁰ L. Mazepa, *Życie muzyczne Lwowa...*, s. 100.

¹¹³¹ I. Röskau-Rydel, *op. cit.*, s. 267.

lat) znacznie się rozwinęło. Wraz z wozami, na których fizycznie wjechały do Lwowa książki — do Biblioteki Uniwersyteckiej i do Ossolineum, wjechała tam nowa „oświecona” jakość. Ta nowa jakość pozostała na dobre, albowiem dziewiętnastowieczny Lwów to Lwów postępowy, atrakcyjny dla przybyszów, prężny i na powrót coraz bardziej polski, to miasto, w którym rozwija się nauka, kultura i sztuka; to również ważny ośrodek wydawniczo-księgarski.

Nie byłoby tego Lwowa, gdyby nie grono aktorów, muzyków, prawników, urzędników, księży, profesorów, nauczycieli, księgarzy, drukarzy, wydawców, bibliofilów, mecenasów kultury, publicystów, tłumaczy, literatów, działaczy społecznych i politycznych, wolnomularzy, którzy w ostatniej ćwierci XVIII i na początku XIX wieku tworzyli tam od podstaw zaplecze intelektualne, którzy przyczynili się w zasadniczy sposób do tego, że miasto „rozjaśniało”. Niezależnie od pobudek przyświecających ich działaniom wspólnie krzewili wiedzę, upowszechniali informację, dbali o lokalną twórczość, nadawali dziełom możliwie najlepszą formę edytorską i typograficzną, dostarczali czytelnikom lektury, zachęcali do czytania, pomagali docenić rolę i potrzebę edukacji, a przez to kształtowali formację oświeceniową i kulturę regionu, albowiem

książki — broszury, czasopisma gazety, a często małe, pojedyncze kartki bywały wtedy nie tylko lekturą wybranych, ale — dostępne szerzej — stawały się, jak nigdy chyba dotąd, użytecznym narzędziem oświecenia narodu, a także orężem w walce o różne cele — przede wszystkim w walce o „nowe”, ale i w obronie „starego”. Najważniejsze jednak, że informowały, dostarczały wiadomości z różnych dziedzin życia i sztuki, uczyły, oświecały [...] ¹¹³².

Oświecenie to

dokonywało się w znacznej mierze poprzez literaturę, a raczej — dzięki literaturze, niekoniecznie obdarzonej przymiotnikiem „piękna”, poprzez szeroko pojęte piśmiennictwo, przede wszystkim zaś dzięki książkom (i czasopismom). Nie zawsze była to jednak literatura, książka polska, to znaczy powstała w Polsce bądź tworzona czy produkowana przez Polaków lub bezpośrednio dla nich przeznaczona. Nie zawsze były to dzieła nowe, współczesne. Jednak zarówno te „nowe”, współczesne lub prawie współczesne, jak i dawne, „stare” dzieła literackie odegrały ważną rolę w procesie przemian i odnowy życia literackiego i kultury w osiemnastowiecznej Polsce ¹¹³³.

Tak było też we Lwowie. Czytelnikom oferowano różne publikacje — panegiryczne i dewocyjne, kalendarze, poradniki, literaturę dydaktyczno-moralizującą, ale przekonywano ich również do czytania czasopism, poezji, sztuk teatralnych, powieści, literatury naukowej i politycznej, by mogli sięgnąć wreszcie po teksty najwyższych lotów, takie jak na przykład *Wybór pism* Adama Mickiewicza czy *Komedie* Aleksandra Fredry. Mimo rozbiorów i cenzury ruch wydawniczo-księgarski rozwijał się tam na tyle dobrze, że realizowano większość oczekiwań czy-

¹¹³² P. Buchwald-Pelcowa, *Drukowi winniśmy oświecenie naszego wieku... Rola książki w drodze ku Oświeceniu*, Warszawa 2003, s. 8.

¹¹³³ *Ibidem*, s. 10.

telnicznych, zarówno w zakresie książki polskiej, jak i zagranicznej. Odbijano edycje w lokalnych typografiach (w razie potrzeby przygotowywano niekiedy nawet nakłady pirackie) albo sprowadzano druki do księgarni, wypożyczalni książek lub antykwariatu.

Trudno snuć dziś przypuszczenia, jaki mógłby być Lwów, gdyby w badanym okresie wciąż pozostawał w granicach Rzeczypospolitej. Czy lwowianie lepiej spożytkowaliby tych 58 lat, czy miasto byłoby większe, bogatsze, piękniejsze, bardziej oświecone i zasobniejsze w instytucje kultury, czy Józef Maksymilian Ossoliński darowałby mu Zakład? Z pewnością nie byłoby tak oryginalne, tak wschodnie, a zarazem zachodnie, tak ciekawe i urzekające.

Jedno wiemy na pewno — proces oświeceniowy, który dokonał się tam na przełomie XVIII i XIX wieku, pozwolił miastu, a przez to również całej zajętej prowincji, nadążyć za przemianami kulturowymi i odnową życia intelektualnego, jakie miały miejsce w ówczesnej Polsce i Europie. Obserwowany postęp ściśle wiąże się ze społecznym funkcjonowaniem książki oraz z rozwojem nauki i literatury, który choć na styku interesujących nas wieków nie osiągnął swego apogeum, dał jednak solidną podstawę następnym pokoleniom.

Autorka ma nadzieję, że przez postawione pytania badawcze oraz zastosowane metody rozpatrywania poszczególnych zagadnień (z uwzględnieniem zjawisk życia epoki, wydarzeń politycznych, warunków prawno-ekonomicznych, prądów umysłowych, poziomu oświaty i kultury) udało jej się ukazać funkcjonowanie książki polskiej we Lwowie, rozumianej jako wytwór określonych warunków historycznych i społecznych, a także duchowe i praktyczne potrzeby tamtejszego środowiska. Starła się wskazać na zespół zjawisk inspirujących lub hamujących powstanie poszczególnych edycji i ich rozpowszechnianie, tendencje w kulturze epoki, możliwości twórcze autorów, operatywność warsztatów typograficznych i oficyn księgarskich, ich sprawność techniczną i organizacyjną, jednym słowem — na najważniejsze składniki kultury książki polskiej we Lwowie na przełomie XVIII i XIX wieku. Ukazała ponadto zależność tamtejszej oferty wydawniczej i księgarskiej od zainteresowań i potrzeb czytelnich mieszkańców Galicji Wschodniej oraz rolę, jaką odegrała lokalna prasa na rzecz promocji książki, czytelnictwa i literatury. Autorka ufa, że niniejsza monografia będzie stanowić przyczynek do badań nad kulturą Kresów Wschodnich i będzie pomocna w odtworzeniu dziejów książki polskiej we Lwowie w okresie porozbiorowym.

Wykaz wykorzystanych źródeł i literatury

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Narodowe w Krakowie:

Dokument wystawiony Wichmanowi przez Pfaffa, zapewniający, że jest on wyuczonym drukarzem i posiada wszelkie umiejętności potrzebne do prowadzenia działalności typograficznej, Teki Schneidra, sygn. TSchn. 943.

Archiwum Prowincjalne Franciszkanów w Krakowie (APF w Krakowie):

A. M. G. D. *Registra Acceptorum Typographiae Conventus Leopoliensis Sanctae Crucis Ordinis Minor. Conventualium S. P. Francisci...* 1770, sygn. Arch. Lw. Lwów-11-12.

A. M. G. D. *Registra Expensarum Typographiae Conventus Leopoliensis Sanctae Crucis Ordinis Minor. Conventualium S. P. F.* 1770, sygn. Arch. Lw. Lwów-11-12.

Fasciculus spisany pomiędzy spadkobiercami Filipowicza a zakonem franciszkanów — *Lib[er] Summarij D[ocumentorum] In Archivo Conventus Leopoliensis...* *Comparatus Leopoli die 9-na Aprilis Anno Domini 1772-do*, sygn. Arch. Lw. Lwów-11.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu:

Katalog ksiąg różnych, w Bibliotece Wgo Józefa Dzierzkowskiego..., sygn. Rkp 6772/III; mikrofilm, sygn. 648 N.

Наукова бібліотека Львівського національного університету імені Івана Франка, Фонд рукописних, стародруків та рідкісних видань (НБЛНУ ім. Івана Франка):

Rejestr wypożyczeń książek z biblioteki bernardyńskiej, sygn. 287 III.

Spisy ksiąg przedłożone urzędowi cenzury, Archiwum C. K. Cenzury, sygn. 668 IV.

Центральний Державний Історичний Архів України у Львові (ЦДІАУ).

Dokument kupna przez rodzinę Pillerów kamienicy Bogdanowiczów, ф. 52, оп. 1, спр. 738, арк. 10, s. 27–28.

Dokument potwierdzający, że Jan Łukasz Szlichtyn był również księgarzem, ф. 52, оп. 2, спр. 822, s. 172.

Dokument potwierdzający, że Kazimierz Szlichtyn spłacił udziały brata Sebastiana, ф. 52, оп. 2, спр. 134, s. 486–488.

Przywilej Jana Łukasza Szlichtyna na drukowanie, przedruki i sprzedaż ksiąg, ф. 52, оп. 2, спр. 282, s. 402–403.

Przywilej Łukasza i Kazimierza Szlichtyna na kontynuację działalności typograficznej po ojcu, ф. 52, оп. 1, спр. 169, арк. 1.

Umowa spadkobierców Filipowicza z franciszkanami na sprzedaż drukarni, ф. 52, оп. 2, спр. 288, s. 50–53.

Wniosek Sebastiana Szlichtyna o ponowne ustalenie należnego mu spadku, ф. 52, оп. 1, спр. 455.

Źródła drukowane

Biblioteka Uniwersytecka KUL:

Vollstaendigeres Verzeichniss der Bücher, welche in der Pillerschen Buchhandlung am Dominikanerplatze gegen monatliche Verausbezahlung von 30 Kreuzer per Band, und verhältnissmässigen Einsatz, zum lesen ausgeliehen werden, [Lwów, 1794], sygn. P. XVIII. 566.

Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego:

Katalog Karola Bogusława Pfaffa, bibliopoli akademickiego lwowskiego. Katalog ksiąg polskich warszawskich, wileńskich, krakowskich w jego księgarni za cenę wyrażoną znajdujących się, [Lwów, b.dr. 1801], E., sygn. 160806-I.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu:

Continuatio edictorum et mandatorum universalium in Regnis Gailiciae et Lodomeriae a die 28 mensis Junii anno 1773 et 1774 mandatorum (Kontynuacja wyroków i rozkazów powszechnych w Galicji i Lodomerii Królestwach od dnia 28 miesiąca czerwca roku 1773 i 1774 wypadłych), 1775 XVIII-26100, 29388.

Edicta et mandata Regnis Gailiciae et Lodomeriae a die initate possessionis promulgata (Rozkazy i ustawy powszechne Królestwom Galicji i Lodomerii od dnia objęcia posesji ogłoszone), 1773, E., sygn. XVIII-26545.

Kreisschreiben von dem Koenig[lichen] Galizischen Landesgubernium. Vorschrift zur Beseitigung des Missbrauchen und Unterschleifs mit verbotenen Buechern. Lemberg, den 23 Hornung 1793. — *Przepis końcem uchylenia nadużycia i wprowadzania zakazanych książek*. W Lwowie, dnia 26 lutego 1793. [Lwów, po 26 II 1793], k. nlb. 1, E., sygn. XVIII-28773.

Nachricht vom K. K. Galizischen Landesgubernium. Ueber die der Zensur unterliegenden Kupferstiche. Lemberg, den 25-sten März 1793. — *Względem kopersztichów cenzurze podlegających*. W Lwowie, dnia 25 Marca 1793. [Lwów, po 25 III 1793], k. nlb. 1, E., sygn. XVIII-25899.

Prospekt zapowiadający wyjście publikacji pt. *O Polszcze, jej dziejach i ostatniej konstytucji* w oprac. K. Słotwińskiego, sygn. 69.267.

Uwiedomienie o mających wychodzić od 1 I 1786 r. „Lwowskich Tygodniowych Wiadomościach” [Lwów, po 21 X 1785], sygn. Cz. 115-III.

Uwiedomienie względem „Dziennika Patriotycznych Polityków” w Lwowie. *Quid deceat, quid non; quo virtus, quo ferat error scribendi recte, sapere est et principum et fons*. [Lwów, 1793]; *Uwiedomienie o kontynuacji „Dziennika Patriotycznych Polityków” we Lwowie. Quanto rectius hic, qui nil molitur inepte*. W Lwowie, dnia 2 listopada 1793. Patriotyczni Politycy; *Uwiedomienie [dalsze o kontynuacji] „Dziennika Patriotycznych Polityków”*] W Lwowie, dnia 10go grudnia 1793; *Uwiedomienie. Towarzystwo Patriotycznych Polityków do publiczności*. W Lwowie, dnia 5 września 1794. Patriotyczni Politycy, sygn. Cz-246, Cz-247, Cz-248, Cz-250.

Wissenschaftlich geordnetes Verzeichniss von Büchern welche in der Carl Wild'schen Buchhandlung zu Lemberg, nebst vielen andern in verschiedener Sprachen... zu habent sind. Krakauer Gasse, nro 97, Lemberg 1829.

Biblioteka Zakonu Pijarów w Nitrze na Słowacji (Rehoľa piaristov na Slovensku):

Katalog niektórych książek w polskim i łacińskim języku znajdujących się w Księgarni Kazimierza Szlichtyna we Lwowie, w Rynku Jmci P. Józefa Blaychnera. Nro 39, wydany w roku 1781, MS BaPiP 5498 [unikat].

Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника (ЛННБУ ім. В. Стефаника):

Catalogue des livres Francis anglois & italiens tirés directement de France, d' hollande & d' angleterre. Qui se trouvent a un tres juste prix chez Jean Auguste Poser libraire a Varsowie & a Leopold. Au Marché dans la Maison de Mr. Le Stolnich de Septinski auprès de la Maison de Mr. Solski. Leopold MDCCLXXIII [1773].

- [*Catalogus librorum ex vario eruditionis et scientiarum genre, partim rariorum quorum auctio publica Leopoli in Galicja die 18. Aprilis et diebus sequentibus 1796 instituenda*, Leopoli ex Typ. Wichmaniana, 1796, s. 1–65], sygn. CT-I 78390, CT-I 86742.
- Наукова бібліотека Львівського національного університету імені Івана Франка, Фонд рукописних, стародрукованих та рідкісних видань (НБЛНУ ім. Івана Франка):
- Wiersz Josephusa Metzlera pt. *Uczucie wdzięczności Wielmożnej Jej Mci Pani Maryi z Nikorowiczów Pillerowej w dzień... ofiarowany* (1807), sygn. 887 III /40/ [unikat].
- Bogusławski W., *Kantata śpiewana na Teatrze Lwowskim*, Lwów 1798.
- Bończa Tomaszewski D., *Nad konstytucją i rewolucją dnia 3 maja r. 1791 uwagi*, [Lwów, 1791].
- Chodyncki I., *Historia miasta... Lwowa od założenia jego aż do czasów teraźniejszych*, Lwów 1829; wyd. wznow., Lwów 1865.
- Edicta et mandata Regnis Galliciae et Lodomeriae a die initate possessionis promulgata* (Rozkazy i ustawy powszechne Królestwom Galicji i Lodomerii od dnia objęcia posesji ogłoszone), [z lat 1775–1785].
- Elsner J., *Sumariusz moich utworów muzycznych z objaśnieniami o czynnościach i działaniach moich jako artysty muzycznego*, oprac. A. Nowak-Romanowicz, Kraków 1957.
- Extractus deren einen Hochlöbl. Kais. Landesgubernio in denen Königreichen Galizien und Lodomerien von 11–ten Septembr. bis ultima. Januar 1773 ergangenen Circularien, Generalien und Pateneten* — Ekstrakt cyrkularzów, powszechnych ustaw i uniwersałów od Najwyższego Cesarско-Królewskiego Gubernium u Galicji i Lodomerii Królestwach wydanych od 11 września 1772 aż do ostatniego stycznia 1773 [z lat 1772–1785].
- Gazdowicz A., Wiersz L. baronowi Hadziewiczowi Najwyższej Apelacji konsyliarzowi, w dzień imienin 25 lipca r. 1790, przy uroczystych obchodach świętego Jakuba ofiarowany, Lwów [przed 25 VII 1790].
- Gurski W., *Nowe bajki i powieści*, Lwów 1827.
- I. L. K. S., *Na dzień 13 miesiąca czerwca roku 1787, imieninami Imć Pana Feliksa Antoniego hrabi Łosia wojewody pomorskiego, najwyższego archikuchmistrza Królestwa Galicji i Lodomerii, orderów Orła Białego, św. Stanisława i św. Mikołaja kawalera znaku pancernego w wojsku Rzeczypospolitej Polskiej rotmistrza, zaszczycony*, [Lwów, po 13 VI 1787].
- Jekel F.J., *O Polsce jej dziejach i konstytucji, spolszczone, poprawione i przypisami pomnożone przez Konstantego Słowińskiego*, Lwów 1819.
- Juda M., *Privilegia typographica Polonorum. Polskie przywileje drukarskie 1493–1793*, Lublin 2010.
- Juda M., *Przywileje drukarskie w Polsce*, Lublin 1992.
- Karpiński F., *Pamiętniki Franciszka Karpińskiego*, Poznań 1884.
- Karwacki A., *Materiały do historii Prowincji i Konwentów OO. Franciszkanów na Rusi. Przepisane na komputerze z rękopisu znajdującego się w Archiwum Prowincji OO. Franciszkanów pod wezwaniem Św. Antoniego i Błg. Jakuba Strepy w Krakowie, przepisał W.H. Gral, Gdańsk-Essen 1997.*
- Kędziński B., *Życie błogosławionego Jakuba Ruchem z Wladonny*, wyd. 2, Lwów 1798.
- Kosiński A.J., Turańska M., *Ofiarodawcy Biblioteki Ossolineum 1817–1848*, Wrocław 1968.
- Kowalczyk J., *II (drugie) Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Karola Szajnoch w Lwowie (nr 560): (lata szkolne: 1819/20–1938/39). Dokumenty przeszłości (I)*, [w:] *Historia szkolnictwa, oświaty i wychowania na ziemiach odłączonych II Rzeczypospolitej — Kresach Południowo-Wschodnich*, t. 6, cz. 1. *Dokumenty przeszłości*, oprac. J. Kowalczyk, Kraków 2008.
- Kowalczyk J., *Państwowe Gimnazjum Akademickie we Lwowie (lata: 1779–1926)*, [w:] *Historia szkolnictwa, oświaty i wychowania na ziemiach odłączonych II Rzeczypospolitej — Kresach Południowo-Wschodnich*, t. 10, cz. 1. *Lata: 1779–1876/77*, oprac. J. Kowalczyk, Kraków 2013.
- Kretowicz Z.A., *Pisma wierszem i prozą*, t. 1–3, Lwów 1827–1829.
- [Kuropatnicki E.A.], *Geografia albo dokładne opisanie Królestw Galicji i Lodomerii*, wyd. powt., Lwów 1858.

- Łopacki J., *Do JW hrabiny z Potockich Złotego Potoku Kossakowskiej kasztelanowej kamieńskiej, damy Orderu Krzyża Gwiazdzystego*, Lwów [ok. 1790].
- Łopacki J., *Oda na dzień wslawiony imieninami Katarzyny z Potockich hrabiny Kossakowskiej kasztelanowej kamieńskiej, Orderu Krzyża Gwiazdzystego damy* [Lwów, ok. 1792].
- Marcinkiewicz B., *Do księdza Kajetana na Kitkach Kickiego arcybiskupa lwowskiego na powrót z Petersburga do Lwowa*, Lwów 1800.
- Marcinkiewicz B., *Do księdza Kajetana na Kitkach Kickiego arcybiskupa lwowskiego, w dzień uroczystości rzezonego arcybiskupa*, Lwów 1798.
- Natchniony bramine, czyli wyobrażenie człowieka, Lwów 1787.
- Opolski J.A., *O zabobonach narodu żydowskiego*, [Lwów], 1785.
- Pigułki przeciw złemu humorowi, Lwów 1828.
- [Potocki I.], *Głos Polaka*, [Lwów], 1785.
- [Potocki Kostka S.], *Listy polskie pisane w roku 1785*, [Lwów, 1785].
- Rabener W.B., *Męczennik prawdy*, Lwów, [1782].
- Rohrer J., *Bemerkungen auf einer Reise von der Türkischen Gränze über die Bukowina durch Ost- und Westgalizien, Schlesien und Mähren nach Wien*, Wien 1804 (reprint Berlin 1989).
- Rzewuski S., *Nad prawem, które by szlachcie bez posesji activitatem na sejmikach odbierało uwagi*, [Lwów, 1790].
- Rzewuski S., *Odpis na list przyjaciela względem listu Im. X. Krasińskiego*, [Lwów, 1790].
- Rzewuski S., *O tronie polskim zawsze obieralnym z dziejów i z prawa dowody*, [Lwów, 1790].
- Siarczyński F., *Dziennik czynności urzędowych Księgozbioru Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie*. Do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył Z. Rzepa, Wrocław 1968.
- Streicher I., *Hymn wojenny*, Lwów [1796].
- Wężyk R., *Hołd publiczny oddany wiekopomnej pamięci Józ. Max. Na Tęczynie hrabiego Ossolińskiego [...] Biblioteki Narodowej Ossolińskich we Lwowie założyciela*, Lwów 1826.
- Wiersz na dzień rocznicy rodzin Józefa hrabiego Miera starosty buskiego, orderów św. Stanisława i św. Michała kawalera, konsyliarza zaufanego Jęgo Cesarskiej Apostolskiej Mci, [Lwów, ok. 1790].
- Wiersz na imieniny Józefa hrabiego Miera..., [Lwów, ok. 1790].
- Wierzbowski T., *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i bibliografii pisarzy polskich*, t. 1–2, Warszawa 1904.

Wydawnictwa informacyjne

- Bibliografia polska Estreicherów*, cz. 1. *Stulecie XIX*, t. 1–8, Kraków 1870–1875.
- Bibliografia polska Estreicherów*, cz. 1. *Stulecie XIX*, wyd. 2, t. 1–18, Kraków 1959–2012.
- Bibliografia polska Estreicherów*, cz. 2. *Chronologiczne zestawienie*, t. 8–11, Kraków 1882–1890.
- Bibliografia polska Estreicherów*, cz. 3. *Stulecie XV–XVIII w.*, t. 12–33, Kraków 1891–1939.
- Bibliografia polska Estreicherów*, cz. 3. *Stulecie XV–XVIII w.*, t. 34, Wrocław 1951.
- Bibliografia polska Estreicherów*, cz. 3. *Stulecie XV–XVIII w.*, t. 35–36, Kraków 2007–2013.
- Biblioteki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej: informator*, red. B. Bienkowska, Poznań 1998.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 2004.
- Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII w.*, t. 1. *Małopolska*, cz. 2. *Wiek XVII–XVIII*, t. 1. A–K, red. J. Pirożyński, Kraków 2000.
- Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII w.*, t. 3, cz. 2. *Mazowsze z Podlasiem*, red. K. Korotajowa, J. Krauze-Karpińska, Warszawa 2001.
- Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII w.*, z. 6. *Małopolska — Ziemie Ruskie*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski, Wrocław 1960.

- Grzeszczuk S., Hombek D., *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła*, t. 1. „Gazeta Warszawska” 1774–1785, cz. 1–2, Wrocław 1992.
- Grzeszczuk S., Hombek D., *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła*, t. 2. „Gazeta Warszawska” 1786–1792, Kraków 1995.
- Grzeszczuk S., Hombek D., *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła*, t. 3. „Gazeta Warszawska” 1793–1800. Aneks 1774–1793, Kraków 1996.
- Grzeszczuk S., Hombek D., *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła* t. 4. Od „Nowin Polskich” do „Wiadomości Warszawskich” 1729–1773, cz. 2. „Wiadomości Warszawskie” 1765–1773. Aneks 2 1774–1795, Kraków 2000.
- Korczak B., *Bibliografia prasy polskiej 1832–1864*, Warszawa 1968.
- Kotula R., *Bibliografia polskich druków lwowskich*, Lwów 1928.
- Lwów. *Ilustrowany przewodnik*, red. Jurij Biriulow, Lwów-Wrocław 2001.
- Maresz B., *Biblioteka Teatru Lwowskiego. Inwentarz kolekcji egzemplarzy teatralnych (rękopisów, maszynopisów i druków) ze zbiorów Biblioteki śląskiej Katowicach*, cz. 1. Sygnatury BTLw 1–BTLw 1500, t. 1, Katowice 2004.
- Paszkiewicz U., *Catalogus catalogorum. Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej od XVI wieku do 1939 roku: spis scalony, poprawiny i uzupełniony*, t. 1–2, Warszawa 2015.
- Paszkiewicz U., *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1510–1939)*, Warszawa 1998.
- Paszkiewicz U., *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej do 1939 roku. Suplement 1*, Warszawa 2000.
- Paszkiewicz U., *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej do 1939 roku. Suplement 2*, Warszawa 2006.
- Paszkiewicz U., *Rękopiśmienne inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1553–1939)*, Warszawa 1996.
- Pilarczyk F., *Elementarze polskie II. Materiały bibliograficzne*, Zielona Góra 1990.
- Ptak-Korbel W., *Polskie katalogi księgarskie XVIII w. w Bibliotece Jagiellońskiej. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1972, nr 1/2, s. 41–102.*
- Rastawiecki E., *Słownik rytowników polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej pracujących*, Poznań 1886.
- Rudnicka J., *Bibliografia katalogów księgarskich wydanych w Polsce do końca VIII wieku*, Wrocław 1975.
- Rudnicka J., *Bibliografia powieści polskiej 1601–1800*, Wrocław 1964.
- Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.): malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 1–7, red. J. Maurin-Białostocka *et al.*; t. 8, red. U. Makowska i K. Mikocka-Rachubowa; t. 9, red. M. Biernacka; t. 10, red. U. Makowska, Wrocław 1971–2016.
- Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 3, Wrocław 2002.
- Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1991.
- Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa 1972.
- Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, t. 1–4, red. E. Jankowski, D. Świerczyńska, Wrocław 1994–1996.
- Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, t. 5, red. D. Świerczyńska, Wrocław 1998.
- Tomaszewski W., *Bibliografia warszawskich druków muzycznych 1801–1850*, Warszawa 1992.
- Tyszkowski W., *Polskie katalogi księgarskie z XVIII w. w zbiorach Biblioteki Ossolineum, „Ze Skarba Kultury” 1986, z. 42, s. [35]–92.*
- Zawadzki K., *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI–XVIII wieku. Bibliografia*, t. 1. 1514–1661, Wrocław 1977.
- Zawadzki K., *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI–XVIII wieku. Bibliografia*, t. 2. 1662–1728, Wrocław 1984.
- Zawadzki K., *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI–XVIII wieku. Bibliografia*, t. 3. 1501–1725 (uzupełnienia), Wrocław 1990.

Opracowania

- Academia Militans. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, red., wstęp i zakończenie A. Redzik, Kraków 2015.
- Adamczyk M.J., *Spółeczeństwo polskie w Galicji wobec szkoły austriackiej (1774–1867)*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 8. *Myśl edukacyjna w Galicji 1772–1918. Ciągłość i zmiana*, red. C. Majorek, A. Meissner, Rzeszów 1996, s. 251–269.
- Aleksandrowska E., *Z dziejów cenzury lwowskiej. Ingerencje cenzorów w tomach wierszy Walentego Gurskiego (1827) i Ludwika Kropińskiego (1844)*, [w:] *Miscellanea z doby Oświecenia*, t. 6, red. Z. Goliński, Wrocław 1982, s. 401–434.
- Bac S., *W stulecie książki „O pługu poprawnym bezkoleśnym” Adama Kasperowskiego*, Warszawa 1928.
- Balzer O., *Historia Austrii w zarysie*, Lwów 1899.
- Bandtkie J.S., *Historia drukarni w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim*, t. 1, Kraków 1828.
- Baranowski M., Ostaszewski-Barański K., *Historia i statystyka szkół ludowych królestwa stołeczne-go miasta Lwowa*, Lwów 1895.
- Barycz H., *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwetki z życia umy-słowego Galicji XIX wieku*, t. 1, Kraków 1963.
- Bąbiak G.P., *Sobie, ojczyźnie czy potomności... Wybrane problemy mecenatu kulturalnego elit na ziemiach polskich w XIX wieku*, Warszawa 2010.
- Bednarska-Rusajowa K., *Uczyć — bawić — wychowywać. Książka i jej funkcja społeczna w Polsce w okresie oświecenia*, Kraków 2004.
- Bednarski S., *Dzieje kulturalne jezuickiego kolegium we Lwowie w XVIII wieku*, „Pamiętnik Lite-racki” 33, 1936, s. 1–11.
- Bednarski S., *Materiały do historii o drukarniach w Polsce, a mianowicie o drukarniach lwowskich i prowincjonalnych*, Lwów 1888.
- Bernacki L., *Jan Nepomucen Kamiński 1777–1855. Materiały do biografii Kamińskiego i dziejów te-atru polskiego we Lwowie*, Lwów 1911.
- Bieńkowska B., *Kilka uwag i propozycji w sprawie badań księgozbiorów historycznych*, „Studia o Książce” 16, 1986, s. 3–17.
- Blotnicki S., *Z dziejów teatru lwowskiego (1830–1840)*, Lwów 1886.
- Bober A.W., *Historia drukarni i stowarzyszeń drukarskich we Lwowie*, Lwów 1926.
- Bogdanow H., *Kalendarze w księgozbiorach szlachty krakowskiej w XVIII wieku jako wyraz jej za-interesowań czytelniczych*, „Studia o Książce” 18, 1989, s. 109–118.
- Borkowski L., *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 51, s. 397–398.
- Bruchnalski W., *Czasopiśmiennictwo galicyjskie 1773–1811. Historia „Gazety Lwowskiej” 1811–1848*, [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811–1911*, t. 1, cz. 1. *Historia „Gazety Lwowskiej” 1811–1819 na tle czasopiśmiennictwa galicyjskiego 1773–1811*, red. W. Bruchnalski, Lwów 1911, s. 1–117.
- Bruchnalski W., *Historia Rozmaitości pisma dodatkowego do „Gazety Lwowskiej” 1817–1848 i 1854–1859*, t. 2, cz. 1 [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811–1911*, t. 2., cz. 1. *Historia rozmaitości pisma dodatkowego do „Gazety Lwowskiej” 1817–1848 i 1854–1859*, red. W. Bruchnalski, Lwów 1912, s. 3–222.
- Buchwald-Pelcowa P., *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stośem*, Warszawa 1997.
- Buchwald-Pelcowa P., *Drukowi winniśmy oświecenie naszego wieku... Rola książki drodze ku Oświeceni*, Warszawa 2003.
- Buchwald-Pelcowa P., *Mecenat nad piśmiennictwem i książką w dawnej Polsce*, [w:] *Z dziejów me-cenatu kulturalnego w Polsce*, red. J. Kostecki, Warszawa 1999, s. 33–90.
- Bujak F., *Rozwój gospodarczy Galicji (1772–1914)*, Lwów 1917.

- Bujak J., *Informacje o książce i prasie w tygodnikach galicyjskich: 1772–1900*, Kraków 1989.
- Charewiczowa Ł., *Czarna Kamienica i jej mieszkańcy*, Lwów 1935.
- Charewiczowa Ł., *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938.
- Chołodecki Białynia J., *Lwów po Kongresie Wiedeńskim (1815–1823)*, Lwów 1930.
- Chołodecki Białynia J., *Lwów w XIX stuleciu*, Lwów 1928.
- Chołodecki Białynia J., *Półtorawieczne zakładu typograficznego Piller–Neumann we Lwowie*, Lwów 1922.
- Cieński M., *Formacja oświeceniowa w literaturze Polski i Niemiec*, Wrocław 1992.
- Cieślak S., *Drukarnia jezuicka we Lwowie w XVII wieku*, [w:] *Kraków — Lwów. Książka — czasopiśma — biblioteki*, t. 7, red. H. Kosętko, Kraków 2005, s. 36–43.
- Czarnik B., *Towarzystwo naukowe we Lwowie (1817–1818)*, „Pamiętnik Literacki” 2, 1903, s. 603–607.
- Czarnik O.S., *Gazety ulotne związane ze Lwowem w XVII i na początku XVIII wieku*, „Roczniki Biblioteczne” 46, 2002, s. 101–115.
- Czarnowski R.J., Wojdecki E., *Lwów: dzieje miasta*, Kielce 2015.
- Dmitruk K.M., *Publiczność południa XVIII wieku*, [w:] *Kultura literacka połowy XVIII wieku w Polsce. Studia i szkice*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1992 s. [47]–75.
- Dmitruk K.M., *Wokół teorii i historii mecenatu*, [w:] *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, red. J. Kostecki, Warszawa 1999, s. 11–31.
- Dutkowska M.A., *Biblioteki Lwowa w II połowie XIX wieku*, Rzeszów 2011.
- Dymmel A., *Historyczna książka lwowska i jej czytelnicy w pierwszej Polowie XIX wieku*, [w:] *Kraków — Lwów: książki, czasopiśma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001, s. 99–112.
- Dymmel A., *Listy prenumeratorów jako źródło badań do historii czytelnictwa*, [w:] *Instytucje — publiczność — sytuacje lektury*, red. J. Kostecki, Warszawa 1992.
- Dymmel A., *Prenumeratory piśmiennictwa naukowego wydawanego w Królestwie Polskim w I połowie XIX wieku*, Lublin 1992.
- Dzieduszycki M., *Żywoł Wacława Sierakowskiego arcybiskupa lwowskiego*, Kraków 1868.
- Europejski wiek ośmiennasty: uniwersalizm myśli, różnorodność dróg: studia i materiały*, red. M. Dębowski, A. Grześkowiak-Krwawicz, M. Zwierzykowski, Kraków 2013.
- Faber-Chojnacka A., *Dzieje szkoły i biblioteki Panien Benedyktynek lwowskich*, [w:] *Lwów — miasto — społeczeństwo — kultura*, t. 1, red. H.W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1996, s. 27–44.
- Finkel L., Starzyński S., *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894.
- Fischer A., *Ignacy Lubicz Czerwiński*, „Ruś. Czasopismo poświęcone dziejom i kulturze Ukrainy, Podola, Wołynia i Rusi Czerwonej” 1, 1911, z. 1, s. 127–134.
- Fischer A., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich: zarys dziejów*, Lwów 1927.
- Gaca-Dąbrowska Z., *Zarys dziejów nauki o bibliotece w Polsce do 1939 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Bibliotekoznawstwo” 19, 1995, red. A. Żbikowska-Migoń, s. 7–27.
- Gach P.P., *Geografia strat zakonów polskich w końcu XVIII i w XIX wieku*, Rzym 1980.
- Gajak-Toczek M., *Męskie gimnazja państwowe we Lwowie w latach 1772–1914*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 13, 2010, s. 212–224.
- Gogola Z., *Biblioteki zakonne w Polsce w XVII–XVIII wieku*, [w:] *Kultura intelektualna w zakonach polskich w XVII i XVIII wieku*, red. M. Łobozek, Kraków 2006, s. 105–134.
- Goliński Z., *Nad tekstami Krasickiego*, Wrocław 1966.
- Goliński Z., *O badaniu czytelnictwa w dobie stanisławowskiej (kilka uwag)*, [w:] *Problemy kultury literackiej polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1978.
- Got J., *Antreprener w kłopotach czyli dwa teatry Wojciech Bogusławskiego*, „Pamiętnik Teatralny” 1966, z. 1–4 (57–60), s. 277–340.
- Got J., *Na wyspie Guaxary. Wojciech Bogusławski i teatr lwowski. 1789–1799*, Kraków 1971.
- Grodziski S., *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław 1971.
- Grodziski S., *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976; wyd. 2, Kraków 2005.

- Gruchała I., „*W tym streszczało się niejako moje życie*”: lwowski księgozbiór Heleny Dąbczańskiej (1863–1956) jako wyraz kultury książki epoki, Kraków 2016.
- Gubrynowicz B., *Józef Maksymilian Ossoliński. Człowiek i pisarz*, Lwów 1928.
- Gwioździk J., *Biblioteka panien benedyktynek łacińskich we Lwowie (XVI–XVIII wiek)*, Katowice 2001.
- Gwioździk J., *Księgozbiór lwowskich karmelitanek bosych w XVIII wieku*, [w:] Kraków — Lwów. *Książka — czasopisma — biblioteki*, t. 7, red. H. Kosętka, Kraków 2005, s. 44–56.
- Gwioździk J., *Kultura pisma i książki w żeńskich klasztorach dawnej Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, Katowice 2015.
- Gwioździk J., *Stare druki proveniencji lwowskich benedyktynek w zbiorach Biblioteki Naukowej Ukrainskiej Akademii Nauk im. W. Stefanyka we Lwowie*, [w:] Kraków — Lwów: *książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001, s. 73–88.
- Gzella G., *Julian Aleksander Kamiński — kancelista Ossolineum jako wydawca „pism dla ludu”, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1994, z. 5, s. 125–138.*
- Hałambiec M.J., *Klasztory Prowincji Ruskiej OO. Franciszkanów skasowane po rozbiorach Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 2000.
- Historia literatury polskiej w zarysie*, t. 1, red. M. Stępień, A. Wilkoń, Warszawa 1987.
- Historia nauki polskiej*, t. 3. 1775–1862, red. J. Michalski, Wrocław 1977.
- Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, Warszawa 1976.
- Hombek D., *Mecenat wydawniczy w Polsce w XVIII wieku. Zarys problematyki*, „Roczniki Biblioteczne” 49, 2005, s. 83–93.
- Hombek D., *Ogłoszenia księgarsko-wydawnicze w czasopismach stanisławowskich jako źródło bibliologiczne*, „Studia o Książce” 16, 1986, s. 33–50.
- Hombek D., *Prasa i czasopisma polskie XVIII wieku w perspektywie bibliologicznej*, Kraków 2001.
- Hombek D., *Reklama wydawnicza i księgarska w „Gazecie Warszawskiej” w latach 1764–1795*, Kielce 1988.
- Hombek D., *Wydawnictwa warszawskie Tadeusza Podleckiego w świetle publikacji reklamowych z lat 1785–1794. Studium bibliologiczne*, Kielce 1997.
- Hoszowski S., *Ekonomiczny rozwój Lwowa w latach 1772–1914*, Lwów 1935.
- Ihnatowicz I., Mączak A., Zientara B., Żarnowski B., *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1999.
- Janik M., *Kalendariografia polska od XVI–XVIII. Próba typologii*, [w:] *Kalendarze staropolskie*, red. I.M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2013, s. 9–52.
- Jankowerny W., Okopień J., *Zawsze pod kopułą (150 lat Ossolineum)*, Wrocław 1967.
- Janusz B., *Kłopoty pierwszego nakładcy lwowskiego*, „Exlibris” 1918, z. 2, s. 31–41.
- Jarowiecki J., *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków 2008.
- Jaskuła R., *Czytelnicy lwowskiej książki literackiej pierwszej połowy XIX wieku w świetle list prenumeratorów*, [w:] Kraków — Lwów. *Książka — czasopisma — biblioteki*, t. 7, red. H. Kosętka, Kraków 2005, s. 132–147.
- Jaskuła R., *Od „Pątnika Narodowego” po „Album Lwowskie”. Almanachy w repertuarze wydawniczym Lwowa w XIX wieku*, [w:] Kraków — Lwów: *książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001, s. 455–481.
- Jaszowski S., *Zabawy literackie*, [w:] *Dniestrzanka. Zbiór artykułów wierszem i prozą ku zabawie i nauce*, Lwów 1841, s. 171–176.
- Jaworski F., *Lwowskie znaki biblioteczne*, Lwów 1907.
- Jaworski F., *Lwów stary i wczorajszy. (Szkice i opowiadania)*, Lwów 1910.
- Jaworski F., *O szarym Lwowie*, Lwów 1916.
- Jaworski F., *Uniwersytet Lwowski. Wspomnienie jubileuszowe*, Lwów 1912.
- Jewuła Ł., *Galicyskie miasta i miasteczka oraz ich mieszkańcy w latach 1772–1840*, Kraków 2013.

- Jędrzejowska A., *Biblioteka Uniwersytetu imienia Jana Kazimierza*, [w:] *Publiczne biblioteki lwowskie. Zarys dziejów*, red. L. Bernacki, Lwów 1926, s. 29–42.
- Jędrzejowska A., *Książka polska we Lwowie w XVI wieku*, Lwów 1928.
- Kalczyńska M., *Kultura książki polskiej w Niemczech: instytucje twórców, produkcji, upowszechniania, promocji i obiegu w ostatnim dwudziestoleciu XX wieku*, Katowice 2004.
- Kalinka W., *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Kraków 1898.
- Kamionkova J., *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1970.
- Kawalec A., *Ksiądz Franciszek Siarczyński życie i działalność*, Wrocław 2007.
- Kempa W.A., *Rewolucyjny księgarz galicyjski Jan Milikowski [1781–1866]*, „Księgarz” 1961, nr 15/16, s. 22–23.
- Kłodziński A., *Biblioteka Brodzkiana*, „Biblioteka Naukowego Zakładu im. Ossolińskich” 2, 1842, s. 165–166.
- Knot A., *Dążenia oświatowe młodzieży galicyjskiej w latach 1815–1830*, Wrocław 1959.
- Kocójowa M., *Badania kultury książki na przykładzie Krakowa XIX i XX wieku*, „Studia o Książce” 17, 1988, s. 217–245.
- Konieczna J., *Kultura książki polskiej w Łodzi przemysłowej (1820–1918)*, Łódź 2005.
- Konopka M., *Książka w środowisku lwowskich rzemieślników*, t. 1–2, Kraków 2003.
- Konopka M., *Księgarnia Polska Bernarda Połonieckiego we Lwowie w dobie autonomii (1889–1914)*, Kraków 2006.
- Konopka M., *Lwowska seria „Biblioteka Mrówki” i jej wydawcy (1869–1913)*, Kraków 2000.
- Konopka M., *Tanie serie wydawnicze w Galicji doby zaborów*, [w:] *Wspólnota pamięci: studia z dziejów kultury ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, red. J. Gwioździk, J. Malicki, Katowice 2006, s. 159–172.
- Konopka M., *Tanie wydania literatury pięknej w oficynach lwowskich w okresie 1822–1863*, „Roczniki Biblioteczne” 24, 1980, z. 2, s. 167–195.
- Konopka M., *Wypożyczalnia książek firmy Hermana Altenberga we Lwowie — organizacja i zbiory*, Kraków 1997.
- Koprowski M.A., *Lwów: historia — ludzie — tradycje*, Warszawa 2013.
- Koredczuk B., *Udział inteligencji prawniczej Królestwa Polskiego w kształtowaniu kultury książki (1815–1915)*, Wrocław 2011.
- Korzon K., *Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu: przewodnik*, Wrocław 1975.
- Kosiński J.A., *Biblioteka fundacyjna Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, Wrocław 1971.
- Kost B., *Rewolucyjny księgarz lwowski*, „Kurier Galicyjski” 2011, nr 5 (129), s. 14.
- Kostkiewiczowa T., *Kilka uwag o Mikołaja Doświadczyńskiego przypadkach*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 26/27, 1991–1992, s. 3–10.
- Kotłobułatowa I., *Topografia lwowskich księgarni w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Kraków — Lwów. Książka — czasopisma — biblioteki*, t. 7, red. H. Kosętko, Kraków 2005, s. 103–116.
- Kowalczykowa A., *Mecenat literacki i artystyczny w XIX i XX wieku*, [w:] *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, red. J. Kostecki, Warszawa 1999, s. 171–221.
- Kozłowska H., *Lwowski „Dziennik Patriotycznych Polityków” (1792–1798)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1976, z. 55, s. 79–111.
- Krętosz J., *Księgozbiory kościelne na terenie lwowskiej archidiecezji obrządku łacińskiego na przełomie XVIII/XIX w.*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2007, z. 2, s. 405–421.
- Kronika klasztoru Franciszkanów we Lwowie*, oprac. Z. Gogola, J. Małocka, A. Oleksiak, Kraków 2008.
- Króliński K., *Galicja od roku 1772 do naszych czasów*, Stanisławów 1904.
- Krupa M., *Szkoła ludowa w Galicji w latach 1772–1790*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 24, 1981, s. 57–83.
- Kultura książki w Krakowie doby autonomii galicyjskiej*, red. M. Kocójowa, Wrocław 1991.

- Kyjanowska-Kamińska L., *Lwowskie reminiscencje twórczości i działalności Józefa Elsnera*, [w:] *Musica Galiciana. Kultura muzyczna Galicji w kontekście stosunków polsko-ukraińskich (od doby piastowsko-księżęcej do roku 1945)*, t. 13, red. G. Oliwa, Rzeszów 2012, s. 11–19.
- Lam S., *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968.
- Lasocka B., *Jan Nepomucen Kamiński*, Warszawa 1972.
- Lasocka B., *Teatr lwowski w latach 1800–1842*, Warszawa 1967.
- Libera Z., *Wiek Oświecony*, Warszawa 1986.
- Lwów przed laty osiemdziesięciu we współczesnych litografiach Zakładu Pillera*, oprac. T. Mańkowski, Lwów 1928.
- Łapiński H., *U początków działalności wydawniczej Ossolineum 1817–1834*, Wrocław 1973.
- Lempicki S., *Mecenat kulturalny w Polsce. Problem i postulaty*, Kraków 1928.
- Łojek J., *Prasa polska w latach 1661–1831*, [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek et al., Warszawa 1976, s. 11–109.
- Łoziński W., *O towarzystwie lwowskim przy schyłku XVIII stulecia. Odczyt publiczny*, Lwów 1872.
- Łoziński W., *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku: Z 107 rycinami w tekście*, wyd. 2 znacznie pomnożone, Lwów 1892.
- Łoziński W., *Salon i kobieta. (Z estetyki i dziejów życia towarzyskiego)*, przyg. do druku i wyd. M. Treter, Lwów 1921.
- Łuszczak G., *Nauczyciele i wychowawcy szkół jezuickich we Lwowie 1608–1773*, Kraków 2010.
- Majkowska-Aleksiewicz A., *Charakterystyka repertuaru wydawniczego książki naukowej w zaborze austriackim w latach 1815–1860*, „*Studia o Książce*” 10, 1980, s. 73–111.
- Majkowska-Aleksiewicz A., *Działalność cenzury austriackiej we Lwowie w pierwszej połowie XIX w.*, „*Bibliotekoznawstwo*” 23, 2000, s. 7–36.
- Majkowska-Aleksiewicz A., *Historia drukarstwa Galicji Wschodniej w latach 1815–1860*, Wrocław 1992.
- Majkowska-Aleksiewicz A., *Kontakty wydawców i drukarzy lwowskich z cenzurą austriacką w pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] *Kraków — Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 6, cz. 1, red. J. Jarowiecki, Kraków 2003, s. 9–27.
- Majkowska-Aleksiewicz A., *Z badań nad cenzurą we Lwowie w XIX wieku*, [w:] *Kraków — Lwów. Książka — czasopisma — biblioteki*, t. 7, red. H. Kosętko, Kraków 2005, s. 65–78.
- Majorek C., *Początki austriackiego systemu szkolnictwa ludowego w Galicji latach 1772–1800*, „*Rozprawy z Dziejów Oświaty*” 19, 1976, s. 81–101.
- Marciniak R., Mężynski A., *Polskie biblioteki wielkoziemiańskie (rodowe, ordynackie, fundacyjne) w okresie zaborów. Stan badań i postulaty badawcze*, cz. 1–2, „*Studia o Książce*” 15, 1985, s. 191–210; 16, 1986, s. 235–263.
- Maresz B., *Występy gościnne w teatrze polskim. Z dziejów życia teatralnego Krakowa. Lwowa i Warszawy*, Kraków 1998.
- Martino A., *Die deutsche Leihbibliothek. Geschichte einer literarischen Institution (1756–1914)*, Wiesbaden 1990.
- Mazepa T., *Lwowskie towarzystwa muzyczne*, [w:] *Musica Galiciana. Kultura muzyczna Galicji w kontekście stosunków polsko-ukraińskich (od doby piastowsko-księżęcej do roku 1945)*, t. 9, red. L. Mazepa, Rzeszów 2005, s. 41–65.
- Mazepa T., *Przyczynki do dziejów życia muzycznego Lwowa (koncerty wybitnych muzyków lwowskich w latach 1820–1850) we Lwowie*, [w:] *Musica Galiciana. Kultura muzyczna Galicji w kontekście stosunków polsko-ukraińskich (od doby piastowsko-księżęcej do roku 1945)*, t. 12, red. G. Oliwa, Rzeszów 2010, s. 143–161.
- Mazepa L., *Szkolnictwo muzyczne Lwowa w okresie austriackim (1772–1918)*, [w:] *Musica Galiciana. Kultura muzyczna Galicji w kontekście stosunków polsko-ukraińskich (od doby piastowsko-księżęcej do roku 1945)*, t. 1, red. L. Mazepa, Rzeszów 1997, s. 81–102.

- Mazepa L., *Teatr lwowski za dyrekcji Wojciecha Bogusławskiego w latach 1795–1799 (zagadnienia repertuaru muzycznego)*, [w:] *Musica Galiciana. Kultura muzyczna Galicji w kontekście stosunków polsko-ukraińskich (od doby piastowsko-książęcej do roku 1945)*, t. 3, red. L. Mazepa, Rzeszów 1999, s. 76–86.
- Mazepa L., *Teatr muzyczny we Lwowie w kontekście kultury muzycznej miasta*, [w:] *Musica Galiciana. Kultura muzyczna Galicji w kontekście stosunków polsko-ukraińskich (od doby piastowsko-książęcej do roku 1945)*, t. 7, red. L. Mazepa, Rzeszów 2003, s. 11–30.
- Mazepa L., *Towarzystwo św. Cecylii we Lwowie*, [w:] *Musica Galiciana. Kultura muzyczna Galicji w kontekście stosunków polsko-ukraińskich (od doby piastowsko-książęcej do roku 1945)*, t. 3, red. L. Mazepa, Rzeszów 1999, s. 103–126.
- Mazepa L., *Życie muzyczne dawnego Lwowa (XIII–XVII wiek)*, [w:] *Musica Galiciana. Kultura muzyczna Galicji w kontekście stosunków polsko-ukraińskich (od doby piastowsko-książęcej do roku 1945)*, t. 1, red. L. Mazepa, Rzeszów 1997, s. 13–34.
- Mazepa L., *Życie muzyczne Lwowa od końca XVIII st. do utworzenia Towarzystwa św. Cecylii w 1826 r. — Część I. Okres działalności J. Elsnera i K. Lipińskiego*, [w:] *Musica Galiciana. Kultura muzyczna Galicji w kontekście stosunków polsko-ukraińskich (od doby piastowsko-książęcej do roku 1945)*, t. 5, red. L. Mazepa, Rzeszów 2000, s. 97–118.
- Mazurkowska B., *Aprobaty cenzorskie w polskich drukach doby oświecenia*, [w:] *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*, red. I. Opacki, przy współudziale B. Mazurkowej, Katowice 2002, s. 456–468.
- Mendykowa A., *Kornowie*, Wrocław 1980.
- Mendykowa A., *Książka polska we Wrocławiu w XVIII wieku*, Wrocław 1975.
- Mężyński A., *Mecenat nad publikacjami naukowymi w XIX wieku*, [w:] *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, red. J. Kostecki, Warszawa 1999, s. 143–168.
- Migoń K., *Książka w perspektywie etnicznej*, [w:] *Kultura książki ziem wschodniego i południowego pogranicza Polski (XVI–XX wiek). Paralele i różnice*, red. J. Gwioździk, E. Różycki, Katowice 2004, s. 13–27.
- Migoń K., *Kultura książki. Program dla bibliologii i potrzeba dla studiów bibliotekoznawczych*, [w:] *Nauka o książce, biblioteczność i informacji we współczesnym świecie*, red. [M. Banacka], Warszawa 2003, s. 11–20.
- Migoń K., *Nauka o książce. Zarys problematyki*, Warszawa 1984.
- Migoń K., *Osobliwości wrocławskiej kultury książki*, „Przegląd Uniwersytecki” 2002, nr 12, s. 32–34.
- Migoń K., *O współczesnej sytuacji badawczej w naukach o książce, biblioteczności i informacji*, „Przegląd Biblioteczny” 2008, z. 1, s. 14–21.
- Mikulski T., *Bogusławski — „ubogi student z Krakowa”*, „Pamiętnik Teatralny” 1955, z. 1, s. 126–129.
- Mikulski T., *Narodziny Biblioteki imienia Ossolińskich*, Wrocław 1956.
- Milewski S., *Początki czasopiśmiennictwa prawniczego w Polsce*, „Państwo i Prawo” 1979, z. 12, s. 83–92.
- Mochacki K., *Pamiętnik spiskowca i nauczyciela 1811–1848*, wyd. i obj. A. Knot, Kraków 1950.
- Możdżeń S.I., *Szkolnictwo średnie w Galicji do 1848 r. w austriackim systemie szkolnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Pedagogiczne Uniwersytetu Wrocławskiego” 14, 1979, red. M. Chamcówna, s. 129–158.
- Możdżeń S.I., *Szkolnictwo w Galicji*, [w:] *Historia wychowania 1795–1918*, Kielce 2000, s. 273–277.
- Opalek M., *Bibliopole lwowskie*, Lwów 1928.
- Opalek M., *Litografia lwowska*, Wrocław 1958.
- Opalek M., *Obrazki z przeszłości Lwowa*, Lwów 1931.
- Opalek M., *Stare księgi, stare wina*, Kraków 1928.
- Opalek M., *Stotrzydzieści lat wśród książek. Lwowskie antykwaryzmy Iglowie 1795–1928*, Lwów 1928.

- Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Lwowie ze 102 ilustracjami i planem miasta*, wyd. 2 rozszerz., Lwów 1925.
- Ossolineum: księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, [red. nauk. B. Olszewicz], Wrocław 1967.
- Ostaszewski-Barański K., *Z dziejów cenzury*, [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811–1911*, t. 2, cz. 4, red. W. Bruchnalski, Lwów 1911, s. 73–87.
- Papée F., *Historia miasta Lwowa w zarysie*, Lwów 1924.
- Papée F., *Lwów*, Lwów 1933.
- Pawłowski B., *Zajęcie Lwowa przez Austrię w 1772 r.*, Lwów 1911.
- Peplowski S., *Teatr polski we Lwowie (1780–1881)*, Lwów 1889.
- Pidtyczak-Majerowicz M., *Biblioteki i bibliotekarstwo zakonne na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej w XVII–XVIII wieku*, Wrocław 1996.
- Piekarski M., *Środowisko muzyczne Lwowa w latach 1772–1914*, „Kurier Galicyjski” 2013, nr 13–14, s. 32–33.
- Pilarczyk F., *Elementarze polskie od ich XVI-wiecznych początków do II wojny światowej: Próba monografii księgoznawczej*, Zielona Góra 2003.
- Pisarze polskiego oświecenia*, t. 1–3, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1992–1996.
- Podhorodecki L., *Dzieje Lwowa*, Warszawa 1993.
- Poklewska K., *Galicja romantyczna: (1816–1840)*, Warszawa 1976.
- Poklewska K., *Galicyjscy rówieśnicy Mickiewicza (O Towarzystwie Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyźnej)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1967, seria I, z. 50, s. 3–13.
- Poklewska K., *Stanisław Jaszowski (z dziejów przełomu romantycznego w Galicji)*, „Prace Polonistyczne” 1970, ser. 26, s. 145–168.
- Pol W., *Pamiętniki*, Kraków 1960.
- Przyłubski F., *Opowieść o Lindem i jego Słowniku*, Warszawa 1955.
- Ptaszyk M., *Kalendarz życia i twórczości Samuela Bogumiła Lindego*, Wrocław 1992.
- Rąkowski G., *Lwów. Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*, cz. 4, Pruszków 2008.
- Redzik A., *200 lat czasopiśmiennictwa prawniczego w Polsce. 100 lat tytułu „Palestra”*, „Palestra. Pismo Adwokatury Polskiej” 2010, nr 11–12, s. 33–37.
- Reifenkugel K., *Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”; dodatek do „Gazety Lwowskiej” 1, 1873, red. W. Łoziński, Lwów 1873, s. 181–197, 275–283, 459–468.
- Ronikier J., *Metodologia historii mentalności w badaniach nad książką i czytelnictwem*, [w:] *Książka polska w okresie zaborów: wybrane problemy metodologii i dydaktyki, bibliologii, bibliotekoznawstwa i informatologii*, red. M. Kocójowa, Kraków 1991, s. 61–72.
- Röskau-Rydel I., *Niemcy w Galicji (1772–1918)*, [w:] *Galicja 1772–1918: problemy metodologiczne: stan i potrzeby badań: praca zbiorowa*, t. 3, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaskilniak, Rzeszów 2011, s. 56–78.
- Röskau-Rydel I., *Niemiecko-austriackie rodziny urzędnicze w Galicji 1772–1918. Kariery zawodowe — środowisko — akulturacja i asymilacja*, Kraków 2011.
- Röskau-Rydel I., *Stan badań nad dziejami Lwowa 1772–1848*, [w:] *Lwów: miasto — społeczeństwo — kultura. Studia z dziejów Lwowa*, red. H.W. Żaliński, K. Karolczak, t. 2, Kraków 1998, s. 363–373.
- Röskau-Rydel I., *Życie kulturalne Niemców we Lwowie w latach 1772–1848*, [w:] *Львів: місто — суспільство — культура (Вісник Львівського університету. Серія історична. Спеціальний випуск)*, red. Л. Зашкільняк, т. 3, Львів 1999, s. 258–267.
- Różycki E., *Alembekowie i ich księgozbiory: z dziejów kultury umysłowej mieszczaństwa lwowskiego okresu renesansu i baroku*, Katowice 2001.
- Różycki E., *Książka polska i księgozbiory we Lwowie w epoce renesansu i baroku*, Wrocław 1994.
- Różycki E., *Kultura książki we Lwowie w epoce baroku*, [w:] *Sztuka XVII wieku w Polsce: materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa 1994, s. 93–101.

- Różycki E., *Problematyka książki w wielonarodowościowym Lwowie w okresie renesansu i baroku*, [w:] *Kultura książki ziem wschodniego i południowego pogranicza Polski (XVI–XX wiek). Paralele i różnice*, red. J. Gwóźdź, E. Różycki, Katowice 2004.
- Różycki E., *Z dziejów książki we Lwowie w XVII wieku. Studia nad introligatorstwem i handlem książką*, Katowice 1991.
- Rudnicka J., *Nowatorstwo polskiej książki doby oświecenia*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 21/22 (1985/86), 1990, s. 259–283.
- Rusińska-Giertych H., *Czasopiśmiennictwo lwowskie do końca XVIII wieku*, „Вісник Львівського університету. Серія книгознавство, бібліотекознавство та інформаційні технології” 2007, z. 2, s. 76–84.
- Rusińska-Giertych H., *Dochody klasztorów wynikające z działalności typograficznej na przykładzie drukarni franciszkanów we Lwowie (1770–1776)*, [w:] *Klasztor w gospodarce średniowiecznej i nowożytnej*, red. M. Derwich, Wrocław 2013, s. 553–571.
- Rusińska-Giertych H., *Drukarnia Pillerów we Lwowie i cechy edytorsko-typograficzne jej produkcji literackiej (1773–1800)*, [w:] *Oblicza kultury książki: prace i studia z bibliologii i informacji naukowej*, red. M. Komza et al., Wrocław 2005, s. 269–300.
- Rusińska-Giertych H., *Drukarnia Pillerów we Lwowie na kanwie materiałów związanych z obchodami stułetniej rocznicy założenia firmy*, [w:] *Książka, informacja, biblioteka: między podziałami a wspólnotą III*, red. J. Dziennikowska, M. Olczak-Kardas, Kielce 2012, s. 21–29.
- Rusińska-Giertych H., *Działalność typograficzna Pawła Józefa Golczewskiego we Lwowie w latach 1736–1751*, [w:] *Książka zawsze obecna. Prace ofiarowane Profesorowi Krzysztofowi Migoniowi*, red. B. Bieńkowska et al., Wrocław 2010, s. 323–334.
- Rusińska-Giertych H., *Dzieje księgarstwa lwowskiego końca XVIII i początku XIX wieku*, [w:] *Kraków — Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 10, red. H. Kosęta, G. Wrona, G. Nieć, Kraków 2011, s. 13–22.
- Rusińska-Giertych H., *Księgarnia Karola Bogusława Pffafa we Lwowie w latach 1780–1829*, „Bibliotekoznawstwo” 23, 2000, s. 37–94.
- Rusińska-Giertych H., *Księgozbiór OO. Franciszkanów we Lwowie w świetle inwentarzy bibliotecznych z lat 1898–1903*, [w:] *Kraków — Lwów: biblioteki XIX–XX wieku*, t. 13, red. A. Ruta, E. Wójcik, Kraków 2014, s. 75–90.
- Rusińska-Giertych H., *Pierwsza wypożyczalnia książek we Lwowie w końcu XVIII wieku*, „Roczniki Biblioteczne” 52, 2008, s. 47–58.
- Rusińska-Giertych H., *Problemy książki w świetle ustawodawstwa galicyjskiego z lat 1773–1818*, „Czasopismo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1994, z. 5, s. 7–56.
- Rusińska-Giertych H., *Reklama wydawnicza i księgarska na łamach lwowskich pism periodycznych XVIII wieku*, [w:] *Europejski wiek osiemnasty: uniwersalizm myśli, różnorodność dróg: studia i materiały*, red. M. Dębowski, A. Grześkowiak-Krwawicz, M. Zwierzykowski, Kraków 2013, s. 455–467.
- Rusińska-Giertych H., *Repertuar wydawniczy tłoczni zakonnych — na przykładzie Drukarni Jezuickiej we Lwowie*, [w:] *Piśmiennictwo zakonne w dobie staropolskiej*, red. M. Kuran, K. Kaczor-Scheitler, M. Kuran, Łódź 2013, s. 129–141.
- Rusińska-Giertych H., *Sztycarz i drukarz lwowski Jan Filipowicz w świetle dokumentów archiwalnych*, „Roczniki Biblioteczne” 57, 2013, s. 117–138.
- Rusińska-Giertych H., *Typografia lwowska do końca XVIII wieku i jej przemiany własnościowe*, „Roczniki Biblioteczne” 49, 2005, s. 69–82.
- Rusińska-Giertych H., *Utwory okolicznościowe z lat 1773–1800 z lwowskiej tłoczni gubernialnej jako wyraz życia społeczno-politycznego Galicji*, [w:] *Poezja okolicznościowa w Polsce w latach 1730–1830: w kręgu spraw prywatnych i środowiskowych*, red. M. Nalepa, G. Trościński, R. Magryś, Rzeszów 2014, s. 252–274.
- Rusińska-Giertych H., *Zlecenia o tematyce religijnej realizowane w lwowskiej tłoczni gubernialnej w latach 1773–1800*, „Tematy i Konteksty” 2016, nr 6, s. 364–384.

- Rusińska-Giertych H., *Друкарня, книгарня і бібліотека у структурі Львівського університету*, „Вісник Львівського університету. Серія книгознавство, бібліотекознавство та інформаційні технології” 2008, z. 3, s. 67–77.
- Schnür-Pełowski S., *Biały kruk. Kartka z dziejów literatury galicyjskiej*, „Gazeta Lwowska” 1895, nr 20, s. 2.
- Schnür-Pełowski S., *Cudzoziemcy w Galicji (1787–1841)*, Kraków 1902.
- Schnür-Pełowski S., *Galicjana 1778 do 1812*, Lwów 1896.
- Schnür-Pełowski S., *Obrazy z przeszłości Galicji 1772–1862*, Lwów 1896.
- Siemieński L., *Portrety literackie*, Poznań 1865.
- Sinko Z., *Ignacy Kraski tłumaczem Osjana*, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 2, s. 43–100.
- Sinko Z., *Powieść zachodnioeuropejska w kulturze literackiej polskiego oświecenia*, Wrocław 1968.
- Sitnik Krzysztof A., *Księgozbiór konwentu we Lwowie odzwierciedleniem zainteresowań intelektualnych bernardynów lwowskich II poł. XV–XVIII wieku*, „Archiwa, Biblioteki, Muzea Kościelne” 81, 2004, s. 225–252.
- Skoczek J., *Dzieje lwowskiej szkoły katedralnej*, Lwów 1929.
- Skoczek J., *Lwowskie inwentarze biblioteczne w epoce Renesansu*, Lwów 1939.
- Skrzypczak A., *Ruch wydawniczy we Lwowie 1929–1939*, Warszawa 2011.
- Słomkowska A., *Adam Chłędowski jako publicysta i wydawca czasopism (informacja bio-bibliograficzna)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, nr 7/2, s. 42–57.
- Słotwiński K., *O Polsce, jej dziejach i konstytucji dzieło*, cz. 2, Lwów 1819.
- Snopek J., *Prowincja oświecona*, Warszawa 1992.
- Staniszewski Z., *Estetyka polskiego druku książkowego XVIII wieku*, „Ze Skarbca Kultury” 1960, z. 1 (12), s. 120–164.
- Staniszewski Z., Szczepaniec J., *Ogłoszenia prasowe jako źródło wiedzy o książce w Polsce wieku XVIII*, „Ze Skarbca Kultury” 1960, z. 1 (12), s. 165–186.
- Stankiewicz-Kopeć M., *Pomiędzy klasycyzmem a romantyzmem. Młodzi autorzy Wilna Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828*, Kraków 2009.
- Stąsiec J., *Rozwój wypożyczalni dochodowych w Galicji*, [w:] *Z dziejów udostępniania książek w Polsce w okresie zaborów. Studia i materiały*, red. K. Maleczyńska, Wrocław 1985, s. 147–249.
- Stefanicka K., *Dwóch Józefów Dzierzkowskich w historii Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, „Ze Skarbca Kultury” 1967, z. 19, s. 62–106.
- Szczepaniec J., *Drukarnia Mitzlerowska Korpusu Kadetów w Warszawie w latach 1778–1783*, „Roczniki Biblioteczne” 2, 1958, z. 1/2, s. 51–94.
- Szczepaniec J., *Drukarnia Wolna Jana Potockiego w Warszawie 1788–1792*, Wrocław 1998.
- Szczepaniec J., *Korsarstwo wydawnicze w Polsce doby Oświecenia*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 14, 1959 (1962), seria A, s. 17–19.
- Sznajder A., *Utracony raj Wolfganga Amadeusza Mozarta*, „Kurier Galicyjski” 2014, nr 3, s. 27.
- Szocki J., *Księgozbiory domowe w Galicji Wschodniej 1772–1918*, Kraków 2001.
- Szostek I., *Biblioteka dominikanów lwowskich w świetle katalogu z roku 1776*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1772–1972*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Warszawa 1975, s. 409–465.
- Szwagrzyk J.A., *Pieniądze na ziemiach polskich X–XX w.*, wyd. 2 popr., Wrocław 1990.
- Szyndler B., *Dzieje cenzury w Polsce do 1918 roku*, Kraków 1993.
- Śniadecki J., *Działalność publicystyczna i wydawnicza Adama Tomasza Chłędowskiego (1790–1855)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, nr 23/2, s. 5–21.
- Tomaszewski W., *Warszawskie edytorstwo muzyczne w latach 1772–1865*, Warszawa 1992.
- Trzynadłowski J., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817–1967*, Wrocław 1967.
- Tyrowicz M., *Galicja od pierwszego rozbioru do Wiosny Ludów 1772–1849*, Kraków 1956.
- Tyrowicz M., *Ossolineum a życie polityczne Galicji w dobie przedautonomicznej*, [w:] *Ossolineum. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, red. A. Knot, Wrocław 1967, s. 143–168.
- Tyrowicz M., *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772–1850. Studia porównawcze*, Kraków 1979.

- Tyrowicz M., *Zagadnienia elementów treściowych i układu redakcyjnego w czasopiśmie galicyjskim i krakowskim 1772–1831*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1959, nr 1, s. 67–69.
- Uliasz S., *O literaturze Kresów i pograniczu kultur: rozprawy i szkice*, Rzeszów 2001.
- Walka z życiem. Korespondencja lwowskiej rodziny Wildów*, zebrał, opracował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 2001.
- Wanat B.J., *Drukarnia Karmelu Fortecy Najświętszej Maryi Panny w Berdyczowie. Działalność wydawnicza i poligraficzna Karmelitów Bosych w Berdyczowie na Ukrainie*, Kraków 2002.
- Warszawa w wieku Oświecenia*, red. A. Zahorski, Wrocław 1986.
- Węgrzyn-Klisowska W., *Biblioteki teatrów lwowskich — straty, rozproszenie, stan obecny*, [w:] *Musica Galiciana. Kultura muzyczna Galicji w kontekście stosunków polsko-ukraińskich (od doby piastowsko-książęcej do roku 1997)*, t. 7, red. L. Mazepa, Rzeszów 2003, s. 52–56.
- Wiersz w dniu imienin wielmożnego Imci Pana Józefa Schnaydera od Towarzystwa Drukarzów u niego zostających ofiarowany dnia 19. Marca 1810*, Lwów 1810.
- Wojciechowska M., *Książka lwowska w XVI w. i porównanie jej z krakowską i poznańską*, „Kurier Poznański” 23, 1928, nr 346, s. 8.
- Wójcik E., *Księgarstwo lwowskie dwudziestolecia międzywojennego w pamiętnikach i wspomnieniach*, Kraków 2006.
- Wójcik E., *Polski ruch księgarski we Lwowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, Katowice 2004.
- Wójcik E., *Wkład antykwaryszki lwowskiej w upowszechnienie książki w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, Kraków 2005.
- Wypych-Gawrońska A., *Muzyka w lwowskim teatrze dramatycznym w XVIII i XIX wieku*, [w:] *Musica Galiciana. Kultura muzyczna Galicji w kontekście stosunków polsko-ukraińskich (od doby piastowsko-książęcej do roku 1945)*, t. 11, red. M. Wierzbiniak, Rzeszów 2008, s. 96–105.
- Wywiałkowski J.Ż., *Czcionkarnie, istniejące w dzielnicach ziem polskich*, Kraków 1884.
- Zajączkowski R., *Uwagi o mecenacie literackim w Polsce i na emigracji do roku 1989*, „Roczniki Kulturoznawcze” 6, 2015, nr 2, s. 39–65.
- Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów dotyczące*, zebrał i wydał W. Bruchnalski, Lwów 1928.
- Zawadzki K., *Początki prasy polskiej: gazety ulotne i seryjne XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2002.
- Zawadzki W., *Literatura w Galicji (1772–1848). Ustęp z pamiętników*, Lwów 1878.
- Zawadzki W., *Ludwik Nabelak. Opowieść historyczna*, Lwów 1886.
- Zionek A., *Kazimierz Ogiński jako poeta: kanon tekstów i problemy atrybucji*, „Pamiętnik Literacki” 2011, z. 4, s. 199–219.
- Zubrzycki D., *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1844.
- Żabiński Z., *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981.
- Żabski T., *Ossolineum w listach Adama Junoszy Rościszowskiego do Vaclava Hanki (1829–1844)*, „Ze Skarbca Kultury” 1967, z. 19, s. 147–198.
- Żbikowska-Migoń A., *Dzieje książki i jej funkcji społecznej: wiek XVIII*, Wrocław 1987.
- Żbikowska-Migoń A., *Książka naukowa w kulturze polskiego Oświecenia*, Warszawa 1977.
- Żbikowska-Migoń A., *O popularności pisarzy i dzieł literackich, jej kryteriach i wyznacznikach*, „Roczniki Biblioteczne” 22, 1978, s. 201–257.
- Życie i działalność Samuela Bogumiła Lindego z Torunia (1771–1847)*, Toruń 2007.
- Вуйцик В., *Державний історико-архітектурний заповідник у Львові*, Львів 1991.
- Вуйцик В., *З історії львівських кам'яниць. Площа Ринок, 45, „Галицька Брама”* 2001, nr 2–3, s. 3, dok. s. 17.
- Вуйцик В., *Нові документальні відомості про українського гравера і друкаря XVIII століття Івана Филиповича*, [w:] *Записки Наукового Товариства імені Шевченка*, t. 236, Праці Комісії образотворчого та ужиткового мистецтва, Львів 1998, s. 457–463.
- Вуйцик В., *Там, де друковалась перша львівська газета, „Галицька Брама”* 1994/1995, nr 4, s. 3.
- Економічні привілеї міста Львова XV–XVIII ст.*, red. М. Капраль, Львів 2007.

- Запаско Я., Ісаевич Я., *Пам'ятки книжкового мистецтва. Каталог стродруків виданих на Україні. Книга перша (1574–1700)*, Львів 1981; *Книга друга, частина перша (1701–1764); Книга друга, частина друга (1765–1800)*, Львів 1984.
- Капраль М., *Національні громади Львова XVI–XVIII ст. (соціально-правові взаємини)*, Львів 2003.
- Качур І., *Львівська друкарня Шліхтинів (1755–1785): з неопублікованих матеріалів*, „Записки Львівської наукової бібліотеки ім. В. Стефаника” 2005, з. 13, с. 3–17.
- Котлобулатова І., *Книгарі та книгарні в минулому Львова*, Львів 2005.
- Котлобулатова І., *Львівські книготоргові каталоги кінця XVIII — початку XIX ст. як джерело до книгознавчих досліджень*, [w:] *Kraków — Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieki*, t. 5, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001, s. 49–58.
- Котлобулатова І., *Французька книга у Львові в другій половині XVIII ст. у світлі видавничих і книготорговельних каталогів*, „Записки Львівської наукової бібліотеки ім. В. Стефаника” 2003, з. 11, с. 3–24.
- Кіт Н., *Еволюція екслібрису (на матеріалах фондів Наукової бібліотеки Львівського національного університету імені Івана Франка)*, „Вісник Львівського університету. Серія книгознавство, бібліотекознавство та інформаційні технології” 2012, з. 7, с. 3–18.
- Кіт Н., *Поляки — власники екслібрисів XIX ст.: із фондів відділу рукописних, стародрукованих та рідкісних книг імені Ф. П. Максименка*, „Вісник Львівського університету. Серія книгознавство, бібліотекознавство та інформаційні технології” 2010, з. 5, с. 52–64.
- Кунанець Н.Е., *Наукові бібліотеки Львова (1784–1939): особливості становлення і розвитку формування фондів та колекцій*, Львів 2010.
- Лешкович Н., *Ян Мілліковський як книгар і видавець*, [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 5, red. J. Taternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2007, s. 158–172.
- Лоштин Н., *Інвентарі та каталоги бібліотек католицьких монастирів XVI–XVIII ст. у фондах Наукової бібліотеки Львівського національного університету імені Івана Франка*, „Вісник Львівського університету. Серія книгознавство, бібліотекознавство та інформаційні технології” 2015, з. 10, с. 78–90.
- Мацюк О., *Папір та філіграні на українських землях (XVI–початок XX ст.)*, Київ 1974.
- Можарова Г., *«Gazette de Leopold» — перша львівська газета*, [w:] *Збірник наукових праць відділу рукописних, стародрукованих та рідкісних книг ім. Ф. П. Максименка*, red. Н. Швець, Львів 1997, s. 135–142.
- Привілеї міста Львова XIV–XVIII ст.*, red. М. Капраль, Львів 1998.
- Привілеї національних громад міста Львова XIV–XVIII ст.*, red. М. Капраль, Львів 2000.
- Фелонюк А., *„...Ten ostatniey woli moiey zestawuję testament”. Заповіт львівського друкаря павла Юзефа Гольчевського 1751 року*, „Вісник Львівського університету. Серія книгознавство, бібліотекознавство та інформаційні технології” 2015, з. 10, s. 145–152.
- Фелонюк А., *Шліхтини — львівські друкарі XVIII століття*, „Вісник Львівського університету. Серія історична”. Спеціальний випуск: *Львів місто суспільство культура* 2012, з. 8, cz. 2. *Культура, освіта, наука, церква*, s. 195–209.
- Швець Н., *Бібліотека Львівського університету: події, особи, фонди (до 400-річчя заснування)*, „Бібліотечний Вісник” 2005, nr 5, s. 30–55.
- Швець Н., *Бібліотека родини Гареллі у Львові*, [w:] *Іноземна книга у Львові: матеріали міжнародної наукової конференції*, Львів 1997, s. 17–27.
- Швець Н., *До історії зібрання інкунабул Львівського національного університету імені Івана Франка*, „Вісник Львівського університету. Серія книгознавство, бібліотекознавство та інформаційні технології” 2006, з. 1, s. 141–167.

- Швець Н., *Рукописний фонд Наукової бібліотеки Львівського національного університету: матеріали до історії формування*, [w:] *Kultura książki ziem wschodniego i południowego pogranicza Polski (XVI–XX wiek). Paralele i różnice*, red. J. Gwioździk, E. Różycki, Katowice 2004, s. 26–40.
- Швець Н., *Рукописні каталоги бібліотеки Гареллі*, [w:] *Збірник наукових праць відділу рукописних, стародруківаних та рідкісних книг ім. Ф. П. Максименка*, red. Н. Швець, Львів 1997, s. 26–40.

Czasopisma i gazety wydawane we Lwowie

(układ chronologiczny)

- „Gazette de Leopol”, 1776.
- „Pismo Uwiadamiające Galicji”, 1783–1784.
- „Lwowskie Pismo Uwiadamiające”, 1784.
- „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości”, 1786–1788.
- „Dziennik Patriotycznych Polityków”, 1792–1798.
- „Zbiór Pism Ciekawych”, 1795.
- „Gazeta Lwowska”, 1811–1939.
- „Pamiętnik Lwowski”, 1816–1819.
- „Rozmaitości”, 1817–1848; 1854–1859.
- „Pszczola Polska”, 1820.
- „Pamiętnik Galicyjski”, 1821.
- „Czasopism Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich”, 1828–1830.
- „Gazeta Ogrodnicza”, 1830.

Almanachy wydawane we Lwowie

(układ chronologiczny)

- „Rocznik Teatru Polskiego we Lwowie”, 1814–1817; 1822–1823.
- „Pielgrzym Lwowski”, 1821–1822.
- „Pamiętnik narodowy: czyli zbiór drukiem dotąd nieogłoszony pism różnego pióra wierszem i prozą, ku pożytkowi, zabawie, ku oświeceniu i rozweseleniu umysłu”, 1827.
- „Polihymnia, czyli piękności poezji autorów tegoczesnych dla miłośników literatury polskiej”, t. 1–5, 1827; t. 6, 1828.
- „Nowy kalendarzyk czyli Świątnik lwowski”, 1828–1829.
- „Rocznik Dramatyczny”, 1828.
- „Haliczanin”, 1830.

Źródła elektroniczne

Lista darczyńców Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, <https://ossolineum.pl/index.php/aktualnosci/historia-znio/darczyncy-zakladu/>.

Migoń K., „*Kultura książki*” — wyrażenie potoczne, kategoria badawcza, czy specjalność naukowa?, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/4014/migo%C5%84.pdf?sequence=1>.

Piekarski M., *Środowisko muzyczne Lwowa w latach 1772–1914*, <http://kresowiaczy.com/2013/08/srodowisko-muzyczne-lwowa-w-latach-1772-1914/>.

Prokop K.R., *Lwowski Mozart*, <http://www.lwow.com.pl/mozart.html>.

Polish book culture in Lviv in the Enlightenment period

Summary

The present study deals with a broadly defined Polish book culture in Lviv in 1772–1830. The notion of “book culture” encompasses elements like the editorial, artistic and printing quality of publications, their content, system of information about publications, methods of their dissemination, collection and use, the work of people and institutions associated with books as well as links between all these elements and the entirety of socio-cultural phenomena. Thus the study is an attempt to provide a comprehensive, multifaceted approach to questions concerning Polish-language publications in Lviv (books, almanacs, newspapers and journals), their production, advertising, circulation and reception in the context of political, social and cultural phenomena of the Enlightenment era.

The study also seeks to fill the gap in the current research into the life of books in Lviv, as so far these topics have been examined mainly with regard to earlier (16th–17th centuries) and later periods (19th–20th centuries), with the 18th and the first few decades of the 19th century being often neglected. As a result, there is a lack of proper scholarly analyses of the history of the book in Lviv between the first partition of Poland and the November Uprising, a period which, too, deserved to be extensively analysed.

In addition, the author verifies some subjective judgements concerning Lviv’s alleged intellectual decline in the pre- and post-partition period, the modest and worthless publishing output of the city’s typography workshops, strict censorship hampering book circulation, as well as a lack of opinion and culture leaders.

She seeks to demonstrate that important changes significantly influencing the development of Lviv’s intellectual culture occurred precisely at the turn of the 19th century and that it was already at that time that the effect of “enlightenment campaign” began to emerge. After all, theatre, journalism and school system were expanding and Polish books, given intensified Germanisation, became much more important than ever. They were one of the means to preserve the national heritage and cultural identity of the Poles, because in view of the impossibility of engaging in effective political activity, people sought to work for their country by disseminating knowledge, information, culture and literature, using for this purpose the basic tool in the form of the printed word in Polish. Thanks to these efforts Lviv, despite the break in the continuity of Polish statehood, hampering activities of censorship as well as the Austrian authorities’ intensified control of intellectual and bookselling-publishing movements, was developing in the spirit of the Enlightenment.

There were many factors influencing the process, including the education system reform and the opening, in 1784, of the University of Lviv, which, although educating mainly future civil servants, was a scholarly institution contributing to the growth of education as well as local publishing and bookselling. The very fact that there were schools and a university in Lviv meant that the demand for books grew in the city and this in turn translated into a growth of the local printing industry and book trade. In addition, the university brought together intellectuals, initially German-speaking, later also Polish, who initiated various intellectual movements, for example the Society for the Cultivation of National Literature among the Young.

Another important factor stimulating intellectual culture in Lviv was the patronage of the nobility and enlightened residents of Galicia, who encouraged people to make some intellectual effort, supported local authors and their publishing campaigns or contributed financially to the publication of various books. Books came through various channels and from various directions — from Vienna to Germanise, from Warsaw to cultivate the Polish spirit in Galicia — and they educated, entertained and enlightened. Moreover, they inspired the local authors to write and the local printing workshops to publish.

An important role was played by Lviv periodicals, which, despite their irregularity, attracted local intellectuals, patrons of culture, “Patriotic Poles”, men of letters and with time even editorial boards, groups which, more or less successfully, taught the people of Lviv to regularly read books and newspapers, and to love literature. In the 1820s Lviv journals became a tool in a campaign promoting reading, urging people to self-educate. Calls began to appear in the press for people to read, visit the university library; reviews of new publications were published as were lists of journal and book subscribers, and of editions in Polish published in Lviv or elsewhere; articles described Józef Maksymilian Ossoliński’s foundation, with their authors encouraging people to follow his example.

In the late 18th and early 19th century two serious qualitative changes could be seen in institutions serving “public enlightenment”. The institutions in question were schools, the university, theatre, printing houses, bookshops and libraries. For the first time we were dealing with a secular university, secularised education system, public theatre, bourgeois printing houses and bookshops functioning like capitalist enterprises, with libraries more open to the public, with paid book lending institutions accessible to all who have paid a fee.

This new infrastructure of the “book world” considerably sped up positive transformations, not only in Lviv but also throughout Galicia. In 1772–1830 Lviv underwent a major change. A declining provincial city, no longer protected by the Polish-Lithuanian Commonwealth, became the capital of the annexed territory, a centre of the Western world, reorganised and modernised in the Austrian fashion, which nevertheless managed to remain a stronghold of Polishness. Even in a situation in which Polish school traditions were discontinued and all manifestations of independent national life were persistently fought, the practitioner was unable to Germanise the enlightened groups within Polish society in Galicia, not to mention Lviv; on the contrary, it was Polish society that was successful in Polonising many newcomers. These phenomena have confirmed the author in her belief that the city on the Poltva River flourished intellectually in the late 18th and early 19th century.

The present study is composed of eight numbered chapters complemented by a list of abbreviations; bibliography; lists of tables, diagrams and illustrations; indexes of names and periodical publications; as well as a plan, “Book institutions in Lviv in 1772–1830”.

The structure of the book is intended to demonstrate the conditions of the development of books and the press in a logical sequence. Chapters I and II (“Lviv in the Polish-Lithuanian Commonwealth and the Austrian partition period”, “Lviv’s intellectual, cultural and social life in the Enlightenment period”) constitute an introduction into the main subject matter of the book and, at the same time, they make it possible to understand the pace of the growth of Polish book culture in Lviv of the Enlightenment era. Chapter III (“Publishers-booksellers relations”) provides an insight into the development of the publishing-bookselling trade, taking into account the question of patronage and censorship; it presents the chronology of the emergence of the various book institutions as well as their mutual relations, which quite often influenced what the booksellers and publishers offered. Chapters IV, V and VI (“Booksellers’ offer”, “Publishing output in Lviv — repertoire, authors, typographic aesthetics, general description of editions and their importance”, “Press market — description, typology”) reconstruct the range of books published and sold in Lviv, with the author describing, assessing and demonstrating their social and cultural role.

In Chapter VII (“Book advertising and promotion of reading in Lviv”) the author demonstrates ways in which booksellers and publishers reached their target groups through press adverts, cata-

logues, press releases, brochures or subscriber lists, while in Chapter VIII ("Book readers in Lviv — a cross-section of society, literary public, readers' needs" she describes the group in question.

Using her research questions and methods of analysing the various topics (taking into account phenomena of the period, political events, legal and economic conditions, intellectual trends, quality of education and culture), she explores the functioning of Polish books in Lviv, books understood as products of specific historical and social conditions as well as spiritual and practical needs of people living in the city. She seeks to draw attention to phenomena inspiring or hampering the emergence of various books and their dissemination, tendencies in the culture of the period, authors' creative possibilities, efficiency of typography workshops and publishing houses, their technical and organisational capabilities, in other words — the most important components of Polish book culture in Lviv in the late 18th and early 19th century. In addition, she points to the dependence of the publishers' and booksellers' output on the interests and needs of the inhabitants of Eastern Galicia, as well as the role played by the local press in the promotion of books, reading and literature. She trusts that the present monograph presents a hitherto unknown picture of Polish book culture in the Galician capital of the Enlightenment era, that it will provide an important contribution to research into the culture of Eastern Borderlands and that it will prove helpful in the reconstruction of the history of Polish books in the post-partition period.

Indeks nazwisk

(kursywa oznacza, że nazwisko pojawia się w przypisie)

- A.M. 198
Abramowicz Adam 196
Adamczyk Mieczysław Jerzy 17, 50, 51, 341
Aksakowa Teresa z Małyńskich 120
Albertrandi Jan Chrzyciel 194, 195
Aleksander VII, papież 48
Aleksandrowska Elżbieta 20, 74, 126, 138
Alembekowie, rodzina 88
Alnpech Jan 285
Angełłowicz Antoni 100, 122
Ankwicz Alojzy 168, 249
Ankwicz Andrzej 107
Antoniewicz Bołoz Karol 167, 241
Arnay Jean-Rodolphe d' 149
Aśnikowski Jan 233
Auersperg Heinrich Josef Johann 65, 78
August III, król polski 143
Augustynowicz Jan Chrzyciel 92
- Bac Stanisław 222*
Bachórz Józef 292
Baczowska Wanda 236
Bakowski Ferdynand 185
Balassa Konstantin 167, 219, 270
Balicki Wacław 163, 167, 195, 219
Balzer Oskar 130
Banacka Marianna 29
Bandtkie Jerzy Samuel 110, 140, 193, 198, 308, 335
Baranowski Mieczysław 17, 50, 53–56
Baron Bernard 180
Baroni-Cavalcabò Józefina (Josephine) z d. Castiglione 69, 75, 87
Baroni-Cavalcabò Ludwik Kajetan (Ludwig Kajetan) von 69, 75
Barycz Henryk 37
Baszny Józef (Josef Baschny, Bašny) 87
Batowski Aleksander 289, 328
Baworowscy, rodzina 68, 328
Baworowska Felicja 121
Baworowski Józef 77
Baworowski Michał 77
Baworowski Wiktor 75, 334
Bąbiak Grzegorz Paweł 117
Bąkowski Ferdynand 306
Bąkowski Jan 330
Beaumarchais Auguste Caron 192
Bednarska-Rusajowa Krystyna 28
Bednarski Szczęśny 21, 140, 141, 161, 163, 169
Beer Georg Joseph 167, 218
Bekiesza Urszula de 155
Bem Józef, generał 221, 266, 267, 314, 325, 329, 330
Bem Józef, kanonik lwowski 221, 329
Bens Józef 283, 284
Bentkowski Feliks 110, 194, 225, 226, 238, 241, 259, 338
Berezowski Piotr Paweł 100
Bernacki Ludwik 20, 83, 110
Bernatowicz Aleksandra 307
Bernatowicz Grzegorz 105
Bernhardt Józef Franciszek (Joseph Franz) 127
Berquin Arnaud 215
Betański Antoni Wacław 58
Białynia Chołodecki Józef 17, 21, 39
Bianchi Giovanni Antonio 157, 233

- Bielowski August 74, 100, 110, 295, 296
 Bieńkowska Barbara 95, 144, 273
Biriulow Jurij 162
Birkenmajer Aleksander 292
 Blaychner Józef 144
 Blaychnerowie, rodzina 144
 Błażowski Stanisław Kostka 244
 Błotnicki Franciszek 296, 301
Błotnicki Stanisław 77
 Bober Adam Wiktor 21, 161, 163, 168–170
Bogdanow Helena 251
 Bogdanowicz Jan Kapistran 155
 Bogdanowiczowie, rodzina 155
 Bogucki Klement 74
 Bogusławski Wojciech 14, 66, 68, 80–84, 86, 101, 102, 161, 191, 233–235, 255, 303, 336
 Bohomolec Franciszek 78, 83, 110, 144, 190, 191, 193, 194, 197
 Bonawentura, św. 248
 Borkowski Dunin Franciszek 330
 Borkowski Dunin Józef 74, 295, 296
 Borkowski Dunin Leszek (Aleksander) 74, 295, 296, 332
 Borkowski Dunin Stanisław 167, 225, 228, 270, 271, 304, 325, 328, 329
 Borkowski Dunin Tytus 325
 Borowski Leon 73
 Borzęcka Honorata 325, 337
 Bossuet Jacques Bénigne 196, 248, 301
 Boznański Feliks 167, 243, 306
 Braun Augustyn Tomasz 76
 Bretschneider Henryk Gotfryd (Heinrich Gottfried) 104
 Brigido Josef 58, 104
 Brodowski Aleksander 194
 Brodziński Kazimierz 110, 192, 241, 243, 338
 Brodzki Łódzia Eugeniusz 73, 77, 99, 100, 167, 223, 287, 293, 295, 328
 Broniewski Józef 329
 Bruchnalski Wilhelm 20, 22, 23, 99, 166, 182, 260, 261, 274, 276–278, 280–283, 293, 295, 317, 319, 323
 Brühl Alojzy Fryderyk 83
 Brunet Jacques-Charles 228
 Brzezina Antoni 304, 335
 Buchmiller Anton Leopold 167, 218, 304
 Buchwald-Pelcowa Paulina 20, 115, 125, 342
 Buffon Leclerc Georges-Louis 198
 Bujak Franciszek 17
 Bujak Jan 22, 165, 166
 Bulla Franciszek Fryderyk Henryk (Franz Friedrich Heinrich) 69, 80–82
 Bundesmann Antoni 87
Burda Elżbieta 63
 Burger Johann 199, 219, 305
Burgsdorf Fryderyk August Ludwik 302
 Byron George Gordon 261
 Bystrzanowska Anna z Tomaszewskich 325, 337
 Bystrzonowski Wojciech 144
 Bystrzycki Józef 198
 Calderon de la Barca Pedro 83, 233, 241, 256, 314
 Campe Joachim Heinrich 192, 197, 199, 214, 216
 Carrier Jan Salomon 1a 238
Cetner Aleksander 77
 Cetner Ignacy 63, 71, 117, 325, 330
Chamcówna Mirosława 18, 51
 Charewiczowa Łucja 66, 99, 144
 Chłędowska Cecylia z Narbuttów 259
 Chłędowski Adam Tomasz 167, 218, 225, 227, 228, 259, 285, 286, 304
 Chłędowski Walenty 72, 73, 77, 232, 242, 259, 260, 285–287, 295, 296
 Chmielnicki Bohdan 48
 Chmielowski Joachim Benedykt 138, 246, 248
 Chodani Jan Kanty 197
 Chodynicky (Chodyniecki) Ignacy 17, 38, 39, 43, 53–56, 58, 72, 101, 102, 105, 106, 122, 142, 150, 162–164, 195, 223, 224, 257, 304, 325, 328, 329
 Chotomski Ferdynand 233, 242, 287
 Chrościkowski Samuel 233
 Cieński Marcin 27, 28
Cieślak Stanisław 140, 141
 Clauren Heinrich (właśc. Carl Gottlieb Samuel Heun) 199, 232, 296, 301
 Corneille Pierre 83
 Csaplovics Johann 195, 219
 Czacki Tadeusz 193, 257
 Czajkowski Paweł 197
Czaplic Celestyn 153
Czarnik Bronisław 70
Czarnik Oskar Stanisław 274
 Czarnowski Ryszard Jan 17
Czartoryscy, rodzina 75

- Czartoryska Izabela z Flemingów 66, 194, 244, 328, 335, 337
 Czartoryski Adam Kazimierz 115, 117, 120, 325, 335
 Czaykowska Henryka z Augustynowiczów 121
 Czaykowski Hipolit 121
 Czech Józef 193, 198
 Czerwic Kazimierz 100
 Czerwiński Lubicz Ignacy 165, 215, 216, 225, 226, 258, 304
 Czetwertyński Antoni Światopełk 119
 Czetwertyński Dymitr 329
 Czetwertyński Janusz Światopełk 119

Dacka-Górzyńska Iwona M. 253
Danilewiczowa Maria 258
 Darmochowski, właściciel kamienicy we Lwowie 144, 146, 172
 Dąbkowski Jan 56
 Dąbrowski Jan Henryk 72
 Dąbrowski Wiktor 179, 191
 Dąbski Łukasz 100
 Dąbski Tomasz 100
 Debure Guillaume-François 228
 Defoe Daniel 136, 147, 229
 Dejma Franciszek 178
 Denis Michael 228
 Deresz Barbara 84
 Deuter Jakub Jan 212
 Dewillier, przedsiębiorca lwowski 68
 Deymówna Agnieszka 249
Dębowski Marek 26, 298
 Dmitruk Krzysztof 26, 27, 114, 117
 Dmochowski Franciszek Ksawery 192, 197, 243
 Dmochowski Franciszek Salezy 192
 Dmuszewski Ludwik Adam 83, 192
 Dobrzański Jan 284, 335
 Dogrumowa Maria Teresa 236
 Dorn Franz Xaver 248
 Dorożyńska Cecylia z Rozwadowskich 120
 Dufour Piotr 176, 179, 190, 191, 333
 Dulscy, rodzina 68
 Duńczewski Stanisław Józef 143
 Dürer Albrecht 108
Dutkowska Maria Agnieszka 11
 Dymmel Anna 325, 328
 Działyńska Szczęśna z Woroniczów 120
 Dzieduszyccy, rodzina 328
 Dzieduszycka Maria z Zamorskich 90
 Dzieduszycki Henryk 329
 Dzieduszycki Ignacy 327, 330
 Dzieduszycki Józef 330, 334
 Dzieduszycki Laurens 339
 Dzieduszycki Ludwik 329
Dzieduszycki Maurycy 62
 Dzieduszycki Stanisław 329
 Dzieduszycki Walerian 71
 Dzieniakowska Jolanta 33, 154
 Dzierzkowski Dobek Józef 66, 71, 100, 117, 180, 259, 285, 328, 330, 334
 Dzierzkowski Józef 45, 66, 67, 105

 Echard Laurence 194
 Eckartshausen Karl von 199
 Elsner Józef Antoni Franciszek (Joseph Anton Franz) 56, 85–87, 159, 233
 Erhard Wawrzyniec 176
 Estreicher Karol 23, 24, 123, 135, 141, 150, 158, 164, 174, 181, 197–199, 215, 217, 218, 238, 295, 296
 Estreicherowie, rodzina 23
 Ezop 197

Faber-Chojnacka Anna 97
 Faleński Józef 193
 Faust Bernhard Christoph 193
 Feliński Alojzy 83, 243, 244, 281, 339
 Fełoniuk Andrij (Фелонюк Андрій) 25, 143, 144, 146–149, 163, 164, 171, 172
 Fessler Innocenty 158
 Fichte Johann Gottlieb 52
 Fielding Henry 264
 Fijałkowski Ignacy 193
 Filipecki Andrzej (Jędrzej) 147, 245, 248
 Filipecki Kazimierz 248
 Filipowicz Ignacy 248
 Filipowicz Jakub 149
 Filipowicz Jan, ojciec 141, 149, 150, 152, 169, 196, 265
 Filipowicz Jan, syn 149
 Filipowicz Marianna 141, 149
 Finkel Ludwik 18, 48, 57, 58, 61, 104
 Finsinger Jan Baptysta (Johann Baptist) 58
 Fischer Adam 21, 107, 108, 258
 Fiszer Józef 84
 Franciszek I, cesarz austriacki 42, 61, 112, 126, 129, 134, 136, 233

- Franke Franciszek 175
 Fredro Aleksander 77, 84, 137, 185, 235, 242, 243, 262, 264, 295, 296, 305, 327, 328, 330, 339, 342
 Fredro Henryk 77
 Fredro Jan Maksymilian 243
 Fresnel Johann Karl 225
Fryderyk II Hohenzollern, król pruski 302
 Füger Maksymilian Alojzy (Maximilian Aloys) 59, 180

Gaca-Dąbrowska Zofia 229
Gach Piotr Paweł 88
 Gaisruck Johann Jacob von 246
Gajak-Toczek Małgorzata 54
 Gajecki Aleksander 137, 290, 306, 328
Gajerski Stanisław Franciszek 156
Garbacik Józef 262
 Garbaczewski Michał 100
 Garelli Pius Mikołaj 102
 Garelli, rodzina 24, 102, 104
 Gazdowicz Augustyn 123
 Genlis de (właśc. Stéphanie Félicité du Crest de Saint-Aubin) 198
 Gertner Franciszek 197
 Gessner Salomon 156, 238, 260
 Gibbon Edward 264
 Girtler Józef 198
 Girtler Sebastian 335
 Giżycki Franciszek Ksawery 200
 Glaize Elżbieta (Walkerowa) 120
 Glaize Jakub 99
 Glücksberg Natan 179, 190, 286, 303, 324, 335
 Głogowska ze Stadnickich, hrabina 249
 Głogowski Kajetan 148
 Godebski Ksawery 243
 Goethe Johann Wolfgang 52, 74, 187, 192, 338
 Gofschutz Franz 246
 Gogola Zdzisław 20, 92–94
 Golański Filip Neriusz 198, 241
 Golczewski Paweł Józef 143, 169, 196
 Goldoni Carlo 83, 192
 Golejewska Pelagia 97
Goliński Zbigniew 20, 236, 240, 333
 Gołaszewscy, rodzina 68
 Gołębiowski Łukasz 200
 Gołuchowscy, rodzina 328
 Gołuchowski Wojciech 325
 Gorayski Józef 121
 Gosławski Maurycy 243
 Got Jerzy 18, 41, 69, 80, 159, 233, 234
 Göttersdorf Franciszek Antoni (Franz Anton) 78, 80
 Gottsched Johann Christoph 156, 212, 299
 Gozdziński Józef 63
 Górecki Antoni 241
 Górka Ludwik 144
 Grabowski Ambroży 191, 192, 335
Gral Witold Henryk 93
 Gröbel Ignacy 158, 333
 Grochowski Stanisław 90
 Groddeck Gotfryd Ernest 161
 Grodziski Stanisław 17, 20, 35, 37, 39, 52, 57, 59, 112, 126, 127, 130, 134
 Gröll Michał 147, 148, 163, 170, 171, 175–177, 190, 191, 229, 231, 297, 301, 333, 334
Gruchała Irena 101
Grzebień Ludwik 141
 Grzegorz z Sanoka 87
Grzeszczuk Stanisław 298
Grzeskowiak-Krwawicz Anna 26, 237, 241, 298
Gubrynowicz Bronisław 71
 Guevara Antoni 147
 Gurski Walenty 126, 137, 138, 192, 197, 241
Guzek Andrzej Krzysztof 114, 118, 255
 Gwioździk Jolanta 11, 13, 20, 97, 98
Gzella Grażyna 108

 Habsburgowie, dynastia 28, 38
 Hacquet Baltazar (Balthasar) 59
 Hadziewicz Jakub 123
 Haller Jan 67
Hałambiec Marek Jan 92, 93
 Hampel, przedsiębiorca lwowski 68
 Hann Jan Wacław (Johann Wenzel) 59, 127, 165, 293
 Harasiewicz Michał 280
 Harpe Jean François la 194
 Hauer Franz Seraph von 120, 121, 247
 Haydn Franz Joseph 87
 Hecht (Höcht), właściciel kasyna we Lwowie 69
 Heinitz Karl 167, 225, 227, 270
 Helme Elizabeth 200
 Hencłowa Zofia 47
 Heun Carl Gottlieb Samuel zob. Clauren Heinrich
 Hezjod 110
 Hilary Jan 68

- Hilferding Józef (Joseph) 80
Hoffmann E.G. 156
 Hoffmann Georg 46
Hombek Danuta 275, 277, 279, 280, 282, 297, 298, 309, 316, 333
 Home Jan 122
 Homer 110, 167, 197
 Horacy (Quintus Horatius Flaccus) 110
 Hornstein Anton 223
 Horodyski Ignacy 101
 Hoszowski Stanisław 17, 39
 Hox, bibliotekarz 104
 Hryniewiecki Modest 180
 Hube Karol 308
 Hufeland Christoph Wilhelm Friedrich 163, 195, 250
 Humnicka Józefa z Wronowskich 68, 121
 Humnicki Ignacy 200, 325
 Humnicki Józef 330
 Humnicki Mikołaj 329
 Hüttner Karol Józef (Karl Joseph) 62, 293

 I.L.K.S. 123
 Idzellewicz Michał 249
 Igel Berl 181
 Igel Dawid 105, 170, 180, 181, 183
 Igel Mendel 170, 180
 Igel Salomon (Zelman) 180
 Igel Samuel 181
 Iglowie, rodzina 14, 111
 Ignacy Loyola, św. 48
Ihnatowicz Ireneusz 45
 Ilnicki Wincenty 246
 Isajewycz Jarosław (Исаевич Ярослав) 24, 144
 Iwanicki Wincenty 157

 Jabłonowscy, rodzina 115, 328
 Jabłowska, księżna 45, 86
 Jabłonowski Grzymała Ludwik 183
 Jabłonowski Jan Stanisław 90, 115
 Jabłonowski Józef 325
 Jabłonowski Karol 329
 Jabłonowski Ludwik 295
 Jabłonowski Maciej 325
 Jabłonowski Maksymilian 329
 Jabłonowski, hrabia 327
 Jabłoński Bartłomiej 14, 111, 170, 183, 184, 190, 197–199, 298, 305, 309, 311, 329

Jabłoński Zbigniew 256
 Jachimowicz Grzegorz 253
 Jachowicz Stanisław 73, 74, 242, 260
 Jakub Strzemię, bł. 92, 247
 Jakubowicz Dominik 86
 Jan II Kazimierz, król polski 48
Janik Maciej 253
 Janiszewski Antoni 196, 194, 248
 Janiszewski von 75
Jankowerny Wojciech 108
 Jankowski Joachim 335
 Janowski C. 220
Jankowski Edmund 296
Januszevska Maria 180
 Januszkiewicz Sebastian 72, 73
 Jarocki Ignacy 246
 Jaroński Feliks 308
 Jarowiecki Jerzy 20, 22, 71, 274–277, 281, 283, 284, 296
 Jasiński Jakub 293
 Jaskuła Roman 112, 121, 292, 295, 328
 Jaszowski Roman 328
 Jaszowski Stanisław 74, 121, 167, 232, 241, 242, 261, 284, 285, 287, 306, 316, 328, 330, 338
 Jaworski Franciszek 18, 48, 57–59, 62, 67, 69, 91, 99, 102, 258
 Jekel Franz Joseph 120, 223, 268, 305, 323
Jewuła Łukasz 39
 Jędrzejowska Anna 11, 20, 102–104
 Jochem Marcin 138
 Józef II, cesarz 54, 58, 63, 65, 69, 106, 120, 126, 129, 134, 148, 163, 283
 Józefowicz Barbara z Parcelowiczów 101
 Józefowicz Stanisław 101
Juda Maria 115, 143, 152
 Jundziłł Bonifacy 193
 Jurkowski Michał 164
 Juszyński Michał Hieronim 194

 Kaczorowski Jan Stanisław (Anioł od św. Du-cha) 138
 Kaczur Iryna (Қачур Ирина) 24, 143, 146–148
Kalczyńska Maria 29
 Kalinka Walerian 19, 124, 126, 127
 Kamiński Dadzibóg Wincenty 167, 241
 Kamiński Jan Nepomucen 14, 66, 73, 77, 83, 84, 86, 101, 102, 122, 161, 179, 183, 195, 233–235, 241–243, 255, 256, 260, 283–285, 295, 296, 300, 301, 304, 314, 325, 338

- Kamiński Julian Aleksander 108
Kamionka-Straszakowa Janina 292, 295
 Kant Immanuel 52
Kapral Myron (Қапраль Мирон) 114, 146
 Karier Jan Salomon 177
 Karnicki Kazimierz 329
 Karol VI, cesarz 102
Karolczak Kazimierz 12, 97
 Karpiński Franciszek 48, 63, 120, 192, 196, 197, 238, 239, 243, 255, 264, 269, 338
 Karśnicki Antoni 121, 328
 Karwacki Alojzy 92–94
 Kasperowski Adam 219–222, 265, 306, 329, 330
 Kasprowicz Michał 194
 Katarzyna II, caryca rosyjska 281
Kawalec Agnieszka 17, 258
Kawecka-Gryczowa Alodia 21
 Kazimierz III Wielki, król polski 66
 Kądziała Łukasz 67, 68, 99
 Kempa Władysław Andrzej 22, 184
 Kessler Józef Krzysztof (Joseph Christoph) 87
 Kędzierski Barnaba 122, 161, 246–248
 Kętrzyński Wojciech 110
 Kiccy, rodzina 122
 Kiciński Brunon 200, 268, 285
 Kicki Kajetan Ignacy 122, 123, 234, 235, 325
Kieszczyński Lucjan 169
 Kikiewicz Ignacy 74
 Kirchner Franciszek Ksawery 73, 110
 Kirschbaum Emanuel 275
 Kiselka (Kisielka), właściciel kamienicy we Lwowie 177
 Kit Natalia 24
 Kleczewski Stanisław 110, 142
 Kleist Ewald Christian 121, 122, 199, 241
 Klemens VII, papież 48
 Klinger Friedrich Maximilian von 187
 Kluk Krzysztof 193
Kłoczowski Jerzy 20
 Kłodziński Adam 110
 Knapczyński Walenty 335
 Książnin Franciszek Dionizy 191, 260
 Knot Antoni 17, 19, 52, 72–74, 110, 257, 260, 338, 339
Kobierzycki Nałęcz Filip Jakub 302
 Kochanowski Jan 171
 Kochański Tomasz Wilhelm 121, 223, 330
Kocowski Bronisław 292
Kocójowa Maria 29, 31
 Kohl Johann Georg 14
 Kojalłowicz Wojciech 245
 Köller Karol 105
 Komarnicki Aleksander Dionizy 213
 Komenský Jan Amos 195, 212
 Komorowski Erazm 330
 Komorowski Jakub 119
Komza Małgorzata 157
 Konarski Stanisław 110
Konieczna Jadwiga 29
Konopczyński Władysław 63
Konopka Maria 11, 268
 Kopczyński Onufry 110, 194, 198
 Koprowski Marek A. 17
 Kopystyński Wincenty 122, 192, 233
Korczak Bolesław 283
 Korczyński Michał 212, 301
 Kordik Michał 106
Koredczuk Bożena 292
Korn Jan Jakub 191
 Korn Johann Gottlieb 286
Korn Wilhelm Bogumił 191, 324
 Kornowie, rodzina 191
Korotajowa Krystyna 21, 142
 Korotkiewicz Apolinary 199, 220, 265
 Kortum Ernest Bogumił 69, 104
 Korwin Gracjan 306
 Korzeniowski Jan 144
 Korzeniowski Józef 84
 Korzeniowski Marcin 88
Korzon Krystyna 108
Kosętko Halina 20, 140, 159
 Kosiński Józef Adam 21, 99, 100, 107, 108, 110
 Kossakowska Katarzyna 63, 65–68, 71, 117, 123, 234, 244
 Kossakowski Wincenty 330
 Kost Beata 22, 184
Kostecki Janusz 114, 325
Kostkiewiczowa Teresa 27, 74, 231, 237, 255, 333
 Kostrzewski Jakub 156, 218
 Kościuszko Tadeusz 68, 69, 281
 Kotłobułatowa Iryna (Қотлобулатова Ирина) 24, 181, 183, 188
Kotowski Paweł 302
 Kotula Rudolf 23, 140, 142–144, 150, 164
 Kotwicka Katarzyna 143
 Kotwicki Benedykt 138
 Kotwicki Jan 143
 Kotzebue August von 83, 187, 192, 241, 338

- Kowalczuk Jerzy 18, 54
Kowalczykowa Alina 117, 292
 Kowalski Franciszek 192, 233, 301
 Koziebrodzki Józef 168
 Kozłowska Halina 23, 71, 280, 282, 337
 Koźmian Kajetan 243
 Krajewski Michał Dymitr 192
Krajewski Wojciech 21
Krakowski Bernard 65
 Krammer 338
 Krasiecy, rodzina 328
 Krasicki Ignacy 48, 74, 78, 83, 110, 143, 148, 191, 196, 197, 231, 240, 242, 253, 260, 325, 327, 335, 338
 Krasicki Maciej 330
 Krasicki Rogala Ignacy 101
 Krasicki Władysław 329
 Kraszewski Józef Ignacy 261
 Kratter Franciszek (Franz) 166, 282–284
 Kratterowie, rodzina 282, 283
Krauze-Karpińska Joanna 142
 Kremes Ferdynand 87
 Kretowicz Zygmunt August 121, 167, 232, 242, 314, 328
 Kreuzel Jerzy 170
 Krętosz Józef 20, 90
 Kropiński Ludwik 243
 Krosnerówna Anna 90
Króliński Kazimierz 116
 Krupa Marianna 18, 50
 Krupiński Jędrzej 156, 218
 Kuczera Maciej 100
 Kuczera Magdalena 100
 Kuhn August 184
 Kuhn Ignacy 14, 111, 137, 167, 170, 184, 185, 203, 210, 249, 293, 298, 306, 309–313, 329, 335
Kuliczowska Krystyna 260
 Kunaneć Natalia (Кунанець Наталя) 24, 106
 Kunicki Wojciech 330
 Kunzek von Lichton August 62
 Kuralt Marcin (Martin) 104, 105, 180
 Kuropatnicka 45
 Kuropatnicki Ewaryst Andrzej 63, 68, 99, 105, 194, 334
 Kuropatnicki Józef Ksawery 99, 106, 225, 259, 326, 329
 Kurpiński Karol 86, 235
 Kuszewicz Samuel 115
 Kwinta Karol 248
Kyjanowska-Kamińska Luba 85
 Labinger Jakub 265
 Lafontaine August 187, 338
 Lam Stanisław 108, 283
 Lamartine Alphonse de 261
 Lanckoroński Kazimierz 329
 Lange Antoni 40, 161
 Laskowski Korabita Józef 237
 Lasocka Barbara 18, 66, 77, 80, 82–84, 101, 102, 117
 Ledóchowski Ignacy 329
 Lehmann, znawca maszynierii scenicznej 82
 Lelewel Joachim 194, 198
 Lenfant Jakub 157, 299
 Leopold II Habsburg, cesarz 129
 Lessing Gotthold Ephraim 83, 187, 338
 Leszkowycz Natalia (Лешкович Наталя) 22
 Letourneur Pierre 240
 Lewakowski 46
Lewicki Karol 257
 Lewicki Michał 325, 329
Libera Zdzisław 27
Libiszowska Zofia 239
 Lidl (Liedl) Albert 137, 212
 Liebmann Franciszek 147
 Linde Samuel Bogumił 107, 118, 194, 241, 302, 307, 308
 Lipiński Józef 198
 Lipiński Karol 75, 86, 87
 Lityński Aleksander 73
 Lobkowitz (Lobkowicz) August Longin Josef von 46, 76, 77, 121, 122, 290, 328
 Locke John 264
 Lubkowski Piotr 91
 Lubomirscy, rodzina 108
 Lubomirska, marszałkowa 45, 121
 Lubomirski Henryk 74, 77, 107, 108, 121, 162, 259, 288, 328–330
 Lubomirski Józef 329
 Ludwik XVI, król francuski 129, 130
 Łapiński Henryk 21, 289
Łempicki Stanisław 114
 Łęski Józef 308
Łobozek Marcin 20
 Łojek Jerzy 274, 276, 286
 Łopacki Jan 123, 244

- Łopacki Józef 287
 Łopacki Mateusz 243
 Łopacki Szymon Narcyz 243
 Łopuszański Karol 259, 285
 Łosiówna Róża 329
Łosztyn Nazarij (Лощин Назарій) 93, 94
 Łoś Dąbrowa Ignacy 101
 Łoś Feliks Antoni 123
 Łoziński Władysław 18, 20, 37, 38, 43, 45, 63, 65, 67–69, 146
 Łubieński Franciszek 330
Łuszczak Grzegorz 48, 50, 90, 91, 141
- M.A. 219
 Mably Gabriel Bonnot de 68, 137, 306
Macjuk Orest (Мацюк Орест) 156
 Macpherson James 240
Magryś Roman 124
 Mahl M. 218
 Maj Jan 191
 Majeranowski Konstanty 242
 Majkowska-Aleksiewicz Anna 11, 20, 21, 38, 126, 137, 164, 165, 167, 168, 291
 Majorek Czesław 17, 50
Makowska Urszula 307
Maleczyńska Kazimiera 187
Malicki Jan 11
 Małachowscy, rodzina 115
Małocha Joanna 92
Manteufflowa Maria 259
Mańkowski Tadeusz 39
 Maraina Innocenzo 80
Marcinek Jadwiga 292
Marciniak Ryszard 118
 Marcinkiewicz Bazyle 123
 Maresz Barbara 18, 101, 102
 Marewicz Wincenty Ignacy 244
 Maria Teresa, cesarzowa 65, 126
 Marivaux Pierre de 192
Markiewicz-Chmielewska Zofia 183
 Marks Lotarius Franz 199
 Marmontel Jean-François 45, 176, 187, 192, 197
Martino Alberto 187
 Martinovics Ignacy Józef (Ignác József Domonkos) 58, 157, 158
 Maszycki Filip Jakub 265
 Matecki Józef 179, 191, 192, 286, 324, 326
Maternicki Jerzy 22
 Matkowski Franciszek 330
Matkowski Józef 108
 Matyaszkowski Antoni 307
 Maucombe Jean François Dieudonné de 157, 231
 Mauss Józef (Joseph) 62, 293
 Mazepa Leszek 19, 56, 75, 76, 78, 85–87, 341
 Mazepa Teresa 19, 75, 86
Mazurkowska Bożena 124
 Mądrowicz-Potrykowski Stanisław 91
 Meidinger Johann Valentin 195, 212
Meissner Andrzej 17
 Meissner August Gottlieb 110, 167, 185, 306
Mendykowa Aleksandra 191, 199
 Mercicki Antoni 138
 Metastasio Pietro 157, 233
 Metternich Klemens Lothar von 126
 Metzler (Metzer) Jan 169
Metzler Josephus 159
 Meynier zob. Sanguin (pseud.)
 Męciński Jan 330
 Mędrski Teodor 280
Mężynski Andrzej 118
 Miączyński Mateusz 329
 Miča Franciszek Adam (František Adam Jan de Paula von) 69
 Michalewicz Mikołaj 61, 283, 284, 322
Michalski Jerzy 219, 239
 Michniewski Antoni 196
 Mickiewicz Adam 19, 162, 184, 192, 241, 243, 254, 261, 264, 301, 338, 342
 Mier Józef 123, 325
 Mier Wojciech 293
 Mierowie, rodzina 68
Migoń Krzysztof 13, 29
 Mikiewicz Andrzej 248, 316
 Miklaszewski Józef 305
Mikocka-Rachubowa Katarzyna 307
 Mikulski Tadeusz 21, 108, 235
Milewski Stanisław 289
 Milikowski Edmund 185
 Milikowski Jan 14, 111, 137, 167, 170, 184, 185, 203, 210, 249, 262, 293, 298, 306, 309, 311–313, 329, 335
 Millot Claude François Xavier 198
 Młocka Julia 233
 Młodecki Kazimierz 198
 Mniszchowa Eleonora 329, 337
 Mniszchówna Józefina Amelia 243

- Mniszek Adam 330
 Mochnacki Klemens 338, 339
 Mochnacki Maurycy 338
 Moderitsch Gallus Jan (Johann) 56, 76, 87
 Molière (własc. Jean Baptiste Poquelin) 83, 187, 192, 199, 233
 Molnar, autor 223
 Moncrif François Augustin de Paradis 157, 231
 Montesquieu Charles Louis de Secondat 196, 264
 Montolieu Isabell de (własc. Pauline-Isabell Polier de Bottens Montolieu) 200
 Morawski Dominik 80
 Morawski Franciszek 243, 293
 Morska Magdalena z Dzieduszyckich 121, 328, 337
 Moszczeński Marcin 196
 Moszyńscy, rodzina 115
 Moszyńska Augustyna z Potockich 192
 Mościcki Józef 143, 171
 Mozart Franciszek Ksawer Wolfgang (Franz Xaver Wolfgang) 56, 75, 76, 86, 87
 Mozart Wolfgang Amadeus 69, 75, 87, 249
 Mozin Dominique Joseph 195, 212, 302
 Możarowa Hałyna (Можарова Галина) 24, 25, 275
 Możdżeń Stefan Ignacy 18, 51
 Mrowiński Wojciech 147
 Müller, malarz 82
 Murray Emanuel 158

 Nabelak Ludwik 74, 75, 295
Nalepa Marek 124
 Napoleon I Bonaparte, cesarz Francuzów 233, 281
 Narbutówna Anna 215
 Naruszewicz Adam Stanisław 120, 192, 195, 196, 257, 260
 Nassau-Siegen Karol Henryk Mikołaj Otto de (własc. Karl Heinrich Nikolaus Otto, Prinz von Nassau-Siegen) 69
 Natter Jan Józef 199
 Naude Gabriel 228
 Neuhoof Ferdinand 199, 219
 Newton Isaac 193
Nicolai Christoph Friedrich 191
Nieć Julian 119, 159
 Niedbałowiczówna Dorota 143
 Niedowiarek Tomasz 280

 Niemcewicz Julian Ursyn 66, 110, 192, 235, 243, 305, 338
 Niesiecki Kasper 338
 Niewieski Franciszek 143
 Niezabitowski Albin 295
 Niezabitowski Jan Nepomucen 180
 Niezabitowski Lubicz Kajetan 200
 Niknorowicz Antonina 159
Nikorowicz Ignacy 108
 Noble Eustachy le 196
Nowak-Romanowicz Alina 86, 239
 Nowicki Jan 122, 246
 Nowogórski Sebastian 140

 Obermeier Fulgenty 193
 Odrowąż Andrzej 94
 Odyniec Edward 243, 338
 Ogińscy, rodzina 115
 Ogiński Michał Kazimierz 238, 239
Ogiński Michał Kleofas 157, 239
Okopień Jan 108
Olczak-Kardas Monika 154
 Olechowski Jan 143
Oleksiak Anna 92
Oliwa Grzegorz 19, 85
 Olszar Gustaw 329
Olszewicz Bolesław 108
 Olszewscy, rodzina 68
Onacewicz Żegota 304
 Onyszkiewicz Walenty 329
Opacki Ireneusz 124
 Opalek Mieczysław 14, 20–22, 103–105, 143, 148, 149, 161, 163, 164, 171, 177, 180, 181, 183, 188, 332, 334, 335
 Opolski Jan Antoni 135, 139, 236
 Orłowicz Mieczysław 35, 38, 39, 47
 Osiński Alojzy 73, 198
 Osiński Józef Herman 198
 Ossoliński Józef Maksymilian 15, 21, 42, 61, 67, 68, 70, 71, 88, 98, 99, 105–108, 115, 117, 118, 123, 228, 257, 281, 285, 288, 307, 327, 343
 Ossoudi, założyciel „Gazette de Leopol” 276
 Ostaszewski-Barański Kazimierz 20, 50, 126, 127
 Ostrowska Klementyna z Sanguszków 329, 337
 Ostrowski Ignacy 119, 120
 Owaniszewski Elekt 196
 Owidiusz (Publius Ovidius Naso) 110, 200, 285

- Pagaczewski Maciej 335
 Pajgert Józef Kalasanty 162, 167, 241, 304
 Papée Fryderyk 17, 39
 Parmentier August Antoni 194
 Partyka Joanna 253
 Paszkiewicz Urszula 21, 89, 91, 92, 94–102, 106, 107
 Paula Neuhauser Franciszek de 61
 Paweł I, car rosyjski 281
 Pawłowski Bronisław 17, 35
 Pawłowski Sebastian 90
 Peignot Gabriel 228
 Penka Ignacy 329
 Peplowski Stanisław 18, 78, 80, 82–84
 Pergen Johann Baptist Anton 62, 65
 Perowicz Wawrzyniec 142
 Perzyna Ludwik 194
Petri Bernard 304
 Petuł Kajetan 73
 Pfaff Fryderyk 176, 190
 Pfaff Karol Bogusław 14, 104, 105, 111, 122, 135, 136, 149, 162–165, 167, 170, 172, 176–180, 182–184, 190–196, 203, 210, 216, 217, 249, 256, 257, 281, 297–299, 301–304, 309–311, 314, 325, 336
 Pfau Felix 329
 Pflieger Antoni 58
 Piątkiewicz Ludwik 121, 137, 184, 185, 293, 294, 306
 Pichler Anton 137
Pidtypczak-Majerowicz Maria 90
Piekarski Michał 69, 75, 76, 87
 Pietraszkiewicz Antoni 176
 Pietrusiński Ludwik 256
 Pikulski Gaudencjus 196
Pilarczyk Franciszek 211, 214
 Piller Antoni 153, 155, 156, 159, 161, 174, 182, 246, 274, 275, 299, 300
 Piller August 295
 Piller Franciszek 138, 161, 167, 175, 190, 198–200, 203, 210, 217, 249, 301, 309, 311, 314, 316, 325, 329
 Piller Jan Józef 155, 203, 256
 Piller Józef Jan 157–159, 161, 162, 168, 169, 174, 175, 275, 293, 300, 309, 311
 Piller Kornel 161, 162
 Piller Piotr 137, 161, 175, 184, 185, 249, 256, 293, 295, 300, 301
 Piller Tomasz 156–159, 174, 175, 245, 275, 299
 Pillerowa Józefa 155–158, 231, 275, 277–280, 298, 299, 317, 318, 324
 Pillerowa Maria z Nikorowiczów 159
 Pillerowie, rodzina 14, 26, 88, 111, 116, 118, 134–137, 148, 153–165, 167–170, 174, 175, 178, 186, 187, 202, 203, 206, 231–215, 221, 231, 236, 237, 245, 247, 248, 252, 253, 265, 266, 268, 270, 271, 274, 276, 280, 281, 298, 299, 310, 314
 Piotrowska, właścicielka Instytutu Edukacyjnego dla płci żeńskiej we Lwowie 57
 Pique, właściciel zakładu wychowawczego dla chłopców we Lwowie 56
 Piramowicz Grzegorz 48, 194, 198
Pirożyński Jan 141
 Pistorius Joahnn Heinrich Leberecht 199, 220, 270
 Pius VI, papież 245
 Plümicke Ludwig 83
 Podhorodecki Leszek 17, 72
 Poklewska Krystyna 19, 41, 42, 73, 74, 238, 254, 261, 294
 Pol Wincenty 261
 Poliński Pełka Michał 193
 Pollak (Pollack) J.J. 67
Poniatowscy, rodzina 75
 Poniatowska, generałowa 77
 Poniatowski Józef 41, 83
 Ponińska Helena 328, 337
 Poser Jan August 170, 171, 174, 211, 298
 Potakowski Andrzej Józef 218
 Potoccy, rodzina 68
 Potocka Anna z Cetnerów 178, 325, 337
 Potocka Klementyna 329, 337
 Potocka Kordula z Komorowskich 72, 101, 108, 337
 Potocka z Sanguszków, hrabina 329, 337
 Potocki Alfred 328–330
 Potocki Artur 121, 328–330
 Potocki Franciszek 77
 Potocki Ignacy 135, 236, 237
 Potocki Leon 178
 Potocki Ludwik 244
 Potocki Stanisław 243, 329
 Potocki Stanisław Kostka 135, 198
 Potocki Stanisław Szczęśny 119, 237
 Potocki Teodor 72, 101
 Potocki Tomasz 329
 Potoczki Jan Antoni de 335

- Pott Jan Andrzej 165
 Potulicki Kazimierz 329
 Prévost d'Exiles Antoine François 264
 Prixner (Priekssner) Johann Gottfried 55, 306
Prokop Krzysztof Rafał 75
 Próchnicki Jan Andrzej 50, 87–90, 115
 Pruski Jan Karol 308
 Przybylski Jacek Idzi 197
Przyłubski Feliks 308
 Ptak-Korbel Wanda 23
Ptaszyk Marian 308
Puławski (Poławski) Jan 140
 Puszkina Aleksandr 261
- Raabe Paul 28
 Rabelais François 187
 Rabener Gottlieb Wilhelm 119, 187, 314
Rabowicz Edmund 119
 Racine Jean Baptiste 83, 192, 233
 Radkiewicz Arseniusz 180
 Radziwiłł Kazimierz „Panie Kochanku” 69
 Radziwiłł Michał 67, 335
Rastawiecki Edward 307
Rąkowski Grzegorz 48
Redzik Adam 18, 289, 290
 Reifenkugel Karol 20, 99, 104–106
 Rej Mikołaj 171
 Rembrandt Harmenszoon van Rijn 98, 108
 Reuter Ferdinand 167, 219
 Riccoboni Joanna 192
 Rieger Dominik 170, 175, 183
 Rodakowski Paweł 77
 Rohrer Joseph 46, 171
 Roik Zygmunt 248
Ronikier Jerzy 31
 Rosbierski Antoni 61, 275, 289, 290
 Röskau-Rydel Isabel 12, 17, 30, 45, 47, 67, 76, 341
 Rossini Gioacchino 86
 Rościszewski Junosza Adam 74, 101, 117, 121, 287, 328–330, 334
 Rotter Józef 59
 Rousseau Jean-Jacques 68, 192, 264
 Rozwadowski Antoni 120
 Różycki Edward 11, 13, 34, 47, 50, 88–91, 94–97, 140
 Rubczyński Marcin 138, 246, 248
 Rubinkowski Jakub 144
 Ruckgaber Jan Johan (właśc. Jean Montalb-leau) 87, 301
- Rudnicka Jadwiga 23, 42, 104, 174, 175, 186, 266, 310
 Rudnicki Adam 194
 Rue Karol de la 194
 Ruhl Jerzy Leonard 168
Rusińska-Giertych Halina 62, 112, 113, 124, 128–135, 140, 143, 154, 155, 157, 159, 162, 171, 175, 178, 179, 187, 191, 195, 245, 248, 268, 298, 301, 302, 309, 311, 324
 Rutkowski Onufry 119, 156, 238, 239
Ryszkiewicz Andrzej 307
Rzepa Zbigniew 100
 Rzewuska Konstancja z Lubomirskich 325, 337
 Rzewuski Kazimierz 45, 67, 68, 71, 98, 117
 Rzewuski Seweryn 118, 135, 237, 244
 Rzewuski Wacław 78, 255, 330
- Sailer Johann Michael 248
 Saint-Ouen de (właśc. Joanne-Mathurine Ponctis de Boën) 200
 Sanguin (pseud.; właśc. Meynieur) 195, 212, 302
 Sanguszko Eustachy 68
 Sanguszko Karol 329
 Sanguszko Roman 329
 Sanguszko Władysław 329
 Sapieha Leon 329
 Sapiehowie, rodzina 75, 115
 Sapieżyna Pelagia z Potockich 325, 337
 Sartyni Mateusz 73, 284
 Say Jean Baptiste 193
 Schiller Friedrich 52, 74, 83, 167, 192, 241, 242, 256, 285, 304, 338
 Shiverak Burchard Seibert 58
 Schlegel August Wilhelm 52
 Schlemlein J. 221
 Schmidth Anton 218, 304
 Schnayder Józef 14, 111, 122, 139, 163–170, 178, 185, 209, 216, 225, 249, 253, 256, 257, 265, 268, 270, 271, 275, 285, 286, 295, 298, 304, 319, 325
 Schnür-Peplowski Stanisław 17, 23, 66, 99, 171, 282
 Schulz von Straschnitzky Leopold 62
 Schütz Jan Fryderyk 277, 278, 317
 Schwarzenbergowie, rodzina 76
 Schweikert W., mieszkanka Lwowa 249
 Scott Walter 192, 232, 261, 304

- Seibt Karol Henryk 199, 200
 Seneka (Lucius Annaeus Seneca) 241
 Serwaczyński Stanisław 87
 Shakespeare William 83, 192, 256
 Siarczyński Franciszek 74, 99, 108, 110, 127, 161, 167, 183, 192, 194, 223, 245, 257–259, 287–289, 293, 295, 306, 314, 326, 328, 335, 338
 Siekierczyński Michał 223
 Siekierzyński Michał 147, 196
 Siemianowscy, rodzina 68
 Siemianowski Hilary 180
 Siemieński Lucjan 18, 65
 Sieniawscy, rodzina 115
 Sieniawska Elżbieta z Gostomskich 46, 95, 140
 Sieniawska Zofia 90, 140
 Sieniawski Prokop 140
 Sierakowski Wacław Hieronim 62, 63, 100, 152
 Silnio Franciszek 69
Sinko Zofia 229, 240
Sitnik Krzysztof A. 94, 95
 Skarbek Ignacy 330
 Skarbek Stanisław 330
 Skarbek-Ankwicz Andrzej Alojzy 61
 Skarga Piotr 171, 194
Skoczek Józef 11, 35
 Skokowski Karol 335
 Skorodyński Mikołaj 246
 Skrzetuski Wincenty 193, 196
Skrzypczak Andrzej 11
 Skwarczyński Karol 73
 Słama Kajetan 73
Słomkowska Alina 226
 Słotwiński Konstanty 108, 110, 116, 120, 223, 268, 269, 289, 321–323
 Słowacki Euzebiusz 243
 Słowacki Juliusz 73
 Smuglewicz Antoni 82
 Snopek Jerzy 126, 131, 134, 254, 333
 Sobiescy, rodzina 115
 Sobieszczański Franciszek Maksymilian 276
Sobol Roman 255
 Socha Klaudia 32, 266
 Soden Friedrich Julius Heinrich von 83
 Sokrates 196
 Solikowski Jan Dymitr 50, 87, 90
Solski Marcin 147
 Somaruga Franciszek 59
 Spiess Henri 338
 Stadniccy, rodzina 328
 Stadnicki Alfred 259
 Stadnicki Antoni 225, 259
 Stadnicki Jan 330
 Stanisław August Poniatowski, król polski 27, 50, 69, 99, 115, 117, 152, 323
 Stanisław Leszczyński, król polski 253
Staniszewski Zdzisław 266, 297
 Stankiewicz-Kopeć Monika 19, 29, 61, 72–74, 262
 Starzeński Aleksander 122
 Starzeński Leopold 330
 Starzyński Stanisław 18, 48, 57, 58, 61, 104
 Staszic Stanisław 192, 198, 237
 Stąsiek Józef 187, 188
Stefan Batory, król polski 146
 Stefani Jan 234
Stefanicka Krystyna 100
 Steidele Raphael Johann 157, 218
Stępień Marian 231
 Stirba von Stirbitz Franz 218
 Stockmann Volkmar 180
 Stoczkiewicz Jan 122
 Streicher Ignacy (Ignaz) 233, 234
 Stroński Franciszek 62
Styczyński Jan Gwalbert (pseud. Uważnicki) 296
 Suchorowski Michał 301
 Sudolski Zbigniew 22
 Surowiecki Wawrzyniec 282
 Swiderski Jędrzej 197
 Swift Jonathan 187, 192
 Swoboda, czeski proboszcz 306
 Sykst Erazm 88, 149
 Sytkowski Józef 73
 Szafnagel z Berdyczowa, prenumeratorem „Pamiętnika Lwowskiego” 286, 324
 Szaniawski Konstanty Prokop 142
 Szczepaniec Józef 125, 136, 148, 149, 177, 185, 237, 249, 297
 Szczepański Jan Julian 73, 219, 223, 232, 243, 251, 260, 261, 287, 295, 316, 328, 335, 338
 Szczerbic Paweł 88
Szlichtyn Antoni 147
 Szlichtyn Apollonia z Markiewiczów 146
 Szlichtyn Franciszek 143
 Szlichtyn Jan Łukasz 143–147, 171, 172, 174, 196
 Szlichtyn Katarzyna 146

- Szlichtyn Kazimierz 25, 120, 144, 146–149, 163, 164, 172, 176, 190, 196, 238, 310
 Szlichtyn Łukasz 145, 147, 148, 172, 196, 223, 229, 248
 Szlichtyn Piotr 146, 148
 Szlichtyn Sebastian 146–148, 172
 Szlichtynowie, rodzina 24, 26, 136, 139, 143–149, 170–173, 203, 205, 229, 253, 255
Sznajder Andrzej 75
 Szocki Józef 21, 99–101
 Szolc Kasper 88
 Szołajski Bronisław 74, 295
 Szopowicz Franciszek 335
 Szostek Irena 20, 91
 Szumlański Jędrzej 330
 Szumlański Onufry 330
 Szumski Tomasz 198, 286, 324
Szwagrzyk Józef Andrzej 103
 Szwec Natalia (Швец Наталья) 24, 25, 50, 103
 Szybiński Dominik 196
 Szyłarski Walenty 143
 Szymański Stanisław 194
 Szymkiewicz Jakub 193
 Szymonowicz Szymon 110
Szyndler Bartłomiej 126

 Śląski Jakub Grzymała de 56
 Śniadecki Jan 66, 198, 335
Śniadecki Janusz 226, 259
 Śniadecki Jędrzej 193
 Świetelski Gabriel 157
 Świtkowski Piotr 176, 177, 194, 333

 Tacyt (Publius Cornelius Tacitus) 193, 196
 Tańska Klementyna 335
 Tarnowiecki Synezjusz 141, 149
 Tarnowscy, rodzina 68, 328
 Tessin Karol 149
 Tetmajer Przerwa Józef 162, 243, 304
 Tetmajer Stanisław 119, 120, 158
 Thulli Wincenty 138, 296, 301
 Tissot Samuel August (Szymon Tissot) 193
 Titz Karol Teodor 218
 Tomaszek Edward (Eduard) 62
 Tomaszewski Bończa Dyżma 136, 137, 192, 237, 240, 325
Tomaszewski Wojciech 249
 Torosiewicz Teodor 101
 Toscani Carl Ludwig 80

 Trattner Johann Thomas von 177, 191, 265
Treichel Irena 143, 181, 189
 Trembecki Stanisław 242, 338
 Treter Aleksander 330
 Treter Baltazar 105
Treter Mieczysław 181
 Treter Stanisław 100, 105
 Treterowie, rodzina 106
Trościński Grzegorz 124
 Truskołascy, rodzina 14, 80
 Truskołaska Agnieszka 65, 78
 Truskołaski Tomasz 78
 Trzynadłowski Jan 21, 108, 292
 Tubielewicz Stefan 198
Turalska Maria 99, 100, 107, 110
 Twardowski Kasper 115
 Tymkowski Jerzy 121, 223, 301, 306, 330
 Tyrowicz Marian 17, 22, 66, 67, 70, 110, 131, 184, 260, 274–277, 280, 282, 336
 Tyszkiewicz Henryk 329
 Tyszkiewicz Wincenty 329
 Tyszkowski Wiesław 23

 Uhlich Gotfryd 59, 157
Uliasz Stanisław 47
 Umlauf Wincenty 59
 Urbany Władysław 330
 Urmenyi Józef de 68
 Uważnicki zob. *Styczyński Jan Gwalbert*

 Vannoti Jakob 218
 Velde Carl Franz van der 200
 Viaud Piotr 147
 Voltaire (właśc. François-Marie Arouet) 83, 110, 187, 197
 Vuchich Tomasz 105

 Waga Teodor 196
 Wallich Emanuel Wolfgang 167, 218
Wanat Benignus Józef 142
Waniczkówna Helena 120
 Warnicki Honorat 329
 Warterasiewicz Kajetan 100, 329, 334
 Wasilewski Chochlik Tadeusz 77, 328
 Watt James 221
 Webenau Julia (Julia von Weber) 75
 Wesołowski Józef 73
 Węcki Józef 179, 190, 286, 324, 326, 330, 335
 Wędrychowski Rogala Ludwik 195

- Węgierski Tomasz Kajetan 110, 176, 192, 243
 Węgliński (Węgleński) Franciszek 66, 71
 Węgliński Wojciech 330
Węgrzyn-Klisowska Walentyna 101, 102
 Węgrzynowicz Michał 248
 Wężyk Franciszek 243, 328
 Wężyk Rafał 123, 124, 244, 245
 Whitaker William 55
 Wichman Gustaw Wilhelm 14, 26, 111, 139, 148, 163–165, 170, 203, 208, 249, 250, 265, 270, 271, 302
 Wieland Christoph Martin 74, 120, 158, 187, 338
 Wielądko Wojciech Wincenty 176, 194
 Wielhorski Michał 45, 67, 68, 85, 86, 99, 117, 325
 Wielopolski Jan 329
Wierzbieniec Wacław 17, 19
Wierzbowski Teodor 115, 143
 Wierzchanowski Ksawery 290
 Wiesiołowski Ksawery 289
 Wilczyński Franciszek 73
 Wild Karol 14, 88, 111, 137, 138, 167, 170, 181–183, 185–189, 203, 210, 219, 225, 228, 235, 249, 285–287, 298, 304, 305, 309, 311, 323–325
 Wild Karol Kazimierz 183, 189
 Wild Ludwik 183
 Wildowie, rodzina 189
Wilkoń Aleksander 231
 Wincenty zw. Kadłubkiem 338
 Winiarz Edward 189
 Winiarster Józef Maksymilian (Joseph Maximilian) 59, 62, 105, 138
 Wiśniowiecki Jeremi 48
 Wit Jan zob. Potocki Ignacy
 Witwicki Stefan 243
 Wohlfeil Kazimierz (Kasimir) 56, 136, 161, 212
 Wojciech, św. 253
Wojciechowska Maria 11
 Wojdecki Eugeniusz 17
 Wolicki Tomasz 192, 197
 Wolski Mikołaj 192
 Wolstein Johann Gottlieb 112, 157, 193
Wołkońska Zinaida 304
 Woronicz Jan Paweł 302, 335
Wrona Grażyna 159
 Wronowski Stanisław 66, 83, 99, 105, 117, 334
 Wujcyk Wołodymyr (Вуйчик Володимир) 25, 149, 155, 162, 177, 178, 275
 Wujek Jakub 171, 194
 Wybicki Józef 242
 Wypych-Gawrońska Anna 19, 86
 Wysocki August 77, 334
 Wywiałkowski Żegota Jakub 148, 163, 169, 170
 Xammes, baron, właściciel pensjonatu dla dziewcząt we Lwowie 56
 Zabielscy, rodzina 68
 Zabłocki Franciszek 80, 83, 192, 196
 Zaborowski Tymon 243, 295
 Zachariasiewicz Franciszek Ksawery 59, 167, 247, 249
Zahorski Andrzej 116
Zajączkowski Ryszard 116, 117
 Zaleski Bohdan 243, 338
 Załuski Józef Andrzej 90, 91
 Zamoyscy, rodzina 328
 Zamoyski Jan 115
 Zamoyski Stanisław Kostka 41, 335
 Zapasko Jakym (Запаско Яким) 24, 144
 Zappe J.R. 199
Zaszkilniak Leonid (Зашикульник Леонид) 17, 22, 67
 Zawadzki Aleksander 275
 Zawadzki Jan 121
 Zawadzki Józef 179, 190, 191, 286, 324, 326, 330
Zawadzki Konrad 274
 Zawadzki Piotr 142
 Zawadzki Władysław 12, 19, 22, 28, 52, 53, 58, 66, 75, 85, 107, 108, 170, 185, 202, 253, 254, 256–258, 260, 262, 275–277, 283–285, 289, 296, 336, 337
Zawalska Maria 159, 161, 162, 175
 Zawieruchowski (pseud.) 280
 Zborowski Aleksander 95
 Zborowski Hieronim 329, 330
 Zehmark Ludwik (Ludwig) 59
 Zengerle Karol 56
 Zgierski Wojciech 246
 Ziegler Friedrich Wilhelm 83
 Zieliński Ludwik 334
 Ziętkiewicz Wincenty 77, 329

Zimorowicz Szymon 260
Zimorowiczowie, bracia 115
Zionek Artur 239
Złotnicka Katarzyna ze Stoińskich 325, 337
Zubrzycki Dionizy 199, 219, 293, 301, 305
Zubrzycki Ignacy 17
Zwierzykowski Michał 26, 298

Żabiński Zbigniew 103
Żabski Tadeusz 74
Żaliński Henryk W. 12, 97
Żbikowska-Migoń Anna 33, 88, 218, 229, 263,
264, 333
Żółkiewski Stanisław 115
Żółkowski Fortunat Alojzy Gonzaga 65, 192

Indeks wydawnictw periodycznych

(Kursywa oznacza, że tytuł pojawia się w przypisie)

- „*Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica*” 54
„*Acta Universitatis Wratislaviensis. Bibliotekoznawstwo*” 229
„*Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Pedagogiczne Uniwersytetu Wrocławskiego*” 18, 51
„Almanach poezyjny dla Galicji” 293
„*Annalen der Rechtsgelehrsamkeit*” 275
„*Annales Jurisprudentiae*” 275, 289, 290, 291
„*Archiwa, Biblioteki, Muzea Kościelne*” 94
„*Avertissements*” 274

„Biblioteka Naukowego Zakładu im. Ossolińskich” 100
„*Bibliotekoznawstwo*” 178
„*Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*” 23

„Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” 108, 167, 257, 275, 288, 289, 291, 316
„Czasopismo Naukowe od Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich Wydane” 167, 289
„*Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*” 20, 108
„Czcionka” 154

„Der Pilger von Lemberg” 293
„*Dodatek Tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej*” 258
„Dostrzegacz Polityczno-Ekonomiczny Lubelski” 308

„*Dziennik Patriotycznych Polityków*” 23, 71, 136, 161, 162, 275, 280–282, 291, 302, 303, 314, 318, 319, 336
„*Dziennik Warszawski*” 198
„*Dziennik Wileński*” 195, 198

„Gazeta Literacka Wileńska” 198
„Gazeta Lwowska” 22, 23, 55–57, 84, 85, 110, 137, 161, 162, 166, 179, 181, 182, 185, 188, 216, 217, 261, 282–284, 291, 293, 300–308, 314, 319, 323–325
„Gazeta Ogrodnicza” 275, 290, 291, 328
„Gazeta Wiedeńska” 280
„*Gazette de Leopol*” 28, 156, 162, 275–278, 291, 298, 299
„*Geist der Europäischen Zeitungen*” 182
„Glück der Völker. Ein Sonntags-Blatt für Galizien” 165

„Haliczanin” 28, 162, 260, 295, 296

„*Księgarz*” 22
„*Kurier Galicyjski*” 22, 75, 76, 87
„*Kurier Poznański*” 11
„*Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*” 227

„Lemberger Kaiserlich-Königliches Intelligenz-Blatt” 161, 162, 275, 300
„Lemberger Miscellen zur Belehrung und Unterhaltung” 166, 275
„Lemberger Wöchentliche Anzeigen” 157, 158, 161, 162, 279
„Lemberger Zeitung” 166, 275

- „Les annonces publiques de la ville Leopold et de ses environs de...” 277
- „Lwowianin” 334
- „Lwowskie Pismo Uwiadamiające” 157, 158, 162, 275, 278, 279, 299, 307, 317
- „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” 53, 54, 56, 65, 155, 157, 162, 275, 279, 280, 299, 300, 302
- „Magazyn Warszawski” 194
- „Maszyny Rolnicze” 222
- „Militärische Zeitschrift” 275
- „Miscellanea Cracoviensis” 308
- „Mnemosyne. Galizisches Abendblatt für gebildete Leser” 167, 275
- „Monitor” 195
- „Momus” 65
- „Nowy kalendarzyk czyli Świętnik lwowski na rok 1829” 161, 258, 295
- „Nowy Pamiętnik Warszawski” 195, 309
- „Palestra. Pismo Adwokatury Polskiej” 289
- „Pamiętnik Galicyjski” 99, 137, 138, 166, 182, 261, 275, 287, 291, 305
- „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 194
- „Pamiętnik Literacki” 70, 239, 240
- „Pamiętnik Lwowski” 66, 72, 73, 121, 166, 182, 225, 256, 259, 261, 275, 282, 285–287, 291, 304, 305, 323–326
- „Pamiętnik Polityczny i Historyczny” 157, 158, 333
- „Pamiętnik Teatralny” 18, 235
- „Państwo i Prawo” 289
- „Pamiętnik Narodowy” 137, 293, 294
- „Pielgrzym Lwowski na rok 1822” 162, 293
- „Pismo Uwiadamiające Galicji” 55, 157, 162, 245, 275, 277, 278, 298, 299, 306, 317
- „Polihymnia, czyli piękność poezji autorów tegoczesnych dla miłośników literatury polskiej” 162, 243, 260, 262, 291, 294, 295, 301, 316, 335, 338
- „Prace Polonistyczne” 261
- „Prasa Współczesna i Dawna” 282
- „Pressburger Zeitung” 159, 233, 235
- „Przegląd Biblioteczny” 29
- „Przegląd Papierniczy” 156
- „Przegląd Uniwersytecki” 29
- „Przewodnik Naukowy i Literacki”; dodatek do „Gazety Lwowskiej” 20
- „Przewodnik Warszawski” 195, 302
- „Pszczółka Polska” 137, 166, 182, 259, 261, 275, 286, 287, 305, 324, 327
- „Pszczółka Krakowska” 286
- „Rocznik Biblioteki Narodowej” 42
- „Rocznik Dramatyczny na rok 1828” 296
- „Rocznik Historii Ciasopiśmiennictwa Polskiego” 226
- „Rocznik Przemyski” 156
- „Rocznik Teatru Polskiego we Lwowie” 166, 296, 314, 336
- „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 231
- „Roczniki Biblioteczne” 11, 149, 159, 263, 333
- „Roczniki Kulturoznawcze” 116
- „Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 338
- „Rozmaitości” 23, 161, 162, 182, 200, 213, 221, 225, 232, 249, 256, 260, 261, 275, 283, 284, 287, 288, 291, 293, 295, 296, 300, 301, 304, 306, 314–316, 337
- „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 17, 18
- „Ruś. Czasopismo poświęcone dziejom i kulturze Ukrainy, Podola, Wołynia i Rusi Czerwonej” 258
- „Sonntags-Blatt für Galizien” 165
- „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 148
- „Studia o Książce” 21, 29, 118, 251, 273, 309
- „Suplement de la Gazette de Leopold” 277
- „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 20, 90
- „Świętnik lwowski na rok 1830” 295
- „Tematy i Konteksty” 248
- „Tygodnik Literacki” 332
- „Wybór Wiadomości Gospodarskich” 194
- „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 195
- „Zbiór Pism Ciekawych” 23, 162, 275, 281, 282, 314
- „Ze Skarbcza Kultury” 23, 74, 100, 266, 297
- „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. *Prace Historyczne* 23
- „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. *Nauki Humanistyczno-Społeczne* 19

Wydawnictwa periodyczne ukraińskie

„Бібліотечний Вістник” 24

„Галицька Брама” 25, 155, 178

„Вістник Львівського університету. Серія
книгознавство, бібліотекознавство та
інформаційні технології” 24, 25, 62, 93, 162

„Записки Львівської наукової бібліотеки
ім. В. Стефаника” 24

„Вістник Львівського університету. Серія
історична” 25

Spis rycin

Plan na wklejce: *Instytucje książki we Lwowie w latach 1772–1830*, opracowanie własne autorki

Il. 1. Widok Lwowa 1772, [w:] O. Czerner, <i>Lwów na dawnej rycinie i planie</i> , Wrocław 1997, il. 106, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 459.144	36
Il. 2. A. Lange, <i>Widok panoramiczny Lwowa</i> , 1823, [w:] O. Czerner, <i>Lwów na dawnej rycinie i planie</i> , Wrocław 1997, il. 95, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 459.144	40
Il. 3. Rynek i Ratusz we Lwowie, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Gabinet Grafiki, sygn. Agr 85/1	44
Il. 4. Dawne Kolegium OO. Jezuitów we Lwowie, [w:] F. Jaworski, <i>Uniwersytet Lwowski</i> , Lwów 1912, s. 75, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 304.993	49
Il. 5. Uniwersytet Lwowski po spaleniu w roku 1848, [w:] F. Jaworski, <i>Uniwersytet Lwowski</i> , Lwów 1912, s. 75, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 304.993	60
Il. 6. Cerkiew św. Jura i otaczające ją zabudowania, [w:] O. Czerner, <i>Lwów na dawnej rycinie i planie</i> , Wrocław 1997, il. 98, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 459.144	64
Il. 7. Gmach teatru lwowskiego w kościele pofranciszkańskim ok. 1818 roku, [w:] B. Lasocka, <i>Teatr lwowski w latach 1800–1842</i> , Warszawa 1967, (k. v) po stronie 16, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 431.750	79
Il. 8. Wnętrze teatru lwowskiego, [w:] B. Lasocka, <i>Teatr lwowski w latach 1800–1842</i> , Warszawa 1967, (k. 1 r), Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 431.750	81
Il. 9. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, [w:] <i>Lwów przed laty osiemdziesięciu we współczesnych litografiach zakładów Pillera</i> , Lwów 1928, (k. 11 r), Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 204.726	109
Il. 10. Przywilej potwierdzający prawo do prowadzenia drukarni przez dziedziców Jana Łukasza Szlichtyna, Центральний Державний Історичний Архів України у Львові, sygn. ф. 52, оп. 1, спр. 169, арк. 1	145
Il. 11. A. M. G. D. <i>Registra Acceptorum Typographiae Conventus Leopoliensis Sanctae Crucis Ordinis Minor Conventualium S. P. Francisci...</i> 1770, Archiwum Prowincjalne Franciszkanów w Krakowie, sygn. Arch. Lw. Lwów-11-12	151
Il. 12. A. M. G. D. <i>Registra Expensarum Typographiae Conventus Leopoliensis Sanctae Crucis Ordinis Minor. Conventualium S. P. F.</i> 1770, Archiwum Prowincjalne Franciszkanów w Krakowie, sygn. Arch. Lw. Lwów -11-12	152
Il. 13. Drukarnia/Księgarnia Pillerów przy ul. Dominikańskiej (u zbiegu dzisiejszych ulic Staupigijskiej 11 i Fedorowa), fotografia własna autorki	154

Il. 14. Drukarnia/Księgarnia Pillerów przy ul. Łyczakowskiej, [w:] O. Czerner, <i>Lwów na dawnej rycinie i planie</i> , Wrocław 1997, il. 115, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 459.144	160
Il. 15. Strona tytułowa <i>Katalogu niektórych książek w polskim i łacińskim języku znajdujących się w Księgarni Kazimierza Szlichtyna we Lwowie, w Rynku Jmci P. Józefa Blaych-nera</i> . Nro 39, wydane w 1781 roku, Biblioteka Zakonu Pijarów w Nitrze, na Słowacji, sygn. MS BaPiP 5498	173
Il. 16. Strona tytułowa <i>Elementarza do używania w szkołach miejskich cesarsko-królewskich Państw dziedzicznych</i> , Lwów 1827, http://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/docmetadata?id=27088&from=publication	211
Il. 17. Przykładowy fragment <i>Elementarza do używania w szkołach miejskich cesarsko-królewskich Państw dziedzicznych</i> , Lwów 1827, s. 21, http://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/docmetadata?id=27088&from=publication	211
Il. 18. Strona tytułowa <i>Książeczki moralnej dla dzieci</i> J.H. Campego, Lwów 1817, http://wmbc.olsztyn.pl/dlibra/doccontent?id=2603	214
Il. 19. Strona tytułowa <i>Panicza wojażera</i> I. Lubicza Czerwińskiego, Lwów 1821, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 465.984	215
Il. 20. Strona tytułowa <i>Rolnictwa</i> A. Kasperowskiego, Lwów 1826, t. 1, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 280.373	220
Il. 21. Strona tytułowa <i>O gorzelniach parowych drewnianych</i> A. Kasperowskiego, Lwów 1828, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 43.591	220
Il. 22. Strona tytułowa <i>O pługu poprawnym bezkolesnym</i> A. Kasperowskiego, Lwów 1827, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 252.579; 254.058	222
Il. 23. Strona tytułowa <i>Historii... miasta Lwowa...</i> I. Chodynickiego, Lwów 1829, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 262.418	224
Il. 24. Strona tytułowa <i>Okolicy Za-Dniestrskiej między Stryjem i Łomnicą</i> I. Lubicza Czerwińskiego, Lwów 1811, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 415.314	226
Il. 25. Strona tytułowa <i>Nauki sztuki pływania</i> K. Heinitz, Lwów 1820, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 5.679	227
Il. 26. Strona tytułowa <i>Spisu dzieł polskich opuszczonych lub źle oznaczonych...</i> A.T. Chłędowskiego, Lwów 1818, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 259.705	228
Il. 27. Karta przedtytułowa <i>Sobie — rad, drugim — rad, czyli powieści moralnej o bliźniętach: Faryzminie i Azysie</i> , Lwów 1782, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVIII-6621	230
Il. 28. Karta tytułowa <i>Sobie — rad, drugim — rad, czyli powieści moralnej o bliźniętach: Faryzminie i Azysie</i> , Lwów 1782, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVIII-6621	230
Il. 29. Karta nagłówkowa <i>Sobie — rad, drugim — rad, czyli powieści moralnej o bliźniętach: Faryzminie i Azysie</i> , Lwów 1782, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVIII-6621	230
Il. 30. Strona tytułowa <i>Trzy dni z życia mojego</i> H. Claurena, Lwów 1826, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 7.279	232
Il. 31. Strona tytułowa <i>Kantaty śpiewanej na Teatrze Lwowskim</i> W. Bogusławskiego, Lwów 1798, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVIII-7698	234
Il. 32. Strona tytułowa <i>Zabobonu, czyli Krakowiaków i Górali</i> J.N. Kamińskiego, Lwów 1821, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 106.197	234
Il. 33. Strona tytułowa <i>Zabawek wierszem i przykładów obyczajnych</i> F. Karpińskiego, Lwów 1780, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVIII-5859-III; XVIII-19137	239

Il. 34. Strona tytułowa <i>Zabawek poetyckich</i> O. Rutkowskiego, Lwów [1775], Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVIII-4714	239
Il. 35. Strona tytułowa <i>Pieśni o dzwonie</i> F. Schillera, Lwów 1818, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 231.464	242
Il. 36. Strona tytułowa <i>Hołdu publicznego oddanego...pamięci Ióz. Max. Na Tęczynie hrabiego Ossolińskiego</i> R. Wężyka, Lwów 1826, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 18.399	244
Il. 37. Strona tytułowa <i>Kazań na różne Święta całego roku uroczyste i nieuroczyste mianych</i> B. Kędzierskiego, Lwów 1772, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVIII-7219	247
Il. 38. Strona tytułowa <i>Kazań na różne Święta całego roku uroczyste i nieuroczyste mianych</i> B. Kędzierskiego, wyd. 2, Lwów [po 1772], Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVIII-5560; XVIII-56046	247
Il. 39. Strona tytułowa <i>Prawideł zdrowego i długiego życia...</i> K. Hufelanda, Lwów [1800], Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVIII-47095	250
Il. 40. Strona tytułowa <i>Lwowskiego powszechnego kalendarza...</i> , Lwów 1827, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 271.717	252
Il. 41. J. Bem, <i>O machinach parowych</i> , Lwów 1829, rycina I — Pierwsze wyobrażenie o machinach parowych, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 920 ..	267
Il. 42. K. Słotwiński, <i>Potok genealogiczny królów i książąt polskich</i> , Lwów [b.r.], [kolorowa rycina na końcu], Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 49008; 680.204	269
Il. 43. K. Heinitz, <i>Nauka sztuki pływania</i> , Lwów 1820, [po tekście tab. III], Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 5.679	270
Il. 44. Strona tytułowa <i>O obowiązkach bibliotekarza</i> S. Dunina-Borkowskiego, Lwów 1829, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 479.938	271
Il. 45. Strona tytułowa „Polihymnii”, t. I, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 268.226; 412.478	294
Il. 46. Ogłoszenie księgarskie w „Dzienniku Patriotycznych Polityków” 1795, nr 164 z 21 lipca, s. 1312, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVIII-Cz. 249	303
Il. 47. Strona tytułowa <i>Katalogu książ polskich...</i> Karola Bogusława Pfaffa, Lwów 1786, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVIII-12789	310
Il. 48. <i>Katalog książ polskich znajdujących się w księgarniach Kuhna i Milikowskiego...</i> , Lwów 1825, Ogólna charakterystyka oferty, k. [2 r], Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 345.454	312
Il. 49. <i>Katalog książ polskich znajdujących się w księgarniach Kuhna i Milikowskiego...</i> , Lwów 1825, Ogólna charakterystyka oferty, k. [2 v], Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 345.454	313
Il. 50. Zapowiedź wydawnicza z „Rozmaitości” 1826, nr 38, s. 316, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. Mf 1019	315
Il. 51. K. Słotwiński, <i>Prospekt dzieła O Polsce, jej dziejach i ostatniej konstytucji</i> , Lwów 1819, s. [1], Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 69.267	320
Il. 52. K. Słotwiński, <i>Prospekt dzieła O Polsce, jej dziejach i ostatniej konstytucji</i> , Lwów 1819, s. [2–3], Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 69.267	321
Il. 53. K. Słotwiński, <i>Prospekt dzieła O Polsce, jej dziejach i ostatniej konstytucji</i> , Lwów 1819, s. [4], Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 69.267	322
Il. 54. F. Siarczyński, <i>Obraz wieku panowania Zygmunta III</i> , Lwów 1828, cz. 2. <i>Spis przedplacielców</i> , [s. 1], Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 370.942	326

- Il. 55. F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, Lwów 1828, cz. 2. *Spis przed-
płacicieli*, [s. 2], Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 370.942 326
- Il. 56. F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, Lwów 1828, cz. 2. *Spis przed-
płacicieli*, [s. 3], Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 370.942 327
- Il. 57. F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, Lwów 1828, cz. 2. *Spis przed-
płacicieli*, [s. 4], Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 370.942 327

Spis tabel

Tabela 1. Liczba mieszkańców Lwowa w latach 1785–1830	38
Tabela 2. Produkcja wydawnicza Drukarni Jezuickiej w latach 1772–1773	204
Tabela 3. Produkcja wydawnicza Drukarni Św. Trójcy w latach 1772–1786	204
Tabela 4. Produkcja wydawnicza Drukarni Szlichtynów w latach 1772–1785	205
Tabela 5. Produkcja wydawnicza Drukarni Franciszkańskiej w latach 1772–1776	205
Tabela 6. Produkcja wydawnicza Drukarni Pillerów w latach 1773–1830	206
Tabela 7. Produkcja wydawnicza Drukarni Wichmana w latach 1796–1808	208
Tabela 8. Produkcja wydawnicza Drukarni Schnaydra w latach 1808–1830	209

Sprzedaż publikacji
Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego
prowadzi
Dział Sprzedaży
Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15
tel. 71 3752885
e-mail: marketing@wuwr.com.pl
www.wuwr.com.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
zaprasza do swoich księgarni:
• Księgarnia internetowa: www.wuwr.com.pl
• Księgarnia Uniwersytecka
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15
tel. 71 3752923

